

Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

IGNACY BLUM
Z DZIEJÓW
WOJSKA
POLSKIEGO
W LATACH
1945-1948





**Z DZIEJÓW
WOJSKA
POLSKIEGO
W LATACH
1945 - 1948**

BIBLIOTEKA WIEDZY WOJSKOWEJ



WOJSKI
LAWOW

IGNACY BLUM

Z DZIEJÓW
WOJSKA
POLSKIEGO

W LATACH

1945 – 1948

WARSZAWA 1960

IGNACY BLUM

Z DZIEJÓW
WOJSKA
POLSKIEGO

W LATACH
1945-1948

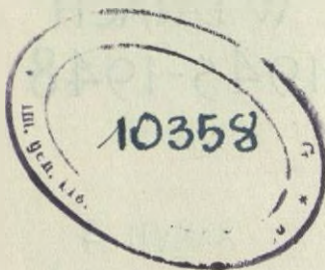
82801

XXXVII. 7.



WYDAWNICTWO
MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

Obwolūtę, okładkę i stronę tytułową
wykonał
WALDEMAR GAŁUSZEWSKI



Redaktor: JADWIGA NADZIEJA
Redaktor techn.: ADA LUKOMSKA

Printed in Poland

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej
Warszawa 1960. Wydanie I

Nakład 4 000 egz. Objętość 25.03 ark. wyd., 24.25 ark. druk. (z wklejkami). Papier druk. mat. III kl. 70 g z fabryki papieru PWPW w Warszawie, format 81 x 86/16. Oddano do składu 2.IX.59 r. Podpis. do druku 4.III.60 r. Druk ukończono w marcu 1960 r. Zam. nr 1597 z dnia 2.IX.59 r. Wojskowe Zakłady Graficzne w Warszawie.

W S T Ę P

Treścią niniejszej książki są dzieje Wojska Polskiego w okresie 1945—1948, w latach burzliwych, decydujących o losach władzy ludowej w Polsce.

Ukształtowana po zwycięstwie nad hitleryzmem sytuacja międzynarodowa wykluczała w najbliższej ówczesnej przyszłości poważniejszy zatarg wojenny. Złożyły się na to takie momenty jak:

— zachowanie, w wyniku porozumienia osiągniętego na konferencji w Poczdamie, jedności koalicji antyhitlerowskiej z trzema wielkimi mocarstwami na czele;

— poważne osłabienie faszyzmu na całym świecie przez likwidację takich ognisk, jak Włochy Mussoliniego i Niemcy Hitlera;

— powstanie w Europie Wschodniej szeregu państw demokracji ludowej, przez co wpływy i zasięg socjalizmu poważnie się rozszerzyły.

Niebezpieczeństwo natomiast czaiło się wewnątrz kraju: reakcja rodzima wspierana przez emigracyjnych pobratymców i imperialistyczne wywiady rozpętywała wojnę domową.

Wojsko nasze — prócz strzeżenia granic — wykonywało w okresie bezpośrednio po wojnie różnorodne funkcje: toczyło zbrojną walkę z reakcyjnymi bandami; trudziło się przy odbudowie kraju — tysiące hektarów ziemi obsiały żołnierskie ręce, ponad 200 000 żołnierzy osiedliło się na odzyskanych terenach; brało udział w wielkich akcjach politycznych — 60 000 agitatorów w żołnierskich mundurach na wezwanie władzy ludowej poszło w okresie referendum i wyborów na wieś, niosąc słowa prawdy o nowej Polsce, chroniąc ludność przed terrorem band.

Funkcje wewnętrzne, a nie zewnętrzne określały w tym czasie główne zadania Wojska Polskiego.

*

Bogate dzieje Wojska Polskiego w pierwszych powojennych latach starałem się zmieścić w kilku szkicach zilustrowanych zamieszczonymi

w drugiej części książki dokumentami. Nie pisałem historii naszej armii w owych latach ani też historii podziemia. Są to po prostu szkice, w których starałem się zawrzeć moje osobiste sądy o tych wydarzeniach.

Wiele względów przemawiało za takim właśnie potraktowaniem tematu. Wymienię najważniejsze:

— po pierwsze, patrzymy na tamte wydarzenia ze zbyt bliskiej perspektywy, a trzeba by poczekać, aż temat „jak figa ucukruje, jak tytuń uleży”;

— po drugie, nie byłem w stanie wykorzystać wszystkich źródeł: wiele materiałów nie zostało jeszcze udostępnionych, wiele dokumentów znajduje się w archiwach wojewódzkich i powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, wnikliwe zaś przestudiowanie tych materiałów związane jest z poważnymi trudnościami.

Ze względu na to, że większą uwagę zwróciłem na momenty polityczne, mniejszą zaś na stronę militarną, oparłem się głównie na materiałach znajdujących się w archiwum Głównego Zarządu Politycznego, w szczególności na sprawozdaniach, raportach, informacjach wydziałów i zarządów politycznych. Ówczesne schematy sprawozdań aparatu politycznego zawierały następujące rubryki: sytuacja w terenie, nastroje polityczne żołnierzy, operacje przeciwko bandom, ocena dyscypliny, przebieg wyszkolenia bojowego i politycznego, pomoc wojska dla ludności cywilnej itp., a więc prawie wszystkie elementy potrzebne do odtworzenia sytuacji w terenie, dyslokacji wojsk oraz udziału żołnierzy w kształtowaniu ówczesnych wydarzeń.

W archiwum Głównego Zarządu Politycznego znalazłem również wszystkie kopie rozkazów, wytycznych i zarządzeń Sztabu Generalnego, tak że z zasobów Centralnego Archiwum Wojskowego wykorzystałem tylko materiały Państwowej Komisji Bezpieczeństwa z okresu 1946—1948.

Z procesów politycznych wykorzystałem akta sprawy przeciwko Delegatowi Sił Zbrojnych na Kraj — płk. Rzepeckiemu, akta sprawy przeciwko Niepokólczyckiemu oraz materiały sądowe procesu przeciwko dowódcy grupy UPA „San” — Onyszkiewiczowi.

Przestudiowałem także szereg dokumentów Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj z 1945 r. oraz materiały kierownictwa WIN, dołączone w charakterze dowodów rzeczowych do akt sprawy przeciwko Rzepeckiemu.

Miałem również okazję zapoznać się z oryginalnym archiwum Onyszkiewicza. Materiały te, wydobyte przez organa bezpieczeństwa — Onyszkiewicz po aresztowaniu wskazał miejsce ukrycia dokumentów swojego sztabu — zostały dołączone do akt sprawy.

Układ szkiców nie pokrywa się z chronologią opisywanych wydarzeń. Wydawało mi się, że raczej należy wydobyć główne problemy. Stąd w każdym poszczególnym szkicu uwyppuklona została jedna sprawa lub dziedzina życia wojska.

Szkicując tło i przebieg wydarzeń w latach 1945—1948, starałem się pokazać ich swoistość i specyfikę. Nie były to bynajmniej lata, które dały się podporządkować jakimś schematom. Te dzieje pisano w męce, niezliczonych trudach, a niejednokrotnie i własną krwią.

Historia międzynarodowego ruchu robotniczego, a zwłaszcza Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, dostarcza dostatecznej ilości doświadczenia, określającego ogólne jednakowe dla wszystkich krajów prawidłowości walki rewolucyjnej i budownictwa socjalistycznego. Jak dotąd jednak nie ma podręcznika, który uczyłby, jak w każdym poszczególnym wypadku, w specyficznych warunkach danego kraju określać tempo i metody budownictwa socjalistycznego.

Każdą stronicę historii tych czasów trzeba było pisać własnym trudem i potem, osobiście przeżyć jako rzecz nową i niepowtarzalną. Musieliśmy przecierać nowe szlaki, nieraz błądzić po omacku, eksperymentować, nabijać sobie guza, a nade wszystko wciąż szukać i szukać najwłaściwszej drogi. I dlatego lata te stały się ludowymi uniwersytetami Wojska Polskiego.

Książka ta spełni swoje zadanie, jeśli w minimalnym chociażby stopniu przyczyni się do wyjaśnienia i zrozumienia spraw, które stały na porządku dziennym owych górnych i chmurnych lat Polski Ludowej i jej Sił Zbrojnych.

W tym celu oddajmy głos cyfrom, faktom, dokumentom...

Faint, illegible text, possibly bleed-through from the reverse side of the page. The text is arranged in several paragraphs and appears to be a formal document or report.

Rozdział I

W WALCE O UTRWALENIE WŁADZY LUDOWEJ

Lata 1944—1948, okres politycznej i zbrojnej walki młodej władzy ludowej z legalną opozycją i uzbrojonym podziemiem, można by podzielić na trzy podokresy:

— od powstania PKWN do utworzenia Rządu Jedności Narodowej w czerwcu 1945 r.;

— od powstania Rządu Jedności Narodowej do wyborów do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r.;

— wreszcie trzeci, od wyborów do końca 1948 r., kiedy to na Zjeździe Zjednoczeniowym zlikwidowany został trwający od przeszło 50 lat rozłam w polskim ruchu robotniczym.

Periodyzacja ta, jak każdy zresztą podział na okresy krótkiego wycinka dziejów, nie jest zupełnie ścisła; momenty wspólne występują w każdym okresie. Dokonałem jednak tego podziału — pomijając względy metodologiczne — dlatego że każdy z tych podokresów powojennych dziejów Polski ma jakąś charakterystyczną cechę, która w nim dominuje i odróżnia go od drugiego.

Co charakteryzuje poszczególne podokresy?

Od lipca 1944 r. do utworzenia Rządu Jedności Narodowej, tj. do czerwca 1945 r., władza ludowa, występująca jako PKWN, a od stycznia 1945 jako Rząd Tymczasowy, nie była uznawana ani przez reakcję polską, ani przez mocarstwa zachodnie. Reakcja posługując się terrorem i sabotażem utrudniała działalność organów władzy ludowej, przeszkadzała wszelkimi dostępnymi jej środkami w rozwoju Wojska Polskiego, nawoływała do dezercji itp.

Delegatura rządu londyńskiego dążyła do utrzymania swoich oddziałów zbrojnych w stanie gotowości bojowej. W chwili wyzwolenia

części kraju, leżącej po prawej stronie Wisły, stan oddziałów „leśnych” Armii Krajowej przedstawiał się następująco.

Okręg lubelski dysponował oddziałami leśnymi zgrupowanymi na terenie powiatów: Puławy, Zamość, Włodawa, Tomaszów Lubelski, Lubartów i Hrubieszów. W czerwcu 1944 r. na teren Lubelszczyzny przybyły oddziały 27 dywizji AK, które nie zgodziły się walczyć razem z jednostkami Armii Radzieckiej.

W miesiącach: lipiec — wrzesień oddziały leśne Armii Krajowej w Lubelskiem zostały uzupełnione byłymi działaczami i funkcjonariuszami aparatu okręgowej delegatury rządu londyńskiego, którzy nie ujawnili się i postanowili walczyć przeciwko władzy ludowej.

W województwie białostockim akcja „Burza” postawiła oddziały leśne AK w stan gotowości. Siły Delegatury w tym województwie, w miesiącach czerwiec — wrzesień, zostały wzmocnione wycofującymi się z Wileńszczyzny oddziałami AK.

W Rzeszowskiem, w dorzeczu Sanu, skoncentrowano zgrupowania leśne AK, wzmocnione oddziałami wycofującymi się z terenów Zachodniej Ukrainy. Poważniejszym jednak niebezpieczeństwem dla władzy ludowej były tutaj oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii rozlokowane w trójkącie: Bieszczady — Lubaczów — San. Tereny te były miejscem koncentracji oddziałów UPA z województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Narodowe Siły Zbrojne — NSZ — dysponowały w okręgu lubelskim zgrupowaniem oddziałów leśnych na pograniczu województw lubelskiego i rzeszowskiego (Puszcza Solska — dorzecze rzeki Tanew) oraz drobnymi bojówkami rozsianymi po całym terenie województwa lubelskiego. Z chwilą wyzwolenia Lubelszczyzny komendant NSZ, gen. Bogucki, mobilizuje oddziały Pogotowia Akcji Specjalnej NSZ (PAS — formacje bezpieczeństwa wewnętrznego NSZ) i formuje z nich oddziały leśne.

W Białostockiem uzbrojone bojówki NSZ składały się z drobnych grup leśnych. W odróżnieniu jednak od województwa lubelskiego NSZ miały tu szeroko rozbudowane organizacje terenowe w postaci sieci PAS, szczególnie gęstej na terenie powiatów: Łomża, Ostrów Mazowiecki, Bielsk Podlaski i Wysokie Mazowieckie.

Oddziały leśne AK i NSZ prowadzą w tym czasie działalność dywersyjną przeciw władzy ludowej. W sierpniu 1944 r. w związku

z wybuchem powstania warszawskiego Komenda Główna Armii Krajowej koncentruje swoje oddziały z województw: lubelskiego, białostockiego i częściowo warszawskiego w lasach otwockich, z zamiarem przedarcia się do Warszawy na pomoc powstańcom. Gdy jednak szanse tego zamierzenia okazały się nikłe, część oddziałów została rozformowana, część zaś wróciła na Lubelszczyznę. Jedynie niektórym oddziałom Armii Krajowej z byłego okręgu wileńskiego udało się dotrzeć do Puszczy Kampinoskiej i wziąć udział w walkach na Żoliborzu. Z Żoliborza wróciły one do Puszczy Kampinoskiej, skąd część udała się na Białostocczyznę, część zaś przedostała się na teren województwa kieleckiego, gdzie weszła w skład miejscowych oddziałów AK.

Wymienione wyżej siły Armii Krajowej i NSZ zostały użyte nie do walki z niemieckimi okupantami.

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 24 sierpnia 1944 r. *O rozwiązaniu tajnych organizacji wojskowych na terenach wyzwolonych* stwierdzał, że na ziemiach już wyzwolonych „obowiązkiem każdego żołnierza, każdego oficera, podoficera i szeregowca tajnych organizacji wojskowych jest oddać swe siły, wiedzę i talent dla Polski w szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego”. Dekret ten zaliczał służbę w tajnych organizacjach wojskowych do służby w Wojsku Polskim, uznawał nadane w tych organizacjach stopnie i odznaczenia wojskowe. Mimo to wiele oddziałów Armii Krajowej nie rozwiązało się. W ulotce akowskiej z owego czasu zatytułowanej: *Wytyczne o zachowaniu się w obecnym okresie*, czytamy:

„Wszystkie zarządzenia, rozporządzenia czy nakazy wydawane przez PKWN lub jego organa miejscowe winny być bojkotowane i nie wykonane. Wywieszane ogłoszenia i afisze natychmiast należy zdzierać i niszczyć”.

Delegat rządu londyńskiego na kraj nawoływał społeczeństwo do:

- uchylania się od współpracy z organami PKWN;
- bojkotowania wszelkich instytucji państwowych, samorządowych i prywatno-prawnych;
- bojkotowania ustaw i zarządzeń PKWN i jego organów;
- uchylania się od wszelkich świadczeń (kontyngenty), a przynajmniej stosowania jak najdalej idącej zwłoki w ich pełnieniu;
- niebrania udziału w jakichkolwiek zebraniach publicznych;
- niezgłaszania się do rejestracji i poboru;

- bojkotowania mobilizacji;
- ukrywania ksiąg metrykalnych i spisów ludności, które mogłyby być podstawą do mobilizacji czy rejestracji;
- ułatwiania zmobilizowanym reklamacji i opuszczenia szeregów WP.

Strojąc się w togę przedstawiciela legalnej władzy, tenże delegat grozi „winnym przekroczenia powyższych zarządzeń ukaraniem przez właściwe Władze Polskie”.¹

W *Wytycznych o zachowaniu się w obecnym okresie* skierowanych do wszystkich gmin Delegatura rządu londyńskiego „poucza” wójtów, jak sabotować zarządzenia organów władzy ludowej.

„W szeregu powiatów — czytamy w tych wytycznych — wymierzono i rozpoczęto prace nad wymierzaniem i ściąganiem kontyngentów. Nie możemy otwarcie mówić chłopom: nie oddawajcie zboża — przeciwnicy nasi mogliby użyć naszego wezwania jako dowodu, że chcemy wygłodzić miasta (w naszym interesie leży nie wywoływanie rozdzwiewku między wsią i miastem) oraz że jesteśmy wrogo nastawieni do armii sowieckiej, dla której jest przeznaczona część z odstawionych kontyngentów. Toteż akcje przeciwdziałające należy prowadzić umiejętnie i dyskretnie. Tam gdzie nie możemy uchylić się od nich, należy utrudniać powstawanie komisji kontyngentowych. Odwlekać z oddawaniem zboża i oddawać zboże w gorszym gatunku. Obok tego należy prowadzić ustną propagandę przeciw kontyngentom (niskie ceny, brak premii, gorsze zbiory, zniszczenia wojenne itp.). Przy obecnym braku egzekutywy nietrudno jest zwlec z oddaniem kilka tygodni, a to dziś może mieć duże znaczenie.”

Równocześnie cytowane *Wytyczne* przytaczają „wzór sprawozdań sytuacyjnych dla gminnych kierownictw Ruchu”, które zawierają takie rubryki jak:

- „— wiadomości polityczne (aresztowania, przynależność do organizacji niepodległościowej i jakiej, wyroki karne i ekspedycje);
- zachowanie się wojsk sowieckich (akcja propagandowa, widowska, imprezy, wydawnictwa, stosunek do ludności);
- dane o działalności władz administracyjnych. Podać stan władz administracyjnych w gminie, skład gminy, imię i nazwisko, funkcję,

¹ Archiwum GZP, Materiały Delegatury rządu londyńskiego.

przynależność danej osoby do organizacji niepodległościowej, przekonania polityczne. Charakterystyka stosunków panujących na terenie gminy: wydane zarządzenia i sposób ich realizacji, sprzedajność funkcjonariuszy, ich samopoczucie na tle bieżących wypadków;

— działalność PPR, zaobserwowane komórki, ich zasięg, liczba, propaganda, wydawnictwa, ulotki, broszury, stosunek PPR do innych ugrupowań społecznych. Ważniejsi działacze lokalni”²

Ta „działalność” Delegatury i jej komórek w niemałym stopniu przyczyniła się do pogłębienia chaosu i dezorganizacji młodego i niedoświadczonego organizmu państwowego.

Reakcja nie ogranicza się zresztą tylko do wrogiej kampanii politycznej. Równoległe z dywersją i szpiegostwem organizuje ona akcję zbrojną przeciw władzy ludowej.

Tymczasem rozpoczyna się zimowa, wyzwolenicza ofensywa Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. 12 stycznia 1945 r. ruszyły na zachód wojska 1 Frontu Ukraińskiego. 13 stycznia przeszły do natarcia wojska 3 Frontu Białoruskiego, 14 stycznia rozpoczęły działania wojska 1 i 2 Frontu Białoruskiego, a w ich składzie 1 armia WP i Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte. 15 stycznia ruszyły wojska 4 Frontu Ukraińskiego. Każdy dzień ofensywy przynosi wolność wielu miastom, miasteczkom i wsiom polskim. 17 stycznia 1945 r. zostaje wyzwolona Warszawa. Rząd Tymczasowy przenosi się do stolicy. Zbliża się dzień zwycięstwa. Wszystkie rachuby reakcji na klęskę polityki Bloku Demokratycznego, na interwencję Zachodu, na odwrócenie losów wojny zostają w zdecydowany sposób przekreślone.

Reakcja, wykorzystując moment wymarszu bojowych jednostek wojskowych na front, organizuje swoje oddziały leśne, wzmacnia opór przeciwko władzy ludowej, bierze kurs na rozpętanie w kraju wojny domowej.

Charakterystyczne, że na 434 działające w Polsce w latach 1944—1949 zbrojne bandy ponad 300 powstało na wiosnę 1945 r. Zdecydowana ich większość powstała w województwach: lubelskim, białostockim, warszawskim, krakowskim. Bazą dla tworzących się band — zgodnie z inspiracją Londynu — były oddziały Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych.

² Tamże.

Mniej więcej na przełomie 1944/45 r. kończy się proces polaryzacji poglądów w łonie oddziałów AK. Wielu akowców, a nawet całe oddziały ujawniają się i bądź zgłaszają się do szeregów WP, bądź też zajmują neutralną lub lojalną postawę wobec władzy ludowej. Pozostałe oddziały i poszczególni członkowie AK i innych organizacji zbrojnych, wchodzących w jej skład, nie ujawniają się — jedni zajmują postawę wyczekującą, inni przechodzą na stronę reakcji i walczą aktywnie przeciw władzy ludowej³.

Ponieważ rozkład w szeregach AK pogłębiał się z dnia na dzień, Delegatura, by oczyścić organizację z elementów zniechęconych, wahających się, skłaniających się ku współpracy z władzą ludową — rozwiązuje AK.

Dla rozwiania złudzeń co do prawdziwych intencji dowództwa AK zacytuję dwa wyjątki z rozkazów, dotyczących jej rozwiązania.

W rozkazie z 19 stycznia 1945 r. Komendant Główny AK gen.

³ To, że AK nie stanowiła jednolitej politycznie organizacji, stwierdza sam płk Rzepecki, który w liście do premiera rządu londyńskiego z marca 1944 r. tak charakteryzuje oblicze polityczne i duchowe żołnierzy Armii Krajowej:

„...Dla całości AK można postawić następującą diagnozę. AK nie stanowi masy żołnierskiej, świadomej charakteru przeżywanej epoki i rewolucyjno-powstańczych warunków przyszłej walki, masy posiadającej wyraźnie sformułowany wspólny ideał, o realizację którego będzie walczyła. AK jest zbiorowiskiem dowódców i oddziałów o nastawieniach wzajemnych nieraz wręcz wrogich, związanych tylko nadwątloną silnie nicią karności formalnej, która pęknąć może od pierwszej chwili walki, o której rewolucyjnym charakterze zapominać nie wolno.

Karność ta nie jest zbyt silna nawet w kadrze oficerskiej, której wartość obniża ponadto poważnie brak zrozumienia zjawisk społecznych i politycznych, i wyraźnie lewicowych tendencji rozwojowych społeczeństwa polskiego. Tylko znikomy procent kadry stanowi pod tym względem wyjątek. Reszta jest teoretycznie «apolityczna», a w rzeczywistości bez ideologii bądź nastrojona konserwatywnie, bądź wreszcie o światopoglądzie wręcz reakcyjnym. Ta kadra w swojej większości słabo nadaje się na rewolucyjno-powstańczych dowódców, którzy muszą być zarazem przywódcami walczących w AK rzesz chłopskich i robotniczych.

Cztery lata oczekiwania na walkę powinny były wystarczyć na przekształcenie duchowe kadry. Zostały one zmarnowane przez brak zrozumienia, że jest to potrzebne, przez brak decyzji, jakie oblicze kadry nadać, i przez brak woli przeprowadzenia takiej zmiany. Bardziej jednolita duchowo od AK z roku 1944 była nasza zbieranina z r. 1919. Nie świadczy to pochlebnie o naszej czteroletniej pracy”. (Archiwum Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Akta sprawy przeciwko płk. Rzepeckiemu.)

Okulicki, ps. „Niedźwiadek”, zwraca się do szeregowych żołnierzy AK:

„Żołnierze sił zbrojnych kraju! Postępująca szybko ofensywa sowiecka doprowadzić może do zajęcia w krótkim czasie całej Polski przez Armię Czerwoną. Nie jest to jednak zwycięstwo słusznej sprawy, o którą walczyliśmy od 1939 r., w istocie bowiem mimo stwarzanych pozorów wolności oznacza to zmianę jednej okupacji na drugą...

Obecne zwycięstwo sowieckie nie kończy wojny. Nie wolno nam ani na chwilę tracić wiary, że wojna ta skończyć się może jedynie zwycięstwem słusznej sprawy...

Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadzić w duchu odzyskania pełnej niepodległości Polski i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego. W tym działaniu każdy z nas musi być dla siebie dowódcą. W przekonaniu, że rozkaz ten spełnicie, że zostaniecie zawsze wierni tylko Polsce, oraz aby ułatwić dalszą pracę — z upoważnienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zwalniam was z przysięgi i rozwiązuję szeregi AK”⁴.

W drugim rozkazie, przeznaczonym dla wąskiego grona zaufanych dowódców, w punkcie trzecim czytamy:

„...AK została rozwiązana. Dowódcy nie ujawniają się. Żołnierzy zwolnić z przysięgi, wypłacić dwumiesięczny żołd i zakonspirować. Broń schować. Skompromitowanych przenieść na inne tereny i zakonspirować. Zachować małe, dobrze zakonspirowane sztaby i całą sieć radiową. Utrzymujcie ze mną łączność i działajcie w porozumieniu z aparatem Delegatury”⁵.

Swoistą wymowę posiada fakt, że cytowany wyżej fragment pierwszego rozkazu gen. Okulickiego został przemilczany przez Komisję Historyczną Polskiego Sztabu Głównego w wydanej w Londynie pracy *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej — Armia Krajowa*.

W podległych Delegaturze organizacjach, a zwłaszcza w poakowskiej NIE — następuje przegrupowanie sił i zmiana form walki. O ile AK była, przynajmniej w przekonaniu ogromnej większości swoich członków i w przekonaniu opinii publicznej, organizacją powołaną do

⁴ Archiwum GZP. Wydawnictwo nielegalne „Wschód”, organ BO „Wschód” z dn. 23.4.1945 r.

⁵ Archiwum Zakładu Historii Partii. Materiały AK.

walki z Niemcami, to organizacja NIE powstała do walki ze Związkiem Radzieckim i władzą ludową w Polsce.

Zaciekłą walkę przeciwko nowej Polsce od pierwszych dni jej powstania prowadzą wszystkie oddziały faszystowskie spod znaku NSZ.

W drugiej połowie 1944 r. siły NSZ zostały skoncentrowane w trzech grupach:

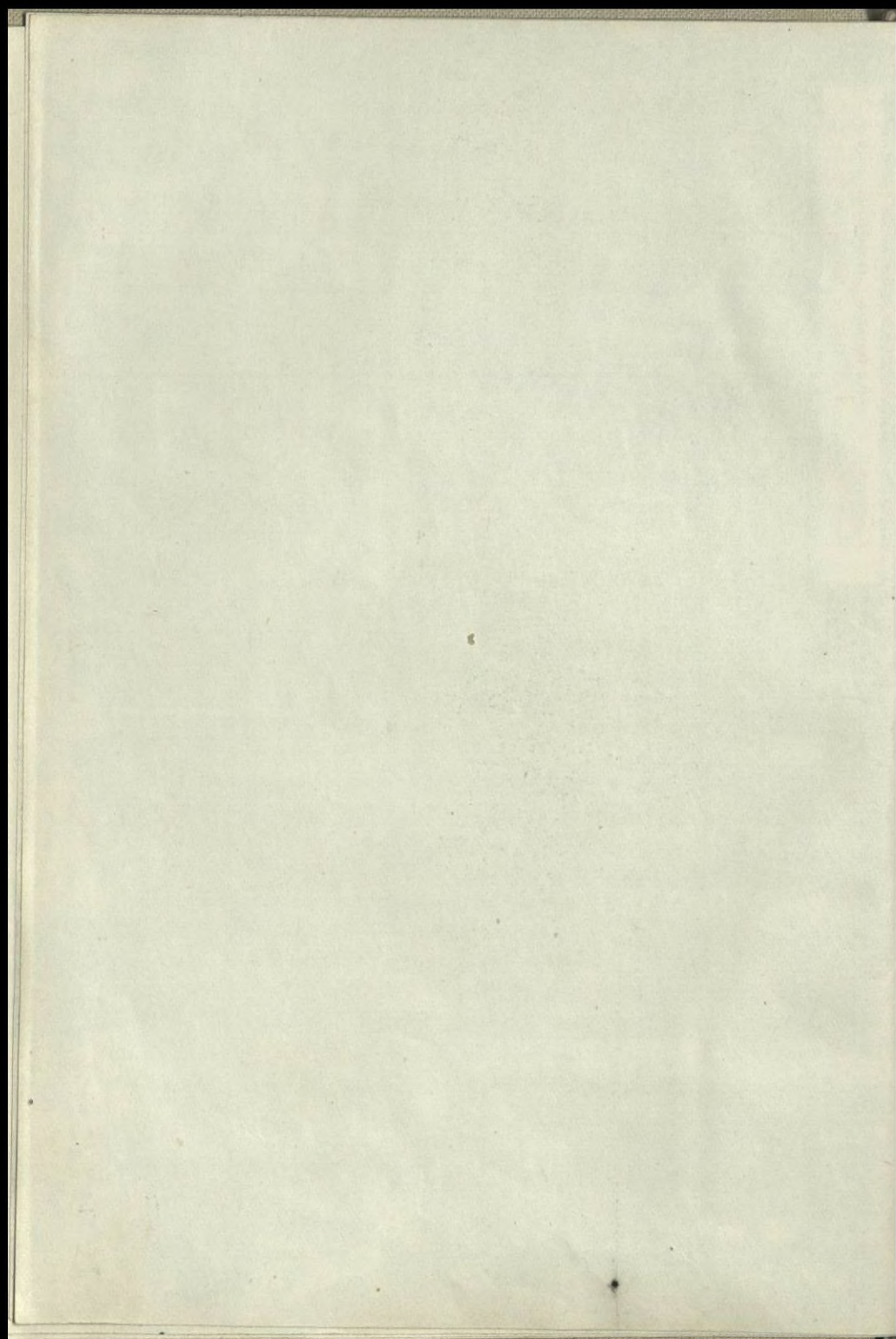
- „Północ” na prawym brzegu Wisły;
- „Wschód” na terenach Lubelszczyzny;
- „Południe” w Kieleckiem, obejmującej w zasadzie tylko „Brygadę Świętokrzyską”, która w chwili rozpoczęcia przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie ofensywy zimowej 1945 r. wycofała się pod dowództwem płk. Szackiego, ps. „Bohun”, wraz z odstępującą armią niemiecką na tereny Czechosłowacji.

Komenda Główna NSZ zostaje w tym czasie w Krakowie; na terenach Lubelszczyzny powstaje Narodowa Rada Polityczna Ziemi Wschodnich, która wyłoniła Komendę Ziemi Wschodnich spełniającą na tych terenach funkcje komendy głównej.

Pierwszy podokres w powojennych dziejach Polski charakteryzuje się nie tylko zaciekłą walką uzbrojonych oddziałów reakcji; wszelkimi dostępnymi środkami prowadzi ona nielegalną propagandę polityczną, wymierzoną przeciwko władzy ludowej, jej instytucjom i popierającym ją partiom i stronnictwom politycznym. Nie było natomiast w tym czasie legalnej opozycji przeciwko rządowi ludowemu.

Okres ten cechuje zwartość i jednolitość Bloku Demokratycznego (koalicja PPR, PPS, SL i SD), stanowiącego podstawę rządów w Polsce. W programach czterech demokratycznych partii i stronnictw, będących główną bazą polityczną początkowo Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a później Rządu Tymczasowego, istniały różnice, wspólnym jednak czynnikiem, jednoczącym te partie i stronnictwa, było dążenie do zbudowania nowej Polski — Polski Ludowej, oparcie jej polityki na sojuszu ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami demokratycznymi. Taktykę partii i stronnictw demokratycznych ustalała i uzgadniała specjalna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych, do której każda z wymienionych partii i stronnictw delegowała jednakową ilość swych przedstawicieli.

Komisja Porozumiewawcza wytyczała linię polityki obozu demo-



kratycznego wobec aktualnych wówczas problemów politycznych, rozwiązywała kwestie sporne i uzgadniała różnice występujące w ocenie wydarzeń lub sposobie rozwiązania tej czy innej sprawy.

Obok centralnej komisji porozumiewawczej istniały wojewódzkie i powiatowe komisje, które z kolei uzgadniały stanowiska partii i stronnictw demokratycznych w województwie czy powiecie. W ten sposób współpraca partii i stronnictw zapewniała jedność dążeń i celów Rządu Tymczasowego.

PPR odgrywała czołową rolę w zespole partii i stronnictw Bloku Demokratycznego nie dlatego, że narzucała swoją wolę innym partiom, ale dlatego, że reprezentowała najbardziej konsekwentny program odbudowy i przebudowy Polski, że swoich ludzi wysuwała na najbardziej zagrożone pozycje, że dawała przykład zwartości i jednolitości swych szeregów.

Na naradzie partyjnej w dniu 1 października 1944 r. Pierwszy Sekretarz PPR tow. Gomułka stwierdził:

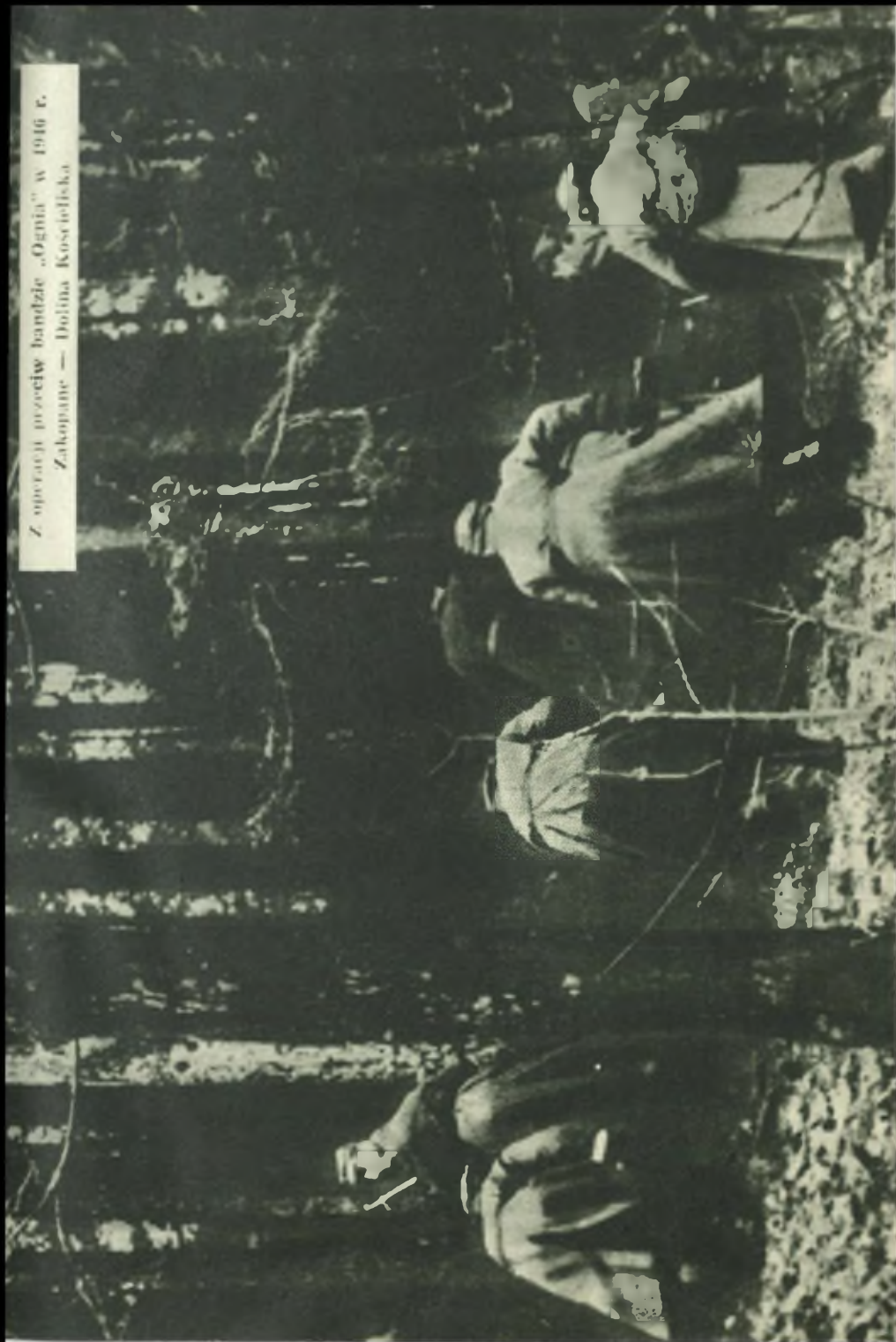
„...Nasza krew i życie leżą u podstaw odradzającej się Polski. Byliśmy pionierami jej wyzwolenia, przez walkę i krew zdobyliśmy sobie prawo decydowania o jej obliczu, o jej przyszłości. Nasza linia polityczna okazała się słuszna, nasze oceny polityczne wytrzymały próbę życia. Dlatego to na nas przede wszystkim zwrócone są dzisiaj oczy całego społeczeństwa. Z otuchą, wiarą i przyjaźnią patrzą na nas szerokie masy pracujące”⁶.

Harmonijnej współpracy partii i stronnictw wchodzących w skład Bloku Demokratycznego sprzyjała zwarta i jednolita w zasadzie postawa społeczeństwa w najistotniejszej sprawie — w sprawie bezwzględnej walki z okupantem o wyzwolenie Polski. Dopiero po ostatecznym zwycięstwie nad hitleryzmem, gdy na porządku dziennym stała się sprawa kształtowania modelu ustrojowego Polski, pogłębiły się w społeczeństwie i w łonie poszczególnych partii i stronnictw, wchodzących w skład koalicji rządowej, różnice poglądów, powstały stronnictwa opozycyjne, a nawet wrogo ustosunkowane do władzy ludowej.

24 czerwca 1945 r. w całej prasie polskiej ukazał się komunikat agencji prasowej „Polpress” informujący społeczeństwo, że w wyni-

⁶ W. Gomułka, *W walce o demokrację ludową*, Warszawa 1947, s. 101.

Z operacji przeciw bandzie „Ognia” w 1946 r.
Zakopane — Dolina Kościeliska



ku rozmów przeprowadzonych w Moskwie między przedstawicielami Rządu Tymczasowego i demokratycznymi działaczami z kraju i zagranicy zostało osiągnięte pełne porozumienie w sprawie reorganizacji Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Porozumienie to wyraziło się w przyjęciu uchwały w sprawie:

— zaproszenia do Prezydium KRN Wincentego Witosa z kraju i Stanisława Grabskiego z zagranicy;

— przyjęcia w skład Tymczasowego Polskiego Rządu Jedności Narodowej Władysława Kiernika i Czesława Wycecha z kraju oraz Stanisława Mikołajczyka i Mieczysława Thugutta z zagranicy;

— ogłoszenia pełnego składu Tymczasowego Polskiego Rządu Jedności Narodowej w najbliższych dniach w Warszawie.

Równocześnie w wyniku porozumienia postanowiono przyciągnąć do pracy państwowej wielu demokratycznych działaczy polskich, przebywających dotychczas za granicą, a mianowicie Popiela, prezesa Stronnictwa Pracy, oraz Kołodzieja i Żakowskiego.

Utworzenie Rządu Jedności Narodowej rozpoczęło nowy etap w powojennych dziejach Polski. Rząd ten uznany został zarówno przez Związek Radziecki, jak i przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone. W kraju pogłębiał się proces konsolidacji społeczeństwa; w oparciu o szerszą bazę społeczną rząd coraz skuteczniej likwidował chaos w kraju, rozszerzał front odbudowy i zagospodarowania Polski.

Utworzenie Rządu Jedności Narodowej pociągnęło jednak za sobą wiele zjawisk ujemnych. Do rządu weszli również ludzie, którzy hołdowali poglądom politycznym bardzo dalekim od platformy ideowej PKWN, którzy przez cały czas okupacji prowadzili zacieklą walkę przeciwko obozowi demokratycznemu i całej ówczesnej lewicy społecznej.

Wszystkie nielegalne, reakcyjne ugrupowania aprobowały wejście Mikołajczyka do rządu. Na przykład wydawnictwo NSZ „Komunikat” z 17 sierpnia 1945 r. pisało:

„...Podchodząc jednak realnie do nowo powstałej rzeczywistości nie mamy powodu do zwalczania Mikołajczyka i ludzi dobrej woli, którzy z nim poszli — niech zdziałają jak najwięcej”⁷.

⁷ Cyt. wg: Gomułka, *op. cit.*, s. 191—192.

Pełne poparcie dla Mikołajczyka i jego ludzi zadeklarowali również przedstawiciele „rządu” londyńskiego w kraju.

W wydanej w lipcu 1945 r. ulotce czytamy:

„...Dajemy więc premierowi Mikołajczykowi pełny kredyt zaufania. Jesteśmy przy tym przekonani, że jednolita, niezłomna postawa narodu w oporze przeciwko przemocy i gwałtom i uparte dążenie do osiągnięcia pełnej wolności stanie się dla premiera Mikołajczyka najbardziej ważkim i rozstrzygającym atutem politycznym”⁸.

Reakcja — jak widać — przeznaczyła Mikołajczykowi rolę konia trojańskiego, który miał przygotować sprzyjające warunki dla przejścia przez nią władzy w Polsce Ludowej. Natychmiast po przybyciu do kraju tworzy on odrębną partię — PSL. Ramy SL i jego platforma polityczna nie odpowiadały czołowemu reprezentantowi reakcji. Przez dokonanie rozłamu w stronnictwie reprezentującym ruch chłopski pragnął on doprowadzić do rozbicia koalicji rządowej i zdobycia władzy legalną drogą.

W opozycji do Rządu Jedności Narodowej stanęło szóste, organizujące się w tym czasie stronnictwo — Partia Pracy. Powstało ono w wyniku porozumienia między Partią Pracy, powołaną do życia na zjeździe w Bydgoszczy, działaczami grupy podziemnej „Zryw” i grupą londyńskiej Partii Pracy pod kierownictwem Popiela.

Stronnictwo to reprezentowało stan średni i rzemiosło, grupując w swoich szeregach kupców i bogatych rzemieślników związanych z kołami katolickimi.

W czym tkwiło niebezpieczeństwo płynące z powstania dwóch legalnych, ale opozycyjnych stronnictw politycznych?

Ażeby odpowiedzieć na to pytanie, należy zdać sobie sprawę z istoty procesów społecznych zachodzących wówczas w Polsce. Wojna zakończyła się pełnym zwycięstwem. To, co ludzi różnych poglądów i światopoglądów łączyło w czasie walki o wyzwolenie kraju, zaczyna schodzić na plan drugi; zagadnieniem nurtującym teraz różne środowiska społeczne i klasy jest problem ustroju Polski. W miarę umacniania się władzy ludowej, w miarę krystalizowania się treści społecznej naszej rewolucji, w miarę przerastania jej z ludowodemokratycz-

⁸ Cyt. wg: Gomułka, l. c.

nej w socjalistyczną — następowało przechodzenie poszczególnych grup społecznych na drugą stronę barykady.

Część chłopstwa, popierającego poczynania władzy ludowej w okresie reformy rolnej, zaczynała zdradzać wahania i wątpliwości, czy aby władza ta nie odbierze mu nadanej własności. Pogłębianiu tych wątpliwości sprzyjała walenie wroga propaganda wskazująca Mikołajczyka jako obrońcę własności chłopskiej przed władzą ludową.

Ciężka sytuacja gospodarza, a zwłaszcza trudności aprowizacyjne wywołują niezadowolenie szerokich rzesz społeczeństwa. Reakcyjna propaganda, żerująca na trudnościach władzy ludowej, wykorzystująca fakt pobytu w Polsce jednostek radzieckich — rozsiewa pogłoski o zagrożeniu niepodległości i naruszeniu suwerennych praw Polski.

Z drugiej zaś strony, sekciarskie wypaczenia wobec części żołnierzy AK i BCh aż do faktów bezprawnego aresztowania ich włącznie, nieprzestrzeganie praworządności ze strony organów bezpieczeństwa w pewnym stopniu również przyczyniają się do podważenia zaufania części społeczeństwa do młodej władzy ludowej i jej polityki.

Te niezdrowe nastroje, nie sprzyjające procesowi stabilizacji życia w Polsce, potrafiła wyzyskać opozycja, a przede wszystkim PSL. Ton w tej partii nadawali byli obszarnicy, fabrykanci i dygnitarze sanacyjni, „chłopi z Marszałkowskiej”, elementy winowskie, a nawet eneszetowskie. W szeregach tej partii znaleźli się wszyscy ci, których połączyła nienawiść do ludu i jego rewolucji.

Nie najlepiej działało się również w szeregach niektórych partii i stronnictw Bloku Demokratycznego. Jak stwierdził na plenum KC PPR w lutym 1945 r. tow. Gomułka:

„...do PPS wchodzi dużo elementów, które przynależały dawniej do WRN i które reprezentują najgorsze tradycje z tych tradycji, jakie pozostały po PPS z okresu do 1939 r. Elementy wuerenowskie, które wchodzi do PPS i nie asymilują się w niej, chcą wywierać nacisk na tę partię, chcą zepchnąć ją na stare pozycje przedwojenne. Są to próby odrodzenia w PPS starych, złych tradycji, od których partia ta przez wejście w skład demokratycznego frontu narodowego faktycznie odeszła”⁹.

⁹ W. Gomułka, *Przemówienie na rozszerzonym plenum KC PPR w lutym 1945 r.*, Katowice 1945.

Równocześnie elementy peeselowskie, przez cały czas istnienia tego stronnictwa, prowadzą destrukcyjną robotę w SL. W miarę zaostżania się walki klasowej i polaryzacji poglądów w społeczeństwie polskim następuje również stopniowy napływ elementów reakcyjnych do SD. Wszystkie te siły odśrodkowe usiłują podważyć fundament władzy ludowej — spoistość i zwartość Bloku Demokratycznego.

Utworzenie Rządu Jedności Narodowej stwarza więc warunki, w których walka o władzę, walka między siłami demokratycznymi a siłami reakcji przybiera formy ostrej walki politycznej, prowadzonej za pomocą legalnych i nielegalnych środków; obok walki zbrojnej band reakcji powstaje drugi front — walki z silną opozycją polityczną kierowaną przez PSL i jej wodza Mikołajczyka.

Jak przedstawiała się sytuacja na froncie walki zbrojnej z reakcją w okresie przed i po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej?

W marcu 1945 r. został aresztowany Komendant Główny Armii Krajowej gen. Okulicki. Kierownictwo oddziałów leśnych rozwiązanej AK obejmuje wówczas Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj, na czele której staje uwolniony z Oflagu w Woldenbergu — były szef BIP AK płk Jan Rzepecki.

Zgodnie z planami Delegatury Sił Zbrojnych kraj zostaje podzielony na następujące obszary:

— „Centralny” z siedzibą w Warszawie — dowódca płk Jan Mazurkiewicz, ps. „Radosław”;

— „Zachodni” z siedzibą w Poznaniu — dowódca ppłk Jan Szczurek, ps. „Sławbor”;

— „Południowy” z siedzibą w Krakowie — dowódca płk Antoni Sanojca.

Delegat Sił Zbrojnych na Kraj czyni usilne starania, by zaprowadzić porządek w rozsypanych się poakowskim gospodarstwie i podporządkować sobie wszystkie oddziały leśne, które wywodziły się z dawnej AK lub skłaniały się ku reprezentowanej przez Delegaturę linii politycznej.

Mimo ogłoszonej dnia 2 sierpnia 1945 r. amnestii, gwarantującej całkowitą bezkarność wszystkim tym, którzy brali udział w tajnych

organizacjach politycznych i wojskowych, jeżeli porzucili szeregi organizacji i powrócili do normalnego życia lub dobrowolnie złożyli władzom bezpieczeństwa publicznego posiadaną broń, znaczna część członków organizacji akowskich i eneszetowskich pozostaje nadal w podziemiu.

Reakcja czyni wszystko, by przeszkodzić w ujawnianiu się żołnierzy organizacji zbrojnych działających dotąd w podziemiu. Gdy Delegat Sił Zbrojnych na obszar „Centralny” płk „Radosław” wzywa podległych mu członków organizacji do ujawnienia się, Delegat Sił Zbrojnych na Kraj dezawuuje to wezwanie i w piśmie skierowanym do żołnierzy Delegatury Sił Zbrojnych stwierdza, że płk „Radosław” przestał być ich przełożonym, że nie ma prawa zawierania umów (chodziło o umowę z przedstawicielem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, dotyczącą technicznych szczegółów ujawniania) ani rozkazywania.

Utworzenie Rządu Jedności Narodowej stwarza nową sytuację w pewnym sensie niewygodną również dla podziemia. Odtąd przecież front walki politycznej ma przebiegać nie między rządem londyńskim i jego Delegaturą a rządem ludowym, lecz wewnątrz Rządu Jedności Narodowej, przy poparciu wszystkich sił reakcji dla Mikołajczyka. Rozumie to dobrze Delegat Sił Zbrojnych na Kraj, w związku z czym dnia 24 lipca 1945 r. wysłała do swojej centrali do Londynu depezę następującej treści:

„Likwidacja rządu (londyńskiego — *I. B.*) podcina podstawę prawną działania. Dla AK-owców sytuacja szczególnie trudna. Przesunięcia stronnictw demokratycznych wprowadzają różnice w stosunku do władz emigracyjnych. Dalsze prześladowanie zmusza do konspiracji bądź trwania w lesie, co wygląda na «reakcyjną spółkę AK i NSZ». Na dłużej nie do wytrzymania dla naszych ludzi. Może być konieczna likwidacja oficjalnej roboty.”

Kilka dni później — 28 lipca 1945 r. — Rzepecki wysłała drugą depezę następującej treści:

„Wskutek uznania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej autorytet rządu Arciszewskiego bardzo nikły. Spadnie do zera, jeśli polityka Mikołajczyka przyniesie wolności obywatelskie. Delegatura Sił Zbrojnych nabiera pełnych cech czystej negacji. Okopy Św. Trójcy, w których ludzie nie chcą umierać wraz z NSZ, choć trwają z obo-

wiązku. Nie chcąc zaskakiwać proszę o wolną rękę dla ewentualnego rozwiązania Delegatury”¹⁰.

I rzeczywiście (nie wiadomo, czy za zgodą Londynu, czy na własną odpowiedzialność Delegata Sił Zbrojnych na Kraj) 6 sierpnia 1945 r. zostaje wydany rozkaz o rozwiązaniu Delegatury Sił Zbrojnych. Jednakże w piśmie podanym do poufnej wiadomości b. żołnierzy Delegatury płk Rzepecki pisze:

„...Żołnierze zlikwidowanej Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj otrzymali rozkazem z dnia 6 sierpnia 1945 r. pełne prawo stanowienia o swoich losach i postępowania zgodnie ze swym sumieniem obywatelskim, wyczuciem rzetelności wszelkiego rodzaju «umów» ich dotyczących oraz swymi przewidywaniami co do konsekwencji «legalizacji» czy ujawnienia się. Można również sądzić, że z ustawy amnestyjnej i innych zarządzeń władz bezpieczeństwa powinni korzystać tylko ci b. żołnierze, którzy są do tego zmuszeni okolicznościami zewnętrznymi. Wolno bowiem być zdania, że są moralne i prawne podstawy do dalszego nieujawniania swych prac w zlikwidowanej Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj”¹¹.

Ta swoista interpretacja przez płk. Rzepeckiego „moralnych i prawnych podstaw żołnierzy zlikwidowanej Delegatury Sił Zbrojnych” powstrzymała wielu od ujawnienia się, nie była jednak w stanie zahamować procesu wychodzenia z podziemia. Po wezwaniu do ujawnienia się członków DSZ obszaru „Centralnego” podobną deklarację ogłosił dowódca obszaru „Zachodniego” oraz b. członkowie Komendy Głównej Batalionów Chłopskich do tych swoich członków, którzy po wyzwoleniu kraju działali na szkodę Polski Ludowej. Amnestia objęła wówczas 44 000 ludzi.

Aby nie dopuścić do całkowitego rozpadu zbrojnego podziemia, płk Rzepecki powołuje w miejsce zlikwidowanej Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj nową organizację pod nazwą: „Wolność i Niepodległość” — WIN, która według założeń jej twórców, miała mieć charakter społeczno-polityczny. W rzeczywistości jednak obok działalności politycznej prowadziła szeroko zakrojoną akcję zbrojną i sabotażową.

¹⁰ Archiwum Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Akta sprawy przeciwko płk. Rzepeckiemu.

¹¹ Tamże.

WIN opierał się na następującej organizacji.

Na terenie kraju działały trzy główne ośrodki, obejmujące obszary: „Centralny”, w skład którego wchodziły województwa: warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie i białostockie;

„Zachodni” obejmujący województwa: poznańskie, bydgoskie, gdańskie, szczecińskie i koszalińskie;

„Południowy” obejmujący województwa: krakowskie, katowickie, rzeszowskie, wrocławskie.

Obszary dzieliły się z kolei na okręgi, a te na rejony. W skład kierownictw okręgowych i rejonowych wchodziły wydziały: organizacyjny, bezpieczeństwa i propagandy. Wydział bezpieczeństwa miał komórki: wywiadu, kontrwywiadu i straży. Oddziały leśne WIN podlegały komórkom straży w wydziałach bezpieczeństwa.

Zadania WIN sprowadzały się do politycznego i zbrojnego poparcia Mikołajczykowskiego PSL. Program WIN cele te określał niedwuznacznie:

„Wierzymy, że popularność premiera Mikołajczyka w społeczeństwie polskim i autorytet, jakim się cieszy u Anglosasów, pozwoli mu na wywarcie wpływu politycznego zgodnie z naszym interesem i honorem narodowym. Dajmy więc premierowi Mikołajczykowi pełny kredyt zaufania. Kierowanemu przez premiera Mikołajczyka PSL należy okazać pełne poparcie, popularyzując dążenia tego stronnictwa i współdziałając w jego pracy operacyjnej”¹².

Jeszcze wyraźniej cele WIN ujmuje poufne pismo kierownictwa WIN z dnia 28 lutego 1946 r. do terenowych kierowników, zatytułowane *Wnioski ogólne*. Czytamy tam:

„Rządu Jedności Narodowej nie uważamy za przedstawicielstwo Narodu. Stosunek nasz do patriotów (Mikołajczyk, Kiernik, Stańczyk) jest pozytywny i popierać będziemy ich poczynania tak długo, jak długo będą walczyć o lepsze jutro. Musimy starać się wzajemnie uzupełniać. Oni muszą oficjalnie przedłużać nasze myśli i lansować je na arenie tzw. Rządu Jedności Narodowej, my musimy przedłużać ich pozytywne stanowisko wobec sprawy na odcinku organizacji podziemnych, dopowiadając to wszystko, czego oni specjalnie wypowiedzieć nie mogą”.

¹² Akta sprawy przeciwko Niepokólczyckiemu.

Od chwili powstania, tj. od września 1945 r., WIN prowadzi usilną propagandę za nieujawnianiem się. Np. w numerze 42 „Reduty” z dnia 5 października 1945 r. czytamy:

„Przypominamy. W prasie oficjalnej ukazuje się raz po raz jakieś pompacyjne zarządzenie na temat likwidacji Polski Podziemnej. Podpisują, «deklarują» ludzie słabego ducha, ludzie sterroryzowani, nie mający żadnych sankcji ani żadnych uprawnień w tym kierunku. Ostatnio znów pojawiły się rozkazy Wira-Roga, który swojego czasu zmuszony był opatrzyć własnym podpisem podstępne ulotki o rozwiązaniu AK w okręgu lubelskim.

Odpowiedzieliśmy wówczas, odpowiadamy i teraz. Panowie ci nie mają żadnych pełnomocnictw. Do momentu rozstrzygającego nikt o nich nie wolno się ujawniać, składać broni i dążyć do współpracy z zaprzędanym Rosji rządem. Postawa nasza jest wyczekująca i postawa nasza jest i musi być twarda i niezłomna.

Przysięgaliśmy na śmierć i życie. Od przysięgi nikt i nic nas nie zwalnia. Czuwajmy”¹³.

Jak już wspomniałem, WIN nie ogranicza swojej działalności do sfery czysto politycznej, wprost przeciwnie, główny nacisk kładzie na organizację oddziałów zbrojnych, na zaczepne działania przeciwko władzy ludowej i jej organom.

Jak wynika z urzędowego rozkazu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 27 maja 1946 r., tylko na terenie województwa lubelskiego w maju 1946 r. operowało 13 band WIN o łącznej sile 1155 ludzi. Bandy te w ciągu maja dokonały 236 zbrojnych napadów, mordując: 7 żołnierzy Wojska Polskiego, 11 funkcjonariuszy MO, 3 funkcjonariuszy UB, 3 żołnierzy Armii Radzieckiej, 13 członków PPR, 19 — innych osób związanych z władzą ludową.¹⁴

Sytuacja na odcinku band NSZ nie uległa w porównaniu z okresem poprzednim szczególnym zmianom. Należy tylko zaznaczyć, że kierownictwo krajowe znajdowało się w tym czasie w Regensburgu, w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, skąd szły dyrektywy na Polskę.

¹³ Tamże.

¹⁴ *Proces Krakowski*, s. 246—247.

W niektórych województwach Stronnictwo Narodowe zorganizowało własne bandy, występujące pod nazwą Narodowej Organizacji Wojskowej.

Rozmieszczenie band w terenie w latach 1945—1946 przedstawiało się następująco (cyfry dotyczące ilości członków band podane w przybliżeniu)¹⁵:

Województwo białostockie

Na terenie województwa w latach 1944—1946 operowały 44 bandy o łącznej sile 2578 ludzi. W tym:

- 2 bandy NZW liczące razem 125 ludzi,
- 26 band WIN — 1703 ludzi,
- 12 band NSZ — 690 ludzi,
- 1 banda AK — 40 ludzi,
- 3 bandy o nie ustalonej przynależności — 20 ludzi.

Do najliczniejszych band należały:

— w pow. bielsko-podlaskim:

- oddział WIN „Zygmunta” — 80 ludzi,
- „ WIN „Mściława” — 190 ludzi,
- „ WIN „Młota” — 60 ludzi,
- „ NSZ „Rekina” — 60 ludzi,
- „ NSZ „Żbika” — 80 ludzi;

— w pow. białostockim:

- oddział WIN „Jerzego” — 500 ludzi;

¹⁵ Rozmieszczenie band, ich przynależność organizacyjną oraz nazwiska dowódców większych oddziałów opracowano na podstawie znajdującego się w Archiwum Zakładu Historii Partii zestawienia b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, zawierającego dane z poszczególnych wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa. Dane te skonfrontowano z materiałami Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz ze znajdującymi się w Centralnym Archiwum Wojskowym materiałami Sztabu Generalnego. W pojedynczych wypadkach stwierdzono pewne nieścisłości, ogólny jednak obraz rozmieszczenia band i stan ilościowy w zasadzie się zgadzają.

Przy podaniu przynależności organizacyjnej poszczególnych band, wymieniono również — AK. Może się to wydać niezrozumiałe, jako że AK została rozwiązana jeszcze w 1945 r. Mimo to jednak wiele zbrojnych band reakcyjnych w dalszym ciągu podawało się za oddziały AK, nie uznając kierownictwa WIN.

— w pow. wysoko-mazowieckim:
oddział NSZ „Burego” — 200 ludzi.

Województwo bydgoskie

W województwie tym działało w omawianym czasie 6 band w sile 370 ludzi. W tym:

2 bandy AK liczące razem 110 ludzi,
4 bandy o nie ustalonej przynależności liczące łącznie 260 ludzi.

— W pow. rypińskim:

banda AK „Groma” — 80 ludzi;

— w pow. brodnickim:

banda AK „Opaszki” — 50 ludzi;

— w pow. Nowe Miasto:

banda AK „Sowy” — 60 ludzi oraz kilka mniejszych grup.

Województwo gdańskie

W latach 1944—1946 na terenie tego województwa ujawniono działalność 7 band o łącznej sile 162 ludzi. W tym:

1 banda NZW — 40 ludzi,

1 banda NSZ — 7 ludzi,

3 bandy AK — 91 ludzi,

2 bandy o nie ustalonej przynależności — 24 ludzi.

Do większych band należały:

— w pow. gdańskim:

banda AK „Mirskiego” — 46 ludzi,

banda AK „Moskity” — 20 ludzi;

— w pow. sopockim:

banda NZW „Orlicza” — 40 ludzi;

— w pow. malborskim:

banda AK „Łupaszki” — 25 ludzi.

W niektórych województwach oddziały te używały nazw: Obywatelska Armia Krajowa (OAK) lub Ruch Oporu Armii Krajowej (ROAK). Niektóre oddziały Narodowej Organizacji Wojskowej używały również nazwy: Narodowe Zjednoczenie Wojskowe (NZW).

Wymieniając większe bandy, operujące w poszczególnych powiatach, nie wskazano na ich wzajemne organizacyjne powiązanie i stopień podporządkowania. Wiele band stanowiło pododdziały większych zgrupowań. I tak np. „Orlikowi”, „Warszycowi”, „Ogniowi” i innym podporządkowanych było wiele innych band.

Województwo lubelskie

Najwięcej band, bo 68, liczących razem około 6850 ludzi, działało na terenie Lubelszczyzny. Ich przynależność polityczna przedstawiała się następująco:

13 band WIN — 975 ludzi,

9 band NSZ — 530 ludzi,

45 band AK — 5340 ludzi,

1 banda o nie ustalonej przynależności — 5 ludzi.

Największe bandy działały:

— w pow. biłgorajskim:

banda AK „Wira” — 40 ludzi,

banda AK „Podkowy” — 70 ludzi,

banda AK „Michała” — 70 ludzi,

banda NSZ „Ojca Jana” — 70 ludzi;

— w pow. chełmskim:

banda AK „Iskry” — 100 ludzi,

banda AK „Rysia” — 70 ludzi,

banda AK „Zemsty” — 60 ludzi,

banda AK „Byka” — 50 ludzi,

banda NSZ „Boruty” — 30 ludzi;

— w pow. hrubieszowskim:

banda AK „Sokoła” — 100 ludzi,

banda AK „Małego” — 300 ludzi,

banda NSZ „Swobody” — 200 ludzi;

— w pow. białopodlaskim:

banda AK „Dęba” — 50 ludzi,

banda AK „Zenona” — 110 ludzi,

banda AK „Jarocha” — 160 ludzi,

banda WIN „Świta” — 90 ludzi;

— w pow. łukowskim:

banda AK „Wilka” — 30 ludzi,

banda AK „Ostoi” — 140 ludzi,

banda WIN „Świta” — 800 ludzi;

— w pow. radzyńskim:

banda AK „Kropki” — 80 ludzi,

banda NSZ „Szarego” — 110 ludzi,
banda WIN „Cyfilisa” — 120 ludzi,
banda WIN „Grega” — 150 ludzi,
banda WIN „Dziemsa” — 150 ludzi,
banda NSZ „Juranda” — 50 ludzi;
— w pow. lubartowskim:
banda AK „Uskoka” — 150 ludzi,
banda AK „Jordana” — 100 ludzi,
banda AK „Obucha” — 280 ludzi;
— w pow. puławskim:
banda AK „Orlika” — 200 ludzi;
— w pow. zamojskim:
banda AK „Zapory” — 200 ludzi;
— w pow. włodawskim:
banda AK „Struga” — 180 ludzi,
banda AK „Zagłoby” — 120 ludzi,
banda AK „Jaremy” — „Stefana” — 300 ludzi,
banda WIN „Jantaba” — 120 ludzi,
banda WIN „Jastrzębia” — 100 ludzi;
— w pow. tomaszowsko-lubelskim:
banda AK „Wiktora” — 180 ludzi,
banda AK „Kostki” — 200 ludzi;
— w pow. krasnostawskim:
banda AK „Podkowy” — 200 ludzi;
— w pow. kraśnickim:
banda AK „Wrzosa” — 40 ludzi,
banda NSZ „Żbika” — 30 ludzi.

Województwo kieleckie

Operowały tu 63 bandy o łącznej sile 2126 ludzi. Ich przynależność organizacyjna przedstawiała się następująco:

8 band WIN — 243 ludzi,
21 band NSZ — 682 ludzi,
27 band AK — 1076 ludzi,
7 band nie ustalonego pochodzenia — 125 ludzi.

Najliczniejsze bandy działały:

— w pow. radomskim:

banda WIN „Dzidy” — 52 ludzi,

banda AK „Harnasia” — 40 ludzi,

banda NSZ „Beja” — 20 ludzi,

banda NSZ „Dołęgi” — 32 ludzi;

— w pow. kieleckim:

banda AK „Sochy” — 30 ludzi,

banda AK „Strzały” — 50 ludzi,

banda AK „Barabasha” — 300 ludzi;

— w pow. starachowickim:

banda WIN „Igły” — 84 ludzi;

— w pow. Busko Zdrój:

banda NSZ „Jaremy” — 100 ludzi;

— w pow. sandomierskim:

banda NSZ „Zawoja” — 45 ludzi,

banda AK „Graba” — 150 ludzi;

banda NSZ „Więcka” — 100 ludzi;

— w pow. piotrkowskim:

banda AK „Burzy” — 160 ludzi,

banda AK „Doliny” — 250 ludzi;

— w pow. końskim:

banda AK „Dziadka” — 300 ludzi,

banda AK „Szarego” — 100 ludzi;

— w pow. opoczyńskim:

banda NSZ „Juranda” — 30 ludzi,

banda AK „Babinicza” — 130 ludzi,

banda AK „Góry” — 60 ludzi.

Województwo katowickie

Na terenie tego województwa operowały 34 bandy o łącznej sile 1164 ludzi. Były one następujące:

3 bandy WIN — 25 ludzi,

12 band NSZ — 598 ludzi,

9 band AK — 453 ludzi,

10 band o nie ustalonej przynależności — 88 ludzi.

Najlichniesze bandy działały:

— w powiatach bielskim, cieszyńskim i żywieckim:

banda NSZ „Paska” — 350 ludzi,

— w powiatach kluczborskim i olesznkowskim:

banda WIN „Tartaka” — 40 ludzi;

— w powiatach zawierciańskim, lublinieckim i będzińskim:

banda NSZ „Bolesława” — 120 ludzi;

— w pow. częstochowskim:

banda AK „Ponurego” — 100 ludzi,

banda AK „Jastrzębia” — 65 ludzi,

banda AK „Andrzeja” — 150 ludzi,

banda AK „Bolka” — 30 ludzi,

banda AK „Śliwy” — 30 ludzi,

banda AK „Sparta” — 30 ludzi.

Województwo krakowskie

W latach 1945—1946 na terenie tego województwa działało 35 band o łącznej sile 1200 ludzi. W tym:

3 bandy WIN — 72 ludzi,

22 bandy NSZ — 948 ludzi,

6 band AK — 127 ludzi,

2 bandy NOW — 33 ludzi,

1 banda AW — 10 ludzi,

1 banda o nieustalanej przynależności — 10 ludzi.

Do najlichnieszych należały:

— w pow. bocheńskim:

banda NSZ „Salury” — 30 ludzi,

banda NSZ „Pogroma” — 60 ludzi;

— w pow. bielskim:

banda NSZ „Rurka” — 25 ludzi,

banda NSZ „Konara” — 32 ludzi;

— w pow. brzeskim:

banda WIN „Zbroi” — 20 ludzi,

banda NOW „Szarego” — 20 ludzi;

— w pow. miechowskim:

banda WIN „Siekieri” — 20 ludzi;

— w pow. myślenickim:
banda NSZ „Błyskawicy” — 30 ludzi,
banda NSZ „Sowieta” — 25 ludzi;
— w pow. nowotarskim:
banda NSZ „Ognia” — 350 ludzi,
banda NSZ „Ryśka” — 50 ludzi,
banda NSZ „Groźnego” — 40 ludzi;
— w pow. olkuskim:
banda NSZ „Onufrego” — 40 ludzi,
banda AK „Minusa” — 30 ludzi,
banda NSZ „Groma” — 32 ludzi;
— w pow. wadowickim:
banda NSZ „Mściciela” — 80 ludzi,
banda WIN „Huragana” — 25 ludzi,
banda NSZ „Błyskawicy” — 40 ludzi,
banda NSZ „Prawego” — 20 ludzi.

Województwo łódzkie

Na terenie województwa operowały 24 bandy o łącznej sile 2003 ludzi. W tym:

1 banda NZW — 60 ludzi,
2 bandy NSZ — 190 ludzi,
8 band AK — 288 ludzi,
9 band KWP¹⁶ — 1454 ludzi,
4 bandy o nie ustalonej przynależności liczące razem 11 ludzi.

Najliczniejsze bandy działały:

— w pow. radomszczańskim:
banda KWP „Burego” — 426 ludzi,
banda KWP „Warszyca” — 30 ludzi;
— w pow. wieluńskim:
banda KWP „Błyskawicy” — 160 ludzi,
banda NSZ „Rudego” — 60 ludzi,
banda KWP „Murata” — 70 ludzi;
— w pow. piotrkowskim:
banda KWP „Grota” — 350 ludzi,

¹⁶ Konspiracyjne Wojsko Polskie.

Armia Krajowa
Komisja szybko wykonawcza.
nr.p.79.

Do Pana Seltysa Michala
Łapananka.

Na podstawie wywiadu i dowodów P.O.Ś. przedkłada się Panu wyrok skazujący Pana na grzywnę na konto Oddz. partyz. w wysokości 100.000 zł./słownie: sto tysięcy zł za współpracę ze Słowacją. W razie nie wykonania poleconych czynności, zostanie Pan połączony do karnej odpowiedzialności, przez komisję szybko wykonawczą. Termin złożenia pieniędzy do dnia 20 sierpnia 1946 roku do godziny 11-tej po południu na poczcie w Ostrowku.

data 8 sierpnia 1946.

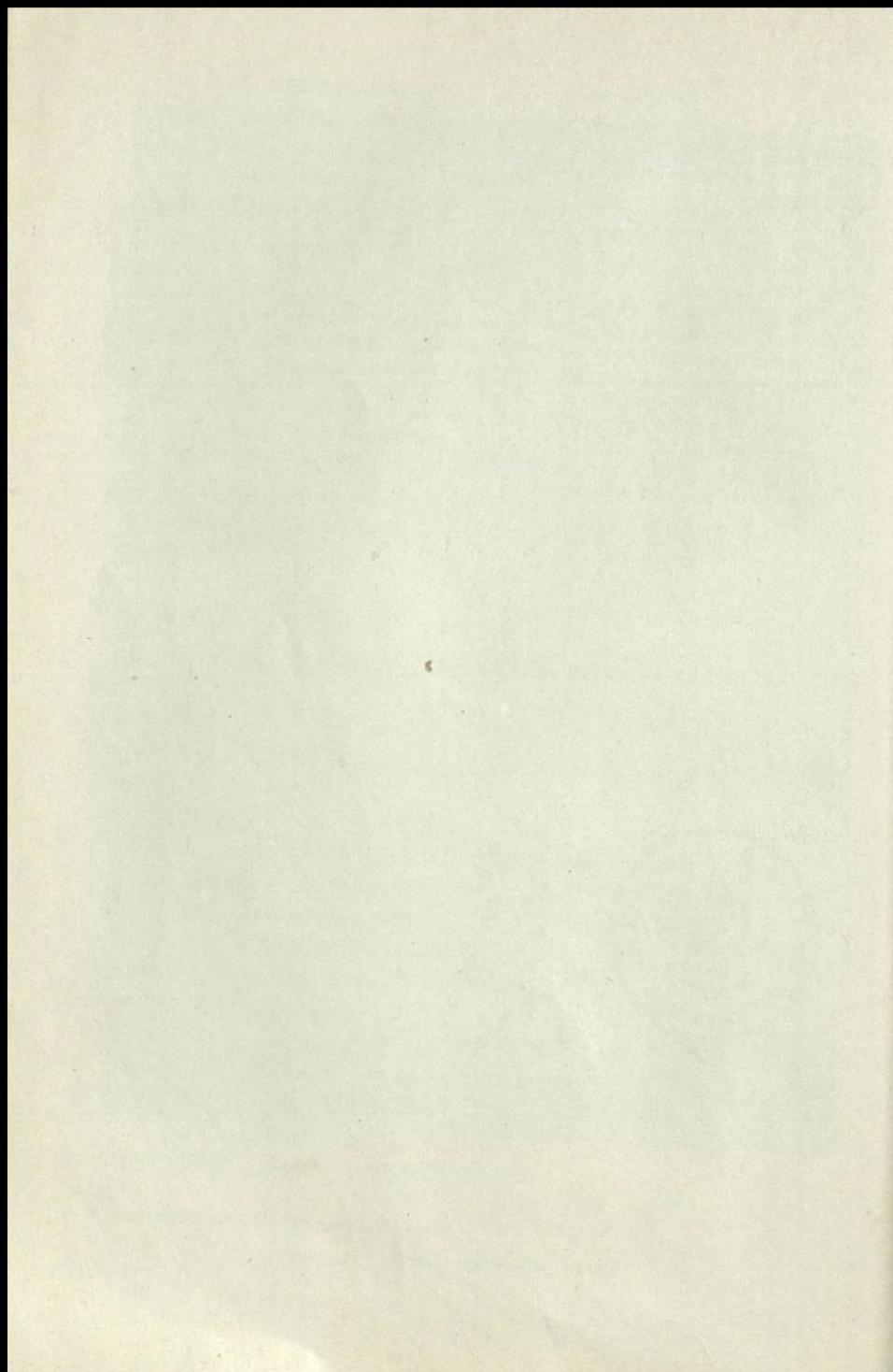
/ - / Ogień

Ogień



A. K.

Pismo dowódcy bandy „Ognia”



banda AK „Słonia” — 30 ludzi;
— w pow. sieradzkim:
banda KWP „Błękitnego” — 180 ludzi;
— w pow. łaskim:
banda KWP „Wiktora” — 130 ludzi;
— w pow. łódzkim:
banda KWP „Postracha” — 90 ludzi,
banda AK „Nowaka” — 60 ludzi;
— w pow. brzezińskim:
banda AK „Dęba” — 60 ludzi,
banda AK „Lalki” — 40 ludzi,
banda AK „Boruty” — 30 ludzi,
banda AK „Wołodajewskiego” — 20 ludzi,
banda NZW „Wołodajewskiego” — 60 ludzi,
— w pow. rawsko-mazowieckim:
banda AK „Longina” — 60 ludzi,
banda NSZ „Śmiałego” — 90 ludzi;
— w pow. łączycykim:
banda NSZ „Groźnego” — 40 ludzi.

Województwo poznańskie

Na terenie województwa działało 18 band o łącznej sile 991 ludzi.

W tym:

1 banda NZW — 70 ludzi,
3 bandy NSZ — 90 ludzi,
4 bandy AK — 277 ludzi,
8 band NN — 394 ludzi,
3 bandy o nie ustalonej przynależności — 160 ludzi.

Do najliczniejszych należały:

— w pow. konińskim:
banda NSZ „Dzikiego” — 60 ludzi,
banda NSZ „Huragana” — 60 ludzi;
— w pow. nowo-tomyskim:
banda NZW „Szefczenia” — 70 ludzi;
— w pow. kępnińskim:
banda AK „Otta” — 150 ludzi;

- w pow. kolskim:
- banda AK „Błyskawicy” — 40 ludzi;
- w pow. turskim:
- banda „Groźnego” — 70 ludzi;
- w pow. wrześnińskim:
- banda NN „Zielony Trakt” — 20 ludzi;
- w pow. Ostrów Wielkopolski:
- banda NN „Błyska” — 60 ludzi,
- banda NN „Warty” — 80 ludzi;
- w pow. gostyńskim:
- banda NN „Kościuszki” — 60 ludzi,
- w pow. gnieźnieńskim:
- banda NN „Wilka” — 60 ludzi;
- w pow. obornickim:
- banda AK „Tarzana” — 80 ludzi;
- w pow. mogielnickim:
- banda NSZ „Sępa” — 30 ludzi;
- w pow. kaliskim:
- banda NN „Oślika” — 60 ludzi;
- w pow. krotoszyńskim:
- banda NN „Bora” — 60 ludzi.

Województwo szczecińskie

Działy tu 4 bandy:

- w pow. starogardzkim:
- banda AK „Choluby” — 30 ludzi;
- w pow. świnoujskim:
- banda niemiecka „Wehrwolf” — 100 ludzi;
- w pow. nowogardzkim:
- banda NN — 30 ludzi;
- w pow. kołobrzesckim:
- banda AK „Łupaszki” — 116 ludzi.

Województwo wrocławskie

Na terenie województwa działało 5 band o łącznej sile 270 ludzi.
W tym:

- 1 banda NSZ — 60 ludzi,

- 1 banda NN — 18 ludzi,
4 bandy AK — 192 ludzi.
Do najliczniejszych należały:
— w pow. sycowskim:
banda NSZ „Otta” — 60 ludzi,
banda AK „Józka” — 80 ludzi,
banda AK „Ryżego” — 80 ludzi;
— w pow. oleśnickim:
banda AK „Śmigłego” — 20 ludzi;
— w pow. złotoryjskim:
banda „Michalskiego” — 70 ludzi.

Województwo rzeszowskie

Na terenie województwa grasowało 18 band polskich o łącznej sile 739 ludzi. W tym:

- 3 bandy AK — 55 ludzi,
6 band WIN — 175 ludzi,
5 band NSZ — 239 ludzi,
3 bandy NOW — 230 ludzi,
1 banda PSL — 40 ludzi.
Do najliczniejszych należały:
— w pow. sanockim:
banda WIN „Zubyda” — 80 ludzi;
— w pow. leskim:
banda WIN „Kosakowskiego” — 30 ludzi;
— w pow. krośnieńskim:
banda WIN „Brzeszcza” — 30 ludzi;
— w pow. rzeszowskim:
banda WIN „Mściciela” — 30 ludzi;
— w pow. przeworskim:
banda NSZ „Mewy” — 80 ludzi;
— w pow. jarosławskim:
banda NOW „Radwana” — 80 ludzi;
— w pow. łańcuckim:
banda NOW „Wołyniaka” — 80 ludzi;
— w pow. tarnobrzeskim:
banda NOW „Tarzana” — 70 ludzi;

- w pow. niskim:
banda NSZ „Zapory” — 60 ludzi;
- w pow. kolbuszowskim:
banda NSZ „Lisa” — 60 ludzi.

Województwo warszawskie

W województwie tym w latach 1944—1946 działało 21 band o łącznej sile 2800 ludzi. W tym:

- w pow. garwolińskim:
banda „Orlika” — 800 ludzi,
- w pow. Mińsk Mazowiecki:
banda „Wichury” — 60 ludzi,
banda „Szubra” — 25 ludzi;
- w powiatach Płońsk, Mława, Sierpc:
banda „Łysego” — 80 ludzi;
- w pow. Sokółów Podlaski:
banda „Marynarza” — 35 ludzi;
- w powiatach Ostrów Mazowiecki, Ostrołęka, Pułtusk:
banda „Ponurego” — 35 ludzi;
- w powiatach Ostrołęka, Ostrów Mazowiecki:
banda „Sona” — 40 ludzi;
- w powiatach Sokółów Podlaski, Węgrów, Mińsk:
banda „Rekina” — 60 ludzi,
banda „Niedźwiadka” — 20 ludzi;
- w powiatach Ostrołęka, Ostrów Mazowiecki:
banda „Mieczysława” — 50 ludzi;
- w pow. pułtuskim:
banda „Ślepa Wrona” — 40 ludzi;
- w pow. grójeckim:
banda „Józefa” — 150 ludzi;
- w powiatach Węgrów, Siedlce:
banda „Korwina” — 300 ludzi;
- w powiatach Ostrołęka, Pułtusk:
banda „Mikołaja” — 25 ludzi;
- w pow. radzyńskim:

banda „Wilczyńskich” — 20 ludzi,
banda „Orla” — 20 ludzi;
— w pow. mławskim:
banda „Skowrona” — 20 ludzi;
— w powiatach Gostynin, Płock:
banda „Błyskawicy” — 15 ludzi;
— w pow. pułuskim:
banda „Bursy” — 12 ludzi;
— w powiatach Sokołów, Siedlce, Ostrów Mazowiecki:
banda „Młota” — 1000 ludzi.

Województwo olsztyńskie

W województwie tym działało 13 band o łącznej sile 668 ludzi.
Wśród nich:

2 bandy NZW — 60 ludzi,
1 banda WIN — 25 ludzi,
6 band AK — 518 ludzi,
2 bandy NN — 33 ludzi,
2 bandy o nie ustalonej przynależności — 32 ludzi.

Najliczniejsze bandy działały:

— w pow. piskim:
banda NZW „Jastrzębia” — 25 ludzi,
banda NZW „Tygrysa” — 35 ludzi,
banda AK „Colasa” — 50 ludzi;
— w pow. szczytniewskim:
banda AK „Starego” — 30 ludzi;
— w pow. lidzbarskim:
banda AK „Kiełbasy” — 450 ludzi;
— w pow. suszkim:
banda AK „Cichego” — 120 ludzi;
— w pow. ostródzkim:
banda WIN „Sokoła” — 25 ludzi.

Z całą pewnością można przyjąć, że główną siłą reakcyjnego podziemia były organizacje wywodzące się spod znaku AK. Oddziały NSZ odgrywały tu o wiele mniejszą rolę, wyróżniały się jednak szcze-

gólnym okrucieństwem i zjadłością w walce przeciwko władzy ludowej i jej przedstawicielom w terenie.

Charakteryzujemy bandy na zasadzie ich przynależności do WIN, AK czy NSZ. Należy jednak pamiętać, że dłuższe przebywanie w podziemiu zatarło różnice polityczne między poszczególnymi odłhami reakcji.

W wielu wypadkach dochodziło nawet do ścisłego współdziałania między bandami NSZ i WIN. Fakty takie opisuje kronikarz operującej w powiecie włodawskim bandy WIN „Jastrzębia” — „Grot”. W znalezionym dzienniku działań tej bandy czytamy:

„...Gdzieś w lipcu 1946 r. udaje mi się osobiście nawiązać kontakt z oddziałem «Boruty», operującym w powiecie chełmskim. Był to oddział spod znaku NSZ. Wkrótce potem doprowadziłem do spotkania «Boruty» z «Jastrzębiem», gdzie po omówieniu ogólnych problemów urządziliśmy wspólnie akcję na Posterunek MO w Łęcznej, który rozbroiliśmy bez strzału. Z Łęcznej dwoma autami odjechalśmy na kwaterę nocną do gajówki w lesie koło Hańska i następnego dnia zatrzymaliśmy pociąg osobowy na linii Chełm — Włodawa na przystanku Stulno. Zdobyliśmy tam tylko parę pistoletów i teczkę z bardzo ważnymi aktami z włodawskiego UB. ...W niedługi czas potem otrzymałem rozkaz udać się na kontakt do «Boruty» i ściągnąć go do nas w teren celem przeprowadzenia kilku wspólnych akcji. Po złapaniu kontaktu przyciągnąłem z oddziałem «Boruty», a że u nas zrobił się niepokój, postanowił «Jastrząb» na prośbę «Boruty» udać się w jego teren w okolice Chełma. Będąc na kwaterze w lesie pawłowskim koło kolonii Marysin, otrzymał «Boruta» meldunek, że do Siedliszcza pojechały rano 2 auta z UB Chełm, aby przeprowadzić tam aresztowania. Po naradzie postanowiliśmy te dwa auta rozbić, gdy będą wracały do Chełma. W tym celu zajęliśmy krótko po obiedzie stanowiska przy szosie Lublin — Chełm w przypuszczeniu, że ubeki skierują swoje auta na tę właśnie szosę. Było nas razem 45 ludzi z doskonałym uzbrojeniem. Ubeki jednak obrali sobie inną drogę powrotną przez wieś Besek do Chełma”¹⁷.

Tego rodzaju współpraca band była nieuchronną konsekwencją ich walki przeciwko Polsce Ludowej.

¹⁷ Dziennik ten znajduje się w WIH.

Każdy jej wróg musiał stoczyć się na pozycje antynarodowe, musiał stanąć w jednym szeregu nie tylko z najzacieklejszymi wrogami wewnętrznymi, lecz również z wrogami zewnętrznymi, z tymi, którzy z klasowej nienawiści do nowej Polski i jej rewolucji popierali bandy i organizowali akcje sabotażowo-szpiegowskie w naszym kraju.

Prowadzona przez te organizacje akcja wywiadowcza, powiązanie band z przedstawicielami obcych mocarstw, niechlubne dzieje PSL i ucieczka jego wodza, dostarczyły aż nadto dowodów na poparcie tej tezy.

Zbrojna walka przeciwko władzy ludowej prowadziła zazwyczaj do walki przeciwko społeczeństwu w ogóle. Toteż większość band, tak spod znaku NSZ jak WIN, zajmowała się rabunkiem i trudno przeprowadzić wyraźną linię podziału między ich obliczem politycznym a praktyką kryminalną.

Bandy zagrażały władzy ludowej, bezpieczeństwu Polski, normalizacji życia w zniszczonym wojną i okupacją kraju.

Organizacja zbrojnego podziemia opierała się na dobrze zakonspirowanych siatkach terenowych, kierowanych przez komendy obwodów, rejonów, placówek, którym z kolei podporządkowane były dowództwa batalionów, kompanii, plutonów itp.

Do siatki terenowej wchodził również różnego rodzaju informatorzy, łącznicy, agenci, wywiadowcy, których zadaniem było zaopatrywanie band w żywność, środki komunikacji, zbieranie informacji itp.

Część uzbrojonych band pozostawała stale w lasach, część natomiast zamieszkiwała w swoich domach we wsiach i wychodziła do lasu tylko na zbiórki i doraźne akcje specjalne.

Bandy stosowały terror, szantaż, sabotaż, rozsiewały różnego rodzaju kłamliwe, prowokacyjne plotki tak wśród ludności cywilnej, jak i w szeregach wojska. Głównymi metodami działania band były napady na urzędy państwowe, na oddziały wojska, na przedsiębiorstwa społeczne, mordy funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, żołnierzy WP i Armii Radzieckiej, członków PPR i stronnictw Bloku Demokratycznego, wreszcie działaczy politycznych i państwowych.

Reakcja dążyła do obalenia władzy ludowej i jej instytucji, do dezorganizacji życia gospodarczego. W tym celu bandy napadały na pociągi, wysadzały mosty, zrywały linie telefoniczne, tory kolejowe itp.

Szczególnie groźna była sytuacja na terenach Polski gęsto zalesionych,

stwarzających bandom dogodne warunki do prowadzenia walki zbrojnej.

W sprawozdaniu Głównego Zarządu Politycznego WP z 1945 r. czytamy:

„...W Białostockiem bandy przeszły do ofensywy. Poza trwającymi nadal napadami na poszczególne wsie i gminy, gdzie właściwie zlikwidowano w większości wypadków władze miejscowe i posterunki MO, bandy rozzuchwały się do tego stopnia, że zatrzymały kilkakrotnie pociągi na trasie Warszawa — Białystok (na stacjach: Łapy, Szepietowo, Czyżew) i na trasie Warszawa — Olsztyn (Ostrołęka, Czerwony Bór). Działalność band nosi wyraźnie polityczny charakter, co oczywista nie przeszkadza im zajmować się pospolitą grabieżą. Bandy przybierają najrozmaitsze nazwy — od AK do NSZ, poprzez «Szefa Ocalenia Narodu Polskiego» — płk. Macieja Różgę. Bandy są uzbrojone dobrze w broń maszynową, automaty, a nawet działa”.

Specjalne światło na działalność band rzuca meldunek jednego z szeregowców 24 samodzielnego dywizjonu artylerii ciężkiej. W okresie od 26 grudnia 1945 r. do 24 stycznia 1946 r. znajdował się on w obozie bandy, przez którą został schwytany w czasie pobytu w domu na urlopie, pod Białymstokiem: „Obóz znajdował się w lesie i składał się z dużej ilości namiotów, z których każdy mieścił 15 ludzi. Ogólna ilość namiotów odpowiadała pułkowi. Oficerowie i podoficerowie noszą nowe mundury angielskie oraz dystynkcje wojskowe, wielu z nich ma na rękawach napisy «Poland». Wśród oficerów znajdowało się kilku majorów i kapitanów. Część z nich nosiła berety. Żołnierze nazywają siebie partyzantami i mówią, że czekają wyborów”¹⁸.

Ogółem na terenie całej Polski w 1945 r. bandy dokonały 6983 napadów zbrojnych, mordując 7373 osoby. W tym:

- funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa 1714
- aktywistów politycznych 359
- innych osób związanych z władzą ludową 5300¹⁹.

Szkody wyrządzone państwu, mieniu spółdzielczemu i osobom prywatnym wyniosły setki milionów złotych.

¹⁸ Archiwum GZP, sprawozdanie za grudzień 1945 r.

¹⁹ AZHP. Wykazy statystyczne przejawów wrogiej działalności w latach 1945—1948.

W związku z tym, że organa bezpieczeństwa i MO nie były w stanie własnymi siłami zlikwidować band, zadaniem tym obarczono również armię.

Działania WP przeciwko reakcyjnemu podziemi można podzielić na trzy okresy:

- pierwszy — od powstania PKWN do połowy czerwca 1945 r.;
- drugi — od połowy czerwca 1945 r. do kwietnia 1946 r.;
- trzeci — od kwietnia 1946 r. do marca 1948 r.

Scharakteryzujemy wszystkie te okresy, przy czym trzeci jedynie ogólnie, najważniejszym bowiem akjom tego okresu poświęcamy oddzielne szkice.

W pierwszym okresie bandy rozzuchwalone słabością organów bezpieczeństwa i milicji oraz wymarszem jednostek wojskowych na front panowały niepodzielnie na niektórych terenach, szczególnie dogodnych dla walki partyzanckiej. Uzbrojone w broń maszynową, lekkie działka i moździerze, mając niejednokrotnie do swej dyspozycji samochody transportowe i motocykle, stacjonowały zupełnie jawnie na swoich terenach. Bandy te były groźnym przeciwnikiem dla szczupłych oddziałów wojska, wydzielonych przeważnie ze stanu szkół oficerskich lub pułków zapasowych.

Wyjazdy na akcje były przypadkowe, z góry nie przygotowywane. Szkoły oficerskie i pułki zapasowe wykonywały swoje główne zadania — przygotowywały kadry oficerskie i szkoliły żołnierzy dla uzupełnienia oddziałów frontowych; walka z bandami była dla nich natomiast zadaniem ubocznym, podejmowanym w wypadku własnego zagrożenia lub napadu na instytucje państwowe.

Nieliczne, słabo uzbrojone, bez doświadczenia i ściśłych informacji posterunki milicji i załogi UBP nie mogły zapewnić bezpieczeństwa w terenie. Wiele posterunków MO zostało w tym czasie przez bandy rozbrojonych i zlikwidowanych.

Początek drugiego okresu — czerwiec 1945 r. — zbiega się z zakończeniem działań wojennych. Najbardziej palącym zadaniem stało się wówczas zapewnienie bezpieczeństwa w kraju, likwidacja zbrojnych band, stworzenie ludności warunków dla pokojowej pracy.

W związku z tym Naczelne Dowództwo przerzuca 1, 3, 8 i 9 dywizję piechoty z terenu niedawnych działań wojennych na najbardziej zagrożone przez bandy obszary kraju. W drugiej połowie czerwca 1945 r. jednostki te osiągnęły nakazane rejony i przystąpiły do działań.

— 1 DP przydzielono teren woj. białostockiego, wschodnią część woj. warszawskiego oraz północną część woj. lubelskiego;

— 3 DP przydzielono środkową i południową część woj. lubelskiego oraz północną część woj. rzeszowskiego;

— 9 DP objęła obszar odpowiadający środkowej i południowo-wschodniej części woj. rzeszowskiego;

— 8 DP, zgodnie z rozkazem operacyjnym, miała działać na terenie zachodniej i południowo-zachodniej części woj. rzeszowskiego i wschodniej części województwa krakowskiego²⁰.

Ponadto na podstawie uchwały Krajowej Rady Narodowej z dnia 25 maja 1945 r. został sformowany Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) jako formacja powołana do zwalczania zbrojnego podziemia.

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego formował się z następujących jednostek 1 armii Wojska Polskiego:

— 4 Pomorskiej Dywizji Piechoty im. J. Kilińskiego;

— samodzielnego batalionu szturmowego;

— 1 i 2 brygady zaporowej.

W tym czasie wróciły do swoich stałych garnizonów jednostki frontowe. Poszczególne oddziały włączyły się natychmiast do walki z bandami. Na szczególne wyróżnienie zasługują jednostki 2 Warszawskiej Dywizji Piechoty im. H. Dąbrowskiego, 15 dywizja piechoty i 18 dywizja piechoty, których żołnierze łączą w tym czasie normalne zajęcia służbowe z częstymi akcjami przeciwko operującym w najbliższym terenie bandom.

Żołnierze biorą również aktywny udział w odbudowie kraju — pomagają w żniwach, ściąganiu świadczeń rzeczowych, rozminowują pola i obiekty przemysłowe, ochraniają transporty zboża ze Związku Radzieckiego i transporty UNRRA, odbudowują i ochraniają mosty, linie telefoniczne itp.

²⁰ 8 i 9 dywizja piechoty walczyły przede wszystkim z bandami UPA.

Gdy mowa o walkach Wojska Polskiego z bandami polskiej reakcji i UPA, należy podkreślić, że mieliśmy do czynienia z dwiema operacjami w wojskowym tego słowa znaczeniu: akcją grup ochronno-propagandowych w okresie poprzedzającym wybory do Sejmu Ustawodawczego oraz akcją przeciwko bandom UPA noszącą kryptonim „Wisła”. We wszystkich pozostałych wypadkach były to większe lub mniejsze utarczki, oblawy, zasadzki i inne podobne temu działania.

Walka ta była ciężka, toczyła się w trudnych warunkach terenowych, niejednokrotnie z przeważającymi siłami wroga.

Żołnierze Wojska Polskiego nie mieli doświadczenia w takich walkach; wyniesione z frontu otrząskanie i wiedza stanowiły duże wartości bojowe, jednakże taktykę walk z bandami należało stworzyć na nowo, opracować. Rozwój tej specjalnej taktyki odbywał się w długotrwałym procesie, w którym praktyka wskazywała drogę teorii, a teorię sprawdzano i poprawiano w boju, w praktycznym działaniu.

Oddziały Wojska Polskiego musiały stoczyć setki potyczek, urządzić dziesiątki zasadzek i oblaw, by doprowadzić do rozbicia reakcyjnego podziemia.

W okresie od połowy czerwca 1945 r. do października 1945 r. oddziały 1, 3, 8 i 9 dywizji piechoty, w wyniku wielu walk i potyczek z bandami, rozbiły częściowo 23 oddziały podziemia, zabijając 700 i biorąc do niewoli około 1500 bandytów, zdobywając 14 cekaemów, 72 erkaemy, 4 rusznice przeciwpancerne, 723 karabiny, 170 pistoletów maszynowych, 110 pistoletów, 4 moździerze, 2 działka 45 mm, 7 samochodów oraz wiele innego sprzętu bojowego, amunicji, min i granatów.

W październiku 1945 r. 1 dywizja piechoty została wycofana z terenu walk i skierowana do Warszawy. Na jej miejsce Naczelne Dowództwo WP skierowało 18 dywizję piechoty, której sztab stanął w Białymstoku, a pułki w zagrożonych miejscowościach województwa.

Ponieważ siły jednej dywizji nie mogły skutecznie przeciwstawić się przeważającym siłom podziemia na wschodnich obszarach Polski, na teren okręgu lubelskiego, do Hrubieszowa, skierowany został we wrześniu 1945 r. 5 pułk piechoty z 2 dywizji piechoty, a w marcu 1946 r. 14 dywizja piechoty, której sztab zajął kwaterę w Siedlcach, pułki zaś we Włodawie i Białej Podlaskiej. Jako rejon działania dywizja otrzy-

mała północną część woj. lubelskiego, wschodnią część woj. warszawskiego i południową część woj. białostockiego.

W drugiej połowie 1945 r. Naczelne Dowództwo WP przystępuje do organizowania Wojsk Ochrony Pogranicza. Od listopada 1945 do stycznia 1946 r. oddziały WOP obsadzają granicę państwa. Fakt ten ma bardzo duże znaczenie dla dalszego rozwoju walki z bandami, szczególnie na wschodnich i południowych terenach kraju. Bandy UPA, które dotychczas miały ułatwione przejście z Polski do Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i z powrotem, obecnie zostały skrzepowane w swoich ruchach, co w późniejszym okresie ułatwiło ich likwidację.

Oddziały WOP włączają się do walki przeciwko bandom, prowadzą rozpoznanie terenu, dostarczają oddziałom WP i KBW wielu cennych informacji oraz prowadzą samodzielne działania przeciwko zbrojnym grupom podziemia.

Do połowy 1946 r. oddziały WOP stoczyły 153 samodzielne walki z bandami i uczestniczyły w 17 większych akcjach wspólnie z jednostkami WP. W wyniku tych akcji rozbito 8 band i zabito 140 bandytów.

Dzięki zwiększeniu sił WP na terenach zagrożonych województw, w okresie od czerwca 1945 do początku kwietnia 1946 r. — 1, 3, 8, 9, 14 i 18 dywizje piechoty zlikwidowały całkowicie 22 oddziały podziemia, w 50—70% rozbiły 21 innych oddziałów. W czasie walk poległo 1624 członków band, do niewoli z bronią w ręku wzięto 3236 bandytów.

Oddziały wymienionych wyżej dywizji zdobyły 35 cekaemów, 148 erkaemów, 398 pistoletów maszynowych, 1912 karabinów, 286 pistoletów, 11 moździerzy, 3 działka 45 mm, kilkadziesiąt tysięcy sztuk amunicji oraz wiele innego sprzętu, jak samochody, radiostacje, centrale telefoniczne, aparaty itp.

Straty WP oraz wojsk wewnętrznych: KBW, UB i MO, wyniosły w tym okresie:

- zabitych 378 oficerów i szeregowych WP,
- rannych 376 oficerów i szeregowych WP,
- zabitych ok. 600 oficerów i żołnierzy Wojsk Wewnętrznych,
- rannych ok. 700 oficerów i żołnierzy Wojsk Wewnętrznych.

Mimo jednak poważnych osiągnięć w walce z bandami nie udało się w tym okresie zlikwidować oporu uzbrojonego podziemia. Złożyły się

na to — abstrahując od momentów politycznych — również względy czysto militarne.

Bandy miały doskonałą sieć informacyjną, miały doświadczenie potrzebne w działaniach partyzanckich, wykorzystywały moment zaskoczenia i dzięki temu z wielu niebezpiecznych sytuacji wychodziły obronną ręką.

Działy one często w mundurach wojskowych, co dezorientowało żołnierzy Wojska Polskiego i ludność cywilną, a przy braku ustalonych sygnałów rozpoznawczych było niekiedy przyczyną poważnych następstw. Charakterystyczny pod tym względem jest wypadek, jaki zdarzył się w jednej z kompanii samodzielnego batalionu operacyjnego KBW w czasie pościgu za bandą „Warszyca” w kwietniu 1946 r. Dowódca kompanii wprowadzony w błąd umundurowaniem bandy „Warszyca” został zaskoczony, w wyniku czego pododdział KBW został rozbity.

O innym podobnym wypadku wspomina cytowana już kronika bandy „Jastrzębia”:

„...Dojeżdżamy do Sośnicy, jedziemy śmiało, gdyż w dzień był tu całkowity spokój. Dojeżdżamy do rynku, nagle w świetle reflektorów widzę stojące na boku jedno wojskowe auto, drugie, trzecie, szóste, kuchnię polową, tankietkę, słucham tylko, kiedy odezwie się do nas seria z maszyn, ale nie — cisza, przejmująca cisza. Dwaj nasi chłopcy «Lin» i «Gawron» skaczą z auta i nikną w ciemnościach nocy, ja przysuwam się do boku, trzymam nogę na klapie gotową do skoku, lecz czekam na rozkaz «Jastrzębia», który jedzie w szoferce. Szofer nasz widząc, co się święci, puszcza kierownicę i chce wiać z auta, lecz słyszę słowa «Jastrzębia»: jechać dalej. Wobec tego skaczę. Samochód znów z wolna zaczyna nabierać szybkości i o dziwo — wyjechaliśmy poza obręb miasteczka. Odetchnąłem nareszcie. Po drodze widziałem doskonale oświetlone kwatery KBW i UB, a przy nich wojskowe postacie.

Udało nam się wtedy przejechać jedynie z tego powodu, że w nocy miał do tej grupy wojska przyjechać ich własny samochód, wobec tego warta została o tym powiadomiona. Dlatego też wojskowy cekaem stojący przy szosie od strony Parczewa nie wziął nas na cel, przypuszczając, że to właśnie ten ich oczekiwany samochód”.

Ponadto, wbrew pozorom, wojsko nie dysponowało liczebną przewagą; 88 grup bojowych w sile 8000 ludzi wydzielonych ze stanu wymie-

nionych wyżej dywizji i wojsk wewnętrznych, działających na terenie województw: warszawskiego, białostockiego, lubelskiego i rzeszowskiego, musiało walczyć z około 151 bandami liczącymi łącznie 13 047 ludzi i z bandami UPA liczącymi wraz z siatką cywilną około 6000 ludzi.

Na domiar złego wojsko nie było należycie wyposażone. Odbudowująca się z gruzów gospodarka narodowa i rolnictwo nie były w stanie zaopatrzyć armii w dostateczną ilość umundurowania i środków transportowych. Ten moment poważnie zaważył na przebiegu całej akcji przeciwko bandom.

Jedną z przyczyn ówczesnych niepowodzeń był także brak odpowiedniego współdziałania między jednostkami WP, KBW i organów bezpieczeństwa.


W związku z tym Naczelne Dowództwo WP oraz kierownictwo ówczesnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego po przeanalizowaniu ówczesnej sytuacji podjęły środki mające na celu doprowadzenie do ostatecznej likwidacji podziemia, o czym będzie mowa w dalszej części niniejszego rozdziału.

Dla zrozumienia specyfiki tego okresu trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że była to walka nosząca cechy wojny domowej, wojny, w której pewna część społeczeństwa darzyła bandy sympatią, dlatego też należało równoległe z walką przeciwko zbrojnym oddziałom reakcji prowadzić stałą pracę uświadamiającą wśród miejscowej ludności. Cywilne organizacje polityczne i społeczne, terenowe władze ludowe były jeszcze słabe i nie miały możliwości szerokiego dotarcia do społeczeństwa z prawdą o programie Bloku Demokratycznego i perspektywach rozwojowych kraju. Siłą rzeczy i to zadanie w części spadło na barki armii.

O rozmiarach pracy propagandowej prowadzonej przez grupy żołnierzy mogą świadczyć wyniki osiągnięte choćby tylko przez 3 dywizję piechoty. Od 6 czerwca do grudnia 1945 r. oddziały dywizji na obszarze swojego działania zorganizowały i przeprowadziły 240 wieców z udziałem około 30 000 ludzi. Żołnierze rozdali i rozrzucili z samolotów 200 000 ulotek i ponad 150 000 egzemplarzy gazet. Wielu oficerów i podoficerów zostało wysłanych do oddziałów podziemia i tam wśród członków band prowadziło pracę wyjaśniającą, nakłaniając ich do zaniechania oporu i ujawnienia się. Praca ta dawała wyniki; wiele oddziałów wyszło z lasu i złożyło broń. W drugiej połowie

1945 r. na Lubelszczyźnie ujawniły się grupy AK: „Sępa”, „Zagłoby”, „Zapory”, „Ostoi”, „Opala”, „Kulika” i „Grot”. W listopadzie ujawniła się w Zamościu 300-osobowa grupa AK „Polanda”.

Prowadzona wśród członków podziemia praca wyjaśniająca pochłaniała też ofiary. Wielu oficerów bandyci zabili. Zginął między innymi zastępca dowódcy 1 praskiego pułku piechoty kpt. Eugeniusz Oksanicz, w chwili gdy wyszedł do otoczonych bandytów, by ich nakłonić do złożenia broni. W imieniu rządu Polski Ludowej ofiarował bandytom wolność, o ile złożą broń. Odpowiedzią ich były strzały²¹.



Cechą charakterystyczną trzeciego okresu walk WP i organów bezpieczeństwa z bandami jest ścisła koordynacja działań przeciwko zbrojnemu podziemiu.

Ogólne kierownictwo objął, powołany przez rząd, Państwowy Komitet Bezpieczeństwa (PKB) z Naczelnym Dowódcą Wojska Polskiego i Ministrem Bezpieczeństwa Publicznego na czele. Do zadań PKB należało:

- czuwanie nad bezpieczeństwem wewnętrznym kraju;
- kierowanie Wojewódzkimi Komitetami Bezpieczeństwa (WKB), które zostały powołane jednocześnie z PKB, i koordynowanie ich działalności;
- opracowywanie wytycznych do walki z uzbrojonymi bandami;
- wyznaczanie zadań na poszczególne okresy;
- przegrupowywanie oddziałów WP i Wojsk Wewnętrznych, prowadzących operacje przeciwko bandom.

Do zadań WKB, w skład których wchodziłi przedstawiciele Wojska Polskiego, wojsk Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej, należało:

- czuwanie i odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa na terenie danego województwa;

²¹ Fragment ten opracowany został na podstawie materiałów znajdujących się w archiwach GZP, CAW i KBW.

- kierowanie działaniami oddziałów WP i Wojsk Wewnętrznych przeciwko bandom operującym na terenie województwa;
- nakreślanie sposobów i metod walki przeciwko bandom;
- składanie do PKB meldunków i sprawozdań z akcji przeciwko bandom oraz przedstawianie do zatwierdzenia planów operacji.

Cały kraj został podzielony na wojewódzkie strefy działania, te zaś na strefy (rejony) działania pokrywające się w zasadzie z terenami działania jednej, a czasem kilku band. Na każdą strefę wyznaczona została grupa operacyjna WP lub Wojsk Wewnętrznych; jej zadaniem było doprowadzenie do likwidacji bandy działającej na danym terenie. Na wszystkich ważniejszych skrzyżowaniach dróg ustawiono wojskowe punkty kontrolne, sprawdzające przejeżdżające pojazdy i śledzące ruch na drogach.

Trzeci etap walk z bandami charakteryzuje się nie tylko większą częstotliwością i planowością akcji ze strony wojska, ale i większym natężeniem oporu oraz nasileniem akcji terrorystyczno-sabotażowej podziemia. Referendum i wybory, dwie największe po wojnie bitwy między demokracją i reakcją, miały zadecydować, czy lud utrzyma władzę, czy też przejdzie ona „w ręce reakcji, zjednoczonej w peeselowskim obozie Mikołajczyka. W tym czasie następuje pewnego rodzaju sprzęgnięcie legalnych form walki reakcji z walką zbrojną jej band. Podziemie deklaruje swoje poparcie dla Mikołajczyka i w praktyce wszystkimi siłami wspiera Polskie Stronnictwo Ludowe²².

W sprawozdaniu ZPW DOW Lublin za miesiąc czerwiec 1946 r. czytamy: „...czerwiec stał pod znakiem głosowania. Działalność band reakcyjnych obracała się wokół tego centralnego zagadnienia. Szczególnie wzmożoną działalność polskich band reakcyjnych zanotowano

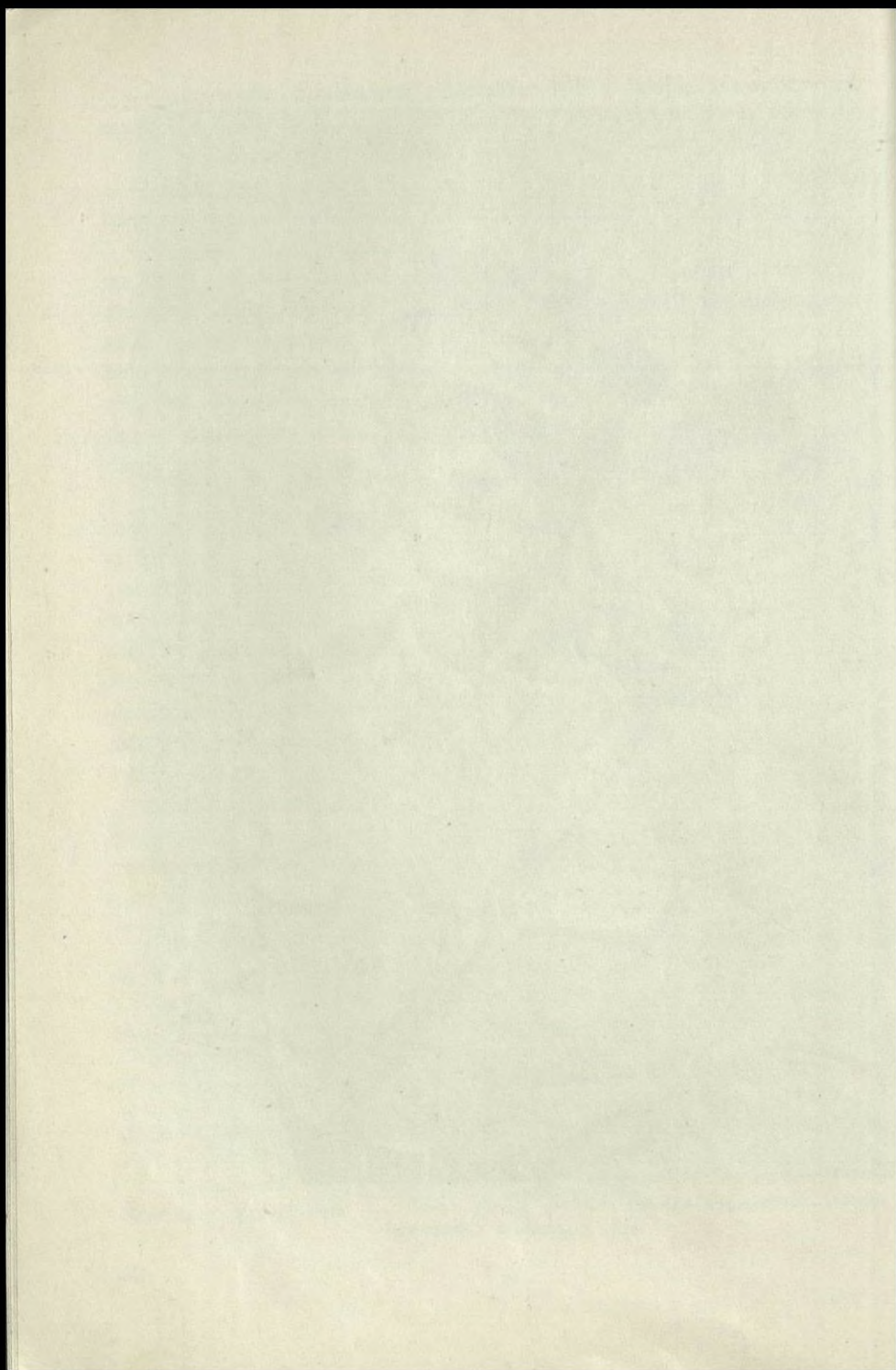
²² Z niezliczonej ilości przykładów współpracy PSL z bandami przytaczam kilka charakterystycznych faktów:

— Aresztowany przez oddziały Warszawskiego Okręgu Wojskowego komendant placówki WIN, we wsi Rębków w pow. garwolińskim, Piotr Szponder zeznał: „Według rozkazu naszego komendanta obwodu zebraliśmy się w lesie rembertowskim, gdzie on wystąpił z referatem. Ilustrując obecne położenie mówił: teraz nastąpił taki okres, że możemy kontynuować naszą walkę legalnie. Jest taka partia, która nam odpowiada — to jest PSL. Wszystkim nam trzeba pójść zarejestrować się i wstąpić do PSL”.

— Aresztowany członek bandy „Orlika” Jan Śmigły, ps. „Śluk”, ze wsi Przykła w pow. garwolińskim — zeznał: „Drugi zastępca naszego komendanta Władysław



Kpt. Eugeniusz Oksanicz



w północnych i środkowych powiatach województwa lubelskiego, powiatach, które pozostają pod wpływami NSZ i WIN.

Działalność band szła w trzech kierunkach:

- kolportowania nielegalnej literatury,
- urządzania wieców we wsiach,
- zbrojnych napadów i terroru indywidualnego²³.

W maju 1946 r. bandy grasujące w woj. warszawskim dokonały:

- 4 napadów na pociągi,
- 6 napadów na samochody,
- 2 napadów na posterunki MO,
- 2 napadów na spółdzielnic,
- 3 napadów na majątki państwowe,
- 1 napadu na Radę Miejską w Lidzbarku.

W tym czasie w woj. białostockim bandy dokonały 108 napadów, w tym 30 morderstw.

ślaw Żmuda na zebraniu członków bandy we wsi Przykła w mieszkaniu komendanta naszej grupy powiedział, że w naszej wsi zostanie zorganizowane koło PSL i my wszyscy powinniśmy wstąpić do koła, to jest nasz święty obowiązek”.

— Do członka SL w Chelmie Lubelskim przyszło kilku bandytów eneszetowskich. Przeprowadzili u niego rewizję, znaleźli kilka egzemplarzy „Zielonego Sztandaru”, pobili go za to i zapowiedzieli, że jeśli za dwa dni nie będzie miał u siebie „Gazety Ludowej”, to zginie.

— Ulotka Komendy Obwodu nr 13 NSZ znaleziona przez jednostki OW Warszawa w czasie likwidacji bandy „Marynarza” głosiła: „...Naszymi i Anglosasów mężami zaufania w kraju są nasi przedstawiciele z Londynu z wicepremierem Mikołajczykiem na czele. Stwierdzono, że niektóre warcholstwa polityczne i partyjne zwalczają osobę p. Mikołajczyka. ...Niezależnie od zapatrywań poszczególnych żołnierzy musimy się skoncentrować wokół osoby p. Mikołajczyka”.

— Przed referendum niektóre organizacje PSL organizują własne bandy. Na przykład zastępca dowódcy 8 DP do spraw politycznych mjr Śliwiński w meldunku z lutego 1946 r. informuje, że „...PSL powzięło decyzję organizowania bojówek przeciwko wojsku i bezpieczeństwu, mówiąc, że PPR ma swoje bojówki w postaci wojska, bezpieczeństwa i MO. PSL-owi też są potrzebne bojówki. Uchwała ta zapadła na naradzie w Wojewódzkim Zarządzie PSL w Rzeszowie”. Jak stwierdziły organy bezpieczeństwa, w Rzeszowskim w 1946 r. pod szyldem PSL działało kilka band.

(Opracowano na podstawie „Biuletynu Zarządu Polityczno-Wychowawczego Dowództwa Okręgu Warszawskiego” nr 5—6/46 oraz sprawozdań zarządów polityczno-wychowawczych okręgów za rok 1946, znajdujących się w archiwum GZP.)

²³ Patrz sprawozdanie ZPW DOW Lublin. Archiwum GZP.

W czerwcu 1946 r. bandy grasujące w woj. lubelskim dokonały 64 większych napadów terrorystyczno-rabunkowych:

- 9 napadów na oficerów i żołnierzy WP,
- 6 napadów na posterunki MO i milicjantów,
- 2 napadów na ORMO,
- 15 napadów na osoby cywilne,
- 4 napadów na członków partii,
- 1 napadu na sołtysa,
- 2 napadów na propagandzistów i instruktorów głosowania ludowego,
- 1 napadu na placówkę Ochrony Komisji Głosowania Ludowego,
- 9 napadów na stacje kolejowe i kasy,
- 3 napadów na pociągi,
- 2 napadów na majątki PGR,
- 4 napadów na spółdzielnie,
- 3 napadów na samochody,
- 1 napadu na fabrykę cementu,
- 1 napadu na młyn,
- 1 napadu na browar.

A oto niektóre napady dokonane w 1946 r.:

- 11 maja zamordowany został w Niborku instruktor KW PPR w Olsztynie por. rez. Kozłowski;
- 16 maja bandyci zabili przebywającego na urlopie w m. Studzianka ppor. Mincewicza;
- 19 maja zastrzelony został na st. kolejowej Życzyn ppor. WP Kuprianowicz;
- 20 maja zamordowani zostali w woj. białostockim oficerowie radzieccy: ppłk Klimentko z żoną i dzieckiem, mjr Barski oraz jeszcze jeden oficer o nie ustalonym nazwisku;
- 25 maja zamordowany został sołtys gromady Olendy w pow. brańskim;
- 1 czerwca bandyci zamordowali członka PPR, drogomistrza w pow. ostrołęckim, Połomskiego;
- 16 czerwca zamordowany został w Chełmie Lubelskim starosta powiatowy Flis;
- 18 czerwca 30-osobowa banda zabiła we wsi Charlez i Jawice w pow. lubartowskim 9 ormowców;

23 czerwca bandyci dokonali napadu na dom przewodniczącego Komisji Głosowania Ludowego w Jaszczowie, pow. lubelski, Stanisława Grzegorszczyka. Grzegorszczyka i jego żonę pobito, zniszczono wszystkie upoważnienia dla członków komisji, grożąc Grzegorszczykowi zabiciem w wypadku, gdyby nie zrzekł się funkcji przewodniczącego²⁴.

24 czerwca 15-osobowa banda napadła na komitet PPR we wsi Mośniaki, pow. kraśnicki. Bandyci spalili budynek komitetu oraz zabudowania 4 gospodarzy.

25 czerwca do budynku urzędu gminnego w Abramowie w pow. lubartowskim wkroczyło trzech uzbrojonych bandytów, którzy zniszczyli ogłoszenia o głosowaniu i ścięli włosy dwom pracownikom gminy.

Ogółem w maju i czerwcu 1946 r. bandy dokonały 1805 napadów, mordując 567 osób²⁵.

Zamieszczone w części dokumentalnej książki wyjątki z kroniki bandy „Jastrzębia” dostarczają dużo materiału ilustrującego charakter i przestępczą działalność band. Znajdujemy tam całkowite potwierdzenie tezy o współpracy WIN i NSZ, o zatarciu granicy między politycznym i rabunkowym charakterem band, stopniowym degenerowaniu ich członków itp.

Działalność band była szczególnie niebezpieczna w okresie głosowania ludowego i kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego.

Tym dwom wydarzeniom w powojennym życiu Polski i udziałowi Wojska Polskiego w zabezpieczeniu ludności warunków do nieskrępowanego głosowania poświęcony jest następny szkic tej książki.

²⁴ Archiwum GZP. Sprawozdanie ZPW DOW Warszawa za m-c maj 1946 r.

²⁵ AZHP. Wykazy przejawów wrogiej działalności w latach 1945—1948.

Rozdział II

W KAMPANII REFERENDALNEJ I PRZEDWYBORCZEJ

Powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego, które skupiło w swoich szeregach i pod swoimi sztandarami przytłaczającą większość ówczesnej reakcji polskiej, stworzyło nową sytuację w powojennych dziejach Polski. Walka polityczna, która rozgorzała w połowie 1945 r., z każdym dniem przybierała na sile.

Zjednoczony obóz demokratyczny postanowił w kwietniu 1946 r. zwrócić się do narodu z pytaniem, czy odpowiada mu nowy polityczno-społeczny i geograficzny model Polski.

27 kwietnia 1946 r. tymczasowy Sejm Rzeczypospolitej — Krajowa Rada Narodowa — podjął uchwałę, w której czytamy: „Celem umożliwienia narodowi bezpośredniego wypowiedzenia się w sprawie zasad przyszłej konstytucji oraz w sprawie doniosłych przemian społeczno-gospodarczych i politycznych, jakim po zwycięskiej wojnie z najeźdźcą hitlerowskim uległy podstawy bytu narodowego — przed zarządzeniem wyborów do Sejmu przeprowadzić głosowanie ludowe”.

W referendum rząd postawił trzy pytania, na które upoważnieni do głosowania obywatele mieli odpowiedzieć „tak” lub „nie”. Pytania te brzmiały:

1. Czy jesteś za zniesieniem senatu?
2. Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej przy zachowaniu ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?
3. Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?

Głosowanie ludowe miało przyczynić się do wyjaśnienia sytuacji politycznej w kraju, do wytyczenia wyraźnej linii podziału mię-

dzy podstawową masą narodu a małą grupką niedobitków faszystowskich.

Reakcja usiłowała początkowo zbagatelizować głosowanie ludowe. Legalna opozycja zgrupowana wokół PSL — w jej organie „Gazeta Ludowa” — określiła nawet referendum jako „nie obowiązującą ankietę”. Gdy jednak cały naród żywo zainteresował się głosowaniem ludowym, traktując je nie jako „nie obowiązującą ankietę”, ale jako generalną bitwę polityczną, która ma zdecydować o dalszych losach Polski, reakcja zmieniła front i zaczęła nawoływać do głosowania — w zależności od swoich zapatrywań i stopnia reakcyjności — raz, dwa razy lub też trzy razy „nie” na postawione pytania.

Kierownicy PSL wezwali swoich członków i sympatyków do głosowania na pierwsze pytanie „nie”. Stanowisko to wywołało falę oburzenia wśród prawdziwych ludowców i spowodowało rozłam w szeregach PSL: stronnictwo opuścili wybitni działacze chłopscy, grupując swoich zwolenników wokół pisma chłopskiego „Nowe Wyzwolenie”.

Rzecz zrozumiała, że prawdziwe intencje góry peeselowskiej wykraczały daleko poza negatywny tylko stosunek do pierwszego pytania w sprawie zniesienia senatu. Nie mogąc jednak demaskować w oczach chłopstwa siebie i swoich celów wypowiedzieli bój demokracji polskiej tylko na tym odcinku.

Reakcja spod znaku WIN poszła dalej aniżeli prawica peeselowska, nawołując do głosowania „nie” na dwa pierwsze pytania. Jej także obawa przed zdemaskowaniem w opinii publicznej nie pozwoliła na nawoływanie do głosowania „nie” na trzecie pytanie w sprawie granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Jedynie skrajna reakcja spod znaku NSZ, nie krępując się niczym, nawoływała do głosowania trzy razy „nie”. Do odpowiedzi „drei Mal nein” nawoływali również pozostali w Polsce, nie wyleczeni z hitleryzmu, Niemcy.

Wrogowie Polski Ludowej postawili na nogi cały swój aparat propagandowy i wszystkie bandy. Zaczęły szerzyć się najprzeróżniejsze, fantastyczne wprost pogłoski i plotki rozsiewane wśród ludności cywilnej. Reakcyjniści liczyli na nieświadomą część ludności, szczególnie wiejskiej, do której nie docierała prasa ani wiadomości radiowe. A wsi takich było wówczas w Polsce dużo.

Zarząd Polityczno-Wychowawczy Okręgu Wojskowego Kraków w sprawozdaniu z akcji przedreferendalnej meldował:

„...na terenie woj. rzeszowskiego brygady wojskowe natrafiły na szereg miejscowości, do których nie dotarło dotychczas ani żywe, ani drukowane słowo o dzisiejszej Polsce i powojennych przemianach, gdzie nie docierały nawet władze administracyjne. W miejscowościach tych ze zdumieniem oglądano po raz pierwszy żołnierza polskiego”¹.

Reakcja żerując na nieświadomości takich elementów wmawiała ludności, że jeżeli będzie głosowała „tak”, Polska zostanie przyłączona do Rosji jako siedemnasta republika radziecka, że będą w Polsce wprowadzone kołchozy, a kościoły zostaną zamknięte itp.²

Kiedy okazało się, że szeptana propaganda zawodzi, reakcja postanowiła rzucić do walki również bandy. Im bliższy był dzień referendum, tym częstsze stawały się napady na Komisje Głosowania Ludowego; od 15 czerwca 1946 do dnia referendum dokonano z górą 250 napadów terrorystycznych, w których zginęło 14 członków Obwodowych Komisji Głosowania Ludowego, a 7 odniosło ciężkie rany. Równocześnie usiłowano zastraszyć ludność; pojawiły się ulotki i napisy: „Jeśli będziecie głosować «tak», zabijemy Was”. Reakcja postanowiła zerwać głosowanie.

¹ Archiwum GZP. Teczka nr 60/46. Akcja referendalna.

² Miarą poziomu politycznego szerzonej przez reakcję propagandy niechaj będzie zacytowany niżej wyjątek z przedreferendalnej ulotki, skierowanej do „Polaków-katolików”: „...Obowiązkiem każdego uczciwego Polaka jest odpowiedzieć na pytanie pierwsze w sprawie senatu — «nie», bo odpowiedź «tak» — to jest jawny komunizm, to stryżek dla własnych dzieci, to krzyżowanie Boga i deptanie świętości.

Pytanie drugie w sprawie reformy rolnej i upaństwowienia przemysłu — zrozumiałe dla wszystkich. Przecież żaden z Was nie posiada fabryk, nie ma kapitału za granicą, nie jest obszarnikiem ani hrabią. Reforma rolna przed wojną była w planie, ale nie taka, jak robi obecnie PPR. Weźmy zachód (chodź o Ziemię Zachodnie — *I. B.*), każdy dostaje ziemię, ładny dom, pożyczkę, stanowisko i koryto, ale kto? Sami peperowcy. Skąd tę pożyczkę otrzymują? Od Was, bracia, z województw centralnych. Was okradają przez podatki. Przed wojną, co chciałeś, to miałeś. Dziś taką fabrykę włókienniczą czy inną upaństwowiono. A więc na to pytanie radzimy odpowiedzieć «nie». Trzecie pytanie w sprawie granicy zachodniej. A gdzie jest granica wschodnia? Gdzie Lwów, gdzie Wilno? O, tu jest prawda, wychodzi wszystko na powierzchnię. Odpowiedz na to pytanie «nie»”. (Archiwum GZP. Materiały wrogiej propagandy — rok 1946.)

Również bandy Ukraińskiej Powstańczej Armii przysły w sukurs polskiej reakcji. Na przykład 7 czerwca 1946 r. banda UPA zorganizowała wiec w gromadzie Drebnice powiatu przemyskiego, na którym postawiła ludności następujące ultimatum: „Nie wolno brać udziału w głosowaniu ludowym; kto nie podporządkuje się temu zarządzeniu, zostanie ukarany śmiercią”³.

Reakcja przez cały czas zabiegała o neutralną postawę wojska. Znając dobrze nastroje żołnierzy, ich oddanie władzy ludowej, Mikołajczyk zażądał nawet na forum Krajowej Rady Narodowej pozbawienia żołnierzy przysługującego każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej prawa czynnego i biernego udziału w głosowaniu ludowym i wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

W odpowiedzi na to w całej prasie polskiej ukazał się artykuł wyrażający oficjalne stanowisko wojska. Żołnierze określili w nim swoje miejsce w walce demokracji z reakcją. „Zarysowała się wyraźna linia podziału — czytamy we wspomnianym artykule. — Po jednej stronie — blok stronnictw demokratycznych, reprezentujący i realizujący interesy narodu, blok jedności, pracy i pokoju, blok siły Polski i jej przyszłości, po drugiej — blok PSL i wszystkich odmian reakcji, blok rozbijający jedności narodowej, blok sił pragnących cofnąć koło historii, ciągnących Polskę wstecz i w dół.

Dla nas, dla Odrodzonego Wojska Polskiego, wybór jest nietrudny.

Nie mogą liczyć na nasze poparcie ci, którzy organizowali dezercję z Wojska Polskiego w okresie jesień 1944 — lato 1945 r., ci, którzy, gdy trzeba było walczyć o granice Polski nad Odrą i Nysą, popierali, zamiast werbunku do wojska, werbunek do lasu.

Nie mogą liczyć na nasze poparcie kierownicy PSL.

Nasze miejsce jest po stronie tych, którzy stworzyli i zorganizowali Odrodzone Wojsko Polskie, którzy pokazali nam słuszną drogę walki i sojuszków, którzy doprowadzili nas do najwspanialszego w historii zwycięstwa.

Nasze miejsce jest po stronie Bloku Demokratycznego.

Nie mogą liczyć na nasze poparcie ci, którzy cieszą się poparciem najciemniejszych sił reakcyjnych, ci, których legitymacją jest gwałt bezpieczeństwa w stosunku do band, ci, którzy domagają się likwidacji

³ Archiwum GZP. Teczka nr 60/46. Akcja referendalna.

podstawowych organów do walki z bandami — śmiertelnym wrogiem żołnierza polskiego.

Nie mogą liczyć na nasze poparcie kierownicy PSL.

Nasze miejsce jest po stronie tych, którzy czynią wszystko i ponoszą, jak my, ofiary dla ostatecznej likwidacji band, dla przywrócenia w kraju ładu i bezpieczeństwa.

Nasze miejsce jest po stronie Bloku Demokratycznego.

Nie mogą liczyć na nasze poparcie ci, którzy utrudniają zbieranie świadczeń rzeczowych i w sposób demagogiczny obiecują chłopom natchmiastowe zniesienie kontyngentów, co oznaczałoby wygłodzenie miasta i wojska, ci, którzy kontynuują swą nieodpowiedzialną, podporządkowaną jedynie wąsko partyjnym interesom, politykę winowajców powstania warszawskiego.

Nie mogą liczyć na nasze poparcie kierownicy PSL.

Nasze miejsce jest po stronie tych, którzy, nie goniąc za tanią popularnością, mówią prawdę narodowi i w ciężkim, znojnym wysiłku odbudowują Polskę z ruin.

Nasze miejsce jest po stronie Bloku Demokratycznego.

Nie mogą liczyć na nasze poparcie ci, którzy są echem antypolskich wystąpień różnych zagranicznych polityków, a co gorsza, często wystąpień tych inspiratorami; ci, którzy operują szantażem interwencji i kontroli zagranicznej; ci, których działalność utrudnia Polsce pozycję na arenie międzynarodowej i otrzymanie pomocy zagranicznej.

Nie mogą liczyć na nasze poparcie kierownicy PSL.

Nasze miejsce jest po stronie tych, którzy nie uzależniali i nie uzależniają swych decyzji od rozgrywek wielkich mocarstw, którzy nie chcą, by Polska była czymś w rodzaju piłki do gry, ci, dla których suwerenność własnego państwa jest nie tylko w słowach i frazesach, ale i w realnej rzeczywistości — sprawą godności narodowej.

Nasze miejsce jest po stronie Bloku Demokratycznego.

Nie mogą liczyć na nasze poparcie ci, którzy swą decyzją pójścia do wyborów oddzielnie rozbijają jedność Narodu Polskiego, utrudniając proces odbudowy kraju, zagospodarowania Ziemi Zachodnich, poprawy stanu bezpieczeństwa, wzrostu naszego prestiżu na arenie międzynarodowej.

Nie mogą liczyć na nasze poparcie kierownicy PSL.

Nasze miejsce jest po stronie tych, którzy od pierwszej chwili pod-

porządkowali całą swoją politykę i działalność sprawie jedności narodowej, jedności walki i pracy dla odbudowy Polski, dla jej przyszłości.

Nasze miejsce jest po stronie Bloku Demokratycznego.”⁴

Wojsko nie mogło stać na uboczu wówczas, gdy bandy terroryzowały ludność, gdy utrudniały jej swobodne wypowiedzenie swego zdania w najistotniejszych dla kraju i narodu sprawach. Naczelne Dowództwo podejmuje więc decyzję o włączeniu żołnierzy do akcji przedreferendalnej.

Ówczesny wiceminister Obrony Narodowej gen. dyw. Marian Spychalski w zamieszczonym w „Polsce Zbrojnej” 16 czerwca 1946 r. artykule *W obronie chłopca* — tak sformułował zadania wojska w związku z głosowaniem ludowym.

Pierwsza funkcja polegała na udaremnieniu „podstępnego zamachu podziemia na swobodę i prawa chłopca, zamachu na „demokrację”, tj. na zapewnieniu spokoju i bezpieczeństwa biorącym udział w głosowaniu ludowym.

Druga funkcja polegała na „niesieniu chłopcom polskim rzetelnej wiedzy o Polsce, na rozbijaniu reakcyjnych legend”, czyli na uświadomieniu ludności wsi polskiej, wskazaniu jej właściwej drogi wyjścia z trudności, nieuchronnych na ówczesnym etapie.

Wreszcie trzecia funkcja polegała na skorzystaniu z prawa „decydowania o losie swej Ojczyzny, jak i jej obliczu politycznym na równi z innymi obywatelami”, tj. na samym udziale w głosowaniu ludowym.⁵

Udział wojska w akcji propagandowej przed głosowaniem ludowym, jak i pomoc w przeprowadzeniu referendum były pierwszą wielką akcją wojska o charakterze masowym, akcją łączącą w sobie elementy pracy politycznej i akcji zbrojnej.

O jej rozmiarach mogą świadczyć wyniki osiągnięte tylko w 32 powiatach województwa krakowskiego, liczących około 3 milionów mieszkańców. W powiatach tych zorganizowano w czerwcu 2600 wieców, w których uczestniczyło z górą 400 000 mieszkańców. Uwzględniając indywidualną pracę propagandową, prowadzoną przez uczestników brygad propagandowych i grup ochronnych wojska, żołnierze dotarli

⁴ „Praca polityczno-wychowawcza w wojsku”. Pismo Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP, nr 3/46.

⁵ *Tamże*, nr 7—8/46.

prawie do $\frac{1}{3}$ ludności wiejskiej. Wymienione brygady okręgu krakowskiego rozkolportowały w tym czasie około 2 milionów broszur, plakatów, ulotek itp.

W innych województwach pomoc wojska przybrała nie mniejsze rozmiary. Cały kraj został objęty działaniem grup ochronno-propagandowych. Żołnierze docierali do najdalszych zakątków Polski, tam gdzie rzadko udało się dotrzeć funkcjonariuszom władzy ludowej.

Żołnierze Wojska Polskiego i Wojsk Wewnętrznych otrzymali zadanie zapewnienia ochrony Komisjom Głosowania Ludowego. Oddziały zostały tak rozmieszczone, by każda komisja wojewódzka i obwodowa znajdowała się w zasięgu ochrony wojska.

Wojsko sparaliżowało terror wroga. Wprawdzie w samym dniu głosowania bandy usiłowały dokonać 22 napadów na lokale wyborcze, jednakże dzięki zdecydowanej postawie wojska i organów bezpieczeństwa zamachy te spełzły na niczym. Przeciętnie do urn poszło około 90% uprawnionych do głosowania. W wielu obwodach już w godzinach popołudniowych frekwencja głosujących osiągnęła pełne 100%.

Znaczna większość, bo ponad $\frac{2}{3}$ głosujących, odpowiedziała „tak” na wszystkie trzy pytania. Największa ilość głosów za władzą ludową padła na Ziemiach Zachodnich, w województwie śląsko-dąbrowskim, w robotniczej Łodzi, w Warszawie, Poznaniu.

Głosowanie ludowe było zwycięstwem demokracji i klęską reakcji, a szczególnie Polskiego Stronnictwa Ludowego. Mikołajczyk w czasie rokowań o wspólny blok wyborczy wszystkich partii i stronnictw zażądał dla PSL 75% mandatów w Sejmie, a tymczasem w głosowaniu ludowym odpowiedzi „nie” na pierwsze pytanie, a więc zgodnie z wezwaniem PSL, było tylko 25%. Najmniej głosów za Mikołajczykiem oddała wieś.

Referendum wykazało jednocześnie, że reakcja nie została jeszcze dobita, że rozporządza pewną siłą, ma zaplecze. Znaczna część — więcej niż połowa — tych, którzy odpowiedzieli „nie” na pierwsze pytanie, dała także odpowiedź „nie” na pytanie drugie, a bardzo znaczny odsetek również na pytanie trzecie.

„Demokracji polskiej — stwierdził w kilka dni po głosowaniu na zebraniu warszawskiego aktywu PPR i PPS tow. Gomułka — nie

zagrożają ci, którzy głosowali raz «nie», dwa razy «tak», lecz, ci, którzy głosowali trzy razy «nie» i dwa razy «nie». I na tych ostatnich opiera się reakcyjna część PSL. Na tych liczył p. Mikołajczyk, gdy postawił żądanie 75% mandatów, oni stanowią dla niego bazę oparcia i on stał się ich sztandarem.”

Ci właśnie reakcyjniści spod znaku trzy razy „nie”, nie uzyskawszy zwycięstwa w głosowaniu ludowym, chcieli skompromitować Polskę Ludową w oczach postępowej opinii świata, usiłowali odrodzić ponurą praktykę hitlerowską w Polsce — zorganizowali w Kielcach w dniu 4 lipca 1946 r. pogrom Żydów. Podburzony przez prowokatorów tłum mętów społecznych zaatakował mieszkania Żydów ocalałych z gett hitlerowskich. W bestialski sposób zamordowano wówczas 34 i raniono 42 osoby narodowości żydowskiej.

„Taktyka faszystów polskich w walce z demokracją — jak to określił na wspomnianym już zebraniu tow. Gomułka — przypomina taktykę hitlerowców niemieckich nie tylko na przykładzie pogromów żydowskich i mordowania Żydów. Taktyka ta jest podobna do taktyki «spalonej ziemi», jaką zastosowali hitlerowcy w czasie wojny na froncie wschodnim. Zmuszeni do wycofywania się z podbitych obszarów, zostawiali po sobie tylko zgłiszczą, gruzy i popioły.”

Mimo klęski reakcji polskiej, skupionej pod mikołajczykowskiemi sztandarami, referendum nie oznaczało zakończenia walki między demokracją i reakcją. Nie dobita reakcja polska zaczęła zbierać swoje siły i wydała demokracji ostatni, decydujący bój.

Tym razem polem bitwy miały być wybory do Sejmu Ustawodawczego wyznaczone na dzień 19 stycznia 1947 r.

Z jakim programem szła do wyborów demokracja polska?

Przemawiając 15 grudnia 1946 r. na wiecu przedwyborczym w Sosnowcu Władysław Gomułka tak określił cele Bloku Stronnictw Demokratycznych:

„Oddając swój głos w dniu wyborów na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych głosować będziecie:

- 1) za władzą ludu pracującego miast i wsi;
- 2) za polityką pokoju w Europie i na świecie;
- 3) za utrwaleniem na zawsze granic Polski na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku;

4) za sojuszem polsko-radzieckim i za braterstwem wszystkich narodów świata;

5) za polityką przyjaźni ze wszystkimi pokojowymi państwami i narodami świata;

6) za trzyletnim planem gospodarczym, za odbudową kraju ze zniszczeń wojennych i uprzemysłowieniem Polski, za poprawą bytu świata pracy fizycznej i umysłowej;

7) za swobodami demokratycznymi dla ogółu obywateli prócz faszystów i łamiących prawo reakcjonistów;

8) za jednolitym frontem klasy robotniczej, za sojuszem robotników, chłopów i inteligencji, za jednością demokratyczną narodu;

9) za likwidacją band rabunkowych i faszystowskich, podziemia zbrodniarzy, dywersantów i sabotażystów;

10) za wolną, niepodległą i suwerenną Polską Ludową⁶.

Czy reakcja przeciwstawiła temu programowi swój kontrprogram? Nie, nie przeciwstawiła, bo nie mogła ujawnić swoich prawdziwych celów, nie mogła otwarcie powiedzieć narodowi polskiemu, że jest za powrotem rządów sanacyjnych, przeciw reformie rolnej, za oddaniem Ziemi Zachodnich. Dlatego też Mikołajczyk, który był uosobieniem walczącej reakcji, program swój sprowadził do negacji ówczesnej polskiej rzeczywistości, do negacji dążeń postępowej części społeczeństwa polskiego.

Celem reakcji było obalenie władzy ludowej w Polsce i ujęcie steru rządów w swoje ręce. Dlatego też, nie wdając się w otwartą walkę polityczną z demokracją, reakcja bierze zdecydowany kurs na wygranie wyborów przez sterroryzowanie społeczeństwa, sianie anarchii, rozbijanie organów władzy terenowej, rozsiewanie absurdalnych plotek, obliczonych na zahukaną wówczas i nieświadomą część wsi polskiej.

W tej sytuacji główną oporą mikołajczykowskiemu PSI, stają się reakcyjne bandy.

Jak przedstawiała się wówczas sytuacja w podziemiu?

Po zwycięstwie odniesionym przez demokrację w głosowaniu ludowym zbrojne oddziały reakcji występujące pod sztandarami WIN i NSZ zdradzają niepokój, wyraźną dezorientację i upadek ducha.

⁶ W. Gomułka, *Przemówienie na wiecu przedwyborczym w Sosnowcu*, w pracy: *W walce o demokrację ludową*, t. II, s. 177.

W końcu lipca 1946 r. w województwie białostockim i lubelskim zdały broń resztki rozbitych band „Jagiellończyka”, który został zamordowany przez własnych ludzi, „Dęba” i innych. W końcu sierpnia rozpoczęły się pertraktacje między dowództwem WIN w Kieleckiem a władzami bezpieczeństwa, w wyniku których na terenie tego województwa bandy zaczęły składać broń.

W sprawozdaniu za lipiec — sierpień 1946 r. Zarząd Polityczno-Wychowawczy Okręgu Wojskowego Lublin meldował:

„...jak wynika ze zdobytych dokumentów zabitego dowódcy bandy NSZ, działającej w powiecie siedleckim, «Greka», bandy zostały rozpuszczone po wsiach z zadaniem zakonspirowania się i prowadzenia wywiadu o działalności UB i wojska. We wsiach pozostawiono jedynie drobne, dobrze zakonspirowane bojówki z zadaniem przeszkadzania w patrolowaniu terenu przez mniejsze grupy UB, likwidowania i paraliżowania działalności PPR i ZWM. Jednocześnie grupy te otrzymały zadanie popularyzowania Andersa i NSZ, zwiększenia swoich wpływów przez organizowanie komórek w miastach. Małe, uzbrojone bojówki zorganizowane we wsiach oraz rozpuszczeni do domu bandyci obowiązani są, w razie przybycia do wsi grup propagandowych cywilnych lub wojskowych, rozpędzać je. Broń i sprzęt bojowy bandy zachowały”⁷.

Nie oznaczało to oczywiście gwałtownego skurczenia się przestępczej działalności band. Wprost przeciwnie, w wyniku wewnętrznych sporów w reakcyjnym podziemiu, różnicy zdań co do roli i zadań band, grupy „nieprzejednane” wzmagają terror dokonując częstych napadów o charakterze politycznym i rabunkowym. Znamienne, że w tym czasie ilość napadów o charakterze rabunkowym — w porównaniu z okresem poprzednim — znacznie wzrosła. Tłumaczy się to tym, że bandy szykowały się do zimy i gromadziły niezbędne zapasy.

Od lipca 1946 r. do 31 grudnia 1946 r. zanotowano 6600 napadów bandyckich o charakterze politycznym i rabunkowym na oddziały WP, KBW, posterunki MO, instytucje i urzędy państwowe, lokale wyborcze, członków PPR, aktywistów społecznych i inne osoby związane z władzą ludową.

⁷ Archiwum GZP. Sprawozdanie ZPW DOW Lublin za lipiec—sierpień 1946.

Nasilenie napadów w drugiej połowie 1946 r. przedstawia się następująco:

czerwiec	883 napady
lipiec	924 „
sierpień	1142 „
wrzesień	1114 „
październik	1214 „
listopad	1340 napadów
grudzień	866 „ (spadek ze względu na święta)

W odpowiedzi na wystąpienia podziemia wojsko i oddziały KBW zwiększają swoją operatywność i aktywność działania. Jeśli przykładowo w maju 1946 r. wojsko przeprowadziło ogółem 396 akcji przeciwko bandom, to w lipcu już — 508, w sierpniu — 977, a w październiku — 1279.

W ciągu sześciu miesięcy (lipiec—grudzień) wojsko przeprowadziło na terenie całej Polski 4986 akcji, w których wyniku zabito 1695 członków band i ujęto z bronią w rękę 3725 bandytów. Dobrowolnie ujawniło się około 600 członków band. Zdobyto różnej broni około 7800 sztuk, amunicji około 570 000 sztuk⁸.

Ogłoszenie terminu wyborów do Sejmu Ustawodawczego było sygnałem, który w ośrodkach politycznych reakcji przyspieszył podjęcie decyzji w sprawie określenia roli i zadań band w zbliżających się wyborach. Reorganizacja bandyckiego podziemia i związana z tym zmiana taktyki (dotyczyło to szczególnie band WIN) została w październiku 1946 r. w większości województw zakończona, a akcja ujawniania i składania broni przerwana. Dowództwo WIN usiłowało w ten sposób zahamować pogłębiający się w organizacji kryzys wewnętrzny. Wprawdzie jeszcze we wrześniu i październiku zdarzały się wypadki ujawniania się grup WIN, np. bandy „Jerzego” w Poznańskim, nosiły one jednak charakter lokalny i sporadyczny.

Oto jak przedstawiała się sytuacja w poszczególnych województwach w miesiącu październiku 1946 r.

W miesiącu tym bandy wykazują większą aktywność, zanotowano

⁸ Na podstawie meldunków znajdujących się w CAW.

ponad 100 napadów więcej w porównaniu z wrześniem. Na terenie województw gdańskiego, szczecińskiego i wrocławskiego pojawiły się liczne drobne, 3—5 osobowe bandy. W Szczecińskim i Gdańskim zostały uruchomione rezerwy bandyckie, do tego bowiem czasu panował tam względny spokój. W ruch została wprawiona dywersja i prowokacja. Na Dolnym Śląsku zdarzyły się wypadki grabieży fabryk, młynów i gorzelni, połączone z kradzieżą i niszczeniem urządzeń.

W województwie lubelskim bandy wzmogły terror i usiłowały przejść do akcji zaczepnych. Zanotowano próby dokonywania koncentracji poszczególnych grup i przeprowadzania akcji większymi siłami (np. próba koncentracji band „Wiktora” i „Młota”).

W województwie krakowskim szczególną aktywność wykazały bandy NSZ w rejonach: Nowy Sącz, Nowy Targ, Limanowa, Żywiec, Wadowice, Bochnia.

W rozkazach kierownictwa podziemia z listopada 1946 r. czytamy między innymi: „Zmobilizować i postawić w stan pogotowia wszystkie oddziały zbrojne, aby były w każdej chwili gotowe do działania. Ustalić plan alarmowy w rejonach i obwodach, opracować plany oparcia miast, stacji kolejowych i linii komunikacyjnych, opracować plany lokali wyborczych i ustalić skład komisji. Ustalić ilość żołnierzy, UB i MO w ochronie komisji wyborczych”⁹.

Wszystko świadczyło o tym, że reakcja w nadchodzącej walce wyborczej główny akcent kładzie na środki nielegalne, na terror i dywersję. Zmuszała ją do tego sytuacja we własnych szeregach i stopniowa, ale stała utrata wpływów wśród popierających ją dotąd grup społeczeństwa.

Oto kilka faktów potwierdzających tę tezę:

W województwie poznańskim liczba członków SL wzrosła z 8000 do 20 000. W powiecie Gorzów 800 członków PSL wstąpiło do Stronnictwa Ludowego; w Zielonej Górze miejscowa organizacja PSL straciła w krótkim okresie czasu 400 członków. To samo zjawisko zanotowano w powiatach: Gniezno, Mogilno, Wągrowiec, Żnin, Nowe Miasto, Toruń, Chełmno, Strzelce itp.¹⁰

⁹ Archiwum GZP. Zbiór nielegalnych wydawnictw podziemia.

¹⁰ Opracowano na podstawie sprawozdań Zarządów Polityczno-Wychowawczych Okręgów Wojskowych. Archiwum GZP.

GRUPY OCHRONNO-PROPAGANDOWE

Aby zapewnić ludności warunki konieczne do przeprowadzenia swobodnych wyborów, Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, działając na polecenie rządu Polski Ludowej, włączyło żołnierzy do przedwyborczej akcji ochronnej.

Rozkaz Naczelnego Dowództwa z dnia 4 listopada 1946 r. nr 0260 dzielił kraj na cztery strefy operacyjne, w zależności od stopnia zagrożenia:

— strefę A — silnie zagrożoną, obejmującą okręgi wyborcze: Elk, Białystok, Siedlce, Chełm, Lublin, Zamość, Tarnów, Myślenice, Kraków, Przemyśl, Rzeszów, Gorlice;

— strefę B — średnio zagrożoną, obejmującą okręgi wyborcze: Piotrków, Opoczno, Przasnysz, Mińsk Mazowiecki, Bielsko, Katowice, Radom, Ostrowiec, Kielce, Częstochowa, Chrzanów;

— strefę C — słabo zagrożoną, obejmującą okręgi wyborcze: Zgierz, Pabianice, Kalisz, Leszno, Włocławek, Bydgoszcz, Toruń, Płońsk, Pruszków, Biskupiec, Olsztyn, Będzin, Opole;

— strefę D — spokojną, obejmującą okręgi wyborcze: Poznań, Gniezno, Świebodzin, Gdańsk, Gdynia, Szczecinek, Łobez, Szczecin, Gliwice, Koźle, Bolesławiec, Legnica, Wrocław I, Wrocław II.

Odpowiednio do stopnia zagrożenia utworzono dla ochrony danego terenu i prowadzenia na nim pracy propagandowej grupy ochronno-propagandowe w składzie:

— w strefie A — silnie zagrożonej:

dowódca grupy	1
zastępca dowódcy grupy i jednocześnie kierownik brygady propagandowej	1
brygada propagandowa	5
ochrona	38

Razem: 45/2*

— w strefie B — średnio zagrożonej:

dowódca grupy	1
-------------------------	---

* W mianowniku podano ilość oficerów.

NA STRAŻY

Tygodnik żołnierski
Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego

№ 7 (18)

22.11.1946

Rob. III

„WALKA O POLSKĘ TRWA”...

Wielki sukces odniósł nasz kraj w wojnie. Wzrost gospodarczy i polityczny, wzrost siły państwa i siły narodu. Wzrost siły państwa i siły narodu. Wzrost siły państwa i siły narodu.

Wielki sukces odniósł nasz kraj w wojnie. Wzrost gospodarczy i polityczny, wzrost siły państwa i siły narodu. Wzrost siły państwa i siły narodu.

Wielki sukces odniósł nasz kraj w wojnie. Wzrost gospodarczy i polityczny, wzrost siły państwa i siły narodu. Wzrost siły państwa i siły narodu.

Wielki sukces odniósł nasz kraj w wojnie. Wzrost gospodarczy i polityczny, wzrost siły państwa i siły narodu. Wzrost siły państwa i siły narodu.

W służbie Ojczyzny

Wielki sukces odniósł nasz kraj w wojnie. Wzrost gospodarczy i polityczny, wzrost siły państwa i siły narodu. Wzrost siły państwa i siły narodu.

Wielki sukces odniósł nasz kraj w wojnie. Wzrost gospodarczy i polityczny, wzrost siły państwa i siły narodu. Wzrost siły państwa i siły narodu.

Wielki sukces odniósł nasz kraj w wojnie. Wzrost gospodarczy i polityczny, wzrost siły państwa i siły narodu. Wzrost siły państwa i siły narodu.

Wielki sukces odniósł nasz kraj w wojnie. Wzrost gospodarczy i polityczny, wzrost siły państwa i siły narodu. Wzrost siły państwa i siły narodu.

Wielki sukces odniósł nasz kraj w wojnie. Wzrost gospodarczy i polityczny, wzrost siły państwa i siły narodu. Wzrost siły państwa i siły narodu.

Wielki sukces odniósł nasz kraj w wojnie. Wzrost gospodarczy i polityczny, wzrost siły państwa i siły narodu. Wzrost siły państwa i siły narodu.

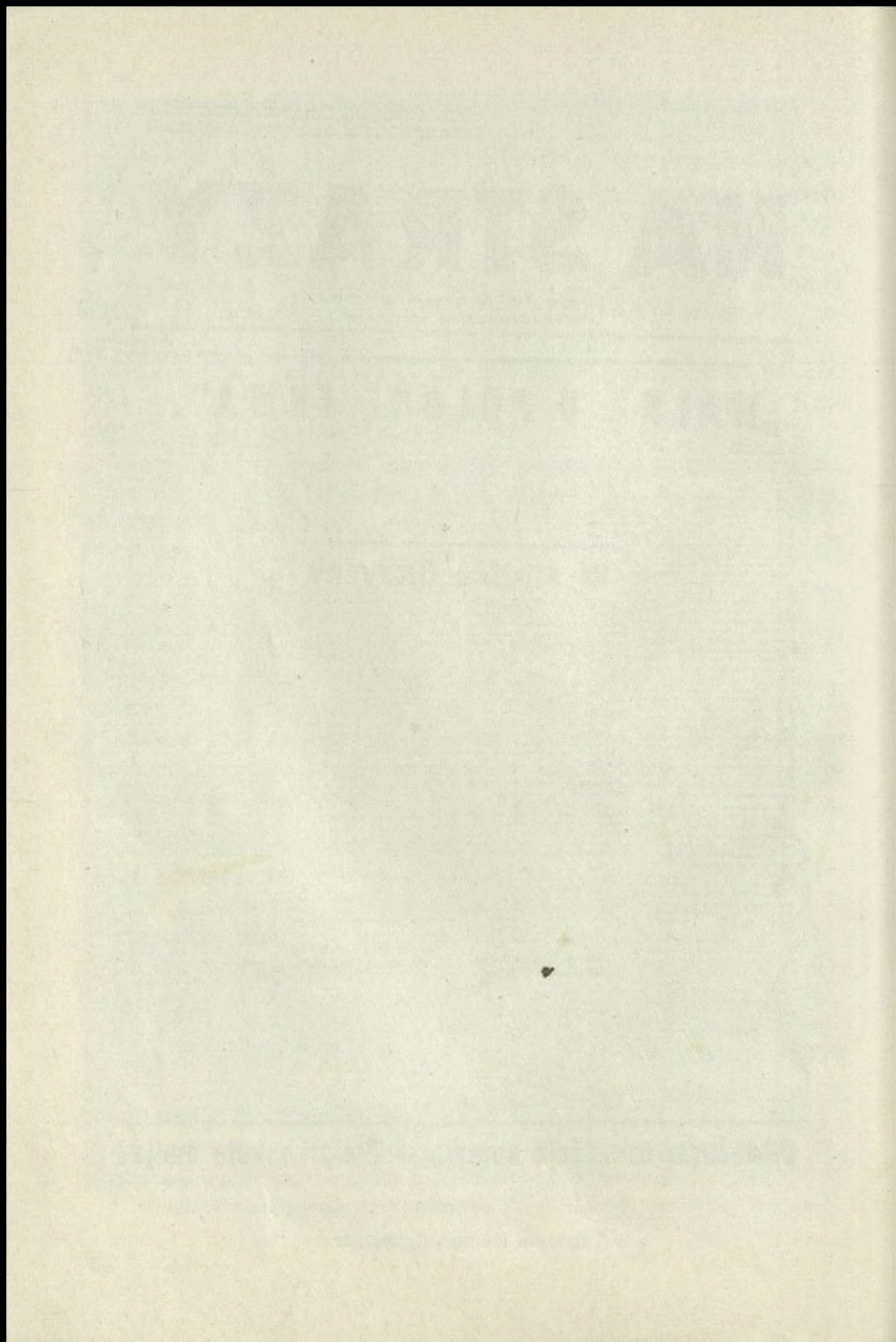
Wielki sukces odniósł nasz kraj w wojnie. Wzrost gospodarczy i polityczny, wzrost siły państwa i siły narodu. Wzrost siły państwa i siły narodu.

Wielki sukces odniósł nasz kraj w wojnie. Wzrost gospodarczy i polityczny, wzrost siły państwa i siły narodu. Wzrost siły państwa i siły narodu.

Do
Wydawnictwa
do adres Polk-Prh

Odważnym szczęście sprzyja — śmiała kula omija!

Tygodnik żołnierski „Na Straży”



zastępca dowódcy grupy i kierownik brygady propagandowej	1
brygada propagandowa	5
ochrona	18
	<hr/>
	Razem: 25/2

— w strefie C — słabo zagrożonej:

dowódca grupy i kierownik brygady propagandowej	1
brygada propagandowa	5
ochrona	9
	<hr/>
	Razem: 15/1

— w strefie D — spokojnej:

dowódca grupy i kierownik brygady propagandowej	1
brygada propagandowa	5

Stan ochrony określało kierownictwo wojewódzkie.

	<hr/>
	Razem: 6/1

Ustalenie ilości grup działających w poszczególnych okręgach zależało od:

- zagrożenia danego terenu przez zbrojne bandy;
- stopnia uświadczenia politycznego ludności;
- wpływów reakcyjnych stronnictw wśród społeczeństwa.

Stąd, mimo stosunkowo słabego zagrożenia niektórych terenów, ilość grup wojskowych działających tam była dość znaczna.¹¹

Zgodnie ze wspomnianym już rozkazem na terenie poszczególnych województw utworzono grupy ochronno-propagandowe z żołnierzy jednostek Wojska Polskiego:

Województwo białostockie

— w okręgu wyborczym Elk działały 42 grupy o stanie 1890 żołnierzy z 54 pp, 57 pp, 62 pp;

¹¹ Fragment ten opracowano na podstawie materiałów archiwalnych GZP,teczka nr 10/46, Zarządzenia i rozkazy Naczelnego Dowództwa.

— w okręgu wyborczym Białystok operowało 29 grup o stanie 1305 żołnierzy z 38 pp i 65 pp.

Województwo warszawskie

— w okręgu wyborczym Przasnysz działało 51 grup o stanie 1275 żołnierzy z 2 i 3 pułku ułanów oraz 3 pułku czołgów;

— w okręgu wyborczym Mińsk Mazowiecki operowało 78 grup o stanie 1960 żołnierzy z 3 pp, 1 pal, 1 pułku ułanów, 57 pal;

— w okręgu wyborczym Płońsk działało 71 grup o stanie 1065 żołnierzy z Oficerskiej Szkoły Broni Pancerniej, 2 pułku saperów, 1 pułku czołgów, 13 pułku artylerii samochodowej;

— w okręgu wyborczym Pruszków działało 100 grup o stanie 1500 żołnierzy z 2 pp i Technicznej Szkoły Lotniczej.

Województwo olsztyńskie

— w okręgu wyborczym Biskupiec działało 60 grup o stanie 900 żołnierzy z 54 pp, 21 dyonu ppanc., 55 pal;

— w okręgu wyborczym Olsztyn działało 90 grup o stanie 1350 żołnierzy z 50 pp, 53 pp, 24 dac.

Województwo bydgoskie

— w okręgu wyborczym Włocławek działało 56 grup o stanie 840 żołnierzy z 1 pułku pontonowego i Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 3;

— w okręgu wyborczym Bydgoszcz działało 75 grup o stanie 1125 żołnierzy z 22 szkolnego pułku samochodowego, 76 pułku manewrowego i Oficerskiej Szkoły Artylerii;

— w okręgu wyborczym Toruń działało 76 grup o stanie 1140 żołnierzy z 13 brygady artylerii i Oficerskiej Szkoły Artylerii.

Województwo gdańskie

— w okręgu wyborczym Gdańsk operowało 70 grup o stanie 700 żołnierzy z 16 DP i Szkoły Oficerów Marynarki Wojennej;

— w okręgu wyborczym Gdynia działało 70 grup o stanie 700 żołnierzy z 16 DP i Szkoły Oficerów Marynarki Wojennej.

Województwo szczecińskie

— w okręgu wyborczym Szczecinek działało 67 grup o stanie 670 żołnierzy z 40 dac, 88 pal i Oficerskiej Szkoły Samochodowej;

— w okręgu wyborczym Łobez działało 85 grup o stanie 850 żołnierzy z 43 pp, 39 pp, Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2;

— w okręgu wyborczym Szczecin działały 73 grupy o stanie 730 żołnierzy z 41 pp, 5 pułku samochodowego, 9 pułku czołgów, 34 pal.

Województwo łódzkie

— w okręgu wyborczym Piotrków działały 42 grupy o stanie 1050 żołnierzy z 37 pal, 27 dac, 5 pp;

— w okręgu wyborczym Opoczno działało 30 grup o stanie 750 żołnierzy ze Szkoły Intendentów, Szkoły Felczerów, Oficerskiej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych;

— w okręgu wyborczym Zgierz działało 37 grup o stanie 555 żołnierzy z 1 pułku łączności, 52 pułku artylerii samochodowej i Oficerskiej Szkoły Łączności;

— w okręgu wyborczym Pabianice operowało 20 grup o stanie 300 ludzi z Oficerskiej Szkoły Łączności.

Województwo poznańskie

— w okręgu wyborczym Kalisz działało 120 grup o stanie 1800 żołnierzy z 4 DP i 4 pułku czołgów;

— w okręgu wyborczym Poznań i Leszno działało 100 grup o stanie 1450 żołnierzy z 84 papł, 28 pas, 13 pp;

— w okręgu wyborczym Gniezno działało 80 grup o stanie 800 ludzi z 12 brygady artylerii i 2 pułku czołgów;

— w okręgu wyborczym Świebodzin działały 72 grupy o stanie 720 ludzi z 15 pp i 17 pp.

Województwo katowickie

— w okręgu wyborczym Bielsko i Katowice działało 18 grup o stanie 450 żołnierzy z 37 pp;

— w okręgu wyborczym Będzin i Gliwice działało 39 grup o stanie 560 żołnierzy z 35 pp;

— w okręgu wyborczym Opole działały 62 grupy o stanie 780 żołnierzy z 6 pułku czołgów, 24 das, 25 pas, 33 pp;

— w okręgu wyborczym Koźle działały 42 grupy o stanie 420 żołnierzy z 38 pal.

Województwo wrocławskie

— w okręgu wyborczym Bolesławiec działało 99 grup o stanie 990 żołnierzy z 33 pal, 40 pp, 42 pp;

— w okręgu wyborczym Legnica działało 187 grup o stanie 1870 żołnierzy z 29 pp, 39 pal, 25 pp;

— w okręgu wyborczym Wrocław I i Wrocław II działało 168 grup o stanie 1680 żołnierzy z Oficerskiej Szkoły Saperów, 27 pp, 84 papł, 1 pułku saperów.

Województwo krakowskie

— w okręgu wyborczym Tarnów działało 18 grup o stanie 810 żołnierzy z 8 pułku czołgów i 16 pp;

— w okręgu wyborczym Myślenice działało 29 grup o stanie 1305 żołnierzy z 14 pp, Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 1;

— w okręgu wyborczym Kraków działały 3 grupy o stanie 135 ludzi z 2 i 3 pułku lotniczego;

— w okręgu wyborczym Chrzanów działały 32 grupy o stanie 480 żołnierzy z 18 pp i 23 pal.

Województwo rzeszowskie

— w okręgu wyborczym Przemyśl działało 38 grup o stanie 1710 żołnierzy z 34 i 28 pp;

— w okręgu wyborczym Rzeszów działało 36 grup o stanie 1620 żołnierzy z 30 pp i 26 pp;

— w okręgu wyborczym Gorlice działało 26 grup o stanie 1170 żołnierzy z 40 pal i 32 pp.

Województwo lubelskie

— w okręgu wyborczym Siedlce działało 25 grup o stanie 1125 żołnierzy z 45 pp, 47 pp i 36 pal;

— w okręgu wyborczym Chełm działało 25 grup o stanie 1125 żołnierzy z 49 pp i 5 pal;

— w okręgu wyborczym Lublin działało 28 grup o stanie 1260 żołnierzy z 7 pp i Oficerskiej Szkoły Lotniczej;

— w okręgu wyborczym Zamość działały 34 grupy o stanie 1530 żołnierzy z 8 i 9 pp.

Województwo kieleckie

— w okręgu wyborczym Radom działało 30 grup o stanie 750 ludzi z 2 pal, Oficerskiej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych;

— w okręgu wyborczym Ostrowiec i Kielce działało 31 grup o stanie 775 ludzi z 4 pp;

— w okręgu wyborczym Częstochowa działały 22 grupy o stanie 550 ludzi z 6 pp.

Razem na terenie całego kraju działało 2614 grup ochronno-propagandowych o łącznym stanie 56 510 żołnierzy.

Dla usprawnienia działalności akcji grup ochronno-propagandowych utworzono wojewódzkie kierownictwa akcją, które odpowiadały za jej przebieg na terenie powierzonych im województwa.

Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego wymienionym już rozkazem z dnia 4 listopada 1946 r. mianowało wojewódzkie kierownictwa akcją GOP w następującym składzie:

Województwo poznańskie

Kierownik wojewódzki	pplk Lasota
Szef sztabu	kpt. Stebelska
Oficer kolportażu	por. Ledwarowski

Województwo łódzkie

Kierownik wojewódzki	plk Domaradzki
Zastępca kierownika do spraw pol.-wych.	ppłk Sław
Szef sztabu	kpt. Twarogowski
Pomocnik szefa sztabu do pracy brygad propagandowych	kpt. Wolanin
Oficer kolportażu	por. Bednarek

Województwo wrocławskie

Kierownik wojewódzki	ppłk Bielous
Szef sztabu	ppor. Frydman
Oficer kolportażu	kpt. Lasoń

Województwo katowickie

Kierownik wojewódzki	plk Szlaszewski
Zastępca kierownika do spraw pol.-wych.	mjr Hubert

Szef sztabu	kpt. Sokołowski
Pomocnik szefa sztabu do pracy brygad propagandowych	mjr Piszczek
Oficer kolportażu	kpt. Gilson

Województwo krakowskie

Kierownik wojewódzki	płk Sienicki
Zastępca kierownika do spraw pol.-wych.	mjr Treiwasz
Szef sztabu	mjr Bogaczewicz
Pomocnik szefa sztabu do pracy brygad propagandowych	mjr Zajdel
Oficer kolportażu	kpt. Kulesza

Województwo rzeszowskie

Kierownik wojewódzki	gen. Rotkiewicz
Zastępca kierownika do spraw pol.-wych.	ppłk Planer
Szef sztabu	kpt. Kamiński
Pomocnik szefa sztabu do pracy brygad propagandowych	kpt. Kąkolewski
Oficer kolportażu	por. Knapp

Województwo lubelskie

Kierownik wojewódzki	płk Kunderewicz
Zastępca kierownika do spraw pol.-wych.	mjr Aumer
Szef sztabu	kpt. Zieleniak
Pomocnik szefa sztabu do pracy brygad propagandowych	kpt. Bodzak
Oficer kolportażu	ppor. Żukowski

Województwo kieleckie

Kierownik wojewódzki	płk Kupsza
Zastępca kierownika do spraw pol.-wych.	mjr Konieczny
Szef sztabu	kpt. Somplawski
Pomocnik szefa sztabu do pracy brygad propagandowych	kpt. Puda
Oficer kolportażu	por. Aspern

Województwo warszawskie

Kierownik wojewódzki	płk Sielecki
Zastępca kierownika do spraw pol.-wych.	mjr Cygan
Szef sztabu	ppłk Groszlik
Pomocnik szefa sztabu do pracy brygad propagandowych	kpt. Miszczuk
Oficer kolportażu	kpt. Siedlecki

Województwo białostockie

Kierownik wojewódzki	kpt. Gębal
Zastępca kierownika do spraw pol.-wych.	mjr Skrzypek
Szef sztabu	kpt. Strzępek
Pomocnik szefa sztabu do pracy brygad propagandowych	por. Juchniewicz
Oficer kolportażu	kpt. Dramski

Województwo olsztyńskie

Kierownik wojewódzki	gen. Kontrym
Zastępca kierownika do spraw pol.-wych.	mjr Malecki
Szef sztabu	mjr Wołoszczuk
Pomocnik szefa sztabu do pracy brygad propagandowych	kpt. Goetz
Oficer kolportażu	por. Marks

Województwo bydgoskie

Kierownik wojewódzki	ppłk Halicki
Szef sztabu	kpt. Ćwikliński
Oficer kolportażu	por. Sienkiewicz

Województwo szczecińskie

Kierownik wojewódzki	mjr Hajnicz
Szef sztabu	kpt. Berezowski
Oficer kolportażu	kpt. Środa

Województwo gdańskie

Kierownik wojewódzki	mjr Krupiński
--------------------------------	---------------

Szef sztabu kpt. Wojak
Oficer kolportażu por. Szczech

W skład wojewódzkiego kierownictwa akcją grup ochronno-propagandowych wchodził nadto szefowie łączności, wyznaczeni przez poszczególne dowództwa okręgów wojskowych¹².

Jak wynika z wykazu kierownictw wojewódzkich, ich struktura organizacyjna uzależniona była od sytuacji w danym terenie. Jeśli np. zagrożenie ze strony band dominowało nad problemami natury politycznej, kierownikiem wojewódzkim z zasady był oficer liniowy — dowódca. Jeśli natomiast na czoło wysuwały się problemy polityczne, kierownictwo wojewódzkie składało się z oficerów politycznych, którzy odpowiadali za ochronę komisji wyborczych i pracę polityczną na danym terenie.

Zadania Grup Ochronno-Propagandowych

Podpisany przez szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. broni Korczyca i szefa Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego gen. bryg. Zarzyckiego regulamin GOP tak formułuje ich podstawowe zadania:

„... — pokazać najszerszym masom chłopskim, że w walce, która toczy się o utrwalenie wolności, niepodległości i demokracji w Polsce, Wojsko Polskie, zbrojne ramię Polski Ludowej, stoi w pierwszym szeregu naszego narodu;

— poprawić stan bezpieczeństwa w kraju, pokazać tym, którzy ulegają podszeptom faszystowskiego, bandyckiego podziemia i jego legalnych pomocników, siłę rządu Rzeczypospolitej i obozu demokracji; aktywnie walczyć z bandami reakcyjnymi NSZ, UPA, WIN i Wehrwolf;

— aktywnie przeciwdziałać wrogiej, bandyckiej propagandzie i pomagającej bandytom peeselowskiej propagandzie na wsi, doprowadzić do najbardziej zapadłych miejsc prawdę o Polsce Demokratycznej”¹³.

¹² Stan grup, wykaz jednostek i skład kierownictw wojewódzkich zacytowałem z dokumentów Sztabu Generalnego znajdujących się w archiwum GZP, teczka nr 10/46, Zarządzenia i rozkazy Naczelnego Dowództwa WP.

¹³ Archiwum GZP. Regulamin GOP.

Zgodnie z wytycznymi okręgowych i wojewódzkich kierownictw akcją grup ochronno-propagandowych oraz opracowanym na tej podstawie planem szefa sztabu jednostki wysyłającej grupy w teren sporządzone zostały dokładne trasy poszczególnych grup. Z chwilą zetknięcia się z bandą grupa powinna była natychmiast podjąć walkę i nie ograniczając się do rozproszenia bandy w terenie doprowadzić do zupełnego jej zlikwidowania.

Przybywszy do wsi, dowódca grupy obowiązany był nawiązać kontakt z miejscowymi władzami (sołtysem, wójtem, komendantem MO) w celu omówienia wszystkich spraw związanych z pracą propagandową.

Podstawową formą politycznego oddziaływania na chłopów były gawędy przeprowadzane przez członków grupy propagandowej. W tym celu żołnierze zapraszali po kilku gospodarzy do chałup, czytali i omawiali z nimi poszczególne sprawy związane z ówczesną sytuacją w kraju. Po omówieniu z mieszkańcami wsi platformy wyborczej bloku stronnictw demokratycznych, wyjaśnieniu nurtujących chłopów wątpliwości i niejasności grupa organizowała ogólne zebranie ludności danej wsi z następującym porządkiem dziennym:

- zagajenie przez dowódcę grupy lub jego zastępcę do spraw politycznych wyjaśniające cel zebrania,
- wybór prezydium,
- przemówienie zasadnicze dowódcy lub zastępcy dowódcy grupy,
- wystąpienia mieszkańców wsi i członków brygady propagandowej,
- pytania mieszkańców wsi i udzielanie odpowiedzi,
- przyjęcie rezolucji i odśpiewanie „Roty”.

Jednym z głównych zadań grup ochronno-propagandowych było przeciwdziałanie wrogiej propagandzie, która stanowiła jedną z podstawowych form wrogiej działalności.

W 1946 r. kierownictwo WIN opracowało na użytek swoich organizacji tak zwane „zasady dobrej propagandy”. W dokumencie tym, stwierdzającym na wstępie, że „propaganda jest to oddziaływanie na dany naród lub warstwę społeczną celem urobienia opinii dla osiągnięcia zamierzonego celu w ściśle określonym czasie”, znajdujemy między innymi takie sformułowanie „dobrej propagandy”:

„...Propaganda musi być oparta bezwzględnie na prawdzie. Dopuszczalne jest natomiast wyolbrzymianie lub zmniejszanie faktów w zależności od naszych zamiarów.

...Propaganda musi być równoległa do propagandy przeciwnika z tą tylko różnicą, że idzie w odwrotnym kierunku. Nie wolno pozwolić przeprowadzić przeciwnikowi choć jedną tezę bez kontrataku z naszej strony. Pamiętać jednak należy, że ścisłe stosowanie się do przeciwnika sprowadza się do obrony, gdzie inicjatywę ma nieprzyjaciel, dlatego też prócz kontrowania należy atakować, narzucając z naszej strony temat do rozgrywki, jak np. suwerenność, niepodległość itp. Punkt idealny w tym wypadku osiągamy, gdy propaganda przeciwnika sprowadzi się do odpierania naszych zarzutów (podkreślenie moje — I. B.).

Propaganda musi grać specjalnie na bolączkach osobistych, i to zarówno materialnych, jak i moralnych danej warstwy, nie zapominając stale o ideologii.

...Metody prowadzenia propagandy:

- 1) przekonywanie,
- 2) zastraszanie (nie w formie terroru, lecz w formie przedstawiania w czarnych kolorach naszej przyszłości),
- 3) ośmieszanie przeciwnika i jego aparatu wykonawczego,
- 4) puszczanie ustnych bajek, i to jak najfantastyczniejszych,
- 5) propaganda tak zwana szeptana,
- 6) anonimy,
- 7) paszkwile¹⁴.

Trzeba przyznać, że przeciwnikowi w wielu wypadkach udało się osiągnąć ów „idealny punkt” i zmusić nas do zajęcia obronnej postawy.

Do trudności istniejących w pierwszych latach władzy ludowej, trudności o charakterze raczej ekonomiczno-politycznym, dodać trzeba jeszcze powikłania okresu przejściowego, gdy społeczeństwo tkwiące w starych tradycjach, przesądach, zwyczajach boleśnie przeżywało proces przyswajania sobie nowych prawd.

Nielatwo przyjmuje się nowe prawdy, wyzbywa starych tradycji, utartego sposobu myślenia, nawyków, a przede wszystkim zakorzenionych urazów. Reakcja — trzeba to przyznać — potrafiła wykorzystać te momenty, umiała zagrać na właściwej strunie.

¹⁴ Archiwum Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Akta procesu przeciwko płk. Rzepeckiemu.

W okresach szczególnie ostrej walki klasowej i napięcia konfliktów społecznych wroga propaganda operuje kłamstwem, które zawiera pozory prawdy. Tak było w latach 1945—1947 w Polsce, gdy reakcja wykorzystując fakt przebywania w kraju jednostek radzieckich poddawała w wątpliwość suwerenność naszego narodu, gdy wykorzystując fakt służenia w Wojsku Polskim instruktorów radzieckich, usiłowała kwestionować narodowy charakter naszej armii.

Generalną batalię musieliśmy jednak stoczyć na wsi wokół problemu spółdzielczości produkcyjnej. Trzeba przyznać, że najmniej mogliśmy wówczas właśnie o niej powiedzieć. Trudność poruszania tego problemu wynikała z wielu przyczyn. Postaram się wspomnieć o najważniejszych.

Po pierwsze — nie mieliśmy jeszcze wówczas konkretnego programu w kwestii rolnej. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że w naszych warunkach socjalistyczna przebudowa wsi musi prowadzić przez rozwój wszystkich form spółdzielczości, a więc i spółdzielczości produkcyjnej, ale konkretnego programu nie byliśmy w stanie w tym czasie stworzyć. Z drugiej strony, takie nawet czysto teoretyczne postawienie problemu byłoby wówczas poważnym błędem politycznym: nie można było zaraz po rozdaniu chłopom ziemi stawiać na porządku dziennym sprawę spółdzielczości produkcyjnej, tym bardziej że reakcja nie ustawała w próbach zohydzenia spółdzielczości i nie przebijając w środkach straszyla więc wspólną kuchnią, „nacjonalizacją” żon i innymi tego rodzaju bzdurami.

Problem ten wymagał czasu, wymagał przemyślenia przez chłopów, przekonania ich o wyższości tej formy produkcji nad gospodarką indywidualną. Głosiliśmy wówczas, że nie będziemy narzucać wsi spółdzielczości produkcyjnej — i to odpowiadało naszym intencjom. Nikt nie miał zamiaru łamać podstawowej zasady gwarantującej pomyślny rozwój spółdzielczości — dobrowolności zrzeszania się.

Reakcja nie poprzestała na narzucaniu nam dyskusji wokół problemów trudnych, drażliwych, problemów, które na ówczesnym etapie nie mogły być rozwiązane; kierując się swoimi zasadami „dobrej propagandy” i zalecanymi metodami jej prowadzenia organizuje ona tak zwaną akcję „O”, kampanię „opluskwania”, ośmieszania i oczerniania ludzi z obozu ludowego.

Zgodnie z zaleceniem kierownictwa WIN obwody rozesłały instrukcje do rejonów i gmin. W wytycznych obwodu „Marta” z dnia 23 września 1946 roku czytamy:

„...Trzonem akcji «O» jest propaganda pisana, którą należy rozwinąć wszystkimi środkami, a więc:

- 1) propaganda uliczna,
- 2) ulotki do szerokich mas społeczeństwa,
- 3) ulotki i inne ogłoszenia publiczne na upatrzonego członka PPR i UB,
- 4) ulotki i listy wysyłane na upatrzonego z otoczenia,
- 5) dowody na upatrzonego do Komisji Walki z Nadużyciami, na członków władz PPR, MO, UB i ORMO.

...Wciąż jesteśmy niepoprawni i wciąż wyczyny z bronią w rękę, szkodliwe w chwili obecnej, imponują nam więcej aniżeli efektywniejsza w skutkach i łatwiejsza do prowadzenia praca propagandowa.

...Na rejon każdej gminy należy wyznaczyć patrol z ludzi uczciwych i oddanych sercem sprawie. Patrole te będą miały za zadanie:

- rozrzucanie ulotek,
- rozlepianie afiszy i ulotek,
- pisanie i wysyłanie listów,
- zbieranie adresów ludzi mających wpływ na szerokie masy społeczeństwa i podrzucanie im materiału propagandowego,
- zbieranie adresów wszelkiego rodzaju miejscowych, lecz swoich plotkarzy, krzykaczy i obieżyświatów celem podrzucania im materiałów propagandowych (są to najlepsi kolporterzy naszej propagandy).

...Akcja wszczęta w początku września rb. z szablonami zawierającymi nasze hasła organizacyjne jak: «Nasz cel Polska Wolna i Niezawisła», «WIN czuwa» i «W szeregach AK walczyliśmy zbrojnie o prawo do życia, w szeregach WIN walczymy politycznie o prawo do samostnienia» — pomimo upływu już kilku tygodni, tylko w 50% została wykonana i tylko przez 3 prezesów rejonu, a gdzie jeszcze 5 rejonów. Obecnie szablony przekazać patrolom propagandowym. Hasła nasze muszą być w najbliższym czasie ciągle powtarzane. Niech UB je ściera, a my musimy je malować.

Wzywam Prezesów rejonów i gmin, by dopilnowali tego zadania. Nasza akcja nie może być chlerlawa i lekceważona (robiona od niechcienia). To nakaz chwili, to bitwa o szerokie masy społeczeństwa,

którą musimy bezwzględnie wygrać. Akcję «O» należy rozpocząć od dnia 1 października 1946 r. i prowadzić w okresach tygodniowych wg następującego materiału i programu, które przesyłamy na okres dwutygodniowy (od 1.X—15.X.1946 r.):

a) należy rozplakatować jednostronny afisz nr 1 z dwoma gwiazdami,

b) należy rozrzucić i rozdać afisz dwustronny z dwoma gwiazdami,

c) należy w tygodniu tym sporządzić i wysłać prawdopodobne donosy do UB, ORMÓ i MO, do Komisji Walki z Nadużyciami na członków PPR, UB i ORMÓ,

d) należy w tygodniu tym sporządzić czarną listę wszystkich działaczy komunistycznych z PPR, UB, ORMÓ, ZWM itp. i przesłać w kopercie lub podrzucić do domu pismo nr 3. Donosy te należy sporządzać i wysłać przez cały miesiąc październik 1946 r. (załącznik nr 4),

e) należy porozysłać listy do rodzin UB, MO, ORMÓ i PPR (załącznik nr 4), listy na otoczenie; listy te wysłać od dnia 1—15 października 1946 r.,

f) należy sporządzić naklejki, jak załącznik nr 5, i naklejać takowe na ulicach przez miesiąc październik 1946 r.”¹⁵

Zacytowałem obszerniejsze wyjątki z wytycznych prezesa obwodu WIN „Marta”, aby zobrazować atmosferę wytworzoną przez reakcję oraz fałszywe zarzuty i oskarżenia, z jakimi musieli walczyć żołnierze grup ochronno-propagandowych w terenie.

Aby należycie przygotować członków GOP do pracy z ludnością cywilną, Zarządy Polityczno-Wychowawcze Okręgów Wojskowych zorganizowały przed wyruszeniem grup w teren kursy, mające na celu przeszkolenie żołnierzy. Program kursu, obliczony na 46 godzin, obejmował:

— tematy polityczne	14 godzin
— tematy mające na celu przygotowanie żołnierzy do zwalczania wrogiej propagandy	16 godzin
— zagadnienia praktyczne	8 godzin
— metodykę prowadzenia pracy propagandowej w terenie	8 godzin

¹⁵ Archiwum GZP. Zbiór nielegalnych wydawnictw z 1946 r.

Poświęcenie więcej czasu na przygotowanie żołnierzy do odpierania propagandy wroga aniżeli na popularyzowanie własnego programu wynikało z taktyki wroga, z podjętej przez reakcję kampanii oszczerstw przeciwko władzy ludowej.

Cykl tematów mających na celu uzbrojenie żołnierzy w argumenty przeciwko wrogiej propagandzie obejmował takie zagadnienia, jak:

- granice wschodnie są sprawiedliwe,
- zagadnienie spółdzielczości na wsi,
- stosunek obozu demokratycznego do Armii Krajowej,
- wojna nie grozi światu,
- stosunek władzy ludowej do Kościoła i wiary,
- pobyt jednostek radzieckich w Polsce,
- handel zagraniczny ze Związkiem Radzieckim,
- służba oficerów Armii Czerwonej w Wojsku Polskim,
- dyktatura proletariatu w systemie demokracji ludowej,
- rola i zadania Urzędu Bezpieczeństwa,
- antysemityzm i jego szerzyciele itp.¹⁶

Wokół tych problemów obracała się propaganda wroga, te sprawy, fałszowane przez reakcję, trzeba było wyjaśniać.

Przebieg działalności Grup Ochronno-Propagandowych

Akcja GOP została zaplanowana i przeprowadzona w dwóch turach: od 5 grudnia — do 21 grudnia 1946 r. i od 27 grudnia do dnia wyborów, tj. do 19 stycznia 1947 r.

W drugiej części niniejszej pracy, zawierającej dokumenty odnoszące się do wydarzeń tamtych lat, zamieszczono fragmenty meldunków dowódców grup ochronno-propagandowych oraz kierownictw wojewódzkich akcją GOP. Z kilku tysięcy sprawozdań wybrano wyjątki, charakteryzujące nastroje na wsi, kierunki wrogiej propagandy oraz działalność grup ochronno-propagandowych.

Rozdział niniejszy należy więc uzupełnić wspomnianymi już meldunkami; tylko wówczas otrzymamy dokładniejszy obraz sytuacji na wsi w latach 1945—1948 i pracy GOP.

¹⁶ Archiwum GZP. Teczka nr 9/47, GOP.

W tym miejscu ograniczę się tylko do nakreślenia zasadniczych rysów oblicza politycznego wsi i form pracy propagandowej przeprowadzonej przez wojsko.

Sytuacja polityczna na wsi nie przedstawiała się wówczas dobrze. Niedostateczne było rozeznanie w polityce rządu ludowego — zagranicznej i wewnętrznej, poważny wpływ na postawę wsi wywierały swą terrorystyczną działalnością bandy. Polityka i praktyka ówczesnego Ministerstwa Rolnictwa, kierowanego przez Mikołajczyka, miała na celu izolowanie chłopów od władzy ludowej i pchnięcie go w ramiona PSL. Organizacje Stronnictwa Ludowego, choć na ogół aktywne, w wielu wsiach ulegały jednak ofensywniejszym i liczebniejszym organizacjom PSL, które cieszyło się poparciem band.

Wiele gromad pogrążyło się w kompletnej apatii i zobojętnieniu; dotyczy to szczególnie wsi na Ziemiach Odzyskanych, zamieszkałych przez chłopów z za Bugu.

Atmosferę i nastroje tych wsi oddają meldunki kierowników akcją GOP w województwach i powiatach. Np. kierownictwo powiatowe w Kłodzku, woj. wrocławskie, meldowało:

„...Jest kilka wsi, jak Golewo, Borowo, Borowina, Ustronie, gdzie ludzie są pogrążeni w kompletnej apatii; wioski biedne, nikt się nimi nie interesuje, nie ma szkół, nikt nie udziela im pomocy, nie mają żadnych rozrywek ani nawet gazety. Często można spotkać wśród nich ludzi wystraszonych, bojących się wszystkich i wszystkiego, nie orientujących się, co się w Polsce dzieje.

Chłopa interesuje przede wszystkim jego wieś, jego gospodarstwo. Zarzucają pytaniami: «Czy tylko te tereny zostaną przy Polsce?», «Kiedy otrzymają akty własności?», «Jak można kupić konia lub krowę?» Rządziej spotykano się z pytaniami: «Czy już na pewno nie wrócimy na tereny Zachodniej Ukrainy i Białorusi?»”

Kierownictwo akcją GOP w województwie lubelskim meldowało:

„...Odczuwa się na wsi kompletny brak oficjalnych źródeł wiadomości. W powiatach spotyka się jeszcze gazety lokalne, o wydawnictwach centralnych w ogóle nie ma mowy. Natomiast bardzo wytrwale kolportowana jest przez komórki terenowe PSL «Gazeta Ludowa». Drugą przyczyną dość poważnego nasycenia terenu «Gazetą Ludową» jest fakt, że bogaci chłopowie peeselowcy często wyjeżdżają do miasta powiatowego i kupują po kilka numerów «Gazety Ludowej».

...Jedynym źródłem informacji dla mieszkańców wsi są sołtysi powracający z zebrań gminnych. Wobec kompletnego nieprzygotowania tych ludzi oraz przynależności wielu z nich do PSL ich informacje nie przyczyniają się do podniesienia świadomości politycznej ludności”.

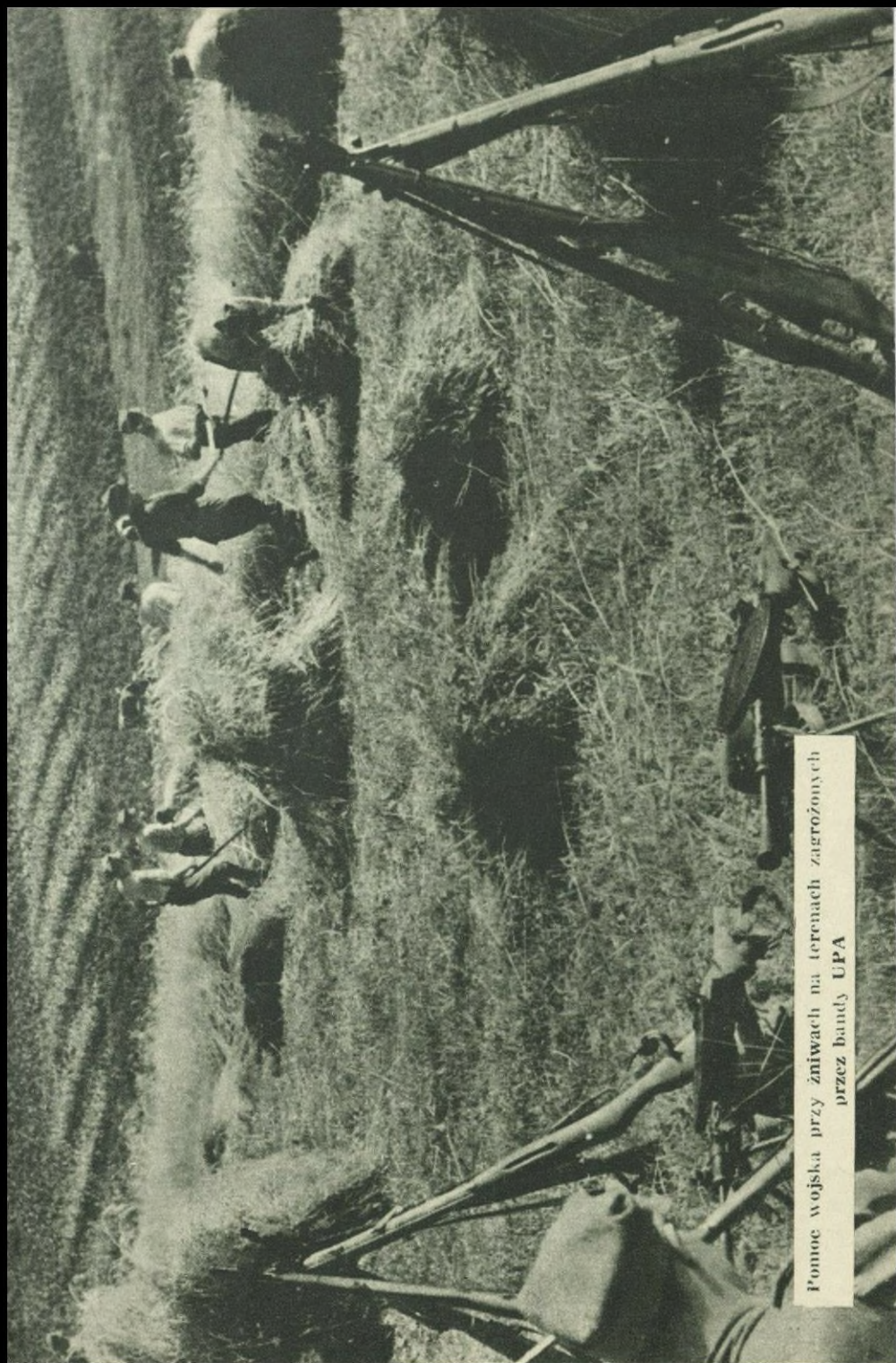
Do pogłębienia dezorientacji i utrzymania wsi w niewiedzy o zasadniczych sprawach ówczesnej rzeczywistości przyczyniały się bandy, które prowadziły szeroko zakrojoną akcję dezinformacyjną i dyskredytującą rząd, partie Bloku Stronnictw Demokratycznych oraz wojsko. Np. w województwie krakowskim zanotowano fakty przebierania się bandytów za żołnierzy, którzy przedstawiając się za członków grup ochronno-propagandowych, swoim niegodnym i prowokującym zachowaniem usiłowali podważyć zaufanie ludności do wojska.

W wielu powiatach, jak np. kozielskim, pszczyńskim, rybnickim, stwierdzono obecność misjonarzy, którzy wędrowali po wsiach, rozsiewali potworne w swojej głupocie, bezsensie i prowokacyjnej wymowie plotki i nawoływali ludność do głosowania «zgodnie z własnym sumieniem», z tym jednak, by nie głosowali na te partie, które «prześladują religię», i nie słuchali tych biskupów i księży, «którzy nawołują do głosowania za blokiem».

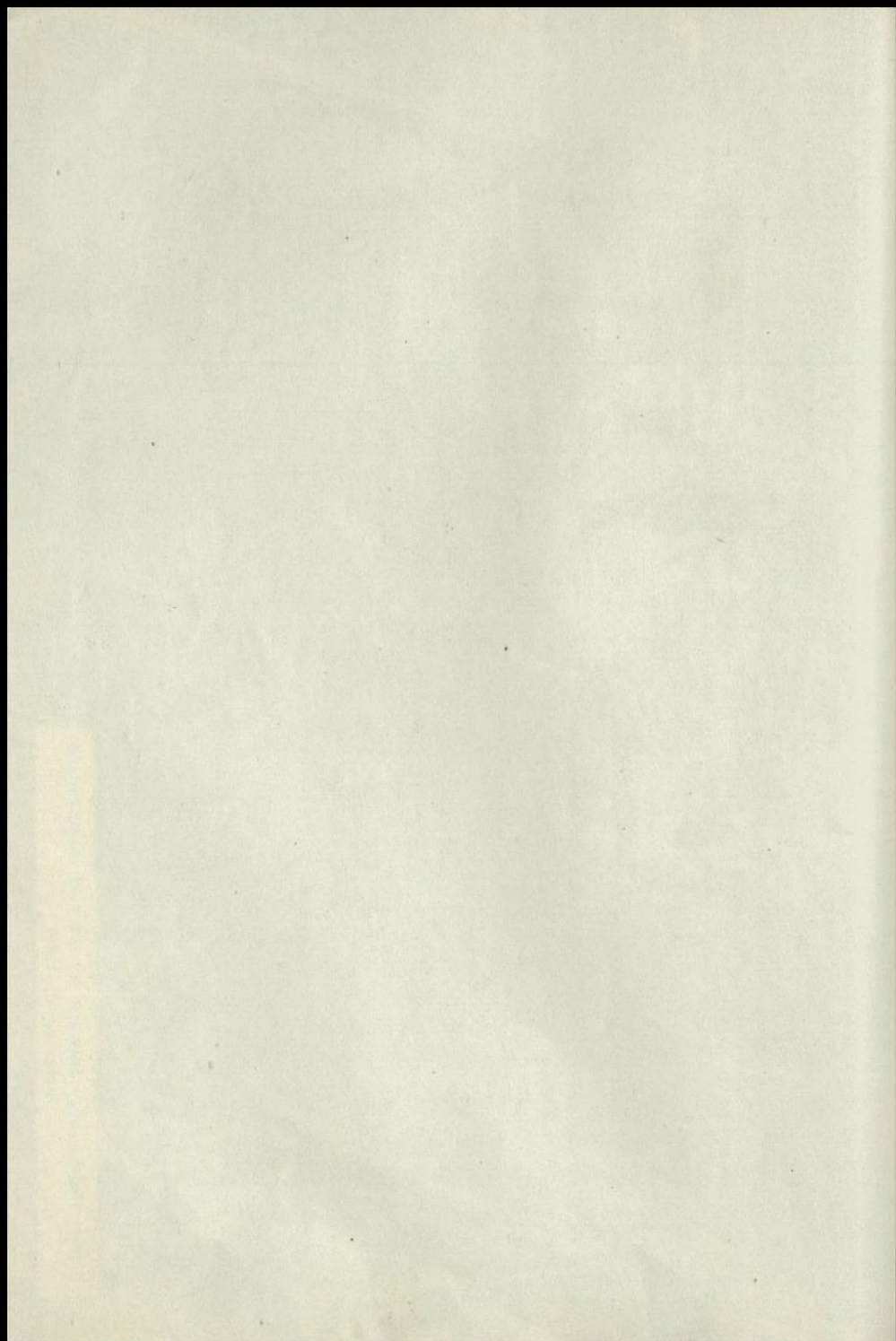
Niestety nauczycielstwo — duchowe kierownictwo wsi, w niedostatecznym stopniu przyczyniało się do likwidacji owego stanu niewiedzy, do uświadamiania chłopów, wyjaśniania im zasad ustrojowych nowej Polski, jej programu, jej trudności i celów. Pewna część nauczycieli należała do PSL i rozwijała aktywną działalność na korzyść tego stronnictwa.

Żołnierze musieli więc nawiązać bliższy, serdeczny kontakt z chłopami, rozwiać ich nieufność, pozyskać zaufanie. Wiele dróg prowadziło do tego celu. Trzeba stwierdzić, że żołnierze niczego nie zaniedbali, by wykonać swoje zadanie.

Przed wszystkim grupy ochronno-propagandowe złamały terror band i unicestwiły próby zastraszenia ludności. Gdy np. banda „Młota” 12 grudnia 1946 r. w Sokołowie Podlaskim uprowadziła sekretarza powiatowego PPR i sekretarza powiatowego PPS, 5 członków Komisji Wyborczej i 3 żołnierzy z ochrony, natychmiast został zarządzone pościg. 13 grudnia 1946 r. zawiązano walkę z bandą, w której wyniku zabito 4 bandytów, 1 ujęto, resztę zaś rozproszono. Sekretarzy PPR i PPS uwolniono.



Pomoc wojska przy żniwach na terenach zagrożonych przez bandy UPA



W zagrożonych powiatach żołnierze główny nacisk położyli na rozmowy indywidualne i zebrania. Szef sztabu kierownictwa akcją GOP na województwo krakowskie meldował:

„...Praca grup rozwija się zasadniczo w dwóch kierunkach — indywidualne rozmowy oraz zebrania. Pierwszą formę pracy na tym terenie uważa się za bardziej skuteczną; w rozmowie w «cztery oczy» góral jest bardziej szczerzy i otwarty. Gdy się przytacza rzeczowe argumenty, to przyznaje im rację, przyznaje, że istnienie band leśnych przynosi państwu ogromne szkody, podczas gdy na wiecu boi się otwarcie wypowiedzieć”.

Żołnierze nawiązywali kontakty ze zdemobilizowanymi kolegami, którzy ulegli propagandzie reakcji i wstąpili do PSL. W jednym z meldunków kierownik grupy ppor. Telecki, operujący w powiecie Niemodlin, informował:

„...Przychodzili członkowie PSL, byli zdemobilizowani żołnierze Wojska Polskiego, którzy tłumaczyli się, że zapisali się do PSL z namowy, że im powiedziano, iż tylko tym sposobem mogą zapobiec kolchozom. Ale oni walczyli o tę Polskę i chcą dla jej dobra pracować. «My byliśmy ranni o tę Polskę — mówili — i nie będziemy jej szkodzić”.

Wielu zdemobilizowanych żołnierzy włączyło się do pracy grup, biorąc udział w prowadzeniu indywidualnej agitacji, pomagając w przygotowaniu wieców, kolportując materiały propagandowe.

Grupy ochronno-propagandowe potrafiły skonkretyzować hasło o więzi wojska z ludem. W archiwum można znaleźć wiele dokumentów mówiących, jak w tamtych górnych i chmurnych latach walki o władzę ludową wojsko tę więź pojmowało i realizowało.

„...Rano jeszcze przed pobudką — pisze jeden z dowódców grup — przychodzi gospodarz i opowiada, że coś szachrują ze światłem i przypisują mu większą ilość kilowatów. Poszedłem więc z nim natychmiast do kierownika elektrowni, który pokazał księgi, i okazało się, że zaszła pomyłka, ale ją naprawią. Przydzieliliśmy biednej wdowie drzewo, czego wcale się nie spodziewała. Dziękowała nam bardzo. Inna znów przysłała, by jej napisać do pułku o przysłanie zaświadczenia, że jej mąż zginął na wojnie, a zaświadczenie potrzebne jest do podania o zapomogę.

Staremu gospodarzowi, Garncarzowi, odstawiliśmy buraki do cukrowni. Przysłała kobieta ze skargą na nauczyciela, który zbił jej dziec-

ko. Poszedłem z interwencją i powiedziałem nauczycielowi, że w naszej Ojczyźnie zabrania się bić, że dziecko trzeba sobie zjednać słowem i że jak coś podobnego jeszcze się powtórzy, to sprawę przekażę sądowi.”

W powiecie plockim członkowie grup pomagali chłopom w moszczeniu błotnistych dróg, w przygotowywaniu drzewa opałowego na zimę itp.

W powiecie garwolińskim żołnierze zwieźli budulec pod budowę szkoły; we wsi Miastków wzniesli fundamenty pod nową szkołę; we wsi Sempochów w powiecie mińsko-mazowieckim zbudowali most; w powiecie grójeckim saperzy, członkowie GOP z 2 pułku saperów, unieszkodliwili około 900 pocisków artyleryjskich; w województwie gdańskim lekarze przydzieleni do grup udzielili pomocy lekarskiej tylko do 16 grudnia 1946 r. 2641 chorym.

Zasadniczą formą pracy w pierwszej turze działalności GOP było jednak ogólne zebranie ludności.

O ogromie pracy niechaj świadczą niżej przytoczone dane za okres od 5 do 21 grudnia 1946 r.

Województwo	Przeprowadzono wieców	Ilość obecnych
Warszawskie	2825	360 335
Białostockie	1768	99 509
Olsztyńskie	1857	80 200
Bydgoskie	1490	149 000
Szczecińskie	1620	93 000
Gdańskie	1929	85 332
Poznańskie	3905	447 110
Łódzkie	1917	179 500
Wrocławskie	1795	397 714
Katowickie	1178	179 086
Krakowskie	1218	180 000
Rzeszowskie	1100	90 000
Lubelskie	<u>1535</u>	<u>280 000</u>
Kieleckie	1558	145 000
Razem	25 635	2 765 786

Wymieniając już wyżej zasadnicze płaszczyzny przedwyborczej walki politycznej, podkreślono fakt, że żołnierze grup ochron-

no-propagandowych zmuszeni byli wiele uwagi poświęcić zwalczaniu wrogiej propagandy. Nie znaczy to, oczywiście, że stanowiło to zasadniczą treść pracy GOP w pierwszej turze kampanii propagandowej. Niemniej jednak sytuacja w terenie: dezinformacja prowadzona przez reakcję, niezajomość elementarnych faktów ówczesnej rzeczywistości, zmusiła żołnierzy do rozprawienia się przede wszystkim z wrogą plotką.

W drugiej turze akcji GOP, trwającej od końca grudnia 1946 r. do dnia wyborów, tj. 19 stycznia 1947 r., wojskowe grupy propagandowe więcej czasu i wysiłku poświęciły popularyzacji platformy wyborczej Bloku Stronnictw Demokratycznych. W propagandzie na pierwszy plan żołnierze wysuwają popularyzację osiągnięć władzy ludowej, uświadomienie wyborcom, jakie znaczenie dla dalszego rozwoju Polski ma odzyskanie prapolskich ziem na zachodzie, następstwa, jakie mogłyby dla kraju i narodu wyniknąć w wypadku zwycięstwa reakcji.

Działania GOP w drugiej turze akcji charakteryzuje również ostra walka polityczna z peeselowskimi organizacjami, a ściślej mówiąc z kierownictwem tych organizacji. Praca polityczno-propagandowa zaczęła wydawać owoce. Grupy propagandowe wojska wniosły poważny wkład w osłabienie wpływów politycznych PSL na wsi. Często były wypadki, gdy uświadomiwszy sobie prawdziwe cele góry peeselowskiej, oszukiwani dotąd szeregowi członkowie PSL masowo występowali zeń, zgłaszając swój akces do Stronnictwa Ludowego. Proces ten pogłębiał się m. in. w miarę rozwoju pracy GOP.

Podczas gdy np. w pierwszej turze akcji GOP z PSL wystąpiło 3020 chłopów, to w drugiej turze rozwiązało się ponad 1000 kół peeselowskich, a z pozostałych kół wiejskich zgłosiło swoje wystąpienie około 8000 członków. W tym samym czasie powstało około 500 nowych kół Stronnictwa Ludowego.

Kierownictwo Polskiego Stronnictwa Ludowego czyniło rozpaczliwe wysiłki, by zażegnać kryzys w łonie organizacji i powstrzymać narastającą wciąż falę zdawania legitymacji¹⁷.

¹⁷ W „Gazecie Ludowej” z dnia 7 stycznia 1947 r. ukazała się notatka stwierdzająca, że chłopci gminy Żaluski pow. Płońsk na skutek zastraszenia wystąpili z PSL. W odpowiedzi na to wspomniani chłopci: Władysław Korela, Władysław Krynicki, Władysław Stangresiak, Ignacy Marchoń, Ignacy Głowacki, Franciszek

Im bliżej terminu wyborów, tym intensywniejsza i bardziej zaciekle stawała się walka polityczna, bandy wznosiły terror, usiłowały rozbijać lokale wyborcze, niszczyć spisy ludności, zastraszyć członków komisji.

W drugiej turze żołnierze grup ochronno-propagandowych zwracają szczególną uwagę na ochronę lokali i bezpieczeństwo w terenie. Od złamania terroru band i zagwarantowania ludności warunków nieskrępowanego wyrażania swojej woli zależały bowiem wyniki wyborów.

W pracy propagandowej dominują w tym czasie rozmowy indywidualne. W porównaniu z pierwszą turą przeprowadzono — jak to wynika z poniższego zestawienia — mniej wieców i zebrań.

Krynicki, Antoni Piekarczyk, Stanisław Motak, Konstanty Zalewski, Feliks Marzecki i Stanisław Szymański, skierowali do „Gazety Ludowej” następujące oświadczenie:

„Wobec notatki, która ukazała się w «Gazecie Ludowej» z dnia 7 stycznia 1947 r., a która stwierdza, że na skutek zastraszania nas wystąpiliśmy z PSL, a wstąpiliśmy do PPR, oświadczamy publicznie, że o ile ktoś nas zastraszył, to jedynie tylko mógł zastraszyć nas pan Mikołajczyk swoją zgubną polityką dla chłopów.

Dziwi nas, jako świadomych chłopów, że «Gazeta Ludowa», która ma jakoby reprezentować interesy chłopskie, pisze, że chłop polskiego można zastraszyć. Widać z tego, że nie zna ona psychiki polskiego chłopca, którego nikt niczym zastraszyć nie potrafi.

O ile my wystąpiliśmy z PSL, to dlatego jedynie, żeśmy zrozumieli błędną i zgubną politykę wodzów PSL, którzy chcieli i chcą nas zgubić”.

Dla zilustrowania sytuacji w organizacjach Polskiego Stronnictwa Ludowego przytoczę jeszcze jeden charakterystyczny dokument, a mianowicie rezolucję koła PSL wsi Władysławowo gm. Opinogóra-Górna. Czytamy w niej:

„My niżej podpisani mieszkańcy wsi Władysławowo gm. Opinogóra-Górna, b. członkowie PSL, zebrani dnia 3 stycznia 1947 r., oświadczamy, że wstąpiliśmy do tegoż stronnictwa, omamieni przez nie znanego nam bliżej osobnika, który sprzedawał nam legitymacje PSL po 50 zł (pięćdziesiąt złotych) jako bilety wstępu na majówkę w Gołotczynie, w związku z przyjazdem p. Mikołajczyka.

Wiemy i zdajemy sobie dokładnie sprawę ze szkodliwej działalności PSL, dlatego też oddajemy legitymacje i oświadczamy, że nie chcemy mieć nic więcej wspólnego z tym stronnictwem, przechodząc do SL. Dnia 3 stycznia 1947 r. Kamiński Zygmunt, Pałowski Józef, Błażejczyk Stanisław, Walczewski Kazimierz, 1 podpis nieczytelny, Pawłowski, 1 podpis nieczytelny, Walczewski, 1 podpis nieczytelny, St. Jaskólski, Klimek, Kosik, Pawłowski, Dziewanowski, Solmiński, Kaliszewski” (Archiwum GZP. Teczka nr 9. Akcja GOP).

Województwo	Przeprowadzono wieców i zebrań	Ilość obecnych
Warszawskie	2046	197 000
Białostockie	576	46 000
Bydgoskie	1785	157 000
Gdańskie	974	69 900
Poznańskie	1860	162 045
Łódzkie	995	85 000
Wrocławskie	3395	300 634
Katowickie	2126	150 817
Krakowskie	1200	103 000
Rzeszowskie	588	40 000
Lubelskie	720	69 000
Kieleckie	618	52 000
Razem	16 883	1 432 396 ¹⁸

W wyniku wielu starć z bandami w czasie pierwszej i drugiej tury grupy ochronno-propagandowe zabiły 166 bandytów, ujęły 2363¹⁹.

Same cyfry, oczywiście, nie dają jeszcze pełnego obrazu wysiłku żołnierzy grup ochronno-propagandowych w czasie akcji przedwyborczej. Dopiero uwzględnienie atmosfery politycznej, w jakiej żołnierze pełnili swoją służbę i prowadzili propagandę, uwzględnienie trudności, które musieli pokonać, tysiące wahań i wątpliwości, które musieli rozwiązać, i wreszcie przełamanie nastawienia tysięcy oszukiwanych chłopów, w połączeniu z przytoczonymi cyframi — mogą dać pełny obraz dokonanego dzieła.

Akcja wojska doprowadziła więc do rozbicia terroru band, przyczyniając się w ten sposób do zwycięstwa Bloku Demokratycznego w wyborach. Oczywiście niesłuszne byłoby przecenianie roli wojska w wy-

¹⁸ Brak danych o ilości przeprowadzonych wieców w drugiej turze w województwach: olsztyńskim i szczecińskim.

¹⁹ Rozdział o działalności grup opracowano na podstawie meldunków z akcji GOP znajdujących się w Archiwum GZP, teczka GOP.

borach — decydujące bowiem znaczenie miała praca aktywu partyjnego i stronnictw demokratycznych.

Na centralnym zlocie aktywistów GOP w Warszawie w dniu 8 lutego 1947 r. ówczesny wiceminister Obrony Narodowej, gen. dyw. Marian Spychalski, stwierdził, że wybory zamknęły pewien okres zarówno w społeczeństwie, jak w wojsku. Ustabilizowały one i umocniły władzę ludową, przekonały reakcję o beznadziejności jakiegokolwiek próby obalenia ustroju, który historia obarczyła zadaniem ekonomicznego, politycznego i kulturalnego odrodzenia Polski²⁰.

Zwycięstwo wyborcze nie oznaczało automatycznego wygaśnięcia zbrojnego oporu reakcji. Jeszcze przez długi czas uzbrojone bandy nękały spokojną ludność i władze terenowe. Powrócimy do tej sprawy później.

²⁰ „Praca Polityczno-Wychowawcza w Wojsku”, nr 1—2/47.

Rozdział III

W WALCE Z BANDAMI UPA

Pisząc o wydarzeniach politycznych lat 1944—1948 w Polsce, nie sposób pominąć problem ukraiński.

Na obszarze naszego państwa, w granicach wytyczonych w 1944 r. między Polską i Związkiem Radzieckim, pozostał ponad milion Ukraińców, zamieszkujących całe wsie na terenach województwa lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego.

Wytyczenie granicy wzdłuż tzw. linii Curzona miało swoje uzasadnienie etnograficzne i historyczne i stanowiło najsprawiedliwsze rozstrzygnięcie wielowiekowego sporu polsko-ukraińskiego. Ostateczne załatwienie tych spraw odłożono na okres powojenny, dając ludności polskiej zamieszkałej w Związku Radzieckim i ukraińskiej w Polsce prawo przesiedlenia i wyboru miejsca zamieszkania.

Pokojowemu, przyjaznemu uregulowaniu tego problemu przeszkadzili jednak ukraińscy faszyci spod znaku Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i utworzone przez nich zbrojne oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA).

Dla lepszego zobrazowania działalności OUN przypomnijmy kilka faktów z okresu międzywojennego.

Ówczesne rządy polskie, zajmując tereny Galicji Wschodniej z 7-milionową ludnością ukraińską, zaprowadziły tam reżim okupacyjny. Likwidacja szkół ukraińskich, gnębienie miejscowej ludności, odmawianie jej jakichkolwiek praw, bezwzględne zwalczanie najmniejszych choćby przejawów walki narodowowyzwoleńczej — oto dzieje sanacyjnego panowania na Ukrainie Zachodniej.

Wystarczy przytoczyć kilka przykładów, aby zobrazować ucisk narodowy na wschodnich rubieżach państwa polskiego. W 1921 r. na Wołyniu i Polesiu było 656 szkół ukraińskich, w 1926 r. nie było tam

już ani jednej szkoły. Natomiast w 1925 r. pełniło służbę na „kresach” 19 000 żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i 7000 policjantów. Do 1939 r. liczby te wzrosły trzykrotnie.

Prześladowania nie złamały narodu ukraińskiego, jego woli walki, nie stłumiły jego narodowych aspiracji. Polska stała się krajem masowych procesów politycznych przeciwko tym, którzy walczyli z uciskiem narodowym. W 1926 r. odbyło się ich w Polsce 514; 3903 oskarżonych zostało skazanych na 7369 lat więzienia. Dwie trzecie spośród nich stanowili Ukraińcy i Białorusini — członkowie Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi i na wpół legalnych organizacji społeczno-oświatowych o wyraźnych tendencjach postępowych, jak „Proświta”, „Hromada” itp.

Postępowa część Polaków, zamieszkała na terenie Zachodniej Ukrainy — robotnicy, chłopci, inteligencja — popierała narodowyzwolenicze dążenia ludu ukraińskiego. KPZU wysuwa hasło samookreślenia Ukraińców, walczy o ich równouprawnienie, o prawo do nauczania w języku ukraińskim, o wywłaszczenie polskich obszarników i ziemie dla chłopów. We wszystkich akcjach politycznych przeciwko obszarniczo-kapitalistycznym rządowi sanacji kroczą w jednym szeregu Polacy i Ukraińcy.

Ta solidarność ludzi pracy — Ukraińców i Polaków — utrudniała realizację planów sanacji, która swój program ujarznienia Zachodniej Ukrainy i likwidacji narodowych dążeń Ukraińców opierała na wzniecaniu waśni między Polakami i Ukraińcami, na rozpalaniu walki wewnętrznej i szczuciu jednych przeciwko drugim.

Istnienie wśród Ukraińców narodowopostępowego nurtu nie było również na rękę zagranicznemu ośrodkowi imperialistycznemu, a przede wszystkim hitlerowskiemu Niemcom, którzy z istnieniem ukraińskiego nacjonalizmu wiązali określone nadzieje: plany wykorzystania Ukrainy Zachodniej jako bramy wypadowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Wśród Ukraińców na Ukrainie Zachodniej działały reakcyjne, burżuazyjne partie i organizacje: UNDO (Ukraińskie Nacjonalno-Demokratyczne Objednanie) — ekspozytura sanacji oraz skrajnie faszystowska Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, powiązana bardzo silnie z imperializmem niemieckim. Organizacje te zaciekle zwalczały rewolucyjny, narodowyzwoleniczy ruch wśród Ukraińców, zaszczepiając

im nienawiść do narodu polskiego, do polskich robotników i chłopów, do wszystkiego, co postępowe, rewolucyjne.

Po okupowaniu przez hitlerowców Polski w 1939 r. i wkroczeniu Armii Radzieckiej na tereny Ukrainy Zachodniej nacjonałiści ukraińscy ściągaają do tzw. Generalnej Guberni pod opiekuńcze skrzydła władz niemieckich. Hitlerowcy, planując napad na Związek Radziecki, przeznaczają faszystom ukraińskim rolę piątej kolumny na Ukrainie. W kwietniu 1940 r. w Krakowie, za zgodą gubernatora Franka, powstał Ukraiński Komitet Centralny (UCK) z prof. W. Kubijowiczem na czele. Komitet ten kierował akcją sabotażową i dywersyjną ukraińskich nacjonalistów na zachodnich terenach Ukrainy.

W 1940 r. na jednej z konferencji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w Krakowie nastąpił w łonie tej organizacji rozłam. Powstały wtedy dwie grupy: grupa dotychczasowego oficjalnego kierownika OUN inż. Andrzeja Melnyka i grupa znanego nacjonalisty ukraińskiego Stefana Bandery.

Przyczyną rozłamu był jakoby brak jedności w kwestii współpracy z Niemcami, jednakże rzekomi przeciwnicy tej współpracy — zwolennicy Stefana Bandery — w praktyce nie walczyli z okupantem, ale z całą pasją zwalczali radziecki i polski ruch oporu przeciwko hitlerowcom. Rozłam miał na celu zakamuflowanie przed opinią nacjonalistów ukraińskich prawdziwych celów OUN i stworzenie pozorów walki o tak zwaną „Samostijną Ukrainę”.

Potwierdził to w całej pełni kompetentny w tej sprawie członek krajowego kierownictwa OUN i główny referent Służby Bezpieczeństwa na terenie tzw. Zakierzońskiego Kraju¹ Piotr Fedoriw — „Dalnycz”. A oto fragment jego oświadczenia:

„W roku 1940 odbyła się konferencja Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w Krakowie, w wyniku której w łonie OUN nastąpił rozłam na grupę OUN Stefana Bandery i grupę OUN Andrzeja Melnyka. Tak grupa Bandery, jak i grupa Melnyka poszły na całkowitą współpracę z komendą niemieckiego Wehrmachtu, organizując odrębne legiony ukraińskie, które w późniejszym czasie były użyte u boku hitlerowskich Niemiec do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Znajdujący się wówczas w Krakowie Ukraiński Centralny Komitet został opanowa-

¹ Tak upowcy nazywali południowo-wschodnie tereny Polski.

ny przez stronników Melnyka. Na czele tego Komitetu stał prof. Kujbicz. Grupa Melnyka i UCK pozostawały w ścisłym kontakcie z władzami niemieckimi, między innymi z wyższym urzędnikiem rządu tzw. Generalnej Guberni płk. Bizancym. W późniejszym okresie czasu, tj. w 1943 r., we Lwowie przedstawiciele grupy melnykowskiej z Nawrockim, czołowym działaczem Frontu Jedności Narodowej na czele, zorganizowali SS Division „Galizien”, która została użyta do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Natomiast grupa stronników Bandery jeszcze w 1940 r. zorganizowała na terenie tzw. Generalnej Guberni Legion Ukraiński pod dowództwem Romana Szuchewicza, który był użyty do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu już w pierwszych dniach wojny w 1941 r.”²

Po okupowaniu przez Niemców terenów Ukrainy Zachodniej Bandera niemal nazajutrz po zajęciu Lwowa — 30 czerwca 1941 r. — tworzy „rząd” Ukrainy z premierem Jarosławem Stećko na czele. Hitlerowcy w 24 godziny później dokonują pozornego aresztowania jego przywódców, umożliwiając im jednocześnie rozwinięcie szerokiej działalności politycznej w duchu nacjonalizmu ukraińskiego. Ta podwójna komedia z utworzeniem rządu i jego aresztowaniem miała w opinii szeregowych nacjonalistów ukraińskich otoczyć Bandere aureolą męczennika, „niezłomnego” bojownika o „Samostijną Ukrainę” i w ten sposób pomóc mu w ujęciu w karby faszystów ukraińskich, przyjmujących na serio hasła kierownictwa OUN o „Samostijnej Ukrainie” i próbujących tu i ówdzie walczyć na własną rękę z Niemcami.

Stworzenie Reichskommissariatu Ukrainy, włączenie ziemi czerwieńskiej do Generalnej Guberni, a Besarabii do Rumunii wywołało niechęć, a nawet falę oporu nacjonalistów ukraińskich, przyjmujących wciąż za dobrą monetę obietnice hitlerowców o samodzielnym faszystowskim państwie ukraińskim. Aby opanować te tendencje i skierować nastroje nacjonalistów na odpowiednie tory, Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów tworzy w 1943 r. Ukraińską Powstańczą Armię, rzekomo dla walki z Niemcami, w rzeczywistości zaś, jak to wykazała praktyczna działalność, do tłumienia radzieckiego i polskiego ruchu partyzanckiego, skierowanego przeciwko okupantom hitlerowskim.

Niemcy wiązali z nacjonalistycznym ruchem ukraińskim duże nadzie-

² Archiwum Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Akta sprawy Onyszkiewicza.

je. Wiedzieli dobrze, że ruch oporu na ziemiach Zachodniej Ukrainy stanowi dla nich poważne niebezpieczeństwo w chwili, gdy po Stalingradzie front wschodni zaczął trzeszczeć na całej linii. Nie mogąc odciągnąć z pierwszej linii jednostek frontowych, zadanie to poruczyli oddziałom UPA.

Niemcy zdawali sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stanowiła dla nich solidarność Polaków i Ukraińców w walce z okupantem. Dlatego też wykorzystując nienawiść ludu ukraińskiego do polskich klas posiadających, rządzących na terenach Zachodniej Ukrainy, usiłowali ją obrócić przeciwko Polakom w ogóle, przeciwdziałając zdecydowanie jakiegokolwiek próbie jednoczenia się Polaków i Ukraińców w walce przeciwko okupantom.

Gubernator Hans Frank mówił o tym bez ogródek na zjeździe NSDAP w dniu 15 lipca 1942 r.:

„Muszę stwierdzić, że w interesie polityki niemieckiej należy podtrzymać naprężone stosunki między Polakami a Ukraińcami. Liczba 4,5 czy 5 milionów Ukraińców, których posiadamy w kraju, jest nadzwyczaj ważną przeciwwagą w stosunku do Polaków. Dlatego starałem się ...aby zapobiec ich łączeniu się z Polakami”³.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA UPA

Przed omówieniem działań Wojska Polskiego przeciwko bandom nacjonalistów ukraińskich należy przedstawić strukturę organizacyjną UPA.

UPA była podporządkowana utworzonej w 1943 r. Ukraińskiej Głównej Radzie Wyzwoleńczej (w skrócie UHWR), która kierowała całym podziemnym faszystowskim ruchem zbrojnym na terenach Ukrainy Radzieckiej i południowo-wschodnich terenach Polski.

Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów sprawowała jako partia polityczna ideologiczne kierownictwo w faszystowskim ruchu ukraińskim.

Struktura organizacyjna UPA przedstawiała się następująco:

Całą armią kierował Główny Wojskowy Sztab (Hołownyj Wijskowyj Sztab — HWSz) z Romanem Szuchewiczem, ps. „Czuprynka”, na czele.

³ „Dziennik” Hansa Franka.

UPA obejmowała cztery grupy operacyjne:

- UPA — Północ, działającą na terenach Wołynia i Polesia;
- UPA — Zachód, operującą na terenach obwodów tarnopolskiego, stanisławowskiego, lwowskiego, Zakarpackiej Ukrainy i Bukowiny oraz na południowo-wschodnich terenach Polski, na zachód od Bugu;
- UPA — Południe, obejmującą swoim zasięgiem tereny obwodów: kamieniecko-podolskiego, żytomierskiego, winnickiego oraz południową część obwodu kijowskiego;
- UPA — Wschód, operującą na obszarach północnej części obwodu żytomierskiego, północnej części obwodu kijowskiego i obwodu czernihowskiego.

Każda z wymienionych grup dzieliła się z kolei na Okręgi Wojskowe, a te na Taktyczne Odcinki.

W rzeczywistości prawie cała działalność UPA ograniczyła się do terenów Ukrainy Zachodniej i południowo-wschodniej części Polski, zamieszkałej przeważnie przez ludność ukraińską. Na obszarach centralnej Ukrainy, na wschód od Zbrucza, będących rzekomo terenem działania grup: UPA — Południe i UPA — Wschód, w zasadzie nie zanotowano działalności UPA. Grupy Wschód i Południe istniały raczej tylko w planach Głównego Wojskowego Sztabu UPA. Wynika to zresztą z opracowanej przez niejakiego Petra Mirczuka, a wydanej w 1953 r. w Monachium, historii UPA.

Ze względu na tematykę niniejszej pracy ograniczę się jedynie do szkicowego opisu walk Wojska Polskiego z oddziałami UPA na południowo-wschodnich obszarach Polski. Tereny te, nazywane przez faszystów ukraińskich „Zakierzońskim Krajem” zostały w październiku 1945 r. włączone jako Okręg Wojskowy nr VI, kryptonim „San”, do grupy operacyjnej UPA — Zachód.

„Zakierzoński Kraj” podzielony był na 3 odcinki operacyjne:

- pierwszy, kryptonim „Łemko”, obejmował dwa nadrejon: „Chołodnyj Jar” i „Beskid”, i rozciągał się na terenach: powiatu przemyskiego, Birczy, Leska, Sanoka, Baligrodu, Nowego Sącza, Gorlic

i Krynicy. Nadrejonny dzieliły się z kolei na rejonny — „Chołodnyj Jar” na 5 i „Beskid” na 6 rejonów;

— drugi, kryptonim „Bastion”, miał tylko jeden nadrejon na prawach okręgu. Nadrejon ten, kryptonim „Batury”, zajmował obszar położony w granicach: na zachodzie rz. San, na wschodzie granica polsko-radziecka z 1939 r., na południu — północna część powiatu przemyskiego, na północy zaś przylegał do powiatów Biłgoraj i Tomaszów Lubelski. Nadrejon „Batury” dzielił się na 5 rejonów;

— trzeci, kryptonim „Danyliw”, obejmował dwa nadrejonny: „Lewada” i drugi o nie ustalonym kryptonimie. Odcinek ten rozciągał się na terenach zachodniej części powiatu Tomaszów Lubelski oraz powiatów: Włodawa, Hrubieszów i Biała Podlaska. Nadrejonny tego odcinka dzieliły się na 4 rejonny.

Całą administracją „Zakierzońskiego Kraju” kierował Krajowyj Prowid (Krajowe Kierownictwo) składający się z *prowidnyka*, jego zastępcy, referenta wojskowego, który jednocześnie dowodził wszystkimi oddziałami UPA na tym terenie, referenta organizacyjnego, referenta propagandy, referenta Służby Bezpieczeństwa, referenta gospodarczego oraz redaktora krajowego organu OUN.

Nadrejonem kierował nadrejonowy *prowid* w składzie: *prowidnyk*, referent gospodarczy, organizacyjny, propagandy i Służby Bezpieczeństwa. W składzie nadrejonowego kierownictwa nie było referenta wojskowego. Na szczelbu rejonu, a „Zakierzoński Kraj” liczył ich 20, istniało kierownictwo rejonowe w składzie: *prowidnyk*, referent gospodarczy, propagandy i Służby Bezpieczeństwa.

Referenci gospodarczy, od krajowego począwszy, a na rejonowym skończywszy, zajmowali się ściąganiem od ludności ukraińskiej podatków na cele UPA.

Referenci Służby Bezpieczeństwa pełnili specjalne funkcje: dbali o „prawomyślność” oddziałów UPA, przy pomocy swoich ludzi (w każdym rejonie referent SB miał do swej dyspozycji specjalną grupę SB) inwigilowali podejrzanych o lojalność w stosunku do władz polskich, wykonywali wyroki sądów polowych, terroryzowali ludność.

Na obszarze województw: lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego, działało 17 sotni (kompanii) UPA rozlokowanych na następujących odcinkach:

— na terenie odcinka „Łemko” istniały sotnie: „Burlaka”, „Łastiw-

ki”, „Hromenki”, „Kryłacza”, „Bira”, „Brodocza”, „Hrynia” i „Stacha”;

— na terenie odcinka „Bastion” operowały sotnie: „Szuma”, „Bryla”, „Kruka”, „Tuczy” i „Kałynowicza”;

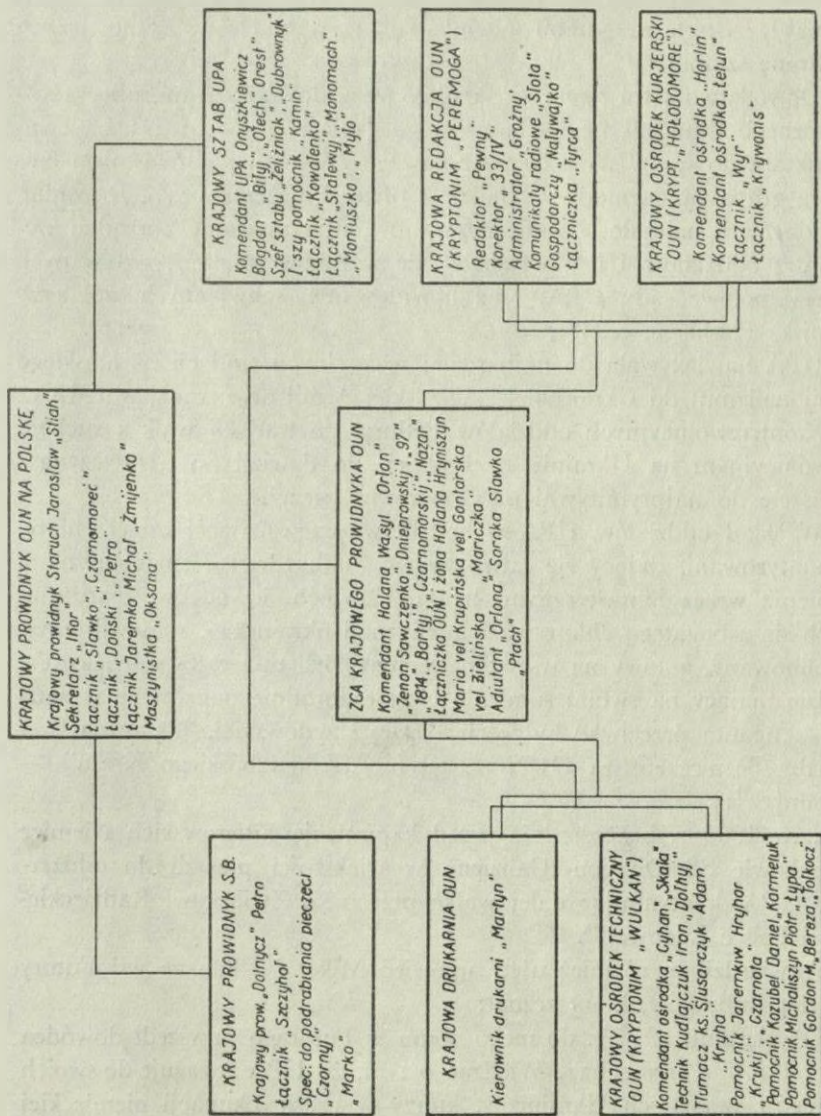
— na obszarze odcinka „Danyliw” działały sotnie: „Jara”, „Dudy”, „Dawyda” i „Czausa”.

Wymienione oddziały były dobrze uzbrojone: każda sotnia dysponowała 2 cekaemami, 8—10 erkaemami systemu Diegtiariewa lub niemieckimi. Dowództwa odcinków miały również artylerię małokalibrową oraz moździerze. Wszyscy upowcy byli uzbrojeni w pistolety automatyczne i karabiny, granaty różnego typu oraz broń krótką. Oddziały UPA systematycznie wymieniały starą broń na lepszą, nowocześniejszą, zdobyczną. Sotnie UPA osiągały w związku z tym wielką siłę ognia.

Upowcy mieli dużo magazynów broni, ukrytych w lasach i górach. Np. oddział 8 pp, dowodzony przez ppłk. Łaszkowa, przeczesując w czerwcu 1946 r. las na południe od wsi Uhrynów, odkrył magazyn broni UPA, w którym znaleziono m. in.:

- 3 cekaemy typu „Maxim”,
- 1 cekaem lotniczy,
- 1 moździerz 81 mm,
- 2 moździerze 50 mm,
- 1 rusznicę przeciwpancerną „Simonowa”,
- 9 „Panzerfaustów”,
- 33 granaty różnych typów,
- 20 rakiet,
- butelki zapalające,
- 2000 sztuk amunicji,
- 1 wyrzutnik do pocisków moździerzowych własnej roboty, tzw. skrypacz.

Liczebność sotni przedstawiała się rozmaicie, od 60 do 150 ludzi. Oddziały Służby Bezpieczeństwa w każdym rejonie liczyły po kilkunastu ludzi. W czasie planowanych akcji zbrojnych dowództwo UPA dysponowało również członkami OUN i mobilizacyjnymi rezerwami ludności ukraińskiej. Ogółem, zgodnie z danymi z roku 1946, siły UPA na terenie „Zakierzońskiego Kraju” liczyły około 6000 uzbrojonych ludzi.



Schemat organizacyjny kierownictwa OUN i UPA w Polsce

Sztab dowództwa wojskowego odcinka UPA składał się z dowódcy odcinka, szefa komendy odcinka, oficera politycznego (*polit. wych-winyk*), sekretarza sztabu odcinka oraz 4 strzelców, stanowiących ochronę sztabu.

Dowództwo sotni (*poctot*) składało się z dowódcy sotni, oficera politycznego, buńczuczego charczowego (oficer gospodarczy) oraz instruktora do spraw wyszkolenia bojowego. W każdej sotni istniała etatowa grupa żandarmerii w składzie 1 oficer i 3 szeregowych. Do zadań żandarmerii należało ściganie dezertersów, utrzymywanie porządku wewnątrz oddziałów UPA, wykonywanie wyroków śmierci, wydawanych przez polowe sądy UPA, oraz likwidowanie schwytanych żołnierzy Wojska Polskiego, KBW i MO.

UPA nawiązywała do najbardziej reakcyjnych tradycji ukraińskiego nacjonalizmu: do Ukraińskiej Galicyjskiej Armii utworzonej w 1918 r., do kontrrewolucyjnych oddziałów Petlury, do tradycji walk z ruchem rewolucyjnym na Ukrainie Zachodniej, do dywizji SS „Hałyczyna”, wreszcie do najprymitywniejszych wzorów Siczy⁴.

W skład oddziałów UPA wchodziła w przeważającej części chłopci. Sfanatyzowani, dający się łatwo zwieść najbardziej demagogicznymi i nieraz wręcz fantastycznymi teoriami swoich dowódców, rekrutujących się z bogatego chłopstwa i inteligencji ukraińskiej, stanowili zdyscyplinowany, gotowy na wszystko element. Byli to zresztą w większości ludzie mający na swoim sumieniu ciężkie zbrodnie popełnione w służbie okupanta przeciwko ludności polskiej i żydowskiej. Jak zeznał szef Służby Bezpieczeństwa OUN na terenie „Zakierzońskiego Kraju” — „Dalnycz”:

„...w 1945 r. bezpośrednio przed kapitulacją hitlerowskich Niemiec członkowie SS Division-«Galizien» w większości przeszli do oddziałów UPA, kontynuując dalej walkę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Polsce Ludowej”⁵.

Potwierdził to również ujęty upowiec Mikołaj Chita ze wsi Futory powiat Lubaczów, który zeznał:

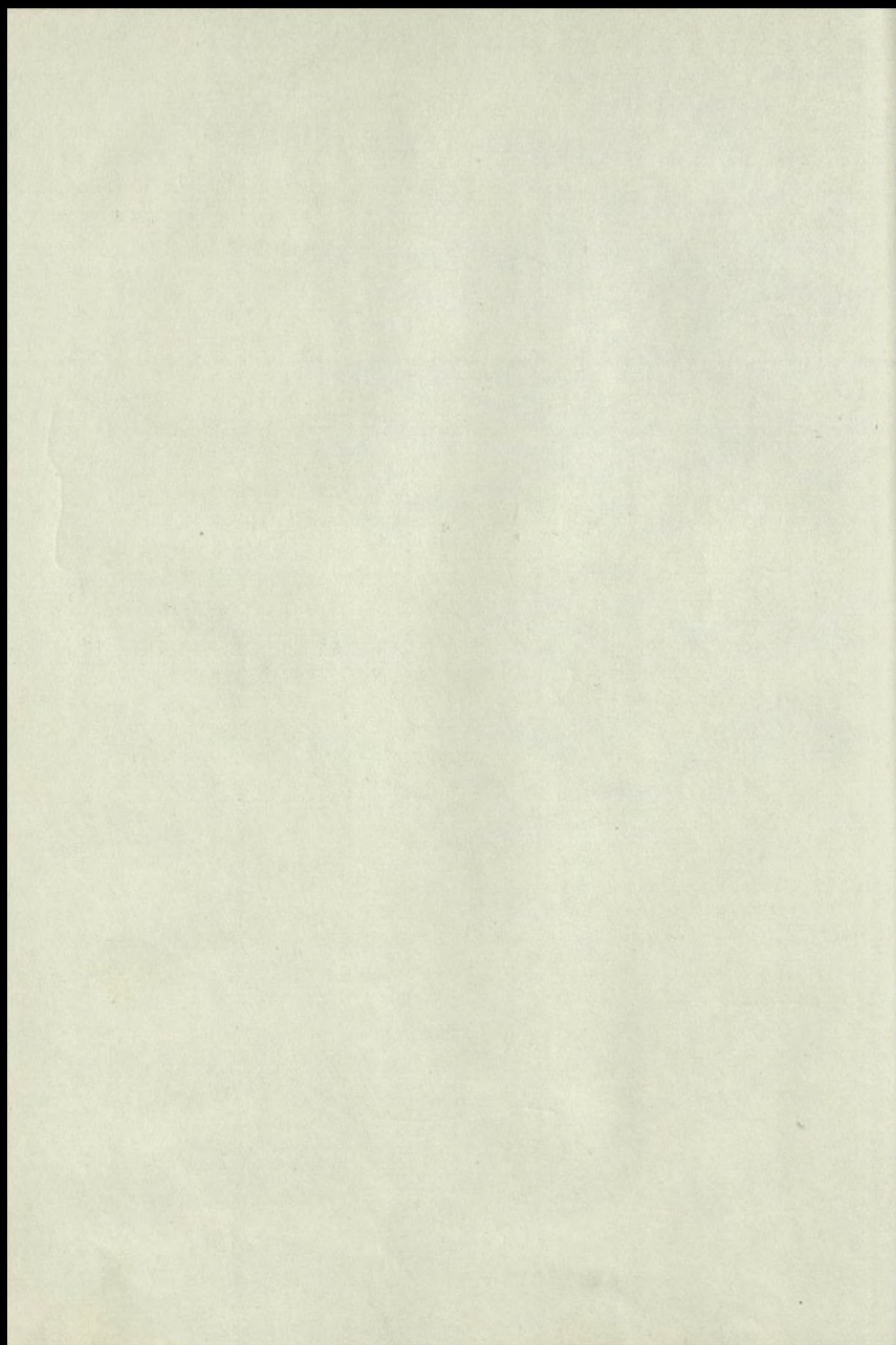
„W sierpniu 1944 r. do mego domu w Futorach przyszedł dowódca sotni UPA «Peremocha». Wiedząc o tym, że UPA angażuje do swoich szeregów wszystkich Ukraińców, którzy w czasie okupacji niemieckiej

⁴ Np. sądy polowe skazywały m. in. na karę chłosty przed frontem sotni UPA.

⁵ Archiwum Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Akta sprawy Onyszkiewiczza.

Bandyci UPA ujęci w mundurach
hitlerowskich





byli w tak zwanej SS Dywizji «Hałyczyna» lub też w jakiś inny sposób współpracowali z okupantem, zgłosiłem się na ochotnika w szeregi UPA»⁶.

Potwierdzenie tego znajdujemy wreszcie w archiwum dowódcy grupy „San” „Oresta”, a mianowicie w rozkazach dziennych. W rozkazie z dnia 20 stycznia 1946 r., zatwierdzającym stopnie nadane w armiach obcych, widnieje wiele nazwisk byłych podoficerów i oficerów z SS Division-„Galizien”.

Oddziały UPA, mimo pozorów regularności, były typowymi jednostkami o charakterze partyzanckim. Brak dowódców z wykształceniem wojskowym kompensowany był specyficznymi metodami walki, odpowiadającymi aktualnym warunkom. W UPA obowiązywała ścisła konspiracja; przywódcy cywilni i wojskowi mieli pseudonimy, jednostki administracyjne od odcinka do rejonu oznaczano kryptonimami. Również jednostki wojskowe od odcinka do sotni zaszyfrowywano kryptonimami i odpowiednią numeracją. Np. sotnie odcinka pierwszego oznaczone były kryptonimem „Udamnyk” nr 1, 2 w zależności od ilości oddziałów na danym odcinku. Sotnie odcinka drugiego występowały pod kryptonimem „Mesnyk”, a sotnie odcinka trzeciego pod kryptonimem „Wowki”. Taka konspiracja utrudniała rozpoznanie oddziałów UPA i, co za tym idzie, skuteczną z nimi walkę.

DZIAŁALNOŚĆ UPA

Jak już wspomniałem, zmuszony jestem ograniczyć się do opracowania pewnego wycinka kontrewolucyjnej działalności UPA — na południowo-wschodnich terenach Polski, zamieszkałych przez około miliona Ukraińców.

Grupy UPA działały na tym terenie już w czasie okupacji. Wyzwolenie Ukrainy Zachodniej przez Armię Radziecką i, co za tym idzie, likwidacja ruchu nacjonalistycznego na tych obszarach powodowały odpływ znacznej części faszystów ukraińskich z tych terenów do Polski.

Dowódcą grupy „San” został wówczas Mirosław Onyszkiewicz — „Orest”, stary działacz nacjonalistycznego ruchu ukraińskiego. Był on

⁶ *Taniże.*

⁷ Kryptonim oddziałów UPA Okręgu Wojskowego nr 6 „Zakierzońskiego Kraju”.

jednym z członków pierwszego sztabu wojskowego OUN, który w 1943 r. rozpoczął organizowanie UPA. Onyszkiewicz pełnił różne funkcje: referenta personalnego w pierwszym wojskowym sztabie OUN, następnie referenta organizacyjno-mobilizacyjnego w województwie lwowskim, organizatora oddziałów UPA w okręgu Rawa Ruska i Sokal, dowódcy batalionu UPA itp.

Dowodzony przez Onyszkiewicza batalion UPA, składający się z trzech sotni: „Bradziagi”, „Hałajdy” i „Korsaka”, w marcu 1944 r. dokonał zbrojnego napadu na przebywający w miejscowości Ostrów koło Bełżca polski oddział partyzancki; spalił całą wieś i zamordował kilkunastu Polaków, kilkadziesiąt zaś osób zranił.

W kwietniu 1944 r. Onyszkiewicz na czele batalionu dokonał dwóch zbrojnych napadów na oddziały partyzantki polskiej zwane „Krakusami” we wsi Posadów w pow. tomaszowskim oraz oddział partyzancki w majątku Żerniki. W tymże miesiącu Onyszkiewicz napadł na wieś Tarnoszyn, w pow. tomaszowskim, mordując mieszkańców wioski i paląc ich dobytek.

W czerwcu 1944 r. Onyszkiewicz na czele sotni „Bradziagi” i „Jastrzębia” zorganizował zbrojny napad na kwaterujący w lasach między Dachami a Monasterzem w pow. lubaczowskim oddział spadochroniarzy radzieckich, mordując wszystkich schwytych. W tym samym czasie Onyszkiewicz na czele sotni UPA dokonał napadu na oddział partyzantów radzieckich we wsi Karowa w pow. lubaczowskim, mordując 14 schwytych żołnierzy.

Ten krótki rejestr zbrodni nie wyczerpuje, oczywiście, całej bandyckiej działalności Onyszkiewicza; przypomnienie kilku kart jego faszystowskiej „kariery” ma jedynie na celu scharakteryzowanie przywódcy UPA w Polsce, jego „zasług” w walce przeciw władzy radzieckiej i ludowi polskiemu.

Od czerwca 1944 do października 1945 r. Onyszkiewicz przebywał na terenie Ukrainy Zachodniej, gdzie przejawiał ożywioną działalność, organizując nowe sotnie UPA, nawiązując zerwane kontakty, walcząc przeciwko władzy radzieckiej.

W pierwszych dniach października 1945 r. Onyszkiewicz spotkał się z dowódcą UPA — Zachód, „Szelestem”, od którego otrzymał rozkaz udania się na terytorium Polski w celu objęcia komendy nad oddziałami UPA w południowo-wschodnich województwach. Onyszkiewicz,

który dowodził w tym czasie oddziałem UPA w Karpatach Wschodnich, na czele swojej sotni przekroczył San w okolicy wsi Sanki i przeszedł na stronę polską.

Po przybyciu do Polski Onyszkiewicz nawiązuje kontakty z dowódcami poszczególnych odcinków. I tak w pierwszej połowie listopada 1945 r. spotyka się z dowódcą odcinka „Łemko” — „Renem” i jego zastępcą „Konykiem”, udzielając im wytycznych co do organizowania nowych sotni i działalności terrorystyczno-dywersyjnej przeciwko oddziałom Wojska Polskiego.

W kilka dni potem Onyszkiewicz organizuje odprawę służbową kierownictwa OUN nadrejonu „Chołodnyj Jar” z udziałem komendanta odcinka „Łemko” — „Rena” i jego zastępcy „Konyka”.

W połowie listopada 1945 r. Onyszkiewicz przebywa już na terenie odcinka „Bastion” i przekazuje swoje wytyczne jego dowódcy „Żeleźniakowi”. Razem z „Żeleźniakiem” Onyszkiewicz przeprowadza inspekcję oddziałów odcinka „Bastion”, rozlokowanych w lasach sieniawskich i gorajskich.

W pierwszej połowie grudnia 1945 r. Onyszkiewicz spotyka się we wsi Liwczce pod Gorajcem z krajowym *prowidnykiem* OUN na „Zakierzoński Kraj” — Jarosławem Staruchem — „Stiahem” i jego pierwszym zastępcą, a jednocześnie szefem Służby Bezpieczeństwa OUN — Piotrem Fedoriwem — „Dalnymczem”. Po omówieniu z nimi wszystkich szczegółów, dotyczących działalności UPA w Polsce, Onyszkiewicz udaje się na teren odcinka „Danyliw”, zwalnia dotychczasowego jego dowódcę „Woronoho”, który udał się na teren Ukrainy Zachodniej, oraz kieruje na jego miejsce „Pryrwę”, dotychczasowego *prowidnyka* OUN na tymże odcinku.

Wkrótce Onyszkiewicz doprowadził stan sotni UPA w Polsce do liczby 17, przeprowadził reorganizację oddziałów, zorganizował szkolenie, utworzył 4-tygodniowe szkoły podoficerskie, mianował wielu nowych dowódców „czot” (plutonów), „rojów” (drużyn), a przede wszystkim stworzył, opierając się na miejscowej ludności ukraińskiej, doskonałą sieć *wywiadowczą*, dzięki której otrzymywał ścisłe dane o ruchach oddziałów Wojska Polskiego, KBW i MO.

Celem UPA, jak to zeznał Onyszkiewicz, było: „walczyć z państwami o ustroju demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim i w wal-

ce tej utworzyć «Samostijną Ukrainę»⁸. W Polsce oddziały UPA przeciwstawiały się ponadto wyjazdowi Ukraińców na tereny Związku Radzieckiego, organizując zasadzki na oddziały Wojska Polskiego, ochraniające przesiedlanie Ukraińców, rozbijając posterunki MO, paląc opuszczone wsie, wysadzając w powietrze stacje kolejowe, mosty, niszcząc lasy itp.

Bandy UPA dezorganizowały normalny tok życia w powiatach stanowiących teren ich działalności. I tak np. administracja na terenie województwa rzeszowskiego została w 1945 r. w poważnej mierze unieruchomiona; urzędy gminne pracowały tylko w dwóch gromadach, a w niektórych wsiach czterokrotnie tworzone władze i za każdym razem były one likwidowane przez sotnie UPA. Świadczenia rzeczowe zostały w tym województwie ściągnięte zaledwie w 10—12%. Większość posterunków MO bandy rozbiły i zlikwidowały.

Od października 1945 do marca 1948 r. tylko w czterech powiatach: tomaszowskim, hrubieszowskim, włodawskim i biało-podlaskim bandy UPA dokonały około 60 zbrojnych napadów na jednostki Wojska Polskiego, KBW, MO i Armii Radzieckiej, mordując 160 oficerów i żołnierzy oraz około 100 osób cywilnych. Upowcy spalili w wymienionych powiatach ponad 50 wsi i dokonali około 250 napadów rabunkowych na instytucje państwowe i osoby prywatne, rabując mienie wartości kilkuset milionów złotych.

Tylko na terenie odcinka „Bastion” bandy UPA w okresie od listopada 1945 do końca 1946 r. dokonały następujących napadów:

— w listopadzie 1945 r. oddział UPA pod dowództwem „Żeleznika” wysadził w powietrze most kolejowy pod wsią Surochów w powiecie jarosławskim, zabijając kilku funkcjonariuszy SOK pilnujących mostu;

— w marcu 1946 r. sotnia „Szuma”, licząca około 150 ludzi, dokonała zbrojnego napadu na komisję przesiedleńczą w Lubyczy, spaliła pobliską wieś, mordując członków komisji i kilkanaście innych osób narodowości polskiej;

— w kwietniu 1946 r. sotnia „Szuma” napadła na stację w Uhnowie, zabiła kilku żołnierzy Wojska Polskiego z ochrony transportu i rozprędziła ludność ukraińską, czekającą na odjazd do Związku Radzieckiego;

⁸ Archiwum Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Akta sprawy Onyszkiewicza.

— w maju 1946 r. sotnia UPA pod dowództwem „Żeleźniaka” spaliła wsie: Sośnica i Święte w powiecie przemyskim, mordując kilkunastu Polaków;

— W maju 1946 r. sotnia „Bryla” napadła na posterunek MO w Sieniawie w powiecie jarosławskim, uprowadzając kilku milicjantów, których następnie zamordowano;

— 6 grudnia 1946 r. sotnia „Kałynowicza” i „Bryla” i jedna drużyna z sotni „Tuczy” napadły na miasteczko Tarnogród w powiecie biłgorajskim, gdzie obrabowały spółdzielnię i aptekę.

Bandy UPA — jak już wspomniałem — stanowiły poważne niebezpieczeństwo dla młodej władzy ludowej. Potęgował je jeszcze fakt jawnej współpracy UPA z polskim reakcyjnym podziemiem, a zwłaszcza z organizacją WIN.

We współpracy tej zainteresowane były obie strony: UPA chodziło przede wszystkim o „zadokumentowanie przed światem, że dąży do współpracy z organizacjami podziemnymi Europy, że jest silna i progresywna, bo walczy w imię nie tylko ukraińskiego, ale i polskiego narodu”⁹, bandy polskie natomiast dążyły z kolei do wzmocnienia swoich sił i zyskania sojusznika w walce przeciwko władzy ludowej.

Reakcja polska przez współpracę z bandami UPA chciała osiągnąć nie tylko cele doraźne: rozszerzenie siatki wywiadowczej, wymianę materiałów, organizowanie wspólnych napadów, ale również cele dalej idące — urzeczywistnienie po obaleniu władzy radzieckiej i ludowej w Polsce „federacji” z faszystowskim państwem ukraińskim. Potwierdził to w całej rozciągłości przebieg procesu krakowskiego Franciszka Niepokólczyckiego i innych, oskarżonych o dokonanie przestępstw, szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Polski w latach 1945—1948. Potwierdzają to również: obustronna korespondencja między WIN i UPA, utrzymana w niezwykle przyjaznym tonie, oraz literatura propagandowa UPA i WIN.

Numer pisma WIN „Wolne Słowo” z grudnia 1945 r., wyrażając się bardzo pochlebnie o ukraińskim ruchu faszystowskim, informuje jednocześnie, że:

„Ukraińcy wzywają do współpracy przeciw ZSRR i proszą, by im

⁹ Z zeznań aktywnego działacza OUN, świadka w procesie dowódcy UPA Onyszkiewicza.

wybaczyć winy, jakie nieświadome elementy, podjudzane przez bolszewików i Niemców, popełniły na Wołyniu i Podolu”¹⁰.

Potwierdzenie przyjaznego i aprobującego stosunku polskich organizacji podziemnych do ukraińskich faszystów znajdujemy w ulotce UPA, zatytułowanej *Wierzchowiny*, z kwietnia 1946 r. W wydawnictwie tym, po wyliczeniu szeregu pretensji do „zacofanych szowinistycznych elementów polskich”, następuje ukłon w kierunku polskiego podziemia:

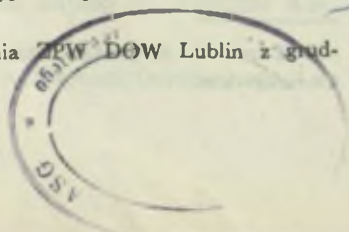
„...Ale wiemy również, że przedstawiciele kierownictwa polskich organizacji podziemnych oświadczyli jeszcze w miesiącu maju 1945 r., że osądzają terror przeciwukraiński i będą zwalczać takie tendencje oraz ustosunkowują się pozytywnie do idei naszej wspólnej walki przeciwbolszewickiej. Mielśmy w ślad za tym szereg dowodów takiego pozytywnego ustosunkowania się, a nawet wzajemnej współpracy naszych organizacji niepodległościowych tak z jednej, jak i z drugiej strony. To jest właśnie dla nas rzeczą zasadniczą w ocenie stosunków polsko-ukraińskich, a nie wypadek Wierzchowin. Chcemy wierzyć, że w przeszłości stosunki nasze będą układały się coraz lepiej i nasza współpraca politycznie będzie się rozwijać w jednym wspólnym froncie przeciwbolszewickim”.

Przytoczę przykład, który stanowi nieodparty dowód haniebnej współpracy polskiej reakcji z ukraińskim faszyzmem. Jest nim wspólny napad UPA i WIN na Hrubieszów w maju 1946 r. Oddajmy w tej sprawie głos Onyszkiewiczowi, który zeznał m. in.:

„...Opowiedziałem «Stiahowi» o zaprojektowanej przez WIN wspólnej akcji zbrojnej oddziałów UPA i WIN na Hrubieszów, pytając o jego pogląd na tę sprawę. «Stiah» wiedząc o porozumieniu OUN — UPA z WIN-em i nawiązaniu współpracy akceptował wspólną akcję zbrojną połączonych oddziałów WIN z sotniami UPA na Hrubieszów.

Po tej rozmowie ze «Stiahem» udałem się w okolice Rzeplina i tam za pośrednictwem «Jurka» z mojego poczotu, w połowie maja 1946 we wsi Kościaszyn pow. Hrubieszów, skontaktowałem się z «Pryrwą». «Pryrwie» powiedziałem, że wspólną akcję zbrojną UPA i WIN na

¹⁰ Archiwum GZP. Załącznik do sprawozdania ZPW DOW Lublin z grudnia 1945 r.



Hrubieszów można przeprowadzić. Po dwóch dniach w tej wsi skontaktowaliśmy się z «Zenonem» — referentem SB III okręgu.

Wtedy wspólnie przygotowaliśmy plan działania. «Prywie» powierzyłem dowództwo nad całością oddziałów UPA i SB w czasie akcji na Hrubieszów, «Zenonowi» zaś poleciłem zorganizować bojówki SB, które również wezmą udział w akcji, i ustalić z WIN-em termin akcji. Punkt zborny dla oddziałów UPA i SB został wyznaczony w terebińskim lesie na dzień 26—27 maja 1946 r. Również wtedy dowiedziałem się, że wywiad w Hrubieszowie prowadzi WIN, a plan natarcia na Hrubieszów opracowany będzie wspólnie.

W oznaczonym dniu, tj. 26 czy 28 maja 1946 r., w lesie terebińskim zostały skoncentrowane cztery sotnie UPA z okręgu III OUN: sotnie «Dawyda», «Dudy», «Czausa» i «Jarą», której dowództwo w tym czasie sprawował inny sotenny, nazwiska ani pseudonimu nie pamiętam, oraz bojówki SB z okręgu III. Ogólna liczba wynosiła około 300 ludzi, uzbrojonych w broń maszynową i ręczną. W lesie tym zrobiłem przegląd sotni, przeprowadziłem odprawę z «Pryrwą» i «Zenonem», udzielając im instrukcji i wskazówek co do mającej się odbyć akcji na Hrubieszów, a przede wszystkim, aby zwracali uwagę na odpowiednie ubezpieczenie oddziałów UPA. Akcja ta miała na celu rozbić placówki wojsk radzieckich, rozbić więzienia i wypuszczenie więźniów, rozbić komisji przesiedleńczej, wyłapanie jej członków i zabranie list i aktów przesiedleńczych. Następnego dnia miało się odbyć połączenie oddziałów UPA z oddziałami WIN w lasku koło Hrubieszowa, co też i było. Jakie oddziały były z organizacji WIN i kto nimi dowodził, tego nie wiem, a raczej pseudonimów ich nie pamiętam¹¹.

W ostatnich dniach maja 1946 r. połączone sotnie UPA i SB z oddziałami WIN o godzinie 24.00 uderzyły na Hrubieszów. Akcja trwała do rana; rozbito i spalono gmach PUBP. Oddziały UPA zniszczyły budynek, w którym mieściła się placówka wojsk radzieckich; więzienie zostało rozbite wspólnie i wypuszczono więźniów. Wiem, że straty były ze strony WP, UB i MO, lecz jakie, nie pamiętam; były również straty ze strony UPA i WIN. Rano, pod naporem Wojska Polskiego, które przyjechało z okolic do Hrubieszowa, oddziały UPA pod dowództwem «Pryrwy» wycofały się do lasów terebińskich, staczając bo-

¹¹ Był to oddział „Stera” — J. B.

je z WP. Oddziały WIN z Hrubieszowa wycofały się w swój teren. Jak mi wiadomo z raportów od «Pryrwy», zadanie w Hrubieszowie nie zostało całkowicie wykonane, gdyż nie rozbito budynku, w którym mieściła się komisja przesiedleńcza. W tej akcji został ranny w bok «Pryrwa», który jakiś czas się leczył¹².

W wydanej w 1953 r. w Monachium historii Ukraińskiej Powstańczej Armii opis przygotowani i samego napadu na Hrubieszów wygląda następująco:

Sprawozdanie z akcji na m. Hrubieszów, przeprowadzonej w nocy z 27 na 28 maja 1946 r.

„Na konferencji przedstawiciele UPA z delegatami WIN (Wolność i Niepodległość) dnia 18 maja 1946 r. przedstawiciele WIN-u zaproponowali wspólną akcję na miasto Hrubieszów w celu zniszczenia tych nieprzyjacielskich instytucji, które szkodzą obu narodom, terroryzując polską i ukraińską ludność i nielegalne organizacje, oraz w celu nadania naszej współpracy konkretnego charakteru.

Postanowiono, że akcja odbędzie się z 27 na 28 maja 1946 r. We wspólnej akcji w mieście miały wziąć udział oddziały UPA; zwiadowców, ubezpieczenie oraz przewodników znających teren miał dać WIN.

Przedstawiciele WIN-u domagali się głównie zniszczenia NKWD. Przyrzekli wziąć udział w akcji stawiając do dyspozycji jedną kompanię. Ustalono punkt zborny oraz znaki rozpoznawcze. Przedstawiciele WIN-u przekazali plan Hrubieszowa z naniesionymi na nim wrogimi obiektami oraz podali stan sił nieprzyjaciela.

Spotkanie z sąsiadami i omówienie planu akcji. Przedstawiciele WIN-u, oficerowie, w umówionym czasie przyjechali furą. Przedstawili się: Wk — dowódca obwodu, dowodzący ich wojskiem, kpt. Wr. — do opracowania planu, por. M. — dowódca operacji w mieście, por. S. — dowódca ubezpieczenia przed miastem. Wszyscy średniego wzrostu. Wk i Wr. w cywilnych skromnych ubraniach. Por. M i Ślepy — w wojskowych skromnych mundurach. Wszyscy uzbrojeni w pistolety, kpt. Wr. — PPSz i M. — Kbk.

Spotkanie odbyło się w przyjaznej atmosferze. Częstoowano się naziwajem tytoniem. Wezwano dowódców oddzielnych grup, pościelono

¹² Archiwum Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Akta sprawy Onyszkiewicza.

koce i przystąpiono do opracowania planu operacji. Przedstawiciele WIN-u scharakteryzowali sytuację w terenie i dyslokację wroga. Opracowanie planu operacyjnego pozostawili naszym przedstawicielom, argumentując to tym, że nie znają siły niszczącej torped i ich celności. Oświadczyli, że biorą na siebie ubezpieczenie terenu poza miastem, wezmą udział w akcji, sami chcą zniszczyć UBP, rozbroić MO, zlikwidować PPR i dadzą przewodników do wszystkich innych punktów oporu wroga. Gwarantowali, że WP w żadnym wypadku nie weźmie udziału w walce. Projektów było dużo, przedstawiciele WIN-u ustosunkowali się do nich raczej biernie. Wreszcie opracowano powierzony plan akcji. Dowódca Pr z dowódcami pododdziałów UPA opracowali szczegółowy plan akcji na NKWD, rozstawienie ubezpieczenia i innych grup bojowych i poddał plan ten pod dyskusję. Plan został przyjęty. Do akcji na PUB wydzielono jeszcze jedną grupę techniczną z torpedami”¹³.

Gwarancja przedstawicieli WIN, że Wojsko Polskie nie weźmie udziału w akcji (chodziło o 5 pp, kwaterujący w Hrubieszowie), oparta była jedynie na pobożnych życzeniach. W rzeczywistości, na pierwszy sygnał o napadzie na miasto, pułk został zaalarmowany i w ciągu kilkunastu minut, osiągnąwszy pełną gotowość bojową, wyruszył do akcji przeciwko upowcom i winowcom. Koszary znajdowały się po drugiej stronie miasta, za rzeczką. Upowcy chcąc odciąć wojsku drogę do miasta przez cały czas trzymali most pod ostrzałem kilku karabinów maszynowych. Przypadkowo w tym czasie inspekcjonował 5 pp zastępca dowódcy Okręgu Wojskowego Lublin — płk Jekiel, mający ochronę złożoną z samochodu pancernego z pełną załogą, na której czele sforsował most, unieszkodliwiając z cekaemu wrogie gniazdo ogniowe. W ten sposób utorowano żołnierzom 5 pp drogę do miasta. Pod naporem wojska upowcy zmuszeni byli wycofać się z Hrubieszowa.

Wspólna akcja na Hrubieszów miała stać się przełomowym momentem we współpracy UPA z reakcyjnym podziemiem polskim.

W wielu swych nielegalnych wydawnictwach ukraińscy faszyci powracają do tej akcji stawiając ją za wzór i przykład w dalszej współpracy.

¹³ Petro Mirczuk, *Ukraińska Powstańcza Armia 1942—1952*, München 1953, s. 184—185.

W ulotce z października 1946 r. skierowanej do polskiego podziemia dowództwo UPA pisało między innymi:

„...Polacy! Oddziały UPA przyjdą Wam z pomocą w tej walce. Niechaj w ten sposób zacieśni się jeszcze bardziej współpraca między naszymi armiami rewolucyjnymi. Współpraca owa zaświadczona została już krwią żołnierzy WIN i UPA w walce przeciwko bandom NKWD i UBP na ulicach miasta Hrubieszowa”¹⁴.

*

Ponieważ znajdujące się na tych terenach siły organów bezpieczeństwa, Wojsk Wewnętrznych i MO nie były w stanie zlikwidować band, do akcji tej zostały włączone oddziały Wojska Polskiego.

Naczelne Dowództwo przerzuciło z frontu na najbardziej zagrożone odcinki 3, 8 i 9 dywizję piechoty. Ponadto ze składu 2 DP został skierowany do Hrubieszowa 5 pp.

Głównym zadaniem tych jednostek było zwalczanie i likwidacja band UPA. Przez cały czas od czerwca 1945 r. żołnierze Wojska Polskiego stacjali ciężkie boje z dobrze uzbrojonymi i cieszącymi się poparciem części miejscowej ludności ukraińskiej bandami.

W pierwszym okresie wojsku nie udało się zlikwidować bandyckiej działalności. Złożyły się na to takie przyczyny jak:

- brak doświadczenia w tego rodzaju operacjach;
- doskonały wywiad band, dobrze znających górzysty i lesisty teren, w którym operowały;
- brak należytej koordynacji działań między dywizjami Wojska Polskiego a grupami operacyjnymi KBW.

Dopiero utworzenie Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa i powołanie Wojewódzkich Komitetów Bezpieczeństwa, w skład których wchodził przedstawiciel Wojska Polskiego, Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej, podzielenie całego terenu operacyjnego na strefy odpowiedzialności, stanowiące w zasadzie rejon działania jednej lub kilku band, i wreszcie ścisła koordynacja działań pozwoliły osiągnąć w walce z oddziałami UPA poważne sukcesy.

W celu skutecznego zwalczania band UPA Naczelne Dowództwo

¹⁴ Archiwum GZP.

WP tworzy grupę operacyjną pod kryptonimem „Rzeszów”. Rozpoczęła ona swoją działalność w dniu 5 kwietnia 1946 r., a zakończyła w dniu 31 października 1946 r. Siły, którymi grupa ta dysponowała (wydzielone z 8 i 9 DP), nie zdołały jednak zlikwidować band.

Tajemnicę żywotności band wyjaśnił m. in. ujęty członek bandy UPA — Charkowski. Przesłuchany w maju 1946 r. przez oficera zwiadu 5 pp — por. Jaruzelskiego, zeznał, co następuje:

„...Oprócz tego (oddziałów UPA — *I. B.*) istnieje na tych terenach tzw. Służba Bezpieczeństwa, tj. rodzaj policji, która ma za zadanie wyszukiwać i niszczyć elementy nieprzychylnie w stosunku do UPA, wykonywać wyroki i nie dopuszczać do żadnej zdrady względem band. Dowódcą SB na terenie woj. lubelskiego jest «Zenon».

Poza tym istnieją tzw. grupy WON (oddziały specjalnego naznaczenia) rekrutujące się z ludności cywilnej wiosek. Należący do WON zbierają się na rozkaz w określonym miejscu i po wykonaniu specjalnego zadania, jak np. zerwanie mostu, toru lub podpalenie wsi, powracają do swych stałych miejsc zamieszkania, uchodząc w dalszym ciągu za osoby cywilne, nie mające z bandami nic wspólnego.

Bandy uzbrojone są dobrze. Np. na rój (drużynę) wypada po 2 erkaemy, kilka automatów i karabiny. Amunicji wystarcza — na każdy automat po 2 magazynki naboju. Naboje do pistoletów wyrabiają bandy same z wystrzelonych giłz i ołowiu. W broń, amunicję i żywność zaopatruje bandytów tzw. Terytorialna Sieć, posiadająca nawet własnych krawców, oraz ludność wiosek, która w okresie wojny różnymi sposobami znalazła lub dostała dużo mundurów i płaszczy sowieckich, a także medali i odznaczeń ofiarowywanych obecnie bandytom. W polskie mundury i płaszcze bandy zaopatrują się, zabierając je u zabitych lub rozbrojonych żołnierzy, albo też posiadają je jeszcze z okresu przedwojennego.

Poza tym jak najdalej idącą pomoc i sympatię okazuje bandom ludność wsi ukraińskich, na czele z sołtysami i ich zastępcami, którzy sami zbierają różnego rodzaju świadczenia na rzecz band. Sołtysów i wójtów, którzy są lojalni wobec władz i nie sprzyjają bandytom, morduje się, jak to miało miejsce w Chorobrowie i Dolhobyczowie. Sołtysa w Chorobrowie zamordował osobiście «Duda» wraz z dwoma bandytami ze swej czoty na specjalny rozkaz dowódcy SB — «Zenona».

Dyscyplina w bandach dość wysoka, lecz oparta na strachu i ślepych

posłuszeństwie. Za wykroczenie, np. spanie na posterunku, pijaństwo lub niewykonanie rozkazu, winni są na oczach wszystkich rozstrzeliwani. Za wykroczenia mniejszej wagi stosowana jest kara chłosty, stania pod karabinem lub też odsyłanie do karnego baonu, który znajduje się za Bugiem¹⁵.

Wiele przyczyn złożyło się na taki stan rzeczy. Faktem jest, że poparcie ludności ukraińskiej udzielane bandom ukraińskim częściowo z dobrej woli, a częściowo pod przymusem, utrudniało walkę z bandami. Pisze o tym Zarząd Polityczno-Wychowawczy Okręgu Wojskowego — Lublin w sprawozdaniu z maja 1946 r.:

„...Z chwilą nastania nocy spokojni rolnicy zamieniają się w bandytów. Można przytoczyć tysiące przykładów, gdy w pościgu za bandytą żołnierze widzą, jak wbiega do domu, a zastana tam kobieta twierdzi, że nikogo nie widziała. Dokładne poszukiwania wykazują, że siedzi on w kryjówce zrobionej w piecu, często jednak przepada jak kamień w wodzie.

Śmierć kolegów i znęcanie się bandytów nad nimi wpływają tak na żołnierzy, że domagają się akcji odwetowej. Dużą rolę odgrywa również wpływ ludności polskiej. Są to nieliczni mieszkańcy, którzy ocalili z krwawej pożogi bandyckiej i schronili się do garnizonu. Ludność ta opowiada żołnierzom o okropnościach popełnianych przez banderowców. Ludność polska została sterroryzowana i w związku z tym nie jest w stanie udzielić żadnych informacji, gdyż po odejściu wojska bandyci wieszają tych, których podejrzewają o współpracę z wojskiem¹⁶.

Zacytowałem obszernie wyjątki ze wspomnianych dokumentów. Chodziło mi o naszkicowanie obrazu ówczesnej sytuacji na południowo-wschodnich terenach Polski, która zmusiła rząd polski do podjęcia radykalnej decyzji — zlikwidowania band UPA i przesiedlenia ludności ukraińskiej na północne i zachodnie tereny Polski. Dwa elementy tej decyzji — likwidacja band i przesiedlenie ludności — stanowiły konieczne, wzajemnie uzupełniające się rozwiązanie problemu. Bez przesiedlenia ludności ukraińskiej nie można było zlikwidować band.

Decyzję tę przyspieszyły tragiczne wydarzenia. Oto 28 marca 1947 r. z rąk bandytów sotni „Hrynia” ginie gen. broni Karol Świer-

¹⁵ Archiwum GZP. Sprawozdania miesięczne ZPW DOW Lublin z 1946 r.

¹⁶ *Tamże.*

czewski, dokonujący inspekcji jednostek walczących z bandami. W trzy dni później w zasadzkę tej samej bandy wpada oddział 4 manewrowej grupy WOP, liczący 34 ludzi. Na skutek niszczącego ognia broni maszynowej z otaczających drogę wzgórz ginie 5 oficerów i 16 szeregowych. 11 żołnierzy bandyci uprowadzili i zamordowali.

W tej sytuacji rząd decyduje się na przeprowadzenie ostatecznej akcji likwidacyjnej przeciwko bandom UPA.

AKCJA „WISŁA”

Zarządzeniem Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa z dnia 17 kwietnia 1947 r. oraz rozkazem Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego z tegoż dnia postanowiono przeprowadzić na południowo-wschodnich terenach Polski akcję specjalną pod kryptonimem „Wisła”. Jej celem miało być ostateczne zlikwidowanie band UPA na tych terenach. Zgodnie z decyzją rządu polskiego jednostki biorące udział w akcji „Wisła” powinny były jednocześnie pomóc Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu w przesiedleniu ludności ukraińskiej na północno-zachodnie tereny Polski.

Siły polskie

Dowódcą Grupy Operacyjnej „Wisła” został mianowany zastępca Szefa Sztabu Generalnego WP gen. bryg. Mossor, jego zastępcą do spraw bezpieczeństwa — płk Korczyński, drugim zastępcą do spraw Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego — płk Hübner, zastępcą do spraw politycznych — płk Sidziński, szefem sztabu — płk Chiliński, kwatermistrzem — płk Leitl.

Teren Grupy Operacyjnej „Wisła” został podzielony na dwa obszary: obszar „S” — Sanok i obszar „R” — Rzeszów. Siły bojowe obszaru „S” były następujące:

— 6 DP w składzie kombinowanego pułku z 2 DP i kombinowanego pułku z 6 DP; dowódca — płk Sienicki,

— 7 DP w składzie kombinowanego pułku z 7 DP, kombinowanego pułku z 10 DP i kombinowanego pułku z 11 DP; dowódca — płk Kobyliński;

— 8 DP w składzie kombinowanego pułku z 1 DP, kombinowanego pułku z 8 DP; dowódca — płk Bielecki;

— kombinowana dywizja Wojsk Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w składzie trzech brygad; dowódca — płk Roszkowski.

Sily bojowe obszaru „R” były następujące:

— 9 DP w pełnym składzie, uzupełniona kombinowanymi pułkami z 3, 5 i 14 DP; dowódca — płk Wieliczko;

— kombinowany pułk z 4 DP;

— kombinowany pułk z 12 DP oraz oddział Milicji Obywatelskiej w sile 700 ludzi jako odwód Grupy Operacyjnej.

Ponadto dowództwu Grupy Operacyjnej przydzielono:

— pułk saperski w sile 500 ludzi; dowódca — płk Perko;

— pułk samochodowy — dowódca mjr Underko — w składzie sześciu kompanii po 50 samochodów w każdej i jednej kompanii zaopatrzenia technicznego, do której przydzielono pluton sanitarny składający się z 10 samochodów;

— eskadrę lotniczą w sile: 1 „Douglas” oraz 9 „P-2”;

— pluton ochrony sztabu w sile 1 oficer, 4 podoficerów i 46 szeregowych.

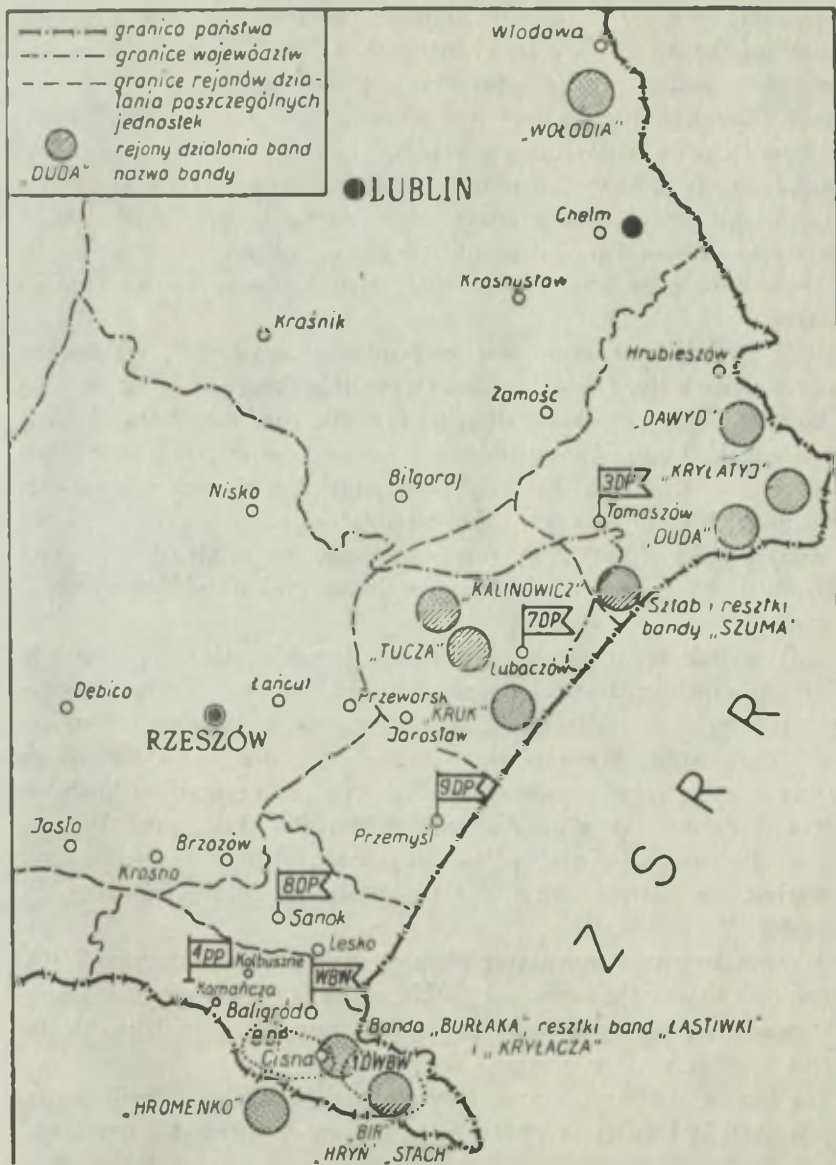
Pod względem operacyjnym dowódcy Grupy Operacyjnej „Wisła” podporządkowano również dowódców Okręgu Wojskowego Kraków i Lublin.

Sily i taktyka band UPA

Akcja „Wisła” i związane z nią przesiedlenie ludności ukraińskiej na północno-zachodnie tereny Polski napotykały silne przeciwdziałanie ze strony kierownictwa OUN i podporządkowanych mu sił UPA.

Krajowy kierownik OUN na Polskę Jarosław Staruch („Stiah”) w kwietniu 1947 r. opracował specjalną instrukcję dotyczącą zachowania się ludności ukraińskiej i UPA w nowej sytuacji. Zdając sobie sprawę z tego, że przesiedlenie ludności ukraińskiej automatycznie przekreśla istnienie UPA na tych terenach, „Stiah” przede wszystkim nakazywał przeciwstawić się akcji przesiedleńczej. We wspomnianej już instrukcji czytamy:

„...W takiej sytuacji musimy użyć wszystkich środków, jakie tylko w danej okolicy będą dostępne, aby pozostało jak najwięcej ludności.



Rejony działań jednostek WP i KBW wchodzących w skład GO „Wisła”

W tym celu «manewrować», wracać nawet z daleka. Rozwiać strach u pozostających, że będą prześladowani, przekonywać, że tym, którzy pozostaną, będzie o wiele lepiej niż tym, którzy wyjadą. Ulotki, grożące represjami tym, którzy pozostaną, traktować jako wrogą propagandę. Zastanawiając się nad problemem — czy możliwe jest stawianie oporu i przeciwstawianie się władzy, przekonywać, że jest to możliwe, gdyż są tacy, którzy za wszelką cenę pozostaną, i tym nikt nie jest w stanie nic zrobić i oni przetrwają. Najważniejsze przy tego rodzaju taktyce to wczesne i umiejętne ukrycie całego mienia.

Wysiedlone wsie trzeba palić, przy tym kierować się następującą taktyką:

Palić przede wszystkim wsie najbardziej zagrożone przez wroga, tj. przy szosach itp. Część wsi musi się spalić szybko, aby wróg nie miał ochoty ich wysiedlać. Wszystkiego od razu nie palić, aby ludność miała gdzie wrócić. Ludność musi być przez nas przekonana, że będzie miała gdzie wrócić. Resztę palić w każdym wypadku, by nie przesiedlono tam peperowskich band (o czym mówi się ostatnio)''.

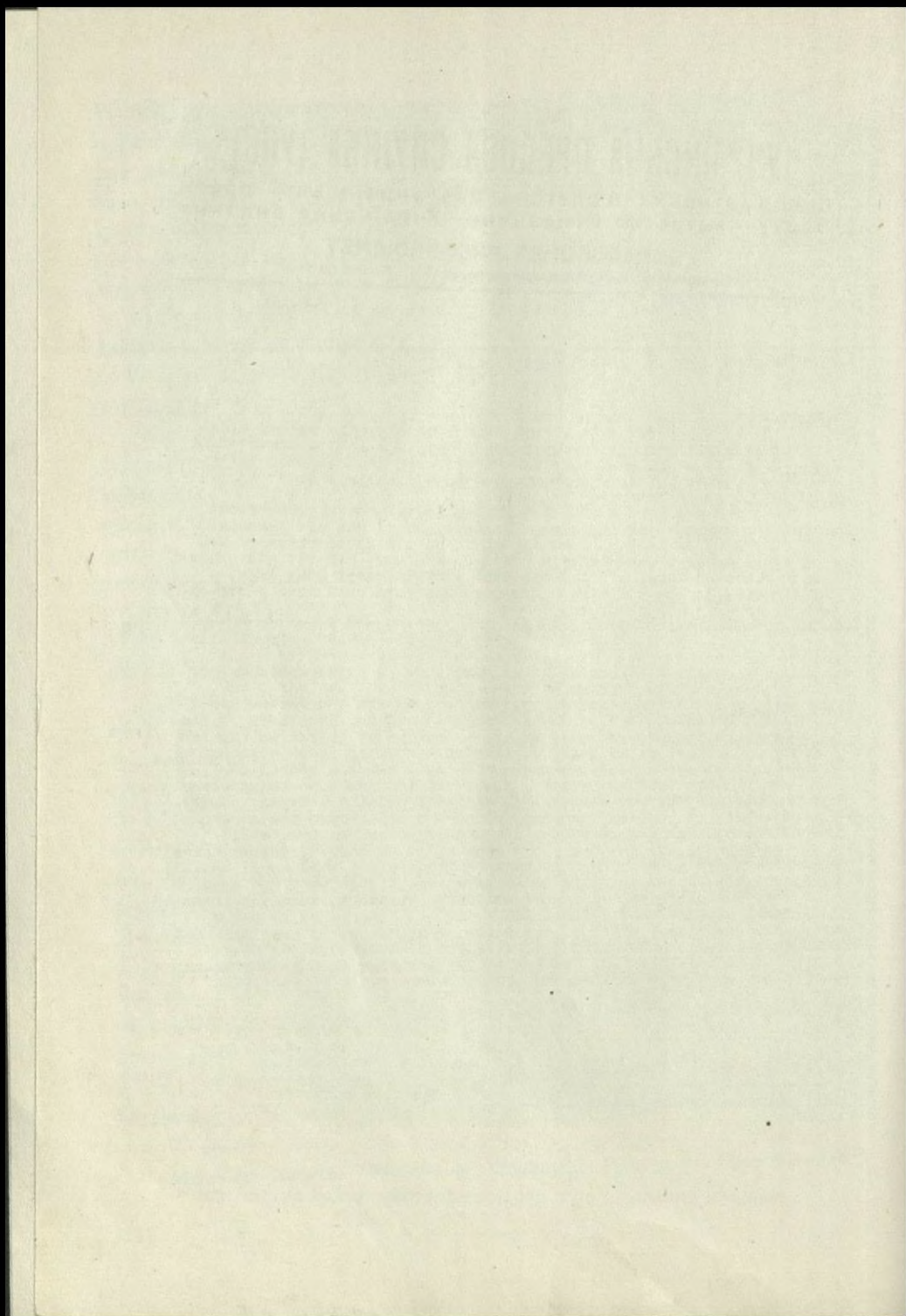
Zdając sobie sprawę, że mimo wszystko opór nie da wyników i bandy UPA zostaną pozbawione zaplecza, „Stiah” w dalszej części instrukcji rozkazuje:

„...Wszystkie organizacyjne i wojskowe komórki zobowiązać natychmiast do zapełnienia swych magazynów maksymalną ilością prowiantu: suchary, mąka, kilkanaście wypieków chleba na pierwszy najgorętszy czas i inne. Mięsa powinno być obecnie dość, gdyż nie ma się co liczyć, tylko robić zapasy na wielką skalę. Prócz bezpośrednich zasobów prowiantu uzupełnić do maksymalnej ilości takie produkty jak: sól, mydło, nafta, zapaliki, płótno, materiały, skóra, i wszystkie inne potrzebne do partyzanckiego życia i pracy produkty niezależne od ludności”¹⁷.

W związku z tym zmienia się również struktura organizacyjna UPA. Stopniowa likwidacja zaplecza i siatki cywilnej OUN, trudności w kontaktowaniu się poszczególnych oddziałów zmuszają dowództwo do łączenia sotni w większe grupy — kurenie.

Na terenie działania Grupy Operacyjnej „Wisła” w chwili rozpoczęcia akcji (24 kwietnia 1947 r.) stwierdzono istnienie 4 kuren (ba-

¹⁷ Archiwum Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Akta sprawy Onyszkiewicza.



talionów) UPA, a mianowicie: „Berkuta” — w powiatach Hrubieszów i Tomaszów Lubelski, „Żeleźniaka” — w powiatach Przemyśl i Lubaczów, „Bajdy” — w powiatach Sanok i Lesko, oraz „Rena” — w powiatach Jasło, Krosno i Sanok.

Stan działających kureni wynosił około 2500 ludzi. Ponadto organizacja cywilna OUN liczyła wiele tysięcy członków; dokładnej ich liczby nie można w tej chwili ustalić.

Przebieg akcji „Wisła”

Jednostki bojowe obszaru „S” i „R” otrzymały następujące zadania:

— dywizja KBW: zlikwidować bandę „Bira”, działającą w górzystym masywie objętym miejscowościami: Radziejewa, Jabłonki, Cisna, Krywe, Gulskie, Tworylne; przeprowadzić całkowitą ewakuację ludności ukraińskiej z południowo-wschodniego cypla pow. Lesko; częścią sił zamknąć granicę polsko-czeską na odcinku: przecięcie toru kolejowego z granicą polsko-czechosłowacką — 2 km na południowy zachód od m. Łupków; utrzymywać ścisłą łączność i współdziałać z 6 i 7 DP;

— 6 DP: przeprowadzić rozpoznanie siły żywej, uzbrojenia i miejsca działania bandy „Hrynia” i zlikwidować ją; wysiedlić ludność ukraińską z rejonu swojego działania; zamknąć granicę polsko-czechosłowacką na odcinku Czeremcha — przecięcie linii kolejowej z granicą państwową; utrzymywać ścisłą łączność i współdziałać z 7 DP i dywizją KBW;

— 7 DP: zlikwidować bandę „Stacha”, wysiedlić ludność ukraińską z rejonu przydzielonego dywizji; całość akcji przeprowadzić w ścisłym współdziałaniu z 6 i 8 DP.

— 8 DP: zlikwidować bandy UPA: „Kryłacza”, działającą w rej. m. Dobra, Malawa, Leszczawa Górna, Kuźnica, oraz bandę „Łastiwki”, operującą w rejonie miejscowości Łomna, Prijca, Jamma Dolna i Jamma Górna; wysiedlić ludność ukraińską z tych rejonów; współdziałać ściśle z 7 i 9 DP;

— 9 DP: zlikwidować bandy UPA w rejonie na zachód, południe i południowy zachód od Przemyśla; wysiedlić ludność ukraińską z powiatów: Przemyśl i Lubaczów; zabezpieczyć obszar działania Grupy

Operacyjnej „Wisła” z zachodu i południowego zachodu, uniemożliwiając przenikanie band UPA w tym kierunku; ściśle współdziałać z 8 DP.

Dowódcom poszczególnych stref działania wyznaczono następujące stacje załadowcze:

- dowódcy dywizji KBW — st. Łupków i st. Zagórz,
- dowódcy 6 DP — st. Komańcza i st. Lesko,
- dowódcy 7 DP — st. Kulaszyn i st. Pisarowice,
- dowódcy 8 DP — st. Załuż, st. Łukawice i st. Olszanka,
- dowódcy 9 DP — st. Sanok i st. Przeworsk.

Na stacjach tych zorganizowano specjalne oddziały, których zadaniem była ochrona stacji, konwojowanie transportów kolejowych i wreszcie — prowadzenie pracy wyjaśniającej wśród przesiedlonych.

W początkowym okresie działań obszar operacyjny Grupy Operacyjnej „Wisła” obejmował tylko wschodnią część woj. rzeszowskiego — powiaty Lesko, Sanok, Przemysł i częściowo Lubaczów.

Na podstawie danych zwiadu ustalono, że podstawę sił UPA na tym terenie stanowią dwa najbardziej aktywne kurenie — „Rena” i „Bajdy”, mające na swoim koncie najwięcej mordów i grabieży. Dlatego też główny wysiłek został skierowany na zlikwidowanie tych kuren.

Zniszczenie trzeciego kurenia — „Żeleźniaka”, mniej aktywnego, pozostawiono na później, ograniczając się w stosunku doń w pierwszym okresie do akcji rozpoznawczej i bojowej mniejszymi siłami.

Kureń „Rena” składał się z 4 sotni: „Stacha”, „Bira”, „Carina” i „Brodyca”, o łącznej sile 393 ludzi.

Kureń „Bajdy” liczył w tym czasie 4 sotnie: „Burlaka” „Łastiwki”, „Hromenki” i „Kryłacza”, o łącznej sile 413 ludzi.

Nadto siatka cywilna OUN rejonów i nadrejonów objętych zasięgiem kuren „Bajdy” i „Rena” liczyła 558 ludzi. Tak więc w organizacji wojskowej i siatce cywilnej było razem 1364 ludzi.

W wyniku akcji jednostek Grupy Operacyjnej „Wisła” bandy UPA zostały rozproszone. Równoczesna ewakuacja ludności ukraińskiej i towarzysząca jej likwidacja siatki cywilnej OUN pozbawiły bandy bazy i zmusiły — jak o tym była mowa wyżej — dołączenia się w kurenie.

Stan band, mimo zadanych im znacznych strat, nie zmniejszył się jednak; nastąpiło bowiem włączanie się do grup bojowych UPA uzbrojonych członków siatki cywilnej, oddziałów gospodarczych, żandarmerii

(SB) itp. Po miesiącu działań jednostek Grupy Operacyjnej „Wisła” polityczna organizacja OUN przestała faktycznie istnieć, natomiast stan liczebny band w kureniach „Rena” i „Bajdy” — mimo zadanych im poważnych strat — wynosił nadal około 840 ludzi.

Łączenie band UPA w większe grupy miało jednak i dobrą stronę — umożliwiało oddziałom wojskowym prowadzenie skuteczniejszych operacji. Upowcy zaczęli więc rozbijać swoje grupy znowu na mniejsze i przebijając się na południe, w kierunku Karpat.

Jednostki Grupy Operacyjnej „Wisła” zamykały rozdrobnionym oddziałom drogę i zmuszały je do przebijania się przez okrażenie. Np. sotnia „Hromenki” musiała przebijać się 7 razy, a sotnia „Burlaka” 8 razy. Tego rodzaju taktyka powodowała poważne straty w szeregach UPA.

W wyniku działań w ciągu miesiąca oddziały wojskowe zlikwidowały około 900 bandytów. Grupa licząca 200 bandytów przekroczyła granicę czechosłowacką, a grupa w sile 100 bandytów przeszła granicę Związku Radzieckiego.

W ten sposób najliczniejsze i najaktywniejsze bandy UPA zostały zlikwidowane w trzech czwartych, resztki zaś przebiły się za granicę. Na terenie powiatów: Przemyśl, Lesko, Sanok pozostały jeszcze odpryski tych band i patrole SB, liczące razem około 100 ludzi.

W drugiej fazie operacji Grupy Operacyjnej „Wisła” trzeba było zrezygnować z taktyki okrażania najbardziej bojowych grup „Rena” i „Bajdy”, gdyż absorbowwała ona znaczną ilość sił i w zmienionych warunkach nie dawała odpowiednich wyników.

W tym czasie główne siły band były już zniszczone; pozostały drobne grupki liczące po kilku czy kilkunastu bandytów, którzy zaszywali się w lasach, skąd urządzali napady i zasadzki.

W związku z tym wytyczne operacyjne do działania jednostek przeciwko bandom UPA z dnia 25 czerwca 1947 r. stwierdzają, że należy przejść do stosowania nieustannego pościgu za ujawnioną bandą, a w wypadku skrycia się jej w lesie specjalne grupy uderzeniowe powinny wejść do lasu, nawiązać walkę i zniszczyć bandę.

Rozkazem dowódcy Grupy Operacyjnej „Wisła” z dnia 29 czerwca 1947 r. zostały sformowane bataliony uderzeniowe, specjalnie uzbrojone i wyposażone. Na podstawie wytycznych ustalonych wspólnie przez Grupę Operacyjną „Wisła” i pograniczne jednostki czechosło-

wackie do walki z bandami UPA została przewidziana możliwość wysyłania na teren Czechosłowacji grup uderzeniowych Wojska Polskiego. W wypadku rozpoznania bandy przez oddziały polskie obowiązkiem ich było kontynuowanie pościgu, stwierdzenie miejsca pobytu grup UPA, otoczenie jej systemem punktów obserwacyjnych i zasadzek, natomiast czechosłowacka grupa uderzeniowa powinna była wtedy wkroczyć do lasu i bezpośrednim uderzeniem zlikwidować bandę.

Taktyka ta przyniosła poważne rezultaty i przyczyniła się do ostatecznej likwidacji kureni „Rena” i „Bajdy”.

W następnym miesiącu działalność Grupy Operacyjnej „Wisła” została rozszerzona na powiaty: Jarosław, Lubaczów i Tomaszów Lubelski w celu likwidacji kurenia „Żeleźniaka”. Oddział ten, na skutek rozproszenia w terenie, nie został całkowicie rozgromiony, poniósł jednak bardzo duże straty.

W tym samym czasie 3 dywizja piechoty, operująca na terenie powiatów Hrubieszów, Tomaszów, Biłgoraj, zlikwidowała całkowicie sotnię „Szuma” i mocno przetrzebiła sotnie: „Tuczy”, „Kałynowicza” i „Kruka”, tak że pozostało w nich po 15—25 ludzi.

W toku działań ujawniono na terenie powiatów: Hrubieszów i Tomaszów kuren „Berkuta”, składający się z resztek sotni: „Jara”, „Czausa”, „Dudy” i „Dawyda”, liczący łącznie około 150 bandytów.

Z obu wymienionych kureni liczących 789 ludzi pozostało około 400, a z 249 członków siatki terenowej — tylko około 70 w patrolach SB.

Na terenie powiatu włodawskiego i południowej części powiatu białopodlaskiego ujawniono istnienie bandy „Wołodi” liczącej początkowo 35 ludzi, uzupełnionej w okresie przesiedleńczym młodzieżą ukraińską do stanu około 110 ludzi. Po zlikwidowaniu kierownictwa bandy bandyci rozproszyli się, nie przejawiając później żadnej zorganizowanej działalności.

Bandy UPA w okresie od kwietnia do końca lipca 1947 r. dokonały 460 napadów, w wyniku których:

- zabito 152 osoby cywilne,
- raniono 113 osób cywilnych,
- uprowadzono 10 osób cywilnych,
- spalono 1118 gospodarstw,

- spalono 3929 ha lasów,
- wysadzono 11 mostów,
- zniszczono 2 stacje kolejowe.

Straty wojska w czasie działań wyniosły 61 zabitych i 91 rannych żołnierzy (bez strat żołnierzy KBW, funkcjonariuszy UB i MO).

Oddziały Wojska Polskiego i KBW przeprowadziły 357 akcji przeciwko bandom UPA, w wyniku których:

- zlikwidowano (zabito, ujęto) 1509 bandytów, co stanowiło około 75% stanu band z kwietnia 1947 r.
- odesłano do obozu odosobnienia 2781 aktywnych faszystów ukraińskich,
- zdobyto:
 - 11 cekaemów,
 - 103 erkaemy,
 - 6 moździerzy 50 mm,
 - 3 rusznice przeciwpancerne,
 - 171 pistoletów maszynowych,
 - 128 pistoletów,
 - 701 karabinów,
 - 303 granaty,
 - 212 szt. amunicji do moździerzy,
 - 49 781 szt. amunicji do karabinów,
 - 531 min ppanc.,
 - 2 radiostacje,
 - 2 centrale telefoniczne,
 - 20 maszyn do pisania,
 - 30 magazynów żywnościowych,
 - 8 magazynów szpitalnych,
- zniszczono 1178 bunkrów¹⁸.

W toku działań wyłoniła się konieczność przeprowadzenia akcji osiedleńczej, gdyż na skutek ewakuacji ludności ukraińskiej tereny te zostały ogołocone z ludzi.

Wojsko wzięło również udział w akcji żniwnej, nie można bowiem było dopuścić do zniszczenia dużej ilości zboża na polach.

Zarówno akcja osiedleńcza, jak i późniejsza akcja żniwna były już

¹⁸ Archiwum GZP. Akcja „Wista”.

zadaniami pochodnymi i nie miały bezpośredniego związku z działalnością Grupy Operacyjnej „Wisła”. Żołnierze z własnej woli, ochotniczo, wzięli te zadania na swoje barki.

Wreszcie z własnej inicjatywy dowództwo Grupy Operacyjnej „Wisła” wysłało na tereny północno-zachodnie specjalną komisję kontrolną dla zorientowania się na miejscu, w jaki sposób odbywa się osiedlanie na terenach Ziemi Zachodnich ewakuowanej ludności ukraińskiej.

Zarządzeniem Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa z 17 lipca 1947 r. rozwiązano Grupę Operacyjną „Wisła” z dniem 31 lipca 1947 r. Wszystkie jednostki OW Lublin i Kraków pozostały w rejonach swoich dotychczasowych działań dla zwalczania resztek bandytyzmu aż do zupełnej likwidacji UPA. W myśl cytowanego zarządzenia dalsze kierownictwo akcją objęli dowódcy OW Lublin i Kraków.

*

Sytuacja w środkowej i południowej części województwa rzeszowskiego została w zasadzie opanowana, jednakże w północnej jego części i południowej części województwa lubelskiego działalność band UPA w sierpniu 1947 r. znowu się wzmogła.

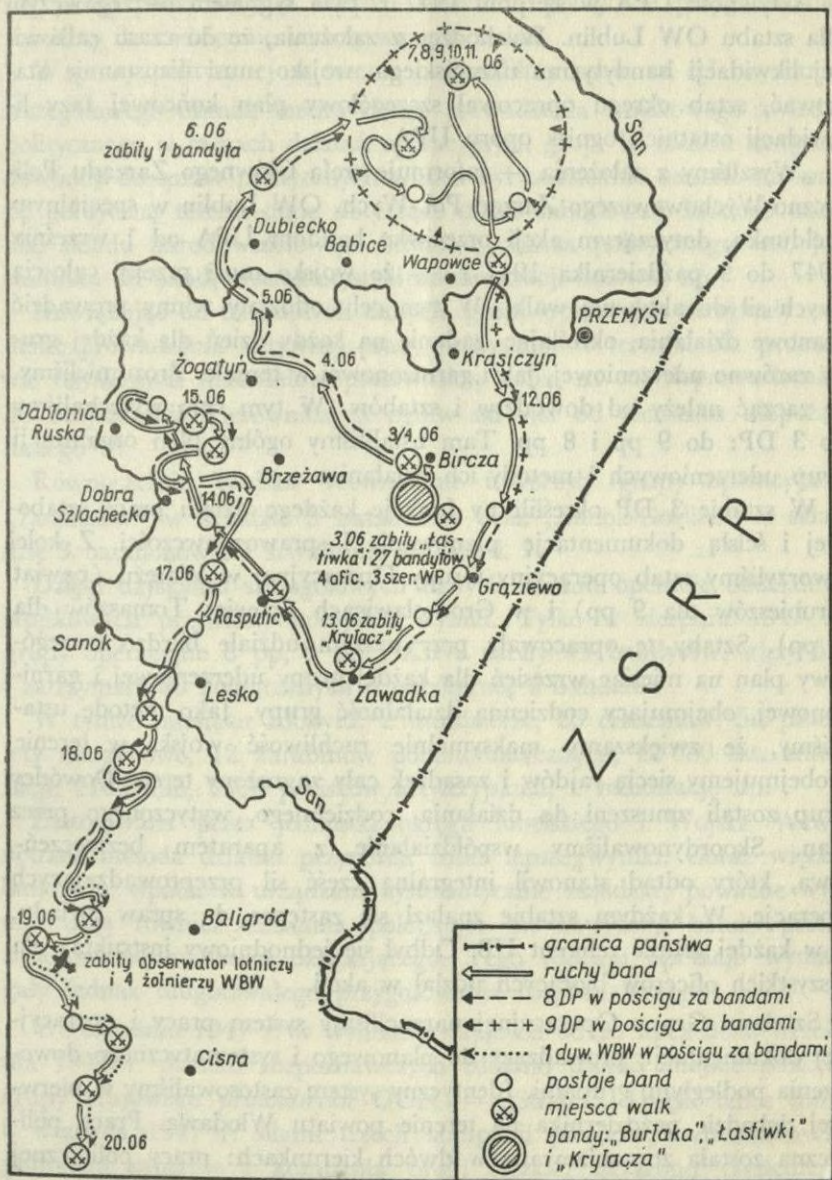
W nocy z 10 na 11 sierpnia banda UPA w sile 110 ludzi dokonała napadu na oddziały wojska, stacjonujące we wsi Uhrynów i Dołhobyczów, a następnie wycofując się urządziła zasadzkę na grupę pościgową wojska. W rezultacie zginęło 9 żołnierzy, a 11 zostało rannych.

W nocy z 16 na 17 sierpnia banda UPA w sile 100 ludzi urządziła zasadzkę na grupę 9 pp, w wyniku której zginęło 7 żołnierzy.

22 sierpnia banda UPA urządziła zasadzkę na grupę operacyjną 9 pp. Oddział jadący na 3 samochodach ciężarowych najechał na założone przez upowców miny. Wyskakujących z samochodów żołnierzy poraził ogień bandytów, od którego zginął 1 oficer i 17 szeregowych, 34 żołnierzy odniosło rany.

W sierpniu w walce z bandami UPA oddziały wojskowe OW Lublin poniosły duże straty — 34 zabitych i 45 rannych. Bandom udało się też spalić 1300 gospodarstw.

Było to wynikiem osłabienia walki z bandami po akcji „Wisła”, w związku z czym rozproszone grupy UPA potrafiły scalić się organizacyjnie i przejść do ofensywy.



Działania 8, 9 DP i dywizji KBW od 3 do 20.VI.1947 r.

Aktywność UPA w sierpniu 1947 r. była sygnałem ostrzegawczym dla sztabu OW Lublin. Wychodząc z założenia, że do czasu całkowitej likwidacji bandytyzmu ukraińskiego wojsko musi nieustannie atakować, sztab okręgu opracował szczegółowy plan końcowej fazy likwidacji ostatnich ognisk oporu UPA.

„Wyszliśmy z założenia — informuje szefa Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Zarząd Pol.-Wych. OW Lublin w specjalnym meldunku, dotyczącym akcji przeciwko bandom UPA od 1 września 1947 do 9 października 1947 r. — że wojsko musi przejść całością swych sił do aktywnej walki. W tym celu oddziały winny prowadzić planowe działania, określając zadanie na każdy dzień dla każdej grupy zarówno uderzeniowej, jak i garnizonowej w terenie. Zrozumieliśmy, że zacząć należy od dowództw i sztabów. W tym celu wyjechaliśmy do 3 DP: do 9 pp i 8 pp. Tam ustaliliśmy ogólny plan organizacji grup uderzeniowych i metody ich działania.

W sztabie 3 DP określiliśmy funkcje każdego działu pracy sztabowej i ścisłą dokumentację planowania i sprawozdawczości. Z kolei stworzyliśmy sztab operacyjny Grupy Operacyjnej w Warężu (powiat Hrubieszów dla 9 pp) i w Grodosławicach (powiat Tomaszów dla 8 pp). Sztaby te opracowały przy naszym udziale bardzo szczegółowy plan na miesiąc wrzesień dla każdej grupy uderzeniowej i garnizonowej, obejmujący codzienną działalność grupy. Jako metodę ustaliliśmy, że zwiększamy maksymalnie ruchliwość wojska w terenie i obejmujemy siecią rajdów i zasadzek cały zagrożony teren. Dowódcy grup zostali zmuszeni do działania codziennego, wytyczonego przez plan. Skoordynowaliśmy współdziałanie z aparatem bezpieczeństwa, który odtąd stanowił integralną część sił przeprowadzających operację. W każdym sztabie znalazł się zastępca do spraw zwiadu, a w każdej grupie referent UB. Odbył się jednodniowy instruktaż dla wszystkich oficerów biorących udział w akcji.

Sztabom Grupy Operacyjnej narzuciliśmy system pracy i operacyjnej dokumentacji, prowadzący do planowego i systematycznego dowodzenia podległymi grupami. Identyczny system zastosowaliśmy w pierwszej dekadzie października na terenie powiatu Włodawa. Praca polityczna została zorganizowana w dwóch kierunkach: pracy politycznej z wojskiem i pracy politycznej w terenie. W pierwszej dziedzinie postawiliśmy sobie za cel niedopuszczenie do oderwania wojska od ogół-

nej pracy politycznej w Wojsku Polskim i polityczne przygotowanie żołnierzy do codziennie wykonywanych zadań.

W pracy politycznej w terenie postawiliśmy sobie za cel uzyskanie szczegółowego obrazu terenu drogą prowadzenia wojskowego zwiadu politycznego w ramach działań operacyjnych grup. W efekcie zastępca dowódcy do spraw politycznych winien był codziennie nanosić na mapę polityczną terenu dane dotyczące stanu zabudowań każdego osiedla, składu narodowościowego ludności, oblicza politycznego wsi, jej stosunku do band, charakterystyki administracji dołowej itp.

Nawiązując do uzyskanych danych, grupy operacyjne otrzymały zadanie prowadzenia aktywnej pracy politycznej w terenie. Na podstawie uzyskanych materiałów postawiliśmy sobie za cel doprowadzenie do oczyszczenia kierowniczych ogniw na wsi od elementu niepożądanego¹⁹.

Równocześnie Wojska Wewnętrzne utworzyły grupy operacyjne: „Lubaczów” w składzie 5 batalionów oraz „Sanok-Gorlice” w składzie 3 batalionów i 1 szwadronu kawalerii.

Dzięki uzyskaniu szczegółowych danych zwiadu operacje oddziałów wojskowych przyniosły pomyślne wyniki. Tylko w sierpniu 1947 r. grupy operacyjne 8 pp, 9 pp i KBW zabiły 49 bandytów, ujęły 59 i zatrzymały 60 podejrzanych o współpracę z bandami.

W tymże miesiącu zdobyto: 2 moździerze, 20 erkaemów, 54 pistolety maszynowe, 12 karabinów półautomatycznych, 20 000 szt. amunicji, 1100 min, 3500 pocisków artyleryjskich, 1 radiostację itp.

Zastosowana przez jednostki okręgu lubelskiego i Wojska Wewnętrzne metoda działań przynosiła coraz lepsze wyniki. Coraz więcej bandytów wpada w urządzone systematycznie zasadzki; poważne wyniki dają również działania polegające na likwidacji bandy przez zastosowanie manewru okrążającego. Tego rodzaju operacje wymagały jednak długotrwałego przygotowania rozpoznawczego.

We wrześniu 1947 r. w wyniku trwających od 23 lipca do 8 września 1947 r. działań rozpoznawczych zdołano ustalić miejsce postoju grupy krajowego *prowidnyka* OUN — „Stiaha”. Dzięki temu dnia 8 września 1947 r. siłami trzech kompanii piechoty, wzmocnionych plutonem saperów i kompanią broni ciężkiej okrążono (systemem

¹⁹ Archiwum GZP.

zasadzek w sile 5—7 ludzi każda) dwa rejonu lasu (każdy oddzielnie), w którym miały znajdować się bunkry „Stiaha” i „Cygana”.

Dla zabezpieczenia systemu zasadzek i udaremnienia prób przedarcia się okrążonych upowców, a także odcięcia ich od pomocy z zewnątrz cały okrążony rejon został obłożony suchymi gałęziami, niektóre zaś odcinki lasu zostały oplecione drutem kolczastym z zawieszonymi na nim puszkami napelnionymi kamykami.

Mimo takich środków ostrożności dnia 9 września 1947 r. nastąpiła pierwsza próba przedarcia się bandy z okrążonego lasu, w nocy zaś z 10 na 11 września bandyci trzykrotnie próbowali przerwać z zewnątrz pierścień okrążenia. Wówczas na pomoc grupie Wojsk Wewnętrznych pospieszyła 3 dywizja piechoty.

14 września 1947 r. w wyniku działań zaporowych 3 DP zabito 15 bandytów UPA spieszących z pomocą okrążonemu „Stiahowi”. Dopiero 17 września 1947 r. o godz. 16.00 bunkier jego został odnaleziony przez jeden z plutonów prowadzących rozpoznanie. Otwór bunkra o wymiarze 45 cm x 45 cm był zamaskowany skrzynką z ziemią, na której rósł krzew jałowca. Bunkier został natychmiast okrążony. Widząc beznadziejność sytuacji, załoga bunkra wraz ze „Stiahem” wysadziła się w powietrze.

Szerzej opisałem likwidację grupy „Stiaha”, aby przedstawić obraz specyficznych warunków tego rodzaju operacji.

Działalność UPA po akcji „Wisła” i akcji Wojsk Wewnętrznych powoli wygasła. Dowództwo jeszcze w lipcu 1947 r. postanowiło część „strzelców i pracowników siatki przeprowadzić do USRR”, część zaś na Ziemi Zachodniej, gdzie zgodnie z wytycznymi mieli „osiedlić się w centralnych ośrodkach życia politycznego i gospodarczego, zalegalizować, znaleźć pracę, wejść w środowisko tak, ażeby niczym nie zwracać na siebie uwagi”.²⁰

Nie oznaczało to oczywiście przerwania ich działalności. Wprost przeciwnie, od wszystkich wybitniejszych i aktywniejszych działaczy fałszyści ukraińscy odbierali następujące zobowiązanie:

„Ja (imię i nazwisko, pseudonim, zajmowana funkcja itp.)

— będę dalej, choć w zmienionych warunkach, w innym charakterze, zdyscyplinowanym ukraińskim rewolucjonistą i w miarę swoich sił

²⁰ Archiwum Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Akta sprawy Onyszkiewicza.

i zdolności będę dalej pracował dla dobra swego narodu i wywalczeni
Niezależnego Państwa Ukraińskiego;

- będę dalej wykonywał rozkazy swoich przełożonych;
- będę dalej strzegł tajemnic organizacji i nie zdradzę znanych mi dotąd tajemnic”.

Część kierownictwa cywilnego OUN i dowództwa UPA przedarła się przez Czechosłowację do Niemieckiej Republiki Federalnej, część zaś zakonspirowała się na północno-zachodnich terenach Polski.

2 marca 1948 r. został na ulicy Wrocławia aresztowany Mirosław Onyszkiewicz — „Orest”, dowódca grupy UPA „San”. Fakt ten przyspieszył ostateczną likwidację siatki cywilnej i bojówek ukraińskich faszystów na terenie Polski.

Rozdział IV

KOŃCOWA FAZA OPERACJI PRZECIWIW BANDOM

Trzeci okres w powojennych dziejach Polski — od wyborów w styczniu 1947 r. do Kongresu Zjednoczeniowego klasy robotniczej w grudniu 1948 r. — charakteryzuje się rozpadem zbrojnego podziemia, stabilizacją gospodarczą i polityczną, ostatecznym utrwaleniem władzy ludowej, która odniósłszy w wyborach walne zwycięstwo umacniała je osiągnięciami w rozwoju kraju i konsolidacją własnego aparatu.

Nie należy jednak sądzić, że zwycięstwo wyborcze automatycznie zlikwidowało zbrojny opór podziemia. Wytyczne Państwowej Komisji Bezpieczeństwa na okres powyborczy wydane dnia 28 stycznia 1947 r. stwierdziły, że akcja grup operacyjnych i propagandowych oraz oddziałów ochronnych przyczyniła się do rozproszenia band, a w wielu miejscach do zawieszenia ich działalności, należy jednak liczyć się z tym, iż w okresie powyborczym zdecydowane elementy reakcji zrobią wszystko, by podtrzymać nastroje wśród band i ożywić ich działalność.

Na podstawie analizy sytuacji i nastrojów wśród członków podziemia wspomniane wytyczne określiły przypuszczalne kierunki dalszego rozwoju wypadków, a mianowicie:

— wobec druzgocącego zwycięstwa wyborczego część uzbrojonej reakcji objawi tendencje do ujawnienia się lub zaprzestania dalszej działalności;

— część członków band, dla zadokumentowania nieugiętego stanowiska reakcji, zdwoi aktywność i terrorystyczną działalność;

— zwolennicy dalszego oporu wskutek rozproszenia i osłabienia band zaniechają masowej akcji w terenie, skoncentrują natomiast swoje ataki przeciwko wybitnym przedstawicielom aparatu państwowego i działaczom społecznym oraz rozwiną akcję sabotażową w ważnych obiektach gospodarczych.

W związku z powyższym Państwowa Komisja Bezpieczeństwa ustaliła następujące zasady działania na luty 1947 r.:

— oddziały wojskowe zostają ściągnięte z terenu do jednostek macierzystych i przystępują do normalnej pracy szkoleniowej;

— zadanie dalszego tłumienia oporu band otrzymują: organy bezpieczeństwa publicznego, oddziały Wojsk Wewnętrznych i Milicja Obywatelskiej;

— oddziały Wojska Polskiego stanowią rezerwę operacyjną na wypadek szczególnego zagrożenia lub natężenia ofensywy band. Dotyczy to szczególnie województw wschodnich;

— w województwach: Olsztyn, Białystok, Lublin, Rzeszów, Kraków, Katowice, Wrocław, Poznań, Szczecin i Gdańsk, wprowadza się do Wojewódzkich Komitetów Bezpieczeństwa dowódców oddziałów Wojsk Ochrony Pogranicza w celu szczelnego zamknięcia granic;

— akcję ofensywną przeciw bandom na terenie całego kraju prowadzi się w okresie powyborczym trzema torami:

a) przeciw większym bandom — pod kierownictwem Państwowej Komisji Bezpieczeństwa;

b) w województwach wschodnich i południowych — przez organa bezpieczeństwa, przy pomocy wojska;

c) w województwach zachodnich i północnych, słabo zagrożonych — wyłącznie przez organa bezpieczeństwa.

„W okresie powyborczym — czytamy wreszcie w cytowanych już wytycznych — cały świat dywersji podziemnej musi odczuć niezwłocznie, że akcja tłumienia band terrorystycznych nie ustała i nie ustanie ani na chwilę. Owrotnie, należy przyjąć jako zasadę, że w tym okresie rozproszenia i dezorganizacji band terrorystycznych zbrodnicza akcja winna otrzymać decydujące o jej likwidacji ciosy.

Wojewódzkie Komitety Bezpieczeństwa nie mogą ani na chwilę zawiesić, ani osłabić swej działalności. Odwrotnie, uszczuplenie środków, którymi rozporządzały w czasie akcji wyborczej, muszą nadrobić swoją aktywnością. Natychmiast po otrzymaniu niniejszych wytycznych Komitety Wojewódzkie powinny zebrać się, zanalizować nową sytuację na swoich terenach, ustalić plan energicznej akcji i wydać rozkazy wykonawcze”¹.

¹ Archiwum GZP.

Zgodnie z tymi wytycznymi organa bezpieczeństwa wraz z Wojskami Wewnętrznymi, a w niektórych wypadkach przy pomocy jednostek Wojska Polskiego, przystąpiły do akcji likwidacji band.

Po dziesięciodniowym pościgu grupy operacyjnej wojska za oddziałem „Jastrzębia” ta najgroźniejsza na Lubelszczyźnie banda została doszczętnie rozbita, a jej dowódca zginął.

21 lutego 1947 r. — po 4-godzinnej zaciętej walce została zlikwidowana najgroźniejsza na Podhalu banda Józefa Kurasia — „Ognia”. Sam watażka nie chcąc się poddać popełnił w ostatniej chwili samobójstwo.

Ogłoszona przez rząd w lutym 1947 r. amnestia pogłębia rozterkę i załamanie wśród członków bandyckiego podziemia.

Kierownictwo przestaje panować nad swoimi podwładnymi. Potwierdzenie tego znajdujemy we wspomnianej już kronice bandy „Jastrzębia”. Kronikarz tak opisuje swoje „kłopoty” amnestyjne:

„...Komuniści ogłaszają amnestię. Kontaktuję się z p. kapitanem «Ordonem» i otrzymuję rozkazy, które każą trwać i nie ujawniać się. Jako żołnierz wykonuję je bez względu na wszystko. Rozkaz ten przyrzekają również wypełniać «Sokół», «Wacek», «Krzewina», «Kozioł», «Feluś» (dawniej — «Kmieć»). Początkowo «Róg» wraz ze mną wydaje ulotki i rozkazy za jego i moim podpisem do naszych ludzi, ażeby się nie ujawnili i trwali w podziemnej walce. Nic to jednak nie pomaga, terror oraz trzyletnia walka wyczerpały duchowo ludzi. Powoli ujawniają się wszyscy. Widząc to «Róg» i inni czynią to samo w ostatnim dniu amnestii ze względu na swoje rodziny. Po ujawnieniu się jednak «Róg» pracuje nadal, choć ostrożniej, razem z nami.

W czasie trwania amnestii UB z Włodawy i Lublina próbowały wszelkimi środkami i sposobami zachęcić wybitnych członków podziemia do ujawnienia się. Otrzymałem kilka listów z Włodawy, jak również przez «Orдона» z Wojewódzkiej Komendy UB zawiadomienie, ażeby się ujawnić na wszelkich dogodnych warunkach. Wszystkie te zachęty zostały przeze mnie, jak i przez pozostałych przy mnie chłopaków odrzucone”.

Doły bandyckie wypowiedziały posłuszeństwo swoim dowódcom. Akcji ujawniania się sprzyjał wydany przez Naczelnego Dowódcę Wojska Polskiego i Ministra Bezpieczeństwa Publicznego rozkaz, zawieszają-

jący akcję przeciw podziemiowi od chwili ogłoszenia amnestii do końcowego terminu ujawnienia, tj. do 25 kwietnia 1947 r.

Wiele oddziałów WIN i AK manifestacyjnie maszerowało w szyku zwartym do punktów ujawniania się i składania broni. W wielu wypadkach bandy NSZ usiłowały nie dopuścić do ujawniania się innych grup podziemia; niekiedy (na Białostocczyźnie) dochodziło nawet do walk na tym tle między poszczególnymi bandami, nie powstrzymało to jednak fali ujawniania się.

Do 21 kwietnia 1947 r. ujawniło się 41 726 członków band, współpracowników i członków siatki cywilnej podziemia, którzy zdali 11 430 sztuk broni.

Przynależność organizacyjna części ujawnionych przedstawiała się następująco:

WIN	—	12 548
NSZ	—	1744
AK	—	5533
NZW	—	1725
NOW	—	76
ROAK	—	165
KWP	—	486
SN	—	69
OP	—	17
UPA	—	145
rabunkowe	—	1367
inne	—	4898 ²

Prawie połowa ujawnionych i 75% złożonej broni pochodziły z dwóch województw: lubelskiego i białostockiego³.

² Archiwum GZP.

³ CAW. Materiały Państwowej Komisji Bezpieczeństwa z 1947 r.

Termin ujawniania się został w kwietniu 1947 r. przedłużony, w wyniku czego ostateczna liczba ujawnionych znacznie przekroczyła 41 000.

Należy wyjaśnić, że tylko część ujawnionych walczyła z bronią w ręku przeciwko władzy ludowej lub też należała do utworzonych już w Polsce Ludowej nielegalnych organizacji. Pozostali nie występowali przeciwko władzy ludowej, a ujawnili się w 1947 r. jedynie dlatego, że w poprzednich latach, wbrew wezwaniom władz Polski Ludowej, nie ujawnili swojej działalności w odnośnych organizacjach w czasie okupacji lub nielegalnych organizacjach utworzonych po 22 lipca 1944 r.

W województwie lubelskim ujawniło się 12 169 osób, zdając 5288 sztuk broni; w białostockim ujawniły się 8403 osoby i zdały 2571 sztuk broni.

Amnestia nie doprowadziła do całkowitej likwidacji podziemia i ujawnienia wszystkich członków band i nielegalnych organizacji. Pozostały nadal w podziemiu, poza nielicznymi wyjątkami — bandy NSZ i NSW oraz większość band rabunkowych.

Ogółem na terenie kraju pozostało około 30 band politycznych w siłę 800 ludzi (nie licząc band UPA) oraz około 36 band rabunkowych obejmujących około 300 ludzi.

W okresie od stycznia do października 1947 r. można było zaobserwować charakterystyczne zjawisko reaktywowania wielu band i powrotu do podziemia bandytów, którzy już przedtem się ujawnili.

Latem 1947 r. stwierdzono istnienie 44 band politycznych i 152 band rabunkowych. Oznaczało to powstanie 14 nowych band politycznych i 116 band rabunkowych.

Wzrost ilości band świadczył przede wszystkim o niezdolności członków band — zdemoralizowanych kilkuletnią walką nie tylko przeciwko władzy ludowej, ale przeciw społeczeństwu — do powrotu do normalnych warunków życia.

Po przeprowadzeniu przez wojsko i Wojska Wewnętrzne akcji likwidacyjnej liczba band znowu spadła do 32 band politycznych i 51 rabunkowych.

Według stanu na 1 października 1947 r. stwierdzono działalność:

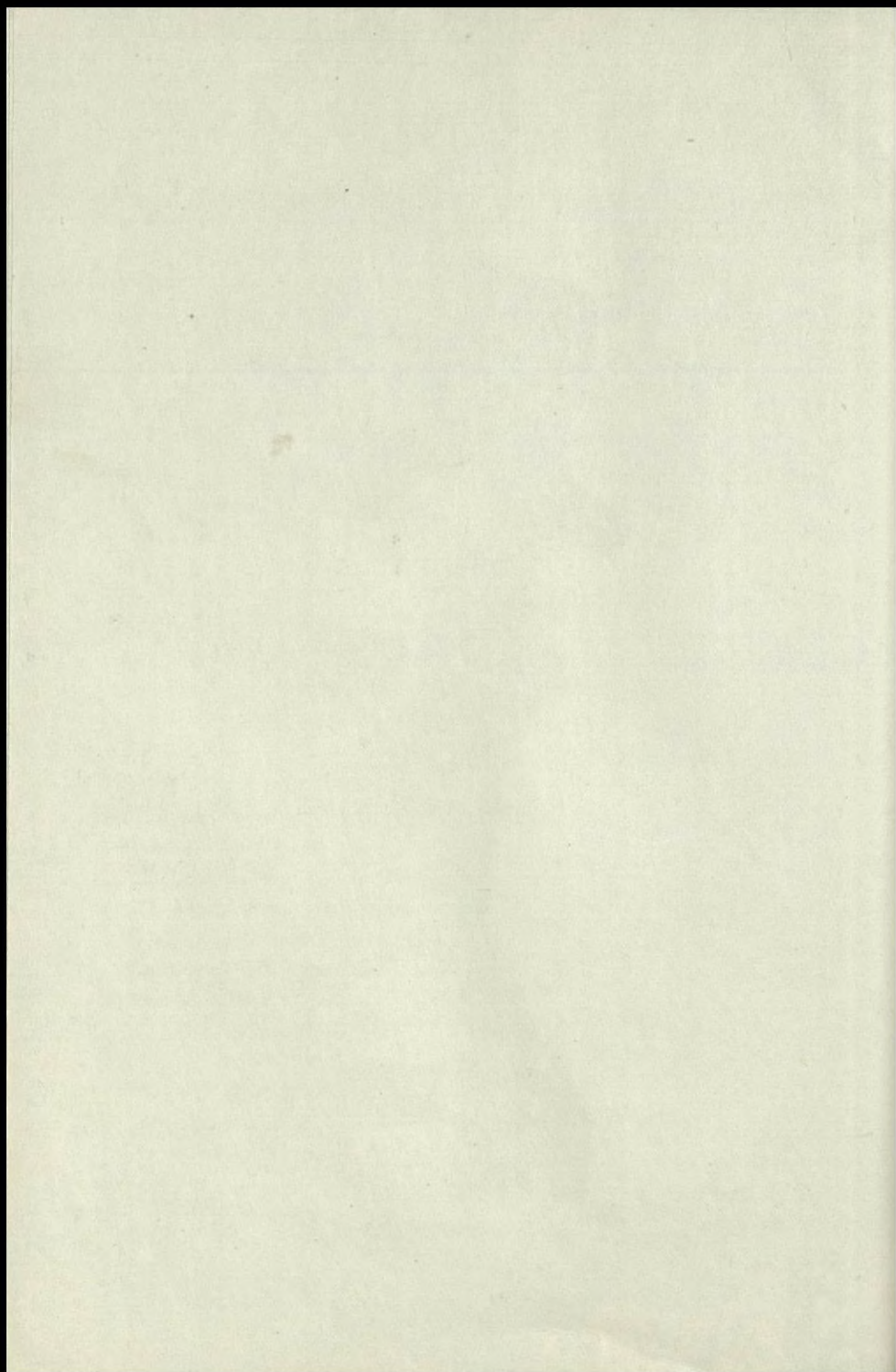
- w woj. białostockim 12 band o stanie około 200 ludzi,
- w woj. warszawskim 8 band o stanie około 150 ludzi,
- w woj. krakowskim 7 band o stanie około 100 ludzi,
- w woj. lubelskim 8 band o stanie około 200 ludzi,
- w woj. kieleckim i łódzkim 6 band,
- w pozostałych województwach około 42 drobnych band⁴.

Ponieważ opór reakcji stopniowo malał, Państwowy Komitet Bezpieczeństwa zarządzeniem z 12 listopada 1947 r. rozwiązał w województwach zachodnich i centralnych Wojewódzkie Komitety Bezpieczeństwa.

⁴ Tamże.

Saperzy przy rozbijaniu min





W południowo-wschodnich województwach Komitety Bezpieczeństwa zajmowały się likwidacją band jeszcze do połowy 1948 r. W akcjach przeciwko bandom wzięło udział:

- 1050 żołnierzy z jednostek okręgu warszawskiego,
- 1430 żołnierzy z jednostek okręgu krakowskiego,
- 1950 żołnierzy z jednostek okręgu lubelskiego.

Na wiosnę 1948 r. ostatecznie wycofano z akcji przeciwko bandom oddziały Wojska Polskiego. Napady, które nastąpiły w 1948 r. (odosobnione przejawy bandytyzmu trafiały się nadal), były skutecznie likwidowane przez Wojska Wewnętrzne.

Należy tu wskazać na pewne przyczyny długotrwałości oporu podziemia.

Porównanie stanu sił zarówno UPA, jak i polskiej reakcji ze stanem jednostek Wojska Polskiego i KBW musi każdemu w pierwszej chwili nasunąć wątpliwości, czy dla zniszczenia 6000 bandytów ukraińskich i liczących w sumie 22 000 ludzi kilkuset oddziałów polskiego podziemia — trzeba było użyć tylu regularnych jednostek?

Dla zrozumienia przyczyn, które złożyły się na taki stan rzeczy, trzeba wziąć pod uwagę następujące momenty:

a) była to walka nosząca prawie wszystkie cechy wojny domowej, wojny między uzbrojonymi klasami społecznymi. W tego rodzaju wojnie działają inne prawa;

b) o wyniku końcowym w tej wojnie wewnętrznej zdecydowało nie tylko militarne, ale przede wszystkim polityczne zwycięstwo, gdy ostatecznie władza ludowa przeciągnęła na swoją stronę odłamy społeczeństwa popierające bandy; siła band zależała bowiem nie tyle od ich liczebności czy uzbrojenia, ile od poparcia wśród ludności. Ostateczna likwidacja band mogła zatem nastąpić wówczas, gdy zostały one całkowicie izolowane, gdy Blok Demokratyczny odniósł walne zwycięstwo w dwóch kolejno po sobie następujących bitwach politycznych: głosowaniu ludowym i wyborach do Sejmu Ustawodawczego;

c) stany liczebne jednostek Wojska Polskiego były bardzo niskie, niektóre na przykład dywizje liczyły po 2000—3000 ludzi, ale nawet pełna obsada — według etatów czasu wojny — nie rozwiązałaby sprawy. Nie były to regularne, klasyczne operacje, gdzie liczebność wojsk ustala się według sił nieprzyjaciela; stan jednostek wydzielonych dla przeprowadzenia operacji trzeba było określać według wielkości obszaru, na

którym działała banda. Z doświadczeń Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego wynikało, że im większe było nasycenie terenu wojskiem, tym krótszy czas trwania operacji. Dla przykładu: działania 1 dywizji KBW w ramach operacji Grupy Operacyjnej „Wisła” przy średnim nasyceniu 500 ludzi na 100 km kw. dały wyniki w ciągu 98 dni, działania zaś Grupy Operacyjnej „Narew” przy nasyceniu średnio 25 ludzi na 100 km kw. przyniosły rezultaty w ciągu 365 dni.

Gdyby stosować nasycenie 500 żołnierzy na 100 km kw., na terenie tylko jednego województwa lubelskiego należałoby użyć ok. 100 000 żołnierzy. Nie trzeba chyba dowodzić, że było to w tym czasie rzeczą niemożliwą.

W ciągu 4 lat naszej „wojny domowej”, wskutek zbrodniczej działalności podziemia, zginęło tysiące ludzi, a kraj — i tak zniszczony przez wojnę — jeszcze bardziej ucierpiał.

— Oto jak wygląda krwawe pokłosie owych lat. Od 1 stycznia 1945 r. do 31 grudnia 1948 r. bandy dokonały 29 972 napadów:

- w 1945 r. — 6983 napadów
- w 1946 r. — 10 834 „
- w 1947 r. — 6934 „
- w 1948 r. — 5221 „

W latach tych bandy zamordowały:

- w 1945 r. — 7373 osoby
 - w 1946 r. — 3274 „
 - w 1947 r. — 1351 osób
 - w 1948 r. — 558 „
- Razem 12 556 osób.

Wśród zamordowanych było:

- 3828 funkcjonariuszy bezpieczeństwa,
- 982 działaczy politycznych,
- 7746 innych osób związanych z władzą ludową.

W działaniach przeciwko uzbrojonym bandom poległo:

- około 1300 żołnierzy WP,
- około 3000 żołnierzy Wojsk Wewnętrznych.

Zostało rannych:

- ponad 3000 żołnierzy Wojska Polskiego i Wojsk Wewnętrznych. Na skutek zbrodniczej działalności band:
- spalono około 10 000 gospodarstw rolnych i około 8000 ha lasu,
- wysadzono 40 mostów, zniszczono 20 stacji kolejowych i 6 kopalń nafty,
- zrabowano przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym i osobom prywatnym mienie wartości setek miliardów złotych (w starej walucie).

Po stronie band zabito około 7000 osób i raniono ponad 2000 osób⁵.

*

Jakie wnioski dadzą się wyciągnąć z zamieszczonego w poprzednich szkicach materiału faktycznego?

W czasie okupacji równoległe z głównym frontem walki przeciwko hitlerowcom toczyła się też walka w łonie narodu między poszczególnymi klasami i grawitującymi ku nim grupami społecznymi.

Po zwycięstwie nad hitleryzmem i odzyskaniu przez Polskę niepodległości reakcja nie chciała się pogodzić z utratą swoich przywilejów, z przejściem władzy w ręce ludu. Wiemy z doświadczenia, że żadna klasa panująca nie schodzi ze sceny historycznej bez walki, bez długotrwałego oporu. Tak było również w Polsce. Od lipca 1944 r. do połowy 1948 r. trwała w kraju z różnym nasileniem walka obozu demokratycznego pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej z uzbrojonym podziemiem i korzystającą z legalnych form działalności reakcją, skupiającą pod swoimi sztandarami i w swoich szeregach wrogie ludowi klasy wyłączonej obszarników, burżuazję miejską, bogate chłopstwo oraz — co jest charakterystyczne dla tego okresu — związane z wymienionymi klasami liczne grupy społeczne, wywodzące się z klas nieposiadających.

Reakcja usiłowała w pewnym okresie — a i teraz dają się słyszeć takie odosobnione głosy, wyolbrzymiając pewne braki w działalności

⁵ Dane zebrane na podstawie wykazów statystycznych przejawów wrogiej działalności w latach 1945—1948, znajdujących się w AZHP, oraz sprawozdań Zarządów Polityczno-Wychowawczych Okręgów, znajdujących się w Archiwum GZP i CAW.

aparatu państwowego i partii politycznych — zwalić winę za zaostrzenie się konfliktów klasowych po wojnie na władzę ludową. Jest to jawne kłamstwo.

Wina za próbę rozpętania wojny domowej na wielką skalę spada całkowicie i wyłącznie na obóz polskiej reakcji związany z imperializmem amerykańskim i angielskim i przez niego wspierany.

Oczywiście — niewłaściwy w niektórych wypadkach stosunek organów władzy ludowej do części żołnierzy okupacyjnego podziemia, przypadki niedostrzegania zachodzących w łonie warstw pośrednich procesów odchodzenia od reakcji, nieprzestrzegania praworządności, wpłynęły w owym czasie w pewnym stopniu na decyzję niektórych akowców i nieakowców — wstąpienia na drogę walki z obozem demokracji.

Trzeba jednak zrozumieć, że trudno w pewnych sytuacjach uniknąć podobnych błędów. Zwycięska władza zmuszona jest rozwijać rewolucję, budować ustrój z ludźmi pozostawionymi przez kapitalizm, a nie z ludźmi idealnymi, jakich chciałoby się mieć. W szczególnie trudnych sytuacjach politycznych, w warunkach ostrej walki klasowej najłatwiej jest operować schematem: rewolucja — kontrrewolucja. Różnice istniejące niewątpliwie wewnątrz każdej z klas i grup społecznych, na skutek zacierzenia w czasie walki, zacierają się, nie są dostrzegane. Takie uproszczone podejście do złożonych zagadnień cechuje prawie każdą rewolucję społeczną czy wojnę domową.

Partia widziała niebezpieczeństwo sekciarskiego podejścia do problemów wyłaniających się w Polsce w ówczesnych warunkach, nieliczenia się ze swoiście polską tradycją, zwyczajami, mentalnością, psychiką społeczną, co prowadziło do skomplikowania i tak trudnej sytuacji. Uchwały Plenum KC PPR z maja 1945 r. głoszą:

„...Wobec sekciarskiego stosunku niektórych ogniw organizacyjnych i poszczególnych członków partii do idei organizowania frontu demokratycznego na szerokich podstawach, przy upraszczaniu przez nich tempa historycznych procesów rozwojowych, jak też niewczuwaniu się w ducha narodu polskiego — wytworzyła się taka sytuacja, że część niektórych warstw społecznych narodu polskiego okazała się nie dość odporna na agitację reakcyjną. Wśród tej części zapanowały nastroje wyczekiwania i nieraz niedowierzania Rządowi Tymczasowemu, czemu wybitnie sprzyjały uchwały konferencji krymskiej w sprawie

rozszerzenia bazy Rządu Tymczasowego przez wprowadzenie w jego skład nowych demokratów z kraju i zagranicy. Najważniejszą przeszkodą do przewyciężenia nastrojów wyczekiwania i do zaistnienia trwałej stabilizacji politycznej w kraju są wszelkie tendencje sekciarskie, przejawiające się tak na odcinku politycznym, jak i w gospodarczej działalności partii.

Plenum KC PPR stwierdza, że niektórzy członkowie partii i niektóre ogniwa organizacji partyjnych nie uwzględnili dotychczas w dostateczny sposób procesów odchodzenia od reakcji różnych grup i działaczy politycznych, a szczególnie w Stronictwie Ludowym, co niekorzystnie wpływało na rozwój tych procesów. Upraszczała sobie podejście do AK przez generalizowanie wrogiego stosunku do wszystkich tych, którzy kiedykolwiek należeli do AK itp. Nie doceniano faktu złożenia broni władzom państwowym przez Bataliony Chłopskie w jesieni 1944 r. w szeregu powiatów południowych województw Polski, nie doceniano kryzysu w łonie emigracji londyńskiej, wyrażającego się w ustąpieniu Mikołajczyka ze stanowiska premiera rządu emigracyjnego itp. Wszelkie tendencje sekciarskie, próby narzucenia stanowiska niezgodnego z linią partii, z linią polityczną Rządu Tymczasowego, opartego na koalicji czterech stronictw politycznych, spotykają się ze stanowczym przeciwdziałaniem odpowiednich instancji partyjnych⁶.

Jak z powyższego wynika, partia zwalczała błędy, realizowała linię szerokiej współpracy z koalicją rządową, powiązania partii z narodem. Stale ogłaszane amnestie miały pomóc w zerwaniu z podziemiem. Partia czyniła wszystko, by doprowadzić do zjednoczenia całego społeczeństwa. Mimo to trafiały się i nadal błędy — linię partii realizowali bowiem ludzie.

Gdyby — założmy to teoretycznie — linia obozu demokratycznego była realizowana bez żadnych sekciarskich wypaczeń, walka mogła mieć, co najwyżej, nieco łżejszy przebieg.

Wskazując podstawowe źródła inspiracji reakcyjnego podziemia, politycznego, społecznego i moralnego podłoża bandyckiej działalności, nie należy jednak zapominać i o tym, że korzenie wielu ówczesnych zjawisk sięgają w głąb naszej, specyficznej polskiej tradycji. Żaden bodajże naród w takim stopniu jak polski nie żyje pod presją historii.

⁶ Plenum KC PPR, maj 1945, Warszawa 1945.

Obok wzorów pozytywnych naszą świadomość społeczną kształtowały i niestety, nadal jeszcze kształtują, tradycje nie uznającego żadnej władzy nad sobą szlacheckiego sobie-państwa. Różni „Warszyce”, „Orliki”, „Młoty”, „Zagończyki”, „Zapory”, „Zemsty” itp. watażkowie, występujący w „imieniu Boga i Ojczyzny”, szczytnymi hasłami osławiali najzwyczajszą prywatę, podrażnioną ambicję i żądzę władzy na skutek naturalnej w takich warunkach degeneracji — gwałtów, lekkiego życia itp.

Nie bez wpływu na dokonujące się w podziemiu procesy pozostał okres okupacji.

W owych ponurych latach, by żyć, ludzie zmuszeni byli wyłamywać się z zasad moralności, która obowiązuje człowieka w każdych normalnych warunkach. Stopniowo zasługą stawało się to, co wobec własnego państwa i społeczeństwa byłoby przestępstwem.

Lata rozstrzeliwań i poniewierki, lata hitlerowskiego terroru, lata obozów śmierci spowodowały kryzys wartości moralnych. Z drugiej strony, emocje walki z okupantem obudziły różne namiętności. Wielu młodych ludzi szukało upustu dla tych namiętności już po wyzwoleniu kraju, w warunkach pokojowych.

Te momenty odegrały pewną — choć oczywiście nie zasadniczą — rolę w ukształtowaniu sytuacji politycznej, a szczególnie w nasileniu nielegalnej walki przeciwko władzy ludowej w pierwszych latach po wojnie.

Rozdział V

W ODBUDOWIE KRAJU

W manifestacji lipcowym Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, biorąc władzę na wyzwolonym skrawku ziemi polskiej, zobowiązał się:

— wzmoczyć wysiłek wojenny Polski we wspólnej walce z Armią Radziecką o całkowite wyzwolenie kraju;

— odzyskać dla Polski przestarzałe ziemie piastowskie i zjednoczyć je z Macierzą;

— przeprowadzić reformy społeczne, przede wszystkim reformę rolną;

— zbudować demokratyczną administrację polską;

— odbudować kraj ze zniszczeń wojennych;

— umożliwić powrót do kraju licznym rzeszom emigrantów.

Po roku Rząd Tymczasowy, utworzony w dniu 1 stycznia 1945 r., zdał narodowi polskiemu rachunek z przyjętych na siebie zobowiązań.

W ciągu ośmiu miesięcy od uchwalenia dekretu o reformie rolnej do 1 czerwca 1945 r. podzielono między chłopów 1 300 000 ha ziemi, a zatem 10 razy więcej, niż parcelowano rocznie w okresie dwudziestolecia. Zniknęły z ziemi polskiej folwarki obszarowe: 8804 majątki ziemskie, stanowiące własność 5500 rodzin obszarowych, podzielono między 360 000 rodzin chłopskich i fernalskich.

Władza ludowa usunęła z gospodarki narodowej trusty i kartele. Wielki przemysł — mimo że dekret o nacjonalizacji został ogłoszony w styczniu 1946 r. — natychmiast po wyzwoleniu został przejęty przez państwo i stał się własnością całego społeczeństwa.

Obejmując władzę Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego zastał zburzone miasta i spalone wsie, zrujnowane lub wywiezione fabryki, zniszczone linie kolejowe. Narodowi groził głód i bezrobocie, spekulacja i towarzysząca zwykle temu zjawisku inflacja.

Kraj nasz wyszedł jednak z tych trudności obronną ręką. Roczny bilans odbudowy przemysłu wykazał poważne osiągnięcia w tej dziedzinie. Już w kwietniu 1945 r. liczba robotników zatrudnionych w średnim i wielkim przemyśle wynosiła 370 000 ludzi, a w czerwcu tegoż roku zbliżyła się do poziomu przedwojennego — 600 000.

Ze wzrostem zatrudnienia szedł w parze wzrost produkcji. W marcu tkalnie wyprodukowały 200 000 m materiałów wełnianych i 2 miliony m tkanin bawełnianych. W czerwcu warsztaty tkackie wyprodukowały 420 000 m tkanin wełnianych i 4 800 000 m tkanin bawełnianych.

W marcu 1946 r. kopalnie polskie dawały 25 700 ton węgla dziennie, w maju dzienna produkcja wynosiła 58 000 ton, a w czerwcu osiągnęła już 75 000 ton.

Ruszył również transport. W marcu 1945 r. znajdowało się w ruchu 250 pociągów, a w maju już 674. Dzięki temu ożywiło się życie gospodarcze, towary zaczęły krążyć po kraju, co w konsekwencji spowodowało spadek cen artykułów żywnościowych.

Władza ludowa zdołała w ciągu jednego roku zbudować trwałe fundamenty pod gmachy Polski Ludowej. Lata następne pomnożyły te osiągnięcia i umożliwiły rozwój budownictwa socjalizmu.

Jaki był udział wojska w odbudowie kraju, bo i na tym froncie nie zabrakło żołnierzy?

*

Jednym z ważnych i trudnych zadań wojska było rozminowanie kraju. Jak ciężkie ono było, świadczy fakt, że jeszcze dziś, 15 lat od dnia zakończenia wojny, pochłania ona liczne ofiary. Jej śmiertelne narzędzia ukryte pod murami domów, zaryte w polach wciąż wybuchają i rażą śmiertelnie lub ciężko kaleczą setki ludzi.

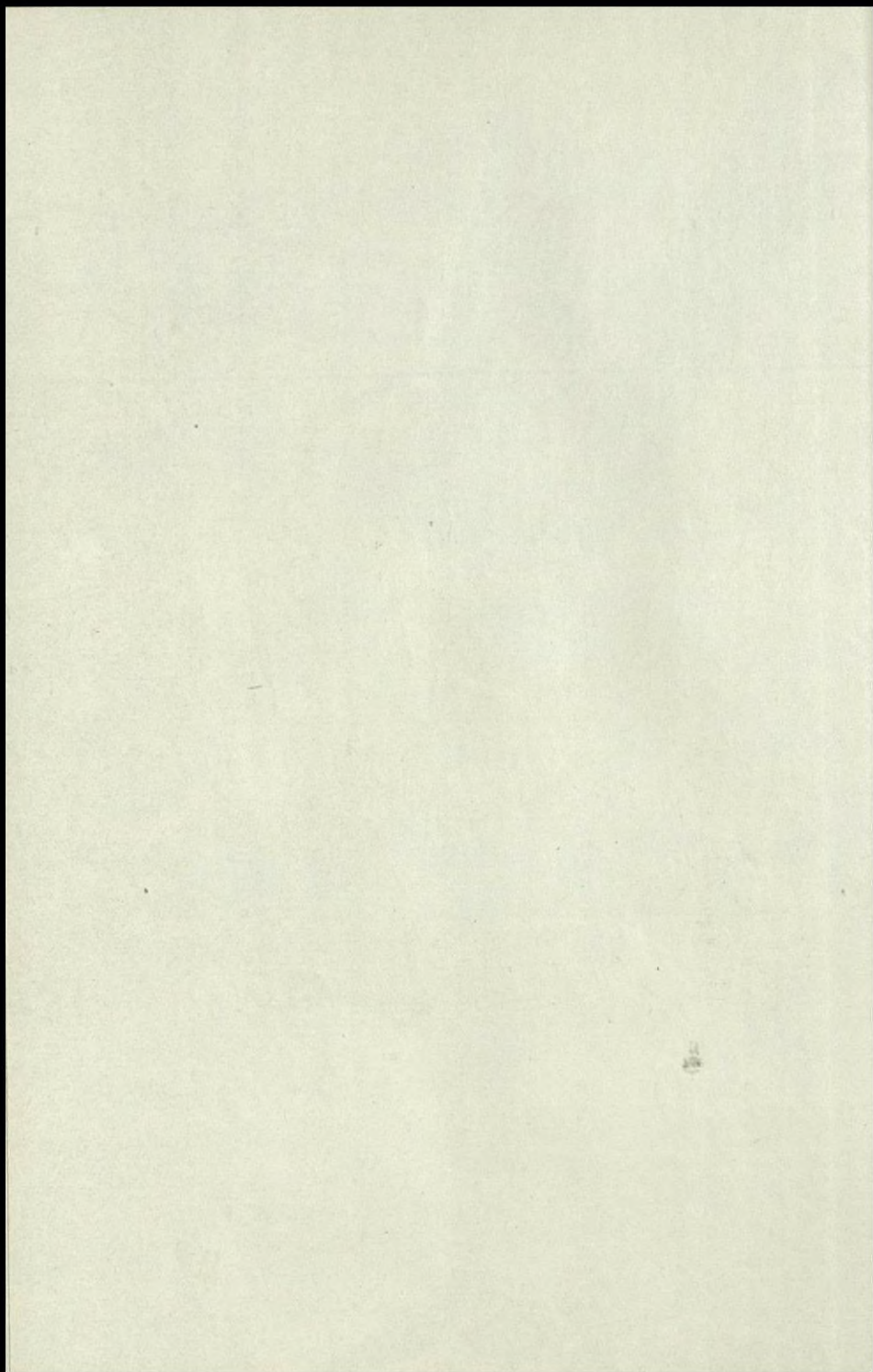
Po zakończeniu wojny wszędzie znajdowało się bardzo dużo min, bomb, pocisków artyleryjskich, składów materiałów wybuchowych, tyle, że bez usunięcia ich nie można było przystąpić do pokojowej pracy, do odbudowy kraju.

Na terenie kraju były trzy główne pasy zapór minowych:

— pierwszy — od północnej granicy Polski wzdłuż Narwi, Wisły i dalej na południe aż do Dukli;

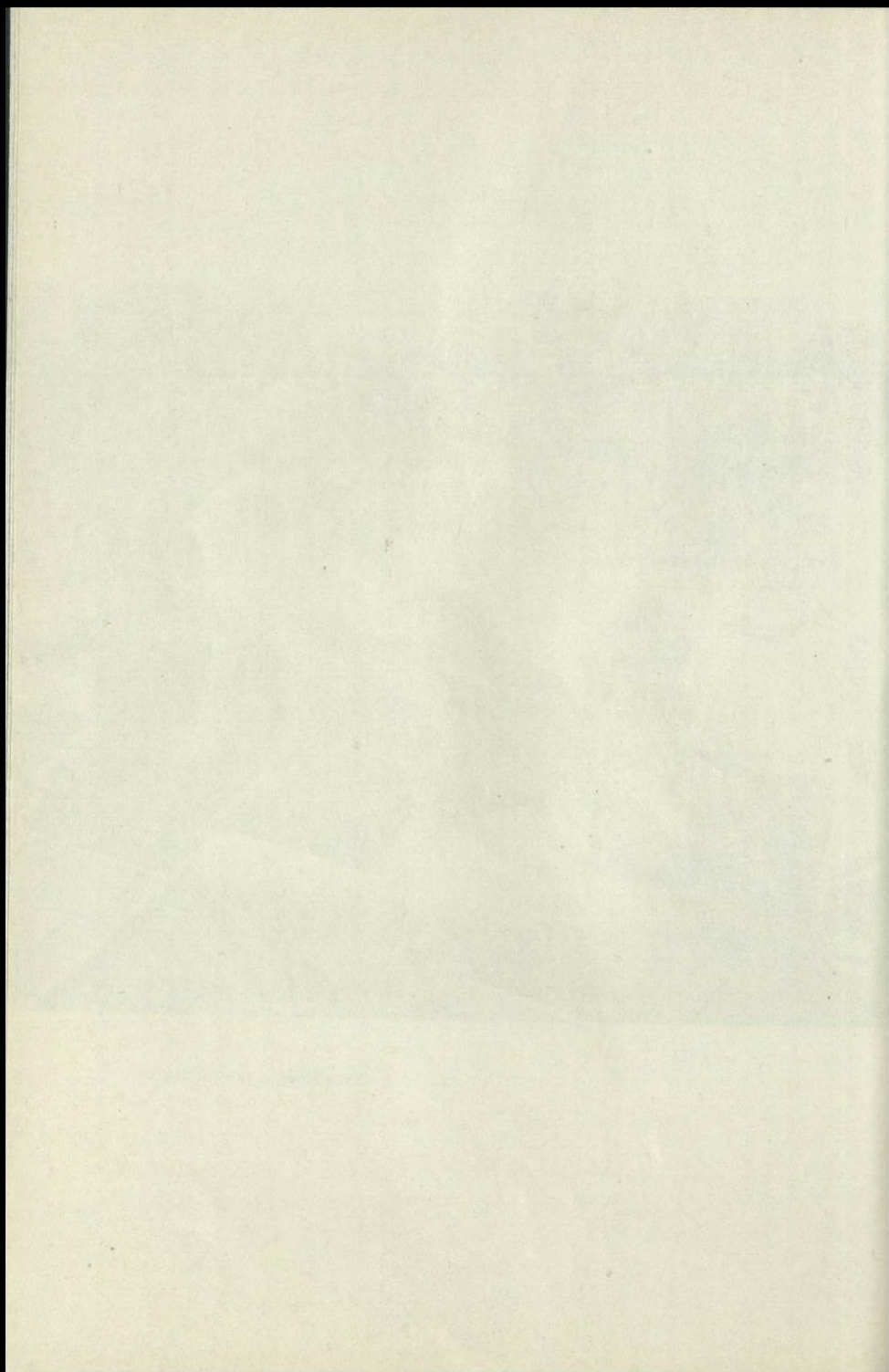
Pomoc wojska przy omiotach







Ewakuacja powodzian



— drugi — od Morza Bałtyckiego wzdłuż Odry, Nysy i dalej wzdłuż granicy polsko-czechosłowackiej;

— trzeci przebiegał na terenie Warmii i Mazur, w rejonach: Braniewo, Bartoszyce, Gołdap.

Poza tym poszczególne fragmenty zapór minowych znajdowały się na terenie województw: gdańskiego, pomorskiego i koszalińskiego (Wał Pomorski).

Ogółem na terenie kraju należało rozminować i sprawdzić obszar około 250 000 km kw.

Pozostałe połacie kraju podlegały sprawdzeniu jako podejrzane o zaminiowanie.

W okresie od 15 marca do 10 listopada 1945 r. jednostki inżynierjno-saperskie i inne formacje Wojska Polskiego wykonały olbrzymią pracę. O jej rozmiarach niechaj świadczą następujące cyfry:

- sprawdzono i rozminowano 246 258 km kw. kraju,
- usunięto i unieszkodliwiono przy tym 9 470 239 min,
- zniszczono 19 743 458 sztuk amunicji,
- sprawdzono i rozminowano drogi na przestrzeni 181 002 km,
- sprawdzono i rozminowano 5154 mosty,
- sprawdzono i rozminowano 29 139 punktów zaludnionych,
- sprawdzono i rozminowano 990 ważnych obiektów państwowych.

Wymienione zadania żołnierze wykonywali w bardzo trudnych warunkach, niewiele różniących się od bojowych. Na tym froncie zginęło 293 ludzi, a rany odniosło 461.

W akcji rozminowania kraju w pierwszym okresie po wojnie wyróżniły się:

- 2 brygada saperów pod dowództwem plk. Puzerewskiego,
- 4 brygada pod dowództwem plk. Szackowskiego,
- 5 brygada pod dowództwem plk. Stonogi,
- 3 kompania 24 batalionu 2 brygady saperów pod dowództwem por. Kędzierskiego,
- 3 kompania 36 batalionu 5 brygady saperów pod dowództwem por. Wieczorka,
- saperzy: Maniek, Skieczyiński, Drochomirecki, Śniadowski, Kostowski, Świrepa.

Po tej pierwszej wielkiej akcji, mającej na celu rozminowanie najważniejszych obiektów, dróg, mostów i pól uprawnych, wojska inży-

nieryjno-saperskie przystąpiły w latach 1946—1948 do systematycznego sprawdzania i rozminowywania niedawnych pól bitew.

O rozmiarach tej pracy niech świadczą dane odnoszące się do przeprowadzonej w latach 1945—1947 akcji rozminowywania przyczółków w województwach: kieleckim, rzeszowskim, warszawskim i białostockim, a zatem województwach, przez które prowadziły główne szlaki bitewne.

Województwa	Rodzaj	1945	1946	1947	Razem	Szacunkowy obszar objęty rozminowa- aniem w ha
Rzeszowskie	min	1 042 600	176 170	36 000	1 254 770	350 000
	pocisków	1 853 500	561 190	124 500	2 539 190	
Kieleckie	min	1 500 000	619 680	340 000	2 459 680	380 000
	pocisków	612 000	890 900	198 000	1 900 900	
Warszawskie	min	835 000	177 500	400 000	1 052 500	460 000
	pocisków	993 000	582 000	180 600	1 755 600	
Białostockie	min	830 200	162 400	35 000	1 027 600	355 000
	pocisków	495 300	487 100	140 300	1 122 700	

Ogółem wojska inżynieryjno-saperskie usunęły i unieszkodliwiły następującą ilość min i amunicji:

	1945	1946	1947	1948	Razem
min	10 240 326	2 954 815	1 197 806	123 508	14 516 455
amunicji	22 460 784	7 181 413	3 506 189	603 570	33 751 956

Straty poniesione przez Wojsko Polskie w toku akcji rozminowywania wyniosły:

	1945	1946	1947	1948	Razem
zabitych	301	71	46	6	424
rannych	473	67	39	8	587 ¹

¹ CAW.

Żołnierze zasłużyli się również w odbudowie kraju. Pierwszym mostem odbudowanym przez wojsko jeszcze w sierpniu 1944 r. był most na Wiśle pod Warką. W ciągu 56 godzin stanął most, który umożliwił przerzucenie posiłków na uchwycony przyczółek, utrzymywany przez 2 i 3 dywizję Wojska Polskiego oraz 8 Gwardyjską Armię Radziecką.

27 marca 1945 r. 3 pontonowo-mostowa brygada WP zakończyła układanie mostu pontonowego Warszawa-Praga o nośności 16 ton i rozpoczęła budowę mostu drewnianego w tym rejonie.

W kwietniu 35 zmotoryzowany batalion pontonowo-mostowy oczyścił dno Wisły na odcinku mostu Średnicowego, Kolejowego, Kierbedzia, Poniatowskiego oraz przy ujściu Bugu.

Od 1 do 26 czerwca 1945 r. 3 samodzielna zmotoryzowana pontonowo-mostowa brygada zbudowała na rzece Świder na trasie Warszawa—Otwock most o nośności 30 ton. W tym czasie 35 brygada budowała most na Wiśle pod Włocławkiem.

Ogółem na rzekach: Wisła, Warta, Odra, wybudowano 19 mostów pontonowych o łącznej długości 5662 m.

W dalszej fazie wojska inżynieryjne przystąpiły do budowy mostów stałych, naprawy i odbudowy dróg:

W latach 1946—1949

wybudowano — 2562 m mostów stałych,
naprawiono — 2057 m mostów stałych,
naprawiono dróg — 215 km.

W 1945 r. Naczelne Dowództwo sformowało: 3, 22, 23, 37, 47, 48, 49 i 50 samodzielne bataliony budowlane. Tylko w Warszawie w drugiej połowie 1945 r. żołnierze wywieźli 68 270 m³ gruzu i odbudowali budynki szpitalne, mieszkalne, koszarowe, szkolne o łącznej kubaturze 1 365 000 m³ wartości 412 000 zł przedwojennych².

*

Najważniejszym zagadnieniem, które stanęło przed władzą ludową natychmiast po wyzwoleniu kraju, było zapewnienie ludności chleba. Brak sprzężaju i narzędzi rolniczych, zniszczenie olbrzymiej ilości

² CAW.

gospodarstw rolnych, wyludnienie Ziemi Zachodnich, opuszczonych przez Niemców, a jeszcze nie zasiedlonych przez Polaków — wszystko to powodowało, że przed krajem stało widmo głodu.

I wtedy... Jeszcze grzmiały działa nad Odrą, gdy żołnierze 1 armii ruszyli do walki o chleb. Nie tylko jednostki stacjonujące w głębi kraju, ale i żołnierze jednostek frontowych w przerwach między działaniami bojowymi pracowali na roli. Wiosną 1945 r. w ogniu walki jednostki 1 armii obsiały ponad 5000 ha ziemi.

Natychmiast po zakończeniu działań wojennych, po przegrupowaniu oddziałów, żołnierze otrzymali nowe zadanie. 21 lipca 1945 r. prasa wojskowa zamieściła rozkaz Naczelnego Dowództwa o udziale wojska w akcji żniwnej.

„Nadchodzi kampania żniwna — czytamy w rozkazie — której powodzenie zadecyduje o tym, czy bogaty urodzaj tegoroczny da zniszczonemu krajowi chleb — podstawowy warunek pracy i odbudowy. Okupant niemiecki odchodząc z naszych ziem świadomie niszczył traktory i maszyny rolnicze, uprowadzał konie, wozy i inwentarz, aby utrudnić nam pracę, wywołać trudności i głód. Jednakże kraj uporął się po bohatersku z siewem. Mimo trudności, braku narzędzi, sprzężaju, ludzi obsieliśmy nasze pola. W akcji siewnej niemałą rolę odegrała pomoc wojska.

W obecnej kampanii żniwnej — podkreśla rozkaz — wojsko również musi pomóc wydatnie społeczeństwu. Ani jeden zagon nie może zmarnieć na polu”³.

W związku z powyższym Naczelne Dowództwo rozkazało traktować akcję żniwną jako podstawowe zadanie bojowe we wszystkich oddziałach Wojska Polskiego, podporządkowując mu wszystkie inne zajęcia i prace.

W porozumieniu z miejscowymi władzami dowódcy jednostek ustalili szczegółowy plan udziału wojska w akcji żniwnej. Uwzględnił on nie tylko pomoc w ludziach, ale także pomoc w sprzężaju, parku samochodowym itp. Warsztaty remontowe jednostek wojskowych otrzymały na czas żniw zadanie dokonywania remontów maszyn rolniczych.

Rozkaz Naczelnego Dowódcy polecał udzielać pomocy w zbiorach, szczególnie:

³ CAW.

- rodzinom wojskowych,
- rodzinom poległych żołnierzy i partyzantów,
- wdowom i sierotom,
- gospodarstwom nie posiadającym koni,
- dużym gospodarstwom społecznym, cierpiącym na brak siły roboczej i pociągowej,
- gospodarstwom opuszczonym przez właścicieli lub bezpańskim.

Zgodnie z tym rozkazem na żniwa wyszła cała 1 Dywizja Szkolna, wszystkie jednostki 1 armii stacjonujące na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, jednostki 2 armii oraz niektóre oddziały Wojska Polskiego rozlokowane na terenie wszystkich pozostałych województw.

Żołnierze pracowali ofiarnie. Oddziały 1 armii zebrały zboże z 12 810 ha; jednostki 2 armii stacjonujące na Ziemiach Zachodnich zebrały chleb z 79 338 ha. O ofiarności wojska niechaj świadczy przykład jednej z dywizji 2 armii, która zebrała zboże z 20 233 ha zamiast przydzielonych jej 5612 ha.

Jednakże i na tym froncie pracy nie obeszło się bez ofiar. 8 sierpnia 1945 r. biorąca udział w akcji żniwnej grupa żołnierzy z jednostki płk. Kolbkowskiego, przejeżdżając wieczorem przez las w pobliżu wsi Sikorki w powiecie sokołowskim, została napadnięta przez bandę i obrzucona granatami. Zginęło 10 oficerów i szeregowych Wojska Polskiego, 16 zostało rannych. Oto nazwiska żołnierzy, którzy przeszli cały szlak bojowy od Oki do Berlina, a zginęli od kuli zbirów reakcyjnych, gdy nieśli pomoc ludności cywilnej:

- kpt. Franciszek Jachimowicz, kawaler „Krzyża Walecznych”,
- kpt. Wawrzyniec Kulaj,
- kpt. Władysław Senczyr,
- por. Franciszek Kamiński, kawaler orderu „Virtuti Militari”,
- plut. Julian Samołyk,
- plut. Bronisław Sokołowski,
- kpr. Stanisław Kachowicz,
- kan. Józef Chankowski,
- kan. Emil Samołyk,
- bomb. Piotr Kosek⁴.

⁴ „Polska Zbrojna”, sierpień 1945.

Takich napadów bandyckich na pracujących w polu żołnierzy było wiele.

W najcięższym okresie, w latach 1946—1948, wojsko pomagało orać, siać i zbierać zboże w zagrożonych przez bandy i wyludnionych miejscowościach kraju.

20 lutego 1946 roku Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego wydaje drugi rozkaz o udziale żołnierzy w akcji siewnej.

W sprawozdaniu Zarządu Politycznego Warszawskiego Okręgu Wojskowego za maj 1946 r. w punkcie: *Praca z ludnością cywilną*, czytamy:

„...Jednostki okręgu wykonały plan akcji siewnej z nadwyżką (101%), obsiano bowiem 10 110 ha. Obszar ten jest faktycznie znacznie większy, nie wliczono bowiem ziemi uprawionej z pomocą koni wojskowych. Najlepsze wyniki osiągnęła 15 DP, która obsiała 3975 ha, co wobec planowanych 2100 ha stanowi 190% zadania”.

Na terenie województwa krakowskiego wojsko pomogło w obsianiu ponad 37 000 ha ziemi. W tym celu ze stanu jednostek okręgu krakowskiego wydzielono kilkuset żołnierzy, 328 koni, 20 samochodów, a także sprzęt nieodzowny przy pracach w polu.

Pozostałe okręgi również wydatnie pomogły władzom cywilnym w pracach żniwnych.

*

Nie zabrakło wojska i w akcji osiedleńczej. Przed narodem polskim stało wówczas olbrzymie zadanie — osiedlenia w ciągu krótkiego czasu na Ziemiach Zachodnich 3,5 miliona Polaków, w tym 2,5 miliona w okresie do żniw 1945 roku. Historia zna mało wypadków, by w ciągu tak krótkiego czasu dokonać takiego gigantycznego zadania.

W czerwcu 1945 r. Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej wydał okólnik w sprawie akcji przesiedleńczej i osadniczej na Ziemiach Zachodnich. W dokumencie tym czytamy:

„...Plenum Komitetu Centralnego PPR, omawiając udział naszej partii w akcji przesiedleńczej i osadniczej na Ziemiach Odzyskanych, poleciło wszystkim organizacjom partyjnym wzięcie jak najaktywniej-

szezo udziału w tej akcji. Każdy członek partii musi jasno zdawać sobie sprawę z tego, że od prawidłowego rozwiązania kwestii przesiedlenia i sprawnej organizacji osiedlenia na Ziemiach Odzyskanych zależy potęga naszego państwa i przyszłość naszego narodu. Skupienie wysiłków całego społeczeństwa w celu szybkiego zaludnienia i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych musi, na równi z odbudową kraju, stać się czołowym hasłem, cementującym front jedności narodowej”.

Wojsko pierwsze staje do apelu. 8 czerwca 1945 r. ukazuje się rozkaz Naczelnego Dowództwa, który głosi:

„...Wśród milionów rodzin polskich, które w najbliższych miesiącach zaludnią Ziemię Zachodnie, na pierwszym miejscu znajdują się rodziny żołnierzy polskich. Zwyciężyliśmy w boju z wrogiem, zwyciężymy w pracy nad odbudową. W szerokim pasie nad granicą zachodnią, na przydzielonych specjalnie ziemiach dla rodzin wojskowych, powstaną osiedla, promieniujące siłą i mocnym duchem narodowym. Powstaną gospodarstwa, które w zahartowanych i pracowitych rękach polskich staną się źródłem dostatku i kultury. Gospodarstwa te trzeba szybko obejmować w posiadanie, aby już w tym roku zebrać z nich plony, aby już w tym roku tętniło w nich życie polskie. Niebawem rozpocznie się akcja dobrowolnego przesiedlenia rodzin wojskowych”.

Do kierowania akcją osiedleńczą rodzin wojskowych w pasie zachodnich granic Polski Naczelne Dowództwo mianowało generalnym inspektorem osadnictwa wojskowego gen. broni Karola Świerczewskiego, a jego zastępcą płk. Piotra Jaroszewicza.

W części wykonawczej wymieniony rozkaz polecał:

„...1. — Dowódcom 1 i 2 armii, 1 Korpusu Pancernego i wszystkich brygad artyleryjskich, czołgowych, saperskich oraz innych jednostek, które brały udział w walce z niemieckim najeźdźcą, kierownikom szpitali i domów wypoczynkowych dla rannych, dowódcom wszystkich innych jednostek, w których służą żołnierze i oficerowie, którzy byli w armii czynnej — sporządzić:

a) listę żołnierzy, podoficerów i oficerów armii czynnej, którzy pragną otrzymać osadę rolną względnie osiedlić się w miastach jako rzemieślnicy, robotnicy lub pracownicy na Ziemiach Odzyskanych;

b) listę oficerów, podoficerów i żołnierzy poległych w walkach — w celu nadania ziemi rodzinom.

Szefowi Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Pol-

skiego, Szefom Zarządów Polityczno-Wychowawczych Armii, Szefom Wydziałów Polityczno-Wychowawczych sporządzić w porozumieniu z władzami centralnymi i wojewódzkimi demokratycznych partii politycznych:

a) listy partyzantów i uczestników walki zbrojnej z okupantem hitlerowskim, którzy pragną wziąć udział w osadnictwie wojskowym;

b) listy bojowników i partyzantów poległych w walce — w celu nadania ziemi rodzinom”.

Dla realizacji akcji osadnictwa powstaje w wojsku Komisja Osadnictwa Wojskowego, a przy Ministerstwie Administracji Publicznej — Inspektorat Osadnictwa Wojskowego, mający swoich przedstawicieli przy każdym punkcie przesyłkowym.

Okręgi wojskowe oraz większe jednostki organizują brygady operacyjne, które w porozumieniu z Komisją Osadnictwa Wojskowego wyjeżdżają do przeznaczonych na osadnictwo powiatów dla przygotowania gospodarstw, zebrania inwentarza itp.

Na cele osadnictwa wojskowego przeznaczono następujące powiaty pograniczne wzdłuż Odry i Nisy Łużyckiej:

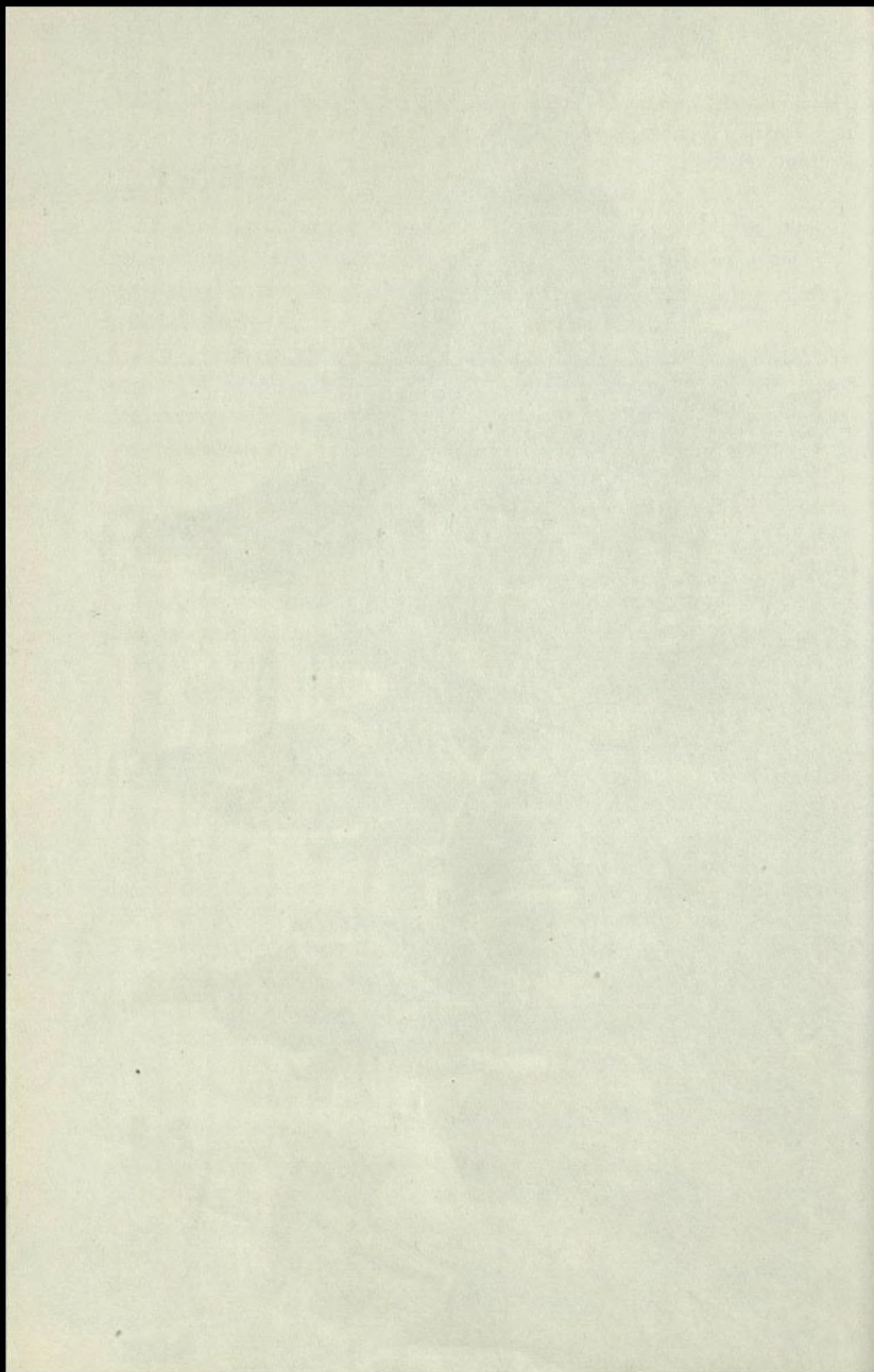
- | | |
|-----------------------|--------------------|
| 1) Wołyń-Kamień, | 7) Gubin, |
| 2) Gryfino, | 8) Żuraw, |
| 3) Królevice, | 9) Żagań, |
| 4) Sulęcín, | 10) Zgorzelec, |
| 5) Rypin Pomorski, | 11) Lubań, |
| 6) Krosno Odrzańskie, | 12) Lwówek Śląski. |

W związku z demobilizacją wojska oraz potrzebą usprawnienia administracji publicznej na terenach Ziem Zachodnich i skoordynowania prac osadnictwa wojskowego i cywilnego została zlikwidowana Komisja Osadnictwa Wojskowego.

Wspólnym zarządzeniem podpisanym przez Ministra Obrony Narodowej, Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministra Administracji Publicznej powołano wojewódzkie i powiatowe komisje ds. spraw osadnictwa wojskowego. W skład wojewódzkich komisji wchodził: wojewoda jako przewodniczący, dowódca Okręgu Wojskowego, prezes Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, naczelnik wojewódzkiego PUR, okręgowy inspektor osadnictwa wojskowego oraz wojewódzki

NA PIERSZE ZWIĄZKI
W WYZWOLONEJ POLSCE
Z POMOCĄ WSI POLSKOJ





delegat Związku Osadników, który został powołany równocześnie z likwidacją Komisji Osadnictwa Wojskowego.

Zadaniem wojewódzkich Komisji Osadnictwa Wojskowego było ustalenie planu osadnictwa i sposobu jego realizacji oraz nadzorowanie czynności powiatowych Komisji Osadnictwa Wojskowego.

Na terenie wymienionych powiatów osadnikom wojskowym przysługiwały specjalne uprawnienia przyznane rozkazem Naczelnego Dowództwa nr 11; na terenach innych powiatów, przeznaczonych na osadnictwo, rodziny wojskowe mogły osiedlać się na warunkach osadnictwa cywilnego.

Pełnomocnikiem Ministerstwa Obrony Narodowej do spraw osadnictwa wojskowego przy Ministerstwie Administracji Publicznej został gen. bryg. Szokalski.

O rozmiarach osadnictwa wojskowego i udziale żołnierzy w zasiedleniu Ziemi Zachodnich świadczyć może liczba osiedlonych rodzin wojskowych. Do 1 grudnia 1945 r. na 56 260 gospodarstw osiedliło się 200 400 żołnierzy i członków ich rodzin.

Żołnierze osiedleni na Ziemiach Zachodnich pozostali wierni ideałom, o które walczyli, pozostali wierni ziemi zdobytej krwią, odzyskanej po wiekach dla Polski. Stanowią oni i dziś na zachodnich rubieżach kraju ostoję polskości i oporę władzy ludowej.

*

Akcja przesiedleńcza nie rozwiązała palącego problemu zagospodarowania kilkuset majątków byłych obszarników niemieckich, które należało natychmiast po odzyskaniu Ziemi Zachodnich objąć w posiadanie, zebrać plony, otoczyć opieką pozostawiony żywy inwentarz oraz obsiać ziemię. Również to zadanie przypadło w udziale wojsku.

W tym celu Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, działając na polecenie Rządu Tymczasowego, rozkazem z dnia 13 kwietnia 1945 r. formuje dywizję rolno-gospodarczą, której zadaniem jest:

- uprawa leżącej odłogiem ziemi,
- ochrona bezpańskiego bydła,
- rozwój produkcji przetworów rolnych i przemysłu konserwowego,
- przeróbka zboża, mleka i innych produktów rolnych,
- organizacja młócki zboża,

- utworzenie punktów karmienia bydła oraz gospodarstw rolnych,
- wykorzystanie surowców skóry i wełny dla rozwoju garbarsko-tekstylnego przemysłu wykonującego zamówienia wojskowe.

Jako uzupełnienie powyższego rozkazu ukazał się rozkaz organizacyjny ustalający skład tworzonej dywizji rolno-gospodarczej i polecający Głównemu Kwatermistrzowi Wojska Polskiego sformować:

- a) dowództwo dywizji... o ogólnym stanie liczbowym 96 ludzi,
- b) 1, 2, 3, 4, 5 i 6 pułki rolno-gospodarcze w składzie 15 kompanii po 80 ludzi każda plus dowództwo pułku o ogólnym stanie 47 ludzi⁵.

Pułki stacjonowały w następujących miejscowościach Deutsch Krone, Kallies, Falkenburg, Neuhoř, Schivelbein, Stramehl⁶.

Do dyspozycji dywizji przydzielono na wymienionych terenach 255 majątków obszarniczych o ogólnej powierzchni 111 325 ha.

Majątki te zostały zgrupowane w zespoły, czyli rejony rolne, znajdujące się na terenach powiatów: Kamień, Stargard, Pyrzyce, Wałcz, Choszczno, Nowogard, Szczecinek, Gryfino, Drawsko, Ławiczka, Białogard, Kołobrzeg, Zagórze, Złotów, Człuchów, Koszalin.

W dniu 8 maja 1945 r. dowództwo dywizji przejęło od delegata Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego na okręg pomorski i poznański majątki zgrupowane w okolicach następujących miejscowości:

- I rejon — Mirosławiec, Tuczno, Człopa, Piła, Jastrowie, Nardarzyce, Świerczyna, Dworzysko.
 - II rejon — Szczecin, Słowenkowo, Mirosławiec, Człopa.
 - III rejon — Czaplina, Machliny, Łobez, Rynowo, Gawroniec, Kluczewo.
 - IV rejon — Kołobrzeg, Białogard, Połczyn, Kluczewo, Czaplina, Machliny, Sypniewo, Szczecinek.
 - V rejon — Resko, Rynów, Łobez, Nowe Worwowo, Gawroniec, Kluczewo, Połczyn, Białogard, Płoty.
 - VI rejon — Wolin, Golczewo, Płoty, Resko, Szczecin.
 - VII rejon — Okonek, Wiele, Lóbrzenica, Jastrowie.
 - VIII rejon — Kołobrzeg, Płoty, Golczewo, Wolin.
- Poszczególne pułki objęły 6 rejonów rolno-gospodarczych, pozostałe

⁵ *Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943—1945*, Warszawa 1958, s. 361.

⁶ *Tamże*, s. 358. Rozkaz Naczelnego Dowódcy WP nr 067 z 13 kwietnia 1945 r.

zaś dwa rejony, jako samodzielne jednostki na prawach pułku, podporządkowane zostały wprost dowództwu dywizji.

Zestawienie użytków i nieużytków rolnych przydzielonych 1 dywizji rolno-gospodarczej przedstawiało się następująco:

Rodzaje użytków i nieużytków	obszar w ha
powierzchnia obsiana zbożami ozimymi	26 522 ha
powierzchnia obsiana przez jednostki 1 armii i oddziały radzieckie	26 324 ha
obszar objęty przez dywizję planem zasiewów	21 763 „
las	16 087 „
łąki i pastwiska	7 773 „
sady	139 „
stawy i jeziora	784 „
tereny zaorane, przeznaczone na ugory	1 792 „
nieużytki	10 168 „
	<hr/>
Razem	111 352 ha ⁷

Dywizja rolno-gospodarcza przejęła inwentarz żywy:

2790 sztuk koni
26 184 „ bydła
13 764 „ owiec
9309 „ nierogacizny
<hr/>
Razem 52 047 sztuk ⁸ .

W przejętych gospodarstwach znajdowały się następujące narzędzia rolnicze:

traktory	120 sztuk
młockarnie	328 „
źniwiarki i snopowiązałki	699 „
kosiarki do trawy	470 „
grabiarki	405 „
siewniki	386 „

⁷ CAW. Teczka nr 24 dowództwa 1 dywizji rolno-gospodarczej, s. 10.

⁸ *Tamże*, s. 11.

maszyny do sadzenia ziemniaków	215	„
kopaczki do ziemniaków	435	„
pługi różnych typów	2308	„
brony	943	„ ⁹

Na terenach przydzielonych dywizji znajdowało się ponadto około 70 gorzelnii oraz wiele innych zakładów przetworów produktów rolnych.

Aby wykonać zadanie, cały stan osobowy dywizji musiał pokonać olbrzymie trudności. Gospodarstwa znajdowały się na terenach niedawno odebranych niemieckim obszarnikom, wśród elementu nieprzychylnego Polsce. Wskutek działań wojennych majątki były zdewastowane, zakłady przetwórcze produktów rolnych zniszczone, stan pogłowia zwierzęcego, a zwłaszcza bydła rogatego i trzody chlewnej był wprost opłakany. Panowała nagminnie pryszczycza i różycza, służby weterynaryjnej i leków nie było. Brak było bazy remontowej dla maszyn rolniczych. Pułki, rejony gospodarcze i kompanie poszczególnych pułków rozrzucone były na terenie całego Pomorza w odległości od siebie o kilkadziesiąt do kilkuset kilometrów, co przy braku etatowych środków łączności stwarzało poważne kłopoty w kierowaniu dywizją.

Mimo tych trudności dywizja swoje zadanie wykonała. Inwentarz żywy i martwy został zabezpieczony, pola obsiane, gospodarstwa doprowadzone do porządku.

Do 20 października 1945 r. żołnierze 1 dywizji rolno-gospodarczej wykonali w 100% plan zasiewów, obsiewając 45 000 ha gruntów.

Zadania dywizji nie sprowadzały się jednak tylko do wypełniania zadań gospodarczych. Żołnierze spełnili rolę pionierów polskości na odzyskanych terenach: pomagali władzom terenowym, odbudowywali instytucje użyteczności publicznej, wspierali organizacje demokratyczne, opiekowali się pierwszymi rodzinami polskimi osiadłymi na zachodzie kraju.

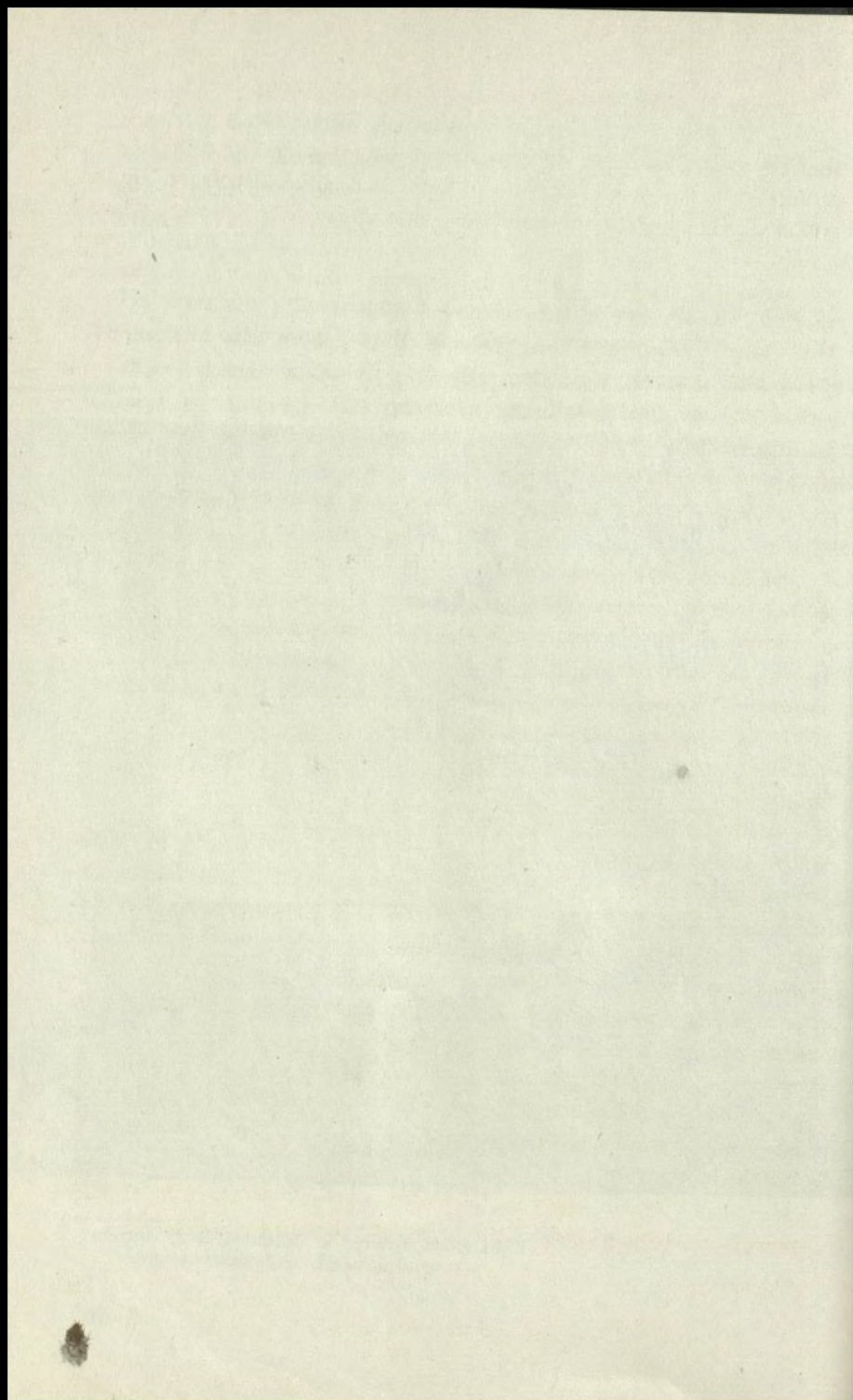
Po wykonaniu zadania dywizja została w 1946 r. zlikwidowana. Jej funkcje przejęły Państwowe Gospodarstwa Rolne.

⁹ *Tamże*, s. 12.



1. E. 31
Wieś zajęta
przez osadnictwo wojska
polskiego 52.165

Wieś Strzeszowice k. Jeleniej Góry objęta
osadnictwem wojskowym



PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZO-WOJSKOWE

Rola Wojska Polskiego nie ograniczyła się tylko do pomocy w odbudowie kraju i zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich. Żołnierze biorą aktywny udział w życiu społecznym, pomagają władzy ludowej w organizacji instytucji społecznych i paramilitarnych. W niniejszym rozdziale wspomnę tylko o jednym przykładzie, ilustrującym charakter i zasięg tej specyficznej „służby” naszej armii.

Powołane — wspólnym zarządzeniem Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Rolnictwa bezpośrednio po wyborach w 1947 r. — przysposobienie rolniczo-wojskowe miało na celu:

- podniesienie poziomu wiedzy rolniczej przez powszechne kształcenie zawodowe młodzieży wiejskiej;
- wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe młodzieży wiejskiej,
- społeczno-obywatelskie wychowanie młodzieży.

Nowa forma — przysposobienie rolnicze i wojskowe — różniła się zasadniczo od dotychczas realizowanego przysposobienia rolniczego tym, że obok przysposobienia wojskowego prowadzono również wychowanie obywatelskie młodzieży wiejskiej w duchu demokratycznym.

Potrzeba takiego właśnie przysposobienia wynikała z konieczności jak najszybszego włączenia zacoferanej wsi polskiej do nurtu przemian gospodarczych i politycznych w kraju. Młodzież, siła motoryczna nowych czasów, miała odegrać pionierską rolę na wsi.

Schemat organizacyjny PRW przedstawiał się następująco: w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych utworzono wydział PRW; zastępcą naczelnika tego wydziału był oficer — inspektor PRW. Oba stanowiska obsadzone były przez Ministra Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej.

Na szczeblu województwa akcją PRW kierował Inspektorat PRW, podległy wojewodzie. Zastępcą inspektora przysposobienia rolniczego był oficer — inspektor przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Identyczna organizacja istniała w powiecie. Na szczeblu gminy całą akcją kierował instruktor gminny PRW, z zasady szeregowiec lub podoficer rezerwy.

Jako czynnik nadzorujący na szczeblu województwa, powiatu i gminy powołano wojewódzkie Rady Oświaty Rolniczej, składające się

z przedstawicieli partii politycznych, rad narodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, organizacji młodzieżowych i wojska.

W Głównym Zarządzie Polityczno-Wychowawczym i w Zarządach Polityczno-Wychowawczych Okręgów Wojskowych powstały specjalne komórki, które kierowały polityczno-wojskową stroną przysposobienia rolniczo-wojskowego.

Aparat polityczny natrafił na duże trudności przede wszystkim w doborze gminnych instruktorów PRW. Wielu z nich, szczególnie w województwie poznańskim, bydgoskim i gdańskim, nie chciało angażować się do tej pracy ze względu na niskie uposażenie; kandydaci z województw rzeszowskiego, białostockiego i lubelskiego żywili obawy przed represjami ze strony podziemia. Na Lubelszczyźnie wskutek gróźb aktywnych jeszcze band zdarzył się nawet wypadek rezygnacji około 30 instruktorów gminnych ze stanowiska.

Wykorzystując zawarte w czasie akcji GOP znajomości oraz nawiązane stosunki w terenie oficerowie w krótkim czasie zmontowali aparat PRW. Na dzień 1 maja 1947 r. stan organizacyjny przysposobienia rolniczo-wojskowego przedstawiał się następująco:

Województwo	Ilość powiatów	Ilość gmin	Ilość zespołów PRW	Ilość hufców PRW	Ogólna liczba młodzieży w PRW
Białystok	11	137	736	18	6 394
Bydgoszcz	18	191	1715	199	21 042
Gdańsk	11	114	931	104	8 306
Lublin	15	235	961	127	9 273
Łódź	14	251	2878	156	40 640
Katowice	22	276	919	239	24 407
Kielce	13	212	746	188	9 565
Kraków	15	201	1333	138	14 226
Olsztyn	17	151	717	45	6 895
Poznań	39	331	1500	229	22 345
Rzeszów	17	170	992	170	9 722
Szczecin	24	240	1633	215	14 913
Wrocław	33	277	862	150	7 324
Warszawa	21	289	1168	75	13 908
	270	3075	17091	2053	208 960

Brak kadr hamował jednak dalszy rozwój PRW. W związku z tym cały aktyw oficerski został włączony do akcji. Koła Pracy Społecznej ustaliły specjalny plan pomocy hufcom PRW, który między innymi przewidywał przydzielenie poszczególnych oficerów do gmin w celu udzielenia konkretnej pomocy instruktorom.

PRW spełniły swoje zadanie — włączyły młodzież wiejską do aktywnej pracy nad przebudową Polski, dały krajowi tysiące budowniczych w latach intensywnego uprzemysławiania. Junacy hufców „Służba Polsce”, późniejszej wyższej formy przysposobienia młodzieży wiejskiej do służby Ojczyźnie, przyczynili się w niemałym stopniu do realizacji Planu Sześcioletniego.

W rozdziale tym wymieniłem tylko najważniejsze odcinki pokojowej pracy wojska, jego udział w odbudowie kraju w pierwszych najtrudniejszych latach Polski Ludowej.

Zapoczątkowaną w tym czasie pokojową służbę Wojsko Polskie kontynuuje po dzień dzisiejszy. Przez wiele jeszcze lat żołnierze biorą udział w akcji żniwnej, wykopkach itp. Setki mostów, dziesiątki kilometrów dróg budują ręce żołnierskie. Również w walce z różnego rodzaju kłeskami żywiołowymi widzimy żołnierzy — zawsze gotowych do obrony Ojczyzny i niosących pomoc narodowi.

Rozdział VI

PARTIA I APARAT POLITYCZNY W WOJSKU W LATACH 1945—1948

Wojsko odrodzonej, demokratycznej Polski tym się różni między innymi od dawnej armii polskiej, że jest oparte na korpusie oficerskim dwojakiego charakteru — liniowego i polityczno-wychowawczego. Korpus oficerów politycznych jest ideologiczną duszą Wojska Polskiego. Demokracja nie może bowiem budować wojska w ogóle, lecz buduje wojsko określone, wojsko demokratyczne. Tylko takie wojsko jest najlepsze w boju z wrogiem zewnętrznym, jak też stanowi oporę dla Polski demokratycznej. Znaczenie korpusu oficerów pol.-wych. jest szczególnie doniosłe w obecnym okresie montowania i rozbudowy Wojska Polskiego. Bez oficerów polityczno-wychowawczych nie można by wprost pomyśleć o budowaniu wojska oddanego wiernie sprawie demokracji.

Władysław Gomułka

Ta ocena aparatu politycznego oraz określenie jego roli zawarte zostały w przemówieniu wygłoszonym przez Władysława Gomułkę na odbytej w dniach 12—13 listopada 1944 r. krajowej konferencji Polskiej Partii Robotniczej w Lublinie¹.

¹ Referat Władysława Gomułki, *Zadania partii w zakresie organizacji siły zbrojnej odrodzonej Polski*. „Z Pola Walki”, nr 2/59.

Był to okres ostrej walki o władzę. Reakcja postawiła wówczas główną stawkę na opanowanie siły zbrojnej — podstawowej opory młodej władzy ludowej, lub w wypadku nieudania się prób opanowania armii — na jej rozbięcie.

Walka o władzę była więc walką o armię. Jak stwierdził na wspomnianej już konferencji tow. Gomułka: „Budować Polskę demokratyczną oznacza w pierwszym rządzie budować armię demokratyczną. Zagadnienie stoi tak: bez demokratycznej armii, bez demokratycznego korpusu oficerskiego nie ma demokratycznej Polski”. W dalszej części swoich wywodów tow. Gomułka doszedł do wniosku, że bez oficerów politycznych trudno byłoby stworzyć armię ludową oddaną sprawie nowej Polski.

Partia wygrała bój o siłę zbrojną. Dzięki partii, dzięki pracy wychowawczej dowódców i oficerów politycznych Wojsko Polskie stało się armią ludową i wniosło swój godny wkład w rozgromienie hitleryzmu i wyzwolenie kraju.

Zwycięskie zakończenie wojny z faszyzmem nie oznaczało jednak końca walki o wojsko. Reakcja nie rezygnuje z prób obalenia władzy ludowej, a więc również i z prób opanowania wojska. Walka o duszę żołnierza, o charakter Wojska Polskiego toczy się nadal.

Funkcje i zadania Wojska Polskiego po zakończeniu wojny zostały szczegółowo omówione w poprzednich rozdziałach. Rzecz oczywista we wszystkich tych akcjach — walce z reakcyjnymi bandami, w kampanii przedreferendalnej i przedwyborczej, rozminowywaniu i odbudowie kraju — aparat polityczny odegrał niepoślednią rolę. Były to bowiem akcje o charakterze w poważnym stopniu politycznym.

W niniejszym rozdziale, wyodrębnionym z całości książki, chciałbym się zająć kilkoma zasadniczymi problemami pracy partyjno-politycznej i struktury aparatu politycznego.

10 sierpnia 1945 r. Rada Ministrów postanowiła:

„...Wobec odniesionego zwycięstwa w wojnie z hitlerowskimi Niemcami i ostatecznego ich rozgromienia zarządza się częściową demobilizację żołnierzy starszych roczników służby czynnej w celu umożli-

wienia im powrotu do pracy pokojowej nad odbudową i rozwojem Rzeczypospolitej Polskiej”².

We wrześniu 1945 r. Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy Wojska Polskiego wydał instrukcję w sprawie akcji demobilizacyjnej w jednostkach. W dokumencie tym sformułowane zostały zasadnicze obowiązki aparatu politycznego w okresie demobilizacji starszych roczników przewidzianej w drugiej połowie 1945 r.

Oprócz problemów organizacyjno-gospodarczych aparat polityczny musiał się zająć ideologicznym przygotowaniem demobilizowanych do pracy w kraju zniszczonym wojną i okupacją, a nadto targanym politycznymi konfliktami.

„Praca polityczno-wychowawcza w okresie akcji demobilizacyjnej — czytamy we wspomnianej instrukcji — posiada szczególnie doniosłe znaczenie. Zdemobilizowany żołnierz powinien wyjść z wojska przekonanym demokratą, realizującym postulaty demokracji w życiu cywilnym tak samo ofiarnie, jak czynił to w czasie walk na froncie. W związku z tym w okresie poprzedzającym zwolnienie żołnierz powinien otrzymać w skrócie taki przegląd najważniejszych zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych kraju, aby na jego podstawie wyniósł przeświadczenie o słuszności drogi, jaką go prowadzi polska demokracja.”³

Przeświadczenie o konieczności dalszego pogłębiania rewolucji ludowej należało zaszczyć nie tylko odchodzącym do rezerwy żołnierzom. Potrzebne to było również tym, którzy zostali w szeregach wojska. Daremne bowiem były nadzieje na normalizację i stabilizację życia w kraju, daremne były nadzieje tych, którzy sądzili, że zakończenie wojny i przejście do służby pokojowej nie będzie wymagało od żołnierza takiego samego napięcia i politycznego zaangażowania jak w okresie wojennym.

Prawie połowa stanu osobowego wojska została skierowana na front walki z polskim reakcyjnym podziemiem i bandami Ukraińskiej Powstańczej Armii. Cała armia została zaangażowana po stronie władzy ludowej w jej politycznej i gospodarczej walce w odbudowie kraju i realizacji reform społecznych.

² „Polska Zbrojna”, sierpień 1945.

³ Archiwum GZP.

Była to dla żołnierza walka bardzo ciężka. Wymagała ona politycznego zdeklarowania się, zajęcia właściwego stanowiska i miejsca w rozgrywających się wydarzeniach, a nieraz zerwania z własnym środowiskiem. Sytuacja w kraju zawierała wiele elementów wojny domowej z wszystkimi jej komplikacjami i konsekwencjami.

Cele wspólne, jednoczące wszystkich żołnierzy zostały zrealizowane — Polska odzyskała wolność. Na plan pierwszy wysunęły się inne problemy: jak urządzić życie w wyzwolonej ojczyźnie? W tej materii poglądy żołnierzy nie zawsze były zgodne. Pamiętać przy tym należy, że większość armii składała się z chłopów, a zatem elementu żywotnie zainteresowanego kierunkiem rozwojowym kraju, a szczególnie wsi polskiej.

Korpus oficerski, jednolity w czasie działań wojennych, zaczyna zdradzać obecnie tendencje do różnicowania swoich poglądów politycznych. Większość oficerów radzieckich wróciła do Związku Radzieckiego. Ich miejsca zajęli oficerowie 1 i 2 armii WP, gwardziści i alowcy, młodzi wychowankowie szkół oficerskich, a także oficerowie armii przedwojennej, którzy wrócili z obozów jenieckich, oraz oficerowie Armii Krajowej. W 1949 r. w Wojsku Polskim było jeszcze w korpusie oficerskim około 18% oficerów starej armii oraz około 8% oficerów wywodzących się z Armii Krajowej. Nie mam danych co do procentowego udziału tych grup w korpusie oficerskim w roku 1945, należy jednak sądzić, że było ich wtedy więcej.

Rzecz zrozumiała, że oficerowie ci nie od razu przyjęli platformę polityczną Bloku Demokratycznego ;na szereg zasadniczych problemów polityki władzy ludowej mieli własny, różniący się od naszego, pogląd, w wielu sprawach zdradzali wahania, trafiali się nawet wręcz wrogo ustosunkowani do ówczesnej rzeczywistości.

Również pewna część korpusu oficerskiego, która rozpoczęła służbę w 1 i 2 armii, nie była wolna od wahań i wątpliwości natury politycznej. I ich, najbardziej związanych z ideą nowej Polski, trzeba było uświadamiać, przekonywać, na nowo zdobywać dla walki o dalsze przeobrażenia społeczne w kraju.

W sprawozdaniu Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego za rok 1945 w punkcie „nastroje” czytamy:

„...Pozytywny stosunek do PSL zanotowano w dalszym ciągu w N-tej brygadzie pancerniej w okręgu śląskim. Dużą rolę odgrywa tu środo-

wisko cywilne (Opolszczyzna), wśród którego PSL posiada poważne wpływy. Również i w N-tej dywizji w okręgu poznańskim meldują o sympatiach do PSL, zwłaszcza wśród oficerów. Zaobserwowano duże zainteresowanie się PSL-em wśród oficerów przedwrześniowych (szkoły oficerskie). Choć wypadki te, noszące charakter sporadyczny, nie stanowią poważnego niebezpieczeństwa, to jednak winny one być dla aparatu polityczno-wychowawczego sygnałem ostrzegawczym”.

Na kształtowanie ujemnych nastrojów politycznych w pierwszym powojennym okresie poważny wpływ wywarły również warunki bytowe. W cytowanym już sprawozdaniu Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy stwierdza:

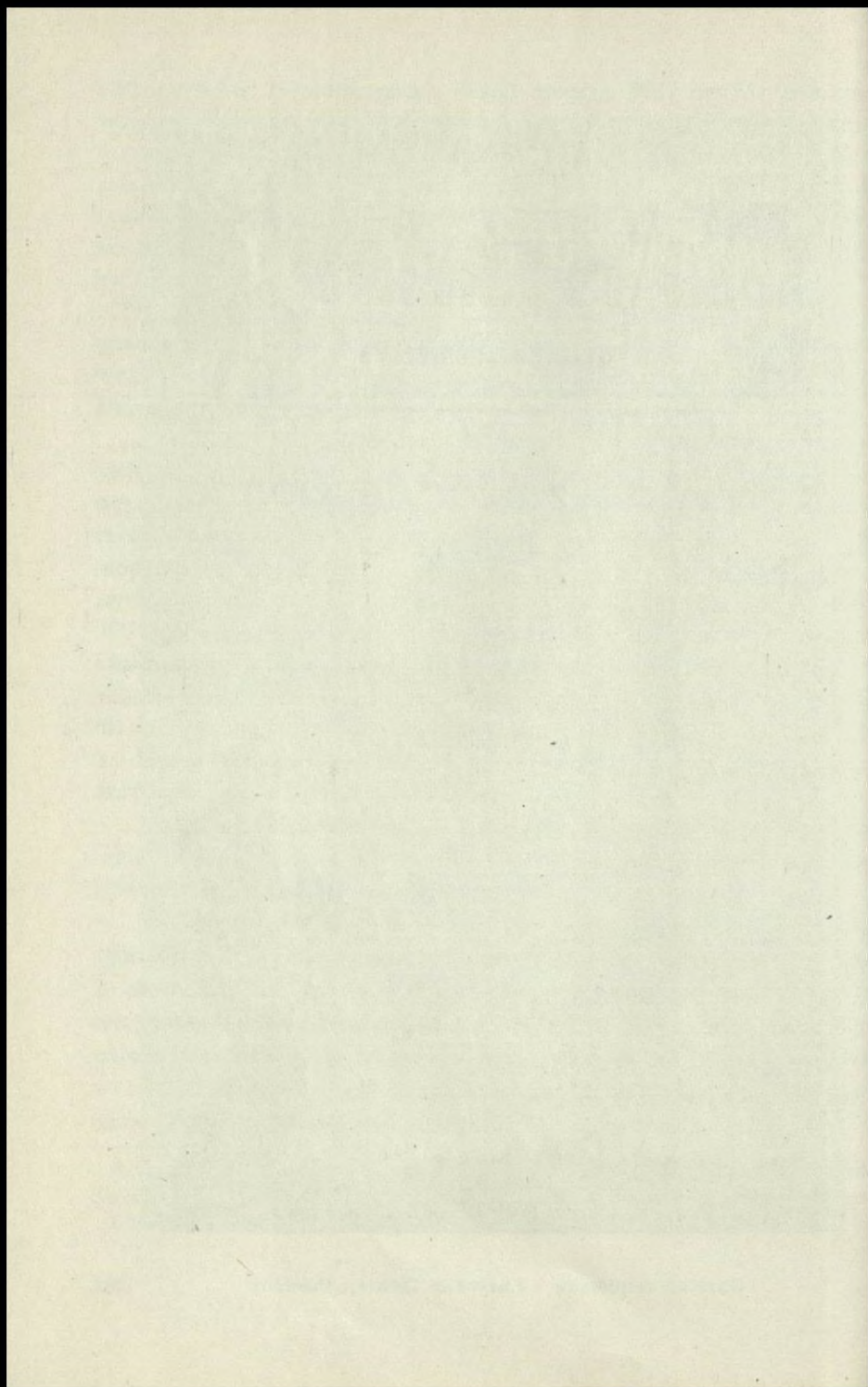
„...Sprawy bytowe to w dalszym ciągu czynnik decydujący o nastrojach żołnierzy. Poprawa, którą przyniosły zarządzenia nr 1 i nr 3 zastępcy Naczelnego Dowódcy do spraw politycznych⁴, wpłynęła korzystnie na nastroje (DOW Łódź, Warszawa). Brak jednak należytego zaopatrzenia mundurowego, a w szczególności obuwia, wpływa deprymująco (DOW Śląsk, Poznań). DOW Poznań melduje, że w 4 DP 500 żołnierzy nie brało w grudniu udziału w ćwiczeniach na skutek kompletnego braku obuwia. Tutaj podkreślić należy, że jeżeli aparat polityczno-wychowawczy zrobić mógł wiele i niewątpliwie zrobił dla polepszenia stanu żywnościowego (produkty były, trzeba było tylko dopilnować, by doszły do żołnierzy), to przy braku obuwia i mundurów w składach staje bezradny.

...Nadal palącym problemem jest sprawa rodzin oficerskich, która mimo rozkazu nr 275 Naczelnego Dowództwa nie została jeszcze należyście rozwiązana w jednostkach.

...Wielu oficerów, tak liniowych, jak i polityczno-wychowawczych, zgłaszało chęć dalszego szkolenia się w wyższych szkołach wojskowych. Z obawy jednak przed pozostawieniem rodzin bez opieki i pomocy rezygnują z uczelni. W związku z tym ZPW DOW Warszawa występuje z wnioskiem, by zobowiązać jednostki, wysyłające oficerów na wyższe uczelnie, do udzielenia regularnej pomocy materialnej rodzinom”⁵.

⁴ Zarządzenia te dotyczyły zadań aparatu politycznego na odcinku gospodarczym.

⁵ Archiwum GZP. Sprawozdanie oddziału organizacyjnego GZPW za 1945 r.



Aparat polityczny stanął przed bardzo trudnym zadaniem ugruntowania akceptującej postawy żołnierzy wobec reform obozu demokratycznego w warunkach o wiele trudniejszych od bojowych. Na froncie sprawy wyglądały prościej; tam oficer polityczny całą swoją pracę podporządkowywał naczelnemu hasłu — bij okupanta! Hasło to samo przez się proste i w ówczesnych warunkach zrozumiałe dla każdego Polaka nie budziło żadnych sprzeciwów i nie wymagało specjalnego uzasadnienia. Inaczej wyglądała ta kwestia po wojnie: przeciwnikiem nie był okupant, lecz rodzima reakcja. Treść pracy politycznej była mocno skomplikowana, teraz trzeba było zwalczać racje legalnej opozycji politycznej i propagandę wręcz wrogą, trzeba było przekonać ludzi, że droga, po której kroczy nowa Polska, jest drogą słuszną, trzeba było przekonać ludzi, że ich ofiary w postaci niedojadania, niewygód, a często nawet ofiary z życia i krwi są nadal mimo zakończenia wojny konieczne.

Trudność pracy politycznej polegała również na tym, że Wojsko Polskie, jako najpewniejsza opora władzy ludowej, było mocno atakowane przez wszystkie odłamy reakcji.

Na odprawie starszych oficerów politycznych w dniu 30 listopada 1945 r. ówczesny Wiceminister Obrony Narodowej gen. dyw. Marian Spychalski stwierdził, że „Wojsko jest jednym z najsłabszych miejsc naszej reakcji. Podejmowane są próby, aby wojsko rozłożyć, opanować lub ewentualnie odizolować od społeczeństwa. Zdając sobie sprawę, jak mocne i pewne jest wojsko, pragną je osłabić, zohydzić chociażby pewne jego elementy, ogniwa”⁶.

Na najsilniejsze ataki wystawiony był aparat polityczny. Reakcja wszelkimi środkami dążyła do likwidacji aparatu politycznego w wojsku. We wszystkich nielegalnych wydawnictwach usiłowano zdyskredytować i ośmieszyć oficerów politycznych. Delegat Sił Zbrojnych na Kraj, mając nadzieję, że wejście Mikołajczyka do rządu doprowadzi w konsekwencji do przechwycenia władzy w kraju lub usadowienia reakcji na najważniejszych pozycjach, próbował już nawet dzielić skórę na niedźwiedziu i w swoim liście do premiera rządu londyńskiego z 11 lipca 1945 r. pisał:

⁶ Archiwum GZP. Protokół z narady aktywu politycznego wojska 30.XI—1.XII.1945 r.

„...Na marginesie tzw. «wychowania wojska» trzeba zaznaczyć, że wojsko i jego kadra są i będą odbiciem społeczeństwa, z którego wyrastają. Dlatego nie jest celowe gwałtowne nadawanie wojsku jakiegoś oblicza społeczno-politycznego. Wojsko wychowuje się przede wszystkim przez wychowanie społeczeństwa, a nie odwrotnie. To rzuca właściwe światło na instytucję «oficerów polityczno-wychowawczych»”.

W dalszym ciągu listu Delegat Sił Zbrojnych na Kraj „skarży się” na oficerów politycznych, którzy rzekomo „zatruwają atmosferę w wojsku i przypisują sobie prawo kontroli nad lojalnością dowódców”.

Swoje wywody Delegat kończy stwierdzeniem, że powinno wystarczyć centralne kierowanie wychowaniem wojska..., że wychowywać winni hierarchiczni dowódcy i wobec tego oficerowie polityczno-wychowawczy powinni być skasowani lub sprowadzeni do roli oficerów oświatowych⁷.

Warunki do pracy politycznej były zatem raczej nie sprzyjające. Aparat polityczny musiał walczyć równocześnie na wielu frontach: z przenikaniem na teren wojska wrogich nastrojów, z próbami reakcji rozsądzenia armii od wewnątrz, musiał walczyć o duszę żołnierza, o ideologiczne wychowanie kadry, o ludowy charakter wojska, musiał wreszcie odpierać ataki na własne szeregi.

Z jakimi siłami aparat polityczny wstąpił w bój, jak przedstawiała się jego liczebność i zdolność do organizowania i przeprowadzenia w wielkich kampaniach politycznych lat 1945—1948?

W chwili zakończenia wojny aparat polityczny liczył na około 7000 jednostek etatowych ponad 5400 oficerów politycznych. Do dnia

⁷ Delegata Sił Zbrojnych na Kraj — płk. Rzepeckiego — nie można oczywiście podejrzewać o to, że nie doceniał pracy propagandowej lub nie rozumiał pewnej historycznej prawidłowości, a mianowicie tej, że w określonych warunkach dowódcy sami nie są w stanie wychowywać żołnierza.

W znanym memoriale do premiera rządu londyńskiego z 16 marca 1944 r. skarży się on na obojętność i niezrozumienie przez dowódcę AK „Grota” i innych dowódców ważności propagandy. „...Wartość przygotowań powstańczych o charakterze techniczno-wojskowym (zabiegi organizacyjno-techniczne, plany taktyczne, wyszkoleniowe — czytamy w tym dokumencie) będzie problematyczna ze względu na wielką zmienność warunków, niebezpieczeństwo i straty związane z tymi pracami. Najtrwalsze będą te przygotowania bojowe, które zostaną dokonane w duszach i umysłach żołnierzy. Główny zatem nacisk trzeba położyć na wychowanie, które powinno być realizowane przez oddziaływanie dowódców

1 stycznia 1946 r. zdemobilizowano 698 oficerów, tak że w dniu 1 stycznia 1946 r. na stan etatowy 5700 ludzi (cyfry zaokrąglone) aparat liczył 4700 faktycznie pracujących oficerów.

W związku z dalszą redukcją i demobilizacją stan ten zmniejszył się i już w marcu na 5215 etatowych pracowników w aparacie politycznym było faktycznie 4124 oficerów.

W poszczególnych okręgach stan aparatu politycznego przedstawiał się następująco:

OW Warszawa	Stan etatowy	672	
	Stan faktyczny	533	
	Brak	139	(20%)
OW Bydgoszcz	Stan etatowy	512	
	Stan faktyczny	406	
	Brak	106	(20%)
OW Poznań	Stan etatowy	796	
	Stan faktyczny	664	
	Brak	132	(17%)
OW Wrocław	Stan etatowy	724	
	Stan faktyczny	603	
	Brak	121	(17%)

ców, wydawnictwa wyszkoleniowe i propagandę. ...Właściwy dla tej pracy organ kierowniczy — III Oddział Sztabu — unikał podjęcia jej i wreszcie zepchnięto kapitalne zadanie wychowania na barki, niezrozumiałej wśród dowódców, niepopularnej propagandy. Większość dowódców dotychczas nie rozumie, że bez propagandy nie można prowadzić nowoczesnej wojny i walki. Wobec braku wyraźnego nacisku Dowódcy Armii i wyeliminowania najskuteczniejszych środków wychowania i bezpośredniego oddziaływania przełożonych i przykładu osobistego propaganda, która powinna być pomocniczym tylko środkiem, a która dla większości dowódców była przez długi czas tylko natrętną muchą utrudniającą życie, nie mogła sama wychować wojska." (Archiwum Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Akta sprawy przeciwko płk. Rzepeckiemu.)

OW Kraków	Stan etatowy	714	
	Stan faktyczny	504	
	Brak	210	(30%)
OW Łódź	Stan etatowy	290	
	Stan faktyczny	260	
	Brak	30	(10%)
OW Lublin	Stan etatowy	259	
	Stan faktyczny	192	
	Brak	67	(26%)
Marynarka Wojenna	Stan etatowy	112	
	Stan faktyczny	102	
	Brak	10	(9%)
Lotnictwo	Stan etatowy	203	
	Stan faktyczny	172	
	Brak	31	(15%)

Tak więc największe braki w obsadzie odczuwały zarządy polityczne: Kraków, Lublin, Warszawa, a zatem okręgi najmocniej zaangażowane w walce z reakcyjnym podziemiem. Było to przyczyną dodatkowych trudności w pracy politycznej z żołnierzami.

Około 60% oficerów politycznych miało podstawowe wykształcenie ogólne, około 33% — średnie, a około 7% — wyższe⁸.

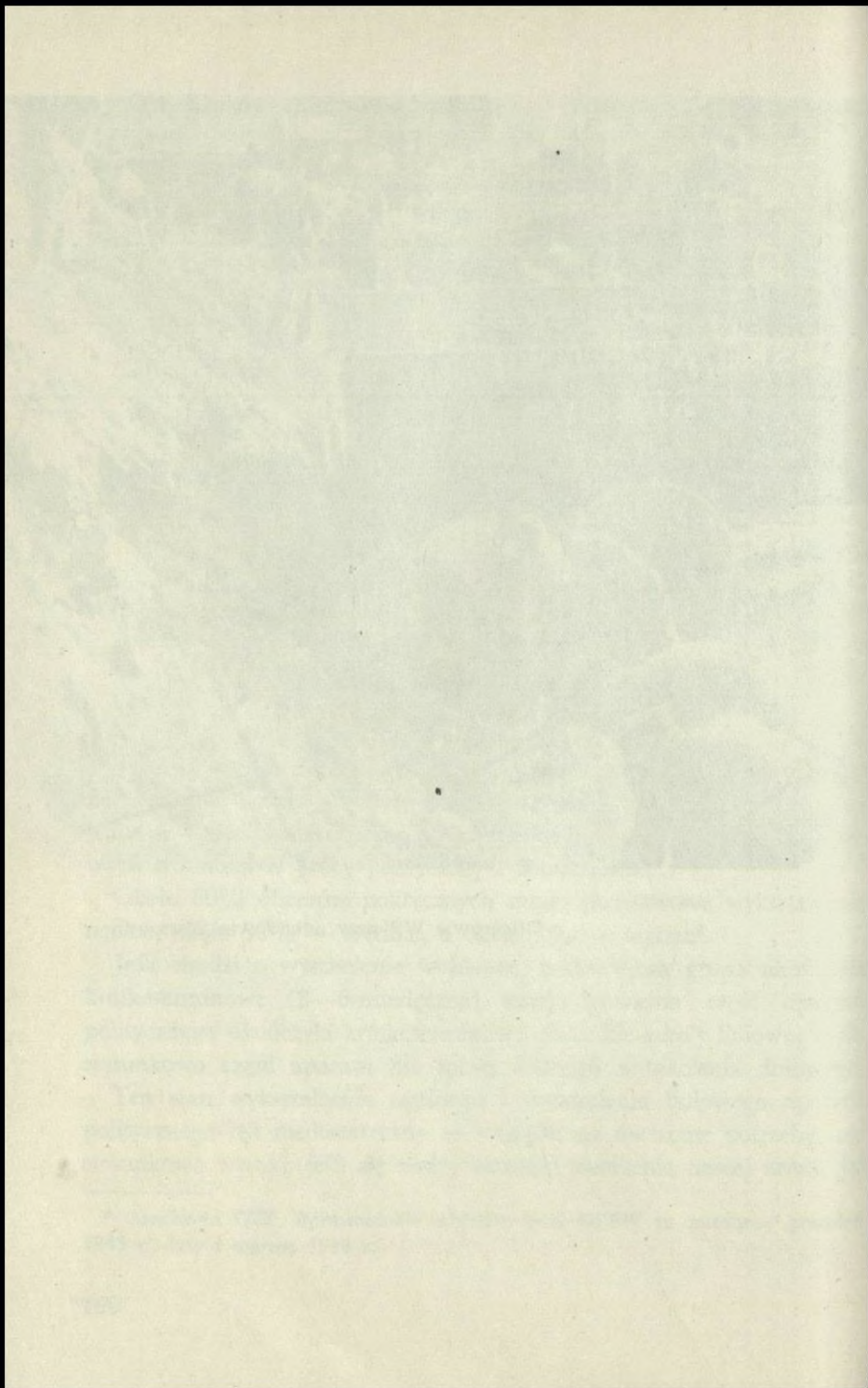
Jeśli chodzi o wyszkolenie wojskowe, podstawowa grupa ukończyła krótkoterminowe (3—6-miesięczne) kursy; poważna część aparatu politycznego ukończyła krótkoterminowe oficerskie szkoły liniowe; mała stosunkowo część aparatu nie miała żadnego wyszkolenia liniowego.

Ten stan wykształcenia ogólnego i wyszkolenia liniowego aparatu politycznego był niedostateczny ze względu na ówczesne potrzeby, ale stosunkowo wysoki, jeśli się zważy warunki tworzenia naszej armii, jej

⁸ Archiwum GZP. Sprawozdanie oddziału kadr GZPW za miesiące: grudzień 1945 r., luty i marzec 1946 r.



Oficerowie WP przy odbudowie Warszawy



rewolucyjno-ludowy charakter, niedostateczną ilość wykwalifikowanych kadr wojskowych itp.

Wartości aparatu politycznego nie należy, oczywiście, mierzyć wyłącznie stopniem wykształcenia ogólnego i wojskowego, mimo że wiedza stanowi istotny element zdolności każdego aparatu do wykonania stojących przed nim zadań. W danym wypadku nieocenioną wartością aparatu politycznego było jego doświadczenie życiowe — udział w ruchu rewolucyjnym, zapal i oddanie sprawie nowej Polski — a takie właśnie walory posiadał trzon aparatu politycznego.

Od pierwszej chwili po zakończeniu wojny codzienną troską kierownictwa Wojska Polskiego staje się poziom aparatu politycznego.

W lutym 1946 r. zostaje powołana Komisja Redukcyjna Ministerstwa Obrony Narodowej. W wyniku jej działalności zdemobilizowano wielu oficerów politycznych, nie nadających się do pracy w aparacie, wielu skierowano do służby liniowej lub administracyjno-gospodarczej.

Dla podniesienia poziomu aparatu politycznego postanowiono przedłużyć okres szkolenia w Centralnej Szkole Oficerów Polityczno-Wychowawczych do jednego roku oraz utworzono 2-letnią Wyższą Szkołę Oficerów Polityczno-Wychowawczych.

Mimo tych kroków aparat polityczny nie byłby w stanie wywiązać się z trudnego zadania politycznego przewodzenia w tak skomplikowanym okresie bez pomocy organizacji partyjnych.

Aby lepiej zrozumieć rolę organizacji partyjnych w wojsku w latach 1945—1948, specyfikę ich pracy, cofnijmy się do pierwszego okresu tworzenia ludowych sił zbrojnych zarówno w kraju, jak i w Związku Radzieckim.

Pierwszym zadaniem utworzonej w 1942 r. Polskiej Partii Robotniczej było zorganizowanie Gwardii Ludowej. Fakt, że powstała ona z inicjatywy i pod kierownictwem partii, określał z góry jej zadania i charakter. Zgodnie z nastawieniem Komitetu Centralnego PPR każdy członek partii był równocześnie żołnierzem Gwardii Ludowej. W ten sposób partia realizowała w czasie okupacji hasło aktywnego udziału swych członków w zbrojnej walce narodu.

Przodująca rola partii, obowiązek uczestniczenia wszystkich jej

członków w walce zbrojnej zabezpieczały ideowe kierownictwo partii w ruchu zbrojnym. Członkowie partii zajmowali w GL kluczowe stanowiska. Tworzyli sztab główny GL, dowództwa obwodów, okręgów, powiatów, garnizonów.

Dowództwa wszystkich szczebli podlegały pod względem politycznym bezpośrednio terenowym organizacjom partyjnym.

Powstanie Armii Ludowej, wzrost liczebny jej szeregów, zjednoczenie wielu organizacji wojskowych o różnej orientacji politycznej postawiły na porządku dziennym sprawę utworzenia w jednostkach Armii Ludowej organizacji partyjnych; spowodowało to konieczność ścisłego zweryfikowania członków partii. Instrukcja organizacyjna KC PPR z maja 1944 r. stwierdza: „Ponieważ zacierają się często różnice między członkami partii a gwardzistami GL, czemu wybitnie sprzyjał brak partyjnych organizacji w jednostkach GL, przeto przy budowie komórek partyjnych AL komitety okręgowe partii przy współpracy komitetów dzielnicowych przeprowadzą ścisłą weryfikację członków partii”.

W wyniku weryfikacji utworzono we wszystkich sztabach i jednostkach wojskowych AL organizacje partyjne. Najniższą formą organizacyjną były komórki w pododdziałach, składające się z 3—5 członków partii. Jeśli w jednostce wojskowej znajdowało się więcej niż 3 komórki, wyłaniano komitet partyjny, w skład którego wchodziłi wszyscy sekretarze komórek. Partia odgrywała w Armii Ludowej rolę kierowniczą.

Partia była też inicjatorką i kierowniczą siłą utworzonych na terenie Związku Radzieckiego w 1943 r. regularnych jednostek polskich.

Komuniści byli inicjatorami i ideowymi przywódcami Związku Patriotów Polskich, oni też spełniali przewodnią rolę w 1 dywizji im. T. Kościuszki, 1 korpusie i 1 armii.

Wskutek braku zagranicznego przedstawicielstwa Polskiej Partii Robotniczej kierownicza rola partii realizowana była przez komunistów, byłych członków KPP, KPZU, KPZB. Jednakże wobec wciąż rosnących zadań i rozwijającej się liczebnie armii polskiej w Związku Radzieckim takie formy partyjnego kierownictwa nie wystarczały. W związku z tym komuniści polscy w ZSRR tworzą Centralne Biuro Komunistów Polskich jako zagraniczne przedstawicielstwo Polskiej Partii Robotniczej.

Centralne Biuro Komunistów Polskich rozpatrywało i podejmowało decyzje w najważniejszych sprawach dotyczących organizacji i wychowania żołnierzy 1 armii. Za pośrednictwem dowódców i aparatu politycznego komuniści realizowali w jednostkach polskich w Związku Radzieckim tę samą linię, którą w kraju konsekwentnie wcielała w życie Polska Partia Robotnicza — linię walki z okupantem o Polskę wolną i ludową⁹.

Scentralizowane formy pracy partyjnej bez istnienia organizacji partyjnych w jednostkach zdały egzamin w początkowym okresie formowania armii. Wraz z rozwojem polskich sił zbrojnych w Związku Radzieckim — utworzeniem korpusu, a następnie armii i bliską perspektywą wstąpienia ich na terytorium kraju przed Centralnym Biurem Komunistów Polskich w Związku Radzieckim stało nowe zadanie — stworzenie organizacji partyjnych w jednostkach 1 korpusu i Związku Patriotów Polskich.

W dniu 10 stycznia 1944 r. na posiedzeniu Centralnego Biura Ko-

⁹ Zachowało się wiele dokumentów świadczących o kierowniczej roli Centralnego Biura Komunistów Polskich w Związku Radzieckim w organizacji i kształtowaniu ludowego charakteru 1 armii. Z wielu faktów przytoczę jeden wywnownie charakteryzujący rolę i zadania CB Komunistów Polskich.

14 lutego 1944 r. dowódca 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w Związku Radzieckim gen. bryg. Zygmunt Berling wydał wbrew postanowieniom *Statutu oficerów polityczno-wychowawczych* za własnym jedynie podpisem rozkaz o dyscyplinie i wychowaniu wojska, w którym usiłował zawęzić treść pracy politycznej i pomniejszyć rolę aparatu politycznego.

W odpowiedzi na to na posiedzeniu Centralnego Biura Komunistów Polskich w ZSRR w dniu 25 lutego 1944 r. przyjęto uchwałę następującej treści:

„...Centralne Biuro konstatuje, że rozkaz z dnia 14.II.1944 r. o dyscyplinie, podpisany wyłącznie przez generała Berlinga, stanowi samowolne naruszenie *Statutu oficerów polityczno-wychowawczych* oraz odstępstwo od zasady podpisywania rozkazów treści politycznej również przez zastępcę.

Rozkaz ogranicza treść i znaczenie pracy politycznej, pomniejsza rolę oficerów politycznych.

Z tym wiąże się praktyka nieprzyznawania oficerom politycznym odpowiednich do ich roli stopni wojskowych.

W związku z powyższym CB stwierdza, że należy z całą stanowczością położyć kres tym tendencjom.

Treść oraz skutki rozkazu z dnia 14 lutego 1944 r. muszą być przekreślone przez nowy rozkaz, podpisany przez Berlinga i Zawadzkiego, prawidłowo formułujący zadania pracy politycznej w korpusie”.

(AZHP Materiały Centralnego Biura Komunistów Polskich w ZSRR.)

munistów został opracowany memoriał uzasadniający potrzebę nadania pracy partyjnej wyższych form organizacyjnych. W dokumencie tym czytamy¹⁰:

„...W związku ze zbliżającym się rozwiązaniem problemu przyszłości Polski oraz jej stosunków z ZSRR, a w szczególności w związku z rozwijaniem się na terytorium Związku Radzieckiego Polskich Sił Zbrojnych, a także powstaniem Polskiego Komitetu Narodowego, dojrzała konieczność radykalnej zmiany form pracy komunistów polskich w ZSRR.

Do chwili obecnej komuniści pracując wśród ludności polskiej w ZSRR i w Korpusie Polskim:

1. Stworzyli ruch Związku Patriotów Polskich, który na platformie frontu narodowego i współpracy ze Związkiem Radzieckim zjednoczył dziesiątki tysięcy Polaków niezależnie od ich poglądów politycznych.

2. Współuczestniczyli w organizowaniu Korpusu Polskiego w ZSRR i zabezpieczyli pomyślne polityczne przygotowanie mas żołnierskich do wspólnej walki z Armią Czerwoną przeciwko hitlerowcom.

Komuniści w armii i w Związku Patriotów Polskich pracowali w oderwaniu, w sposób nie zorganizowany i nie koordynując swej działalności. W tych warunkach, zwłaszcza w związku z rozszerzeniem się zakresu pracy i większą złożonością sytuacji, narastały zjawiska negatywne.

...W związku ze zbliżającym się wkroczeniem na terytorium Polski i koniecznością ścisłego współdziałania z partią w Polsce wyobrażamy sobie organizację komunistów jako zagraniczną organizację Polskiej Partii Robotniczej na terytorium ZSRR.

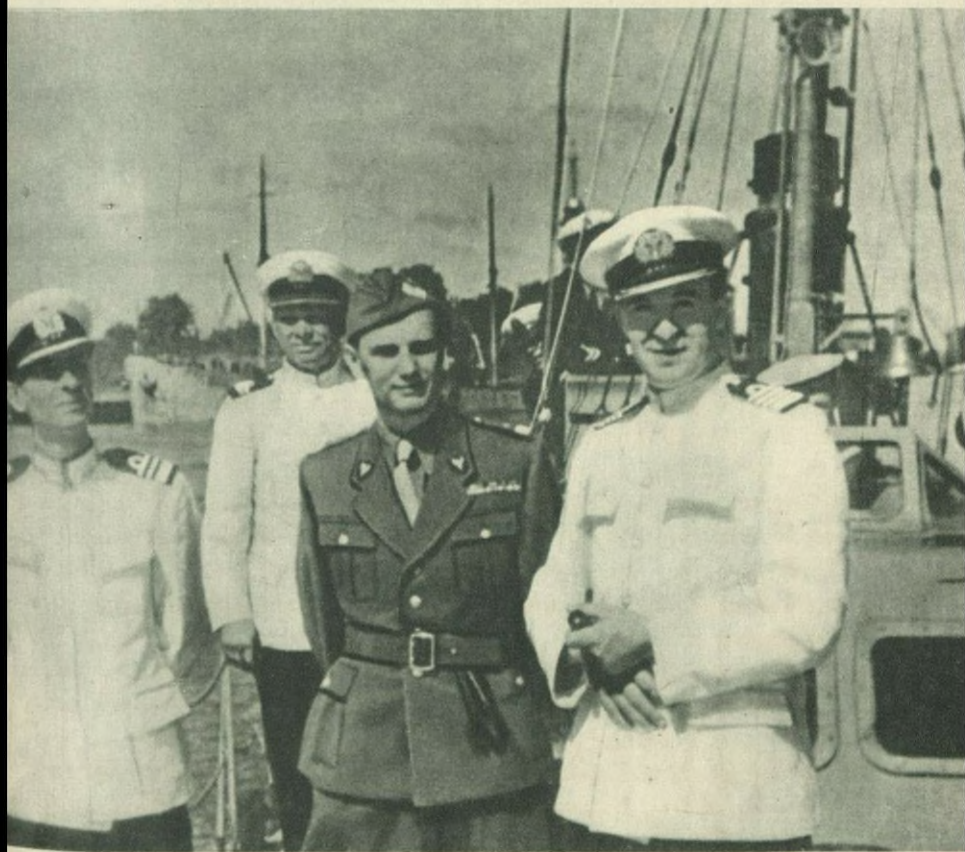
Uważamy, że przede wszystkim należy stworzyć komisję organizacyjną w składzie 7 towarzyszy, której zadaniem będzie:

1. Kierowanie pracą komunistów polskich w Polskim Komitecie Narodowym, Związku Patriotów Polskich, pokrewnych organizacjach i w Korpusie Polskim.

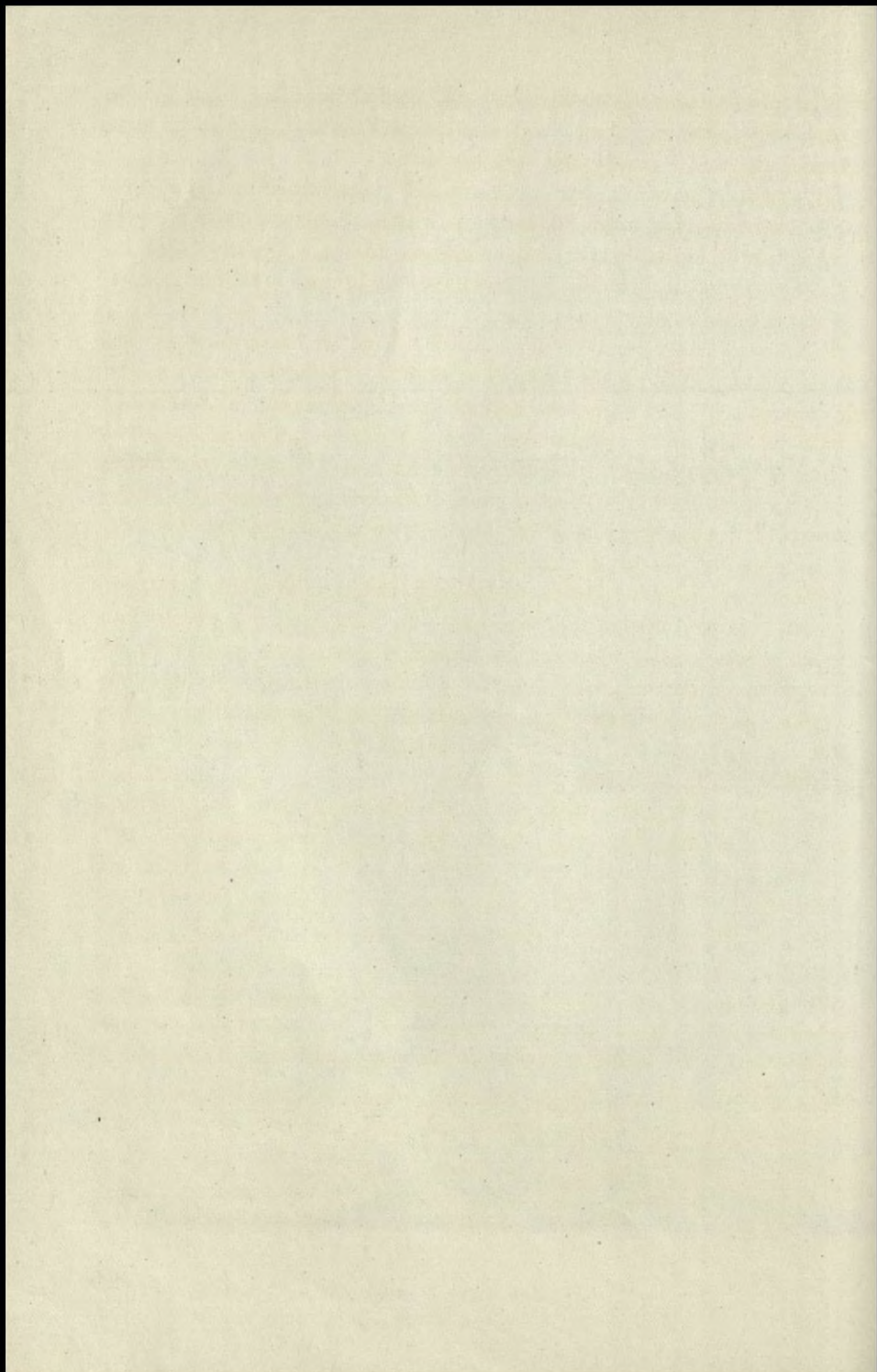
2. Zapewnienie współdziałania z Polską Partią Robotniczą w całości kształcie pracy politycznej, zwłaszcza na wyzwolonych terenach polskich po przekroczeniu przez Armię Czerwoną granic Polski.

Na wstępie Komisja utworzy wąską organizację w Moskwie przy Polskim Komitecie Narodowym i Związku Patriotów Polskich, obejmującą

¹⁰ Cytuje się najważniejsze fragmenty dokumentu.



Gen. bryg. Janusz Zarzycki wśród oficerów
na okręcie wojennym w 1947 r.



mującą sprawdzonych komunistów, KZM-owców oraz tych sympatyków, którzy dali się poznać w Polsce lub w ZSRR jako ludzie oddani sprawie, aktywni i politycznie sprawdzeni.

Organizacja powinna być utworzona z uwzględnieniem specyficznych warunków Korpusu Polskiego w ZSRR. Kierownictwo partyjne w Korpusie Polskim będzie realizowało swe zadania wykorzystując komunistów znajdujących się w aparacie politycznym i kadrze dowódczej Korpusu¹¹.

W marcu 1944 r. w „Wolnej Polsce” ukazał się komunikat komisji organizacyjnej PPR w Związku Radzieckim obwieszczający utworzenie organizacji i wzywający wszystkich byłych członków KPP, KPZU, KPZB do składania udokumentowanych podań o przyjęcie do partii.

Jednakże organizacja partyjna w 1 korpusie i 1 armii nie objęła szerszego kręgu członków. Trzon partii stanowili w zasadzie byli członkowie KPP i wchodzących w jej skład organizacji partyjnych Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej.

Utworzenie w lipcu 1944 r. jednolitego Wojska Polskiego przez połączenie 1 armii i Armii Ludowej sprzyjało rozwojowi organizacji partyjnych w wojsku. Do ich szeregów napłynęli członkowie partii z Armii Ludowej i najbardziej związani z programem partii wyróżniający się w walce oficerowie liniowi i polityczni. W październiku 1944 r. Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej powołuje we wszystkich jednostkach pełnomocników partyjnych¹².

Zakończenie działań wojennych i związana z tym reorganizacja wojska i demobilizacja części kadry hamują rozwój organizacji partyjnych. Liczba członków partii obejmuje nikły odsetek korpusu oficerskiego. Do I Zjazdu PPR tylko około 2—3% kadry liniowej oraz około 8—10% oficerów politycznych należało do Polskiej Partii Robotniczej.

Analizując przyczyny niskiego wzrostu liczebności Polskiej Partii Robotniczej w wojsku należy uwzględnić to, że organizacje partyjne obejmowały tylko kadrę z wyłączeniem szeregowców¹³. Wynikało to

¹¹ AZHP. Materiały Centralnego Biura Komunistów Polskich w ZSRR.

¹² AZHP. Rezolucja Biura Politycznego KC PPR w sprawie sytuacji i pracy w wojsku z dn. 31.X.1944 r.

¹³ Oficerowie zbliżeni ideologicznie do PPS czy SL otrzymywali również — gdy o to prosili — zezwolenie odpowiedniego dowództwa na należenie do wymienionych organizacji.

stąd, że w wypadku usankcjonowania działalności partii wśród podstawowej masy żołnierskiej prawo tworzenia swoich organizacji należałoby również dać innym partiom i stronnictwom wchodzącym w skład Bloku Stronnictw Demokratycznych, a taki krok odbiłby się negatywnie na zwartości politycznej armii, stanowiącej w tym czasie organ szerokiego frontu narodowego.

W drugiej połowie 1945 r. zostaje w zasadzie zakończona pierwsza faza demobilizacji, powstają Okręgi Wojskowe, a przy nich Zarządy Polityczno-Wychowawcze oraz Wydziały Pracy wśród Oficerów (taką nomenklaturę nosiły instancje kierujące pracą partyjną w okręgu wojskowym)¹⁴. Miało to decydujące znaczenie dla rozwoju i ostatecznego określenia kompetencji i zadań Polskiej Partii Robotniczej w wojsku.

Przełomowym punktem w rozwoju partii w jednostkach, sztabach i instytucjach Wojska Polskiego był jednak I Zjazd Polskiej Partii Robotniczej.

Tow. Władysław Gomułka w swoim przemówieniu na I Zjeździe stwierdził:

„...Chcemy zbudować partię narodu i zbudujemy wówczas, gdy porzucimy wszystkie sekciarskie błędy, wówczas gdy zwiążemy się z narodem, będziemy żyli dla tego narodu, będziemy kierowali i prowadzili ten naród do zwycięstwa.

Im większa będzie siła Polskiej Partii Robotniczej, tym większe są możliwości zespolenia w jednym bloku wszystkich sił demokratycznych i tym większe są szanse rozwoju Polski po linii ludowo-demokratycznej.

¹⁴ W myśl rozkazu Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego z dnia 1 lutego 1945 r. przystąpiono w związku z wyzwoleniem większej części terytorium Polski do formowania okręgów wojskowych: warszawskiego, lubelskiego, krakowskiego, łódzkiego, pomorskiego i poznańskiego. W pierwszej kolejności został sformowany okręg lubelski. Początkowo przy okręgach istniały Wydziały pol.-wych., dopiero w drugiej połowie 1945 r. wraz z ostatecznym sformowaniem okręgów (nastąpiły zmiany anulujące w części wspomniany rozkaz): warszawskiego, lubelskiego, krakowskiego, poznańskiego, wrocławskiego, koszalińskiego (przeniesiony w 1946 r. do Bydgoszczy) oraz łódzkiego, utworzono przy OW Zarządy Polityczno-Wychowawcze i wchodzące w ich skład Wydziały Pracy wśród Oficerów podporządkowane wprost zastępcy dowódcy okręgu do spraw pol.-wych.

Rozbudowa naszej partii posiada decydujące wprost znaczenie dla kierunku rozwoju stosunków społecznych w Polsce¹⁵.

Rozbudowa partii miała nie mniejsze znaczenie dla kierunku rozwoju wojska i ukształtowania jego ludowego charakteru, dla mobilizacji żołnierzy do wykonania postawionych przez władzę ludową zadań.

Jak już wspomnieliśmy, rok 1946 był szczytowym punktem w walce demokracji z reakcją. Wydarzenia polityczne nie zatrzymały się przed bramami koszar; wojsko składało się przecież z przedstawicieli wszystkich klas, wszystkich grup społecznych, a więc było podatne na wpływy przenikające ze środowiska cywilnego; każdy konflikt o charakterze społecznym wywoływał rezonans również w szeregach armii.

Umocnienie organizacyjne i ideologiczne szeregów partyjnych w wojsku było konieczne dla oddziaływania na wojsko, dla wsparcia tych sił, które zdecydowanie wypowiedziały się za Rządem Jedności Narodowej, za programem społecznej przebudowy Polski. Było to konieczne i z tego względu, że wojsko szerokim frontem stykało się z wydarzeniami politycznymi w kraju nie jako obserwator, lecz jako aktywny współuczestnik, jako organ władzy ludowej.

W krótkim czasie następuje poważny wzrost szeregów partyjnych, zwiększa się rola i autorytet partii.

Niżej przytoczone zestawienie daje obraz wzrostu szeregów partyjnych w okręgach: poznańskim i warszawskim:

Stan członków partii

	grudzień 1945	styczeń 1946	luty 1946
Okręg Wojskowy — Poznań	83	161	207
Okręg Wojskowy — Warszawa	143	162	194

Poważny wzrost szeregów partyjnych po I Zjeździe tłumaczy się nie tylko większą sprawnością organizacyjną. Na rozbudowę szeregów partyjnych w tym czasie złożyły się przede wszystkim: aktywniejsza i głębsza praca ideologiczna oraz skryształowanie poglądów wielu oficerów, których rozwój wydarzeń w kraju ostatecznie przekonał o słuszności naszego programu i zgubnej polityce reakcji polskiej.

W pierwszym okresie do grudnia 1945 r. organizacje partyjne w woj-

¹⁵ Wł. Gomułka, *W walce o demokrację ludową*, Warszawa 1947.

sku rekrutowały się przede wszystkim z oficerów politycznych i w niskim procencie z oficerów liniowych i administracyjno-gospodarczych. Wzrost szeregów partyjnych po I Zjeździe PPR odbywał się przez przyjmowanie przede wszystkim najlepszych dowódców, oficerów sztabowych i administracyjno-gospodarczych. Zwiększało to wpływy partii, dawało jej możliwość bezpośredniego wnikania nie tylko w problemy politycznego wychowania wojska, ale i w sprawy dyscypliny, wyszkolenia itp.

Duże znaczenie dla rozwoju organizacji partyjnych w wojsku miało powołanie w owym czasie w oddziałach i związkach taktycznych pełnomocników partyjnych. Wprawdzie uchwała Komitetu Centralnego PPR o ustanowieniu instytucji pełnomocników w jednostkach Wojska Polskiego zapadła jeszcze w październiku 1944 r., jednakże wskutek braku odpowiednich oficerów (w wielu jednostkach nie było ani jednego członka PPR, w innych byli, ale ze względu na brak odpowiednich kwalifikacji — wiedza, doświadczenie partyjne — nie można ich było powołać na tak poważne stanowiska) pełnomocników partyjnych w większości jednostek nie było.

W sprawozdaniu szefa Wydziału Pracy wśród Oficerów Okręgu Krakowskiego za rok 1945 znajdujemy takie wytłumaczenie przyczyny braku pełnomocników w jednostkach:

„...Członkowie PPR w pułkach to przeważnie zastępcy dowódców kompanii, na ogół słabo rozwinięci politycznie, członkowie, nad którymi należy dużo pracować, a z którymi często nie ma kto pracować i trudno wybrać spośród nich pełnomocnika. Taka sytuacja jest w 23 pal, 16 pp, 18 pp, w 52 i 56 pp.

...Przeszkodą w zbudowaniu sieci pełnomocników było też dotychczas to, że wydział personalny nie uzgadniał z nami polityki personalnej, zwłaszcza jeśli chodzi o członków partii, co w efekcie doprowadziło do tego, że ludzi postawionych jako pełnomocników przetrzucano do innych jednostek nie powiadamiając nas o tym”¹⁶.

Dopiero wzrost szeregów partyjnych po I Zjeździe, przyjęcie do partii wielu wartościowych dowódców i pracowników politycznych, pozwoliło wypełnić istniejącą w życiu partyjnym wojska dotkliwą lukę.

Pełnomocnicy partyjni w pułkach i dywizjach nie byli etatowymi

¹⁶ Archiwum GZP. Sprawozdanie Wydziału Pracy wśród Oficerów DOW Kraków za grudzień 1945 r.

pracownikami, lecz łączyli dwie funkcje: stanowisko etatowe dowódcy, oficera sztabu czy też pracownika politycznego i funkcję społeczną — pełnomocnika partyjnego.

I tak np. pełnomocnikami byli: w 2 DP zastępca szefa wydziału polityczno-wychowawczego kpt. Bronisław Bednarz, w 8 DP zastępca dowódcy dywizji do spraw polityczno-wychowawczych mjr Jan Śliwiński, w 17 DP p.o. zastępcy dowódcy dywizji kpt. Rykiert, w 6 DP zastępca dowódcy dywizji do spraw polityczno-wychowawczych płk Jasiński.

Do połowy 1946 roku prawie we wszystkich oddziałach i związkach taktycznych stanowiska pełnomocników partyjnych zostały obsadzone.

Jaką rolę w jednostce spełniał pełnomocnik? Odpowiedź na to pytanie wyrażoną w lapidarny, zwięzły sposób znajdziemy w wypowiedzi gen. Świerczewskiego na naradzie aktywu partyjnego w Okręgu Wojskowym Poznań po I Zjeździe PPR w styczniu 1946 r.

„...Jaka jest rola pełnomocnika w jednostce? — zapytuje tow. Świerczewski i odpowiada: — On nie rozkazuje, ale pomaga, radzi, wypowiada swoje partyjne zdanie.

Pełnomocnik powinien widzieć wszystko, wiedzieć wszystko i reagować na wszystko, ale drogą praworządną.

Trzeba pracować nad sobą indywidualnie i zbiorowo, trzeba zbierać się w małe grupki i omawiać sprawy z partyjnego punktu widzenia, trzeba, ażeby przełożony partyjniak odpowiadał za podwładnego partyjniaka, trzeba, aby komunista dzielił się na takich pogawędkach doświadczeniem z młodym peperowcem, trzeba, aby komuniści nieustannie uczyli się zrozumienia polskich stosunków.

Trzeba, aby partyjniak był wzorem pod każdym względem, aby był swego rodzaju purytaninem w życiu”¹⁷.

Czasy były surowe i w dodatku bardzo skomplikowane. Stąd konieczność zrozumienia polskich stosunków, ich złożoności i specyfiki. Partia musiała nieustannie uczyć ludzi uwzględniania swoistości ówczesnych warunków, naturalnym bowiem niebezpieczeństwem w okresie walki o władzę ludową było grożące zewsząd lewackie, sekciarskie podejście do rozwiązywania problemów społecznych.

¹⁷ Archiwum GZP. Sprawozdanie z narady aktywu partyjnego w OW Poznań, styczeń 1946 r.,teczka oddziału III GZPW, nr 15/46 r.

Z drugiej strony partia wymagała od ludzi ofiar i wyrzeczeń, wymagała nienagannego, graniczącego z purytywizmem postępowania. Na partię patrzono ze wszystkich stron, partię oceniano się według postępowania jej ludzi.

Pełnomocnicy partyjni reprezentowali partię, i to nakładało na nich szczególne obowiązki. Wraz z aparatem politycznym mobilizowali żołnierzy do walki z uzbrojoną reakcją, przewodzili oddziałom w wielkich akcjach politycznych.

TREŚĆ I ZADANIA PRACY PARTYJNO-POLITYCZNEJ

Praca polityczna w owym czasie miała specyficzne rysy. Propaganda w większym stopniu, aniżeli miało to miejsce w czasie wojny, stała się walką; obecnie każda teza napotykała antytezę; każdą tezę wroga należało z kolei odeprzeć, a to wymagało argumentów, znajomości rzeczy, umiejętności prowadzenia polemiki. Walka toczyła się o linię rozwojową Polski. Należało więc uzasadniać słuszność naszej drogi i szkodliwość polityki wroga, pokazać rodowód antyludowej polityki rodzimej reakcji wywodzącej się z niesławnych rządów sanacji — prawdziwej winowajczynie klęski wrześniowej.

Istotnym problemem dominującym w tym czasie w pracy politycznej było demaskowanie prawdziwego oblicza PSL jako narzędzia obcych sił reakcyjnych, politycznego sprzymierzeńca band faszystowskich, reprezentanta i obrońcy interesów wywłaszczonych obszarników i magnatów przemysłowych, spekulantów i pasożytów społecznych.

Obok pracy politycznej poważną rolę w wychowaniu żołnierzy odegrało samo życie. Zetknięcie wojska z wydarzeniami politycznymi owych lat wywarło olbrzymi wpływ na jego świadomość, zadecydowało o poparciu przez armię obozu demokracji, obozu wielkich reform społecznych.

Powszedni dzień wojska wcale nie wyglądał wtedy spokojnie. Oto np. meldunki dwóch mocno zaangażowanych w walce z bandami okręgów — krakowskiego i lubelskiego:

„...Wyszkolenie liniowe, jak już meldowałem w poprzednim sprawozdaniu — raportuje zastępca dowódcy okręgu krakowskiego ppłk Adam Korta — nie zostało całkowicie wykonane wg programu, a to

z powodu przeciążenia służbami, przygotowaniem do zimy, walkami z banderowcami, małym stanem osobowym i urlopami świątecznymi.

Przebieg wyszkolenia da się scharakteryzować w następujący sposób:

— 6 DP. Dywizja była zajęta w głównej mierze przygotowaniem do zimy. Po zakończeniu ich przystąpiono do zajęć liniowych. Na skutek małego stanu osobowego kompanii grupowano żołnierzy z poszczególnych kompanii liczących nieraz po 20 lub 30 żołnierzy w większe pododdziały i przerabiano z nimi program.

— 8 DP. Wyszukolenie liniowe przeprowadzono jedynie z połową stanu osobowego, a to na skutek rozrzucenia poszczególnych oddziałów w kilkunastu miejscowościach (walka z bandami).

— 9 DP. W związku z walkami z banderowcami wyszkolenia liniowego nie przeprowadzano.

— 17 DP. Wyszukolenie liniowe przeprowadzono w batalionie szkolnym i w 42 pał. Reszta dywizji była w dalszym ciągu pełnieniem służb wartowniczych oraz pracami gospodarczymi. Sam batalion saperów rozminowuje pola w okolicach Dębicy.

— 51 pas i 4 brygada pancerna po zakończeniu konserwacji maszyn przystąpiły do normalnego szkolenia. W 4 brygadzie pancerniej wyszkolenie napotyka trudności z powodu braku butów (25%) oraz utrzymywania jednej kompanii czołgów w pogotowiu bojowym w związku z pojawieniem się w okolicach Tarnowa band¹⁸.

„W miesiącu maju 1946 r. — meldował zastępca dowódcy okręgu płk Michał Jekiel — program wyszkoleniowy w jednostkach garnizonu lubelskiego zrealizowano w 60%. Przeszkodą w całkowitym unormowaniu wyszkolenia są w dalszym ciągu: wzmocniona służba ochronna, nieprzewidziane wyjazdy na akcje oraz sprawy organizacyjne¹⁹.”

Sytuacja wymagała od aparatu politycznego i od wszystkich członków partii umiejętnej bezpośredniej pracy z żołnierzami, wymagała nie biadolenia, lecz konstruktywnego rozwiązywania skomplikowanych zadań, znajdowania wyjścia z każdej sytuacji.

Na wspomnianej już odprawie wyższych oficerów polityczno-wychowawczych Wojska Polskiego w dniu 30 listopada 1945 r. gen. dyw. Spychalski stwierdził:

¹⁸ Archiwum GZP. Sprawozdanie ZPW OW Kraków za grudzień 1945 r.

¹⁹ Archiwum GZP. Sprawozdanie ZPW OW Lublin za maj 1946 r.

„...Różni są u nas oficerowie polityczno-wychowawczy. Spotykamy oficerów polityczno-wychowawczych «płaczków» — umiających tylko notować fakty i utyskiwać nad nimi, mamy oficerów «pływaków» oderwanych od rzeczywistości, od jednostek i żołnierzy, są wreszcie także oficerowie budowniczy, którzy wnoszą inicjatywę do pracy, którzy nie tylko widzą, ale i rozwiązują stojące przed nami zadania.

Jak najwięcej trzeba nam oficerów ostatniego typu. Nasz oficer, świadomy demokrata, wyrosły z ludu, związany z narodem, powinien nie deklamować, nie opisywać życie, ale burzyć zło w tym życiu i budować nowe, dobre. Trzeba skończyć z opisem i jękami, trzeba rozwiązywać zagadnienia, łamać opór, pokonywać trudności, ludzi demoralizowanych i oportunistów poprawiać lub usuwać, wrogów zaś niszczyć²⁰.

W ostrych starciach klasowych, w walce z różnego rodzaju trudnościami hartowali się i wychowywali oficerowie polityczni. Dzięki ich wyteżonej pracy wychowawczej, dzięki surowej „szkole życia” żołnierze zdali egzamin klasowy równie dobrze, jak niedawno egzamin walki o wyzwolenie Polski spod jarzma faszyzmu.

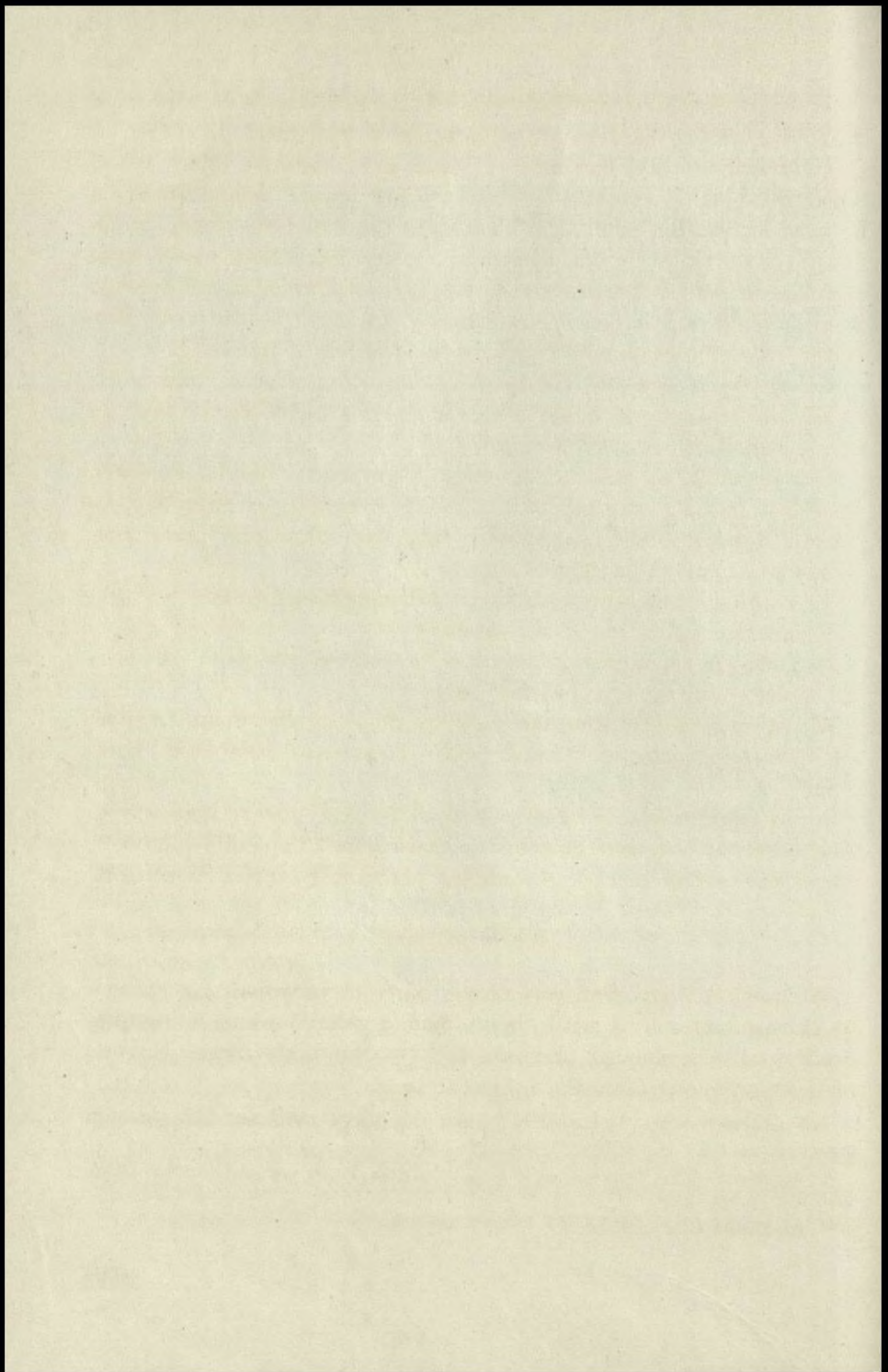
W stosunku do reakcji i drapujących się w toę demokratów jej popleczników z PSL nastąpiła w 1946 r. radykalna zmiana. Nawet ci oficerowie i szeregowi, którzy w latach 1944—1945 darzyli członków niektórych organizacji podziemnych pewną sympatią, spełniając przy tym lojalnie swój obowiązek żołnierza polskiego, obecnie stykając się w praktyce z procederem band, widząc powiązanie Mikołajczyka z uzbrojonym podziemiem doszli do przekonania, że polityka PSL i popierających je band jest działalnością antynarodową, aspołeczną. Każdy uczciwy człowiek musiał odwrócić się od reakcji, i to, bez względu na takie czy inne poglądy, uczynili oficerowie i szeregowi Wojska Polskiego.

Jeżeli w okresie walki z okupantem spoidłem łączącym wszystkich żołnierzy Wojska Polskiego bez względu na pochodzenie społeczne i przynależność organizacyjną było dążenie do wyzwolenia ojczyzny i odzyskania niepodległości, to w latach 1945—1946 spoidłem tym stało się dążenie do utrwalenia władzy zdolnej do zapewnienia narodowi warunków pokojowej pracy, zdolnej zrealizować konstruktywny program odbudowy i rozwoju kraju.

²⁰ Archiwum GZP. Protokół z narady aktywu partyjnego 30.XI—1.XII.1945 r.



Gen. dyw. Marian Spychalski na promocji w Central-
nej Szkole Oficerów Polityczno-Wychowawczych
w Łodzi w 1945 r.



W meldunku Zarządu Polityczno-Wychowawczego OW Wrocław za 1946 r. znaleźć można potwierdzenie powyższej tezy:

„Oficerowie i podoficerowie — pisze szef Wydziału Pracy wśród Oficerów ppłk Jarowiecki — nie mający jeszcze ustabilizowanych i skryzalizowanych poglądów, ale ciążący ku linii politycznej demokracji, dzięki pracy i walce w terenie, poprzez początkowo nawet może zupełnie urzędowe przekonywanie innych o słuszności naszej sprawy, sami utrwaliли się w tych przekonaniach, uwierzyli w słuszność platformy ideowej demokracji i głęboko związałi się z jej walką.

Równolegle z tym, w zetknięciu z przejawami wrogiej działalności band, ich bestialstwem i mordami, oficerowie i podoficerowie stali się zdecydowanymi wrogami reakcji²¹.

Odzwierciedla to rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego nr 295 z dnia 22 listopada 1946 r., który stwierdza, że oficer liniowy na tyle dojrzał politycznie, że umie teraz sam prowadzić pracę polityczno-wychowawczą z żołnierzami.

W związku z tym wprowadzone zostały następujące zmiany w strukturze aparatu polityczno-wychowawczego:

— zniesiono stanowiska zastępców dowódców kompanii (baterii) do spraw polityczno-wychowawczych;

— wprowadzono stanowiska zastępcy dowódcy batalionu (dyonu) do spraw polityczno-wychowawczych i stanowisko instruktora batalionu²².

Nowa struktura pracy polityczno-wychowawczej nałożyła na wszystkich oficerów, a w szczególności na dowódców kompanii i plutonów, obowiązek bezpośredniego prowadzenia pracy politycznej z żołnierzami.

Zespoły partyjne

W latach 1945 i 1946 organizacje partyjne w wojsku nie spełniały kierowniczej roli w sensie bezpośredniego decydowania o zasadniczych sprawach danego oddziału czy związku taktycznego. Kierownictwo partyjne realizowane było centralnie.

Na przełomie lat 1946—1947 stan ten uległ zmianie. Organizacja

²¹ Archiwum GZP. Sprawozdanie szefa Wydziału Pracy wśród Oficerów DOW Wrocław za rok 1946.

²² Archiwum GZP.

partyjna wzrosła liczebnie, obejmując większość aparatu politycznego i poważną liczbę dowódców pułków, dywizji oraz oficerów sztabów i instytucji wojskowych.

Wzrost szeregów partyjnych najlepiej ilustrują następujące dane:

We Wrocławskim Okręgu Wojskowym według stanu na dzień 1 stycznia 1946 r. organizacja partyjna liczyła 83 członków. W dniu 1 stycznia 1947 r. organizacja partyjna Okręgu Wrocławskiego liczyła już 512 członków.

Okręg Warszawski według stanu na dzień 1 stycznia 1946 r. liczył 162 członków partii. Ewidencja na dzień 20 maja 1948 r. wykazuje, że w okręgu tym było już 1058 członków partii.

Charakterystyczny jest przekrój organizacji partyjnej Okręgu Warszawskiego według korpusu:

— oficerów liniowych	407
— oficerów polityczno-wychowawczych	186
— oficerów administracyjnych	278
— podoficerów zawodowych	133
— kursantów	54

Ogółem w warszawskiej organizacji partyjnej było w tym czasie 871 oficerów, co stanowi 41,3% wszystkich oficerów okręgu. Podobny stan na odcinku partyjnym istniał we wszystkich innych okręgach. Organizacja partyjna uzyskała więc szerokie możliwości oddziaływania na tok życia jednostki, na rozwiązywanie wszystkich zasadniczych problemów z dziedziny szkolenia bojowego, politycznego, dyscypliny, spraw gospodarczych itp. Partia docierała za pośrednictwem swoich członków do wszystkich pododdziałów. Obecnie można było realizować kierownictwo partyjne nie tylko za pomocą decyzji podejmowanych centralnie, ale bezpośrednio w każdym oddziale, w każdej instytucji wojskowej.

Potrzebę bezpośredniego kierowania przez partię wszystkimi dziedzinami życia wojska determinowały względy polityczne — zaostrzająca się w okresie przedwyborczym walka klasowa, spiętrzenie różnego rodzaju konfliktów o charakterze politycznym, moralnym, personalnym itp. Wielu dowódców, szczególnie rekrutujących się z szeregów armii przedwrześniowej czy Armii Krajowej, nie dojrzało jeszcze wówczas do reprezentowania partii i zdecydowanego realizowania jej linii. Aparat polityczny w dużym procencie składał się z oficerów bezpartyjnych.

Wynikało to zresztą stąd, że aparat polityczny reprezentował w wojsku linię Bloku Stronnictw Demokratycznych. Nie wolno również zapominać, że w tym czasie trwał jeszcze proces kształtowania się ludowego charakteru armii. Bezpośrednie kierownictwo partyjne przyspieszyło ten proces, poparło siły, które konsekwentnie dążyły do utrwalenia ludowego charakteru naszej armii.

Pod koniec 1946 r. rozpoczyna się tworzenie zespołów partyjnych we wszystkich okręgach, związkach taktycznych, oddziałach i instytucjach wojskowych. Zespół partyjny na szczeblu Ministerstwa Obrony Narodowej został utworzony wcześniej.

W skład zespołów partyjnych wchodził: pełnomocnik partyjny, dowódca pułku (jeśli był członkiem partii), zastępca dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych oraz kilku najaktywniejszych i cieszących się autorytetem członków partii — oficerów zajmujących poważniejsze stanowiska dowódcze czy sztabowe.

Jakie były zadania i kompetencje zespołów partyjnych?

W sprawozdaniu Wydziału Pracy wśród Oficerów Zarządu Polityczno-Wychowawczego OW Kraków za miesiąc listopad 1947 r. znajduje się szczegółowa relacja o pracy zespołów pułków i dywizji. Przykłady zaczerpnięte z tego sprawozdania najlepiej scharakteryzują zakres działania tej instytucji:

„W 30 pp — relacjonuje szef Wydziału Pracy wśród Oficerów — zespół zajmował się w okresie sprawozdawczym takimi problemami jak: przygotowywanie kandydatów na członków partii, rozwijanie współzawodnictwa w batalionach, remont koszar, urządzenie świetlic, usprawnienie pracy kasyna, szkolenie liniowe i polityczne w pododdziałach, praca kwatermistrzowska.

Zespół 8 pułku czołgów postanowił w omawianym okresie wysłać jednego oficera na kurs doszkolenia, zaproponował przeniesienie 9 oficerów i jednego podoficera na wyższe stanowiska, wystąpił z wnioskiem o demobilizację 5 oficerów i 4 podoficerów ze względu na niewywiązywanie się ze swoich obowiązków.

Zespół 6 DP postanowił na jednym ze swoich posiedzeń zdjąć ze stanowiska por. O., por. Ch. i ppor. T. za niewywiązywanie się ze swoich obowiązków oraz opilstwo, wystąpił z wnioskiem o zdjęcie ze stanowiska prokuratora dywizji kpt. T. za nieprzestrzeganie praworządności”.

A oto kwestie, którymi zajmował się zespół partyjny Okręgu Warszawskiego w kwietniu 1948 r.:

- wyłonienie specjalnej komisji dla kontroli wykonania planu wyszkolenia;
- likwidacja analfabetyzmu w pułkach;
- organizacja Ligi Kobiet;
- utworzenie w pułkach magazynów podręcznych i głównego w celu usprawnienia gospodarki;
- remont strzelnicy garnizonowej w Warszawie;
- podniesienie poziomu wychowania fizycznego, organizacja międzybaonowych zawodów sportowych;
- zabezpieczenie nie zajętych budynków w rejonie koszar;
- awansowanie wyróżniających się strzelców.

Jak z powyższego wynika, zespoły decydowały o wszystkich zasadniczych sprawach jednostek. Na posiedzeniach zespołów przewodniczył pełnomocnik partyjny; uchwały zapadły większością głosów. Decyzje zespołu wprowadzał w życie dowódca jednostki swoim rozkazem.

KOŁA PRACY SPOŁECZNEJ

Oficer dzisiejszy nie może stać obok polityki i być tylko jej biernym obserwatorem. Nie może też płynąć na jej brzeżku od przystani do przystani, gotów wysiąść każdej chwili. Musi płynąć głównym nurtem polityki słusznej dla państwa i narodu, zdecydowanie i bez kompromisów, i takiej polityki być zbrojnym ramieniem.

Gen. broni Karol Świerczewski

Te słowa gen. Karola Świerczewskiego — „Waltera” stanowiły motto „Naszej Myśli”, miesięcznika oficerskiego, nieoficjalnego organu Kół Pracy Społecznej.

Co spowodowało utworzenie tej organizacji w Wojsku Polskim? Jakże założenia przyświecały jej twórcom?

W wyniku zwycięstwa odniesionego przez obóz demokratyczny w wy-

borach do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r., w wyniku bezpośredniego udziału całego korpusu oficerskiego i podoficerskiego w kampanii przedwyborczej — nastąpił wzrost świadomości i aktywności ideowo-politycznej kadry Wojska Polskiego, zainteresowanie jej problematyką społeczną, perspektywami rozwojowymi kraju.

W związku z tym wynikła potrzeba stworzenia kadry wojska warunków do opanowywania wiedzy politycznej i wyżywania się w pracy społecznej.

Zadanie to spełnić miały Koła Pracy Społecznej. Rozkaz Ministerstwa Obrony Narodowej z dnia 31 marca 1947 r. stwierdzając, że w wielu garnizonach podjęta została wśród zawodowych wojskowych inicjatywa stworzenia Kół Pracy Społecznej, zezwala na ich tworzenie we wszystkich jednostkach.

Statut Kół Pracy Społecznej stwierdza, że są one organizacją czynnie pracujących społecznie wojskowych mających na celu:

„1. Stałą pracę ideologiczną w duchu jedności obozu demokracji zmierzającą do jak najściślejszego powiązania członków KPS z ideologią demokracji ludowej, pomoc w kształtowaniu naukowego światopoglądu i podwyższaniu poziomu wykształcenia wojskowego.

2. Aktywny współdziałanie w wielkim dziele budowy Polski Ludowej, utrzymanie ścisłego kontaktu między żołnierzem demokratą a ludem pracującym i jego organizacjami społecznymi i politycznymi, prowadzenie na platformie demokracji pracy wśród społeczeństwa w realizacji planowego rozwoju gospodarki narodowej, a w szczególności trzyletniego planu odbudowy”.

Już samo sformułowanie głównych zadań, jakie miały do spełnienia Koła Pracy Społecznej, powinno rozwiązać wszelkie nieporozumienia co do ich charakteru. Była to transmisja organizacji partyjnych w wojsku do bezpartyjnych oficerów i podoficerów, masowa forma pracy politycznej i społecznej kadry zawodowej armii.

Wersja o rzekomych tendencjach Kół Pracy Społecznej do roztopienia w swoich szeregach organizacji partyjnych w wojsku, zrodziła się w atmosferze powstałej po procesie Rajka. Dzisiaj znamy sprężyny tego i podobnych mu procesów, ale w latach 1949—1955 wielu ludzi poddało się tym sugestiom i uwierzyło w ich słuszość.

Koła Pracy Społecznej podporządkowane zostały wydziałom pracy wśród oficerów. Kierownictwo partyjne było więc realizowane w całej

pełni, może nawet za sprężyscie, jak na potrzeby takiej szerokiej organizacji społecznej.

W drugiej części pracy, zawierającej oryginalne materiały archiwalne, zamieszczono szereg dokumentów dotyczących zakresu działalności oraz treści i form pracy Kół Pracy Społecznej.

W tym miejscu, w formie uogólniającej, należy wskazać na najważniejsze momenty charakteryzujące zasięg i zadania Kół Pracy Społecznej.

W artykule *Koła Pracy Społecznej rosną* zamieszczonym w lipcowym numerze „Naszej Myśli” w roku 1947 szef Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego, gen. bryg. Zarzycki, podsumowując 3-miesięczną działalność Kół Pracy Społecznej, stwierdził, że idea pracy społecznej znalazła oddźwięk w korpusie oficerskim. Oficerowie zabrali się z entuzjazmem do pracy społecznej, zdając sobie sprawę z tego, że leży to w interesie Wojska Polskiego i ich własnym.

W październiku 1947 r. 22 578 oficerów, podoficerów zawodowych i podchorążych było już zgrupowanych w 242 kołach, które prowadziły pracę samokształceniową w 1423 sekcjach.

Koła Pracy Społecznej omawiały problemy, które nurtowały zróżnicowane wówczas środowisko oficerów i podoficerów zawodowych, zbliżały ich do linii politycznej władzy ludowej. Nie było to bowiem stowarzyszenie wolnych dyskutantów, ale organizacja o określonym demokratycznym światopoglądzie, organizacja, która przed swoimi członkami stawiała konkretne zadania i zmierzała do określonego celu.

„Na odcinku oficerskim — informuje pełnomocnik partyjny Okręgu Wojskowego Bydgoszcz w sprawozdaniu za grudzień 1947 r. — są dość poważne wyniki do zanotowania. Koła Pracy Społecznej uaktywniły oficera społecznie, zbliżyły go «przez wykonywanie poleceń Koła» do organizacji młodzieżowych, do zakładów pracy, do ludu pracującego. Zebrania oficerskie umożliwiły dzięki «Naszej Myśli» poznanie szeregu nowych zagadnień.”

Koła Pracy Społecznej odegrały poważną rolę w wykuwaniu świadomości politycznej kadry oficerskiej i podoficerskiej, zaważyły na decyzji niejednego oficera czy podoficera o całkowitym przejściu na nasze pozycje społeczne. Droga do partii prowadziła wielu oficerów poprzez staż społeczny w Kołach Pracy Społecznej.

PRZED KONGRESEM ZJEDNOCZENIOWYM

Wybory, jak już wspomniano, zamknęły w powojennym życiu Polski okres ostrych walk wewnętrznych. W 1947 r. został ostatecznie rozbity aparat legalnej i podziemnej reakcji. Wybrany na 5 lat Sejm zastąpił Tymczasowy Parlament — Krajową Radę Narodową. Sejm wybrał Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zatwierdził skład nowego, stałego rządu oraz uchwalił Małą Konstytucję. Powstały więc warunki dla pełnej stabilizacji politycznej i gospodarczej.

Wyrazem stabilizacji gospodarczej był budżet na rok 1948, wykazujący — w porównaniu z rokiem 1947 — wzrost dochodu narodowego o blisko 50%. Utrwaliły się również i wzmocniły podstawy jedności obozu demokratycznego — jednolity front klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopski.

Rok 1947 stanowił również ważny etap w zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich i scaleniu ich z województwami centralnymi. Zwołany w 1947 r. trzeci Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych stwierdził, że te odwieczne polskie tereny stały się nieodłączną częścią organizmu państwa polskiego.

W wyniku zmian w sytuacji gospodarczej i politycznej kraju powstały sprzyjające warunki dla zjednoczenia ruchu ludowego. 10 maja 1948 r. odbyło się posiedzenie przedstawicieli Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, na którym została podpisana deklaracja o współdziałaniu SL i PSL. Deklaracja ta była ukoronowaniem trwających od listopada 1947 r. rozmów między obu stronnictwami w sprawie zjednoczenia ruchu chłopskiego.

W lipcu 1948 r. nastąpiło zjednoczenie ruchu młodzieżowego. Wreszcie na najlepszej drodze znalazła się sprawa likwidacji, trwającego z górą 50 lat, rozłamu w polskiej klasie robotniczej.

Wydarzenia te nie pozostały bez wpływu na armię. Wojsko wycofuje się stopniowo z akcji przeciwko reakcyjnemu podziemiu. Odtąd szkolenie bojowe i polityczne wychowanie żołnierzy stają się główną treścią zadań wojska.

Odprężenie, jakie zapanowało wówczas w kraju, stopniowa likwidacja ostrych konfliktów społecznych, wpłynęły również na treść pracy polityczno-wychowawczej prowadzonej w szeregach armii. Praca polityczna przestaje być w mniemaniu niektórych walką o pozyskanie

żołnierza — wybory przecież przypieczętowały zwycięstwo obozu demokratycznego — a stopniowo zaczyna się przekształcać w „czystą sztukę”, w formalność. Mnożą się różnorodne formy pracy propagandowej, kulturalno-oświatowej i w ich powodzi zaczyna się zatracać istotna, ideologiczna treść i cel pracy politycznej w wojsku. Forma stopniowo zaczyna górować nad treścią.

W danym wypadku wpływ na powstanie tendencji formalistycznych w pracy politycznej wywarł także inny czynnik — próba ujęcia żywej i nie cierpiącej schematu pracy ideologicznej w ramki regulaminu i przez to uwojskowania jej. Tak przecież został unormowany tok służby i szkolenia liniowego. Wielu oficerom politycznym zdawało się, że takie rozwiązanie stanowić będzie uniwersalny lek na wszystkie bolączki trapiące wówczas młody i nie mający należytego doświadczenia aparat polityczny²³.

²³ W biuletynie Zarządu Polityczno-Wychowawczego Dowództwa Okręgu Wojskowego nr VII z dnia 1 sierpnia 1948 r. czytamy na ten temat: „Praca polityczno-wychowawcza w miarę rozwoju Odrodzonego Wojska Polskiego staje się z każdym dniem bogatsza w formy. Znajomość wszystkich form i procedury pracy politycznej wymaga od oficera specjalnych studiów. Nie zawsze oficer może sięgnąć do tej czy innej instrukcji, tego czy owego zarządzenia. Zaszła więc konieczność skoncentrowania najważniejszych form wyszkolenia politycznego, metodyki zasad proceduralnych i organizacyjnych w specjalnym wydaniu” (podkr. moje — I.B.).

Zamieszczony niżej skorowidz alfabetyczny zagadnień objętych wspomnianym biuletynem pokazuje, jakie postępy poczyniła wówczas choroba formalizmu.

Oto skorowidz alfabetyczny zagadnień objętych biuletynem:

1. Aktyw — definicja

- rola
- organizacja wstępnej odprawy aktywu
- wyłonienie aktywu podoficerskiego
- formy pracy
- organizacja i przebieg instruktażu indywidualnego
- odprawa aktywu
- cel odpraw
- organizacja odpraw na poszczególnych szczeblach
- wzrost aktywu i ideologiczne szkolenie aktywu
- dokumentacja

2. Cel szkolenia politycznego

3. Czasowe rozplanowanie pogadanki programowej

4. Czasowe rozplanowanie szkolenia polit. grupy I—VII

5. Czasowe rozplanowanie zajęć kontrolnych

6. Formy zbliżenia aparatu pol.-wych. do żołnierza

7. Gawęda polityczna — przebieg

8. Gawęda wychowawcza — przebieg

9. Informacja prasowa

10. Instruktaż do inspekcji

- tok inspekcji

Samo życie przyszło w sukurs wysiłkom Głównego Zarządu Politycznego, który — mimo iż w jego ówczesnym zespole byli również wyznawcy „kodeksu” pracy politycznej — ostro zwalczał formalizm i szkolarkstwo.

Rok 1948 wnosi do ustabilizowanej po wyborach sytuacji wiele twórczego fermentu. W tym czasie Polska Partia Robotnicza stanęła przed koniecznością dokonania zmian w swej polityce. Wynikały one

-
- sprawozdanie z inspekcji
 - wykorzystanie materiałów z inspekcji
 - zarządzenie polustracyjne
 - 11. Instrukcja do zajęć liniowych dla aparatu pol.-wych., cel i przebieg
 - 12. Inspekcje — cel
 - przygotowanie
 - rola WPW
 - 13. Kierowanie pracą pol.-wych. jednostek
 - 14. Kierowanie pracą pol.-wych. w pododdziałach
 - 15. Organizacja pracy SPW
 - 16. Organizacja pracy WPW
 - 17. Organizacja zajęć dodatkowych
 - 18. Planowanie pracy pol.-wych.
 - cel planowania
 - organizacja planowania do szczebla z-cy d-cy baonu włącznie
 - 19. Pogadanka programowa
 - 20. Polityczne zabezpieczenie wyszkolenia liniowego — cel
 - 21. Posługiwanie się „Podręcznikiem Wyszkożenia Politycznego”
 - 22. Prasowe przeglądy tygodniowe dla oficerów, organizacja i przebieg
 - 23. Samokształcenie
 - organizacja i przebieg
 - czasowe rozplanowanie
 - czasowe rozplanowanie dla szeregowych piszących
 - czasowe rozplanowanie dla analfabetów
 - tygodniowe przeglądy prasowe dla szeregowych
 - organizacja i przebieg
 - 24. Seminarium — instrukcja do pogadanki programowej
 - przygotowanie do seminarium — instrukcja uczestników
 - instrukcja do lekcji programowej w szkołach podoficerskich
 - instrukcja — seminarium do lekcji repetycyjnej, organizacja i przebieg
 - 25. Seminarium — zakres materiałów szkoleniowych
 - 26. Sprawozdawczość — cel
 - terminy
 - ocena
 - 27. Świetlice — rola w wojsku
 - planowanie pracy świetlicowej
 - podział pracy świetlicowej
 - formy pracy świetlicowej
 - formy pracy kulturalno-rozrywkowej
 - formy pracy kulturalno-artystycznej
 - zajęcia z kultury życia codziennego
 - propaganda czytelnictwa
 - zbiorowe czytanie książek
 - gazetki ścienne

z nowej sytuacji, w której zaczęły się wysuwać na czoło zadania socjalistycznej ofensywy wewnątrz kraju i ściślejsze zespolenie państw obozu socjalistycznego wobec agresywnych poczynań kół imperialistycznych.

Jak w każdej nowej sytuacji, przed jakimś zakretem historycznym, tak i w Polskiej Partii Robotniczej pojawiły się różnice zdań w ocenie, jak należy realizować ofensywę socjalistyczną, aby niczego nie uronić ze zdobytego w toku dotychczasowej walki i pracy partii zaufania mas, aby wysuwać i realizować nowe zadania w sposób dla mas zrozumiały, odpowiadający ówczesnym warunkom Polski.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że jeśli chodziło o ocenę nowej sytuacji, w jakiej znalazła się Polska Partia Robotnicza w 1948 roku,

-
- fotomontaż
 - fotogazetka
 - wycinanka prasowa
 - gazetka błyskawica
 - gazetka sportowa
 - tablice wielkich dat
 - wieczornice
 - wystawy
 - gry i zabawy
 - zespoły teatralno-artystyczne
 - koncerty
 - chórowe zespoły amatorskie
 - zespoły zdobniczo-artystyczne
28. Szkolenie podoficerów służby czynnej pułków i jedn. równorzędnych
 29. Szkolenie programowe podoficerów zawodowych i nadterminowych pułków i jednostek równorzędnych
 30. Szkolenie programowe podoficerów zawodowych i nadterminowych służby czynnej w samodzielnych batalionach i kompaniach
 31. Szkolenie polityczne d-ców kompanii i plutonów, organizacja i przebieg
 32. Szkolenie liniowe oficerów pol.-wych. — cel szkolenia, czasowe rozplanowanie szkolenia grupy I—IV
 33. Szkolenie polityczne oficerów pol.-wych. — cel szkolenia
 34. Udział aparatu pol.-wych. w wyszkoleniu liniowym
 35. Współzawodnictwo w wyszkoleniu politycznym, organizacja i przebieg
 36. Zajęcia kontrolne
 37. Zasadnicze formy politycznego zabezpieczenia zajęć liniowych — gawędy spec.
 - materiały poglądowe
 - hasła
 - organizacja przerw
 - pochwały i nagrody
 - rola aktywu
 - zadania oficerów pol.-wych. po przeprowadzeniu zajęć liniowych
 38. Zasady metodyki przygotowania i prowadzenia seminarium dla poszczególnych grup szkoleniowych
 39. Znaczenie zbliżenia aparatu pol.-wych. do żołnierza.

i zasadniczego kierunku polityki, jaki powinna była obrać — ocena ta była wspólna całemu kierownictwu Partii. Różnice zdań dotyczyły jedynie sposobów realizacji ofensywy socjalistycznej, jej tempa, a szczególnie metod i tempa socjalistycznej przebudowy wsi.

Ujawniły się wówczas również różnice zdań w ocenie tradycji polskiego ruchu robotniczego.

Różnice te mogły być wówczas i powinny być wyjaśnione w drodze dyskusji, która prawdopodobnie dałaby możliwość przewyciężenia różnic i doprowadziłaby do wypracowania wspólnego stanowiska.

Ówczesny klimat polityczny nie sprzyjał jednak rozwinięciu dyskusji. Wprost przeciwnie została ona zahamowana, różnice w ocenie tempa i metody ofensywy socjalistycznej zostały nie tylko wyolbrzymione, ale nadany im został charakter zasadniczych rozbieżności w sprawie zasad polityki partii i jej ideologicznych podstaw. Tak zrodziła się teoria o odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznym w Polskiej Partii Robotniczej.

Poddanie się sugestii prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia doprowadziło w latach późniejszych do wypaczenia wielu sądów i ocen dotyczących lat 1945—1948. Dopiero III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stwierdził, że: „...zawarta w uchwałach I Zjazdu teza o istnieniu prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w naszej partii była bezpodstawna i błędna i uchwały w tej sprawie unieważnia”²⁴.

Wojsko jest instytucją specyficzną — ze względu na rolę, jaką odgrywa w systemie władzy ludowej, ze względu na stopień zaangażowania w wydarzeniach politycznych, wreszcie dlatego, że grupuje w swoich szeregach setki tysięcy obywateli reprezentujących wszystkie środowiska społeczne.

Nic więc dziwnego, że różnica zdań co do tempa i metod ofensywy socjalistycznej w kraju wywołała odpowiedni oddźwięk w armii, tym bardziej że wojsko również stało przed koniecznością dokonania zasadniczych zmian. Ówczesny stan liczebny, organizacyjny i techniczny armii odpowiadał — i to nie całkowicie — zadaniom walki z uzbrojoną wewnętrzną reakcją, ale nie zadaniom, które sta-

²⁴ Stenogram III Zjazdu PZPR, Warszawa 1959.

nęły przed Wojskiem Polskim w nowej sytuacji międzynarodowej²⁵, w obliczu gruntownych zmian, wywołanych przez rewolucję w technice wojennej (lotnictwo odrzutowe, broń termojądrowa).

Były i w armii różne zdania, toczyła się dyskusja na temat nowej organizacji obrony kraju, metod i środków wychowania żołnierzy, struktury i zadań aparatu politycznego i organizacji partyjnych. Szczególne zainteresowanie wywołał ten ostatni problem — charakter i zadania aparatu politycznego.

W piśmie Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego „Praca polityczno-wychowawcza w wojsku” nr 5—6 z 1948 roku ukazał się artykuł redakcyjny zatytułowany *Problemy, które muszą być rozwiązane*, w którym czytamy: „... Na czoło tych zagadnień (które muszą być rozwiązane — przyp. I. B.) wysuwa się sprawa fachowości naszego wojska: fachowości naszego żołnierza i oficera. Nasz żołnierz, aby być naprawdę dobrym żołnierzem, musi dobrze strzelać, dobrze rzucać granatem, dobrze się czułgać i okopywać. Nasz oficer liniowy będzie dobrym oficerem, jeśli potrafi żołnierza tego wszystkiego nauczyć, jeśli doprowadzi do tego, że jego pododdział całkowicie i błędnie opanuje ten odcinek wiedzy wojskowej, który zgodnie z programem winien opanować.

Dla aparatu polityczno-wychowawczego fachowość wojska oznacza w pierwszym rzędzie jego własną fachowość. A cóż to jest fachowość aparatu pol.-wych.?

²⁵ W 1948 r. państwa kapitalistyczne przystępują do tworzenia szeregu agresywnych bloków wojskowych w rodzaju Organizacji Paktu Północno-Atlantyckiego (NATO), Organizacji Paktu Południowo-Wschodniej Azji (SEATO), Organizacji Paktu Środkowego Wschodu (METO).

W ślad za montowaniem bloków wojennych poszły zbrojenia. Wydatki na nie kształtowały się w głównych krajach kapitalistycznych po drugiej wojnie następująco:

Kraj	1950	1951	1952
	(procent dochodu narodowego)		
NRF	6,7 %	8,8 %	8,0 %
Francja	8,8 %	9,6 %	13,2 %
W. Brytania	6,7 %	8,7 %	10,8 %
USA	9,3 %	15,8 %	17,4 %

Wzrost napięcia międzynarodowego i w związku z tym realna groźba napadu na Polskę zmusiły nas dołożenia poważniejszych sum na cele obrony kraju.

W tym czasie następuje też powiększenie stanu liczebnego armii oraz jej reorganizacja.

Fachowość oficera pol.-wych. — to z jednej strony suma jego wiedzy, jego własnych wiadomości politycznych i liniowych, z drugiej zaś — zasadnicza, teoretyczna i praktyczna znajomość metodyki pracy z żołnierzami i młodszym oficerem. Jest rzeczą najzupełniej jasną, że oficer pol.-wych. może wypełnić swe zasadnicze funkcje uczenia i wychowania tylko w tym wypadku, jeśli sam posiada dostateczną wiedzę.

I dlatego przed aparatem pol.-wych. stoi jako zasadnicze zadanie zwiększenie własnej fachowości, zdobycie tej sumy teoretycznych wiadomości i praktycznych umiejętności, które pozwolą mu wziąć skuteczny udział nie tylko w podnoszeniu poziomu politycznego wyszkolenia żołnierza, lecz również w zwiększeniu jego fachowości liniowej.

...Na obecnym etapie rozwoju naszego wojska praca pol.-wych. coraz bardziej staje się wiedzą. Minął okres wielkiej improwizacji i genialnego dyletanctwa. Dziś wszystkie elementy pracy pol.-wych. przybierają już twarde formy regulaminów, instrukcji i zarządzeń, które trzeba znać i umieć wprowadzać w życie.”²⁶

Takie jednostronne określenie zasadniczych cech charakteryzujących szeregowca, oficera liniowego i politycznego armii ludowej, jaką było i jest Wojsko Polskie, spotkało się ze sprzeciwem większości społeczności wojskowej. W numerze 7—8/48 wymienionego już pisma Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego ukazał się artykuł pod znamienym tytułem: *O wysoki poziom ideowy aparatu pol.-wych.*, w którym czytamy: „W poprzednim (5—6) numerze «Pracy Pol.-Wych. w Wojsku» zostało postawione przed aparatem pol.-wych. WP zadanie podnoszenia jego fachowości przez pogłębienie wiedzy politycznej oraz teoretycznej i praktycznej znajomości metodyki pracy z żołnierzem i oficerem.

Zadanie to jest w chwili obecnej i pozostanie na długi okres czasu jednym z podstawowych zadań, jakie stoją przed oficerami pol.-wych. Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że rozwiązanie tego problemu nie wyczerpuje bynajmniej całości spraw związanych z podnoszeniem wartości naszego oficera pol.-wych. i jego pracy.

Wśród tych spraw należy wyodrębnić zagadnienie oblicza ideowego oficera pol.-wych., gdyż jest to zagadnienie kluczowe, fundamentalne

²⁶ Miesięcznik GZPW „Praca Pol.-Wych. w Wojsku”, nr 5—6/48.

i bez należytego rozwiązania tego zagadnienia nie można w ogóle mówić o jakiejś skutecznej pracy pol.-wych.²⁷

Oficer pol.-wych. to bojownik walczący o moralno-polityczne oblicze naszego Wojska, to nie tylko człowiek, który sam posiada kręgosłup ideowy, lecz który również potrafi wykuwać w swoim oddziale stan napięcia ideowego, pozwalający mu wykonać wszystkie zadania postawione przed nim przez Polskę Ludową.

Aparat polityczno-wychowawczy WP ma piękne tradycje tej właśnie walki o duszę żołnierza w okresie bojów na froncie. Te tradycje i doświadczenia winny leć u podstaw naszej pracy, winny być pomnżane i pogłębiane przez nowe twórcze wysiłki naszego aparatu.

Pierwszym warunkiem powodzenia naszej pracy jest głęboka świadomość klasowa, jest rzetelne — na co dzień, nie tylko od święta, w pracy, a nie w deklaracjach — powiązanie oficera pol.-wych. z masami pracującymi narodu. Tylko oficer naprawdę z masami związany, czujący z nimi, rozumiejący ich dążenie jako swoje własne, będzie dobrym wychowawcą żołnierza w duchu umiłowania demokracji i Polski Ludowej. Z drugiej strony: nie da, bo nie może dać rezultatów praca oficera, którego związek z masami ludowymi jest luźny, który jest tym masom obcy, który ich nie zna i nie rozumie”²⁸.

Niestety w okresie późniejszym tę ze wszech miar słuszną tezę o fałchowości i ideowości oficera polityczno-wychowawczego, zaczęto interpretować błędnie, w sposób wulgaryzatorski. W praktyce „czysta teczka personalna”, werbalne, nie poparte żadnymi czynami „oddanie władzy ludowej” stało się w wielu wypadkach jedynym kryterium brany pod uwagę przy obsadzie stanowisk w aparacie politycznym.

Dyskusja, jaka rozgorzała wówczas wokół zasadniczych problemów dotyczących charakteru i zadań wojska, jego dalszej linii rozwojowej dała wiele cennych spostrzeżeń i wniosków. Gwałtowne jej przecięcie po 1949 r. wywarło ujemny wpływ na dalszy rozwój wojska. Sprawy te stanowią jednak odrębny rozdział w dziejach naszej armii.

Na Kongresie Zjednoczeniowym Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej w grudniu 1948 r. nastąpiła likwidacja trwającego z górną 50 lat rozbitcia w polskim ruchu robotniczym.

²⁷ Podkreślenie moje — J. B.

²⁸ Miesięcznik GZPW „Praca Pol.-Wych. w Wojsku”, nr 7—8/1948 r.

Wpływ tego historycznego wydarzenia na dalszy rozwój naszej armii omówił zasadniczy artykuł ówczesnego I Wiceministra Obrony Narodowej gen. dyw. Mariana Spychalskiego pt.: *W obliczu zjednoczenia*, opublikowany w 12 numerze «Naszej Myśli».

„Wojsko — stwierdził gen. Spychalski — od chwili swojego powstania mocno jest związane z życiem politycznym klasy robotniczej, z ludźmi partii klasy robotniczej, z ludźmi Polskiej Partii Robotniczej... W drugiej wojnie światowej ludzie Polskiej Partii Robotniczej wysunęli się na czoło w organizowaniu i prowadzeniu walki zbrojnej z okupantem, jak również w organizacji Wojska Polskiego. To przede wszystkim członkowie PPR w ramach aparatu polityczno-wychowawczego wychowywali ideowo, politycznie i moralnie nasze wojsko na mocny, niezawodny organ władzy ludowej. Za ludźmi partii szli bezpartyjni, którzy masowo włączali się do walki zbrojnej o wyzwolenie kraju — w szeregach GL i AL i wstępowali do regularnych jednostek Wojska Polskiego na terenie ZSRR oraz na wyzwolonych obszarach Polski. W pracy wojska, w jego walce i wychowaniu politycznym rośli zwolennicy czołowej partii klasy robotniczej PPR. Poznawali ideologię i podstawy naukowe marksizmu-leninizmu. Poznawali w terenie i w praktyce linię walki partii o rozwój Polski aż do ustroju sprawiedliwości społecznej, do ustroju socjalistycznego. Głównie członkowie PPR obronili wojsko przed penetracją wrogów klasowych. W ramach wojska, dając przykład męstwa i ofiarności, peperowcy zrealizowali ściśle współdziałanie wszystkich postępowych oficerów i podoficerów, jako ludzi oddanych nowej Ludowej Polsce, i jednocześnie wychowywali całe wojsko, wszystkich jego żołnierzy w zrozumieniu linii politycznej demokracji polskiej”²⁹.

Jednakże do chwili zjednoczenia ruchu robotniczego — ze względów wymienionych już w niniejszym rozdziale — praca partyjna na terenie wojska musiała być ograniczona do kadry oficerskiej. Powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej umożliwiło rozbudowę organizacji partyjnych w armii, przyjęcie w jej szeregi szeregowców — członków partii, umożliwiło wreszcie podniesienie na wyższy poziom organizacyjnej i ideologicznej pracy partii w wojsku.

We wspomnianym już artykule gen. dyw. Spychalski wytyczył sze-

²⁹ Miesięcznik oficerski „Nasza Myśl”, nr 12/48.

reg nowych zadań, jakie aparat polityczny winien był zrealizować w nowej sytuacji.

„...Przed naszym aparatem polityczno-wychowawczym wyrastają nowe zadania i obowiązki — wskazał on — stoi zagadnienie prowadzenia pracy z członkami zjednoczonej partii klasy robotniczej i jednocześnie prowadzenia tym głębiej, tym szerzej pracy z bezpartyjnymi w wojsku.

...Praca partyjna przyniesie dalszą poprawę pracy z młodzieżą w wojsku drogą pogłębienia współdziałania z organizacją Związku Młodzieży Polskiej. Dzięki pracy partyjnej wojsko nasze jeszcze mocniej zwiąże się z klasą robotniczą, z masami pracującymi, lepiej wypełniać będzie zadania w służbie interesów narodu, jeszcze lepiej wypełni zadanie wyszkolenia i wychowania naszej kadry zawodowej, przeszkolenia i przysposobienia rezerw ludzkich do obrony kraju, stanie się pełnowartościowym, niezłomnym orężem państwa ludowego”³⁰.

Zjednoczenie ruchu robotniczego i powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stworzyło nową sytuację w wojsku. Zaistniały warunki dla likwidacji dwutorowości w pracy ideologicznej; wszystkie funkcje partyjne i polityczne koncentruje obecnie w swoim ręku aparat polityczny. W związku z tym w 1949 r. nastąpiła likwidacja Oddziału III w Głównym Zarządzie Polityczno-Wychowawczym oraz jego odpowiedników w okręgach — Wydziałów Pracy wśród Oficerów.

W 1949 r. mianowane dotąd instancje partyjne zastępują po raz pierwszy władze wyłonione z wyboru. W tymże roku została również zlikwidowana instytucja zespołów partyjnych na wszystkich szczeblach. Na ich miejsce powstają — jedynie w Okręgach — Rady Wojskowe, które jednak do października 1956 r. większej roli nie odegrały.

W dziejach ludowego Wojska Polskiego lata 1945—1948 stanowią specjalny rozdział. Wojsko nasze zdawało wówczas swój egzamin klasowy. W przygotowaniu żołnierzy do tego trudnego egzaminu, dającego w pełni prawo do tytułu — ludowego żołnierza, aparat polityczny, organizacje partyjne odegrały niepoślednią rolę. I to stanowi ich wielką zasługę i tytuł do dumy.

³⁰ Tamże.

DOKUMENTY

Oficyna wydawnicza i drukarska „Prace”

Ważną rolę w życiu społecznym i politycznym Polaków odegrała literatura. W tym celu należało stworzyć warunki, które umożliwiłyby wydanie i rozpowszechnienie literatury. W tym celu należało stworzyć warunki, które umożliwiłyby wydanie i rozpowszechnienie literatury. W tym celu należało stworzyć warunki, które umożliwiłyby wydanie i rozpowszechnienie literatury.

Zamieszczone dokumenty mają na celu:

- poparcie zawartych w szkicach tez;
- wzbogacenie materiału faktycznego realiami.

W niektórych dokumentach razi chropowaty styl, czasem nawet błędna pisownia. Nie chciałem jednak pozbawić wydobytych z archiwów dokumentów autentyczności. Jedyne w niewielu wypadkach dokonałem, niezbędnych dla jasności dokumentu, poprawek stylistycznych oraz uzupełniłem lub zmieniłem interpunkcję.

ROZKAZ NACZELNEGO DOWÓDZTWA WP NA DZIEŃ ZAKOŃCZENIA WOJNY

Oficerowie, podoficerowie i żołnierze!

Wojna zapoczątkowana 1 września 1939 r. napaścią wojsk hitlerowskich na naszą Ojczyznę zakończyła się. Wróg ludzkości, butny faszyzm niemiecki, leży zmiażdżony u stóp zwycięskiej demokracji, u stóp bohaterskiej Armii Czerwonej, u stóp armii zachodnich sojuszników, u Waszych stóp, oficerowie, podoficerowie i żołnierze Wojska Polskiego. W tej radosnej dla całego świata godzinie możemy sobie z dumą powiedzieć, że Wojsko Polskie dobrze przysłużyło się Ojczyźnie i ludzkości. Zrodzone z najświętszych uczuć Polaka — żądzy walki zbrojnej z okupantem — jednoczy w sobie odrodzone Wojsko Polskie najchlubniejszą tradycję patriotyczne oręża polskiego. Bohaterstwo obrońców Westerplatte i Warszawy z września 1939 r., heroizm pionierów walki zbrojnej narodu z okupantem, bojujących partyzantki Armii Ludowej, poświęcenie idących za porwaniem serca powstańców warszawskich z września 1944 r., niezmierna tęsknota za Polską, która wiodła do wielkich czynów pod Lenino i Darnicą 1 Armię Polską w ZSRR, męstwo 2 Armii Polskiej — cała epopeja Waszej zbrojnej walki o niepodległość, o honor Polaka, wypisana jest na sławnych sztandarach Waszych, zatkniętych w Berlinie i dalej nad Łabą. Przeszliście wspaniałą, jedyną w naszych dziejach drogę sławy. Szlak waszego bohaterstwa wyznaczyliście własną krwią, mogiłami najlepszych synów Ojczyzny, wiernych do ostatka. Nie szukaliście okólnych dróg do Polski. W polskie ziemie wiały wasza krew ofiarna, w ziemię Polski, która z tej krwi powstała, by żyć.

Oficerowie, podoficerowie i żołnierze!

Wasz trud bojowy nie poszedł na marne. Uzyskaliście dla Polski wiekoponny zdobycz — powrót naszych starych ziem i trwałą sojusz ze Związkiem Radzieckim, filar bezpieczeństwa naszego kraju na przyszłość. Wam dane było nie tylko wyzwolić miliony waszych braci i sióstr z hitlerowskiej niewoli, ale również przywrócić wolność wielonarodowym rzeszom więźniów obozów hitlerowskich. Dzisiaj, gdy wojna dobiegła zwycięskiego końca, zadaniem Waszym jest zabezpieczenie na wieki naszych granic, zapewnienie warunków dalszego niezakłóconego rozwoju potęgi Polski opartej na zdobyczach demokracji.

Po wygranej wojnie musimy wygrać i zabezpieczyć Ojczyznę godny pokój. To winniśmy narodowi, to winniśmy ceniom tych wszystkich, którzy padli w walce o Polskę. Dzisiaj w chwili ostatecznego zwycięstwa cały Naród jest z Wami. Zwróćcie i Wy wszystkie swoje myśli ku Narodowi, któremu służyliście, dla któ-

rego walczyliście. Zwróćcie myśli ku reprezentacji Narodu, Krajowej Radzie Narodowej i Tymczasowemu Rządowi, których mądra i przewidująca polityka umożliwiła stworzenie Wojska Polskiego i jego udział w zwycięskich bojach z hitleryzmem i których rozkazy nadal z zapalem gotowi jesteście wypełniać.

Zwróćcie myśli ku naszemu sojusznikom, którzy silni jednością doprowadzili ludzkość do wspaniałego zwycięstwa, zwróćcie myśli ku wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, któremu zawdzięczamy wyzwolenie Polski z jarzma hitleryzmu i odrodzenie naszego wojska, wojska, w którego szeregach jest miejsce dla wszystkich żołnierzy polskich, gdziekolwiek bili się z niemieckim zaborcą.

Naród i Państwo nie zapomną nigdy Waszych zasług. Zasłużona nagroda spotka tych, co brali Warszawę, forsowali Wał Pomorski, zdobywali Kołobrzeg, Gdynię, Gdańsk, forsowali Odrę, Nysę, Szprewę, Kanał Hohenzollernów, osłaniali z południa wielkie operacje ofensywne na stolicę hitlerowskich Niemiec i zadawali ostatnie ciosy wrogowi pod Berlinem i w Berlinie, pod Dreznem, nad dolną i górną Łabą. Naród i Państwo nie zapomną żadnej zasługi bojowej, żadnej kropli krwi przelanej o Polskę na wszystkich frontach świata.

W dzisiejszym uroczystym dniu dla uczczenia ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem i zakończenia wojny rozkazują:

1. We wszystkich artyleryjskich jednostkach Wojska Polskiego oddać o godz. 21.00 salwę honorową 24 wystrzałami.

2. Poległych oficerów, podoficerów i żołnierzy Wojska Polskiego uczcić trzyminutowym milczeniem.

Chwała wszystkim żołnierzom polskim i wszystkim żołnierzom narodów sojusznicznych, poległym w walce o wolność! Chwała bohaterskiej Armii Czerwonej i jej genialnemu Wodzowi, marszałkowi Stalinowi, zwycięzcy Niemiec hitlerowskich! Chwała sojusznicznym armiom, które zadały Niemcom hitlerowskim cios od zachodu!

Niech żyje sojusz polsko-radziecki!

Niech żyje radziecko-polskie braterstwo broni, przypieczetowane krwią wspólnych walk w latach 1943—1945!

Niech żyje jedność narodów sojusznicznych!

Niech żyje Krajowa Rada Narodowa i Rząd Tymczasowy, demokratyczna władza odrodzonej Polski!

Niech żyje potężne Wojsko Polskie, wieczna straż naszych granic i demokratycznych zdobyczy narodu!

Niech żyje silna, niepodległa, demokratyczna Polska!

Zastępca Naczelnego Dowódcy WP

(—) Marian Spychalski
general brygady

Naczelnny Dowódca WP

(—) Michał Żymierski
Marszałek Polski

Szef Sztabu Głównego WP

(—) Władysław Korczyk
general broni

„Polska Zbrojna” nr 88 z dnia 10.V.1945 r.

DO ROZDZIAŁU PIERWSZEGO

WOJSKO POLSKIE
GL. ZARZĄD POL.-WYCH.
Oddział Propagandy

Mp, 15.VII.1945 r.

Wydawnictwo masowe nr 38

KPT. OKSANICZ — RYCERZ NIEZŁOMNY

Dnia 8 lipca 1945 r. poległ od kul faszystowskich bandytów z NSZ bohater spod Lenino, znad Wisły, Odry i Łaby, kawaler krzyża „Virtuti Militari” — kpt. Eugeniusz Oksanicz.

Długi szlak bojowy przeszedł kpt. Oksanicz ze swoim Praskim Pułkiem Piechoty. Z dalekiej Smoleńszczyzny, gdzie otrzymał chrzest bojowy, dotarł w ciągłych walkach do kraju. Wziął udział w wyzwoleniu Pragi. Ciężko ranny pod Jabłonną, zgłasza się kpt. Oksanicz, jeszcze niezupełnie wyleczony z ran, na powrót do szeregu. Uczestniczy w forsowaniu Odry i zdobyciu Berlina. Oszczędziły go kule niemieckie. Powaliła go bratobójcza kula na wolnej polskiej ziemi.

Padł na posterunku w chwili, gdy wyszedł sam do otoczonych bandytów, by ich nakłonić do złożenia broni. Chciał ratować ich życie dla Polski, chciał wskazać im drogę poprawy, by nie dopuścić do przelewu polskiej krwi. W imieniu Rządu Rzeczypospolitej ofiarował bandytom przebaczenie, o ile złożą broń.

Odpowiedzią ich były zdradzieckie wystrzały.

Ostatnie słowa kpt. Oksanicza, rzucone mordercom, brzmiały: „Wy nie Polacy, wy zdrajcy!”

Żołnierzu!

Pomyśl nad tymi słowami! Nie chcemy przelewać polskiej krwi. Nasz rząd wyciągnął rękę do wszystkich Polaków. Przebacza nawet tym, co długo błądzili, tym, co poszli „do lasu”, o ile tylko dobrowolnie zawrócą z błędnej drogi.

Ale ci, co dalej mordują, zabójcy kpt. Oksanicza, zabójcy Stefy Jacheć, kaci kobiet i dzieci z Wierzchowin — ci stanęli poza Narodem Polskim. Nie przyznajemy im praw do polskości! To nie są nasi bracia! Kto dzisiaj broń podnosi przeciw Rządowi Jedności Narodowej, jednemu uznanemu Rządowi Rzeczypospolitej, ten walczy przeciw Narodowi Polskiemu. Kto podnosi bratobójczą dłoń na żołnierza polskiego, ten jest naszym wrogiem.

A dla wroga mamy tylko kulę w łeb!
Pomścimy śmierć kpt. Oksanicza!
Nie pozwolimy sługusom obszarniczym mordować bohaterów wojny wyzwolen-
czej! Oczyszcimy kraj z resztek faszystowskich morderców!
Śmierć plugawym wyrodkom z NSZ, wrogom demokracji, wrogom narodu, wro-
gom Polski!
Niech żyje jedność narodowa! Niech żyje Polska demokratyczna!

INSTRUKCJA

Dotyczy: utworzenia Komisji Koordynacyjnych z WBW

Specyficzne warunki naszego okręgu wymagają współdziałania wszystkich organów powołanych do strzeżenia bezpieczeństwa, a więc Wojska Polskiego, organów Bezpieczeństwa Publicznego i Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Koordinacja działań, jak dowiodło doświadczenie, dała również pożądane rezultaty, o ile chodzi o akcje ogólnopństwowe, jak świadczenia rzeczowe, akcje propagandowe wśród ludności cywilnej itd.

Wychodząc z powyższego, została utworzona Wojewódzka Komisja Koordynacyjna, w skład której weszli oficerowie polityczno-wychowawczy Zarządu Pol.-Wych. i Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Celem Komisji jest: ustalenie rejonów pracy wśród ludności cywilnej jednostek Wojska Polskiego i Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego, wyjaśnienie wszelkich konfliktów i nieporozumień powstałych w terenie między jednostkami Wojska Polskiego a jednostkami Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego, koordynacja wspólnych działań przeciw reakcyjnym bandom.

W związku z tym należy:

1. Stworzyć w miejscowościach, gdzie stacjonują oddziały WP i WBW, Komisje Koordynacyjne, w skład których wejdą oficerowie pol.-wych. WP i WBW (trzy osoby).
2. Na pierwszym posiedzeniu Komisji Koordynacyjnej ustalić plan zebrań Komisji.
3. Komisje powinny zbierać się przynajmniej raz w tygodniu.
4. W zakres działania Komisji Koordynacyjnych wchodzi: wspólna organizacja różnych uroczystości (jak 9 maja, 22 lipca itd.), praca wśród ludności cywilnej, a więc akcje propagandowe w związku ze zbieraniem świadczeń rzeczowych, głosowanie ludowe itd.
5. Główny nacisk położyć na sprawne przeprowadzenie akcji propagandowej w związku ze zbliżającym się terminem głosowania ludowego.
6. Garnizony takie, jak Puławy, gdzie stacjonuje 4 samodzielny batalion saperów WP i 10 batalion WBW — plan przeprowadzenia akcji propagandowej opracują wspólnie. Należy w tym celu przydzielić część gmin powiatu puławskiego brygadam WBW, część gmin zaś brygadam 4 samodzielnego batalionu saperów.
7. W garnizonach, gdzie Wojsko Polskie jest reprezentowane tylko przez RKU, a gdzie stacjonują jednostki WBW, należy również stworzyć Komisje Koordynacyjne, w skład których wchodzi komendant RKU i oficerowie pol.-wych. WBW.

8. W garnizonach, gdzie stacjonuje tylko jednostka WBW, całą akcję propagandową na terenie powiatu prowadzi WBW.

9. O pracy Komisji Koordynacyjnych należy meldować w raportach dwutygodniowych i miesięcznych, załączając kopie protokołów posiedzeń Komisji.

10. Jednobrzmiący tekst niniejszej instrukcji otrzymały w OW VII jednostki Wojska Polskiego i jednostki Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W razie więc jakichś trudności w dojściu do porozumienia należy powoływać się na niniejszą instrukcję.

Zastępca Dowódcy OW VII
do spraw pol.-wych.
(—) Jekiel, plk

*Teczka nr 71 — Sprawozdania durutygodniowe
i miesięczne DOW Lublin 1946 r., (s. 222—223).*

WYJĄTKI Z KRONIKI BANDY WIN „JASTRZĘBIA”¹

Autor kroniki podaje na wstępie krótką genezę powstania bandy „Jastrzębia”, z której wynika, że w kwietniu 1945 r. „Jastrząb” przybywa do Włodawy, gdzie tworzy bandę złożoną z 4 ludzi, z którymi w kwietniu 1945 r. „wyrusza w teren celem skontaktowania się z podziemiem”.

„...W kolonii Olszowo, gm. Wola Wereszczycka, udaje się «Jastrzębiowi» nawiązać kontakt i przystąpić wraz z grupą od razu do pracy z «Orlisem», który sprawował funkcję komendanta rejonowego. «Orlis» też niedawno «wylazł» z kryjówek, do której się zdekował po wkroczeniu Sowieców. Po złożeniu przysięgi otrzymali oni następujące pseudonimy: «Jastrząb», «Barabas», «Lech», «Xis», piąty «Tchórz» pozostał w placówce we Włodawie.

Jadąc na kontakt grupa «Jastrzębia» posiadała następujące uzbrojenie: 1 karabin «Mauser» z uciętą lufą i uciętą kolbą, tzw. obryz, u spodu którego był dorobiony magazynek z drzewa, który miał za zadanie imitować «Empi», 1 karabinek ruski bez podajnika (naboje pojedynczo wkładało się do lufy palcami), 1 nagan ruski, duży siedmiostrzałowy, strzelający z dorabianych normalnych, naboju, 14 granatów węgierskich (zaczepnych), 1 pistolet z kaburą «Vis» (ale z drzewa). Umundurowanie rozmaite: polskie, sowieckie. Komendant rejonu posiadał przy sobie jedynie 2 stałych chłopaków. Byli nimi nieżyjący dziś Tadeusz Brychowski ze wsi Połod, gm. Wyrki, oraz E. J. ze wsi Lubień, gm. Wyrki, ps. «Krogulec». „Orlis” mianował wówczas na komendanta wymienionej bojówki „Sępa”, który aczkolwiek nie miał prawie żadnego doświadczenia bojowego, jednakowoż był bardzo dobrym zaufanym „Orlisa”. Cały ten sztab posiadał jako uzbrojenie tylko jeden automat i ze dwa karabinki.

...Na początku maja 1945 r., na skutek meldunków od miejscowych zaufanych ludzi o złym zachowaniu się posterunku MO w Wytucznie, zarządza „Orlis” ude-

¹ Kronika ta znana pod nazwą kroniki „Żelaznego” znaleziona została u członka bandy „Jastrzębia” i przekazana przez Powiatową Komendę Milicji Obywatelskiej we Włodawie Wojskowemu Instytutowi Historycznemu. Wybrano z niej fragmenty ilustrujące działalność bandy. Ponieważ wielu z wymienionych w kronice po imieniu i nazwisku ludzi po ujawnieniu stało się lojalnymi obywatelami, podano w zamieszczonych fragmentach ich pseudonimy, a w odniesieniu do tych, którzy nie występują pod pseudonimami, tylko początkowe litery imienia i nazwiska. Tekst zachowano bez zmian. Jedynie w kilku wypadkach wprowadzono nieznaczne poprawki stylistyczne.

rzenie nań i ewentualne jego zniszczenie. W tym celu ściąga więcej ludzi z placówki „Roga” do pomocy dla podwładnej sobie stałej grupy. O ile mogą sobie przypomnieć z wyjątków rozmów, to brali w niej udział prócz stałej bojówki: „Brzytwa”, „Dunaj”, „Lin”, „Brodacz”, „Fryc”. W biały dzień, zaskoczeniem niespodziewanym, udało się całej grupie opanować bez strzału posterunek, który po przemowie „Orlisa” rozbrojono: zdobyto przy tym ze trzy automaty i coś około tego karabinków (już nie ucinanych) i dwa pistolety typu „Parabellum”.

...Po akcji w Wytycznie, która nabrała rozgłosu, zaczynają się garnąć nasi ludzie z podziemia, z którymi kontakty były poprzerywane, słysząc, że coś się robi. W wyniku tego wpływa do „Orlisa” meldunek, że do wsi Lubowiesz, gm. Hańsk, przyjechał autem ciężarowym po swoją rodzinę Wink. Ten to Wink był za okupacji niemieckiej czynnym członkiem podziemia AK, a teraz był już w stopniu porucznika w „berlingowskiej” armii.

„Orlis” po naradzie z „Sępem” i „Jastrzębiem” postanawia Winka rozbroić, zabrać auto, za pomocą którego przeprowadzi się akcję. Bojówka udaje się do Lubowiesza i rozbraja Winka, któremu rekwiruje pepeszę i dwa pistolety. W akcji tej brał udział A. C. ze wsi W. W. i „Brodacz”, jak również nieżyjący dziś Kazimierz Radko ze wsi W. W. Zmusiwszy Winka do szoferowania grupa cała z lekką bronią jedzie do Dubeczna, gm. Hańsk, gdzie rozbraja MO, i w Hańsku rozbija gminne koło PPR, którego był i jest prezesem niejaki Pęsień. Skierowawszy maszynę w stronę wsi Pieszczewola-Sosnowica, planuje „Orlis” rozbić i zniszczyć tym razem cały posterunek MO w Sosnowicy, gm. Wołoszkowola, który prowadzony przez niejakiego Łucia dał się naszym ludziom porządnie we znaki. Przyjechawszy do Sosnowicy zajeżdża ze śpiewem cała grupa przed posterunek „Jastrzęb”, ubrany jako enkawudzista i świetnie mówiący po rusku, udaje komendanta UB i chce wyciągnąć cały posterunek na podwórze, niby to komendanta MO Łucia prosząc o zaatakowanie „bandy”, która miała kwaterować we wsi Zbójno. Komendant posterunku Łuc zgadza się udzielić pomocy z całym posterunkiem (było ich 15), lecz chce wprawdzie sprawdzić dokumenty rzekomego enkawudzisty i prosi go w tym celu do środka. „Jastrzęb” śmiało postępuje za nim, a wraz z nim „Sęp”, „Lew”, „Brodacz” i „Barabas”. Będąc w korytarzu przed pokojem dyżurnego, do którego drzwi są otwarte, „Jastrzęb” wyjmując „Parabell” i chce strzelić ubekowi w plecy, lecz jest niewypał, trzask pistoletu słyszy tenże komendant posterunku, błyskawicznie chwytając za swój pistolet. W tym momencie „Brodacz” pruje z automatu i zwala trzech milicjantów, a „Lew” z „Visa” zwala komendanta posterunku oraz jeszcze jednego milicjanta. Gdy tylko seria „Brodacza” zamilkła, „Sęp” doskakuje do „Tokarewa” stojącego na wprost pokój, lecz jeden z milicjantów czyni to samo, zaczyna się szamotanina, którą przerywa „Jastrzęb” strzelając z pistoletu do milicjanta, następnie chwytając „Tokarewa” i wali całą serią z niego na pierwsze piętro w mniemaniu, że tam mogą być jeszcze inni milicjanci. Słyszając te strzały z „Tokarewa”, a wiedząc, że swoi nie mają żadnej broni maszynowej, komendant „Orlis” przypuszcza, że to nasi zostali zaatakowani przez milicjantów. Zamiast przyjść wówczas swoim pięciu,

którzy są wewnątrz budynku, z pomocą, a miał jeszcze przy sobie jedenastu, nasz komendant „Orlis” czyn prędzej ucieka, zostawiając swoich najlepszych bez pomocy.

...Oddawszy serię z „Tokarewa” wali „Jastrząb” wraz z pozostałymi na górę, na pierwsze piętro, które jest puste, i zdobywa tam jeden czeski erkaem, z sześcioma magazynkami do niego, następnie zabrawszy wszelką zdobycz, broń, papiery itd., wychodzi na dwór do samochodu, a tu z „Orlisa” i reszty ani śladu.

W miesiącu maju 1945 r. odbyła się odprawa i spotkanie „Orlisa” z komendantem zbrojnego oddziału „Zagłoba” we wsi Zbójno, gm. Wola Wereszczycka. Na odprawie tej obecni byli również „Róg”, „Sęp” i „Jastrząb”. Co na niej było omawiane, tego dokładnie nie wiem. Wkrótce potem „Zagłoba” ujawnił się wraz z całym oddziałem w Cycowie, pow. Chełm, lecz „Orlis” oraz jemu podległa bojówka nie ujawniają się i postanawiają dalej kontynuować pracę podziemną.

W tymże czasie, tzn. w początkach lipca, dołączam i ja do bojówki i po przysiężeniu otrzymuję ps. „Grot”. „Orlis” dowiedziawszy się, że mam trochę wykształcenia, przyjmuje mnie jako swego sekretarza i adiutanta w jednej osobie. Funkcję tę pełniłem przez trzy miesiące, potem prosiłem o zwolnienie mnie na stałe z bojówki.

Tymczasem, tzn. po majowej odprawie z „Zagłobą”, a przed moim przybyciem do oddziału, miała miejsce tragicznie zakończona akcja, w której poległ „Sęp” i „Lech”.

Po śmierci „Sępa” został „Jastrząb” mianowany na jego miejsce komendantem bojówki. Stan bojówki był wówczas zmniejszony, albowiem dezercerzy z wojska zostali przesłani przedtem do oddziału „Zagłoby”, gdzie się również ujawnili.

Gdzieś około końca lipca czy sierpnia 1945 r. wydaje „Orlis” rozkaz, ażeby rozstrzelać Stanisława Marcinkowskiego, ps. „Dunaj”. Jest też w nim mowa o akcji na Wytyczno, którą motywuje on koniecznością, że Marcinkowski to złodziej, męt. warchoł, który stoi obecnie pod zarzutem, że pracuje z UB, ponieważ jeździł do Warszawy, a powróciwszy z podróży, mówił, że teraz się nikogo nie boi, co było dla nas dziwne, bo Marcinkowski był przedtem silnie ścigany przez UB za swą przynależność do AK. Zresztą nie wiem, co miał wówczas Marcinkowski na myśli, mówiąc te słowa.

Oprócz tego twierdził „Orlis”, że rozkaz ten jest tylko potwierdzeniem wydanego w czasie okupacji niemieckiej przez ówczesnego komendanta obwodu „Jaremeń” rozkazu zabicia Marcinkowskiego. Nie znając bliżej ani Marcinkowskiego, ani też „Jaremy” czy „Orlisa”, wierzymy, że rozkaz jest słuszny i spełniamy go. W wykonaniu wyroku brali udział: ja, „Vis” i „Krogulec”. Zwłoki ukryliśmy zgodnie

z rozkazem w jeziorze, koło wsi Lipniak. Zwłoki te jednak zostały przypadkowo odkryte przez rybaka. Zona, jak również rodzina przypuszcza doskonale, że zostało to uczynione z rozkazu „Orlisa”, który żywił do Marcinkowskiego, jak się później dowiedziałem, urazę jeszcze z czasów okupacji niemieckiej, gdy „Orlis” był komendantem rejonu, a Marcinkowski oficerem wywiadu na cały obwód, czyli że był prawie na wyższej funkcji od „Orlisa”. Zrobił się ogromny szum nie tylko pomiędzy ludźmi bezpartyjnymi, ale i pomiędzy naszymi ludźmi z konspiracji, którzy znali dobrze Marcinkowskiego i jego pracę. W jakieś dwa tygodnie potem, gdy „Orlis” był obecny u nas we wsi Lipniak, dowiaduje się o tym „Róg”, który przybywa wraz z 6—7 ludźmi ze swej placówki, żądając od „Orlisa” wyjaśnienia. Nie mając innego wyjścia „Orlis” musiał się przyznać, że to on wydał rozkaz dotyczący Marcinkowskiego. W rezultacie został za to ostro skrytowany przez „Roga”, który oświadczył, że jeżeli członek podziemia wart jest śmierci, to na to powinien odbyć się sąd konspiracyjny w obecności lub bez oskarżonego, a wyrok wykonać jawnie.

Kwestię prowiantu rozwiązywał „Orlis” czy „Komar” w ten sposób, że kazał po prostu jechać bojówce do którejkolwiek oddalonej wsi ukraińskiej i zarekwirować świnie, mąkę, kaszę itp. Była to, jak się wkrótce okazało, bardzo zła droga, ponieważ ukraińskie oddziały tzw. UPA na odwrót jeździły po prowiant wyłącznie do polskich wsi. Na skutek tego powstawało niezadowolenie ludności, tak polskiej, jak i ukraińskiej.

Nie mając pieniędzy do dyspozycji, wydawał „Komar”, a także „Orlis” rozkazy rekwizycji ukraińskich koni, które były potem sprzedawane UPA.

Przy końcu stycznia 1946 r. „Vis” wyjeżdża na Zachód ze świeżo poślubioną żoną na stały pobyt. „Jastrząb”, jak również „Ryś”, „Tygrys” i ja proponowaliśmy „Orlisowi” uderzenie na Parczew i rozgromienie zamieszkałych tam Żydów w ilości około 500 osób.

W marcu 1946 r. dołączają do grupy we trzech: „Zimny”, „Kruk” oraz „Bolek”. „Zimny” i „Kruk” byli członkami słynnej 27 dywizji wołyńskiej AK. Zostali oni skierowani do oddziału przez „Krwawira”.

W czerwcu wydaje „Orlis” „Jastrzębiowi” zezwolenie pojechania po prowiant do wsi Lubiczyn. W akcji tej bierze udział również „Dąbek”, tak że było nas razem około 30. Ślad z Lubiczyna kierujemy do lasu Makoszki, i tu postana-

wia „Jastrząb” kilku ludzi posłać z prowiantem na kwatery stałe, a z resztą, tj. około 25 ludźmi, podjechać do stacji kolejowej Ogródek, leżącej na linii Parczew — Lublin, i zatrzymać pociąg osobowy jadący do Lublina. W pociągu tym, według informacji, poczta przewoziła codziennie dużą ilość pieniędzy do Lublina. Na krótko przed przybyciem pociągu, tj. przed godziną 6 rano, podjeżdżamy pod stację i opanowujemy ją, a jednocześnie zajmujemy stanowiska, ażeby mieć w szachu cały pociąg.

Skoro tylko pociąg zatrzymał się, „Jastrząb” krzyknął głośno: „Pasażerowie, natychmiast wysiadać!”

W wagonie pocztowym zarekwirowaliśmy 225 000 złotych pocztowych pieniędzy. W akcji tej brali udział dodatkowo z naszej grupy: „Jeż” i „Krzewina” oraz „Bąk”. Akcji tej nie mogli ubeki zatuszować, bo świadkami jej byli wszyscy jadący pociągiem i była ona przez kilka dni przedmiotem zainteresowania całej demokratycznej prasy, która pisała o tym z wielkim oburzeniem na pierwszych stronicach gazet.

W początkach lipca udaje się nam złapać mały samochodzik, „Willys”, na szosie Chełm — Włodawa, który zatrzymujemy dla swoich celów.

W parę dni potem „Jastrząb”, jadąc „Willysem” przez wieś Wolczkowlę z siedmioma tylko ludźmi, zatrzymuje zbliżający się z przeciwnej strony samochód. W samochodzie jechał starosta i sekretarz powiatowy PPR, niejaki Kielb, rodem z Bydgoszczy. Obaj mieli pistolety. Zostali obaj zabrani do lasu, gdzie ich „Jastrząb” zostawił do dyspozycji „Orlisa”, który kazał starostę zwolnić, a Kielbia rozwalić, co też „Dąbek” uczynił.

W sierpniu 1946 r. zostaje aresztowany na skutek jakiejś zdrady „Dąbek” oraz jego adiutant „Wojtek”. Zatrzymali się na nocleg na wyspie otoczonej stawem, koło wsi Nowiny, gdzie zostali w nocy otoczeni przez KBW i UB. Rano otworzyli oni na wyspę silny ogień z 2 moździerzy, zmuszając obydwoch do ukrycia się. Ukryli się oni w bagnie przy wysepce w mniemaniu, że w bagno nikt nie będzie włąził. Jednakże 15 żołnierzy rozebrało się, weszło w bagno i znalazło ich. Trzeci, tak zwany syn „Dąbka” — „Herom”, ukrył się nieco dalej od wyspy w mule i jakoś szczęśliwie przesiedział całą akcję.

Gdzieś w lipcu udaje mi się osobiście nawiązać kontakt z oddziałem „Boruty” operującym w pow. chełmskim, był to oddział spod znaku NSZ. Wkrótce potem doprowadziłem do spotkania „Boruty” z „Jastrzębiem”. Po omówieniu ogólnych

problemów urządziliśmy wspólnie akcję na posterunek MO w Łącznej, który rozbroiliśmy bez strzału. Z Łącznej dwoma autami dojechaliśmy na kwatery nocną do gajówki W. J. w lesie około Hańska i następnego dnia zatrzymaliśmy pociąg osobowy na linii Chełm — Włodawa na przystanku Stulno. Zdobyliśmy tam tylko parę pistoletów i teczkę z bardzo ważnymi aktami z włodawskiego UB.

Niedługo potem otrzymałem rozkaz udania się na kontakt do „Boruty” i ściągania go do nas w teren celem przeprowadzenia kilku wspólnych akcji. Po złapaniu kontaktu przyciągnąłem paru ludzi z oddziału „Boruty”, a że u nas zrobił się niepokój, postanowił „Jastrząb” na prośbę „Boruty” udać się w jego teren, w okolicy Chełma, celem przeprowadzenia tam kilku wspólnych akcji. Będąc na kwaterze w lesie pawłowskim, koło kolonii Marysin, otrzymał „Boruta” meldunek, że do Siedliszcza pojechały rano 2 auta z UB Chełm i przeprowadzają tam aresztowania. Po naradzie postanowiliśmy te dwa auta rozbić, gdy będą wracały do Chełma. W tym celu zajęliśmy, zaraz po obiedzie, stanowiska przy szosie Lublin — Chełm, w przypuszczeniu, że ubeki skierują swoje auta na tę właśnie szosę. Było nas 45 ludzi z doskonałym uzbrojeniem. Ubeki jednak obrali sobie inną drogę powrotną — przez wieś Bosek do Chełma.

Był to chyba koniec sierpnia 1946 r. „Jastrząb”, mimo tego że KBW jest w dalszym ciągu w terenie, zbiera z powrotem ludzi z „melin”. Było to koniecznością, bo nasz kochany „sztab” „Komara” i „Orlisa”, jak zwykle gdy wojsko było w terenie, zarył się w myślą dziurę. Chłopcy nie mieli grosza pieniędzy, nie mieli żadnej znajomości w terenie, po części nawet i ubrania cywilnego. Gdy „Jastrząb” skierował ich gdziekolwiek na placówkę, to przybywszy na miejsce, stwierdzali, że komendant jej uciekł gdzieś na dwudziestą wieś z obawy o swoją skórę. I wówczas chłopcy postanowili: jak mam zginąć gdzieś u gospodarza w oborze, jak baran, to niech zginę przy broni w oddziale. Tu nie potrzebuję przynajmniej chodzić głodny.

W takich to okolicznościach przybył do naszej kwatery zaufany nasz człowiek z meldunkiem, że KBW aresztowało i osadziło w Ostrowiu Lubelskim kilkunastu naszych ludzi. ...Goniec ten opowiadał, że próbowano konspiracyjnie meldunek doręczyć „Komarowi” lub „Orlisowi”, ale tych nikt nie mógł ze świecą znaleźć w terenie. Według meldunku aresztowani, jak również cała ta grupa miała jutro odjechać do Włodawy. „Jastrząb” odprawił gońca ze słowami: „Może się coś uda”, i zarządził naradę z drużynowych: „Orla”, „Rysia”, „Tygrysa” i mnie. Przedstawił plan odbicia tychże aresztowanych na szosie Lublin—Włodawa w lesie rządowym na 15 kilometrów od Włodawy. Projekt został przyjęty i nocą podciągnęliśmy na opisany odcinek i zajęliśmy stanowiska.

Na miejscu „Jastrząb” objaśnił wszystkim, a było nas dwudziestu paru ludzi,

o co chodzi, i rozkazał pierwsze i drugie auto zniszczyć ogniem broni, trzecie zaś i pozostałe auta oszczędzać, gdyż na nich będą jechali najprawdopodobniej aresztowani. Było to każdemu wiadomo, że aresztowanych wiozą zawsze na końcu. Tymczasem los tak pokierował wypadkiem, że inne jadące auta popsuły się przed lasem, a na pierwszym i samotnym aucie wieziono właśnie aresztowanych. Na auto to sypie się grad kul z kilkunastu erkaemów i automatów z odległości niecałych dziesięciu metrów. Cudem można nazwać to, że nikt z 12 aresztowanych, którym kazano leżeć na podłodze, nie został zabity ani też ranny, z UB zaś zostali zabici por. Jan Dudycz, oficer z UB z Lublina, i dwóch żołnierzy z KBW, a kilku zostało rannych.

W okresie naszej aktywnej działalności, tzn. w miesiącach czerwiec — listopad 1946 r., rozpoczął się terror i aresztowania w całym naszym terenie. Kulminacyjnym punktem był miesiąc październik. Włodawskie więzienie zapelniono się aresztowanymi.

...Nieraz kwestionował „Jastrząb” tę sprawę, podsuwając „Komarowi” plan zaatakowania i uwolnienia więźniów. Plan ten zawsze był odrzucany twierdzeniem, że on się nie uda z powodu wojska, które w sile jednego pułku stacjonowało we Włodawie. Ja osobiście z przekonania wiedziałem, że nie to było przyczyną odmowy uderzenia na UB, lecz fakt, że na taką ważną akcję musieliby iść i prowadzić ją panowie „Komar” lub „Orlis”, od tego byli przecież wojskowymi komendantami. Lecz ci panowie ocenili wszystko ładnie, ale swoje życie nade wszystko i nie chcieli ryzykować w myśl przysłowia, że człowiek żyje tylko raz.

Piszę to z takim krytycyzmem, bo przekonałem się naocznie o tym podczas aresztowania niejakiego „Chila” ze wsi O. Wówczas gdy zaszła potrzeba odbicia go, „Orlis” wobec całego naszego oddziału i grupy „Batorego” polecił „Jastrzębiowi” akcję odbicia „Chila” wykręcając się twierdzeniem, że musi jechać na ważną odprawę, której, jak stwierdziłem potem, wcale nie było. Wobec takiego stanu rzeczy „Jastrząb” postanowił sam spróbować uwolnić naszych więźniów.

Dnia 23 listopada 1946 r. na umówiony kontakt do kolonii Jamniki przybywa z oddziału p. kpt. „Uskok”. Po wspólnej naradzie postanowiono uderzyć na magazyn broni i amunicji w Chelmie.

...Do akcji tej potrzebne były samochody, po które pojechał „Jastrząb” z grupą, w której byli też ludzie p. kpt. „Uskoka”.

Na naszym starym odcinku szosy koło Glinnego Stoku za Parczewem po wielkich trudach złapano dwa samochody w złym stanie. Na samochodach tych wstąpił „Jastrząb” do Parczewa po prowiant i tytoń do „Społem”, następnie pojechał już wieczorem do Orzechowa Starego, gdzie reszta naszej grupy i część p. kpt. „Uskoka” czekała. Opóźnienie nastąpiło z powodu złych samochodów nie

nadających się do jazdy po drogach polnych. Nie było innej rady, jak czekać do następnego dnia, bo do Chełma i tak przed zmrokiem byśmy nie zdążyli, a akcję tę przeprowadzić można było tylko o wczesnym zmroku. Pojechaliliśmy do Sośnicy na kolację.

...Jadąc koło wsi Świerszczów o samym zmroku, czyli już przed zachodem słońca, spostrzegamy wylaniające się zza zakrętu auta. Była to właśnie pomoc dla Włodawy z Lublina w składzie 11 aut z wojskiem, działkiem i 1 tankietką. „Jastrząb”, widząc zza zakrętu tylko 3 samochody, daje rozkaz do natarcia, licząc na to, że ich pokonamy, siły bowiem p. kpt. „Uskoka”, „Orдона” i nasze liczyły około 70 ludzi, a mieliśmy przeszło 20 sztuk broni maszynowej. Na lewe skrzydło wpadają trzy drużyny pod komendą kom. „Wiktora”, 5 moja, a 6 „Orдона”, pozostałe 3 drużyny pod dowództwem „Jastrzębia, 2 kpt. „Uskoka”, 3 „Babinicza”, rozwijają się po prawej stronie szosy. Dochodzi do walki. Nasze skrzydło staje na miejscu, nie możemy atakować, gdyż przed nami na wzgórzu osadzili się ubeki, z którego mają doskonale pole do ostrzału, gdyż my leżymy w dolinie. Dopiero gdy od kul naszych zapaliła się stodoła, za którą byli ubeki i wojsko, ogarnął ich strach, widząc, że są oświetleni i doskonale widoczni z naszej strony. W międzyczasie druga nasza połowa, po prawej stronie szosy, z lepszej pozycji wyjściowej atakuje bez przerwy i posuwa się naprzód. Nasi posunęli się tak daleko, że minęli prawie wszystkie auta ubeków, stojące na szosie, lecz tu zaczyna braknąć im amunicji i zatrzymują się. W tym czasie nasze skrzydło dołącza do nich. Po naradzie „Jastrząb” postanawia przerwać atakowanie, gdyż od tyłu, tzn. od strony Włodawy, widać było światło zbliżających się samochodów rzucających coraz to rakiety w górę. Wycofaliśmy się w nasz teren.

*

Na prośbę p. kpt. „Uskoka” o udzielenie pomocy w akcji na Rozkopaczew — gniazdo ORMO w terenie p. kapitana, przybywamy do kolonii Ryczka k/Krasnego. Po naradzie postanowiono Rozkopaczew spalić, żeby jego mieszkańcy przestali aktywnie współpracować z UB w Lubartowie. Jak do tej pory zadali oni konspiracji naszej dotkliwe straty, biorąc udział w obławach pacyfikacyjnych itd. Wieczorem z 3 na 4 grudnia ruszamy pod przewodnictwem p. kpt. „Uskoka” do akcji na Rozkopaczew. Gdy pod osłoną nocy podsunęliśmy się pod wieś, otrzymaliśmy stamtąd kilka strzałów, widać któryś z wartowników nas spostrzegł. Nie zwracamy na to uwagi, lecz podpalamy pierwsze budynki. Otwieramy koncentryczny ogień, pod osłoną którego atakujemy najbardziej skupioną część wsi, w pobliżu kościoła.

Napotykałyśmy jeszcze słaby opór na prawym skrzydle, posuwamy z „Suki” w tym kierunku długie serie, po których wszystko cichnie. W łunie pożarów widzę uciekających mężczyzn, a nawet i kobiety z tobołkami i bez.

Po spełnieniu naszego zadania wycofujemy się z zadowoleniem w nasz teren, p. kapitan zaś odłącza się w swój rejon.

Przez „Czarnego” z naszej grupy i przez komendanta placówki Mikołów, gm. Siemień, pow. radzyński, nawiązaliśmy kontakt z obwodem radzyńskim. Pierwszy raz doszło do spotkania „Jastrzębia” z komendantem rejonu „Jurkiem”, którego rejon przylegał bezpośrednio do naszego obwodu. Było to w początkach grudnia 1946 r. W dwa tygodnie później doszło znów do spotkania, na które przybył prócz „Jurka” sam komendant obwodu radzyńskiego „Dzems”. Spotkanie to odbyło się i trwało w serdecznym tonie. Na spotkaniu tym przedstawił „Dzems” swój projekt zaatakowania UB w Radzynie i uwolnienia więźniów politycznych. Wg jego słów akcja ta miała się odbyć w noc sylwestrową. „Jastrząb” nie odmówił prośby udzielenia pomocy, przyrzekając przyjechać na umówiony punkt autem. Otrzymaliśmy hasło w największej tajemnicy, pasujące do wymienionej akcji, a mianowicie: „Północ i Pożar”.

Zgodnie* z prośbą komendanta obwodu Radzyń „Dzems” przybywamy na punkt kontaktowy celem udzielenia pomocy w ich akcji na Radzyń. Na punkcie czekał na nas „Jurek” ze swymi ludźmi, skąd furmankami pojechaliliśmy razem pod Radzyń, gdzie był punkt kontaktowy (auto nasze zamarzyło na skutek silnego mrozu). Na lotnisku, w pobliżu Radzyna, na punkcie koncentracyjnym czekało już około 300—350 ludzi z całego obwodu. Była to prawie cała armia, jak to określił „Jastrząb”. „Dzems” czekał też już na nas. Brakowało jeszcze dwóch dużych grup koncentracyjnych z dalszych okolic pow. radzyńskiego, mających przyjechać autami, które zawiadły.

...Miano zaatakować UB i Powiatową Komendę MO, jednocześnie sterroryzować ich ogniem maszynowym, wskutek czego, twierdził „Dzems”, ubeki się poddadzą.

W międzyczasie doszedł do „Dzems” meldunek z Radzyna, że kwateruje tam, w szkole powszechnej, oddział KBW w sile 50—60 ludzi. Wg „Dzems” grupę tę należało opanować. Planowi temu sprzeciwił się „Jastrząb” proponując i podsuwając plan podejścia do wartownika KBW, zdjęcia go i wydobycia od niego hasła, po czym opanowania dzięki temu z paroma ludźmi jednocześnie wartownika UB. W razie gdyby doszło do strzałów, to by można było gmach UB spalić od dołu. Inaczej twierdził „Jastrząb”: ubeki się nie poddadzą i będą się bić do ostatniego naboju świadomi swego losu. Plan „Jastrzębia” został odrzucony przez „Dzems”. Gdy następnie „Dzems” zwrócił się do stojących wokół niego komendantów rejonów, będących jednocześnie komendantami swych rejonowych grup, „Antoniego”, „Roli”, „Jurka” itd., zapytaniem, kto z panów będzie chciał atakować UB jako najgorszy punkt — zaległa cisza. Po długiej chwili „Jastrząb” widząc taki stan rzeczy podniósł rękę i powiedział, że może on to uczynić. Ruszyliśmy do ataku z dwugodzinnym opóźnieniem. Jak było do przewidzenia, ubeki nie myśleli się poddać. „Jastrzębiowi” przy pomocy

* W tym miejscu kronikę zaczyna prowadzić inny członek bandy, najprawdopodobniej „Żelazny”.

„Sokoła” udało się podkraść do gmachu UB od tyłu i założyć 2-kilogramową minę pod mur budynku. Wybuch wyrwał duży otwór, było to jednak za mało. „Sokół” założył drugą 9-kilogramową minę wewnątrz budynku, która jednak nie wybuchła, nie wiadomo z jakiego powodu. Tymczasem nastał świt. Nie było rady, trzeba było się wycofać.

Z kolei opinia o najfatalniejszej ze wszystkich akcji, które przeprowadzaliśmy, tj. akcji w Siemieniu, pow. Radzyń, gdzie zginął „Jastrząb”. Po akcji w Okalewie wycofaliśmy się nocą z 1 na 2 stycznia 1947 r. do kolonii Samow. Tu przybył do nas zastępca „Jurka” — „Janusz”, wraz z komendantem Miłkowiec — „Trutniem”. Podsunęli oni plan „Jastrzębiowi”, że można by rozbić grupę KBW i UB, która przed dwoma dniami przybyła do Siemienia na kwatery². Być może, że wspomnienie o „krwawej wigili” zadecydowało w umyśle „Jastrzębia”, dość że postanowił on tę grupę rozbić nie zważając na to, że jest ich około 40 i kwatery są w murowanym budynku gminnym. Ja ze swej strony odmówiłem kategorycznie i odradzałem tę akcję, podsuwając inną, a mianowicie, ażeby urządzić zasadzkę kolo Burudowa w lesie na szlaku Ostrów — Parczew. Drogą tą codziennie jechały 2—3 auta z KBW i UB do Parczewa lub z powrotem. „Jastrząb” jednak jakoś dziwnie uparcie postanowił udać się na akcję do Siemienia. Wieczorem 2 na 3 stycznia ruszyliśmy do akcji. Wartownicy, widząc zbliżającą się grupę, zatrzymali ją i w tej chwili rozległy się strzały, wybuchły granaty, a potem wszystko ucichło. Zawołano mnie ze stanowiska skrzydłowego, zobaczyłem „Jastrzębia” leżącego na ziemi ciężko rannego. Budynek był zdobyty, chłopcy nasi byli wewnątrz.

Wobec tego szybko wniosłem go do wewnątrz, gdzie zrobiłem opatrunek, lecz zrozumiałem, że opatrunek tu nic nie pomoże. „Jastrząb” dostał dużo kul z prawej strony w brzuch, a wylot kul był z lewej poniżej serca.

Po wyborach grupy KBW i wojska zaczęły w większości wyjeżdżać z terenu. Pod koniec lutego 1947 r. na podstawie porozumienia z „Rogiem” udaję się z „Sokołem” i „Wackiem” do wsi Pieszowola, gdzie rozstrzelałem aktywnego peperowca, kierownika Samopomocy Chłopskiej, niejakiego Piotra Grzywaczewskiego.

Komuniści ogłaszają amnestię.

Kontaktuję się z p. kapitanem przez „Ordona” i otrzymuję rozkaz, który kazał trwać i nie ujawniać się. Jako żołnierz wykonuję go bez względu na wszystko.

² Był to oddział WP.

Rozkaz ten przyrzekają również wypełnić „Sokół”, „Wacek”, „Krzewina”, „Kozioł” i „Feluś” (dawniej — „Kmieć”). Początkowo „Róg” wraz ze mną wydaje ulotki i rozkazy z jego i moim podpisem do naszych ludzi, ażeby się nie ujawniali i trwali nadal w podziemnej walce. Nic to jednak nie pomaga, terror oraz trzyletnia walka wyczerpały duchowo ludzi. Powoli ujawniają się wszyscy. Widząc to „Róg” i inni czynią to samo w ostatnim dniu amnestii ze względu na swoje rodziny. Po ujawnieniu się jednak „Róg” pracuje nadal, choć ostrożniej, razem z nami. W czasie trwania amnestii UB z Włodawy i Lublina próbowało wszelkimi środkami i sposobami zachęcić wybitnych członków podziemia do ujawnienia się. Otrzymałem kilka listów z Włodawy, jak również przez „Orдона” z Wojewódzkiej Komendy UB zawiadomienie, ażeby się ujawnić na wszelkich dogodnych warunkach. Wszystkie te zachęty zostały przeze mnie, jak i przez pozostałych przy mnie chłopaków odrzucone.

Przy końcu kwietnia będąc u „Orдона” prosiłem o 5 ludzi do pomocy, gdyż miałem jechać po dużą ilość amunicji pod sam Parczew. Amunicja ta była przechowywana przez jednego człowieka we wsi Łaski od czasu okupacji niemieckiej. „Ordon” przydzielił mi „Rysia”, „Mewę”, „Pawła”, „Niewinnego” i „Jura”. Tak to w 10 ludzi ruszyłem w drogę. Z mej grupy uczestniczyli „Sokół”, „Kozioł”, „Krzewina” i „Tarzan”. Fury wziąłem z kolonii Białka. Tu 24 kwietnia, a więc w przeddzień zakończenia amnestii, było to około 10 rano, otrzymałem meldunek, że do wsi Biała przyjechał samochód KBW i UB pod dowództwem por. Adolfa Kanasiuka. Postanawiam urządzić zasadzkę na niego na drodze do wsi Biała w lesie. Miałem do dyspozycji „Sukę” i dwa „Diegtiariewy”, a reszta broń mieszana. Zdecydowałem szybko i ruszyliśmy na zasadzkę, fury zostawiając na miejscu, w lesie. Załedwie zdążyliśmy się rozstawić, gdy auto nadjechało. Por. Kanasiuk dla ostrożności jechał na stopniach auta, by móc szybciej zeskończyć na ziemię w razie czegoś. Tym razem pomylił się w rachubie, bo jego to właśnie, wskutek z daleka widocznych odznak oficerskich, pierwszy wziąłem na cel ze swej niezawodnej „Suki”; pociągając długą serię. W akcji tej oprócz Kanasiuka został zabity jeszcze jeden ubek sierż. Kazubek z Włodawy oraz 5 kabevistów, którzy nie chcieli się poddać.

W lipcu 1947 r. przybyłem na punkt kontaktowy do „Orдона”, gdzie czekał już i „Wiktor”. Po ogólnej naradzie postanowiono na prośbę „Wiktora” rozwalić około 20 szpicłów w osadzie Puchaczew.

W lipcu 1947 r. otrzymałem informację, że do Parczewa przywożone są każdego wtorku pieniądze do spółdzielni, która skupuje trzodę chlewną. Brak było mi bardzo pieniędzy, postanowiłem udać się na szosę Lubartów — Lublin celem

zatrzymania samochodu. W sześciu ludzi, tzn. z „Sokołem”, „Tarzanem”, „Cichym”, „Kozłem” i „Wackiem”, udaliśmy się w tym celu nocą na odcinek szosy w lesie k. Juliopola. Zatrzymaliśmy auto, lecz pieniędzy tym razem nie wzięto, jedynie na szczęście nasze wieziono do państwowego sklepu w Białej Podlaskiej towary włókiennicze na sumę około pół miliona złotych. Zarekwirowałem je i wycofałem się z tymże autem do lasu Makoszki.

*

Znów fala UB i KBW przybywa w teren. Rozpoczynają się energiczne akcje, oblawy, zasadzki itd. za nami. Nie ma innej rady, jak zamaskować się i siedzieć cichutko.

*

W tymże czasie dowiadujemy się, że „Ordon” został w lesie koło kol. Sakow, gm. Wola Wereszczycka, otoczony przez ubeków i kabewistów, w wyniku czego padł bohaterską śmiercią.

Po śmierci „Ordona” nie udało się nawiązać łączności z jego ludźmi i wziąć ich ewentualnie do siebie. Szukałem ich, jak również i oni mnie, lecz z powodu masy UB nie było to możliwe. W listopadzie 1947 r. zostaje zabity przez ubeków „Sokół” we wsi Hańsk.

W grudniu 1947 został zabity przez UB drugi chłopak, ps. „Kozioł”. Został on osaczony w kryjówce u gospodarza...

*

W listopadzie udało mi się na szczęście zatrzymać koło wsi Puchlaka wóz spółdzielni, jadący po zakup świń do Ostrowa, i zarekwirować od nich 300 000 zł.

*

Przy końcu marca 1948 r. przy pomocy „Wacka” i „Tarzana” pojechałem furami w dzień do Parczewa celem zdobycia pieniędzy w kasie banku „Społem”. Robota udała się doskonale, lecz w kasie było tylko 32 tys. zł.

*

Wiosną 1948 r. zacząłem od nowa budować placówkę i rozbudowywać sieć wywiadu, co mi się udało z zadowalającym wynikiem.

*

Na początku kwietnia 1948 r. dołącza się do mej grupy „Fredek”. Nie mając środków żywności przyszykowałem w lesie Makoszki odpowiednie kryjówki, do których złożyłem 6 zabitych świń, będących własnością spółdzielni lubelskiej. Wieziono je jak zwykle przez las Ostrowiec do Parczewa ze skupu, gdzie je zarekwirowałem.

*

UB znów rzuca grupy swoje w teren celem zniszczenia nas. Musiałem znów się zamaskować w lesie do czasu odpływu.

Do d. u. z koup.

W zlozeni następujace akcje:

- 1) Kijowska Zou. Bankowa Zina. wyrok
- 2) K. ka Zou. W. i. k. i. k. - k. e. l. n. i. a . . . -
- 3) K. a. i. k. i. Z. e. r. e. f
- u K. i. b. r. a. c. a. i. r. a. i. - n. p. n. t. r. n. i. n. u. o. n. k. a. i. a. m. i. n. i. n. y. a.
K. o. u. b. n. i. c. y. i. d. o. k. a. d. e. b. r. a. m. a. (p. o. r. o. d. o. t. o. n. i.)
- 4) K. a. m. i. n. i. n. i. w. e. f. i. c. i. e. k. - B. r. o. f. l. a. r. y - 50.000 r
- 5) K. e. p. e. r. e. z. k. Z. o. u. - B. r. o. f. l. a. r. y - 20.000 r
- 6) S. r. o. p. o. r. o. c. h. i. k. i. w. y. w. i. e. d. w. s. p. r. a. w. i. e. a. u. t. o. n. o. m. i. k. o. w.
i. n. o. t. e. f. i. c. i. o. w. z. B. r. o. f. l. a. r. y, k. t. o. r. y. o. t. r. y. m. a. l. i.
w. y. w. i. e. d. z. e. n. i. a. d. n. i. a. z. i. m. 46. s. t. r. w. S. h. u. r. i. l. o. w. o. r. e. k. a.
i. n. y. d. e. u. s. t. o. i. c. e. u. s. t. a. n. o. w. i. e. n. i. a. i. n. i. e. k. w. y. w. i. e. d. z. e. n. i. a.
i. n. y. p. i. e. i. e. p. o. s. e. p. i. n. k. t. o. w. i. e. i. z. p. o. w. r. o. t. e. m. w. y. w. i. e. d. z. e. n. i. a.
- 7) S. l. i. m. a. k. Z. a. u. - H. i. e. l. y. D. u. n. a. j. e. - 10.000 r.
- 8) S. o. s. t. r. o. n. i. k. u. l. u. w. a. - B. i. a. i. k. a. - 100.000 r
k. o. u. f. i. k. a. i. a. u. n. i. e. n. i. a. u. s. p. i. t. m. a. r. a. z. i. z. d. e. n. i. a
- 9) B. o. f. i. a. T. e. d. e. n. s. - B. i. a. i. k. a. - 50.000 r
- 10) K. i. i. m. e. k. M. l. a. d. y. S. l. a. w. - . . . - 20.000 r
- 11) K. u. l. t. u. r. n. i. c. i. a. n. s. - . . . - 20.000 r

Tubinski

- 12. Katus Józef - Oliva - 100.000 zł (koupit mieszkanie)
- 13. Letty's Rudney - Białogóra - 100.000 zł
- 14. " " " " " " 50.000 zł
- 15. Gieka Tomasz " " 100.000 zł

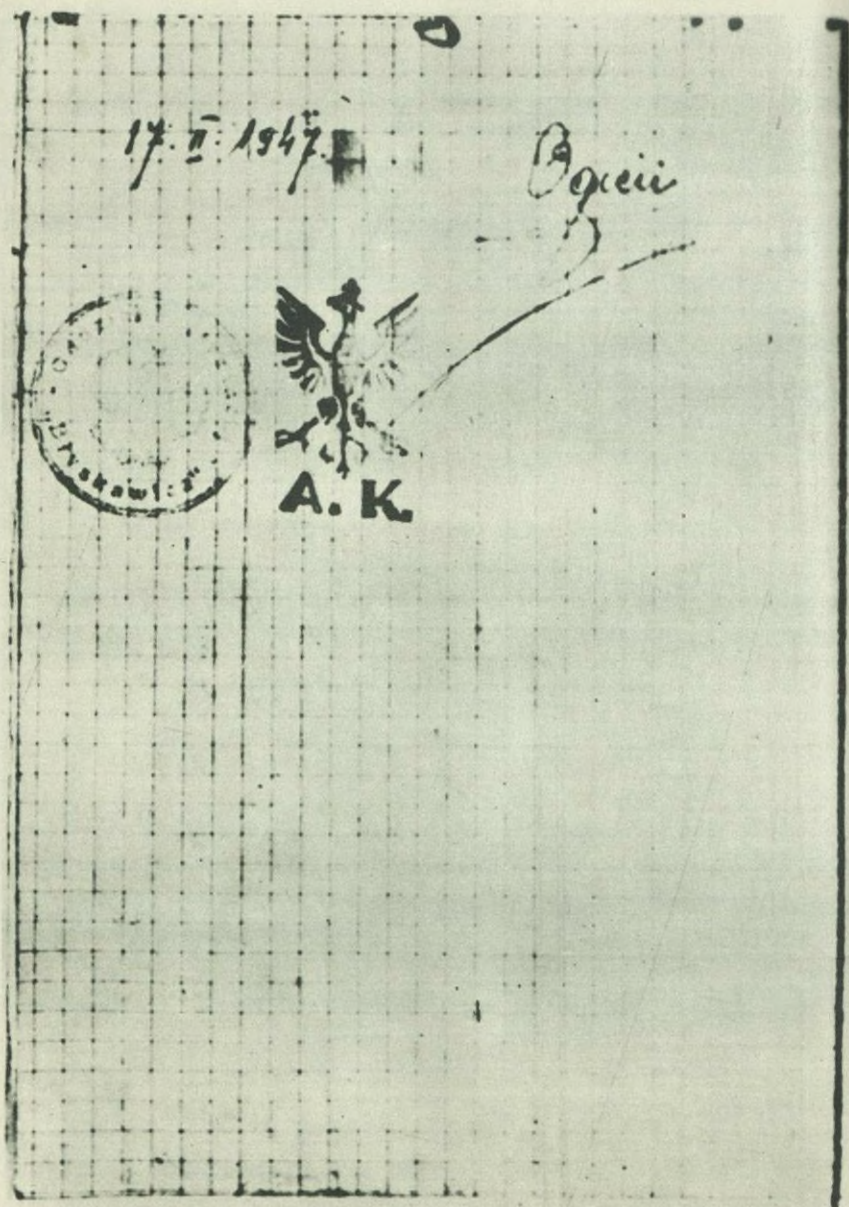
ag. 1000 zł
5000 zł

16. Katus Józef - Oliva - 100.000 zł	160.000
17. " " " " " " 25	160.000
18. " " " " " " 48	50.000
19. " " " " " " 46	100.000
20. " " " " " " 72	100.000
21. " " " " " " 165	100.000
22. " " " " " " 119	100.000
23. " " " " " " 109	30.000
24. " " " " " " 53	20.000
25. " " " " " " 54	20.000
26. " " " " " " 55	20.000
27. " " " " " " 124	20.000

Katus Józef
 Katus Józef
 Katus Józef
 Katus Józef
 Katus Józef
 Katus Józef
 Katus Józef
 Katus Józef
 Katus Józef
 Katus Józef

- 28) Katus Józef - Oliva - 100.000 zł (koupit mieszkanie)
- 29) " " " " " " 25
- 30) " " " " " " 48
- 31) " " " " " " 46
- 32) " " " " " " 72
- 33) " " " " " " 165
- 34) " " " " " " 119
- 35) " " " " " " 109
- 36) " " " " " " 53
- 37) " " " " " " 54
- 38) " " " " " " 55
- 39) " " " " " " 124

Ciąg dalszy rozkazu dowódcy bandy „Ognia”



Ciąg dalszy rozkazu dowódcy bandy „Ognia”

Od Zastępcy Dowódcy OW nr V
do spraw pol.-wych.

Do
Szefa Gł. Zarządu Pol.-Wych. WP
w Warszawie

RAPORT
sprawozdawczy za okres od 1—31.III.1946 r.

Sytuacja w terenie

Miesiąc marzec przyniósł wyraźne zaostrzenie sytuacji politycznej w terenie, co uzewnętrznilo się w pierwszym rządzie w wyraźnym wzmożeniu się akcji terrorystycznych, i to zarówno w terenie objętym działalnością banderowców, jak i działalnością band NSZ w szeregu powiatach. Wzmożenie politycznego terroru paraliżowało w okresie sprawozdawczym aktywność partii politycznych. Z drugiej strony bandy NSZ zdradzają pewne poparcie w stosunku do PSL, co przejawilo się w fakcie znalezienia legitymacji PSL u kilkunastu członków bandy rozbitej przez oddział KBW.

Napięcie politycznych walk przedwyborczych w okresie sprawozdawczym wyraźnie osłabło. Przyczyną tego jest zarówno odroczenie terminu wyborów, jak i sprawa referendum, w stosunku do którego wszystkie partie polityczne okazały jednomyślność.

Warunki bezpieczeństwa w okręgu w ciągu miesiąca marca, zwłaszcza w drugiej jego połowie, wyraźnie pogorszyły się, zarówno na terenie objętym działaniami banderowców, jak i w pozostałych częściach okręgu. Terror zbrojnych band NSZ wykazał największe nasilenie w powiatach Nowy Sącz, Limanowa, Nowy Targ i południowej części pow. tarnowskiego. O działalności band meldują także z Miechowa.

Dnia 5 marca br. bandyci uprowadzili 2 podoficerów z grupy operacyjnej 6 DP w rejonie Nowego Targu. Zarządzony pościg nie dał rezultatów. Dnia 7 marca bandyci NSZ zamordowali pod Tarnowem 2 oficerów radzieckich. Dnia 18 marca br. w rejonie Nowego Targu bandyci rozbroili jednego milicjanta. Dnia 22 marca banda NSZ rozbroiła placówkę SOK w Chabówce i zrabowała 30 000 zł. Dnia 26 marca zamordowany został ob. Walenty Chudoba w Łapszach Wyżnych. Dnia 29 marca banda NSZ obrabowała leśniczówkę w Czorsztynie i rozbroiła tam posterunek MO uprowadzając milicjantów wraz z komendantem. Dnia 31 marca został rozbrojony posterunek w Szaflarach, a tego samego dnia o godz. 24 banda rozbroiła posterunek MO w Ludmierzu.

Również stan bezpieczeństwa w rejonie Nowego Sącza nie uległ żadnej poprawie. W dalszym ciągu w tamtejszym rejonie działa banda „Ognia”. W tych dniach banda ta napadła na wójta gminy Podegrodzie, odbierając mu otrzymaną dzień przedtem paczkę UNRRA. Na jego zapytanie, czy tylko po to przychodzą, odpowiedzieli mu: „Dla wyższych celów”. Dnia 17 marca nieznany osobnik przywiózł zwłoki milicjanta z powiatowej Komendy MO do wsi Łososin Dolna, do mieszkania ojca. Do tej pory nie ustalono, jakie były okoliczności śmierci. Dnia 17 marca rozbrojony został st. sierż. Misaczek przez nieznanych osobników. W dniu 18 marca nie ujawnieni sprawcy obrabowali Spółdzielnię „Przyszłość” w Lipnicy, pow. Nowy Sącz. Bandyci oświadczyli, że są z armii podziemnej i potrzebują żywności. Zabrali oni towaru na sumę zł 12 767. Dnia 23 marca w Nowym Sączu banda w sile 4 ludzi zastrzeliła 16-letniego chłopca, który na ich żądanie wskazał im mieszkanie funkcjonariusza UBP. Ten ostatni został przez bandytów uprowadzony. Dotychczasowe śledztwo nie dało pożądanych rezultatów, są poszlaki, że funkcjonariusz ten został zabity i wrzucony do Dunajca. Dnia 20 marca banda w sile 20 ludzi obrabowała i rozbroiła posterunek MO w Piwnicznej. Zabity został przy tym jeden milicjant. Dnia 23 marca ta sama banda napadła na dom ob. Dzierzana, członka PPR w Kobylegrodku, obrabowując mieszkanie. Tegoż dnia ta sama banda zrabowała ze spółdzielni „Robotnik” w Różnowie towar na sumę zł 5500. Dnia 23 marca został napadnięty i postrzelony ppor. Bujak z 9 oddziału WOP.

W powiecie limanowskim działalność band wzmożła się. Dnia 11 marca członkowie bandy „Ognia” obrabowali spółdzielnię w Mszanie Dolnej. Dnia 14 marca ci sami osobnicy napadli na nadleśnictwo w Kamienicy, wycofali się jednak po krótkiej wymianie strzałów. Dnia 15 marca zamordowany został ob. Pławecki z miejscowości Pasierbiec. Dnia 10 marca banda w sile 10 ludzi zajeżdżała samochodem ciężarowym przed spółdzielnię w Tymbarku i zabrała 1000 kg cukru, 100 kg marmolady itd. Niektóre z grup dywersyjnych podają się za członków Armii Katolickiej. Stwierdzono, że na mundurach członków band widnieją wyzywane inicjały NSZ.

Dnia 25 marca we wsi Przyszowa banda w sile 40 ludzi napadła na dom ob. Cabały, członka SL. Zamordowali oni jego 14-letnią córkę, druga zaś 18-letnia Anna Cabała broniła się ostrzeliwując się z automatu przez 4 godziny, zabiła 1 bandytę, a 2 ciężko raniła. W międzyczasie sprowadzona pomoc rozbiła bandę. Anna Cabalanka odznaczona została Krzyżem Walecznych. Dnia 28 marca 25 ludzi napadło na Urząd Gminny w Kobylegrodku podając się za bezpieczeństwo z Londynu. Po urządzeniu w przyległym sklepie libacji banda zrabowała powielacz, papier i inne przybory kancelaryjne oraz odjechała samochodem ciężarowym. Komendant RKU Nowy Sącz melduje, że w łonie band znajdują się jednostki znane w tamtejszym terenie, które po ujawnieniu się powróciły znowu do lasu. UBP prowadzi w tej sprawie dochodzenie. Wśród bandytów mają się również znajdować oficerowie rezerwy. W związku z tym komendant RKU Nowy Sącz zarządził szczegółowe sprawdzenie adresów wszystkich oficerów rezerwy ściągając tych, którzy nieformalnie opuścili swe miejsce zamieszkania.

Na terenie pow. miechowskiego działalność reakcji i jej propaganda wzmożła się do tego stopnia, że tamtejsza ludność żyje pod wrażeniem trzeciej wojny. W związku z tym gromadzi ona zapasy żywności, co odbija się ujemnie na życiu gospodarczym powiatu. Komendant RKU Miechów melduje, że na terenie miasta Olkusza napływowy element usiłuje zorganizować partię pracy w ścisłym porozumieniu z reakcją z dawnej chrześcijańskiej demokracji. Stosunek ludności do Rządu Jedności Narodowej i WP jest poprawny względnie obojętny. W pow. olkuskim pojawiła się banda w sile około 30 ludzi. Dnia 13 marca na terenie gminy Koniusza zostało ujętych 4 bandytów z bronią w ręku. Dnia 15 marca aresztowano 2 milicjantów, którzy współpracowali z bandami leśnymi. Dnia 16 marca na terenie gromady Ilkowice bandyci obrabowali młyn. Tego samego dnia we wsi Nasiechowice obrabowano spółdzielnię. Dnia 9 marca nie wykryta banda obrabowała majątek państwowy Radzimice. W Słomnikach zostali zamordowani: komendant posterunku MO ob. Wójcikiewicz — członek PPR, oraz ob. ob. Samowiczowie (ojciec i syn). Bandyci po dokonanych morderstwie zostawili ulotki z wyciągami z gazet zagranicznych, omawiającymi armię Andersa. Wszystkie te wypadki są dziełem b. partyzantów, dotąd nie ujawnionych, a pozostających na usługach NSZ. Bandyci ci terroryzują ludność, która z obawy przed nimi nie donosi o wypadkach grabieży i morderstw. Komendant RKU Miechów melduje, że ludność tamtejsza stawia opór przy zdawaniu świadczeń rzeczowych. I tak w gromadzie Książ Wielki jeden z gospodarzy nie wpuścił przedstawicieli starostwa do domu, grożąc im siekierą.

W pow. wadowickim stan bezpieczeństwa uległ znacznej poprawie. Poprawę tę spowodowała energiczna akcja MO i UBP.

Dnia 6 marca samodzielny batalion karny w Niepołomicach wspólnie z MO przeprowadził obławę we wsi Podgrabie. Aresztowano 11 osób podejrzanых o rabunki. Znalaziono 2 aparaty do pędzenia samogonki oraz amunicję niemiecką do karabinów i automatów.

Dnia 19 marca 2 dywizjon 37 pal (8 DP) wspólnie z UBP z Dębicy rozbił bandę NSZ „Mściciela” w okolicy Jasła. Banda liczyła 23 ludzi. W czasie walki zabito 4 bandytów i 9 wzięto do niewoli. Ze strony UBP było 2 zabitych. Pogrzeb członków UBP zmienił się w manifestację ludności przeciwko bandytom NSZ, przy czym ludność miejscowa domaga się publicznego stracenia schwytanych bandytów.

Zastępca dowódcy 8 DP donosi o działalności band NSZ w rejonie Niebieszczany, Zagórz. Bandy te cieszą się poparciem miejscowej ludności, która sympatyzuje z PSL. Dnia 26 marca banda NSZ zamordowała ppor. MO w Sanoku. W związku z udziałem mjr. Śliwińskiego w pogrzebie i potępieniem przez niego działalności bandy ten ostatni otrzymał od bandy wyrok śmierci. Między Brzozowem a Rymanowem działa banda ppor. Józka, dezertera, kaprała WP. Współpraca dowódcy 32 pp z kierownikiem UBP dała rezultaty. Zlikwidowano wspólnie bandę dywersyjno-rabunkową i schwytano ppor. „Rysia”, herszta tej bandy. Jego właściwe nazwisko brzmi Czesław Krzyściak, ur. w roku 1925, dezerterski z WP.

Działalność banderowców wzmożła się szczególnie w rejonie zakwaterowania wschodnich strażnic 9 oddziału WOP. W związku z rozkazem o przeniesieniu strażnicy nr 174 z Jaśliśka do Komańczy dowódca 38 odcinka mjr Frołow polecił zebrać swemu zastępcy do spraw pol.-wych. por. Gierasikowi ze strażnic 170, 171, 172 i 173 — 60 ludzi, którzy by pomogli w przeniesieniu strażnicy nr 174. Dnia 19 marca grupa por. Gierasika po spakowaniu majątku strażnicy nr 174 udała się w drogę powrotną do Komańczy. Ubezpieczenie tej grupy natychmiast po wyjściu z miejscowości Jaśliśka zostało zaatakowane przez banderowców, którzy otworzyli huraganowy ogień z cekaemów, erkaemów, rusznic przeciwpancernych i moździerzy 82 mm i ruszyli do ataku. Po nie zorganizowanej godzinnej obronie żołnierzom wyczerpały się zapasy amunicji i zmuszeni zostali oddać się do niewoli. Banderowcy oddzielili osobno oficerów od podoficerów i żołnierzy, wiążąc im ręce drutem. Z oficerów uratował się jedynie por. Myślicki. Banderowcy posiadali spisy podoficerów i szeregowych rekwirujących furmanki u ludności ukraińskiej i tych natychmiast rozstrzelali niemieckim sposobem przez oddanie strzału w potylicę. Jednemu z podoficerów udało się zbiec tuż przed rozstrzelaniem. Do tej pory powróciła grupa 20 ludzi, obecnie zaś wracają w dalszym ciągu poszczególni żołnierze rozbitej strażnicy. Niektórych żołnierzy skierowywali banderowcy do band NSZ, z którymi byli w zмовie, do miejsca położonego 30 km na południowy zachód od Nowego Zagórza. Żołnierze ci jednak powrócili do jednostki.

Dnia 23 marca dowódca 38 odcinka mjr Frołow zebrał pozostałych żołnierzy strażnicy Komańcza plus 3 batalion 34 pp pod dowództwem kpt. Kozyry, plus 60 ludzi odcinka 8 oddziału WOP. Grupa ta miała za zadanie przejść na południe od Nowego Zagórza do strażnic Miechowa Wola, Radoszyce, Łupków oraz Jasiel, zebrać stamtąd ludzi (strażnice te były otoczone przez banderowców i straciły całkowicie łączność z dowództwem odcinka i oddziału), powrócić do Komańczy i przeczesać teren. Pod wsią Mokre grupa mjr. Frołowa zauważyła ruchy banderowców, nie zwróciła jednak na nie większej uwagi. Pod wsią Kozusze grupa została zaatakowana przez banderowców. Wywiązała się bezładna obrona, w której brak było energicznego dowództwa, tak że poszczególne oddziały tej grupy pomaszerowały oddzielnie, częściowo w kierunku Zagórza, częściowo w kierunku Łupkowa. Po przybyciu na miejsce załogi strażnicy nie zastano, a sama strażnica była już spalona. Gdy mjr Frołow szedł na pomoc odciętych strażnikom, te ostatnie zgromadziły się w Łupkowie, gdzie zostały zaatakowane przez banderowców. Atak został odparty bez własnych strat, jednak ze względu na małe zapasy amunicji dowódca strażnicy w Łupkowie zwrócił się do granicznych oddziałów czeskich z prośbą o pożyczanie amunicji. Czesi, niestety, nie mogli tego zrobić, jednakże zagwarantowali przewiezienie oddziałów stojących w Łupkowie przez terytorium Czechosłowacji razem z bronią i inwentarzem do dowolnego polskiego punktu granicznego. Oddziały stojące w Łupkowie, nie czekając na drugi napad banderowców, skorzystały z propozycji władz czeskich i po załadowaniu sprzętu i rodzin polskich, które schroniły się do strażnicy oraz placówek MO i SOK, zostały skierowane przez Czechów na

Duklę, tabory zaś na Bielsko. Żołnierze ci po dostawieniu sprzętu do granicy polskiej zostali skierowani do Nowego Sącza, gdzie byli przesłuchani przez specjalną Komisję DOW. Komisja stwierdziła, że obrona oddziałów była chaotyczna, zupełnie zaniedbano ubezpieczenia lub też wystawiano je niecelowo. Poza tym stwierdzono, że na strażnicach znajdują się małe zapasy amunicji, a uzbrojenie strażnic przewidziane jest na stan pokojowy, a nie do prowadzenia walki z bandami. Stwierdzono, że liczba uzbrojonych banderowców nie przekraczała w żadnym wypadku 400 ludzi, natomiast oficerowie przesłuchani określają ich liczbę na ponad 2000. Jak się okazało, banderowcy pędzą z sobą większą ilość nieuzbrojonych mężczyzn celem zamaskowania swej właściwej siły. Również ze strony naszej zaniedbano całkowicie zwiadu, podczas gdy wywiad banderowski działa b. dobrze. Najlepszym tego dowodem są spisy nazwisk żołnierzy biorących udział w rekwirowaniu furmanek.

Celem usprawnienia walki powstał w Rzeszowie sztab pod kierownictwem gen. bryg. Daszkiewicza. Jego zastępcą do spraw pol.-wych. jest pplk Jasiński. Równocześnie rzucono do akcji 14 i 18 pp z 6 DP. Wprawdzie siły okręgu użyte obecnie do akcji wystarczają na zlikwidowanie banderowców, mimo to proszę o jak najszybsze przysłanie 1 Zmotoryzowanej Brygady na przeciąg co najmniej 2 miesięcy. Obecnie zależy nam na jak najszybszej likwidacji banderowców, gdyż rozwój działalności band NSZ na terenie zachodnim okręgu może doprowadzić w ciągu 2 miesięcy do bardzo poważnej sytuacji, w związku z tym uważamy za konieczne zwolnienie wszystkich wojsk walczących z banderowcami od innych zajęć celem zlikwidowania w zarodku działalności NSZ.

Zastępca Dowódcy OW nr V
do spraw pol.-wych.
(—) Hajdukiewicz, pplk

Teczka nr 51 — Sprawozdania dwutygodniowe i miesięczne DOW Kraków 1946 r. (s. 168—174).

WOJSKO POLSKIE

DOW LUBLIN

nr 01142

11.VI.1946 r.

WYCIĄG Z RAPORTU SPRAWOZDAWCZEGO

za miesiąc maj 1946 r.

Wyszkolenie bojowe

W miesiącu maju 1946 r. program wyszkoleniowy w jednostkach garnizonu lubelskiego zrealizowano w 60%. Przeszkodą w całkowitym unormowaniu wyszkolenia są w dalszym ciągu: wzmocniona służba ochronna, nieprzewidziane wyjazdy na akcje oraz sprawy organizacyjne w związku z uroczystościami majowymi. RKU przeprowadzają wyszkolenie normalne. Jednostki znajdujące się w terenie zajmują się akcją wysiedleńczą ludności ukraińskiej oraz prowadzą akcję bojową przeciwko bandom.

Dnia 10 maja 1946 r. grupa szturmowa 7 pp urządziła zasadzkę na trasie Szczepiatyn—Korczmin. W zasadzkę wpadła furmanka z bandytami, zabito 2 oraz ujęto 3 bandytów. Zdobyto 5 karabinów i 500 sztuk amunicji.

Dnia 13 maja 7 pp urządził zasadzkę na bandytów w rejonie m. Rzeszyce, w rezultacie której złapano 1 lekarza bandy UPA oraz 1 bandytę. Wzięto 1 karabin.

Dnia 17 maja grupa szturmowa 8 pp przeprowadziła akcję przeciwko bandytom w rejonie m. Sznitków-Sibiczew. Rezultat: zabito 6 bandytów, wzięto żywcem 17, zdobyto: 2 automaty, 4 karabiny, 4 rewolwery, 200 sztuk amunicji karabinowej, materiał wybuchowy, rakiety, lekarstwa i dokumenty. Nasze straty: 1 zabity.

W nocy z 20 na 21 maja banda UPA o większej sile napadła na oddział 9 pp w sile 19 ludzi we wsi Konopne. W wyniku napadu oddział 9 pp poniósł straty: 1 zabity, 2 oficerów uprowadzonych. Stracona broń: 1 pepesza i 2 pistolety.

Dnia 28 maja br. banda w sile około 300 osób napadła na m. Hrubieszów. Napad został odparty siłami 5 pp i baonu radzieckiego. W wyniku walki i pościgu zabito 15 bandytów. Grupa z Armii Czerwonej zdobyła 2 erkaemy, 3 karabiny i 1 pistolet. Straty własne: 7 zabitych, 3 rannych, 2 zaginionych; Armii Czerwonej: 5 zabitych, 6 rannych; straty UB: 2 zabitych i 1 uprowadzony.

Dnia 29 maja w dalszym ciągu pościgu za bandą natknięto się w m. Dolhobyczów na grupę uciekających. W toku walki zabito 2, 1 raniono i 4 schwytano. Zdobyto 1 erkaem, 1 SWT, 1 pepeszę, 2 pistolety TT i 1 „Walter”.

W dniu 1 czerwca w m. Liski wykryto bunkry, w których pojmano 3 bandytów. W dniu tym akcję pościgową zakończono.

Aktywność band terrorystycznych nie zmniejszyła się. W okresie sprawozdawczym zanotowano kilkanaście wypadków uszkodzenia mostów, torów kolejowych

oraz podpalania wsi. W celu zapobieżenia temu przeprowadzono kilkanaście akcji bojowych w formie obław, zasadzek, pościgów, które dały pozytywne rezultaty. Między innymi ujęto 20 zbiegów z więzienia zamojskiego.

Poza tym jednostki zajęte były ochroną swych rejonów rozlokowania oraz torów i obiektów kolejowych.

7 oddział WOP akcji na szerszą skalę nie przeprowadzał.

Zastępca dowódcy OW VII
do spraw pol.-wych.
(—) Michał Jekiel, płk

*Teczka nr 71 — Sprawozdania dwutygodniowe
i miesięczne 1946 r. DOW Lublin (s. 259—254).*

DO ROZDZIAŁU DRUGIEGO

WOJSKO W GŁOSOWANIU LUDOWYM

„Żołnierz i oficer odrodzonego Wojska Polskiego posiada pełną świadomość i wiedzę polityczną o Polsce oraz świadomość swoich praw obywatelskich, i to go różni od żołnierza i korpusu oficerskiego b. armii polskiej, utrzymującej fałszywą i pozorną apolityczność. Jeżeli pewne koła polityczne wyobrażają sobie odrodzone Wojsko Polskie na obraz i podobieństwo sanacyjnego wojska, to głęboko się myślą i głęboko się rozczarują.”

Ta prawda, sformułowana przez I Wiceministra Obrony Narodowej gen. dyw. Mariana Spychalskiego, znalazła swe potwierdzenie w głosowaniu ludowym.

Trzy były funkcje naszego wojska w związku z głosowaniem ludowym.

Pierwsza polegała na udaremnieniu „podstępnego zamachu podziemia na swobodę i prawa chłopą, zamachu na demokrację” (gen. dyw. Spychalski, artykuł *W obronie chłopą*, „Polska Zbrojna” nr 143 z dnia 16 czerwca 1946 r.), tj. na zapewnieniu spokoju i bezpieczeństwa biorącym udział w głosowaniu ludowym.

Druą funkcją polegała na „niesieniu chłopom polskim rzetelnej wiedzy o Polsce, na rozbijaniu reakcyjnych legend” (*tamże*), czyli oznaczała wyłączenie wszystkich sił do przewyciężenia niewiedzy i ciemnoty, wykorzystywanej przez wrogów Polski Ludowej, wyłączenia sił do pogłębienia świadomości politycznej wsi polskiej.

Trzecia wreszcie funkcja polegała na skorzystaniu z prawa „decydowania o losie swej Ojczyzny, jak i jej obliczu politycznym na równi z innymi jej obywatelami” (*tamże*), tj. na samym udziale w głosowaniu ludowym.

Głosowanie ludowe było więc dla naszego wojska potrójnym egzaminem patriotyzmu, dojrzałości politycznej, sprawności organizacyjnej, zdolności bojowej, aktywności i oddania sprawie Polski Ludowej.

Było rzeczą jasną, że w obliczu referendum bandy zechcą znacznie wzmóc swą działalność, by zanarchizować życie w kraju, sterroryzować znaczne odłamy ludności, powstrzymać je od udziału w głosowaniu, a tym samym pomniejszyć jego znaczenie względnie w późniejszym okresie zmusić do głosowania w duchu pożądanym przez reakcję.

Czołowe zadanie, jakie stanęło przed siłami zbrojnymi Rzeczypospolitej, brzmia-

lo: wejść głęboko w teren, by zapewnić szerokim kręgom ludności, szczególnie wiejskiej, ochronę i bezpieczeństwo, zająć taką postawę, by bandytom odechciało się „ofensywy”, rozbić w toku tej akcji jak największą ilość band.

I jeśli przed referendum i w sam dzień głosowania ludowego działalność band była stosunkowo niewielka, a udział głosujących tak masowy, to było to wynikiem nie dobrowolnej decyzji kierownictwa podziemnego i jego kombatantów, jak to chciała przedstawić „Gazeta Ludowa”, lecz było to rezultatem postawy, jaką zajęły siły zbrojne Rzeczypospolitej, a Wojsko w pierwszym rządzie — wobec band i prób ich działalności.

W okresie przedreferendalnym oddziały naszego Wojska rozbiły dziesiątki band WIN, NSZ, UPA, między innymi takie, jak „Orlika”, „Ponurego”, „Igły” i wiele innych.

Już sama obecność oddziałów naszych sparalizowała na wielu terenach zbrodniczą akcję band i zmusiła ich kierownictwo do zmiany taktyki. W toku akcji żołnierze i oficer przejawiali niejednokrotnie inicjatywę, bohaterstwo, ofiarność i poświęcenie, hartując się jeszcze bardziej w ogniu walki. Działalność naszego Wojska w obronie chłopów nie tylko pozwoliła ludności wziąć masowy udział w głosowaniu ludowym, nie tylko zapewniła bezpieczeństwo i spokój w dniu głosowania, ale przyczyniła się do trwałego oczyszczenia i uspokojenia szeregu terenów, których ludność oddycha dziś spokojnie.

Spełniając z honorem swój pierwszy obowiązek w związku z głosowaniem ludowym, Wojsko nasze dobrze zasłużyło się ludowi polskiemu i Rzeczypospolitej.

Stykając się z chłopem żołnierz nasz stwierdził, że chłop pozbawiony jest niejednokrotnie rzetelnej wiedzy o dzisiejszej Polsce i dzisiejszym świecie, że, co więcej, jest specjalnie okłamywany i bałamucony przez wrogów Polski Ludowej, wykorzystujących często ciemnotę i zacofanie, oderwanie od centrów życia politycznego, wywierających nacisk i presję fizyczną, operujących zastraszaniem i terrorem.

Przed Wojskiem Polski Ludowej stanęło drugie bojowe zadanie:

Kłamstwu, oszczerstwu i fałszowaniu rzeczywistości przez legalnych i nielegalnych wrogów demokracji przeciwstawić prawdę o stosunkach politycznych w świecie i w Polsce, o naszych sukcesach i trudnościach, o naszych zadaniach i obowiązkach, o naszych perspektywach.

W rozmowach indywidualnych w polu czy w chałupie, na zebraniach sąsiedzkich, na wiecach, na zlotach wójtów i sołtysów niósł żołnierz Polski Ludowej słowo prawdy o tej Polsce, za którą walczył, za którą przelewał krew.

Tłumaczył, wyjaśniał, przekonywał. Prosto, logicznie, po chłopsku, po żołniersku. Wzbudzał zaufanie do swoich słów i popierał je czynem: pomocą w gromieniu band, w polu, przy gospodarstwie, w remoncie szkoły itp. Niemala jest zasługą żołnierza polskiego w przeoraniu oblicza politycznego wsi polskiej, w pogłębieniu jej świadomości politycznej.

Spełniając z honorem swój drugi obowiązek w głosowaniu ludowym, Wojsko nasze dobrze zasłużyło się ludowi polskiemu i Rzeczypospolitej.

Rząd demokratyczny zignorował sugestie kierownictwa PSL, które chciało pozabawić obrońcę Ojczyzny prawa współdecydowania o przyszłych jej losach i obliczu.

Po raz pierwszy w naszych dziejach wraz z całym narodem głosował i jego żołnierz. Głosował tak, jak nakazywało mu jego sumienie żołnierza demokracji, żołnierza Polski Ludowej, gorącego patrioty, świadomego obywatela. Głosował tak, jak się bił: za trwale wolną i niepodległą, prawdziwie suwerenną, szczerze sprawiedliwą i demokratyczną Polskę.

Głosował trzy razy „tak”.

Procent głosujących „nie” był zupełnie minimalny. Wyniki głosowania ludowego w wojsku były wspaniałym dowodem siły moralno-politycznej, ideowej zwartości i jedności wojska.

Spełniając z honorem swój trzeci obowiązek w związku z głosowaniem ludowym, Wojsko nasze dobrze zasłużyło się ludowi polskiemu i Rzeczypospolitej.

Potrójny egzamin, jakim było głosowanie ludowe, zdało odrodzone Wojsko Polskie celująco.

Egzamin ten przyczyni się niewątpliwie do jeszcze silniejszego okrzepnięcia wojska, do jeszcze mocniejszego związania go z ludem, narodem i państwem.

Polska Ludowa może w każdej chwili, w każdej sytuacji liczyć na swego żołnierza.

„Praca polityczno-wychowawcza w wojsku”.
Folium GZPW W/P, r. 1946, nr 7—8 lipiec —
niedziela.

NAZAJUTRZ PO REFERENDUM

Od szeregu tygodni głosowanie ludowe, czyli tzw. referendum, było ośrodkiem naszych zainteresowań. Nic dziwnego: mieliśmy po raz pierwszy w Polsce odrodzonej wraz z całym narodem pójść do urn, aby oddać swe głosy w najżywniejszych zagadnieniach, stojących przed narodem. Mieliśmy zdecydować o ustroju naszego przedstawicielstwa i o utrwaleniu wielkich zdobyczy narodu — reformy rolnej i unarodowieniu przemysłu. Wreszcie mieliśmy pokazać, że twardo stoimy na straży naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku, że pragniemy takiej polityki, która umożliwiłaby nam utrzymanie tych granic. Jednym słowem w dniu 30 czerwca mieliśmy zdecydować o utrwaleniu Polski Ludowej, sprawiedliwej i silnej, a więc takiej Polski, za jaką walczyliśmy, za jaką przelewaliśmy krew, za jaką oddali swe życie nasi najlepsi koledzy. Od początku zrozumieliśmy w pełni całą olbrzymią wagę głosowania ludowego dla przyszłości narodu.

1. Opozycja a referendum

Wicie dobrze, że są w Polsce ludzie, którym nasza nowa rzeczywistość się nie podoba. Są to przede wszystkim ci wszyscy, których reformy społeczne i gospodarcze pozbawiły lekkiego życia i użycia: wielcy obszarnicy i przemysłowcy i masa ludzi, związanych z nimi przez interes. Ci panowie chcieliby bardzo, żeby naród dał się sprowadzić z drogi reform, na którą wprowadził go obóz demokracji. Dlatego też od początku reakcja usiłowała zbagatelizować referendum. Legalna opozycja spod znaku PSL w swej „Gazecie Ludowej” nazywała referendum „niezobowiązującą ankietą”. Że to niby nie jest głosowanie, a tylko zasięgnięcie opinii narodu w pewnych sprawach. Po tej samej linii poszły wysiłki reakcyjnych bandytów z lasu, którzy w swych ulotkach nawoływali jawnie do zbojkotowania głosowania ludowego. Zarówno jedni, jak i drudzy chcieli powstrzymać naród od jawnego, ogólnego poparcia rządu i całego obozu demokracji polskiej, a co za tym idzie — wyraźnego potępienia wrogów narodu, czy to z opozycyjnych ugrupowań legalnych, czy też z dywersyjnych band leśnych.

Wkrótce okazało się jednak, że cała ta akcja nie wywołuje w narodzie żadnego wrażenia. Naród bowiem chciał wziąć udział w referendum i chciał zadokumentować swoją wolę.

Wtedy wrogowie demokracji zmienili taktykę. Kierownicy PSL zaczęli wzywać swych członków i sympatyków, żeby na pierwsze pytanie dali odpowiedź „nie”, tj. opowiedzieli się za utrzymaniem senatu. To stanowisko kierowników PSL wywołało wielką falę oburzenia wśród wszystkich prawdziwych ludowców, którzy zawsze wraz z całym narodem walczyli przeciw senatowi. Wynikiem był poważ-

ny rozłam w PSL i opuszczenie tej partii przez szereg wybitnych działaczy chłopskich, którzy zgrupowali się wokół pisma „Nowe Wyzwolenie”.

Kierownicy PSL wydali oświadczenia, które miały uzasadnić ich „nie” na pierwsze pytanie. Mówili, że nie chcą nieformalnej zmiany konstytucji, mówili, że chcą zaprotestować przeciw istniejącej rzeczywistości polskiej. Tak więc dla interesów swej partii kierownicy PSL jeszcze raz poszli na pasku reakcji, której, rzecz jasna, zależało na utrzymaniu senatu, jako ostoi jej wpływów i obrońcy jej interesów.

To oficjalne stanowisko kierowników PSL podjęły i rozszerzyły grupy zdecydowanie reakcyjne, które powiązały swe nadzieje ze zwycięstwem p. Mikołajczyka. W ten sposób obok legalnego PSL stanęło jak gdyby drugie PSL wyraźnie reakcyjne, którego zwolennicy postanowili głosować „nie” na pierwsze i drugie pytanie, a nawet na wszystkie trzy pytania referendum. Na tym samym stanowisku stanęły bandy leśne spod znaku WIN i NSZ i wreszcie Niemcy, którzy w ulotkach i napisach na murach wzywali do odpowiedzi „drei mal nein”.

Tak to w walce przeciw Polsce Ludowej połączyli się z sobą wszelkie odłamny rodzimej reakcji z niedobitkami katów niemieckich spod znaku Hitlera.

2. Szeptana propaganda szaleje

Wicie sami najlepiej, jakie to wysiłki propagandowe robili przeciwnicy Polski Ludowej, żeby skłonić jak najszersze rzesze ludowe do dania odpowiedzi „nie” w głosowaniu ludowym. Niejednokrotnie dziwiliscie się najprzeróżniejszym fantastycznym pogłoskom i plotkom, szerzonym naumyślnie wśród ludności cywilnej w tym jedynie celu, by rozbić jednolity front narodu polskiego. Reakcyoniści liczyli na nieuświadomienie i ciemnotę pewnej części naszej ludności, do której nie dociera prasa ani wiadomości radiowe. Opowiadano ludności, że jeżeli będzie głosowała „tak”, to Polska zostanie przyłączona do Rosji jako 17 republika radziecka, że zostaną w Polsce wprowadzone kolchozy, a kościoły będą zamknięte i rozpocznie się prześladowanie religii. Usiłowano po cichu przekonać ludność, że w razie zwycięstwa demokracji młodzież zostanie wywieziona na Syberię, a na Polskę spadną wszelkiego rodzaju klęski i nieszczęścia. Ale kłamstwo ma krótkie nogi. Plotki i oszczerstwa reakcyjne były na ogół demaskowane przez działaczy partii demokratycznych i wojska. Wystarczyło powiedzieć z chłopami, powiedzieć im prawdę o naszej rzeczywistości, by zrozumieli, dlaczego mają dać trzykrotną odpowiedź „tak” na wszystkie trzy pytania głosowania ludowego, dlaczego tylko głosowanie na demokrację zgodne jest z interesem całego narodu i ich własnym.

Argumenty demokracji nie trafiały, bo trafić nie mogły, do zaślepińców, do ludzi złej woli lub do Niemców i ich pacholków. Ludzie ci nie chcieli zrozumieć interesu narodowego, gdyż ich własne interesy były z nim sprzeczne.

3. Strzały zza węgla

Kiedy okazało się, że szeptana propaganda sromotnie zawodzi, reakcja postanowiła rzucić na szalę broń. Im bliższy był dzień referendum, tym częstsze były wypadki napadów bandytów na Komisje Obwodowe Głosowania Ludowego. Kie-

rownicy band widzieli, że naród da im zdecydowaną odprawę. Wobec tego postanowili zerwać głosowanie ludowe: od 15 czerwca miało miejsce w Polsce z górą 250 napadów terrorystycznych, w których zginęło z rąk bandytów 14 członków Obwodowych Komisji Głosowania Ludowego, a 7 odniosło ciężkie obrażenia. Równocześnie usiłowano zastraszyć ludność. Pojawiły się ulotki i napisy: „Jeśli będziecie głosować „tak” — zabijemy was!”

Jednakowoż akcja band spotkała się ze zdecydowaną odprawą Wojska, Milicji Obywatelskiej, ORMO i Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Szereg band zostało zlikwidowanych (banda „Orlika”, banda „Burzy” i inne), działalność innych została sparaliżowana, tak że bandy realnie nie wpłynęły na przebieg głosowania.

4. Historyczny dzień

Przyszedł wreszcie długo oczekiwany dzień 30 czerwca. Od wczesnego rana ruszyli do urn obywatele. Jak Polska Polską jeszcze nigdy w głosowaniu nie wzięły udziału tak olbrzymie rzesze. Przeciętnie do urn poszło około 90% uprawnionych. W wielu obwodach już w godzinach popołudniowych frekwencja głosujących osiągnęła pełne 100%.

Ten tłumny udział w głosowaniu wskazuje, że obywatele w pełni docenili znaczenie referendum i z pełnym zaufaniem poszli złożyć swoje głosy. Już to było wielką klęską reakcji, która usiłowała to zaufanie narodu poderwać.

Przy głosowaniu panował wzorowy porządek. Komisje działały sprawnie, szybko, zgodnie z przepisami. Nikt nikomu nie zaglądał do kartki, nikt nikogo nie agitował ani nie zmuszał do głosowania wbrew jego przekonaniom. W całej pełni okazało się wierutne kłamstwo propagandy reakcyjnej, zapowiadającej terror wyborczy. Zdarzyło się wprawdzie w Szczecinie, że pewien członek komisji, peeselowiec — próbował oszukać głosujących, dając im kartki wypełnione z odpowiedzią „nie” na pierwsze pytanie, ale oszustwo szybko się wydało, a niefortunego zwolennika p. Mikołajczyka aresztowano.

Wzorowy porządek, uczciwość i sprawność organizacji głosowania spotkały się z pełnym uznaniem nie tylko Polaków, lecz również obserwatorów angielskich i amerykańskich, którzy zgodnie stwierdzają, że głosowanie było tajne i całkowicie nieskrępowane. Korespondent angielskiej agencji Reutersa Harrison oświadczył: „Komisje wyborcze składały się z członków wszystkich uznanych stronnictw, z wyjątkiem dwóch czy trzech miasteczek, gdzie partia Mikołajczyka nie była reprezentowana, gdyż jej miejscowi przywódcy byli w kontakcie z podziemnym ruchem terrorystycznym”.

Ten spokojny, praworządny, pełen godności przebieg głosowania bardzo nie podobał się reakcji. W ciągu 30 czerwca bandy usiłowały dokonać 22 napadów na lokale wyborcze. Jednakowoż dzięki zdecydowanej postawie organów bezpieczeństwa i wojska zamachy te spęzły na ogół na niczym i tylko w kilku obwodach udało się bandytom zniszczyć urny.

Naród polski mógł zupełnie spokojnie wypowiedzieć swą wolę.

5. Wyniki głosowania

Już wieczorem 30 czerwca wiedzieliśmy, że głosowanie przeszło pomyślnie przy udziale olbrzymiej ilości obywateli. Już to pozwalało nam przypuszczać, że zwycięstwo będzie udziałem demokracji. Rzeczywiście okazało się, że naród polski twardo i zdecydowanie opowiedział się za nową Ludową Polską. Olbrzymia większość — ponad 2/3 głosujących — odpowiedziała „tak” na wszystkie trzy pytania, postawione w referendum. Na czele idą Ziemie Odzyskane, województwo śląsko-dąbrowskie i robotnicza Łódź. Dzielnie im dotrzymują kroku Warszawa, Poznań i inne tereny.

Wynik głosowania — to prawdziwy triumf demokracji polskiej. Naród przekonał się, że program, ogłoszony przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, nie pozostał martwą literą, lecz jest konsekwentnie wśród ciężkich nieraz trudności realizowany przez obóz demokracji. Naród przekonał się, że nie reakcyjni krzykacze, lecz robotnik, chłop i inteligent, zjednoczeni we wspólnym wysiłku dla odbudowy kraju — budują lepszą przyszłość Polski. Przez swoje trzykrotne „tak” naród pokazał, że uznaje za słuszne i w pełni docenia wysiłki naszego rządu w wielkim dziele budownictwa. W dniu głosowania ludowego naród jeszcze raz zjednoczył się pod sztandarem demokracji dla dobra Polski, dla jej lepszej przyszłości.

6. Klęska reakcji

Ale wyniki głosowania ludowego to nie tylko zwycięstwo demokracji — to równocześnie klęska reakcji i tych wszystkich, którzy świadomie czy nieświadomie się z nią połączyli.

Przyjrzyjcie się, jak z głosowania ludowego wyszło PSL. Pamiętacie, jak to p. Mikołajczyk w czasie rokowań o wspólny blok wyborczy wszystkich partii zażądał dla swego stronnictwa 75% mandatów w sejmie. Otóż okazało się w głosowaniu ludowym, że na pierwsze pytanie zgodnie z instrukcjami PSL odpowiedzi „nie” udzieliło niewiele więcej niż 1/4 głosujących. Okazało się więc, że domagając się 75% mandatów w sejmie p. Mikołajczyk liczył nie tylko na głosy członków i sympatyków PSL, lecz pragnął zgromadzić wokół siebie wszystkie siły reakcji w Polsce od rozparcelowanych obszarników i wydziedziczonych fabrykantów zaczynając, a kończąc na bandach leśnych i Niemcach.

Polskie Stronnictwo Ludowe lubi się chwalić, że jest partią chłopską. Tymczasem właśnie na wsi wyszło „jak Zabłocki na mydle”, a pewną ilość głosów zdobyło w miastach, i to zwłaszcza w tych, gdzie jest mało robotników, a wielu kupców, wywłaszczonych obszarników i fabrykantów i innych zwolenników lekkiego życia i łatwego zysku z cudzej pracy. Natomiast wszędzie tam, gdzie robotnicy mieli przewagę (Śląsk, Łódź, Warszawa), a także na Ziemiach Zachodnich, gdzie ludzie najlepiej znają i doceniają niebezpieczeństwo niemieckie — tam wszędzie liczba odpowiedzi „nie” była zupełnie znikoma. W referendum jeszcze raz okazało się, że wrogowie demokratycznej Polski potrafią robić wiele hałasu, potrafią rozpychać się łokciami i chcą łowić ryby w mętnej wodzie, lecz tym niemniej w społeczeństwie polskim są grupą odosobnioną.

7. Zdrajcy

Jeżeli przypatrzyście się uważniej wynikom głosowania, zobaczycie ciekawe zjawisko. Oto znaczna część — więcej niż połowa — tych, którzy głosowali „nie” na pierwsze pytanie, dała również odpowiedź „nie” na pytanie drugie, a bardzo znaczny odsetek głosował również „nie” nawet na pytanie trzecie. Najcharakterystyczniejszym przykładem takiego właśnie ustosunkowania się do spraw, oddanych pod głosowanie, jest Kraków. Na ok. 140 000 głosujących ok. 120 000 odpowiedziało „nie” na pytanie pierwsze, ok. 100 000 odpowiedziało „nie” na drugie pytanie, a ok. 44 000 dało odpowiedź „nie” także na pytanie trzecie. Otóż tych ludzi, którzy wypowiadają się przeciw reformie rolnej i unarodowieniu przemysłu, musimy uważać za wrogów Polski Ludowej, za wrogów samego narodu. Ludzie ci bowiem dla swoich własnych interesów klikowych występują przeciw interesom i dobru całego narodu i państwa polskiego. Mogą oni pięknie deklamować o patriotyzmie i miłości Ojczyzny — sądzimy ich nie ze słów, lecz z czynów i wiemy, że gotowi są zaprzepaścić Ojczyznę dla własnego zysku.

Ludzie, którzy głosowali „nie” na trzecie pytanie, którzy przez to samo opowiedzieli się za zwróceniem Niemcom Ziem Odzyskanych, ziem okupionych krwią naszych żołnierzy, a przy tym koniecznie potrzebnych Polsce dla zapewnienia jej niepodległego bytu — ludzi tych uważamy za zdrajców Polski. Wiemy, z bólem i wstydem zdajemy sobie sprawę z faktu, że są jeszcze w Polsce ludzie, którzy, zaciętrzewieni w walce przeciw naszej nowej rzeczywistości, posuwają się tak daleko, że woleliby hitlerowskie Niemcy niż ludową Polskę. Ci ludzie prędzej czy później muszą zostać wyeliminowani z naszego społeczeństwa.

Tak więc przeciw Polsce ludowej opowiedzieli się razem stronnicy PSL, wrogowie zasadniczych reform społecznych i gospodarczych i zdecydowani przyjaciele Niemiec — zdrajcy Polski. Wynik głosowania ludowego potwierdził dobitnie słuszność stanowiska demokracji polskiej, która już dawno ostrzegała p. Mikołajczyka, że jego polityka prowadzi PSL do jawnego sojuszu z wrogami Polski.

8. Wielka nauka

Wyniki referendum są wielką nauką dla narodu polskiego. Pokazały one niezłomie, kto występuje przeciw demokracji. Muszą one otworzyć oczy tym wszystkim, którzy w dobrej wierze poszli za wezwaniem PSL, głosując na pierwsze pytanie „nie”, a na pozostałe dwa pytania „tak”. Dziś cały naród Polski rozumie, że nie można być zwolennikiem reformy rolnej, unarodowienia przemysłu i granic zachodnich, a równocześnie rzucać klody pod nogi rządowi, który to wszystko urzeczywistnia. Jeżeli ktoś zwalcza obóz reform i postępu, musi się znaleźć w sojuszu z wrogami nie tylko tego obozu, lecz i osiągniętych przezeń sukcesów. Dlatego też wszyscy uczciwi demokraci, którzy w dobrej wierze na pierwsze pytanie dali odpowiedź „nie”, niewątpliwie z głębokim niesmakiem zdają sobie sprawę, że znaleźli się w jednym szeregu z przedstawicielami nie tylko najczarniejszej reakcji społecznej, lecz i ze zdrajcami, gotowymi dla swych samolubnych celów wyrzec się Ziem Zachodnich na rzecz Niemiec. Ta świadomość jest niewątpliwie bardzo niemila dla każdego uczciwego Polaka. Nie ulega więc wątpliwości, że

ludzie ci nie dadzą się więcej zwięź frazesom swych przywódców i staną w jednym szeregu z milionowymi masami ludzi pracy, którzy zdecydowanie głosowali trzy razy „tak”.

Referendum przyniosło klęskę reakcji, lecz zarazem pokazało, że nie można zamknąć na nią oczu. Około 1 miliona, tj. około 90%, głosujących wypowiedziało się przeciw ustaleniu granic na Odrze, Nysie i Bałtyku. Jeszcze poważniejszy odsetek głosujących wypowiedział się przeciw reformom społecznym i gospodarczym. Są to cyfry bardzo poważne, świadczące, że reakcja nie składa broni. Naród musi zrozumieć, że tylko bezwzględne zjednoczenie się wokół sztandarów demokracji może dać mu zwycięstwo.

I to jest jeszcze jeden niesłychanie ważny rezultat referendum. Bo oto niebawem odbędą się wybory do Sejmu Ustawodawczego. Naród polski w referendum wypowiedział się za zniesieniem senatu, za reformą rolną i unarodowieniem przemysłu, za granicami na Odrze, Nysie i Bałtyku. Naród polski w wyborach odda swe głosy na tych, którzy ten właśnie program wypisali i realizowali — na przedstawicieli obozu demokracji polskiej.

Naród polski zjednoczył się w głosowaniu ludowym, zjednoczony pójdzie do urn wyborczych, żeby ostatecznie zgnębić reakcję pod jakimikolwiek kryłaby się ona maskami.

9. Wojsko w głosowaniu ludowym

Zwycięstwo obozu demokracji polskiej w głosowaniu ludowym ogromną radością napelniło nas żołnierzy. Po raz pierwszy w Polsce poszliśmy do urn, by wraz z całym narodem zadecydować o losach kraju. Ale rola wojska nie ograniczyła się do udziału w głosowaniu. Żołnierze WP wraz z Milicją, ORMO i KBW stanęli na straży bezpieczeństwa głosowania ludowego i niejednokrotnie ofiarą krwi i życia to bezpieczeństwo zapewnili.

Prócz tego żołnierze wzięli masowy udział w brygadach propagandowych i ponieśli sami wielką prawdę o nowej Polsce w najszersze rzesze ludności wiejskiej i miejskiej.

Głosowanie ludowe jeszcze raz pokazało, że Wojsko Polskie stanowi jednolitą, w pełni spoiłą całość, bezwzględnie oddaną sprawie Polski prawdziwie silnej, bo naprawdę demokratycznej, szczerze ludowej. W referendum Wojsko Polskie, jak zwykle, chlubnie spełniło swój obowiązek, krocząc w pierwszych szeregach demokratów ku nowej, lepszej przyszłości. Ledwie poszczególne jednostki wylały się z naszych zwartych szeregów. Cóż? W najlepszej rodzinie może się znaleźć parzywa owca.

Naród polski jeszcze raz się przekonał, że wojsko go nie zawiedzie. Bo prawdą niezachwianą jest dziś hasło: Lud z wojskiem — wojsko z ludem!

Do
Szefa Gł. Zarządu Pol.-Wych. WP
Warszawa

SPRAWOZDANIE z akcji i przebiegu referendum w OW nr V

U w a g i o g ó l n e

Udział wojska w akcji przygotowawczej do głosowania ludowego i pomoc w jego przeprowadzeniu były pierwszą próbą sił i pierwszą akcją polityczną wojska o charakterze masowym na skalę krajową. Osiągnięcia uzyskane w tej akcji można by ująć w następujących punktach:

1. Przez bezpośrednie zetknięcie się z rzeczywistością wsi i przez dotarcie do najbardziej odległych i niedostępnych miejscowości brygady propagandowe i grupy ochronne uzyskały bardzo obfity i szczegółowy, bezpośredni materiał o sytuacji w całym okręgu.

2. Postawienie przed wojskiem wielkiego zadania politycznego i bezpośrednie zetknięcie się ogółu żołnierzy z układem sił politycznych w terenie doprowadziło do uaktywnienia ogółu żołnierzy biorących udział w akcjach, co w konsekwencji umożliwiło nie tylko pogłębienie świadomości politycznej już istniejącego aktywu, ale również umożliwiło rozszerzenie go, gdyż wiele stojących dotąd na uboczu jednostek miało możliwość przejawienia indywidualnej inicjatywy. Masowość tych akcji zmusiła do wciągnięcia wielkiej ilości oficerów liniowych do pracy politycznej. W akcji tej nastąpiło zbliżenie oficera liniowego i politycznego na platformie pracy politycznej. Podczas gdy w warunkach bojowych współpraca aparatu liniowego i politycznego opierała się na wykonaniu zadań bojowych, to w tym wypadku oficer liniowy użyty został do wypełnienia zadań politycznych. Z zadania tego aparat liniowy wywiązał się na ogół zadowalająco.

3. Współpraca terenowa brygad agitacyjnych i ochronnych z partiami politycznymi w wielu rejonach, gdzie ze względu na stan bezpieczeństwa cywilne organizacje polityczne przejawiały bardzo niewielką lub nie okazywały żadnej żywotności, doprowadziła nie tylko do pogłębienia współpracy z ludnością, lecz także do ożywienia terenowej działalności partii demokratycznych.

4. Miesięczna praca wojska dała wreszcie pewną sumę doświadczeń i praktyki terenowej. Odpowiednie wyciągnięcie wniosków z tych doświadczeń i wyko-

rzystanie ich w przyszłej pracy przedwyborczej jest w chwili obecnej zagadnieniem zasadniczym. Różnorodność metod w pracy terenowej daje możliwość wybrania spośród nich metod najlepszych, odpowiedniego ich przepracowania i wszechstronnego przygotowania.

Głównymi momentami sytuacji politycznej w okręgu w chwili wyruszenia do akcji brygad wojskowych był terror band dywersyjnych i polityczna kontrakcja PSL. Zarówno z jednej, jak i z drugiej strony zanosilo się początkowo na poważną akcję, zmierzającą do uniemożliwienia przeprowadzenia referendum. Z relacji zastępcy dowódcy 9 DP bezpośrednio po wyruszeniu w teren wynikało, że bandy ukraińskie usiłują nie dopuścić do udziału w głosowaniu, grożąc mieszkańcom nadgranicznych powiatów (Lubaczów, Przemyśl) terrorem. Grożono, że kto pójdzie głosować, zostanie powieszony we własnym domu, a cały jego dobytek zostanie spalony.

Jedna z brygad agitacyjnych (ppor. Stabego) z 8 pułku czołgów przejęła okólnik Powiatowego Zarządu PSL w Tarnowie skierowany do zarządów gminnych kół PSL, wzywający do bojkotowania zebrań i wieców organizowanych przez wojsko już 4—6 stycznia, przed wyruszeniem brygad.

Jak z powyższego wynika, wrogie elementy przygotowały z góry pewną akcję, zmierzającą do utrudnienia pracy propagandowej wojska. Rozrzucenie jednak po terenie całego okręgu znacznych sił wojska zmusiło reakcję do zmiany zamierzonej taktyki. Liczne ulotki NSZ i WIN przejęte przez nasze brygady świadczą, że grupy te zamiast zamierzonego bojkotu głosowania rzuciły hasło masowego udziału w referendum z instrukcją głosowania na wszystkie trzy pytania lub pierwsze dwa pytania „Nie”.

Niemniej jednak w wielu okolicach okręgu (Żywiecczyzna, Lubaczowskie) dochodziło w czasie akcji do zbrojnych starć i napałów na lokale wyborcze. W tej sytuacji spokojne przeprowadzenie głosowania należy ocenić jako poważne osiągnięcie polityczne.

Zróżniczkowanie całego okręgu pod względem politycznym przedstawia się następująco:

Południowo-zachodnia i południowa część woj. krakowskiego (Żywiec, Nowy Targ, Nowy Sącz, Limanowa) pozostawała pod mocnymi wpływami band NSZ, znajdujących pewne oparcie wśród miejscowej ludności. Powiaty północne, zwłaszcza Tarnów, Dąbrowa Tarnowska, Brzesko i Bochnia stanowiły najmocniejsze oparcie PSL, ze względu na głęboko zakorzenioną w tych powiatach tradycję konserwatywnego ruchu chłopskiego. Reszta powiatów woj. krakowskiego stanowiła teren pośredni. Odmienna sytuacja panowała na terenie woj. rzeszowskiego. Powiaty centralne (Nisko, Kolbuszowa, Tarnobrzeg) pozostawały pod wpływem PSL i NSZ, lecz silne tradycje lewicy ruchu chłopskiego ułatwiały znacznie podejście do chłopca. Natomiast w powiatach wschodnich i południowych (Lubaczów, Jarosław, Przemyśl, Sanok) ludność terroryzowana akcją banderowców zdradzała wyraźną chęć poparcia programu rządu, prosząc jednak o zapewnienie jej bezpieczeństwa.

Charakterystyczne jest, że na terenie woj. rzeszowskiego brygady natrafiły na szereg miejscowości, do których nie dotarło dotychczas ani żywe, ani drukowane słowo o dzisiejszej Polsce i powojennych przemianach, gdzie nie docierały nawet władze administracyjne. W miejscowościach tych ze zdumieniem oglądano po raz pierwszy żołnierza polskiego.

Sumaryczne wyniki pracy brygad propagandowych i grup ochronnych wykazują, że w 32 powiatach okręgu o łącznej ilości z górą 3 milionów mieszkańców zorganizowano około 2600 wieców, w których uczestniczyło z górą 400 000 mieszkańców. Doliczając do tego indywidualną pracę uczestników brygad propagandowych i grup ochronnych, stwierdzić można, że akcją brygad objętych zostało około miliona mieszkańców, co stanowi około 1/3 ogólnej liczby ludności okręgu, a przynajmniej 35 do 40% męskiej ludności wsi i miast. Objęcie tak poważnej ilości w ciągu efektywnych trzech tygodni pracy przy pośpiesznym i niezbyt gruntownym przygotowaniu jest dowodem sprawności organizacyjnej jednostek i wysokiego potencjału politycznego wojska. W akcji tej rozkolportowano około 2 000 000 broszur, plakatów, ulotek itp.

Zastępca Dowódcy OW V
do spraw pol.-wych.

(—) Hajdukiewicz, pplk

Wyciąg ze sprawozdania z akcji przebiegu referendum w OW nr V. (Teczka nr 60, materiały z akcji referendum w DOW Kraków 1946 r.)

REGULAMIN GRUPY OCHRONNO-PROPAGANDOWEJ

Zadania grupy ochronno-propagandowej

1. Zadaniem grupy ochronno-propagandowej jest:
 - pokazać najszerszym masom chłopskim, że w walce, która toczy się o utrwalenie wolności, niepodległości i demokracji w Polsce, Wojsko Polskie, zbrojne ramię Polski Ludowej, stoi w pierwszym szeregu naszego Narodu;
 - poprawić stan bezpieczeństwa w kraju, pokazać tym, którzy ulegają podstępom faszystowskiego, bandyckiego podziemia i ich legalnych pomocników, siłę Rządu Rzeczypospolitej i obozu demokracji, aktywnie walczyć z bandami reakcyjnymi NSZ, UPA, WIN i Wehrwolf;
 - aktywnie przeciwdziałać wrogiej, bandyckiej propagandzie i pomagającej bandytom, peeselowskiej propagandzie, na wsi doprowadzić do najbardziej zapadłych miejscowości prawdę o Polsce demokratycznej.

2. Bandyckie podziemie i jego legalni pomocnicy, czując, że wybory będą dla nich ostatnią godziną, wszelkimi siłami będzie się starało utrudnić pracę grup.

Grupa ochronno-propagandowa winna być zawsze gotowa do odparcia napadu bandyckiego, winna być czujna, przygotowana na zasadzki bandyckie. Zadaniem grupy ochronno-propagandowej nie jest tropienie band, praca jednak jej w terenie winna mieć charakter ofensywny. Z chwilą zetknięcia się z bandą grupa powinna natychmiast podjąć walkę i doprowadzić ją, w każdym wypadku, do zupełnego zlikwidowania bandy, nie ograniczając się do rozproszenia jej w terenie. Rozbicie bandy reakcyjnej najlepiej przekona ludność o sile i słuszności obozu demokracji i Wojska Polskiego.

Ze względu na możliwość zetknięcia się z bandami konieczne jest ciągle pozostawanie grupy w gotowości bojowej. W każdej sytuacji, w jakiej grupa znajdzie się w terenie (marsz, postój, kwaterowanie, wiec itd.), dowódca grupy winien w pierwszym rzędzie wydawać zarządzenia i rozkazy mające na celu pogotowie bojowe grupy.

Wymarsz

3. Dowódca grupy, udając się w teren, winien posiadać wytyczoną na mapie 1:200 000 trasę marszu swej grupy. W braku mapy dowódca sporządza dokładny szkic terenowy z oznaczeniem miejsc postoju grupy, przewidywanej dziennej tra-

sy marszu itd. Dowódca grupy winien się również orientować w trasie sąsiednich grup ochronno-propagandowych. Szkic terenowy sporządza szef sztabu jednostki, zatwierdza kierownik okręgowy akcji grup ochronno-propagandowych.

4. Dowódca grupy i jego zastępca do spraw pol.-wych. po otrzymaniu trasy marszu, ale przed wymarszem, winni się dokładnie zapoznać z charakterystyką polityczną całego powiatu, a w szczególności miejscowości, przez jakie będzie przechodziła i w których będzie się zatrzymywała grupa. Należy w miejscowych komitetach partii demokratycznych zorientować się w ogólnej charakterystyce powiatu, dowiedzieć się, jakie są nastroje polityczne w danej wsi, jakie są wpływy obozu demokratycznego i PSL, wynotować sobie nazwiska najbardziej aktywnych członków partii demokratycznych w danej wsi. Należy w miejscowym Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa dowiedzieć się, jaki jest stan bezpieczeństwa na trasie grupy, jakie działają bandy, ich przynależność organizacyjna (WIN, NSZ), przybliżone siły, jakie krzywdy banda wyrządziła.

Dokładne wytyczne trasy, jak najdokładniejsze opracowanie polityczne trasy przed wyruszeniem jest warunkiem powodzenia akcji grupy.

Grupa w marszu

5. Grupa porusza się wg trasy otrzymanej w jednostce. Dowódca grupy może, jeśli zaistnieje tego konieczność (np. pościg za bandą), zmienić trasę. Powinien jednak zawsze wracać (np. po zakończeniu pościgu) na pierwotną trasę. O większych, trwających więcej niż 24 godziny zmianach trasy należy natychmiast zawiadomić dowódcę jednostki lub kierownika okręgowego akcji.

6. Grupa porusza się w terenie bądź marszem, bądź też na przydzielonych jej środkach transportu, bądź też wykorzystując transport miejscowy (furmanki, wozy itd.). Transport miejscowy (wozy chłopskie itd.) dowódca grupy winien uzyskać poprzez władze administracyjne (sołtysów, wójtów itd.).

7. Dowódca grupy winien dokładnie rozplanować każdy odcinek drogi, jaki ma do przebycia. W zależności od tego, czy grupa posuwa się marszem, czy też wykorzystuje transport, należy z góry oznaczyć miejsce krótkich odpoczynków w czasie drogi. Przed wyruszeniem z jednej wsi do następnej należy zebrać u ludności miejscowej dokładne dane w sprawie najbliższego odcinka drogi (stopień zagrożenia, miejsca dotychczasowych zasadzek bandyckich itd.) i w ten sposób uzupełnić dane zebrane przed wymarszem w mieście powiatowym.

8. Niezależnie od stopnia zagrożenia terenu grupa winna stosować wszystkie będące do jej dyspozycji środki obronne, aby w każdej chwili być gotową do stawienia zdecydowanego oporu ewentualnemu napadowi czy zasadzce bandytów.

9. W czasie marszu pieszego dowódca grupy winien zabezpieczyć kolumnę od przodu, z boku i z tyłu (ilość wydzielonych do tego żołnierzy zależy od stopnia zagrożenia terenu i stanu liczebnego grupy). Wydzielonych do tego zadania żołnierzy należy każdorazowo dokładnie zapoznać z możliwościami nieoczekiwanych napadów i zasadzek, taktyką band w terenie itd.

Należy zorganizować łączność wzrokową, tak między samymi grupami ubezpieczenia, jak i kolumną marszową.

W wypadku gdy którykolwiek z żołnierzy grupy ubezpieczeniowej zetknie się z bandą (np. wpadnie w zasadzkę, zauważy jej obecność), winien natychmiast powiadomić dowódcę grupy w jakikolwiek sposób. Dowódca grupy, biorąc pod uwagę warunki terenowe oraz przypuszczalną siłę bandy, winien szybko przyjąć decyzję, zmierzającą, po pierwsze, do okazania pomocy napadniętemu, po drugie, do zlikwidowania bandy.

Podstawowymi czynnościami, które należy przystosować do warunków terenu, winno być:

- rozwinięcie grupy w tyralierę w kierunku na sygnał ubezpieczenia;
- dążenie do jak najszybszego okrążenia bandy;
- nagły i zdecydowany atak zakończony pościgiem za chowającymi się i uciekającymi bandytami.

10. Grupa poruszająca się na samochodach lub furmankach winna być również w każdej chwili gotowa do odparcia ataku i użycia wszystkich środków ogniowych.

Pierwszy samochód (furmanka) winien posuwać się jako ubezpieczenie, przed całością grupy, tak jednak, by dowódca grupy nie stracił go z oczu przez całą drogę (ok. 200 m, należy tu wziąć pod uwagę zakręty dróg i szos, gdzie najczęściej urządzane bywają zasadzki), w takiej samej odległości winno się poruszać zabezpieczenie tylne. Jeśli grupa porusza się furmankami, w razie napadu zwrócić baczność uwagę na powożących ludzi, którzy mogą być w znowie z bandą.

W wypadku zaatakowania należy szybko zeskoczyć z wozów i jak najbardziej zdecydowanie i agresywnie atakować przeciwnika i dążyć do zlikwidowania go.

Organizacja postoju

11. Na kilkaset metrów przed wsią, w której plan trasy przewiduje postój grupy, należy zatrzymać oddział i doprowadzić go do porządku. Jeśli grupa porusza się na samochodach, może wjechać na nich do wsi, jeśli natomiast porusza się na wozach, furmankach itd., należy wysiąść z wozów i wkroczyć do wsi marszem, jako zwarty oddział.

Dowódca grupy zwróci uwagę na to, by grupa wchodziła do wsi ze śpiewem, czwórkami, prezentując się jak najlepiej.

12. Po przybyciu do miejscowości, w której przewidziany jest postój, dowódca grupy winien nawiązać natychmiast kontakt z miejscowymi władzami administracyjnymi (sołtys, wójt, posterunek MO) dla przeprowadzenia wywiadu politycznego wsi, wyszukania kwater, załatwienia sprawy zaprowiantowania i posiłku, wyznaczenia godziny zebrania ogólnego wsi i in.

a) Wywiad polityczny wsi

Dowódca grupy posiada już pewne dane o wsi, zarówno na podstawie informacji Powiatowego UBP, jak i wiadomości zebranych po drodze, wywiad polityczny winien te dane uzupełnić. W szczególności dowódca grupy lub jego zastępca do spraw pol.-wych. winni:

— zapoznać się dokładnie z terenem, zorientować się w stanie bezpieczeństwa terenu, zebrać wiadomości o działających bandach, ich sile liczebnej, uzbrojeniu, przynależności organizacyjnej itd., o ostatnich ich napadach, kiedy ostatni raz byli we wsi, poznać miejsca postojów najbliższych oddziałów WP, WBW i UB,

— zapoznać się z obliczem politycznym wsi, ze stosunkiem ludności do band, do rządu i jego poczynań (jak wieś spłaciła świadczenia rzeczowe lub podatek gruntowy, jak się do tej sprawy odnosi, jej stosunek do Wojska Polskiego, UB, MO, jaka jest działalność partii politycznych), zebrać wiadomości o miejscowych wpływowych ludziach;

— zapoznać się dokładnie z PSL na terenie wsi, zorientować się, jakie ono jest silne liczebnie, kto do niego należy (biedni czy bogatsi chłopci), jak bandy ustosunkowują się do peeselowców, zebrać dokładne dane (imię, nazwisko i fakty) o peeselowcach, którzy pomagają bandom lub należą do nich i którym bandy pomagają, o bogaczach, którzy nie zdają zaległych świadczeń i podatków itd. Jak rozdzielano konie UNRRA, jak gospodarują peeselowcy w Związku Samopomocy Chłopskiej, w Urzędzie Ziemskim, jakie popełnili nadużycia. Od dokładności i prawdziwości tych danych zależy skutek pracy politycznej grupy.

b) Wybranie kwater

Jako zasadę należy przyjąć jak największe skupienie grupy, nie wolno dopuszczać do rozdrobnienia oddziału. Trzeba przy wyborze kwater rezygnować z wygod, aby osiągnąć bezpieczeństwo grupy.

Jako obiekty zakwaterowania wybierać przede wszystkim szkoły, domy ludowe, zarządy gmin, plebanie itp. — większe pomieszczenia, gdzie mógłby kwatrować cały oddział. Jeśli brak tego rodzaju budynków, należy wybierać większe zabudowania, dogodne do ochrony, a więc nieprzejęciowe i możliwie oparkanione.

c) Przygotowanie posiłków

Dowódca grupy winien wyznaczyć ze składu grupy jednego podoficera odpowiedzialnego za sprawy gospodarcze, który zajmie się techniczną stroną przygotowania posiłków.

Wszelkie sprawy związane z wyżywieniem i przygotowaniem posiłków, a więc: zakup żywności, dostarczenie potrzebnego sprzętu kuchennego, pomocy przy gotowaniu posiłków itd. winien dowódca grupy uzgodnić z sołtysiem lub wójtem.

d) Wyznaczenie godziny zebrania ogólnego wsi

W porozumieniu z władzami miejscowymi ustalić godzinę i miejsce zebrania ogólnego wsi, które powinno się odbyć w pomieszczeniu zamkniętym, w miarę możliwości przed zmierzchem. Za zawiadomienie i obecność na zebraniu ogólnym wsi odpowiedzialny jest wójt lub sołtys. Należy również przez żołnierzy zawiadomić o zebraniu ogólnym wsi, wyzyskać wszelkie inne środki (ogłoszenie z ambony itd.). Jeśli z grupą działa brygada artystyczna, zaznaczyć w zawiadomieniu, że po zebraniu odbędzie się koncert (wywiesić odpowiedni afisz).

13. Dowódca grupy prowadzi księżeczkę rozrachunkową, której wzór otrzyma, w której notuje codziennie wszystkie wydatki, dokonane z pieniędzy wziętych jako ryczałt. Codziennie rozrachunki w księżeczce podpisuje dowódca i zastępca dowódcy grupy.

Ubezpieczenie postoju, działalność grupy w razie napadu bandyckiego

14. W zależności od rodzaju kwatery (jeden dom czy kilka, skupienia domów) i stanu bezpieczeństwa terenu dowódca grupy winien zorganizować ubezpieczenie postoju. Zadanie ubezpieczenia polega na:

- niedopuszczeniu do niespodziewanego napadu;
- zaalarmowaniu grupy w wypadku napadu i utrzymaniu napadającej bandy pod ogniem tak długo, dopóki grupa nie przygotowuje się do walki. W żadnym wypadku warta nie może składać się z mniej niż 7 ludzi, tj. z 2 posterunków po 3 zmiany i dowódcy warty. Posterunki tak dzienne, jak i nocne zmieniają się co 2 godziny, a w okresie silnych mrozów (powyżej 15 stopni) — co godzina.

Dowódca grupy winien wykonać szkic ochrony, określając na nim:

- budynki zajęte na kwatery;
- rozstawienie posterunków dziennych i nocnych;
- rozstawienie posiadanej broni maszynowej (erkaem) oraz szkic ogniowy.

15. Komendant grupy winien przemyśleć i ustalić plan obrony budynków zajętych przez grupę, na wypadek napadu, przewidując w nim w ogólnych zarysach akcję obrony i przeciwwuderzenia własnego. W planie obrony uwzględnić należy, aby niezależnie od normalnej służby wartowniczej 1/3 stanu odpoczywających znajdowała się w pogotowiu do odparcia niespodziewanego uderzenia. Wyznaczona część pogotowia śpi w ubraniu, stawiając broń obok siebie.

Każdy szeregowiec pogotowia musi być uprzednio dokładnie przeinstruowany w zakresie swoich obowiązków. Musi on wiedzieć, gdzie na wypadek alarmu zajmie stanowisko, jak należy prowadzić ogień i komu bezpośrednio podlega.

Zadaniem pogotowia alarmowego jest odparcie pierwszego uderzenia i związanie się z nim ogniem do czasu ukończenia przygotowań do natarcia przez pozostałą część grupy. Po zakończeniu przygotowań dowódca grupy wprowadza ją do akcji i kieruje na skupienie nieprzyjaciela, zarzucając go uprzednio granatami.

W wypadku odparcia napastników dowódca grupy zarządza natychmiastowy pościg, starając się zapędzić uciekających na przeszkodę trudną do przebycia (bagna, rzeka itp.), niszcząc ich równocześnie ogniem. Niezależnie od własnej akcji dowódca grupy powinien przez specjalnego gońca zawiadomić najbliższy oddział WP, UB lub MO o napadzie i kierunku ucieczki bandytów.

Gdy siła bandy przewyższa siłę własną i obrona czynna nie rokuje powodzenia, dowódca grupy musi zorganizować obronę miejscowości przez wykorzystanie

zabudowań, budowanie (wykorzystać w tym celu ludność) stanowisk ogniowych, przeszkód itp.

Równocześnie należy wysłać gońca do najbliższego oddziału WP, WBW lub MO z meldunkiem sytuacyjnym i żądaniem pomocy.

Porządek dnia grupy w czasie postoju na wsi

16. Grupa w czasie postoju na wsi nie powinna w żadnym wypadku zamienić się w łazikujących żołnierzy. Należy utrzymać jak najmocniejszą dyscyplinę, ustalić natychmiast po przybyciu porządek dnia i ściśle go przestrzegać. W porządku dnia należy uwzględnić odpoczynek po przebytej drodze, czas posiłków, czas na przeprowadzenie zebrania, czyszczenie broni, wolny czas żołnierza, pobudkę i capstrzyk.

Porządek dnia powinien być możliwie dokładnie zbliżony do porządku koszarowego. Zarówno przed udaniem się po posiłki, jak i na zebranie itd. należy zarządzać zbiórkę. Po pobudce i przed capstrzykiem obowiązkowo zarządzić zbiórkę z odśpiewaniem „Roty”. Grupa jak najczęściej winna występować jako oddział zwarty wojska.

Przeprowadzenie zebrania ogólnego wsi

17. Dla przeprowadzania zebrań lub wieców wykorzystywać należy w jak największym stopniu okolicznościowe większe zgromadzenia ludności (odpusty, jarmarki i targi, po nabożeństwie w niedzielę itd.).

18. Jeśli we wsi są zdemobilizowani żołnierze, dowódca grupy winien przed ogólnym zebraniem wsi zawezwać ich do siebie. W rozmowie z nimi należy się zorientować w ich poglądach politycznych, uzupełnić swój wywiad polityczny i nawiązując do tego, że są oni b. żołnierzami, przygotować ich do wystąpienia na ogólnym zebraniu wsi. Po zebraniu należy w dalszym ciągu prowadzić ze zdemobilizowanymi pracę indywidualną, dążąc do stworzenia z nich aktywistów na wsi.

19. Dowódca grupy winien sam przygotować się do przeprowadzenia zebrania ogólnego wsi. Należy zawczasu przygotować tekst rezolucji, wg otrzymanego wzoru, uzupełniając ją jednak miejscowymi, konkretnymi faktami w odpowiednich punktach (podawać fakty o działalności band, peeselowców itd.).

Zebranie należy poprzedzić pracą indywidualną wśród ludności. Należy przygotować 1—2 miejscowych ludzi do wystąpień, postarać się wciągnąć miejscowych, szanowanych, poważnych ludzi do wystąpienia, przygotować skład prezydium. Należy sprawdzić przygotowanie sali i zawiadomienie mieszkańców przez miejscowe władze. Zebranie winno się rozpocząć punktualnie o wyznaczonej godzinie, możliwie w zamkniętym, ogrzonym pomieszczeniu. Jeśli ludzie nie stawili się na zebranie, należy przez żołnierzy i przez wójta odpowiednio ich ponownie zawiadomić i osiągnąć konieczną frekwencję.

20. Grupa ochronna znajduje się również na zebraniu, nie rozprasza się jednak

wśród ludności, lecz staje możliwe blisko wejścia w zwartym oddziale. W terenach zagrożonych należy przed wejściem do budynku wystawić posterunki.

21. Zebranie powinno być niedługie i trwać nie więcej niż 1—1,5 godziny. Porządek zebrania jest orientacyjnie następujący:

- a) zagajenie przez dowódcę grupy lub jego zastępcę do spraw pol.-wych., wyjaśnienie celu zebrania;
- b) wybór prezydium;
- c) przemówienie d-cy lub z-cy d-cy grupy;
- d) krótkie przemówienie 1—2 członków brygady propagandowej;
- e) pytania i wypowiedzi mieszkańców wsi,
- f) przyjęcie rezolucji i odśpiewanie „Roty”.

Treść przemówienia dowódcy i członków brygad podaje „Przewodnik dla pracy w terenie”. Przemówienia powinny być poparte konkretnymi, zaczerpniętymi z danej wsi przykładami. Należy wymienić po imieniu i nazwisku peeselowców popierających bandytów, peeselowców nie zdających świadczeń, nie płacących podatków, peeselowców oszukujących chłopów w Związku Samopomocy Chłopskiej itd.

Nie przeciągając zbyt długo dyskusji, nie wolno dopuścić do zerwania zebrania przez peeselowców, na prowokacyjne pytania odpowiadać jasno i otwarcie, wskazując jednocześnie, również na podstawie konkretnych danych, kim jest zadający prowokacyjne pytania, jaki jest jego stosunek do rządu i państwa.

Zebranie zakończyć przyjęciem rezolucji (nie zbierać podpisów pod rezolucją) i uroczystym odśpiewaniem „Roty”.

Jeśli do grupy przydzielona jest brygada artystyczna, daje ona występ po zakończeniu wiecu.

Kolportaż materiałów propagandowych i praca indywidualna brygady propagandowej

22. Należy rozplanować sobie zużycie materiałów propagandowych na prze-strzeni trasy, nie pozwolić na rozdanie całego materiału w pierwszych 2—3 wioskach.

Dowódca grupy wyznacza w każdej wsi, ile materiałów propagandowych może rozdać każdy członek brygady propagandowej z posiadanego zapasu.

23. Zabronione jest rozdanie materiału propagandowego, rozklejanie afiszy dziedziółek i jakkolwiek.

Materiał propagandowy (książeczka ilustrowana „Słowo Żołnierza”, gazety itd.) winien być wręczany przez członka brygady propagandowej do ręki chłopu w jego własnej chacie, nie rozdawać materiałów propagandowych bezpośrednio po zebraniu. Wręczenie materiału winno być połączone z rozmową indywidualną, w której m. in. należy zwrócić uwagę na to, że wręczany materiał jest książeczką wojskową i należy na nią uważać.

24. Podstawową formą pracy propagandowej jest gawęda sąsiedzka. Członkowie brygady propagandowej winni zbierać po kilku gospodarzy w chatach,

czytać i omawiać z nimi książeczkę, zbierać ich skargi, omawiać tematy polityczne itd. Dowódca grupy powinien zawczasu rozplanować podział pracy we wsi między członkami brygady (w jakiej chacie i kto przeprowadza gawędy).

Dowódca grupy powinien okazać, w miarę możliwości, konkretną pomoc wsi na miejscu bądź to przez natychmiastową interwencję w powiecie w związku z wykrytymi nadużyciami itd., bądź to przez pracę grupy na miejscu (np. zwiezenie opału do szkoły itd.).

25. Po zakończeniu pracy w każdej wsi dowódca grupy sporządza meldunek wg załączonego wzoru, który przesyła do jednostki lub kierownictwa okręgowego.

Praca polityczno-wychowawcza z członkami grupy

26. Dowódca grupy i jego zastępca do spraw pol.-wych. zobowiązani są prowadzić regularną pracę polityczno-wychowawczą z grupą ochronną. Poza tym, że grupa jest obecna na zebraniu, należy z nią, codziennie po zakończeniu pracy, omówić przebieg dnia, wskazać na wyróżniających i zaniedbujących się w służbie, na naruszenie dyscypliny.

Na przykładach codziennej pracy grup uczyć żołnierzy oceny politycznej walki, jaka toczy się w kraju, rozwijać w nich miłość i przywiązanie do Polski Ludowej.

Na podstawie otrzymywanych gazet przeprowadzać regularnie informacje prasowe i omawiać z grupą najważniejsze wydarzenia polityczne.

Łączność i sprawozdawczość

27. Dowódca grupy winien dążyć do utrzymania codziennej łączności z dowódcą jednostki lub kierownikiem okręgowym, wykorzystując w tym celu telefony UB i MO, gońców wysyłanych przez MO, sołtysów itd. *Nie rzadziej niż raz na 3 dni* wysyła dowódca grupy szeregowca, jako specjalnego łącznika, z meldunkami napisanymi wg załączonego wzoru. Gонец ten przywozi z jednostki rozkazy przelożonych i materiały propagandowe.

Dyscyplina i stan moralny grupy

28. Dowództwo grupy winno dbać o wysoki poziom dyscypliny i stanu moralnego grupy. Utrzymywać żelazną dyscyplinę w grupie, nie pozwolić na rozchodzenie się żołnierzy na wódkę, poczęstunki itd. Radykalnie zwalczać wszelkie objawy pijaństwa, maruderstwa i łazikowstwa, które plamią mundur żołnierza i niweczą pracę grup.

29. Regulamin niniejszy podaje jedynie zasady działania grupy w terenie. Dowództwo grupy winno przystosować go do miejscowych warunków, wykazywać jak najwięcej inicjatywy w pracy w terenie, dążyć do osiągnięcia jak najlepszych rezultatów w realizacji zadania postawionego przed nim przez Naczelne Dowództwo WP.

Szef Gł. Zarządu Pol.-Wych. WP

(—) Zarzycki, płk

Szef Sztabu Generalnego WP

(—) Korczyk, gen. bronii

WYJĄTKI Z MELDUNKÓW DOWÓDCÓW GRUP ORAZ
KIEROWNICTW WOJEWÓDZKICH AKCJĄ
OCHRONNO-PROPAGANDOWĄ W OKRESIE PRZED
WYBORAMI DO SEJMU PRL W STYCZNIU 1947 R.

Dnia 5 grudnia 1946 r.

Gmina Zaborów, wieś Truskaw

Dowódca grupy nr 1 por. Antoni Mazurkiewicz melduje:

„...Z chwilą wejścia oddziału do wsi wszyscy mieszkańcy wylegli przed domy (wszystkie twarze były roześmiane i widziało się zadowolenie). Wszyscy uważnie obserwowali oddział w czasie gimnastyki, śpiewania «Roty» i modlitwy. W czasie przemarszu oddziału przez wieś cała młodzież towarzyszyła mu, a ludność znów wyległa przed domy i dały się słyszeć głosy: «jakie piękne chłopaki»”.

Gmina Zaborów, wieś Lawy

Dowódca grupy nr 6 ppor. Tadeusz Kraska melduje:

„...Z początku ludność odnosiła się do grupy nieufnie, a nawet podejrzliwie, dopiero po przybyciu sołtysa, który był na zebraniu w Zaborowie i opowiedział, że widział oddziały wojskowe w sąsiednich wioskach, stosunek ten uległ zmianie. Całkowicie się zmienił po zebraniu oraz wieczornym i porannym odśpiewaniu «Roty», cała ludność wyszła wtedy przed domy i słuchała.

Jak się później dowiedziałem od żołnierzy, opowiadali sobie ludzie, że to inne wojsko, bo śpiewają i modlą się, i że myśleli, że w wojsku modlić się nie wolno.

PSL w danej wsi nie ma, sympatyków tego stronnictwa również nie ma.

Wieczorem zeszło się u leśniczego 7 chłopów i 4 kobiety. Padły takie pytania: «Na kogo mamy głosować?» «Kto to jest Prezydent Bierut?» «Kiedy będą wybory?» «Dlaczego pieniąż posiada jeszcze taką małą wartość?» «Czy dostaniemy przydzielone konie?» «Jak jest obecnie w wojsku?».

Odpowiedziano na wszystkie pytania”.

Gmina Zaborów, wieś Wiktorów

Dowódca grupy nr 22 chor. Piotr Kowalczyk melduje:

„...We wsi tej jest PSL i «Wici». Innych stronnictw nie ma. WICI pozostają pod wpływem PSL. PSL w tej wsi nie jest organizacją działającą na zdrowych, normalnych zasadach organizacyjnych. Członkowie są zdobywani przez ludzi

wplywowych, którzy zasiadają w zarządzie gminnym. Słusznie powiedział jeden z chłopów, że: «chłopa kupują za podanie mu ręki i wypicie w jego towarzystwie szklanki herbaty. Chłop wtedy oddałby ostatnie spodnie dla takiego pana». Teraz wszystko się wyjaśniło i powstało zniechęcenie do PSL, pogłębione na skutek tego, że konie i krowy z UNRRA i paczki żywnościowe były rozdzielane pomiędzy bogatych ludzi z PSL, z tego powodu jest rozłam w PSL. Chłopi chcieliby zorganizować Stronnictwo Ludowe, lecz brak im jest kierownika. Ludność skarżyła się na wójta z powodu rozdziału przez niego UNRRA. Wójt jest kierownikiem PSL w tej gminie. Wykorzystałem to w pracy propagandowej. Majątki są nie rozparcelowane, ziemia leży odłogiem, a wieś pobliskie są biedne”.

Gmina Radzików, wieś Pilaszków

Dowódca grupy nr 9 ppor. Zygmunt Jarosz melduje:

„...Ludność ustosunkowała się do grupy przyjaźnie. Sołtys przydzielił grupie wygodną kwaterę w murowanym domu, składającą się z 2 izb. Gospodarz zaofiarował nam mleko (miał 3 krowy) i nie chciał wziąć żadnej zapłaty. Gdy żołnierze zatrzymali się koło któregośkolwiek gospodarstwa, to zaraz zapraszano ich do mieszkania. Bez ociągania się pożyczano miednice, szklanki, talerze. Gospodyni sama gotowała nam, a żołnierzowi nie dała zmywać. Tłumaczyć to można tym, że z gromady 5 synów gospodarzy służy w wojsku. Gdy żołnierze, idąc przez wieś, śpiewali, wszyscy ludzie powychodzili z chałup, a kilka kobiet płakało.

Ogólnego zebrania nie zwołaliśmy, wieś liczy 15 gospodarstw, mieliśmy więc dość czasu na przeprowadzenie indywidualnych dyskusji.

Powiat warszawski, gmina Zaborów, wieś Wasy

Dowódca grupy nr 5 chor. Wiesław Zak melduje:

„...Przybycie wojska do wsi ludność przyjęła następująco: «na wybory przyjechał», «na bandytów do Puszczy Kampinoskiej». Ogólnie z pewną rezerwą i strachem. Przy przeprowadzaniu wywiadu przekonaliśmy się, że wieś jest nieomal w 100% peeselowska. Jedyne w majątku, tzn. folwarku — 2 peperowców, którzy nie są czynni. Przypisujemy to temu, że ziemia folwarczna, zamiast chłopom pracującym na niej, dostała się w ręce zarządu miasta Warszawy. Chłop w tych okolicach czuje się pokrzywdzony.

Prasa do wsi nie dociera. Przyczyna — duża odległość od miasta. Ludność chętnie by coś przeczytała, spragniona jest wiadomości.

Grupa propagandowa wybitnie aktywna, grupa ochronna — zdyscyplinowana, karna”.

Dnia 11 grudnia 1946 r.

Województwo krakowskie, powiat Bochnia, gmina Bogucice, wieś Gawłów

Dowódca grupy nr 81 ppor. Trznadel melduje:

„...Na zebraniu było obecnych ponad 70 osób. Zadano pytania: «Czy ziemie wschodnie nie będą już nasze?», «Dlaczego rząd, widząc złą politykę PSL i Mi-

kołajczyka, nie aresztuje go?», «Jeżeli Mikołajczyk i PSL idzie złą drogą, na kogo mamy głosować?»

Na wszystkie pytania odpowiedziano”.

Województwo białostockie, powiat Augustów, gmina Raczek, wieś Janówka

Dowódca grupy nr 70 por. Piotrowski melduje:

„...Ludność wiejska po przybyciu grupy nie wykazała żadnego zadowolenia, widać było brak zaufania i powściągliwość w wypowiedzaniu się w sprawach dotyczących obecnego stanu rzeczy. Dopiero po przeprowadzeniu rozmów indywidualnych, gawęd, pogadanek z dziećmi w szkole nr 1 i 2 przeze mnie osobiście i zastępcę dowódcy grupy, po rozdaniu broszur, a szczególnie po wyasygnowaniu 500 zł na ręce kierowniczkę szkoły ob. Sobolewskiej dla trojga najbiedniejszych dzieci bez rodziców na zeszyty i inne pomoce szkolne (z opodatkowania się całej grupy), na ogólnym zebraniu sytuacja całkowicie się zmieniła na krzyść grupy tak, że ludność z pełnym przekonaniem i zrozumieniem odniosła się do grupy...

...Obecnych na zebraniu było 80 osób. Pytania padły następujące:

«Czy powstaną w Polsce kołchozy?», «Czy kościoły będą zamknięte?», «Czy Polska będzie samodzielną i bez wpływów państw obcych?», «Dlaczego wieś nie otrzymuje pomocy z UNRRA, a tylko miasta, mimo że wieś także w 50% została spalona?»”

Gmina Sztabin, wieś Sztabin .

Dowódca grupy nr 67 por. Krzywobłocki melduje:

„...Na zebraniu, mimo zawiadomienia i prośby osobistej zastępcy dowódcy grupy, nie było nauczycielek, wójta i księdza. ...Na zebraniu obecnych było około 100 ludzi.

Gmina Wąsosz, wieś Żebry

Dowódca grupy nr 79 por. Ireneusz Bujniewicz melduje:

„...Nauczycielstwo zachowało się biernie. Nie chciało pomóc przy wygłaszaniu referatu. Daliśmy im kalendarzyk i gazety, by zapoznali się z nazwiskami naszych dostojników państwowych. Żadne z dzieci nie wiedziało, kto jest prezydentem Polski, a kto marszałkiem.

...Z 5 na 6 grudnia o godz. 3.00 nad ranem zaatakowano jednego z 3-ch naszych wartowników. Banda w liczbie mniej więcej 10 ludzi zaatakowała jego posterunek — za stodołami.

Pierwszy strzał padł do wartownika z pistoletu. Wartownik otworzył ogień, odpowiedziano mu serią z erkaemu. Po pierwszym strzale zaalarmowano cały oddział, który zajął wyznaczoną wieczorem pozycję. Wystawiono czujki koło naszej kwatery, a pozostała część oddziału okrążyła miejsce, skąd pojawiła się banda. Po okrążeniu okazało się, że bandytów tam już nie było. Było tak ciemno, że nie można było zauważyć, w jakim kierunku oddalili się”.

Województwo Bydgoszcz, powiat Tuchola, gromada Krąg

Kierownik grupy nr 135 por. Zygmunt Dąbrowiec melduje:

„...Wójt gromady Antoni Polanka na zapytanie: jakie stronnictwa i partie polityczne działają na terenie gminy, odpowiedział, że on polityką się nie zajmuje. Wynika to z bojaźni przed bandami; latem wójt został napadnięty, rozebrany do naga, związany, zбитy i wrzucony w pokrzywy, gdzie przeleżał całą noc.

Na terenie gminy istnieje słabo rozwinięta organizacja młodzieżowa ZHP, Związku Samopomocy Chłopskiej nie ma, spółdzielnia nie istnieje.

Województwo łódzkie, powiat Piotrków, gmina Razprze, wieś Lekanów

Dowódca grupy nr 4 por. Tadeusz Szabelski melduje:

„...W szkole nie ma godła państwowego ani portretów. Gdy jeden z żołnierzy spytał dzieci, kto jest prezydentem, odpowiedziały, że prezydenta w Polsce nie ma, a naczelnym dowódcą jest Piłsudski”.

Wieś Uszczyn

Zastępca dowódcy 5 pp do spraw pol.-wych. kpt. Cesarski melduje:

„...We wsi tej spotkalimy się z takim faktem: bandyci leśni odwiedzający wieś podają się za UB i przebrani w mundury radzieckie usiłują mówić po rosyjsku, co im się zresztą nie udaje: chłopci wiedzą, że są to bandyci leśni, i prowokacja chybiła celu. Chłopci wyrazili zadowolenie z umundurowania żołnierzy i pobytu wojska we wsi. Widać, że chłopci panicznie boją się band, które niszczą ich i grabią. Poza tym we wsi tej rozsiewana jest propaganda o kolchozach i 17 republice”.

Powiat Grodzisk, gmina Kaski, wieś Stanisławów

Dowódca grupy nr 216 chor. St. Rabeszuk melduje:

„...Stosunek nauczycielstwa do wyborów jest dobry, liczą na unormowanie się sytuacji gospodarczej w Polsce.

Ksiądz tutejszej parafii z zainteresowaniem wypytywał się, co będziemy robić we wsi. Prosił, byśmy wpłynęli na tutejszą młodzież, by się zapisała do chóru kościelnego”.

Dnia 13 grudnia 1946 r.

Kierownik akcji GOP na woj. warszawskie melduje:

„...Wszędzie brak materiałów, które są rozchwytywane, szczególnie kalendarze, za które chłopci chcą dać po 50 i 100 zł. Brak zupełnie prasy. Na wieś dociera jedynie prasa klerykalna i «Gazeta Ludowa»”.

Powiat Pułtusk

Por. Syrkis melduje:

„...Wspólnie z władzami bezpieczeństwa grupa przeprowadziła patrolowanie nocne we wsi Skozienice, Siczyce i Wołkowo. Miejscowa ludność podzielona jest na dwa obozy, z których jeden stanowią byli dziedzice, częściowo rozparcelowani,

a drugi — służba folwarczna, obdarowana ziemią. Znajduje się ona pod strasznym terrorem ze strony pierwszych, którzy grożą bez przerwy, że ziemia będzie im odebrana i że będą się jeszcze prosić o kawałek chleba. Dochodzi nawet do tego, że chłopci całują dziedziców po rękach.

Przybycie wojska i uświadamiająca praca wśród chłopów bardzo poprawiły nastroje wśród tych ostatnich. Do wojska odnieśli się z wielką przychylnością. Ustosunkowanie się drugiego obozu jest grzeczne, ale b. chłodne”.

Dnia 14 grudnia 1946 r.

Województwo warszawskie, okręg nr 5 — Mińsk Mazowiecki

Szef Sztabu Kierownictwa Okręgowego GOP melduje:

„...Dnia 12 grudnia jeden z pododdziałów bandy «Młota» uprowadził z sobą sekretarza powiatowego PPR i sekretarza powiatowego PPS w Sokolowie Podlaskim, 5 członków komisji wyborczej oraz 3 żołnierzy z ochrony. Wszczęty przez KBW i odwody tegoż okręgu z Mińska Mazowieckiego pościg dogonił bandę w okolicach Sterdynia, w rejonie działania GOP nr 415. Dnia 13 grudnia zawiązano walkę z bandą, która wycofała się w kierunku Bugu. W rezultacie walki uwolniono sekretarzy PPR i PPS, zabito 4 bandytów oraz 1 ujęto. Zdobyto 1 erkaem, 2 karabiny, 2 pepesze oraz 1 samochód. O członkach komisji brak dotąd wiadomości”.

Województwo katowickie

Szef sztabu kierownictwa akcją GOP na okręg melduje:

„...W powiecie rybnickim i zawierciańskim wzmaga się aktywność band. Dnia 12 grudnia banda złożona z 15 ludzi dokonała w biały dzień napadu na kasę fabryki «Silesia» w Rybniku. Bandyci zrabowali 6 300 000 zł, zamordowali kasjera oraz ranili jednego urzędnika. Straż przemysłowa została rozbrojona. Bandyci byli uzbrojeni w automaty i 1 erkaem.

...W Niewiadomie, powiat rybnicki, miał miejsce dnia 10 grudnia o godz. 21.00 napad 10-osobowej bandy, wśród której znajdowała się jedna kobieta, na komisję wyborczą. Atak został odparty”.

Szef sztabu kierownictwa akcją GOP w województwie rzeszowskim melduje:

„Dnia 13 grudnia silna banda UPA napadła na wieś Pilawę, pow. Krosno, oddaloną o 4 km od granicy czeskiej. Znajdujące się w tym rejonie GOP nr 214 i 215 przystąpiły do walki, w wyniku której 1 banderowca zabito i 1 schwymano z bronią. Strat z naszej strony nie było. Na pomoc grupom przybył odwód z Krosna. Napad został odparty. Spłonęło 15 zabudowań wiejskich od pocisków zapalających, których używali w walce bandyci”.

Szef sztabu kierownictwa akcją GOP w woj. białostockim melduje:

„Dnia 9 grudnia wartownik GOP nr 79 w m. Kielany, pow. Grabowo, zatrzy-

mał furmankę z 3 bandytami, którzy zdołali zbiec do lasu. Dnia 12 grudnia banda o nieustalonej sile napadła na ochronę obwołu wyborczego nr 111 w m. Stawiski, pow. Łomża. Walka trwała około 4 godzin. Bandyci korzystając z ciemności nocy wycofali się.

W powiecie Wysokie Mazowieckie pojawiła się nowa banda, która w starciu z naszymi GOP poniosła straty. Schwytanym zabrano broń i amunicję."

Szef sztabu kierownictwa akcją GOP w woj. katowickim melduje:

„Przeprowadzono ogółem 394 wiece. Uczestniczyło w nich 55 271 osób. Wygłoszono 210 gawęd, w których uczestniczyły 10 292 osoby. Przeprowadzono indywidualne rozmowy z 24 000 osób.

W powiatach kozielskim, pszczyńskim oraz rybnickim stwierdzono, że misjonarze obchodzili wie i nawoływali ludność do głosowania «zgodnie z własnym sumieniem», z tym jednak, by nie głosowali na te partie, które «prześladują» religię, i aby nie słuchali tych biskupów i księży, którzy nawołują do głosowania za blokiem."

Wieś Bielice, pow. Niemodlin, gmina Łambinowice

Dowódca grupy nr 1232 ppor. Michał Telecki melduje:

„...Po przyjeździe na teren gminy stwierdziłem, że działają tu partie: PPR, PPS, SL i PSL, organizacje społeczne jak: SCH oraz organizacje młodzieżowe. WF i PW w toku organizacji.

W dniu 5 grudnia zorganizowaliśmy w porozumieniu z wójtem zebranie sołtysów całej gminy. Naświetliłem krótko nasze zadanie, podkreśliłem osiągnięcia w naszej Ojczyźnie oraz złą politykę PSL. Omówiłem szeroko znaczenie Daniny Narodowej dla Polski, dla odbudowy Ziemi Zachodnich.

...Na drugi dzień zorganizowałem Komisję Daniny Narodowej. Ludność bardzo przychylnie ustosunkowała się do tej sprawy i oświadczyła, że gdy wojsko weźmie się do czegoś, to już jest porządek i gdyby zawsze wyznaczono wojsko, to by nie było nigdy sporów ani nieporozumień. Biednym Daninę zmniejszono zgodnie ze statutem, natomiast bogatym nałożyliśmy. Ludność była b. zadowolona z przebiegu sprawy. Przychodzili do mnie, jak do sołtysa, radząc się i żaląc.

...Rano, jeszcze przed pobudką, przychodzi gospodarz, że go szachrują ze światłem i przypisują mu większą ilość kilowatów. Poszedłem więc z nim natychmiast do kierownika elektrowni, który pokazał księgę, i okazało się, że zaszła pomyłka, ale ją naprawią.

Przydzieliliśmy biednej wdowie drzewo, czego wcale się nie spodziewała. Dziękowała nam bardzo. Inna przyszła, by jej napisać do pułku o przysłanie zaświadczenia, że jej mąż zginął na wojnie, a zaświadczenie potrzebne na zapomogę.

Staremu gospodarzowi Garnarczowi odstawiliśmy buraki do cukrowni. Przyszła kobieta ze skargą na nauczyciela, który zbil jej dziecko, a gdy poszła do niego ze skargą, to i ją zbil. Poszedłem z interwencją i powiedziałem nauczycielowi, że w naszej Ojczyźnie takich wybryków się nie toleruje, że dziecko trzeba sobie zjednać słowem i że jak coś podobnego się jeszcze raz powtórzy, to oddam sprawę do sądu.

Odbył się wiec, na który przyszło 300 osób. Przybyli również nauczyciele, lecz ten nauczyciel się nie zjawił. Wiec rozpoczął się w podniosłym nastroju, jako pierwszy wojskowy wiec na wsi. Wygłosiłem referat, naświetliłem jasno nasze osiągnięcia i nasze wielkie trudności, spowodowane przez szkodników spod znaku PSL. Głos zabrał ob. Ponichtera — członek PPR, następnie prosił o głos przewodniczący PSL, soltys, ob. Szymankiewicz. Mówił o swojej nieświadomości, w której do dzisiaj żył i w której prowadzili go przywódcy PSL. Dalej tą drogą nie chce iść. Mówił: «Musimy budować gmach Polski Ludowej od dołów, proszę Was, koledzy, byście poszli za moim przykładem, tak jak poszliście za mną, nie znając prawdy. Ja jako prezes pierwszy rzucam legitymację PSL». Inni poszli za jego przykładem. Na koniec odśpiewali «Rotę».

Po wiecu przychodzili członkowie PSL, byli zdemobilizowani żołnierze Wojska Polskiego, którzy tłumaczyli, że zapisali się do PSL z namowy, że im powiedziano, iż tylko tym sposobem mogą zapobiec kołchozom, ale oni walczyli o tę Polskę i nie będą jej szkodzić.”

Szef sztabu kierownictwa akcją wyborczą w woj. krakowskim melduje:

Okręg wyborczy nr 47 — Chrzanów

„...Mieszkańcy górskich rejonów nie zdają sobie sprawy z obecnej rzeczywistości. Góral ze wsi Osilec (grupa nr 39) tak powiada: «Ja tam tych reform rolnych nie widzę, może i dobrze, że chłopom dają ziemię, ale że nawozów sztucznych brak — to widać».

...W ogóle ludność boi się otwarcie wyjawiać swe sympatie do partii bloku. We wsi Zaryte jeden z górali oświadczył dowódcy grupy nr 37: «Jak zapisać się do PSL, to nie podoba się rządowi, jak do PPR, to nie podoba się tym z lasu. Najlepiej to pracować, bo żadna z nich chleba nie da, a za przynależność do jednej czy drugiej można oberwać...»

...Praca grup rozwija się zasadniczo w dwóch kierunkach — indywidualne rozmowy oraz zebrania. Pierwszą formę pracy na tym terenie uważa się za bardziej skuteczną, w rozmowie «w cztery oczy» góral jest bardziej szczerzy i otwarty. Gdy się przytacza rzeczowe argumenty, to przyznaje im rację, przyznaje, że istnienie band leśnych przynosi państwu ogromne szkody, podczas gdy na wiecu boi się otwarcie wypowiedzieć.”

Okręg wyborczy nr 49 — Tarnów

„...Charakterystycznym odzwierciedleniem sytuacji na wsi pow. brzeskiego był wiec zorganizowany w związku z pobytem we wsi Borzęcin grupy ochronno-propagandowej nr 79. Ze wsi liczącej 4000 mieszkańców zebrało się 200 osób, co było wynikiem agitacji za niebraniem udziału w wiecach organizowanych przez wojsko. Na wiecu przemawiał dowódca 16 pp pplk Zbiegień.

W momencie gdy mówił o działalności przywódców PSL, wiążąc ją z akcją bandytów leśnych, wiec prowokacyjnie opuścili: proboszcz miejscowy ks. R. oraz kierownik szkoły. Obecna na wiecu ludność z powagą wysłuchała przemówień do końca.

Trzeba zaznaczyć, że w tamtejszej 8-klasowej szkole, będącej pod kierownictwem wymienionego nauczyciela, nie ma ani jednego portretu prezydenta czy marszałka, dzieci starsze w ogóle nie wiedzą, kto jest prezydentem, nie orientują się w najbardziej podstawowych zagadnieniach Polski współczesnej..."

Dnia 18 grudnia 1946 r.

Powiat pulawski

Zastępca komendanta Oficerskiej Szkoły Lotniczej do spraw pol.-wych. pplk Michałak melduje:

„...Nauczycielka w Osinach uprzedziła dowódcę grupy: «Ludzie będą Was chętnie słuchać, ale jeśli będziecie krytykować Mikołajczyka jak w Żyzynie, połowa ludzi opuści zebranie». Nikt zebrania nie opuścił. Sama nauczycielka, o której mowa, nie zabrała nawet głosu w obronie Mikołajczyka.

Jedynie we wsi Palecznica — folwark, gdzie znajduje się urząd gminny, sekretarz gminy ustosunkował się do pracy grupy źle, usiłował namówić dowódcę grupy por. Frelkę do straszenia ludności, by ją skłonić do płacenia podatków. «Mówcie — namawiał — że wojsko będzie jeździć, aby siłą ściągać podatki»”.

Powiat biłgorajski

Dowódca grupy Z-13 ppor. Jerzy Moskwa melduje:

„...W Tarnogrodzie stosunek ludności do band jest wybitnie nieprzychylny. Np. w rozmowie z gospodarzami słyszano takie wypowiedzi: «Te paskudziarze (tak nazywają tu bandytów) potrafią tylko obrabować, ukraść lub zabić, a mówią, że walczą za chłopą. Ostatnią krowę lub świnię potrafią zabrać. Przyjdzie banda boso i obdarta i mówi, że my wojsko. Wojsko nie zabiera i po konie i krowy nie przychodzi w nocy».

...Stosunek ludności do grupy bardzo przychylny. Ludność miejscowa ma całkowite zaufanie do wojska. Np. dnia 8 grudnia rano przed odjazdem mówili, że pierwszą noc spali spokojnie, bez obawy napadu. Chcą, by wojsko znajdowało się stale w wiosce, bo wtedy będą mogli spokojnie spać. Pierwszy raz od wielu dni nie wystawiali warty, bo było wojsko. Proszą o pomoc w zorganizowaniu placówki ORMO. Obiecałem zająć się tą sprawą i zainteresować nią Powiatową Komendę MO”.

Kierownictwo akcją GOP w województwie lubelskim melduje:

„...Odczuwa się na wsi kompletny brak oficjalnych źródeł wiadomości. W powiatach spotyka się jeszcze gazety lokalne, o wydawnictwach centralnych w ogóle nie ma mowy. Natomiast bardzo wytrwale kolportowana jest przez komórki terenu we PSL «Gazeta Ludowa». Drugą przyczyną dość poważnego nasycenia terenu «Gazetą Ludową» jest fakt, że bogaci chłopci, peeselowcy, często wyjeżdżają do miasta powiatowego i kupują po kilka numerów «Gazety Ludowej»...

Jedynym źródłem informacji dla mieszkańców wsi są sołtysi, powracający z zebrania w gminach. Wobec kompletnego nieprzygotowania tych ludzi oraz przyna-

leżności wielu z nich do PSL ich informacje nie przyczyniają się do podniesienia świadomości politycznej ludności.

Propaganda szeptana, operująca nadal starymi chwytami: kolchozem, 17 republiką, komunistycznym rządem dążącym do wyniszczenia kraju, na skutek pracy wyjaśniającej prowadzonej przez grupy ochronno-propagandowe, straciła na efekcie i popularności”.

Kierownictwo akcją GOP w województwie warszawskim melduje:
Powiat Mińsk Mazowiecki

„...Stosunek PSL do pracy grup jest bierny. PSL ogranicza się jedynie do propagandy szeptanej. Na zwoływane przez wojsko wiece przychodzą peeselowcy dość licznie, lecz po wysłuchaniu prelekcji i w jej trakcie nie wyrażają żadnych uwag i nie biorą udziału w dyskusji.

...Sekretarka PSL, nauczycielka ze wsi Zalesie S. H., wyraziła się na zebraniu matek, że będzie uczyła jedynie dzieci polskie, a dzieci komunistów niechaj uczą komunisci z Rosji.

...W powiecie plockim GOP w czasie wolnym od zajęć pomagają biednym chłopom w rżnięciu i przygotowywaniu drzewa opałowego na zimę, moszczeniu kamieniami błotnistych dróg.

W powiecie Garwolin, we wsi Gorzonia, grupa zwiozła budulec pod budowę nowej szkoły.

We wsi Miastków tegoż powiatu wybudowano fundamenty pod nową szkołę.

Poza tym grupy udzielają środków transportowych dla zwózki opału i budulca, pomagają przy drobnych naprawach zabudowań i narzędzi gospodarskich.

Grupa nr 556/A w powiecie Radzymin we wsi Zawiszew zbudowała niezamoznemu chłopu stodołę.

W powiecie Mińsk Mazowiecki we wsi Sempochów, gm. Kobiel — grupa 551/B zbudowała most.

Grupa nr 348 odbudowała zepsuty most w powiecie pułtuskim.

GOP 2 pułku saperów, działające na terenie powiatu grójeckiego, unieszkodliwiły około 900 pocisków”.

Dnia 20 grudnia 1946 r.

Kierownictwo akcją GOP w województwie warszawskim melduje:

„Dnia 17 grudnia w miejscowości Mamino, powiat Maków, GOP nr 448 A (dowódca ppor. Klonowski) została ostrzelana z budynku. Od kuli bandyckiej zginął 1 żołnierz. Z napastnikami stoczono walkę, podczas której splonęło gospodarstwo, gdzie ukrywali się bandyci. W stodole znajdował się skład amunicji bandytów, który również uległ spaleni. W zgłiszczach znaleziono radiostację nadawczą. Aresztowano właściciela tegoż gospodarstwa Z. oraz jego syna, który okazał się dezerterskim z Wojska Polskiego i łącznikiem bandy «Młota». Ściągnięto z terenu GOP nr 446 B, 446 C, 448 A; przeprowadzono akcję w kilku okolicznych wsiach, w wyniku której zatrzymano 45 osobników z bandy «Młota».

W związku z powyższą akcją znaleziono w m. Mamino archiwum bandy «Młota», a mianowicie: listę członków bandy, listę plac, fotografie członków bandy, zrabowane karty powołania do Wojska Polskiego dla rocznika 1925, wykaz i ewidencję wykonanych wyroków, materiał dotyczący wywiadu bandy”.

Województwo białostockie

Dnia 14 grudnia w miejscowości Adrianka, powiat Bielsk, na grupę z 65 pp ochraniającą obwód nr 100, napadła banda. Napad odparto bez strat.

Do dnia 14 grudnia przeprowadzono w województwie około 550 wieców. Frekwencja na wiecach do 500 osób. Zebrani słuchają przemówień z zainteresowaniem. Dyskusja ma przebieg spokojny i rzeczowy.

Żołnierze pomagają chłopom w pisaniu próśb, w pracach gospodarskich. W kilku wypadkach odebrano skradzione w lesie drzewo i przekazano je szkołom na opał. Jedna z grup zebrała między sobą samorzutnie 500 zł i przekazała je kierownikowi szkoły na zakup zeszytów dla biednych dzieci.

Z inicjatywy GOP założono 23 komitety Daniny Narodowej.

Wielkim uznaniem cieszy się zakrojona na szeroką skalę akcja bezpłatnej pomocy lekarskiej. Punkty lekarskie w powiatach są oblegane przez chorych, których kierują GOP. Na szeroką skalę prowadzi się akcję dezynfekcyjną proszkiem DDT. Chorzy, którym stan zdrowia nie pozwala przyjść do lekarza, odwiedzani są w domu.

Województwo wrocławskie

„Dnia 16 grudnia w okręgu wyborczym Lignica, w gromadzie Cyrła, gmina Zamkowo, podstawiono miejscowym sympatykom i członkom PSL do podpisu listę, rzekomo na Daninę Narodową. Okazało się jednak, że jest to lista wyborcza PSL na okręg nr 38, na której widniały nazwiska 8 peeselowskich kandydatów na posłów z tego okręgu...”

Województwo białostockie, powiat augustowski

Dowódca grupy nr 70 por. Edward Piotrowski melduje:

„...Ludność na zebrania przybywa licznie. Padły następujące pytania: «Dlaczego wdowy po mężach zaginionych na wojnie 1939 r. nie otrzymują żadnych zapomóg», «Dlaczego Urzędy Likwidacyjne odbierają rzeczy pochodzące z terenów zachodnich», «Dlaczego chłop w urzędach nie jest traktowany na równi z inteligentem». «Dlaczego wieś nie otrzymuje zapomogi na odbudowę», «Dlaczego robotnik wiejski nie otrzymuje przydziałów na równi z robotnikiem miejskim», «Dlaczego produkty rolne są po niskich cenach, inne zaś produkty po cenach bardzo wysokich», «Dlaczego przydział koni z UNRRA jest niesprawiedliwie rozdzielany, bo przydzielają przeważnie tym, którzy mają bliższe znajomości w Związku Samopomocy Chłopskiej»”.

Kierownictwo akcji GOP w województwie szczecińskim melduje:

„...Zagadnienie kolchozów nabiera szczególnej ostrości ze względu na istniejące

stosunki własnościowe; większość ludności nie ma formalnie przyznanej ziemi i inwentarza.

Reakcja, korzystając z istniejącego stanu rzeczy, nie rozprasza się w swoich argumentach, lecz koncentruje swoją propagandę wokół 2—3 problemów: «Nie chcesz kołchozów, nie chcesz 17 republiki — wstępuj do PSL, popieraj PSL»,

Powiat Sierpc

„Grupa 511 B w okręgu 5 mimo ostrych mrozów wykończyła budowę mostu. Grupa chor. Zaka, działająca na terenie gm. Chodaków, złożyła 7500 zł na sieroty po zamordowanych przez bandę robotników Chodakowa.

Dowódca grupy, działającej na terenie Szymanowa (okręg 2), wykrył nadużycia dzierżawcy młyna, który pobierał od przemiału 100 kg zboża — 24 kg, i oddał go w ręce władz wraz z proponowaną łapówką.

Grupa w powiecie grójeckim przekazała uzyskany z występu artystycznego dochód w wysokości około 5000 zł na miejscową szkołę.

Również w powiecie Sierpc przekazano szkole w Mochowie na zakup ławek sumę 1445 zł stanowiącą dochód z zorganizowanej imprezy artystycznej.”

Dnia 30 grudnia 1946 r.

Kierownictwo akcją GOP w województwie warszawskim melduje:

„Dnia 20 grudnia w czasie starcia z bandą we wsi Kruczy Borek, gm. Zatory, powiat Pułtusk, został zabity 1 bandyta, 1 ranny. W starciu grupa zdobyła niemiecki erkaem i automat oraz skrzynkę amunicji do erkaemu. Grupa strat nie poniosła.

Dnia 22 grudnia grupa zatrzymała w gm. Szczawin powiat Gostynin 3 bandytów, którym odebrano: pistolet, dubeltówkę i 2 automaty.

Dnia 20 grudnia wysłana została grupa żołnierzy z odwodu w Sierpcu do wsi Sutkanow, gm. Unieck, dla zlikwidowania meliny bandyckiej. Melina znajdowała się w domu niejakiego Stryjewskiego, w piwnicy wykopanej w pokoju, a zamaskowanej łóżkiem. Gdy grupa zbliżyła się do domu, jeden z bandytów skoczył na strych, oddając serię z pepeszy. Strzelec Jaskólski unieszkodliwił bandytę serią z pistoletu. W mieszkaniu spotkano żołnierzy strzałami z erkaemu, oddawanymi przez ukrywających się w lochu bandytów. Zacięta walka, podczas której bandyci używali granatów, trwała kilka godzin. W wyniku walki zabito 3 bandytów, jednego zraniono, 9 aresztowano. Zdobyto: 1 erkaem, 2 pepesze, 3 pistolety, 1 «Nagan», 2 taśmy amunicji, blankiety i pieczętki AK, fotografie i dokumenty”.

Województwo bydgoskie

Dnia 21 grudnia, w wyniku akcji przeprowadzonej przez WBW Bydgoszcz, ujęto 6 członków bandy „Groma”. Podczas rewizji znaleziono u nich 2 pepesze, 3 pistolety, 3 granaty, 200 sztuk amunicji. Bandyci ci byli jednocześnie członkami PSL.

Województwo poznańskie

Kierownictwo wojewódzkie melduje:

„...Stosunek do MO we wszystkich powiatach pozytywny. Najżyczliwszy do ormowców, których ludność zawsze nazywa «swoimi», ponieważ pochodzą przede wszystkim z miejscowych wiosek”.

Powiat Jarocin

Dowódca grupy nr 347 ppor. Czubuński melduje:

„We wsi Chwałęcín PSL zostało rozwiązane. Na wiecu parcelanci wyrzucili członków PSL z sali. W czasie dyskusji wystąpiły dwie parcelantki, opowiadając, jak ciężko było za obszarnika, a jakie teraz posiadają korzyści — mają własną ziemię. «Ten głupi, który idzie przeciwko rządowi”.

Dowódca grupy nr 349 por. Matczak melduje:

„We wsi B. miejscowy nauczyciel nie chciał dopuścić do zebrania w szkole zaslaniając się okólnikiem Ministerstwa Oświaty. Natomiast we wsi Ludwiczewo nauczyciel sam chętnie pomagał wojsku i zaznaczył, że większość nauczycieli postąpiłaby tak, ale boi się narazić chłopom z PSL”.

Województwo lubelskie, powiat Puławy, wieś Kurów

Melduje dowódca grupy nr 26 L por. Jerzy Bazanow:

„...Zebranie rozpoczęło się o godz. 16.00. Obecnych było 400—500 osób. Przemawiali: ppor. Kruszewski, pchor. Bukowski, pchor. Rutkowski, por. Bazanow. Podkreślali błędną, wrogą politykę kierownictwa PSL, jego pojednawczy stosunek do band reakcyjnych.

Wójt — prezes PSL — nawoływał ludzi do wystąpień, mówiąc: «Może kto nie zgadza się z twierdzeniami poruczników i chorążych, niech wystąpi». Chętnych do zaprzeczenia nie było, wobec czego sam wójt podjął się obrony PSL. Na prośbę por. Bazanowa, ażeby jako prezes PSL zapoznał obecnych z programem stronnictwa, przyznał, że takowy na pewno jest, ale jeszcze nie został ogłoszony, ale: «My chłopie, znając przywódców jako porządnych ludowców, wierzymy, że oni nas nie zdradzą». Twierdzenie to, opierające się na ślepych zaufaniu, zostało zbite argumentami z historii ruchu ludowego. Na pytanie: «Dlaczego Bańczyk broni bandy» — wójt nie dał odpowiedzi. Wtedy głos zabrała kobieta z sali, ob. Genowefa Krupa: «Czy gdy mnie rabowano biedną, bo mam tylko parę koczul w koszu, trzeba, by ich przyszło 12 z bronią, pytam się pana wójta, czy to byli zwykli bandyci, czy reakcja — bo to oni przyszli, by męża zabić za to, że jest w partii». Wójt kręcił się jak piskorz na ogniu.

Na zapytanie pchor. Bukowskiego: «Dlaczego bandyci nie mają legitymacji PPR, PPS lub SD, a tylko PSL sobie upodobali» — wójt nic konkretnego powiedzieć nie mógł. Na koniec głos zabrał komendant MO, przytaczając następujące fakty: «Na szosie lubartowskiej „Szatan” ze swoją bandą zatrzymał chło-

pów i zaczął ich wypytywać, za kim będą głosować: biedni chłopci powiedzieli, że jeszcze nie wiedzą. Wówczas „Szatan” im powiedział: „macie głosować na Miłojczyka”»...

Dnia 2 stycznia 1947 r.

Kierownictwo akcją GOP w województwie bydgoskim melduje:

„...Dotychczasowy komisarz ziemski na powiat Świecie, członek PSL, na 2227 gospodarstw poniemieckich przydzielonych chłopom wydał zaledwie 22 akty nadania własności i to wszystko wyłącznie członkom PSL.

Urzednicy Ministerstwa Rolnictwa w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Tucholi, członkowie PSL, zwlekają z nadawaniem aktów własności. Do chwili obecnej, za okres półtorarocznej pracy ani jeden z 500 chłopów, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej, nie otrzymał aktu własności”.

Dnia 7 stycznia 1947 r.

Województwo białostockie

Kierownictwo akcją GOP melduje:

„Dnia 3 stycznia 220 żołnierzy GOP przeprowadziło operację w powiecie Łomża, w rezultacie której zatrzymano 20 bandytów i 10 podejrzanych. Zatrzymani byli członkami band NSZ i NZW.

Podczas akcji znaleziono instrukcję WIN, która poleca swoim członkom:

- a) prowadzenie akcji indywidualnej wśród wojska,
- b) zbieranie wiadomości o dyslokacji wojska,
- c) zbieranie wiadomości o ingerencji wojska w związek z wyborami”.

Województwo poznańskie

Dnia 2 stycznia został zamordowany przewodniczący Komisji Obwodowej w Semólnie, powiat Koło. W mieszkaniu zamordowanego znaleziono wyrok śmierci z podpisem PAS. GOP i WBW proponowały wymienionemu przewodniczącemu ochronę mieszkania, czego jednak nie przyjął. Na miejsce wypadku wyjechała specjalna komisja.

Dnia 31 stycznia GOP nr 168 w Kliszkowie, powiat Gniezno, uczestniczyła w likwidacji bandy. Zatrzymano 2 bandytów z bronią, którzy brali udział w 5 napadach rabunkowych. Aresztowano 7 współpracowników tejże bandy, u których również znaleziono broń. Z tych ostatnich 5 było członkami PSL, a 2 członkami „Wici”.

Województwo wrocławskie, powiat Kłodzko

Kierownictwo powiatowe melduje:

„...Nastroje ludności na ogół dobre. Jest jednak kilka wsi, jak Galewo, Borowo, Borowina, Ustronie, gdzie ludzie są pogrążeni w kompletnej apatii; wioski biedne, nikt się nimi nie interesuje, nie ma szkół, nikt nie udziela im pomocy, nie

mają żadnych rozrywek ani nawet gazety. Często można spotkać wśród nich ludzi wystraszonych, bojących się wszystkich i wszystkiego, nie orientujących się, co się w Polsce dzieje.

Chłopa interesuje przede wszystkim jego wieś, jego gospodarstwo. Zarzucają pytaniami: «Czy tylko te tereny zostaną przy Polsce, kiedy otrzymają akty własności, jak można kupić konia lub krowę». Rzadziej spotykano się z pytaniami: «Czy już na pewno nie wrócimy na tereny Zachodniej Ukrainy i Białorusi».

Chłopi świadczenia składają chętnie, rozumieją ich konieczność. Natomiast bardzo rozżaleni są na urzędników i gospodarzy, którzy nie dbają o mienie państwowe. Można się spotkać z pytaniami: «Czy nie znajdzie się nikt, kto by takiego darmozjada, jak kierownik gospodarstwa państwowego w Z., posadził do więzienia».

Dnia 8 stycznia 1947 r.

Kierownictwo akcją GOP w województwie warszawskim melduje:

Dnia 31 grudnia 1946 r. w powiecie Sierpc w m. Budy Milewskie patrol GOP nr 332 schwytał członka bandy «Lisa», przy którym znaleziono pistolet i granat. Aresztowany zdradził miejsce pobytu 6 pozostałych członków bandy, których aresztowano. Jednym z nich okazał się dezerterski z WP Rybicki. Ten ostatni wskazał miejsce ukrycia broni: u prezesa PSL w Budach Milewskich. Broń odebrano. U wszystkich aresztowanych znaleziono legitymacje PSL».

Powiat Nidzica, województwo olsztyńskie

Kontroler GOP kpt. Syrkis melduje:

„...Miejscowy ksiądz J. K. wygłasza z ambony kazania, których wyjątki podaję: «Nadchodzi chwila potopu, który przejdzie z zachodu na wschód i jak błyskawica (pseudonim miejscowego bandyty) wszystko zniecie. Uzbrojmy się w silny pancerz duchowy, gdyż nadchodzi czas, w którym mogą nastąpić różne ciężkie przejścia»».

Powiat Wadowice

Kierownictwo akcją GOP w województwie krakowskim melduje:

„...W powiecie zorganizowano 6 Komitetów Obywatelskich. Dalsza organizacja Komitetów Obywatelskich w toku. W tworzeniu Komitetów Obywatelskich grupy napotykać trudności. Tak było np. w miejscowości Mucharz, gdzie ludność w obawie przed terrorem band niechętnie organizuje Komitety Obywatelskie.

We wsi Brzeźnica organizacja «Wici» jest pod silnym wpływem PSL. Na zaproponowany przez dowódcę grupy wyjazd kilku przedstawicieli tego koła na zjazd do Warszawy wszyscy odmówili, tłumacząc się tym, że nie mają oficjalnego rozkazu od swych przełożonych».

Powiat Bochnia

„...W powiecie, terenie bardzo trudnym do pracy politycznej, daje się zauważyć poważną dezorientację w środowisku peaselowskim; chłopi w wypowiedziach indywidualnych coraz częściej krytykują swoje centralne organy; zaistniały wy-

padki niszczenia i oddawania legitymacji oraz składania na ręce dowódców grup, podpisanych przez Mikołajczyka *in blanco* legitymacji członkowskich.

Tam gdzie w początkowym okresie praca GOP napotykała niechęć, obecnie udaje się organizować Komitety Obywatelskie, do których zgłaszają swój akces ludzie, odgrywający na terenie wsi poważną rolę, jak nauczyciele, wójtowie, sołtysi”.

10 stycznia 1947 r.

Kierownictwo akcją GOP na województwo warszawskie melduje:

„...W gminie Radziejowice, powiat Grodzisk, na strychu budynku, w którym znajduje się lokal komisji wyborczej, znaleziono 5 przeciwczołgowych min niemieckich. Usunięciem ich zajął się pirotechnik 2 pułku saperów.

Na terenie województwa rozwiązało się 15 kół PSL. Zdano 207 legitymacji peeselowskich. Założono 610 Komitetów Obywatelskich oraz w 7 miejscowościach Straż Obywatelską. Zorganizowano 3 koła SL oraz 1 koło SD”.

Województwo szczecińskie

Szereg kół PSL w powiatach Gryfice, Białogard, Wałcz, Tuczno, Pyrzyce rozwiązało się.

Podczas zjazdu osadników wojskowych w Kamieniu kandydat PSL ob. Zaręba zrezygnował ze swojej kandydatury.

Dnia 12 stycznia zakończona zostanie w województwie organizacja Komitetów Obywatelskich. Większość komitetów tworzona drogą administracyjną nie zna swoich obowiązków i nie jest popularna.

Od dnia 12 grudnia 1946 r. odbywają się niemal codziennie w powiatach zjazdy osadników wojskowych. Mają one duży wpływ na kształtowanie się nastrojów osadników wojskowych oraz na nastroje pozostałej ludności, pochodzącej zza Bugu.

Województwo gdańskie

W dniach 6—9 stycznia na terenie województwa GOP przeprowadziły:

211 gawęd przy udziale 14 800 osób,

11 wieców z udziałem 2120 osób,

10 występów artystycznych z udziałem 1620 osób.

Ekipy lekarskie obsłużyły 7 miejscowości, udzielając 930 osobom porad lekarskich.

Z inicjatywy GOP założono w tym okresie 135 Komitetów Obywatelskich.

Województwo lubelskie

Gmina Niedźwica Duża, wieś Majdan Sobieszczański. Dowódca grupy nr 80 melduje:

„Wroga propaganda głosi, że po wyborach będą w Polsce kolchozy, że chłopu nie wolno będzie nosić butów chromowych, że gdyby Polska oparła się na Kon-

stytucji z 1935 roku, to mogłaby istnieć, ponieważ ta konstytucja opiera się na słowach bożych, gdyż zatwierdził ją papież Pius XI...

...Księża są źle ustosunkowani do obecnego rządu. W listopadzie ub. roku ksiądz kanonik, będąc na pogrzebie b. dziedzica majątku Niedźwica Kościelna, krzyczał do chłopów: «Złodzieje, obrabowaliście majątek i dzisiaj nikt z was nie przyjdzie na pogrzeb pana dziedzica, który was karmił przez 20 lat; obrabowaliście go i siedzicie cicho, tak być nie może, to się musi zmienić, a złodzieje za krzywdę, którą wyrządzili panu dziedzicowi, zapłacą gorzko...»

Dnia 14 stycznia 1947 r.

Województwo łódzkie, powiat Łask

Dowódca grupy melduje:

„...Mamy urobioną w okolicy opinię energicznych niszczycieli nieporządków i niesprawiedliwości, wobec czego nawet z odległych o kilka kilometrów wsi przychodzą do nas po rady, czy też z różnego rodzaju skargami, które staramy się natychmiast załatwić. Np. przyszli do nas, byśmy rozstrzygnęli sprawę sporną między Ślusarkiem z Rembieszowa a Florczakiem z Branicy. Ślusarek żądał zwrotu krwi od Florczaka. W toku 3-godzinnej «rozprawy» stwierdziliśmy, że pretensje Ślusarka są niesłuszne. W wyniku naszej rozmowy strony pogodziły się».

Kierownictwo akcji GOP w województwie lubelskim melduje:

„...W porównaniu z okresem I tury akcji GOP w II turze aktywność band w dużej mierze zmalała, natomiast autorytet i aktywność GOP wzrosły. Ujęcie przez GOP dużej ilości bandytów przyczyniło się do rozpadu takich band, jak «Szatana», «Jastrzębia», «Młota», «Zapory» i innych. Część tych band zlikwidowano, pozostali zaś bandyci rozproszyli się w terenie i przeszli do ścisłej konspiracji, ograniczając się do indywidualnych rabunków, występując w składzie 2—3 ludzi.

W okresie II tury daje się zauważyć wzrastająca ilość wypadków dobrowolnego zdawania przez ludność wiejską broni, ukrytej przez bandy. Tak np. w dniu 1 stycznia 1947 r. w południowej części powiatu lubelskiego GOP nr 77 przyjęła 8 karabinów dobrowolnie zdanych przez ludność. Trzeba zauważyć, że do niedawna w tej części powiatu dużymi wpływami cieszyła się banda «Zapory».

Archiwum GZP.
Teczka GOP.

DO ROZDZIAŁU TRZECIEGO

PROTOKÓŁ

z przesłuchania aresztowanego bandyty Andrzeja Charkowskiego,
s. Dawida, ur. 1926 r., narodowości ukraińskiej, wykształcenie 6 klas

Aresztowany zeznał: Do bandy wstąpił w kwietniu 1945 r. biorąc w niej czynny udział aż do momentu ujęcia, tj. do dnia 28 kwietnia 1946 r. Należał on do czoty (plutonu) „Dudy”, liczącego około 30 ludzi i znajdującego się przeważnie w lasach koło Uhrynowa; czota ta wchodziła wraz z czotą „Lwa” w skład sotni (kompanii) „Lisa”. Ogółem sotnia „Lisa” liczyła około 70 ludzi i była częścią składową kurenia (batalionu), którego dowódcą po zabitym jesienią 1945 r. w m. Zniatym „Jagodzie” został „Pryrwa”. Oprócz tego wiadomo mu jest, iż w skład kurenia wchodzi także czota „Kropiwy” licząca 30 do 40 ludzi, która nie podlegała żadnej sotni i miała po nabraniu większej ilości ludzi przeobrazić się w sotnię. Każda czota dzieli się na 3 roje (drużyny) po 10—12 ludzi w roju.

Oprócz tego istnieje na tych terenach tzw. Służba Bezpieczeństwa, tj. rodzaj policji, która ma za zadanie wyszukiwać i niszczyć elementy nieprzychylnie w stosunku do UPA, wykonywać wyroki i nie dopuszczać do żadnej zdrady względem band. Dowódcą SB na terenie woj. lubelskiego jest „Zenon”

Poza tym istnieją tzw. grupy WON (oddziały specjalnego назначения) rekrutujące się z ludności cywilnej wiosek. Należący do WON zbierają się na rozkaz w określonym miejscu i po wykonaniu specjalnego zadania, jak np. zerwanie mostu, toru lub podpalenie wsi, powracają do swych stałych miejsc zamieszkania, uchodząc w dalszym ciągu za osoby cywilne, nie mające z bandami nic wspólnego.

Bandy uzbrojone są dobrze, np. na rój (drużynę) wypada po 2 erkaemy, kilka automatów i karabinów. Amunicji wystarczy — na każdy automat po 2 magazynki naboji. Naboje do pistoletów wyrabiają sami z wystrzelonych gilz i ołowiu. W broń, amunicję i żywność zaopatruje bandytów tzw. Terytorialna Sieć, posiadająca nawet własnych krawców, oraz ludność wiosek, która w okresie wojny różnymi sposobami znalazła lub dostała dużo mundurów i płaszczy sowieckich, a także medali i odznaczeń, które obecnie ofiarowuje bandytom. W polskie mundury i płaszcze bandy zaopatrują się zabierając je zabitym lub rozbrojonym żołnierzom albo też posiadają je jeszcze z okresu przedwojennego.

Poza tym jak najdalej idącą pomoc i sympatię okazuje bandom ludność wsi ukraińskich, na czele z sołtysami i ich zastępcami, którzy sami zbierają różnego rodzaju świadczenia na rzecz band. Sołtysów i wójtów, którzy są lojalni wobec władz i nie sprzyjają bandytom, morduje się, jak to miało miejsce w Chorobrowie

i Dołhobyczowie. Sołtysa w Chorobrowie zamordował osobiście „Duda” wraz z dwoma bandytami ze swej czoty, na specjalny rozkaz dowódcy SB „Zenona”.

Dyscyplina w bandach dość wysoka, lecz oparta na strachu i ślepych posłuszeństwie. Za wykroczenie, jak np. spanie na posterunku, pijaństwo lub niewykonanie rozkazu, winni są na oczach wszystkich rozstrzelani. Za wykroczenie mniejszej wagi stosowana jest kara chłosty, stanie pod karabinem lub też odsyłanie do karnego baonu, który wg słów aresztowanego znajduje się za Bugiem.

Na terenie pow. hrubieszowskiego znajduje się także jedna tajna radiostacja bandycka, ciągle zmieniająca miejsce swego pobytu, oraz powielacz, na którym odbijane są nielegalne odezwy i ulotki.

Propaganda w bandach prowadzona jest dość intensywnie. Mniej więcej co dwa tygodnie przyjeżdżają do każdej czoty specjaliści propagatorzy pol.-wych., którzy przeprowadzają pogadanki i informacje. Jako główny cel istnienia bandy podają konieczność utrzymania ukraińskiej siły zbrojnej, która ma wziąć udział w ogólnej „rewolucji” i walce z komunizmem oraz „Polskim Resortem” o stworzenie „Samostijnej Ukrainy”. Zapowiadają oni także wybuch III wojny światowej oraz mówią o pewnej ważnej konferencji, która w dniu 6 maja br. ma przynieść doniosłe i pomyślne dla narodu ukraińskiego wyniki. Poza tym prowadzona jest usilna agitacja i nadal stosowany terror w celu niedopuszczenia wyjazdu Ukraińców za Bug.

Aresztowany stwierdził, że bandy i ich poszczególni dowódcy otaczają się wielką tajemnicą, np. dowódca czoty „Luda” stara się być nie poznany przez członków swej bandy i w tym celu pozostaje tylko zawsze w towarzystwie jednego oddanego sobie człowieka, a w wypadku gdy chce wezwać kogokolwiek z czoty do siebie, przesyła mu przez jakiegoś cywila wezwanie na kartce. Aresztowany zeznał, że brał osobisty udział w napadzie i rozbrojeniu żołnierzy jadących po drzewo do Czerniczyna dnia 31 grudnia 1945 r. Działy tam czota „Dudy” i „Żirki”, razem w sile około 70 ludzi. W wyniku walki bandyci stracili 4 zabitych i 2 rannych, o których mu jest wiadomo, jednak mogło być i więcej, gdyż zawsze przed nimi ukrywają ilość strat zadanych przez wojsko.

Po walce w Czerniczynie i aresztowaniu dowódcy sotni „Żirka”, również wchodząca w skład sotni „Lisa” czota przestała istnieć.

O napadzie i zabójstwie około Uhrynowa w dniu 22 grudnia 1945 r. wie jedynie to, iż w akcji tej brała udział czota „Lwa”.

Co do rozbrojenia kompanii w Werbkowicach, to dokonała tego czota „Kropiwy”, działająca wspólnie z oficerem AK pod pseudonimem „Los”, którego nazywano majorem. „Los” jakoby był organizatorem tej akcji i on uzyskał hasło „znajomość”, co pozwoliło bandom rozbroić kompanię bez wystrzału. Po dokonaniu rozbrojenia banda uszła w lasy około Uhrynowa, a „Los” — jak mu mówiono — został w czasie ucieczki zabity. Ludzie biorący udział w tej akcji byli specjalnie dobrani, znający dobrze język polski. Komisarza do spraw ewakuacji ludności ukraińskiej banda uprowadziła z sobą, przebierając go w uniform SB i zmuszając go do agitowania po wsiach przeciw przesiedleniu i Związkowi Radzieckiemu. Między innymi występował on w Holubiu i m. Honiatyn. Potem aresztowany ban-

dyta zeznał, iż słyszał, że komisarz uciekł, a następnie dowiedział się, że został rozstrzelany.

W czasie rozbrajania kompanii w Werbkowicach aresztowanemu wiadomo było także, że współpraca band UPA z przedstawicielem AK „Losem” istniała już dawno. Między innymi znał on fakty, że przedstawiciele z UPA jeździli na specjalne narady i zebrania do „Łosia” oraz że specjaliści wysłannicy z WIN przywozili do Dołhobyczowa ulotki nawołujące do wspólnej walki narodu polskiego i ukraińskiego przeciw obecnym rządcom.

Co do spalenia samochodu i uprowadzenia dowódcy komendy WOP w Belzie aresztowany twierdzi, że dokonało tego SB w sile 20 ludzi, co jednak zrobiono z majorem — nie wie. Napad na kolumnę samochodową w Wereszynie w dniu 25 kwietnia 1946 r. został przeprowadzony przez czoty „Kropiwy” i „Lwa” liczące ogółem około 80 ludzi. Rozstrzelanie żołnierzy nastąpiło przypuszczalnie na wyraźny rozkaz dowódcy, pomimo iż do tego czasu istniała instrukcja, ażeby rozbrajać lub zabierać ze sobą, lecz na miejscu nie rozstrzeliwać. W napadzie tym znacznie przeszkodził bandzie samochód pancerny Armii Czerwonej, którego nadejście uratowało życie kilku żołnierzom polskim i sowieckim, którzy dzięki jego obecności zdołali się wycofać. W czasie akcji tej został zabity dowódca czoty „Lew”, lecz dokładna ilość strat ze strony bandy nie jest aresztowanemu znana.

Twierdzi on, że bandy obawiają się specjalnie Armii Czerwonej, napadów i spotkań z jej oddziałami starają się za wszelką cenę uniknąć.

Wiadomo mu jest, że spalenie magazynu zbożowego w m. Zabudze oraz wysadzenie tamże mostów kolejowych zostało dokonane przez WON (oddział specjalnego naznaczenia).

Następnie zeznał, że znajdując się 27 kwietnia br. w m. Hulcze w składzie 10 ludzi z czoty „Luda”, 18 z czoty „Lwa” i 9 z czoty „Kropiwy” otrzymali rozkaz przybycia do m. Siebieczów w celu spotkania się z dowódcą sotni „Lisem”, który miał udzielić wskazówek co do dalszej działalności. Przybywszy do Siebieczowa, „Lisa” nie zastali, wyruszyli więc do m. Szmitków, gdzie z rana 28 kwietnia 1946 r. usłyszeli strzały i zobaczyli, że są ścigani przez wojsko. Uciekając w kierunku lasu rozdzielili się na 2 grupy, w jednej z nich liczącej 15 ludzi znalazł się sam aresztowany. W lesie ukryli się w bunkrze, mając jako starszego dowódcę roju („Dubrowę”). Zostali jednak zauważeni przez wojsko i nie chcąc się dostać do niewoli ostrzeliwali się. W wyniku ognia i użycia granatów ze strony wojska 13 bandytów zostało zabitych, a Charkowski wraz z jeszcze jednym silnie kontuzjowanym został wydobyty z bunkra i aresztowany.

Przesłuchał:

Oficer Zwiądu 5 pp

(—) Jaruzelski, por.

*Teczka nr 71 — Sprawozdania dwutygodniowe i miesięczne
DOW Lublin 1946 r., s. 218—220.*

BIULETYN POŁOWY Jednostki Wojskowej „Wisła”

W uznaniu zasług

W trosce o ład wewnętrzny Rzeczypospolitej rząd robotniczo-chłopski wysłał żołnierzy polskich, aby przywrócili spokój i dali możliwość spokojnej, twórczej pracy ludności polskiej zamieszkałej na południowo-wschodnich terenach Rzeczypospolitej.

Dwa zasadnicze zadania miało do spełnienia wojsko: pomóc Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu w przesiedleniu ludności ukraińskiej oraz zniszczyć bandy UPA. Zadania te były trudne, ale cel wart był poświęceń i trudów.

Ludność polska zamieszkała w powiatach objętych działaniem GO „Wisła” w pełni oceniła wysiłek naszego rządu i z wdzięcznością przyjęła nasze wojsko, które przyniosło jej spokój i bezpieczeństwo, tak konieczne w odbudowie kraju.

W uznaniu zasług Wojska Polskiego powiatowe i gminne rady narodowe oraz poszczególni mieszkańcy przysłali na ręce Dowództwa wiele listów z podziękowaniami za prawdziwie ofiarny trud i wysiłek żołnierzy.

Oto niektóre z listów:

Uchwała

Powiatowa Rada Narodowa w Jarosławiu ceniąc wysoko wysiłek Dowództwa Grupy Operacyjnej „Wisła” za odwagę i męstwo, za trudy i ofiary dowódców, oficerów i żołnierzy składa na ręce Obywatela Generała jako dowódcy, jego oficerom i żołnierzom najserdeczniejsze podziękowania za rozbitcie i zlikwidowanie band UPA, zaprowadzenie ładu i porządku oraz zagwarantowanie mienia i życia obywateli.

Niechaj te z głębi płynące słowa podziękowań będą równocześnie wyrazem naszej głębokiej czci i szacunku dla Wojska Polskiego i Jego dowódców.

Okrągła pieczęć:

Powiatowa Rada Narodowa w Jarosławiu

Sekretarz:

(—) Eugeniusz Pelczarski

Przewodniczący:

(—) wz. Włodzimierz Olearczyk

Wojewódzki Zarząd
Stronnictwa Ludowego
w Rzeszowie
oraz ZMW „Wici”
L. dz. 1946/47 r.

Do
Dowódcy Grupy Operacyjnej „Wisła”
w Rzeszowie

Obywatelu Generale!

Wojewódzki Zarząd Stronnictwa Ludowego, Zarząd Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Rzeszowie jako ugrupowanie jednoczące w swych szeregach postępowych chłopów polskich i młodzież wiejską, obserwując działalność Grupy Operacyjnej, z prawdziwą radością pragną złożyć Wam, Obywatelu Generale, i pozostającemu pod Waszymi rozkazami korpusowi oficerskiemu, podoficerskiemu, jak również bohaterskim szeregowcom najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu wszystkich chłopów i młodzieży wiejskiej województwa rzeszowskiego za obronę przed faszystowskimi bandami ukraińskimi.

Chłopi polscy i młodzież wiejska z wdzięcznością wspominają waszych obrońców, którzy dla zapewnienia bezpieczeństwa nie skąpili najcięższych ofiar.

Mogliście poległych bohaterów chłopów polscy, młodzież wiejska będą czuli jako symbol wiernej i oddanej służby dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej.

Stronnictwo Ludowe i Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” wspólnym wysiłkiem z innymi ugrupowaniami politycznymi dołożą starań, by rodziny poległych bohaterów otoczone były należną opieką społeczeństwa i państwa.

Zarząd ZMW „Wici”
(—) Nazimek

prezes
Zarząd Woj. SL
(—) Józef Augustyn

Na szlakach walki i sławy

Przybywa ciągle nazwisk żołnierzy wyróżniających się w akcjach przeciw bandytom.

Oto kilka przykładów bohaterskich wyczynów naszych żołnierzy w walce z bandami UPA.

...Por. Franciszek Cytrycki (5 pp) w czasie zdobywania jednego z bunkrów (w miejscowości Korne), w którym znajdowało się 5 bandytów, nie zważając na ogień prowadzony przez banderowców podczołgał się do wejścia bunkra i wrzucił do wnętrza wiązkę granatów.

W wyniku 4 bandytów zostało zabitych, a jeden dostał się do niewoli.

Ppor. Władysław Kędziński z tej samej jednostki w dniu 8 czerwca przechodząc z 4 żołnierzami przez wieś został ostrzelany przez bandytów z dachu jednego z domów.

Nie tracąc zimnej krwi natychmiast odpowiedział ogniem, okrążając dom.

Śmiały krok zaskoczył bandytów i 2 wybiegło poddając się.

Pozostali w dalszym ciągu prowadzili ogień z automatów. Ppor. Kędziński podczołgał się wtedy z żołnierzami do wejścia, wysadził zamknięte drzwi, a następnie wdrapał się na strych, gdzie położył trupem obu pozostałych bandytów...

...Grupie zwiadu 4 pp pod dowództwem ppor. Wojtczaka polecono przeszukać wieś Makowisko.

Otoczono wioskę, a żołnierze poczęli przeszukiwać poszczególne chaty.

W pewnym momencie kpr. Nowak zauważył w sieni jednej z chat naruszoną deskę w podłodze. Począł ją więc podważać końcem bagnetu. Nie była przybita. Razem z kolegą Szymańskim odrzucili deskę, która zakrywała wejście do bunkra, i wtedy kpr. Nowak wezwał ukrytych banderowców do poddania się. W odpowiedzi posypały się strzały.

Strz. Szymański rzucił do środka granat, który swoim wybuchem naruszył częściowo podłogę. Bunkier był jednak duży i widocznie granat nie eksplodował we właściwym miejscu, bo przy powtórnej próbie wejścia do bunkra bandyci poczęli strzelać z automatów.

Wtedy żołnierze przynieśli wiązkę słomy, zapalili ją i wrzucili do środka — za nią drugą i trzecią, a później znów granat.

Wewnątrz dały się słyszeć hałas, piski, a następnie huk rozrywających się granatów. To bandyci wymierzili sobie sprawiedliwość. Walka była skończona. Nasi żołnierze szybko weszli do środka bunkra. 2 bandytów było zabitych, a trzeci, lekarz Niemiec, konał. W zabitych poznano: kuszczowego „Bajdę” i sanitariusza bandy.

Odważnych żołnierzy 4 pp przedstawiono do odznaczeń.

...W nocy z 13 na 14 maja baon operacyjny WBW „Gdańsk” urządził zasadzkę w rejonie Żubracza k. Cisny.

W czasie przekradania się bandy przez teren zasadzki wywiązała się zaciepła walka na prawym skrzydle baonu.

Bandyci najsilniejszy atak skierowali na stanowisko erkaemu, przy którym znajdował się st. strz. Danieluk. Upowcy przechodzili kilkakrotnie pod osłoną ognia do szturm, za każdym jednak razem byli odrzucani przez ogień erkaemu st. strz. Danieluka.

Po 14 bezowocnych atakach bandyci rzucili się do panicznej ucieczki. Nie udało im się jednak wymknąć, czekały na nich bowiem inne oddziały naszego wojska.

Dzielny erkaemista został przedstawiony do odznaczenia.

W dniu 20 czerwca br. 4 żołnierzy WBW przenosiło połowę radiostację.

W pewnej chwili szer. Suchorowski zauważył przekradających się bandytów. Żołnierze otworzyli ogień. Bandyci odpowiedzieli ogniem z automatów i erkaemu.

Strz. Suchorowski wraz z kolegami, celnie ostrzeliwując bandytów, skokami począł się posuwać ku bandyckim pozycjom.

W ciągu 15-minutowej walki banderowski erkaemista został ranny, a pozostali bandyci zaczęli się wycofywać. Strz. Suchorowski podczołgał się pod osłoną zboża do lekko rannego banderowca i w kilku skokach dopadł go.

Wywiązała się gwałtowna walka wręcz. Suchorowski rozbroił banderowca odbierając mu erkaem, z którego zasypał gradem kul uciekających bandytów. Nasi żołnierze rzucili się za nimi w pogoń, a następnie ruszyli w dalszą drogę wytkniętą rozkazem. Strz. Suchorowskiego i jego dzielnych kolegów nie minie zasłużona nagroda.

...Dnia 6 czerwca kilku żołnierzy z 10 pp na drodze do wioski Wiązownica natknęło się na grupę banderowców, którzy zniemacka otworzyli ogień. Nasi żołnierze natychmiast zajęli pozycje i zaczęli prażyć ze swoich automatów. W tym czasie strz. Roszak pobiegł zbożami na tyły banderowców i zamknął im drogę do odwrotu. Ze stanowiska począł ostrzeliwać bandytów zabijając jednego. Okrążeni bandyci skierowali ogień swego erkaemu na stanowisko dzielnego strzelca. Roszak został ranny. Mimo to nie wycofał się ze swego stanowiska i strzelał dalej, nie pozwalając bandytom się wycofać. Ranny po raz drugi nie przestał strzelać. Po stronie bandytów padło jeszcze 2 ludzi. Pozostali uciekli, kryjąc się w pobliskich zbożach.

Dzięki męstwu strz. Roszaka 3 banderowców zostało zabitych.

Jak rozbito bandę „Łastiwki”

Schwytany bandyta zeznał, że sotnia „Łastiwki” znajduje się w rejonie lasów na wschód od miejscowości Leszczawa-Dolna.

Natychmiast 1 pp kościuszkowców pod dowództwem płk. Rudzińskiego przystąpił do akcji celem odnalezienia i zniszczenia banderowców.

W dniu 4 czerwca około południa 2 kompania strzelecka przy przeczesywaniu powierzonego jej terenu wytropiła bandytów ukrytych w gęstwinie młodych świerków. Zaczajeni banderowcy zniemacka otworzyli ogień z broni maszynowej i au-

tomatów, próbując jednocześnie przerwać linię naszej tyraliery. Zaciekły atak został jednak odparty przez zdecydowany i celny ogień naszych żołnierzy. Zawiązała się gwałtowna walka.

...Ppor. Hunca ostrzeliwuje z automatu z odległości 8 metrów podnoszących się do ataku banderowców. Kpr. Kleczkowski razi bandytów ogniem swego erkaemu zmuszając ich do wycofania się. Do rannych żołnierzy podczołguje się pod gradem kul mjr lekarz Rokiciański, udziela pierwszej pomocy i ginie od wrażeń kuli...

Bandyci w dalszym ciągu za wszelką cenę próbują się przerwać. Znow nacierają na drużynę kpr. Kleczkowskiego zarzucając ją granatami. Padł dzielny kpr. Kleczkowski. Amunicyjny Skrzypczak nie traci jednak zimnej krwi, chwyta ze stygnących rąk kolegi erkaem i prowadzi dalej silny ogień.

Z naszej strony wznaga się ogień broni maszynowej i automatów — żołnierze przechodzą do natarcia...

Banderowcy jak zwykle nie wytrzymali.

W pewnej chwili przestają strzelać i rzucają się do bezładnej ucieczki, gnani przez naszych żołnierzy.

Jednocześnie operująca na lewym skrzydle 9 kompania udaremnia bandytom próbę przejścia przez polanę, za którą zaczynał się dość gęsty, wysokopienny las. Zdezorganizowani i ogłupiali bandyci rzucają się do ucieczki w przeciwną stronę, zaścielając drogę trupami.

W czasie opisywanej walki 1 kompania ppor. Kruczka, będąca na prawym skrzydle, likwiduje grupę bandytów siedzących na drzewach, a później razem z innymi rusza w pościg. Jest już późno, rozpoczyna się ciepła czerwcową noc.

Pozbawieni, jak się później okazało, dowództwa bandyci w bezładnej ucieczce wpadają w nocy na jeden z oddziałów 12 pp.

W szaleńczym ataku chcą się przebić za wszelką cenę przez otaczający ich pierścień naszego wojska. Jednak zdecydowana postawa i odwaga naszych żołnierzy prowadzących nieprzerwany ogień zmusiła ich do bezładnego powrotu w głąb lasu. Dwóch bandytów zostało zabitych, a ślady krwi wskazywały na rannych, których zabrali ze sobą.

Rankiem 6 czerwca 2 baon 1 pp wyruszył na przeszukanie lasu celem zniszczenia resztek pozostałej bandy.

Po długim szperaniu natknięto się wreszcie w okolicy wsi Trójca na rozbitków z czoty (plutonu) „Zymnego”.

Przed nadchodzącym wojskiem skryli się na wysokie drzewa, skąd rozpoczęli ogień. Nasi odpowiadali z ziemi, dobrze celując.

Dzięki zimnej krwi naszych żołnierzy własnych strat nie było. Po stronie banderowców straty były duże.

Kilku ostatnich z płaczem zeszło z drzew, prosząc o litość. Dwudniowy bój skończył się. Banda „Łastiwki” przestała istnieć. Ogólnie w czasie walki zlikwidowano ponad 30 bandytów wraz z całym banderowskim sztabem.

Wśród zabitych rozpoznano: „Łastiwkę” — dowódcę bandy, „Żurawia” — do-

wódcę czoty, „Midianyja” — zastępcę dowódcy PZ (Polowa Zandarmeria), „Kuczerawego” — rejonowego „Łastiwki”, „Kamenara” — zastępcę rejonowego prowadnika. Czotowego „Małyniaka” wzięto do niewoli żywcem.

W nagrodę za odwagę i poświęcenie

Dowództwo należycie oceniło bohaterstwo, poświęcenie i trudy, jakie ponoszą nasi żołnierze w walce z bandami, nagradzając wyróżniających się odznaczeniami bojowymi. Oto dalsza część listy odznaczonych oficerów, podoficerów i żołnierzy GO „Wisła”.

Krzyżem Walecznych zostali odznaczeni

pplk Gajbowicz Wincenty, s. Stanisława	— d-ca 40 pal
mjr Czyżewski Marian, s. Jakuba	— d-ca I/1 praskiego pp
kpt. lek. Landau Juliusz, s. Stanisława	— 32 pp 8 DP
por. Pieczora Władysław, s. Antoniego	— d-ca szkolnego pododdziału 5 pp
„ Bożyczko Zbigniew, s. Antoniego	— oficer zwiadu 5 pp
„ Burow Sergiusz, s. Grzegorza	— d-ca grupy samolotów szturmowych GO
„ Malec Władysław, s. Jana	— d-ca 9 kompanii 3 pp
ppor. Kownacki Leonard, s. Józefa	— d-ca 1 plutonu 3 kompanii 11 pp
„ Szewczyk Mikołaj, s. Jana	— d-ca zmotoryzowanej kompanii pułku KBW
„ Kędzierski Władysław, s. Józefa	— adiutant 1/5 pp
„ Prokop Roman, s. Józefa	— d-ca plutonu 6 kompanii 2 pp
„ Sowiński Zbigniew, s. Stanisława	— d-ca kompanii 2 pp
„ Kokoszka Mieczysław, s. Jana	— d-ca 4 kompanii strzelców 8 pp
chor. Miszczak Jan, s. Antoniego	— d-ca plutonu 6 kompanii 8 pp
„ Marczuk Konstanty, s. Andrzeja	— technik 1 pp
„ Kempisty Hubert, s. Kazimierza	— d-ca plutonu 8 kompanii 2 pp
st. sierż. Głonek Jan, s. Mikołaja	— d-ca plutonu 36 pp
„ Urbanek Henryk, s. Józefa	— z-ca d-cy plutonu 1 pp
sierż. Sęk Stanisław, s. Stanisława	— z-ca d-cy plutonu baonu KBW „Rzeszów”
„ Jaworski Marian	— z-ca d-cy plutonu 6 kompanii 2 pp
plut. Dzwonnik Tadeusz, s. Andrzeja	— 5 pp
„ Korbut Jan, s. Wincentego	— 36 kompania oddziału WOP

plut. Gołębiowski Marian, s. Jana	— 2 kompania
„ Szafrński Bernard, s. Andrzeja	— 5 pp
„ Koziel Władysław, s. Feliksa	— 6 kompania 2 pp
kpr. Kieradzki Józef, s. Szczepana	— 8 kompania 5 pp
„ Słys Władysław, s. Wojciecha	— 4 kompania 32 pp
„ Borowski Zygmunt, s. Władysława	— 8 kompania 5 pp
„ Kaczmarek Kazimierz, s. Kaspera	— 1 kompania 5 pp
„ Wojtanowicz Kazimierz, s. Grzegorza	— 35 kompania 8 oddziału WOP
st. strz. Wróbel Kazimierz, s. Jana	— 5 pp
„ Czarnecki Tadeusz, s. Józefa	— 1 kompania 14 pp
strzelec Krzysztofik Marian, s. Wojciecha	— 5 pp
„ Drzewiecki Henryk, s. Wojciecha	— 5 pp
„ Filipowicz Paweł	— 8 oddział WOP
„ Ościak Izidor, s. Szczepana	— KBW „Kielce”
„ Kwaśniak Stefan, s. Józefa	— 11 dyon artylerii ppanc
„ Roszak Kazimierz	— 10 pp
„ Śliwa Władysław, s. Jana	— 4 pp
„ Skrzypczak Marian, s. Franciszka	— 1 pp
„ Dolatowski Mieczysław, s. Jana	— 1 kompania zmotoryzowane- go pułku KBW

Srebrnym medalem „Zasłużonym na Polu Chwały” zostali odznaczeni

ppor. Kokoszka Mieczysław, s. Jana	— d-ca 4 kompanii 8 DP
„ Joachimek Aleksander	— 1 dywizja KBW
„ Prokop Jan, s. Franciszka	— d-ca plutonu kompanii zmo- toryzowanej KBW
„ Tryczyński Henryk, s. Tomasza	— d-ca plutonu cekaemów 8 pp
„ Sariwak Zdzisław, s. Józefa	— 1 dywizja WBW
st. sierż. Zera Józef	— d-ca plutonu 1 dywizji KBW
„ Rolirad Kazimierz, s. Jana	— d-ca plutonu 9 kompanii 3 pp
„ Nowak Antoni, s. Wincentego	— z-ca d-cy plutonu WBW
plut. Jaśkiewicz Marian, s. Józefa	— d-ca drużyny 2 kompanii 2 pp
„ Ziółkowski Czesław, s. Antoniego	— z-ca dowódcy plutonu 1 dy- wizji KBW
kpr. zaw. Kuliberda Waclaw, s. Jana	— d-ca drużyny 5 pp
kpr. nadterminowy Strąg Stanisław, s. Romana	— d-ca drużyny plutonu sape- rów 3 pp
„ Marczewski Adam, s. Jana	— d-ca drużyny 3 pp
„ Klos Piotr, s. Franciszka	— d-ca drużyny I/5 pp 3 DP
„ Jagiełło Tadeusz, s. Hermenegildy	— d-ca drużyny szkolnej 5 pp

kpr. Buczkowski Jerzy, s. Stanisława	— celowniczy 5 pp
„ Mądrakowski Antoni, s. Waclawa	— d-ca drużyny szkolnej 5 pp
„ Domagalski Julian, s. Stanisława	— strzelec 5 pp
„ Antoszewski Tadeusz, s. Jakuba	— 1 dywizja KBW
„ Bagnowski Antoni, s. Heleny	— 8 kompania 3 pp
st. strz. Sadowski Andrzej, s. Karola	— szkoła podoficerów 5 pp
„ Czarnecki Tadeusz	— 1 kompania 14 pp
„ Ejchler Waclaw, s. Adama	— 5 pp
„ Koczara Edward, s. Rozalii	— 5 pp
„ Król Jan, s. Franciszka	— 5 pp
„ Olejniczak Tomasz, s. Andrzeja	— 6 kompania 11 pp
„ Wąsik Jerzy, s. Józefa	— 6 kompania 11 pp
„ Potoczny Marian, s. Michała	— zwiadowca 2 pp
„ Madrzecki Antoni, s. Wincentego	— 4 kompania 1 pp
„ Kalina Edward, s. Tomasza	— 4 kompania 1 pp
„ Dzielak Wojciech, s. Ignacego	— 1 dywizja KBW
„ Cieśla Józef, s. Wincentego	— 5 pp
„ Staniszewski Stanisław, s. Moniki	— 6 kompania 2 pp
„ Os Mieczysław, s. Józefa	— szkoła podoficerów 5 pp
„ Sliwa Bolesław, s. Wojciecha	— 11 pp
strzelec Borecki Józef, s. Michała	— 4 kompania 30 pp
„ Wilk Stanisław, s. Józefa	— 8 kompania 28 pp
„ Olejnik Jan, s. Józefa	— 4 kompania 1 pp
„ Sotomski Stanisław	— 1 dywizja KBW
„ Wiśniewski Henryk, s. Jana	— 2 kompania 28 pp
„ Szczepański Zygmunt, s. Jana	— 5 kompania 8 pp
kan. Mischczak Jan, s. Stefana	— 1 dywizja WBW
„ Bodziach Wincenty, s. Wincentego	— 11 dywizjon artylerii ppanc.

Brązowym medalem „Zasłużonym na Polu Chwały” zostali odznaczeni

st. sierż. nadterminowy Jawny Władysław, s. Stanisława	— 4 kompania 32 pp
plut. Ciborski Władysław, s. Ignacego	— 4 pp
„ Sobczak Władysław, s. Franciszka	— 6 kompania 1 pp
„ Walczak Kazimierz, s. Stanisława	— 6 kompania 1 pp
kpr. Gajdoszyk Michał, s. Jana	— radzista C.S. armii
„ Lewandowski Józef, s. Bolesława	— 1 kompania 5 pp
st. strz. Mahota Jan, s. Tomasza	— 1 kompania 3 pp
kan. Dolata Marian, s. Walentego	— 2 kompania 5 pp
strz. Nogala Józef	— strzelec 10 pp
„ Ziarniak Franciszek, s. Józefa	— 9 kompania 7 pp
„ Jasionowski Jan, s. Ludwika	— pluton transportowy 7 pp

strz. Imiński Tadeusz, s. Jana	— 9 kompania 7 pp
„ Szumara Franciszek, s. Jana	— 9 kompania 7 pp
„ Krawczyk Franciszek, s. Nepomucena	— 6 kompania 32 pp
„ Kobyłecki Julian, s. Józefa	— 1 kompania 34 pp
„ Kocik Czesław, s. Karola	— telefonista 2 kompanii moździerzy 32 pp
„ Janiak Antoni, s. Stanisława	— 2 kompania 32 pp
„ Dziniewicz Bolesław, s. Apolinarego	— 5 kompania 32 pp
„ Bobak Władysław, s. Stanisława	— 4 kompania 32 pp
„ Mańkowski Marian, s. Wojciecha	— 2 kompania cekaemów 32 pp
„ Strzelecki N., s. Marcina	— kompania 120 mm moździerzy 34 pp
„ Jędrasik Stanisław, s. Franciszka	— 2 kompania 2 pp
„ Dominiak Witold, s. Michała	— 2 pp
„ Studzba Tadeusz, s. Kazimierza	— szofer plutonu samochodowego przy pułku ppanc.
„ Bzukała Władysław, s. Franciszka	— 2 kompania 2 pp
„ Śmietański Roman, s. Rocha	— 2 kompania 1 pp
„ Bąk Józef, s. Szymona	— kompania zwiadowców 2 pp
„ Maciejewski Lucjan, s. Wojciecha	— 4 kompania 1 pp
straż. Azorko Aleksander, s. Antoniego	— kompania SOK
strzel. Jasionka Stanisław, s. Piotra	— 1 dywizja KBW
„ Furman Leonard, s. Antoniego	— 2 kompania 1 pp
„ Jarecki Józef, s. Adama	— 2 kompania 1 pp
„ Zagórski Jan, s. Franciszka	— 2 kompania 1 pp
„ Łyszkiewicz Józef, s. Jana	— strzelec 6 kompanii 14 pp

Wymienieni w powyższym spisie to zaledwie część wyróżnionych i odznaczonych w walkach akcji przesiedleńczej.

Skromne ramy naszego piemka polowego nie pozwalają na umieszczenie wszystkich nazwisk.

Archiwum GZP.

Teczka GO „Witła”

Warszawa, dnia 24 września 1949 r.

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Nazwisko i imię — Fedoriw Piotr, ps. „Dalnycz”
Imiona rodziców — Michał i Teodora
Data i miejsce urodzenia — 20 listopada 1910 r., Krzywe, pow. Brzeżany
Miejsce zamieszkania — bez stałego miejsca zamieszkania
Narodowość — ukraińska
Obywatelstwo — polskie
Wyznanie — grecko-kat.
Zajęcie — bez zajęcia
Wykształcenie — 2 lata studiów prawniczych na U.J.K. we Lwowie
Stan rodzinny — żonaty
Stan majątkowy — nie posiada
Karalność — nie karany
Stosunek do podejrzanego — obcy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, nic nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Podpis świadka:
Fedoriw Piotr

Pytanie: Podajcie swoje stanowisko w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym na terenie państwa polskiego.

Odpowiedź: Ja, Fedoriw Piotr, ps. „Dalnycz”, podczas swej konspiracyjnej działalności w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym na terenie państwa polskiego od połowy 1945 roku do czasu mego aresztowania, to jest dnia 16 września 1947 r., pełniłem funkcję głównego referenta SB (Służby Bezpieki) na terenie tzw. Zaczurzońskiego Kraju¹ i automatycznie byłem członkiem krajowego prowidu (krajowego kierownictwa) OUN (Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów) na terenie tzw. Zaczurzońskiego Kraju.

Pytanie: Pokazuję Wam zdjęcie przedstawiające Onyszkiewicza, ps. „Orest”. Proszę podać jego udział w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym na terenie państwa polskiego.

¹ W takiej pisowni występuje Zakierzoński Kraj w protokole.

Zakierzoński Kraj: tereny Polski — woj. rzeszowski i lubelskie oraz część woj. krakowskiego i białostockiego — I. B.

Odpowiedź: Na pokazanym mi zdjęciu poznaję Mirosława Onyszkiewicza, ps. „Orest”. Mirosław Onyszkiewicz, ps. „Orest” — był czynnym członkiem ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego na terenie państwa polskiego i sprawował funkcję głównego „komandira” (komendanta) UPA (Ukraińskiej Powstańczej Armii) na terenie tzw. Zaczurzońskiego Kraju od końca 1945 r. do czasu mego aresztowania (bo po tym czasie nie widziałem się z nim) i był jednocześnie członkiem krajowego prowidu OUN w Zaczurzońskim Kraju. W skład „krajowego prowidu” OUN Zaczurzońskiego Kraju wchodzi:

- a) krajowy prowidnyk OUN — Jarosław Staruch, ps. „Stiah”
- b) szef SB (Służby Bezpieki), ja, Piotr Fedoriw, ps. „Dalnycz”
- c) komandir UPA — Mirosław Onyszkiewicz, ps. „Orest”
- d) referent propagandy OUN, ps. „Orian”, nazwiska nie znam.

Krajowy prowid OUN był ciałem kierowniczym całego ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego w Polsce.

Pytanie: Scharakteryzujcie udział Mirosława Onyszkiewicza — „Oresta” w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym, przed objęciem przez niego stanowiska głównego komandira UPA na Zaczurzoński Kraj.

Odpowiedź: Przed 1939 r. na łamach prasy było publikowane nazwisko Mirosława Onyszkiewicza i jego brata Jurko w związku z toczącym się przeciw nim procesem za przynależność do nielegalnej organizacji OUN, lecz bliższych danych o działalności Mirosława Onyszkiewicza w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym przed 1939 r. nie mogę podać, gdyż ich nie znam. W okresie okupacji niemieckiej Mirosław Onyszkiewicz od 1943 r. był członkiem UPA w obłści lwowskiej, gdzie sprawował funkcję referenta w referacie organizacyjno-mobilizacyjnym przy głównym komendancie UPA obłści lwowskiej i występował pod pseudonimem „Orest”. Mirosław Onyszkiewicz, ps. „Orest”, zajmował się wówczas werbowaniem w terenie Ukraińców do oddziałów UPA, ich przeszkoleniem, a następnie przydzielał zwerbowanych do poszczególnych oddziałów UPA. Funkcję swoją spełniał „Orest” do chwili przejścia frontu w czerwcu 1944 r. Po przejściu frontu w 1944 r. „Orest” został przydzielony na stanowisko wyższego dowódcy — dokładnie nie znam jego ówczesnego stanowiska — UPA w Wijskowej Okruhie nr 2 (wojskowy okręg UPA — lwowski). Na stanowisku tym pozostawał „Orest” do chwili objęcia przez niego stanowiska głównego komandira UPA w Zaczurzońskim Kraju, co miało miejsce pod koniec 1945 r. lub w początku 1946 r. Do kwietnia 1945 r. oddziały UPA w Zaczurzońskim Kraju podlegały sztabowi KPA Wojskowej Okruhy nr 2, gdzie komendantem był wówczas „Woronyj”. W kwietniu 1945 r. został zorganizowany „krajowy prowid OUN — Zaczurzońskiego Kraju” i od tej chwili wszystkie oddziały UPA znajdujące się na terytorium państwa polskiego podlegały komandirowi UPA w Zaczurzońskim Kraju. Od kwietnia 1945 r. do chwili objęcia funkcji komandira UPA w Zaczurzońskim Kraju przez Onyszkiewicza Mirosława, na tym stanowisku nie było nikogo, a funkcję tę sprawował tymczasowo krajowy prowidnyk OUN Jarosław Staruch, ps. „Stiah”.

Pytanie: Podajcie genezę, historię Ukraińskiej Powstańczej Armii i jej rolę.

Odpowiedź: W roku 1940 odbyła się konferencja Organizacji Ukraińskich

Nacjonalistów w Krakowie, w wyniku której w łonie OUN nastąpił rozłam na grupę OUN — Stefana Bandery, i grupę OUN Andrzeja Melnyka. Tak grupa Bandery, jak grupa Melnyka poszły na całkowitą współpracę z komendą niemieckiego Wehrmachtu, organizując odrębne legiony ukraińskie, które w późniejszym czasie były użyte u boku hitlerowskich Niemiec do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Znajdujący się wówczas w Krakowie Ukraiński Centralny Komitet (UCK) został opanowany przez stronników Melnyka. Na czele tego Komitetu stał prof. Kubijowicz. Grupa Melnyka i UCK pozostawały w ścisłym kontakcie z władzami niemieckimi, między innymi z wyższym urzędnikiem rządu tzw. Generalnej Guberni płk. Bizancym. W późniejszym okresie, tj. w 1943 r., we Lwowie przedstawiciele grupy melnykowskiej z Nawrockim — czołowym działaczem Frontu Narodowej Jedności — na czele, zorganizowali SS Division-Galizien, która została użyta do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Natomiast druga grupa stronników Bandery jeszcze w 1940 r. zorganizowała na terenie tzw. Generalnej Guberni „legion ukraiński” pod dowództwem Romana Szuchewicza, który był użyty do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu już w pierwszych dniach wojny w 1941 r. Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w 1941 r. grupa banderowska z Jarosławem Stećko na czele utworzyła rząd nacjonalistycznej Ukrainy i proklamowała go 30 czerwca 1941 r., lecz został on przez Niemców rozwiązany, a jego członkowie aresztowani. Po aresztowaniu Bandery kierownictwo OUN objął Łebodź, ps. „Ruboń”, i kieruje dotąd jej działalnością. W r. 1943 na polecenie głównego prowodu OUN zostaje zorganizowana wojskowa organizacja pod nazwą UPA (Ukraińska Powstańcza Armia), dowództwo której objął Sawur Kłym. Zorganizowane w tym czasie oddziały UPA podporządkowane są OUN. Z chwilą utworzenia oddziałów UPA Melnyk traci wpływy wśród swoich zwolenników i całe masy członków OUN — Melnyka przechodzą do OUN i UPA Bandery, tak że w 1944 r. we Lwowie istnieje tylko kierownictwo OUN — Melnyka. Jak wyżej podałem, oddziały UPA podporządkowane były OUN i były organem wojskowym tejże organizacji. W czasie okupacji niemieckiej oddziały UPA były użyte do walki z oddziałami partyzantki polskiej i radzieckiej oraz dokonywały napadów na cywilną ludność polską zamieszkałą na tamtejszych terenach, dokonując morderstw i paląc dobytek tej ludności. Po wkroczeniu Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego na tereny Ukrainy w 1944 r. UPA rozpoczęła intensywną walkę z tymi wojskami, urządzając zasadzki na małe oddziały wojskowe, prowadząc akcję dywersyjną i sabotażową na tyłach Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego walczących z Niemcami. Po kapitulacji hitlerowskich Niemiec UPA prowadziła zbrojną walkę z Wojskami Polskimi na terenach południowo-wschodniej Polski i Armią Czerwoną na terenie USRR, chcąc wywalczyć wolną niezawisłą Ukrainę (Samostijną Ukrainę). W 1945 r. bezpośrednio przed kapitulacją hitlerowskich Niemiec członkowie SS Division-Galizien w dużej większości przeszli do oddziałów UPA kontynuując walkę przeciw ZSRR i Polsce Ludowej. Było kilkanaście wypadków, że w szeregach UPA znajdowali się także niemieccy oficerowie i żołnierze tzw. broni SS (Waffen SS). Na czele wszystkich oddziałów UPA, działających zarówno na terenie USRR, jak Polski, stał *Holownyj Wijsko-*

wyj Sztab — HWSz (Główny Wojskowy Sztab UPA). Dowódcą wszystkich oddziałów UPA był „Czupryńka”, nazwiska nie znam. „Czupryńka” był jednocześnie członkiem głównego prowidu OUN w USRR jako referent do spraw wojskowych. Szefem Sztabu HWSz był „Szelest” — Sydor, prawdziwe jego nazwisko. Następnie teren Polski i USRR objęte działaniem UPA były podzielone na cztery kraje. W poszczególnych tych krajach oddziały UPA podlegały KWSz, Krajowemu Wojskowemu Sztabowi UPA. Podział na kraje był następujący:²

1. Kraj Podolski (obejmujący wszystkie ziemie podolskie). Kto był dowódcą i szefem sztabu KWSz na terenie tych ziem, nie jest mi wiadome.

2. Kraj Północno-Zachodni (obejmujący ziemie wolińskie i poleskie pod Kijów). Dowódcą KWSz na tych terenach był „Sawur Kłym”, kto szefem sztabu, nie wiem.

3. Kraj Podkarpacki (obejmujący tereny obwodu lwowskiego i stanisławowskiego oraz ziemie czechosłowackie objęte działaniem UPA). Dowódcą KWSz na tych terenach był „Woronyj”, a kto szefem sztabu, tego nie wiem.

4. Kraj Zacurzoński (obejmujący tereny południowo-wschodniej Polski). Tu nie było zorganizowanego KWSz. Głównym komandirem UPA na tych terenach był Mirosław Onyszkiewicz, ps. „Orest” — a kto szefem sztabu, dokładnie nie wiem, ale prawdopodobnie „Dubrownyk”.

Za czasów okupacji niemieckiej wyżej wymienione kraje w powyższej strukturze nazywały się Wijskowe Okruhy (wojskowe okręgi), ale tylko w podziale administracyjnym UPA. Po wyzwoleniu tych terenów przyjęły takie nazwy, jak wyżej podałem.

Pytanie: W jakich okolicznościach Mirosław Onyszkiewicz został mianowany głównym komandirem UPA w Zacurzońskim Kraju?

Odpowiedź: Jak mi wiadomo, to na początku 1946 r. przez łącznika z terenów USRR od szefa sztabu oddziałów UPA Sydora — „Szelesta”, do krajowego prowidy OUN w Zacurzońskim Kraju Jarosława Starucha, ps. „Stiah”, przyszła „Sztafeta”, w której „Szelest” zawiadamiał „Stiaha”, że na stanowisko komandira UPA w Zacurzońskim Kraju został mianowany „Orest”, tj. Mirosław Onyszkiewicz. Na jakiej podstawie Mirosław Onyszkiewicz został mianowany, dokładnie nie wiem, ale tak jak mi wiadomo, był zaufanym „Szelesta” i miał za sobą działalność okupacyjną, gdyż zajmował się werbunkiem i tworzeniem oddziałów UPA w obwodzie lwowskim. „Stiah” po otrzymaniu powyższego skontaktował się z „Orestem” i od tego czasu Mirosław Onyszkiewicz, ps. „Orest”, pełnił funkcję powyższą i podlegały mu wszystkie oddziały UPA na terenie państwa polskiego.

Pytanie: Podajcie wewnętrzną strukturę UPA w Zacurzońskim Kraju i jej obsadę personalną, zorganizowaną przez Mirosława Onyszkiewicza.

Odpowiedź: Struktura UPA w Zacurzońskim Kraju była następująca: głównym komandirem UPA był Mirosław Onyszkiewicz, ps. „Orest”, który był jednocześnie członkiem prowidu OUN w Kraju Zacurzońskim. Główny komandir UPA „Orest” podlegał po linii wojskowej i kadrowej szefowi sztabu oddzia-

² Podział podany przez Fedoriwa nie jest ścisły.

łów UPA „Szelestowi”, a po linii organizacyjno-politycznej „Stiahowi”, przewid-
nykowi OUN w Zacurzońskim Kraju. Z podanymi osobami „Orest” utrzymywał
systematyczną łączność przez swoich łączników przesyłając tą drogą sprawozdania
i meldunki z działalności podległych mu oddziałów UPA i tą drogą otrzymywał
rozkazy i instrukcje od nich. Kraj Zacurzoński był podzielony na trzy widtyczki
(odcinki) wojskowe UPA, które odpowiadały podziałowi na okręgi OUN.

1. Odcinek I — kryptonim „Łemko” (obejmujący tereny pow. krynickiego,
przemyskiego, sanockiego, gorlickiego, brzozowskiego oraz leskiego. Komendan-
tem UPA tego odcinka był „Ren”), który podlegał głównemu komandirowi UPA
w Zacurzońskim Kraju „Orestowi”.

2. Odcinek II — kryptonim „Bastion” (obejmujący tereny pow. jarosławskiego,
część pow. lubaczewskiego i tomaszewskiego), komendantem odcinka II był „Ze-
leźniak”, podległy tak samo „Orestowi”.

3. Odcinek III — kryptonim „Danyliw” (obejmujący tereny pow. hrubieszow-
skiego, białopodlaskiego i część pow. tomaszewskiego). Komendantem odcinka
III był „Berkuł” podległy „Orestowi”. Każdy odcinek UPA posiadał po kilka
sotni (kompanii). Znam kilka sotni w poszczególnych odcinkach, lecz nie wszystkie.

W odcinku I — kryptonim „Łemko” — były następujące sotnie:

- 1 sotnia pod dowództwem „Hrynia”
- 2 sotnia pod dowództwem „Stacha”
- 3 sotnia pod dowództwem „Brodyca”
- 4 sotnia pod dowództwem „Hromenki”
- 5 sotnia pod dowództwem „Łastiwki”
- 6 sotnia pod dowództwem „Kryłacza”
- 7 sotnia pod dowództwem „Burlaka”

W odcinku II — kryptonim „Bastion” — były mi znane trzy sotnie, a mia-
nowicie:

- 1 sotnia pod dowództwem „Kałymowicza”
- 2 sotnia pod dowództwem „Tuczy”
- 3 sotnia pod dowództwem „Szuma”

W odcinku III — kryptonim „Danyliw” — znałem trzy sotnie, a mianowicie:

- 1 sotnię pod dowództwem „Dudy”
- 2 sotnię pod dowództwem „Dawyda”
- 3 sotnię pod dowództwem „Czausa”

Struktura dalsza UPA była następująca:

- a) Sotnia dzieliła się na czoty (plutony). W skład sotni wchodziły trzy czoty.
- b) Czota dzieliła się na roje (drużyny). W skład czoty wchodziły trzy wzglę-
dnie cztery roje.
- c) Rój dzielił się na łanki (sekcje — półdrużyny).

W skład roju wchodziły dwa łanki. Łank liczył od 4—6 ludzi. W UPA były tak-
że stopnie wojskowe:

- 1) Strilec odpowiadający w WP strzelcowi,
- 2) Starszy strilec odpowiadający w WP st. strzelcowi,

- 3) Wistun odpowiadający w WP kapralowi,
- 4) St. wistun odpowiadający w WP plutonowemu,
- 5) Buławnyj odpowiadający w WP sierżantowi,
- 6) Starszy buławnyj odpowiadający w WP st. sierżantowi.

Oficerskie:

- 1) Chorunżyj — odpowiadający w WP podporucznikowi,
- 2) Porucznik — odpowiadający w WP porucznikowi,
- 3) Sotnyk odpowiadający w WP kapitanowi,
- 4) Major odpowiadający w WP majorowi,
- 5) Podpułkownik — odpowiadający w WP podpułkownikowi,
- 6) pułkownik odpowiadający w WP pułkownikowi,
- 7) Generał odpowiadający w WP generałowi.

W każdej sotni i czocie przy dowódcy sotni czy czoty był polityczny wychowawca. Jego zadaniem było wychowywanie upowców w duchu nacjonalistycznym, prowadził on też oszczerczą kampanię propagandową szkalującą ZSRR i Polskę Ludową wśród ludności ukraińskiej. Polityczni wychowawcy oddziałów UPA podlegali swoim dowódcom sotni czy czoty, a instrukcję do szkolenia politycznego i akcji propagandowej otrzymywali od komandira UPA Zacurzońskiego Kraju — „Oresta”. Ponadto przy czotach był tzw. *harczewyj* (gospodarczy). Zajmował się on dostarczaniem żywności do oddziałów i magazynowaniem zrabowanych przedmiotów przez oddziały UPA. Ponadto w każdej czocie istniał oddział PŻ (polowej żandarmerii), składający się z 2—3 osób. Zadaniem tego oddziału było ściganie dezertersów oraz wykonywanie wyroków śmierci również na schwytanych żołnierzach WP i funkcjonariuszach UB i MO. Całością oddziałów UPA kierował komandir UPA Zacurzońskiego Kraju i on wydawał rozkazy i instrukcje.

Pytanie: Określcie kompetencje głównego komandira UPA w Zacurzońskim Kraju Mirosława Onyszkiewicza — „Oresta”.

Odpowiedź: Główny komandir UPA na Zacurzoński Kraj Mirosław Onyszkiewicz, ps. „Orest”, miał prawo wydawania rozkazów i instrukcji, w myśl których podległe mu oddziały UPA działały w terenie. Przez niego były wydawane rozkazy do napadów na oddziały WP, grupy UB i MO, na spółdzielnie i urzędy, na wsie zamieszkałe przez ludność polską i inne, o których będe zeznawał po wyliczeniu jego uprawnień i kompetencji. Wyżej omawiany posiadał prawo awansowania członków UPA, ale do jakiego stopnia, tego dokładnie nie wiem. Poza tym wyżej wymieniony przeprowadzał systematyczną kontrolę oddziałów UPA i instruował osobiście dowódców tych oddziałów dając im wytyczne do dalszej działalności. Miał także prawo dyscyplinarnego karania podwładnych mu upowców i stawiania ich przed Trybunałem Rewolucyjnym.

Pytanie: Scharakteryzujcie działalność oddziałów UPA w Zacurzońskim Kraju pozostających pod dowództwem Mirosława Onyszkiewicza — „Oresta”.

Odpowiedź: Działalność oddziałów UPA w Zacurzońskim Kraju działających na podstawie rozkazów dowódcy UPA-SAN Onyszkiewicza przedstawiała się następująco:

a. W dniu 28 marca 1947 r. w okolicy Baligrodu sotnia „Hrynia” względnie „Stacha”³ dokonała napadu na szosie prowadzącej z Baligrodu do Cisny na oddział WP, w którym to przebywał śp. gen. broni Świerczewski. Na szosie tej była urządzona zasadzka na oddziały WP, które tamtędy miały przechodzić. Gdy oddział WP, w którym znajdował się śp. gen. broni Świerczewski, zbliżył się na miejsce zasadzki, ukryty oddział UPA otworzył ogień i wywiązała się walka, w trakcie której zginął śp. gen. broni Świerczewski. Kto wydał rozkaz zorganizowania zasadzki, nie jest mi wiadome, ale miała to być akcja odwetowa za wysadzony bunkier przez WP w Beskidach. Mirosław Onyszkiewicz — „Orest”, jest współwinny śmierci gen. Świerczewskiego, gdyż on wydawał rozkazy podległym sobie oddziałom UPA do napadów na oddziały WP w terenie.

b. Oddziały UPA w myśl rozkazów komandira UPA w Zacurzońskim Kraju dokonywały akcji sabotażowo-dywersyjnych w terenie przez podpalanie lasów, niszczenie mostów, dróg kolejowych i szos, palenie wsi zamieszkałych przez ludność polską i zbóż znajdujących się w stodołach bądź w stogach. Szczególnego rozmiaru nabrała akcja sabotażowo-dywersyjna w okresie odbywającej się akcji przesiedleńczej ludności ukraińskiej do USRR i na Ziemię Zachodnie. Wtedy były wydawane przez komandira UPA „Oresta” rozkazy stosowania najostrożniejszych środków celem sparaliżowania akcji przesiedleńczej.

c. Schwytanych żołnierzy WP oraz funkcjonariuszy UB i MO oddziały UPA badały, a następnie likwidowały bądź odbierały im broń i rozmundurowywały, puszczając ich w bieliznie.

d. W czasie akcji przesiedleńczej oddziały UPA w myśl instrukcji „Oresta” paliły wsie zamieszkałe przez ludność polską i mordowały ich mieszkańców.

e. Oddziały UPA dokonywały także systematycznych napadów w myśl rozkazów „Oresta” na spółdzielnie w terenie i urzędy polskie, rabując dobytek.

f. Oddziały UPA przedsięwzięły akcje odwetowe, a mianowicie napady na posterunki MO i ORMO w terenie, gdzie dokonywały morderstw i rabunku mienia.

g. Jak już poprzednio podałem, polityczni wychowawcy oddziałów UPA w myśl instrukcji „Oresta” prowadzili oszczerczą kampanię propagandową skierowaną przeciwko ZSRR, Polsce i CSR bądź to przez wygłaszanie referatów dla ludności ukraińskiej, bądź przez kolportaż nielegalnej literatury nacjonalistycznej w terenie.

h. Z większych akcji rabunkowo-terrorystycznych są mi znane następujące akcje dokonane przez podległe „Orestowi” oddziały UPA. W końcu maja 1946 r. oddziały UPA wspólnie z nielegalną organizacją WIN (Wolność i Niezawisłość), z którą uprzednio zawarto umowę, dokonały napadu zbrojnego na miasto Hrubieszów, podczas którego wysadzono w powietrze dom ze znajdującymi się wewnątrz żołnierzami Armii Radzieckiej, zwolniono z więzienia więźniów i dokonano napadu na budynek PUBP w Hrubieszowie. Dokładna ilość ofiar tego napadu nie jest mi znana, lecz było dużo zabitych i rannych. Mirosław Onyszkiewicz — „Orest”, jest współwinnym tego napadu, gdyż oddziały UPA działały w myśl jego rozka-

³ Była to grupa „Hrynia”.

zów. W początkach 1946 r. oddziały UPA dokonały zbrojnego napadu na strażników Wojsk Ochrony Pogranicza, gdzie zdemolowały budynek i zamordowały kilku wopistów. Po tym zbrojnym napadzie „Stiah” wręczył mi dużą ilość materiałów i dokumentów wojskowych, na podstawie których opracowałem referat szkoleniowy dla podległych sobie placówek SB na 70 kartkach maszynopisu, pt. „Polskie Pograniczne Wojska NKWD albo Wojsko Ochrony Pogranicza”, który służył do szkolenia SB, gdyż zawierał strukturę WOP, materiały o informacji WOP i inne dane, których nie pamiętam.

i. Lupy zrabowane przez oddziały UPA w czasie dokonywanych napadów przekazywane były prowidykom gospodarczym OUN w okręgach i rejonach, a ci odpowiednio je ukrywali w bunkrach; potem przeznaczano je na cele organizacyjne. To samo czyniono ze zrabowanymi pieniędzmi.

j. Ogólnej liczby członków UPA na terenie państwa polskiego nie znam dokładnie, ale było ich kilka tysięcy. Uzbrojenie zdobywano na oddziałach Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Tak samo zdobywano umundurowanie.

Pytanie: Scharakteryzujcie współpracę głównego Komandira UPA Mirosława Onyszkiewicza — „Oresta” z wami jako szefem służby Bezpieki z uwzględnieniem waszych kontaktów.

Odpowiedź: Ścisła współpraca między UPA i SB istniała w terenie. Nadrejonowi względnie rejonowi referenci SB utrzymywali stały kontakt z dowódcami sotni i czot UPA. W okresie akcji przesiedleńczej współpraca ta nabrała większych rozmiarów, gdyż wtedy wraz z oddziałami UPA bojówki SB dokonywały akcji zbrojnych i razem wspólnie UPA i SB przeprowadzały akcję dywersyjno-sabotażową w celu sparaliżowania akcji przesiedleńczej, stosując metody takie same jak UPA. Bojówki SB składały się z 10—15 osób i taka bojówka istniała w każdym rejonie. W I okręgu było siedem rejonów, każdy miał bojówkę SB, w II okręgu było pięć rejonów z bojówkami SB i w III okręgu były 3 rejony z bojówkami SB. Celem współpracy UPA i SB było prowadzenie walki przeciwko ZSRR i Polsce; obie te organizacje miały jedno zgrupowanie w OUN, której wojskową organizacją była UPA, natomiast SB sprawowała funkcję służby bezpieczeństwa OUN. Ponadto oddziały UPA przekazywały SB w terenie schwytanych żołnierzy WP i funkcjonariuszy UB i MO oraz innych działaczy, z którymi SB prowadziła śledztwo w celu zdobywania potrzebnych informacji, a następnie albo likwidowała schwytanego, albo wypuszczała. Ja sam osobiście kontaktowałem się z Mirosławem Onyszkiewiczem — „Orestem” kilkakrotnie. Po raz pierwszy skontaktowałem się z „Orestem” w czerwcu 1945 r. w lesie koło Monasterza, pow. Lubaczów. Na spotkanie to poszedłem wraz ze „Stiahem”.

„Orest” pełnił w tym czasie funkcję wyższego dowódcy w WO II Wojskowego Okręgu Lwowskiego, ze „Stiahem” omawiał wtedy sprawę przekazania mienia wojskowego z WO II do Zaczurzońskiego Kraju, gdyż właśnie wówczas organizowano Zaczurzoński Kraj. „Stiah” polecił mi wówczas zająć się odbiorem tego mienia i przez „Oresta” zostałem skontaktowany z Michałem Zabłockim — „Joryczem”, komendantem żywnościowym WO II na kolonii między Ulhówkiem a Rzeczą. W okresie od czerwca do września 1945 r. przyjmowałem te maga-

zyny z żywnością i odzieżą od „Jorycza” i przekazałem rejonowemu prowidy-
kowi OUN V rejonu (część pow. lubaczowskiego i tomaszowskiego) „Zarubie” do
zmagazynowania w bunkrach. W tym to okresie kilkakrotnie kontaktowałem się
z „Orestem” na kolonii u Stefana Kucharczuka pod Ułhówkiem, gdzie prowadzi-
liśmy rozmowy związane z przejściem tego mienia. Następane spotkanie z „Orestem”
miałem w styczniu 1946 r. we wsi Górniki koło Huty Lubyckiej, pow. Tomaszów
Lubelski, gdzie byłem wraz ze „Stiahem”. Na tym to spotkaniu „Stiah” oznajmił
„Orestowi”, że został mianowany komandirem UPA w Zaczurzońskim Kraju i otrzy-
mał polecenie objęcia dowództwa i zorganizowania należycie oddziałów UPA.
Uzgodnili wówczas termin przeprowadzenia inspekcji celem skontrolowania oddzia-
łów UPA w terenie. Ponownie byłem wraz ze „Stiahem” na spotkaniu z „Orestem”
w czerwcu 1946 r., które odbyło się w lesie koło wsi Monasterze, pow. Lubaczów.
Na tym spotkaniu odbyła się odprawa, na której uzgodniliśmy, jak prowadzić akcję
dywersyjno-sabotażową w celu sparaliżowania akcji przesiedleńczej ludności ukraiń-
skiej. Szczegółów tej odprawy nie przypominam sobie, ale wg uzgodnionych tam
form wydane zostały rozkazy oddziałowi UPA i bojówkom, o czym już zeznawa-
łem. W lutym 1947 r. będąc u „Stiaha” w bunkrze udałem się wraz z nim na
spotkanie z Onyszkiewiczem — „Orestem”, które odbyło się we wsi Kniozie
w bunkrze prowidyka OUN „Zaruby”. Na tym spotkaniu omówiliśmy sprawę wy-
dania przez „Oresta” rozkazu podległym sobie oddziałom UPA, aby wydzielały
ochronę dla przybywających łączników, oraz inne sprawy organizacyjne, których
nie pamiętam. W początkach września 1947 r. w bunkrze „Oresta” w lesie koło
wsi Rzeplin, pow. Tomaszów Lubelski, spotkałem się z „Orestem”, gdyż szukałem
przez niego kontaktu ze „Stiahem”. „Orest” nie podał mi tego kontaktu, bo go
nie posiadał, natomiast omówiliśmy sprawy organizacyjne. Między innymi „Orest”
mówił mi, że przeprowadza demobilizację oddziałów UPA i przerzuca niektóre
z nich na teren USRR, co już częściowo uczynił przerzucając sotnię „Czausa”.
Mówił również, że polecił „Czausowi” przed odejściem do USRR spalić wieś
Rzeczycę, co ten ostatni wykonał i odszedł z sotnią do USRR celem kontynuowa-
nia walki przeciwko ZSRR. „Orest” następnie zapytał mnie, jakie są dalsze in-
strukcje co do działalności OUN na terenach południowo-wschodniej Polski, na co
mu odpowiedziałem, że takie jak w czasie odprawy były uzgodnione w 1946 r. ze
„Stiahem”. Uzgodniliśmy wówczas z „Orestem”, że część oddziałów UPA wyśle
on do USRR, część mniej zdekonspirowanych na tereny Ziem Odzyskanych do
swoich rodzin i znajomych, a na terenach wschodnich będących w zasięgu dzia-
łalności UPA należy pozostawić ośrodki propagandowe, dobrze zakonspirowane
i nieliczne grupy bojowe. Ośrodki te winny składać się z pewnego elementu OUN
i zadaniem ich musiało być prowadzenie antydemokratycznej propagandy. Umówi-
liśmy się, że w dniu 16 września spotkamy się w bunkrze „Karmeluka” w Rze-
czycy i pójdziemy do „Stiaha”, by uzgodnić z nim plan działalności przerzuczo-
nych członków UPA na teren Ziem Odzyskanych. W bunkrze u „Oresta” przeby-
wałem 10 dni. W tym to czasie do tegoż bunkra przyszli prowidyk III okręgu
OUN „Pryrwa” i komandir UPA III okręgu „Berkut”, którym wraz z „Orestem”
polecilem, jak wyżej podałem, pozostać na tych terenach dla zorganizowania ośrod-

ków propagandowych i grup bojowych, a resztę członków przesłać na teren USRR i Ziemi Odzyskanych. Za dwa dni przez „Oresta” skontaktowałem się z referentem III okręgu SB „Zenonem”, polecając mu, aby tak samo uczynił z bojówkami SB i referentami SB, i poleciłem mu wejść w porozumienie z „Pryrwą” i „Ber-kutem”, by wraz z nimi zorganizował ośrodki propagandowe na terenach III okręgu i grupy bojowe dla prowadzenia dalszej, zakonspirowanej i oszczerczej kampanii antydemokratycznej. W dniu 11 względnie 12 września 1947 r. udałem się do bunkra „Karmeluka” w Rzeczyca, gdzie miałem dnia 16 września 1947 r. spotkanie się z „Orestem” i mieliśmy pójść do „Stiaha”, lecz do tego spotkania nie doszło, bo ja w tym bunkrze w dniu 16 września 1947 r. zostałem aresztowany.

Na tym protokół przesłuchania świadka zakończono, który po uprzednim przeczytaniu jako zgodny z moimi zeznaniami własnoręcznie podpisuję.

Przesłuchał:
podpis nieczytelny

Zeznał:
Fedoriw Piotr

*Archiwum Naczelnej Prokuratury Wojskowej.
Akta sprawy przeciwko Onyszkiewiczowi.*

DO ROZDZIAŁU PIĄTEGO

ROZKAZ NACZELNEGO DOWÓDZTWA WP

Oficerowie i podoficerowie! Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Odzyskaliśmy odwiecznie polskie ziemie nad Odrą i Nysą. Odzyskaliśmy wielki, szeroki dostęp do morza. Dziś stoi przed nami zadanie utrwalenia owoców zwycięstwa, odnowienia i umocnienia polskości na tych ziemiach, zaludnienia ich i zagospodarowania. Bogate i urodzajne Ziemie Zachodnie staną się źródłem dobrobytu dla całego kraju. Miliony Polaków znajdą tam pracę i chleb, stworzą dla siebie dostatnie i spokojne warunki życia. Odzyskaliśmy te ziemie dzięki słusznej i mądrej polityce władz demokratycznych państwa, Krajowej Rady Narodowej i Rządu Tymczasowego, dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i braterstwu broni z Armią Czerwoną, dzięki wkładowi krwi żołnierza polskiego. Rozumiejąc i oceniając wkład męstwa i wysiłku żołnierza w dzieło wolności i wielkości Polski, Rząd Rzeczypospolitej, spełniając swe przyrzeczenie, przyznaje prawo pierwszeństwa żołnierzom i ich rodzinom w obejmowaniu ziem na zachodzie. Każda rodzina żołnierza Wojska Polskiego ma zapewnione otrzymanie działki dziesięciohektarowej. Wśród milionów rodzin polskich, które w najbliższych miesiącach zaludnią Ziemie Zachodnie, na pierwszym miejscu znajdują się rodziny żołnierzy polskich. Zwyciężyliśmy w boju z wrogiem, zwyciężymy w pracy nad odbudową. W szerokim pasie nad granicą zachodnią, na przydzielonych specjalnie ziemiach dla rodzin wojskowych, powstaną osiedla, promieniujące siłą i mocnym duchem narodowym. Powstaną gospodarstwa, które w zahartowanych i pracowitych rękach polskich staną się źródłem dostatku i kultury. Gospodarstwa te trzeba szybko obejmować w posiadanie, aby już w tym roku zebrać z nich plony, aby już w tym roku tętniło w nich życie polskie. Niebawem rozpocznie się akcja dobrowolnego przesiedlania rodzin wojskowych. W celu koordynowania i kierowania osadnictwem wojskowym w pasie zachodnich granic Państwa Polskiego mianuję:

- 1) generalnym inspektorem osadnictwa wojskowego na Ziemiach Odzyskanych generała broni Karola Świerczewskiego, dowódcę 2 armii,
- 2) zastępcą generalnego inspektora osadnictwa wojskowego — pułkownika Piotra Jaroszewicza.

Rozkazuję:

1. Dowódcom 1 i 2 armii, 1 Korpusu Pancernego i wszystkich brygad artyleryjskich, czołgowych, saperskich oraz innych jednostek, które brały udział w walce z niemieckim najeźdźcą, kierownikom szpitali i domów wypoczynkowych dla rannych, dowódcom wszystkich innych jednostek, w których służą żołnierze i oficerowie, którzy byli w armii czynnej — sporządzić:

- a) listę żołnierzy, podoficerów i oficerów armii czynnej, którzy pragną otrzy-

mać osadę rolną względnie osiedlić się w miastach jako rzemieślnicy, robotnicy lub pracownicy na Ziemiach Odzyskanych;

b) listę oficerów, podoficerów i żołnierzy, poległych w walkach w celu nadania ziemi rodzinom.

Szefowi Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego, szefom Zarządów Polityczno-Wychowawczych Armii, szefom Wydziałów Polityczno-Wychowawczych sporządzić w porozumieniu z władzami centralnymi i województwami demokratycznych partii politycznych;

c) listy partyzantów i uczestników walki zbrojnej z okupantem hitlerowskim, którzy pragną wziąć udział w osadnictwie wojskowym;

d) listy bojowników i partyzantów, poległych w walkach, w celu nadania ziemi rodzinom.

Na listach według punktów a) i c), obok personaliów żołnierzy, podawać dokładny adres rodziny i ilość jej członków. W rubryce „Uwagi” przy nazwiskach żołnierzy i oficerów, którzy ze względu na swe wyrobienie społeczno-polityczne kwalifikują się na stanowiska sołtysów, wójtów, starostów itp., umieszczać odpowiednie adnotacje.

2. Dowództwu 2 armii — przeprowadzić ramową inwentaryzację wszystkich gospodarstw rolnych poniemieckich na terenach wyznaczonych i sporządzić odpowiednie spisy, według miejscowości, gmin i powiatów, trzymając się starego podziału administracyjnego. Przy inwentaryzacji określić przybliżoną wielkość gospodarstwa, stan budynków mieszkalnych i gospodarczych, ogólną ilość izb mieszkalnych w poszczególnych gospodarstwach.

3. Kwatermistrzowi Wojska Polskiego — wydzielić do akcji przesiedleńczej osadnictwa wojskowego niezbędną ilość samochodów ciężarowych i osobowych oraz odpowiednie zaopatrzenie.

4. W akcji przesiedleńczej wezmą udział wszystkie jednostki Wojska Polskiego, pomagając w jej przeprowadzeniu wszystkimi środkami, według wytycznych generalnego inspektora wojskowego.

W związku z tą akcją przystąpić do planowego zwalniania z wojska starszych żołnierzy powyżej 40 lat i osadzać ich na Ziemiach Odzyskanych.

5. Rozkaz niniejszy odczytać we wszystkich jednostkach Wojska Polskiego oraz wyjaśnić w pogadankach, przeprowadzonych przez oficerów polityczno-wychowawczych, historyczne znaczenie akcji osadnictwa wojskowego na Ziemiach Odzyskanych i nadania żołnierzom gospodarstw dziesięciohektarowych.

6. Wszystkie jednostki otrzymają w sprawie osadnictwa wojskowego rozkaz wykonawczy i organizacyjny.

Zastępca Naczelnego Dowódcy WP
do spraw pol.-wych.

(—) Marian Spychalski
generał brygady

Naczelnny Dowódca WP
(—) Michał Zymiński
Marszałek Polski

Zastępca Szefa Sztabu Głównego WP
(—) Rotkiewicz
generał brygady

„Polska Zbrojna”, nr 111 z dnia 8 czerwca 1945 r.

ROZKAZ NACZELNEGO DOWÓDZTWA WP

Nadchodzi kampania żniwna, której powodzenie zadecyduje o tym — czy bogaty urodzaj tegoroczny da zniszczonemu krajowi chleb — podstawowy warunek pracy i odbudowy. Okupant niemiecki, odchodząc z naszych ziem, świadomie niszczył traktory i maszyny rolnicze, uprowadzał konie, wozy i inwentarz, aby utrudnić nam pracę, wywołać trudności i głód. Jednak kraj uporał się po bohatersku z siewem. Mimo trudności, braku narzędzi, sprzętazu, ludzi obsieliśmy nasze pola. W akcji siewnej niemalą rolę odegrała pomoc wojska.

W obecnej kampanii żniwnej wojsko również musi pomóc wydatnie społeczeństwu. Ani jeden zagon nie może zmarnieć w polu.

W związku z tym

rozkazuję:

1. We wszystkich oddziałach Wojska Polskiego akcję żniwną uważać za podstawowe zadanie bojowe, podporządkowując jej wszystkie inne zajęcia i zadania.

2. Korpus oficerów pol.-wych. przeprowadzi wg wskázówek Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP akcję propagandową, mobilizującą każdego żołnierza i oficera do świadomej, znoej pracy w okresie żniwnym. Cały korpus oficerski i podoficerski własnym przykładem przez nieustanne towarzyszenie żołnierzowi, kontrolę i organizację pracy doprowadzi do maksimum wysiłku wojska w akcji żniwnej.

3. W porozumieniu z miejscowymi władzami administracyjnymi dowódcy jednostek ustalą plan udziału wojska w akcji żniwnej, uwzględniając pomoc ludźmi, końmi i samochodami. Warsztaty remontowe jednostek wojskowych zobowiążą na czas żniw do remontu maszyn rolniczych i sprzętu rolniczego. Należy przeprowadzić zbiórkę narzędzi rolniczych i zorganizować ich remont.

Szczególnie należy pomóc w zbiorach:

- a) rodzinom wojskowym;
- b) rodzinom poległych żołnierzy i partyzantów;
- c) wdowom i sierotom;
- d) gospodarstwom nie posiadającym koni;
- e) dużym gospodarstwom społecznym, odczuwającym brak siły roboczej i ciągowej.

Całkowicie należy zebrać plony na ziemiach bezpańskich lub opuszczonych przez właścicieli.

4. Na zachodzie, skąd wyemigrowała ludność niemiecka, oddziały wojskowe, o ile własnymi siłami nie potrafią opanować sytuacji, organizować będą:

a) mobilizację do prac żniwnych pozostałej ludności niemieckiej z miejskich ośrodków w porozumieniu z władzami administracji publicznej;

b) agitację wśród rzesz Polaków wracających z Niemiec, aby na czas zbiorów zostali na miejscu pracy.

Dla zatrudnionych w ten sposób Polaków wydawać zapłatę za pracę w naturze zbożem na podstawie umowy.

5. Żołnierzom, pracującym przy żniwach, ustalić normę pracy dziennej, prowadzić kontrolę oraz stosować współzawodnictwo.

6. Najlepiej pracujących żołnierzy premiować urlopem po zakończeniu żniw.

7. Żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, wybitnie zasłużonych na polu organizacji akcji żniwnej, przedstawić do odznaczeń.

8. Dowódcy jednostek we własnym zakresie po zaplanowaniu akcji żniwnej wydadzą szczegółowe rozkazy organizacyjne.

Zastępca Naczelnego Dowódcy WP

do spraw pol.-wych.

(—) Marian Spychalski
generał dywizji

Naczelnny Dowódca WP

(—) Michał Żymierski
Marszałek Polski

Szef Sztabu Głównego Wojska Polskiego

(—) Władysław Korczyc
generał broni

„Zwycięzimy” z dn. 26.VII.1945 r.

nr	data	zaw.	zaw.	zaw.	zaw.	zaw.
1	1945	1	1	1	1	1
2	1945	2	2	2	2	2
3	1945	3	3	3	3	3
4	1945	4	4	4	4	4
5	1945	5	5	5	5	5
6	1945	6	6	6	6	6
7	1945	7	7	7	7	7
8	1945	8	8	8	8	8
9	1945	9	9	9	9	9
10	1945	10	10	10	10	10
11	1945	11	11	11	11	11
12	1945	12	12	12	12	12
13	1945	13	13	13	13	13
14	1945	14	14	14	14	14
15	1945	15	15	15	15	15
16	1945	16	16	16	16	16
17	1945	17	17	17	17	17
18	1945	18	18	18	18	18
19	1945	19	19	19	19	19
20	1945	20	20	20	20	20
21	1945	21	21	21	21	21
22	1945	22	22	22	22	22
23	1945	23	23	23	23	23
24	1945	24	24	24	24	24
25	1945	25	25	25	25	25
26	1945	26	26	26	26	26
27	1945	27	27	27	27	27
28	1945	28	28	28	28	28
29	1945	29	29	29	29	29
30	1945	30	30	30	30	30
31	1945	31	31	31	31	31
32	1945	32	32	32	32	32
33	1945	33	33	33	33	33
34	1945	34	34	34	34	34
35	1945	35	35	35	35	35
36	1945	36	36	36	36	36
37	1945	37	37	37	37	37
38	1945	38	38	38	38	38
39	1945	39	39	39	39	39
40	1945	40	40	40	40	40
41	1945	41	41	41	41	41
42	1945	42	42	42	42	42
43	1945	43	43	43	43	43
44	1945	44	44	44	44	44
45	1945	45	45	45	45	45
46	1945	46	46	46	46	46
47	1945	47	47	47	47	47
48	1945	48	48	48	48	48
49	1945	49	49	49	49	49
50	1945	50	50	50	50	50

DO
GŁÓWNEGO ZARZĄDU POLITYCZNO-WYCHOWAWCZEGO
 w Warszawie

W związku z rozkazem Naczelnego Dowódcy nr 62 z dnia 20.II.46 r. o pomocy wojska w akcji siewnej melduję:

W wyniku rozmów przeprowadzonych przez Kwatermistrzostwo OW z Woje-
 wódzkim Pełnomocnikiem i opracowanego planu pracy ustalono, że na terenie
 woj. krakowskiego znajduje się 37 000 ha ziemi, która bez udzielenia pomocy
 chłopom nie będzie mogła być obsiana.

Biorąc pod uwagę sytuację poszczególnych jednostek (akcja przeciw bande-
 rowcom prowadzona przez większość jednostek) i po sprawdzeniu sił mogących
 przyjąć z pomocą akcji siewnej, Kwatermistrzostwo OW ustaliło, że wyżej wy-
 mienionej ilości ziemi wojsko w żadnym wypadku nie będzie mogło obsiać, gdyż
 do tego celu należałoby użyć 1800 par koni w ciągu dwóch miesięcy. Wydane
 przez Dowódcę OW rozkazy idą w tym kierunku, by jak najwięcej ludzi i koni
 oraz samochodów brało udział w akcji siewnej. Rozkazem Dowódcy OW polecono

Nazwa oddziału	I l o ś ć				Przyjęta ilość do zaorania ha	Zaorano ha
	Koni	Ludzi	Samoch.	Wozów		
34 pułk piechoty	35	18	—	18	100	30
30 pułk piechoty	34	17	—	10	60	15
40 pułk piechoty	12	6	—	—	wywóz nawozu	—
16 pułk piechoty	10	3	1	—	30	8
Oficerska Szkoła Saperów	—	25	3	—	zwózka nasion	—
18 pułk piechoty	8	4	—	2	20	6
36 pułk piechoty	20	10	—	5	50	12
8 Oddział Ochrony Pogranicza	24	12	—	6	60	24
37 pułk piechoty	16	8	—	8	50	10
35 Odcinek WOP	24	12	—	12	75	58
40 „ „	15	8	—	7	60	20
42 „ „	20	10	—	5	60	15
38 „ „	46	23	—	8	200	65
43 „ „	24	12	—	6	200	132
23 pułk artylerii lekkiej	40	20	4	10	360	120
8 pułk czołgów DOW-Kraków	—	—	8	—	—	—

jednostkom organizowanie specjalnych grup składających się z oficera, żołnierza, koni i wozów oraz oddanie wszystkich możliwych środków do dyspozycji pełnomocników do akcji siewnej i Związkom Samopomocy Chłopskiej. W tej chwili akcja pomocy wojska w zasiewach wiosennych na terenie OW nr V jest w pełnym toku i na podstawie meldunku udział jednostek przedstawiony został w tabeli zamieszczonej na poprzedniej stronie.

Razem przy udziale 188 ludzi, 328 koni, 97 wozów, 20 samochodów z przyjętych 1325 ha zaorano 515 ha.

Oprócz wyżej podanych jednostek biorą w akcji siewnej udział również inne jednostki, które ze względu na charakter służby dają pomoc dorywczą bez z góry określonego planu. Są to jednostki znajdujące się w akcji przeciw bandom, jak również szpitale, urzędy wojskowe itd.

Korzystając z pobytu oficerów i żołnierzy biorących udział w akcji siewnej na terenie wsi wydziały pol.-wych. poszczególnych jednostek popularyzują ich wśród chłopów. I tak np. zastępca dowódcy 6 DP melduje, że w wielu miejscowościach po przeprowadzeniu przez aktywistów wchodzących w skład grup indywidualnych rozmów z mieszkańcami chłopcy odnosili się do żołnierzy z dużą sympatią. Ponadto wydział pol.-wych. 6 DP dostarczył wsiom poprzez grupy akcji siewnej 25 brozur gospodarczo-politycznych oraz większą ilość gazet.

Zastępca Dowódcy Okręgu Wojskowego nr V
do spraw pol.-wych.

(—) Hajdukiewicz, ppłk

*Teczka nr 51 — Sprawozdanie dwutygodniowe
i miesięczne 1946 r. DOW Kraków, s. 199—200.*

WYCIĄG ZE SPRAWOZDANIA

za okres od 1 do 31 maja 1946 r. zastępcy dowódcy OW nr I
do spraw pol.-wych.

I. Praca z ludnością cywilną

Najważniejszymi zagadnieniami w pracy z ludnością cywilną w maju br. były:

- a) praca propagandowa w okresie świąt, tj. 1, 3 i 9 maja;
- b) akcja siewna;
- c) praca propagandowa związana z referendum ludowym.

O pracy propagandowej przed świętem zwycięstwa meldowaliśmy już uprzednio. Na podstawie meldunków, jakie wpłynęły do nas później, można stwierdzić, że uroczystości zorganizowane przy czynnym udziale wojska stały się manifestacją przywiązania ludności cywilnej do wojska.

RKU zorganizowały zloty zdemobilizowanych żołnierzy przy pomocy władz powiatowych, kół TPŻ, Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację (tam gdzie już istnieją) oraz stacjonujących jednostek wojskowych. Na ogół zloty te przeprowadzono sprawnie, zapewniając zdemobilizowanym lokum i wyżywienie. Udział w zlotach duży. Jedynym ogólnym niedociągnięciem było to, że nie udało się rozdać wszystkim uczestnikom zlotów dyplomu „Żołnierza Demokracji”.

Pomoc wojska dla ludności w wiosennych zasiewach wyraziła się cyfrą 7681 ha obsianej ziemi chłopskiej. Oprócz tego jednostki wypożyczały ludności konie albo bezpośrednio, albo za pośrednictwem Związku Samopomocy Chłopskiej (18 DP, 14 DP, 15 DP, 1 DP i inne). Szpital Garnizonowy w Ełku oddał na czas akcji siewnej swe konie miejscowemu PCK.

Szereg jednostek okazało pomoc szkołom w obsianiu i obsadzeniu ogrodów. Np. 1 pułk ułanów pomógł dwóm szkołom, 14 DP i jej pododdziały okazały daleko idącą pomoc w środkach transportowych, koniach i ludziach wszystkim szkołom na terenie swego rozlokowania. Podobnie wygląda sprawa w innych jednostkach.

65 pp 18 DP dopomógł w uprawie ogrodów pracowników elektrowni w Białymstoku.

Jednostki okręgu wykonały plan akcji siewnej z nadwyżką (101%). Obsiano bowiem łącznie z gospodarstwami przykoszarowymi 10 110 ha. Obszar ten faktycznie jest znacznie większy, nie wliczono bowiem ziemi uprawionej przy pomocy koni wojskowych.

Najlepiej wyniki osiągnęła 15 DP, która obsiała 3975 ha — co wobec planowanych 2100 ha stanowi 190% planu.

Ogólnie biorąc wyniki akcji siewnej na terenie OW są zadowalające, jeśli uwzględnić szereg trudności, jakie napotykały jednostki, przede wszystkim zajęcie się walką z bandami, niepełne składy osobowe itp.

Po okresie świąt majowych praca przygotowawcza w terenie nieco osłabła. Jednostki zajmowały się bowiem przygotowaniem do akcji związanej z referendum.

1 DP. Aparat pol.-wych. 1 pp i 3 pp znajdujących się na terenie powiatów Ostrów Mazowiecka i Ostrołęka zwołał 1 wiec z ludnością. Wygłoszono dwa referaty, urządono 2 seanse filmowe i 2 zabawy ludowe.

14 DP. W Zambrowie i Łomży 45 pp zorganizował kilka wieców dla ludności cywilnej, na których występował pplk Stasiak poruszając sprawy referendum. Pododdziały dywizji urządziły w maju 14 przedstawień dla ludności cywilnej, 8 koncertów i 6 zabaw ludowych. Orkiestra dywizji brała 8-krotnie udział w imprezach PCK i TPZ (bezpłatnie).

15 DP. Opracowano w porozumieniu z kuratorem okręgu szkolnego cykl pogadank dla młodzieży szkół średnich Olsztyna. Od 15 do 30 maja wygłoszone zostały we wszystkich szkołach 3 pogadanki przez oficerów 15 DP. Udział w pogadankach brali też oficerowie liniowi. Cykl referatów wygłoszono na wojewódzkich kursach aktywistów PPR. Oprócz tego regularnie wygłaszane są referaty dla pracowników PKP, elektrowni i fabryki zapalek oraz w szkole MO.

Współpraca z Wojewódzkim Urzędem Informacji i Propagandy rozwija się pomyślnie.

18 DP. 65 pp wygłosił referaty dla pracowników i robotników 26 fabryk i zakładów na temat X Sesji KRN. Dyrektorzy dwóch gimnazjów zwrócili się z prośbą do WPW o wygłoszenie referatów w szkołach.

Grupy operacyjne działające w terenie rozdają ludności masowo prasę i materiały propagandowe, co przyjmowane jest przez ludność z entuzjazmem.

W związku z akcją referendalną zwołano wiece: 24 maja 1946 r. w Elku — frekwencja mała, 25 maja w Kolnowie — frekwencja duża, 26 maja w Augustowie — frekwencja duża.

Na wiecach obecni byli dowódca dywizji gen. Paszkiewicz i pplk Kusznierek.

W powiecie Suwałki oficerowie dywizji łącznie z przedstawicielami partii politycznych PPR, PPS, SL, SD zorganizowali wiece w 12 wsiach. Wiece te zgromadziły całą ludność gmin.

Centrum Wyszolenia Piechoty i Kawalerii. W związku z 1 maja zorganizowano 24 wiece wspólnie z partiami politycznymi na terenie woj. warszawskiego.

W okresie przed świętem zwycięstwa wspólnie ze słuchaczami Wyższej Szkoły Pol.-Wych. wygłoszono w Warszawie 95 pogadank, w powiatach warszawskim i mińskim — 28 pogadank.

W czasie defilady 9 maja 220 oficerów przeprowadziło akcje specjalne.

Grupy oficerów (od 140 do 180) trzykrotnie wyjeżdżały w teren dla wygłoszenia pogadank w szkołach, rozdawania materiałów propagandowych i orga-

nizacji zabaw ludowych. Dla inteligencji Rembertowa zorganizowano herbatkę połączoną z referatem. Rozdano wiele materiału propagandowego, nawiązano współpracę ze związkami zawodowymi.

Szkoła Techniczno-Lotnicza. Nie organizowano żadnych imprez poza seansami filmowymi dla młodzieży szkolnej.

Wyższa Szkoła Oficerów Pol.-Wych. 20 oficerów — słuchaczy Szkoły — 30 maja 1946 r. zorganizowało i wzięło udział w 9 wiecach skupiających ludność 28 wsi powiatu warszawskiego (gmina Falenty i okolica). Tematem wieców była subskrypcja PPOK oraz referendum.

Mniejsze jednostki OW (5 pułk saperów, 1 pułk ułanów, 3 szkolny pułk czołgów, Oficerska Szkoła Broni Pancernejskiej, 1 pułk samochodowy, baon karny, oddziały WOP) również przeprowadzają akcję propagandową w terenie w postaci wieców, zebrań, urządzania zabaw dla ludności, imprez artystycznych i kolportażu materiałów propagandowych i prasy. Np. saperzy 5 pułku saperów rozdali ludności okolic Pultuska 2000 egzemplarzy „Chłopskiej Drogi”.

TPŻ nie wykazywało w maju aktywnej działalności, poza częściową opieką nad zdemobilizowanymi i inwalidami.

Związek Uczestników Walk o Wolność i Demokrację rozwija swą działalność jeszcze b. słabo. Na terenie RKU Łomża, Ciechanów, Mława, Grójec, Ostrołęka, Olecko, Jansbork, Rastembork, Ostróda i Małkinia — organizacja ta w ogóle nie istnieje.

Związek Uczestników Walki Zbrojnej w Warszawie przygotowuje na koniec czerwca zlot zdemobilizowanych celem wręczenia dyplomów „Żołnierza Demokracji” i przeprowadzenia akcji propagandowej związanej z referendami.

W Olsztynie Związek nie przejawia żywszej działalności. Liczba członków wzrosła z 30 do 50.

W RKU Mińsk Mazowiecki Związek liczy 208 członków.

W Płońsku Związek liczy 80 członków. Działalność słaba.

Na terenie RKU Grodzisk Związek wykazuje działalność jedynie w Żyrardowie.

W Suwałkach Związek przygotowuje zlot zdemobilizowanych na dzień 23 czerwca 1946 r.

Na terenie RKU Garwolin, Olecko, Pultusk, Lidzbark i Morąg — Związek Uczestników Walki Zbrojnej znajduje się w stadium organizacji.

Zastępca Dowódcy OW nr I
do spraw pol.-wych.
(—) W. Stąpor, pplk

Archiwum GZP.

Teczka nr 11 — 1946 r.

DO ROZDZIAŁU SZÓSTEGO

WOJSKO POLSKIE
GL. ZARZĄD POL.-WYCH.
Oddział Propagandy

Mp, I.VII.1945 r.

Wytyczne pracy propagandowej nr 31

W SPRAWIE PRACY PROPAGANDOWEJ W MIESIĄCU LIPCU 1945 R.¹

W miesiącu lipcu br. praca propagandowa będzie ześrodkowana na następujących zagadnieniach:

1. Popularyzacja osiągnięć demokracji polskiej od chwili powstania PKWN poprzez Rząd Tymczasowy aż do stworzenia Rządu Jedności narodowej (Rocznica przekroczenia Bugu przez I armię i stworzenia PKWN — 22 lipca). Popularyzacja wysiłku narodu i osiągnięć demokracji oraz znaczenia wewnętrznej spójności narodu w pracy nad odbudową kraju, kierowanej przez zwyciężski obóz demokracji pod przewodem Rządu Tymczasowego i Rządu Jedności Narodowej.

2. Zwycięstwo idei jedności narodu, wyrażone w stworzeniu Rządu Jedności Narodowej i wypływające z jedynie słusznej polityki Bloku Demokratycznego.

Linia polityczna koalicji rządowej, wytyczona przed rokiem, pozostaje niezmieniona.

Stworzenie Rządu Jedności Narodowej nastąpiło dopiero dziś dlatego, że pewni działacze demokratyczni z kraju i zagranicy ulegali naciskowi ideologicznemu reakcji, który wyraził się w szeregu wahań i nieufności, w pierwszym rzędzie w stosunku do ZSRR.

Zagadnienie dalszego wzmocnienia i pogłębienia konsolidacji narodu wokół Rządu Jedności Narodowej. Wzmocnienie na tej podstawie walki zwycięskiej demokracji o ostateczną izolację i pozbawienie resztek wpływów politycznych rodziwej reakcji i ostateczne jej dobitcie.

3. Dalsze wzmocnianie i pogłębienie sojuszu ze Związkiem Radzieckim, którego znaczenie zostało zrozumiane nawet przez wahające się i ulegające dotychczas naciskowi reakcji elementy demokratyczne.

4. Wzrost autorytetu Polski na arenie międzynarodowej w związku z:

a) utworzeniem Rządu Jedności Narodowej,

¹ Wszystkie sprawozdania, rozkazy i instrukcje do rozdziału VI uzyskano z Archiwum GZP.

b) nawiązaniem normalnych, przyjaznych stosunków politycznych i gospodarczych między państwami demokratycznymi Zachodu a Polską,

c) ostateczną, nawet formalną likwidacją reakcyjnego londyńskiego „rządu” emigracyjnego.

5. Osadnictwo i akcja przesiedleńcza na Ziemi Zachodnie.

6. Podsumowanie i popularyzacja działalności bojowej 1 i 2 armii oraz Korpusu Pancernego i ich historycznej roli w zwycięstwie nad niemieckim najeźdźcą.

7. W związku z możliwością powrotu żołnierzy polskich z jednostek sformowanych na Zachodzie do Ojczyzny należy podkreślić następujące momenty:

a) większość żołnierzy polskich na Zachodzie pragnie powrotu do kraju,

b) przestępcza polityka i działalność reakcji „londyńskiej” oraz kłamliwa propaganda opóźnia ten powrót,

c) demokracja polska i wojsko powitają żołnierzy i uczciwych oficerów powracających do Ojczyzny, jak braci,

d) każdy oficer, podoficer i żołnierz naszego wojska winien pomóc oszukanym przez sanacyjną propagandę żołnierzom polskim z Zachodu przezwyciężyć resztki reakcyjnych naleciałości.

8. Przebudowa pracy pol.-wych. w wojsku w związku z przejściem na normalną, systematyczną, długodystansową pracę szkoleniową.

Podniesienie na wyższy poziom zagadnień metody pracy propagandowo-agitacyjnej.

Położenie większego nacisku na organizowanie pracy kulturalno-oświatowej oraz godziwych rozrywek dla oficera, podoficera i żołnierza (praca świetlicowa, klubowa, teatry, twórczość amatorska, domy żołnierza).

W SPRAWIE ROCZNICY POWSTANIA W WARSZAWIE

§ 1

Dnia 1 sierpnia 1945 r. upływa rok od daty wybuchu tragicznego powstania warszawskiego.

Powstanie, wywołane bez porozumienia z Armią Czerwoną, na wydany z Londynu rozkaz Sosnkowskiego, skazane było od pierwszej chwili na klęskę. Przywódcy jego nadużyli patriotyzmu ludu warszawskiego, jego nienawiści do Niemców, jego woli walki.

Tym niemniej bohaterska, dwumiesięczna walka powstańców-żołnierzy AK, AL, PAL, KB i innych organizacji wojskowych, walka poparta niezłomną postawą całej ludności stolicy — jest wspaniałym wyczynem bojowym, jedną z najświetniejszych kart dziejów zmagania narodu polskiego z niemieckim najeźdźcą o niepodległość Ojczyzny. Dzieje powstania — to dokument jedności wszystkich Polaków.

Walka Warszawy wywołała patriotyczny entuzjazm w całym kraju, szacunek i podziw w całym świecie demokratycznym. Pamięć o tej walce i dziś jeszcze jest żywa w sercach całego narodu. Dlatego w rocznicę wybuchu powstania składamy hołd wszystkim jego uczestnikom i ze czcią pochylamy nasze sztandary nad mogiłami poległych towarzyszy broni — powstańców Warszawy.

§ 2

W rocznicę powstania należy:

- a) przeprowadzić w kompaniach pogadanki wg konspektu Gł. Zarządu Pol.-Wych. WP nr 49;
- b) zorganizować akademie, poświęcone Warszawie i zaprosić na nie delegacje ludności cywilnej.

W przemówieniach, pogadankach i wszelkich wystąpieniach, poświęconych Warszawie, należy szeroko wykorzystać materiał, zawarty w konspekcie nr 49 ze szczególnym uwzględnieniem następujących momentów:

1. Choć powstanie wywołane zostało przez komendę Armii Krajowej, na barykadach walczyli ramię w ramię żołnierze wszystkich polskich organizacji wojskowych. Wbrew intencjom londyńskich organizatorów powstania w ogniu walki nastąpiło zbratanie wszystkich Polaków, bez względu na różnice w poglądach politycznych. Na ulicach Warszawy ginęli obok siebie powstańcy AK, AL i żołnierze

1 armii WP. Choć nosili różne opaski czy mundury, bili się i ginęli za wspólny wielki cel — za Polskę.

Powstanie, które reakcja chciała uczynić przygrywką do wojny domowej, które miało zapobiec zjednoczeniu narodu pod sztandarem demokracji — stało się wielką kuźnią jedności narodowej.

2. Pod hasłem pomocy walczącej Warszawie zjednoczył się cały kraj. Na całym wyzwolonym terenie urządzano zbiórki na pomoc dla stolicy. PKWN wytyczył wszystkie siły, by udzielić pomocy walczącym. Ofiarny i pelen poświęcenia był wysiłek oddziałów Wojska Polskiego.

Wielu żołnierzy i oficerów WP oddało swe życie, idąc z odsieczą powstańcom. Wiedzieli tylko jedno: w Warszawie Polacy walczą z Niemcami, walczą o Polskę — uczciwie i po bohatersku. I to wystarczyło, by pomimo nieśłychanych trudności nieść im pomoc.

3. Reakcyjne dowództwo AK czyniło wszystko, by przekreślić wysiłki powstańców i żołnierzy WP. Nie chciało ono połączenia powstańców z Wojskiem Polskim i Armią Czerwoną. Bór-Komorowski haniebnie skapitulował, chociaż istniały wszelkie możliwości przedarcia się dużych grup żołnierzy na lewy brzeg Wisły. Zamiast tego powstańcy wydani zostali na łaskę i niełaskę Niemców.

4. Tragedia Warszawy została pomszczona. 17 stycznia 1945 r. Wojsko Polskie wraz z Armią Czerwoną wyzwoliło stolicę, kompletnie zrujnowaną przez Niemców. W niepowstrzymanym, zwycięskim marszu płacili hitlerowcom żołnierze polscy za krew powstańców i ruiny stolicy. Pod hasłem „za Warszawę” zatknęły oddziały Wojska Polskiego swe sztandary na gruzach Berlina.

5. Natychmiast po wyzwoleniu stolicy przystąpiono do prac nad odbudową. Zrobiono już wiele, ale o ile więcej pozostaje do zrobienia! 10 lat trzeba, by stolica powstała do nowego życia. Tylko przy zgodnym, zjednoczonym wysiłku całego narodu możemy wypełnić to ołbrzymie zadanie. Jak w dni powstania wszyscy Polacy stanęli na barykadach, by Warszawę wyzwolić, tak obecnie wszyscy musimy znacznie wzmóc trudną, ale zaszczytną pracę nad odbudową stolicy.

W SPRAWIE VIII SESJI KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ (21—23.VII.1945 r.)

§ 1

VIII sesja Krajowej Rady Narodowej zebrała się w historycznej chwili. 22 lipca 1945 r. naród polski uroczyście obchodził rocznicę odrodzenia Państwa Polskiego — rocznicę powstania pierwszego centralnego organu władzy państwowej — Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W rocznicę powstania PKWN Krajowa Rada Narodowa zatwierdziła powołany przez prezydenta Bieruta Rząd Jedności Narodowej. Ten zbieg dat symbolizuje triumf obozu demokracji polskiej, który dzięki swej słusznej polityce potrafił doprowadzić do zjednoczenia wszystkich twórczych sił narodu na demokratycznej platformie, sformułowanej w historycznym manifestie lipcowym PKWN.

§ 2

VIII sesja Krajowej Rady Narodowej podsumowała wyniki roku pracy i walki demokracji polskiej i wytyczyła narodowi drogę na najbliższą przyszłość. Krajowa Rada Narodowa — parlament i władza naczelna Rzeczypospolitej — stwierdziła uroczyście, że droga, po której szedł naród polski pod przewodem PKWN i Rządu Tymczasowego, była słuszna i przyniosła piękne rezultaty w postaci wyzwolenia całości ziem polskich po Odrę i Nysę i wzniesienia gmachu naszej odrodzonej państwowości. Rząd Jedności Narodowej, popierany przez naród i uznany przez cały świat, jest następcą i kontynuatorem PKWN i Rządu Tymczasowego i ani na krok nie odstąpi od ich demokratycznej linii politycznej.

§ 3

Krajowa Rada Narodowa ustanowiła dzień 22 lipca, jako rocznicę powstania PKWN, Narodowym Świętem Odrodzenia Polski. Z okazji pierwszego obchodu tego święta i powstania Rządu Jedności Narodowej Krajowa Rada Narodowa zobowiązała Rząd do wydania w ciągu 10 dni dekretu o amnestii. Dekret o amnestii jest dowodem siły demokracji polskiej. Dzieło jej zdobyło sobie uznanie w całym narodzie, zostało utrwalone i ugruntowane. Ziemia pozostanie na wieki własnością chłopu, przemysł nie wpadnie więcej w ręce karteli i wielkiego kapitału, przyjaźń

polско-radziecka pozostanie na zawsze podstawą naszej polityki zagranicznej. Silna, suwerenna i demokratyczna Polska daje więc możność powrotu do twórczej pracy tym, którzy otumanieni wrogą reakcyjną propagandą, podnosili przestępczą dłoń na majestat Rzeczypospolitej. Państwo Polskie posiada jednak dość siły, by należycie ukarać tych, którzy ośmielią się znowu rzucać kłody pod nogi narodu.

§ 4

Po wysłuchaniu exposé premiera i w rezultacie dwudniowej dyskusji Krajowa Rada Narodowa jednomyślnie uchwaliła Rządowi wotum zaufania. Tym samym parlament polski wyraził myśli i uczucia całego narodu, który twardo stoi przy Rządzie Jedności Narodowej i pod jego kierownictwem buduje gmach potężnej, suwerennej i demokratycznej Polski.

§ 5

Materiały sesji Krajowej Rady Narodowej należy przerobić w następujący sposób:

a. Exposé premiera Rządu Jedności Narodowej, ob. Edwarda Osóbki-Morawskiego, na 1 zajęciu przeznaczonym na pogadankę (tekst w „Głosie Ludu”, „Rzeczypospolitej” lub „Polsce Zbrojnej” z dnia 22.VII.1945 r.).

b. Przemówienie wicepremiera Rządu Jedności Narodowej, ob. Władysława Gomułki (Wiesława), na 2 zajęciach przeznaczonych na pogadanki. Pierwsze zajęcie powinno obejmować część przemówienia do rozdziału „Wielkie cele odrodzonej Polski” włącznie, drugie — pozostałą część przemówienia do końca (tekst wg „Głosu Ludu” z dnia 23.VII.1945 r. lub wg specjalnej broszury Gł. Zarządu Pol.-Wych. WP).

c. Najciekawsze wystąpienia dyskusyjne, a w szczególności przemówienia posłów Ochaba (PPR), Obrączki (PPS), prof. Krzyżanowskiego (Stronnictwo Demokratyczne), Drzewieckiego (Stronnictwo Ludowe) oraz odpowiedzi ministrów Minca i Sztachelskiego i premiera Osóbki-Morawskiego — omówić na gawędziach wieczornych. Podkreślić swobodny, demokratyczny charakter wypowiedzi posłów i zdrową krytykę niektórych posunięć poszczególnych ministrów przy całkowitym poparciu przez Krajową Radę Narodową ogólnej linii politycznej Rządu.

§ 6

W rezultacie dokonanej pracy żołnierz powinien uświadomić sobie:

a. Na podstawie exposé premiera:

1) zwycięstwo linii politycznej demokracji polskiej, uwieńczone powstaniem Rządu Jedności Narodowej;

2) osiągnięcia w dziedzinie polityki zagranicznej, budowy odrodzonego Wojska Polskiego, polityki gospodarczej itd.;

3) konieczność skoncentrowania uwagi całego narodu na zagadnieniach odbudowy;

4) dziewięć najważniejszych zadań, stojących w chwili obecnej przed rządem.

b. Na podstawie przemówienia wicepremiera Gomułki:

1) 22 lipca 1944 r. — dzień powstania PKWN — zamyka starą kartę dziejów Polski i otwiera nową kartę w naszej historii — kartę demokracji i swobody, ugruntowania potęgi i prawdziwej niezależności Polski;

2) przyczyny klęski wrześniowej, z których najważniejszą był wrogi stosunek rządów sanacyjnych do ZSRR, wywołany egoizmem klasowym drobnych grup uprzywilejowanych;

3) podstawą sojuszu polsko-radzieckiego jest dobrze zrozumiany interes obu narodów. Narody radzieckie nie mają nic wspólnego z zaborczą carską Rosją i dążą do szczerzej przyjaźni z narodem polskim;

4) demokracja odradza Polskę na zasadach wolności i sprawiedliwości społecznej. Nowa Polska stworzy dobre warunki życia dla wszystkich warstw społeczeństwa, umożliwi rozwój i rozkwit naszego gospodarstwa narodowego, oświaty i kultury;

5) reakcja polska spod znaku Arciszewskiego i Raczkiewicza, wzorująca się na faszystwie, zawsze poświęcała interes narodowy dla egoistycznych celów małej grupy pasożytów, zdradziecko wykorzystując najszlachetniejsze uczucia narodu (powstanie warszawskie). Obecnie, gdy poniosła druzgocącą klęskę, próbuje nadal szkodzić, pchając swych szczerze opłacanych agentów przeciw państwu;

6) demokracja polska nie powtórzy błędów przeszłości. Silna jednością, ma za sobą olbrzymią większość narodu. Obóz demokratyczny da wszystkim uczciwym Polakom możliwość twórczej pracy nad odbudową kraju. Demokracja nie pójdzie jednak na żadne ustępstwa wobec faszystowskich grabarzy Polski i wykorzeni zbrodnicze elementy, podnoszące rękę na majestat Rzeczypospolitej;

7) dla milionów Polaków, znajdujących się jeszcze na emigracji, wrota kraju są otwarte. Każdy uczciwy obywatel znajdzie pracę i chleb w Polsce. Tylko dla agentów hitlerowskiej „piątej kolumny” Arciszewskiego, Raczkiewicza i Bora-Komorowskiego granice Polski będą zamknięte;

8) wiele trudności leży jeszcze na drodze do całkowitej odbudowy i rozkwitu Polski. Skutki długiej wojny i okupacji nie dadzą usunąć się natychmiast. Ale już obecnie zalecamy rany wojenne szybciej niż inne kraje i po pewnym czasie trudności będą poza nami.

c. Opracowanie całokształtu materiałów sesji KRN powinno wytworzyć przekonanie o sile demokracji polskiej, o słuszności drogi, po której prowadzi ona naród, o konieczności wyłączenia wszystkich sił w pracy dla państwa, bo zgodnie ze słowami wicepremiera Gomułki — „dla takiej Polski warto pracować”.

W SPRAWIE PRACY PROPAGANDOWEJ W SIERPNIU 1945 R.

W sierpniu br. praca propagandowa będzie ześrodkowana na następujących zagadnieniach:

1. Poglębianie zrozumienia zjawisk, zachodzących w życiu kraju i narodu, głównie na podstawie przerobionych materiałów VIII sesji Krajowej Rady Narodowej, zgodnie z Wytuczniymi pracy propagandowej nr 33.

2. Poglębianie zrozumienia zjawisk, zachodzących w skali międzynarodowej, głównie na podstawie omówienia wyborów w Anglii i konferencji w Poczdamie.

Oba te wydarzenia, mające pierwszorzędne znaczenie polityczne, są jaskrawym wyrazem następujących tendencji rozwojowych:

a) dalszego procesu demokratyzacji stosunków i nastrojów, przy równoczesnej klęsce grup reakcyjnych;

b) przewycięzania różnic i rozbieżności w łonie wielkich państw demokratycznych na gruncie utrzymania i wzmacniania jedności i współpracy tych państw;

c) w związku z tym — wzrostu siły i autorytetu naszego demokratycznego państwa i rządu na arenie międzynarodowej.

3. Zapoczątkowanie kampanii demobilizacyjnej od strony pracy z żołnierzem w celu przygotowania go do życia i działalności w nowych warunkach oraz od strony pracy z ludnością cywilną i organizacjami społecznymi w celu jak najlepszego zorganizowania przejścia zdemobilizowanych żołnierzy do społeczności cywilnej.

4. Dalsza popularyzacja akcji osadniczej i żniwnej.

5. Przygotowania do obchodu rocznicy 1 września (dzień napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę) pod znakiem ujawnienia przyczyn i napiętnowania winowajców klęski wrześniowej oraz wskazania drogi i warunków dla zapewnienia Polsce trwałej niepodległości.

Kampania winna przechodzić pod hasłem:

Reakcja doprowadziła do klęski w 1939 r.

Demokracja doprowadziła do zwycięstwa w 1945 r.

Nigdy już nie dopuścimy reakcji do władzy.

6. W dalszym ciągu pozostają aktualne punkty 7 i 8 Wytucznych pracy propagandowej nr 31.

W SPRAWIE INWALIDÓW WOJENNYCH

W związku z coraz częstszym opuszczaniem instytucyj leczniczych przez inwalidów-bohaterów wojny o wyzwolenie Ojczyzny — na barki aparatu polityczno-wychowawczego spada odpowiedzialne zadanie ułatwienia inwalidom przejścia do społeczeństwa i znalezienia się wśród jego produktywnych elementów. Aby to zadanie wykonać, należy:

1. Przeprowadzić odpowiednią pracę wychowawczą dla zwalczania częstego wśród inwalidów poczucia małowartościowości (między innymi: gawędy o wielkości ich czynu zbrojnego, o wdzięczności narodu, o opiece rządu i perspektywach produktywnej pracy). W ramach tej pracy przeprowadzić gawędę wg załączonego konspektu gawędy, który ponadto należy wręczyć każdemu inwalidzie dla pamięci.

2. Nawiązać kontakt z przedstawicielem PCK.

3. Nawiązać kontakt z przedstawicielem najbliższego oddziału Związku Inwalidów Wojennych RP.

4. Zawczasu zainteresować się przyszłością inwalidów i ich rodzinami. Zainteresować się problemem repatriacji rodzin inwalidzkich przez nawiązanie kontaktu z PUR-em. Zapoznać inwalidów z obowiązującymi ustawami, które określają prawa i przywileje inwalidów wojennych. Wszelkimi środkami ułatwić inwalidom przejście z wojska do społeczeństwa.

5. Spopularyzować akcję osadnictwa i przeprowadzić ją w zależności od warunków:

a) na terenach wydzielonych z majątków szpitalnych (z jak najszybszym wręceniem aktów nadania),

b) na gospodarstwach poniemieckich, znajdujących się w okolicy,

c) na terenach odzyskanych — w tym wypadku, po zebraniu grupy chętnych, należy wejść w kontakt z Inspektorem Osadnictwa Wojskowego w Poznaniu, dla zorganizowania zbiorowego osiedlenia i uzyskania niezbędnej pomocy ze strony jednostek wojskowych.

Aparat polityczno-wychowawczy musi dolożyć wszelkich starań, aby żaden z ludzi, którzy narażali swe życie i utracili zdrowie na wojnie, ani przez minutę nie sądził, że jest niepotrzebnym, do niczego nieprzydatnym kaleką. Inwalidzi, uczestnicy walk o wolność, są pełnowartościowymi członkami społeczeństwa, otacza ich wdzięczność narodu, otwarte są przed nimi wszystkie drogi do twórczej pracy. Troska o zabezpieczenie ich bytu jest na pierwszym planie wszystkich poczynań rządu w dziedzinie opieki społecznej.

WALKA Z REAKCJĄ TRWA!

W nieustannej walce z reakcją wszelkiej maści zbudowaliśmy podwaliny nowej sprawiedliwej Polski.

Nie pomogły intrygi, prowokacje, strzały bratobójcze!

Nie udało się wzniecić wojny domowej pacholkom obszarniczym!

Wszyscy uczciwi Polacy-demokraci stanęli pod naszymi sztandarami, pod sztandarami Rządu Jedności Narodowej.

Nawet członkowie oddziałów zbrojnych AK, do niedawna otumanieni faszystowską propagandą, w coraz większej liczbie opuszczają lasy, składają broń, przystępują do pracy dla Polski.

Ale reakcja nie daje za wygraną.

Watahy faszystowskie Bohuna, które wraz z Niemcami pierzchnęły z terenu Polski, kierują dalej z zagranicy akcją dywersyjną.

Hydra faszyzmu nie dobita!

Żołnierzu!

Czy widzisz jej ohydne macki?!

W Łodzi ginie z ręki bandyty z NSZ para starych działaczy robotników, uczestników walki konspiracyjnej.

W Krakowie grupa faszystów niemieckich i polskich podburza męty społeczne do mordowania nielicznych ocalałych Żydów.

Na Lubelszczyźnie plugawe ręce obrzucają granatami jadącymi na żniwa artylerzystów pomorskiej jednostki ob. Bolkowskiego. Dziesięciu kolegów, weteranów Odry i Łaby, zginęło od bratobójczej broni.

W Końskiem pada od kuli zbrodniarza mjr Wir-Czerwiński, były kierownik grupy dywersyjnej AK, który złożył broń i stanął do dyspozycji Rządu Jedności Narodowej.

Ohydną plotką, oszczerstwem, kulą i granatem usiłują wyrodki reakcyjne szkodzić nowej Polsce. Chcą narodowi odebrać pokój, któryśmy krwią naszą zdobyli. Chcą skompromitować Polskę wobec całego świata hecami antysemickimi.

Baczność żołnierzu!

Reakcja znów podnosi łeb, próbuje kasać — my jej ten łeb ukęcimy!

Nie po to przelewaliśmy krew...

Nie po to od Dniepru do Łaby rozsiane są kości naszych żołnierzy...

Nie po to o chłodzie i głodzie budował żołnierz, robotnik i chłop nową Polskę...

...żeby nam teraz bruździły faszystowskie szakale!

Precz z Bohunami, Jaksami i ich agentami w kraju!

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!

Niech żyje Polska Demokratyczna!

INSTRUKCJA W SPRAWIE AKCJI DEMOBILIZACYJNEJ W JEDNOSTKACH WP

Praca polityczno-wychowawcza w okresie akcji demobilizacyjnej ma szczególnie doniosłe znaczenie. Zdemobilizowany żołnierz powinien wyjść z wojska przekonany demokratą, realizującym postulaty demokracji w życiu cywilnym tak samo ofiarnie, jak czynił to w czasie walk na froncie. W związku z tym, w okresie poprzedzającym zwolnienie, żołnierz powinien otrzymać w skrócie taki przegląd najważniejszych zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych kraju, aby na jego podstawie wyniósł przeświadczenie o słuszności drogi, jaką go prowadziła i prowadzi polska demokracja.

Zadaniem aparatu polityczno-wychowawczego jest zabezpieczenie wykonania rozkazu Naczelnego Dowódcy WP nr 0181 i pomoc w realizacji zarządzenia I Wiceministra Obrony Narodowej z dnia 29.VIII.1945 r.

W tym celu należy:

1. Za podstawę pracy propagandowej w okresie poprzedzającym demobilizację przyjąć program wyszkoleniowy określony wytycznymi pracy wyszkoleniowej nr 1 z dnia 15.VIII.1945 r. Praca propagandowa nie może ograniczać się jednak wyłącznie do pogadank. Szeroko powinny być wykorzystane także inne formy, jak gawędy, gazety dywizyjne, gazetki ścienne pododdziałów itp.

W gawędach należy uzupełnić wiadomości żołnierza otrzymane na pogadankach najświeższymi materiałami z prasy i radia. Gawędy powinny obejmować następujące grupy zagadnień:

a) Ziemię Zachodnie: postępujący proces zagospodarowania Ziemi Zachodnich, wzrost liczby ludności polskiej, umocnienie administracji, przejmowanie majątków i przedsiębiorstw od Armii Czerwonej itd.;

b) repatriacja: przybywanie przesiedleńców z Bugu, ze Związku Radzieckiego i Zachodu, konkretne przykłady ilustrujące urządzenie się przesiedleńców na nowych miejscach pobytu itd.;

c) sytuacja polityczna w kraju: wzrost autorytetu Rządu Jedności Narodowej, składanie broni przez oddziały leśne, zbrodnicza robota reakcji (morderstwa, wystąpienia antysemickie, sabotaż w życiu gospodarczym), konieczność nieubłaganej walki z reakcją;

d) sytuacja gospodarcza w kraju: odbudowa przemysłu, transportu i rolnictwa, wzrost produkcji przemysłowej, wzrost zatrudnienia w przemyśle, przebieg akcji żniwnej i jesienno-siewu, zaopatrzenie ludności pracującej i trudności w tej dziedzinie, sposób ich pokonywania.

Praca masowa winna być ściśle związana z pracą indywidualną, prowadzoną z poszczególnymi żołnierzami. W rozmowach indywidualnych należy skontrolować zasób wiadomości poszczególnych żołnierzy, uzupełnić je, skorygować błędne poglądy, a także wyjaśnić wątpliwości i niejasności, zaznajomić się z warunkami rodzinnymi żołnierza, jego troskami, udzielić rady. Zawczasu omówić z poszczególnymi żołnierzami sprawę utrzymania kontaktu listownego z jednostką po powrocie do domu, podkreślić, że jednostka pomoże i będzie interweniować w wypadku trudności z otrzymaniem pracy, ziemi itd.

2. W rezultacie przeprowadzonej pracy żołnierz powinien uświadomić sobie:

a) wielkopomne znaczenie osiągniętego przez Wojsko Polskie zwycięstwa na polu boju, piękne tradycje bojowe swojej jednostki, ogrom wdzięczności całego narodu, któremu żołnierz wywalczył wolność i niepodległy byt państwowy;

b) historyczną zasługę obozu demokracji polskiej, który potrafił wydobyć naród polski z przepaści, w jaką wtrąciła go zdradziecka polityka sanacji, i poprowadzić go do zwycięstwa. Znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego dla wyzwolenia Polski spod hitlerowskiego jarzma i odbudowy kraju;

c) osiągnięcia władz demokratycznych odrodzonego Państwa Polskiego — Krajowej Rady Narodowej i rządów polskich: Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Rządu Tymczasowego, a obecnie Rządu Jedności Narodowej — w dziele dźwignięcia z ruin naszego kraju i przeprowadzenia reform społecznych o historycznym znaczeniu, które stanowią podstawę rozwoju Polski i dobrobytu jej ludności;

d) przejściowy charakter obecnych trudności gospodarczych, które są nieuniknionym wynikiem wielu lat wojny i okupacji, szybszy niż gdzie indziej proces przezwyciężania tych trudności, konieczność maksymalnego wysiłku ze strony każdego obywatela, gdyż nie utyskiwanie, lecz jedynie praca przyczynić się może do poprawy sytuacji; nadzieje, jakie cały naród polski pokłada w żołnierzach, którzy powinni na froncie pracy okazać się godni swych tradycji bojowych;

e) kompletne bankructwo polityki reakcji, koniec istnienia „rządu” londyńskiego itd., co nie usuwa jednak groźącego z jej strony niebezpieczeństwa. Przegrawszy politycznie, reakcja nie przebierając w środkach, stara się wszędzie przeszkadzać dziełu odbudowy kraju, siejąc zamęt i niezadowolenie — osłabić Polskę. Walka z reakcją to walka o Polskę silną i bogatą, walka o lepszą przyszłość dla całego narodu. Walka ta jest obowiązkiem każdego żołnierza.

3. Należy dokładnie zapoznać żołnierzy z postanowieniami dekretu o demobilizacji, wykazać im troskę rządu i społeczeństwa o zapewnienie bytu materialnego zdemobilizowanych, pomoc, jakiej mogą się spodziewać, i uprawnienia, jakie im przysługują.

Skontrolować i pomóc w wykonaniu zarządzenia I Wiceministra Obrony Narodowej z dnia 29.VIII.1945 r. Zwrócić uwagę na kontrolę wyposażenia materialnego (umundurowanie, prowiant, zasilki pieniężne), wydanie odznaczeń, tymczasowych zaświadczeń o odznaczeniach, zaświadczeń z podziękowaniami za udział w bojach. Zastępcy dowódców pułków (jednostek samodzielnych) poprzez sekcje polityczno-wychowawcze i osobiście skontrolują wykonanie zarządzenia w batalionach

i kompaniach. Wszelkie nadużycia likwidować na miejscu lub natychmiast donosić o nich przełożonym po linii pol.-wych.

4. Przed wyjazdem większych grup zdemobilizowanych wydawać specjalne gazetki pożegnalne. Pożegnanie większych grup żołnierzy przeprowadzać w sposób uroczysty, przed frontem pododdziałów, przy udziale delegacji ludności cywilnej, dowódcy i sztabu. W przemówieniach dowódcy i zastępcy dowódcy podkreślić zadania zdemobilizowanych żołnierzy w życiu cywilnym, zachowanie w czasie drogi, wyrazić podziękowanie za służbę. Najbardziej zasłużonym żołnierzom wydać imienne podziękowania za dobrą służbę za podpisem dowódcy i zastępcy dowódcy do spraw pol.-wych.

Mniejsze grupy (do 50 osób) również żegnać winien dowódca i zastępca dowódcy jednostki (pododdziału).

5. W czasie transportu oficerowie polityczno-wychowawczy winni zabezpieczyć odpowiednią dyscyplinę, prowadzić nieustanną pracę pol.-wych.

a. W mniejszych grupach (do 50 osób) — poza starszym grupy winien być spośród zdemobilizowanych wyznaczony podoficer, odpowiedzialny za pracę pol.-wych., którego należy odpowiednio przeinstruować przed odjazdem. Z aktywistami, demobilizowanymi w danej grupie, na specjalnej odprawie omówić sprawę dyscypliny i zachowania się w czasie drogi.

b. W transportach kolejowych (eszelonach) za pracę pol.-wych. odpowiada wyznaczony przez zastępcę dowódcy jednostki zastępca komendanta transportu do spraw pol.-wych. Zastępców komendantów wyznaczać spośród energicznych, o ile możliwe, władających językiem rosyjskim oficerów, w stopniu od porucznika wzwyż. Do transportu przykomenderować od trzech do pięciu oficerów pol.-wych.

Transport odpowiednio ozdobić zielenią i hasłami zgodnie z załączonym wykazem hasel.

W czasie transportu pracę pol.-wych. prowadzić normalnie, wykorzystując postoje dla pogadaniek i gawęd, zabezpieczyć normalną informację polityczną, wydanie gazetek ściennych.

Utrzymać żelazną dyscyplinę w czasie transportu, nie dopuścić do maruderstwa, wybryków, pijaństwa itd. W tym celu rozstawić odpowiednio aktyw w wagonach, wyznaczyć starszych wagonów, prowadzić odpowiednią kampanię wyjaśniającą. Niepoprawnych — karać w czasie drogi.

Po przekazaniu transportu punktowi zbornemu zastępca komendanta transportu wraz z przydzielonymi oficerami wraca do jednostki, gdzie składa raport na piśmie z przebiegu podróży, ze szczegółowym uwzględnieniem pracy pol.-wych. w drodze. Kopię raportu przesłać do Głównego Zarządu Pol.-Wych. WP.

6. Jednostki stacjonujące w głównych węzłach kolejowych i stacjach załadunkowych (Warszawa, Kraków, Poznań, Lublin, Rzeszów, Białystok, Łódź, Katowice, Bydgoszcz) porozumieją się z władzami cywilnymi, miejscowymi kołami i zarządami TPŻ celem zorganizowania opieki na stacjach kolejowych. Na stacjach węzłowych winny znajdować się punkty wypoczynkowe dla zdemobilizowanych (poczekalnia dla zdemobilizowanych, punkt sanitarny, gorąca kawa, herbata, gازه

ty itd.); na dworcu umieścić odpowiednie drogowskazy do punktu wypoczynkowego. W punktach tych winny być stale dyżury od dnia 20 września począwszy.

Zastępcy dowódców jednostek w wymienionych miastach winni utrzymywać stały kontakt z naczelnikiem stacji i w razie przybycia transportu zabezpieczyć go: gazetami (z własnych zasobów), występami własnych grup artystycznych, zorganizować przywitanie transportu przez ludność cywilną.

Celem wzmocnienia dyscypliny i czujności w związku z demobilizacją, w porozumieniu z komendantem miasta wydzielić wzmoczone patrole na stacjach kolejowych.

Za opiekę nad zdemobilizowanymi na stacjach kolejowych i koordynację działań poszczególnych jednostek odpowiedzialni są zastępcy dowódców OW (w Poznaniu — zastępca dowódcy 2 armii, w Warszawie — zastępca komendanta miasta).

7. Na punktach zbornych za pracę pol.-wych. odpowiadają zastępcy komendantów poszczególnych punktów zbornych. Celem usprawnienia pracy polityczno-wychowawczej na punktach zbornych zastępcy dowódców OW odkomenderują po trzech oficerów pol.-wych. do dyspozycji podległych im zastępców komendantów punktów zbornych, spośród oficerów jednostek rozkwaterowanych na ich terytorium. (Dla Poznania — szef Zarządu Polityczno-Wychowawczego 2 armii, dla Warszawy — zastępca komendanta miasta). Wzmocnić pracę pol.-wych. na punktach zbornych. Pogadanki przeprowadzać trzy razy tygodniowo, wg kolejności zajęć podanych w wytycznych wyszkoleniowych nr 1. Gawędy i informacje prasową prowadzić normalnie zgodnie z punktem 1 niniejszej instrukcji, uwzględniając dodatkowo następujące momenty:

a) umowa o granicy Polski z ZSRR, konieczność historyczna tej granicy, znaczenie polityczne umowy, nowe granice na Zachodzie, korzyści wynikające z tego dla Polski;

b) sposób repatriacji z ZSRR do Polski, praca PUR, urzędy i instancje kierujące repatriacją z ZSRR, osadnictwo wojskowe, procedura repatriacyjna w danej miejscowości.

Zawczasu przygotować obszerne świetlice, w których winien znajdować się stały punkt informacyjny, gdzie udzielaloby się wiadomości o prawach i porządku demobilizacji, możliwościach wyjazdu na zachód itd.

Za pracę punktów zbornych, zarówno głównych, jak i pomocniczych, odpowiadają zastępcy dowódców OW (w Poznaniu — szef Zarządu Polityczno-Wychowawczego 2 armii, w Warszawie — zastępca komendanta miasta).

8. Niniejszą instrukcję omówić z całym korpusem oficerów pol.-wych. na specjalnych odprawach. O przebiegu demobilizacji, nastrojach żołnierzy, dyscyplinie, pracy pol.-wych., z podaniem dokładnej ilości demobilizowanych i aktualnego stanu jednostki, meldować szczegółowo w raportach dekadowych.

Zastępca Szefa Głównego Zarządu Pol.-Wych. WP
(—) Jaroszewicz, płk

Wykaz haseł na okres akcji demobilizacyjnej:

Zwyciężyliśmy w boju — zwyciężymy przy odbudowie kraju!

Z frontu walki — na front pracy!

Pierwsi w walce z wrogiem — pierwszymi w odbudowie kraju!

Pamiętaj w rezerwie strzec zawsze honoru żołnierza polskiego!

Demokratyczna Polska pamięta o swych żołnierzach!

Demokracja powiodła nas do zwycięstwa — pod jej sztandarem zbudujemy silną Polskę!

W SPRAWIE SZKOLENIA W JEDNOSTKACH W OKRESIE WRZESIEŃ — PAŹDZIERNIK 1945 R.

I. Zadanie

W okresie wrzesień-październik 1945 r. wszystkie jednostki WP winny przejść kurs wyszkolenia politycznego wg załączonego programu. Celem kursu jest:

- a) wzmocnić i pogłębić świadomość demokratyczną żołnierza;
- b) przygotować żołnierza do wzięcia udziału w życiu społecznym po demobilizacji;
- c) przygotować praktycznie oficerów polityczno-wychowawczych do pracy nad planowym politycznym szkoleniem żołnierza w warunkach pokojowych.

Zajęcia w ramach niniejszego programu stanowią równocześnie kurs wstępny dla nowego uzupełnienia.

U w a g a : Program niniejszy nie obowiązuje szkół oficerskich i podoficerskich oraz specjalnych kursów przeszkoleniowych, z wyjątkiem pododdziałów pomocniczych w jednostkach szkolnych (kompanie gospodarcze i inne).

II. Metoda

W planowych wykładach (dwa razy po dwie godziny tygodniowo) należy przypomnieć, podsumować i utrwalić wiadomości nabyte przez żołnierza w czasie służby, na pogadankach, gawędach i podczas czytania prasy. Przy realizacji programu, prócz planowych wykładów, wykorzystać szeroko gawędy, poruszając w nich zagadnienia związane z przerabianymi w danym tygodniu tematami.

III. Organizacja szkolenia

1. Na początku każdego miesiąca zastępcy dowódców dywizji organizują dwudniowe seminarium, w którym biorą udział zastępcy dowódców pułków oraz lektorzy i instruktorzy wydziałów i sekcji. Podczas seminarium należy przerobić wszystkie tematy przewidziane na dany miesiąc.

2. W pułkach dwa razy na miesiąc odbywają się odprawy wyszkoleniowe wszystkich oficerów polityczno-wychowawczych pułku. Na odprawach tych należy omówić tematy zajęć przewidzianych na najbliższe 2 tygodnie, dać wskazówki do materiałów, jakie należy wykorzystać do przygotowania pogadanki, oraz wyznaczyć spośród zastępców dowódców kompanii i batalionów oficerów, którzy będą referować poszczególne tematy na seminariach, poprzedzających pogadanki.

3. Każdorazową pogadankę poprzedza seminarium dla zastępców dowódców

kompanii, batalionów i pułków, obejmujące wykład jednego z oficerów na kolejny temat, dyskusję nad wykładem oraz uzupełniające informacje lektora sekcji i metodyczne wskazówki o sposobie zorganizowania zajęć dla żołnierzy.

IV. Źródła

Wykłady opracowywać wg opublikowanych dotąd wydawnictw Gł. Zarządu Pol.-Wych. WP. Do niektórych tematów wydane będą specjalne konspekty. Prócz tego lektorzy sekcji polityczno-wychowawczych winni założyć dla każdego z programowych tematów teczkę, w których należy kompletować różne materiały pomocnicze dla wykorzystania ich przy opracowywaniu tematu (wycinki z gazet, broszury, teksty przemówień mężów stanu i działaczy społecznych, rozkazy specjalne, samodzielnie opracowane konspekty itp.). Przy opracowaniu wszystkich tematów wykorzystywać miesięcznik „Praca polit.-wych. w wojsku” oraz „Słowniczek polityczny dla żołnierzy”.

V. Pomoce

Pogadanki należy maksymalnie wzbogacać materiałami poglądowymi. Większość pomocy może być łatwo wykonana siłami aktywu kompanii (powiększanie map-wykresów itd.). Każdy oficer winien skrupulatnie kolekcjonować konspekty, broszury, ulotki, mapy, wycinki gazetowe.

Tematy zajęć

(Każdy temat przerobić na dwugodzinnych zajęciach. Zachować poniższą kolejność tematów, przerabiając: 1—7 we wrześniu i 8—14 w październiku.)

1. Reforma rolna — zwycięstwo polskiej demokracji

(W pierwszą rocznicę ogłoszenia dekretu PKWN o reformie rolnej.)

Cel: Przedstawić znaczenie zaspokojenia głodu ziemi i likwidacji obszarnictwa, przebieg walki o parcelację oraz osiągnięcia demokratycznego rządu na odcinku wsi.

Treść: Wiekowa krzywda chłopów. Stosunki własności w rolnictwie przed 1939 r. Głód ziemi. Bezrobocie na wsi. Państwo dopłaca do majątków obszarnicznych. Zacofanie rolnictwa polskiego. Manifest PKWN. Dekret z 6.IX.1944 r. Walka z obszarnictwem o realizację reformy. Cyfrowe dane o wykonaniu dekretu o reformie rolnej. Znaczenie likwidacji materialnej bazy reakcji. Osadnictwo — dalszy etap reformy.

Metoda: Wykład. Wypowiedzi żołnierzy-chłopów.

Pomoce: Wykresy ilustrujące stosunki własnościowe w rolnictwie przed wojną oraz wykonanie reformy rolnej. Plakat: „Nowe drogi wsi polskiej”.

Źródła: Biblioteka żołnierza nr 22 „Sanacja winowajczyni kłęski wrześniowej”, s. 16.

Pogadanka nr 2: „Historyczne znaczenie dekretu o reformie rolnej”. Wytyczne nr 13: „W sprawie kongresu chłopskiego”. Przemówienie ministra Bertolda na VII sesji KRN (prasa z 2—4 maja br.).

2. Perspektywy rozwojowe polskiej wsi

Cel: Wskazać środki do realizacji dalszych etapów reformy rolnej i przedstawić pracę rządu w tej dziedzinie.

Treść: Stan rolnictwa po wojnie. Potrzeba zwiększenia wydajności rolnictwa wobec przekształcenia Polski w kraj przemysłowo-rolniczy. Maszyny w rolnictwie. Stacje traktorowe. Melioracja. Nawozy sztuczne. Komasacja. Zaopatrzenie gospodarstw w budynki. Elektryfikacja. Uszlachetnienie produkcji roślinnej i zwierzęcej. Uprawa roślin technicznych. Rola spółdzielczości. Gospodarstwa pod zarządem państwowym. Znaczenie resztówek. Rola i zadania Samopomocy Chłopskiej. Szkolnictwo rolnicze. Podwyższenie poziomu kulturalnego wsi: domy ludowe, kino, radiofonizacja. Wykorzystanie warunków na Ziemiach Zachodnich dla stworzenia nowego typu polskiej wsi.

Metoda: Wykład. Wypowiedzi żołnierzy, mających wzorowe gospodarstwa, znających rolnictwo zagranicze.

Pomoce: Zdjęcia wzorowych gospodarstw, maszyn rolniczych itp. Ilustracje zacofanej wsi polskiej. Wykresy, ilustrujące różnicę wydajności gospodarstw ziem zachodnich w porównaniu z resztą Polski.

Źródła: Statut Samopomocy Chłopskiej. Pogadanka nr 29: „Nowe drogi rozwoju wsi polskiej”. „Praca polit.-wych. w wojsku” nr 3. Konspekt specjalny.

3. Gospodarcza odbudowa Polski

Cel: Przedstawiając rozmiary zniszczeń wojennych i trudności odbudowy wykazać, że istniejący obecnie ustrój zapewnia nam szybsze niż w innych krajach osiągnięcie stanu równowagi gospodarczej. Wpóić przekonanie, że dobrobyt może być osiągnięty tylko w rezultacie wyężonej pracy wszystkich obywateli.

Treść: Polska przed wojną — kraj słabego przemysłu i biednego rolnictwa. Zniszczenia w wyniku wojny i okupacji niemieckiej. Manifest PKWN i jego tezy w dziedzinie gospodarczej. Zarząd państwowy przemysłem. Wyniki rocznej pracy w poszczególnych gałęziach: komunikacja, górnictwo, przemysł maszynowy, włókienniczy, spożywczy, handel wewnętrzny i zagraniczny, aprowizacja. Problemy przyszłości: uruchomienie potencjału gospodarczego Ziemi Zachodnich, odbudowa portów i linii komunikacyjnych, trudności aprowizacyjne i ich przewyciężenie. Polska — kraj przemysłowo-rolniczy. Znaczenie uniezależnienia Polski od międzynarodowych karteli.

Metoda: Wykład.

Pomoce: Wykresy odzwierciedlające poprawę sytuacji gospodarczej. Plakat „Rok rządów demokracji”. Materiały prasowe.

Źródła: Pogadanka nr 34: „Odbudowa przemysłu”; pogadanka nr 36: „Ustrój przemysłu w Polsce demokratycznej”; pogadanka nr 46: „Przemysł śląski ożywa”; pogadanka nr 52: „Wszystko dla odbudowy”; wydawnictwo masowe

nr 39: „Rośnie produkcja przemysłu polskiego”; broszura Gł. Zarządu Pol.-Wych.: H. Minc, „Odbudowa gospodarcza nowej Polski”.

5. Zagospodarować Ziemię Zachodnią

Cel: Podkreślić ogromne znaczenie Ziemi Zachodnich i przekonać żołnierza o konieczności jego osobistego udziału w akcji osiedleńczej.

Treść: Prusy; kulak krzyżacki. 600-letnia niewola Śląska. Granice piastowskie. Geografia Ziemi Zachodnich i ich bogactwa. Rozwiązanie zagadnienia głodu ziemi. Obejmując Ziemię Zachodnią stanie się Polska jednym z najlepiej uprzemysłowionych krajów Europy. Interesy międzynarodowych karteli przeszkodą w objęciu Ziemi Zachodnich. Konieczność szybkiego zasiedlenia. Znaczenie osadnictwa wojskowego.

Metoda: Wykład, dyskusja.

Pomoc: Historyczna mapa Polski (piastowskie granice), mapa sprzed 1939 r. (niewygodne pozycje strategiczne), mapa Ziemi Zachodnich (gospodarcza). Plakat „Znaczenie Ziemi Zachodnich”.

Źródła: Broszura „O ziemi polskiej na zachodzie”; broszura „Ziemia polska na zachodzie”, pogadanka nr 61: „Zwycięstwo Polski w Poczdamie”.

5. Jedność wielkich mocarstw zapewni pokój narodom

Cel: Przedstawić zasadniczy problem polityki międzynarodowej oraz siły decydujące o pokoju.

Treść: Wojna przyniosła ludzkości ogromne cierpienia. Skutki następnej wojny mogą być jeszcze gorsze. Wszystkie narody pragną pokoju. Na straży pokoju musi stać siła, zdolna do poskromienia napastnika. Niemcy będą dążyć do odwetu. Imperialistyczne grupy, reprezentujące międzynarodowy wielki kapitał, gotowe są siłą narzucić innym narodom ustrój, umożliwiający gospodarczą eksploatację słabszych narodów. Organizacja „Zjednoczone Narody” ma zagwarantować niepodległość narodom świata. Wielka Brytania, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone — najpotężniejsi członkowie organizacji. Bez ich współpracy „Zjednoczone Narody” nie wypełnią swych zadań. ZSRR i masy pracujące Anglii i Ameryki dążą do utrwalenia jedności wielkich mocarstw. Interesy magnatów finansowych, sprzeczne z interesami narodów, każą im dążyć do wywołania nieporozumień między wielkimi mocarstwami, przez popieranie Niemiec i reakcjonistów różnych krajów. Klęska 1939 r. była wynikiem braku jedności wielkich mocarstw. Współpraca ich przywróciła Polsce niepodległość.

Uznanie Rządu Jedności Narodowej i granic Polski przez trzy mocarstwa — dowód jedności wielkich mocarstw. Kto chce trwałego pokoju, popiera politykę Rządu Jedności Narodowej, idącą po linii zacieśnienia stosunków z ZSRR, który konsekwentnie walczy o utrwalenie pokoju. Tępić musimy slugusów reakcji, którzy zaprzędali się zagranicznemu kapitałowi; dążąc do poderwania jedności narodowej, chcieliby skierować Polskę przeciwko ZSRR i wywołać nową wojnę światową.

Metoda: Wykład.

Pomoce: Portrety — marszałka Stalina, prezydentów Roosevelta i Trumana, premierów Churchilla i Attlee.

Źródła: Materiały dla oficerów nr 1: „Sytuacja międzynarodowa”; pogadanka nr 13: „Konferencja Moskiewska”; pogadanka nr 45: „U źródeł zwycięstwa”; pogadanka nr 57: „Międzynarodowa organizacja bezpieczeństwa”; pogadanka nr 61: „Zwycięstwo Polski w Poczdamie”; wydawnictwo masowe nr 19: „Konferencja krymska”.

6. ZSRR zdecydował o zwycięstwie — decyduje o pokoju

Cel: Podsumować wiadomości o sile ZSRR i jej źródłach. Podkreślić postępy, demokratyczny charakter polityki ZSRR, idącej po linii wzmocnienia współpracy między narodami i utrwalenia pokoju.

Treść: Rewolucja 1917 r. zniszczyła państwo carskie — więzienie narodów i machinę ucisku ludu pracującego. Naród radziecki budował swoje państwo w atmosferze wrogości kapitalistycznego otoczenia. Wojna z hitleryzmem wykazała, że wbrew reakcyjnej propagandzie ZSRR okazał się potęgą. Zwycięstwa pod Moskwą, Leningradem, Stalingradem i natarcie 1943—44—45 r. zniszczyły zasadnicze siły niemieckie, umożliwiając aliantom działania na zachodzie. Z wojny ZSRR wyszedł wzmocniony i stanął w rzędzie 3 najsilniejszych mocarstw. Źródła siły ZSRR to bogactwa naturalne, planowa polityka rozbudowy rolnictwa i przemysłu, przyjaźń narodów, brak klas działających wbrew interesom narodu, wielkie wysiłki nad podniesieniem oświaty. W ZSRR współpracują nad umocnieniem państwa robotnicy, chłopci i inteligenci. Odgrywając wielką rolę w polityce międzynarodowej, ZSRR nie wykorzystuje swej pozycji dla uzależnienia od siebie innych narodów. Narody ZSRR pragną pokoju dla dalszej rozbudowy gospodarczej i kulturalnej. Politycy radzieccy wypełniają tę wolę ludu. Teheran, Jalta i Poczdam to wyraz dążeń ZSRR do utrwalenia współpracy między wielkimi mocarstwami. Gdyby tej współpracy nie było, światu groziłaby nowa wojna, do wywołania której dążą elementy reakcyjne, profaszystowskie.

Metoda: Wykład.

Pomoce: Mapa ZSRR, mapa frontu wschodniego (1941—1945), przedstawiająca poszczególne etapy wojny. Wycinki z gazet radzieckich: fotografie fabryk, maszyn rolniczych itp. Portrety radzieckich mężów stanu i dowódców Czerwonej Armii.

Źródła: Wytyczne nr 19: „W sprawie obchodu XXVII rocznicy Czerwonej Armii”; wydawnictwo masowe nr 2: „Podziw i szacunek całego świata”; pogadanka nr 28: „Siła gospodarcza ZSRR”; pogadanka nr 42: „Oświata i kultura w ZSRR”; pogadanka nr 45: „U źródeł zwycięstwa”; pogadanka nr 50: „W czwartą rocznicę wojny”.

7. Polityka zagraniczna odrodzonej Polski

Cel: Wzmocnić przekonanie, że zapewnienie Polsce niepodległości i nienaruszalności granic możliwe jest tylko dzięki trwałemu sojuszowi z ZSRR, a poko-

jowa współpraca Polski z innymi demokratycznymi państwami zmniejsza niebezpieczeństwo agresji niemieckiej.

Treść: Zgubna, antyradziecka polityka zagraniczna sanacji doprowadziła Polskę do upadku. Polityka „rządu” londyńskiego szła po tejże linii. Sojusz z potężnym ZSRR pozwolił szybko zorganizować państwo, stworzyć siłę zbrojną i uzyskać należyte granice. Obrona zdobytej niepodległości wymaga pomocy. Zapewnić ją może w pierwszym rzędzie sąsiedzki ZSRR — potężne państwo, któremu obce są tendencje do podboju i eksploatacji innych narodów. Dokumenty o sojuszu: umowa z PKWN, pakt o pomocy wzajemnej, umowy repatriacyjne, układ handlowy. Korzyści sojuszu z ZSRR: wspólna zwycięska walka o niepodległość, wzmocnienie potencjału gospodarczego przez przyłączenie Ziem Zachodnich, pomoc w odbudowie kraju, gwarancje suwerenności. Sojusz z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, Polska i inne państwa słowiańskie. Polska i Francja. Udział Polski w organizacji „Zjednoczone Narody”. Wyniki konferencji w Poczdamie dowodem słusznej polityki zagranicznej obozu polskiej demokracji.

Metoda: Wykład.

Pomoc: Mapa Europy.

Zróżdła: Pogadanka nr 7: „Podstawy sojuszu polsko-radzieckiego”; wytyczne nr 3: „W sprawie układów”; wydawnictwo masowe nr 17: „Wezwanie do współzawodnictwa”; wydawnictwo masowe nr 28: „Sojusz polsko-radziecki zawarty”; wydawnictwo masowe nr 40: „Związek Radziecki pomaga w odbudowie naszego kraju”; „Biblioteka Żołnierza” nr 22: „Sanacja winowajczynią klęski wrześniowej”; Biblioteka Żołnierza nr 23: „Nowa karta dziejów Polski”; Wypowiedzi radzieckich mężów stanu o Polsce. Exposé premiera Osóbki-Morawskiego na VIII sesji KRN (dn. 21.VII.br.).

8. Odrodzona demokratyczna Polska

Cel: Na przykładach poszczególnych osiągnięć polskiej demokracji przedstawić istotę głębokich przemian, jakie przeżywa naród polski.

Treść: Ustrój demokratyczny gwarantuje obywatelom w równym stopniu wolność osobistą, udział w życiu politycznym, prawo do pracy, dostęp do nauki, opiekę społeczną. Z praw tych nie mogą korzystać wrogowie demokracji. W latach 1918—1926 formalnie istniał ustrój demokratyczny, ale władza była w rękach obszarnictwa i wielkiego kapitału. Odrodzona Polska urzeczywistnia nie formalną, lecz faktyczną demokrację. Reprezentacja najszerszych mas ludowych w KRN. Równouprawnienie demokratycznych partii politycznych. Środki propagandy oddane na usługi narodu. Wolny dostęp najszerszych mas do urzędów, szkół, stanowisk w wojsku. Nowy ustrój szkolnictwa zapewnia wszystkim równe prawo do nauki. Wolność sumienia. Walka z szowinizmem narodowościowym. Prawo do pracy zrealizowane drogą przejęcia przez państwo wielkiego przemysłu i banków. Wykluczenie wyzysku i życia bez pracy. Reforma rolna gwarantuje prawo do pracy chłopom. Rozbudowanie szkolnictwa zawodowego umożliwia młodzieży uzyskanie kwalifikacji.

Zapewnienie trwałości ustroju demokratycznego przez likwidację materialnej

bazy reakcji (wielka własność w rolnictwie, przemyśle i finansach). Bezwzględne zwalczanie wrogów ustroju demokratycznego.

Metoda: Wykład.

Pomoce: Plakaty — „Nowe drogi wsi polskiej”, „Rok rządów demokracji”, „Bogactwa Ziemi Zachodnich”.

Źródła: Pogadanka nr 29: „Nowe drogi rozwoju wsi polskiej”; pogadanka nr 24: „Co daje demokracja młodzieży”; pogadanka nr 37: „Co daje demokracja robotnikom”; pogadanka nr 55: „Rok rządów demokracji”; Biblioteka Żołnierza nr 21: „Sanacja winowajcą klęski wrześniowej”; Biblioteka Żołnierza nr 23: „Nowa karta dziejów Polski”; konspekt specjalny.

9. Lenino — Berlin: szlak bojowy Wojska Polskiego (W drugą rocznicę bitwy pod Lenino)

Cel: Zapoznając z przebiegiem walk 1943—1945 r. uświadomić wielkość czynu zbrojnego odrodzonego Wojska Polskiego.

Treść: Polonia radziecka. Anders. ZPP. 1 dywizja. Lenino. Przebieg bitwy. Bohaterzy boju. 1 korpus na froncie. 1 armia. Przekroczenie Bugu. Zjednoczone Wojsko Polskie. Warka. Wyzwolenie Pragi. Rozbudowa wojska — 2 armia. Front na Wiśle. Ofensywa styczniowa. Wyzwolenie Warszawy. Wał Pomorski. Kołobrzeg. Forsowanie Odry i Nysy. Berlin. Zrealizowanie hasel, które mobilizowały żołnierzy do walki.

Metoda: Wykład. Wypowiedzi uczestników walk.

Pomoce: Mapa z oznaczeniem szlaku 1 dywizji oraz 1 i 2 armii. Fotografie epizodów walk. Portrety Dowództwa WP i bohaterów 1 DP. Broszura: „Wiersze i pieśni 1 armii”.

Źródła: Konspekt specjalny; pogadanka nr 4: „Zjednoczone Wojsko Polskie”; pogadanka nr 6: „W rocznicę bitwy pod Lenino”; wydawnictwo masowe nr 18, 29, 30; exposé Ministra Obrony Narodowej na VI sesji KRN.

10. Ośrodki przemysłowe Polski

Cel: Zorientować żołnierza-robotnika, w jakich ośrodkach winien po demobilizacji szukać pracy w swoim zawodzie.

Treść: Polska odbudowuje się jako kraj przemysłowo-rolniczy. Wzrost zapotrzebowania na robotników przemysłowych. Rozmieszczenie poszczególnych gałęzi: górnictwo, metalurgia, budowa maszyn, przemysł chemiczny, włókienniczy, drzewny, energetyczny, spożywczy. Co produkuje dana gałąź przemysłu i z jakich surowców. Znaczenie zaludnienia miast na zachodzie.

Metoda: Wykład. W związku z wykładem, w miarę możliwości zwiedzanie zakładu przemysłowego.

Pomoce: Mapa Polski z oznaczeniem ośrodków przemysłowych.

Źródła: Broszura: „O ziemi polskiej na zachodzie”. Konspekt specjalny.

11. Władze i instytucje cywilne

Cel: Dać żołnierzowi najważniejsze wiadomości o organach państwowych i instytucjach społecznych oraz o ich zakresie działania i kompetencjach.

Treść: Rady narodowe, gminne, miejskie, powiatowe. Urzędy gminne, magistraty, starostwa. Wydziały mieszkaniowe i aprowizacyjne. Pośrednictwo pracy. Związki zawodowe. Rady zakładowe. Milicja Obywatelska. Państwowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Rejonowa Komenda Uzupelnień. Państwowy Urząd Repatriacyjny. Związek Zachodni. Urząd Ziemski. Samopomoc Chłopska. Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Szkolnictwo. Inspektorat Osadnictwa Wojskowego. Związek Inwalidów.

Metoda: Wykład.

Pomoce: Prasa. Tablica: „Ustrój władz w Polsce”.

Źródła: Pogadanka nr 29: „Nowe drogi rozwoju wsi polskiej”; pogadanka nr 36: „Ustrój przemysłu w Polsce demokratycznej”; pogadanka nr 37: „Co daje demokracja robotnikom”.

12. Stać na straży demokracji

Cel: Wykazać antynarodowy charakter reakcji, wzmocnić odporność żołnierza na działanie reakcyjnej propagandy. Zmobilizować jego czujność i zainteresować osobiście w konieczności walki z reakcją.

Treść: Zbrodnie reakcji: klęska wrześniowa, „czekanie z bronią u nogi”, walki bratobójcze, próby paraliżowania odbudowy państwa, bojkot mobilizacji, walka z reformą rolną, terror polityczny, organizowanie dezercji, przenikanie do demokratycznych organizacji, intrygi na terenie międzynarodowym.

Metody działania reakcji: dezinformacja, frazes patriotyczny, antysemityzm. Politycznie świadomy żołnierz przyjmuje do wiadomości tylko sprawdzone fakty: radio, prasa. Świadomy obywatel winien znać wytyczne polityki rządu. Kontakt z partiami politycznymi i z wojskiem. Pracować nad uświadomieniem najbliższego otoczenia.

Metoda: Wykład. Wypowiedzi uczestników walk z reakcją, członków brygad reformy rolnej i uczestników akcji przeciw bandytyzmowi.

Pomoce: Wycinki z gazet.

Źródła: Wytyczne nr 7: „W sprawie haniebnej roli dowództwa AK w Warszawie”; Biblioteka Żołnierza nr 4: „Powstanie w Warszawie”; pogadanka nr 21: „Antypaństwowa robota AK”; pogadanka nr 30: „Z dziejów hańby reakcji emigracyjnej”; pogadanka nr 49: „Bohaterstwo i zdrada”; pogadanka nr 54: „Triumf Jedności”; pogadanka nr 60: „Rasizm i antysemityzm”; wydawnictwa masowe nr 27, 32, 33, 38.

13. Żołnierz wzorowym obywatelem

Cel: Przekonać, że żołnierz po demobilizacji winien być wzorowym obywatelem, organizatorem życia społecznego.

Treść: Skutki okupacji — upadek moralności w życiu publicznym. Wojsko szkołą obywatelstwa. Pokojowa praca utrwała bojowe osiągnięcia żołnierza. Aktywny obywatel pracuje nad politycznym uświadomieniem otoczenia. Popularyzowanie idei demokratycznej postanowień Rządu Jedności Narodowej, wzmacnianie sojuszu z ZSRR. Rozpowszechnianie prasy, zbiorowe czytanie gazet, udział w organizacji świetlic. Udział w organizacjach społecznych i ich władzach, występowanie na zebraniach. Udział w komisjach kontyngentowych, radach zakładowych, zarządach spółdzielni. Dyscyplina wojskowa i zdyscyplinowanie ludności cywilnej. Poszanowanie przepisów państwowych. Opieka nad mieniem państwowym. Udział w pomnażaniu majątku narodowego. Stosunek do majątku otrzymanego od państwa, walka z marnotrawstwem. Dyscyplina pracy. Wydajność pracy. Organizowanie wykonania postanowień władz. Pomoc repatriantom i osadnikom. Opieka nad ofiarami wojny. Opieka nad młodzieżą. Tępienie wrogów państwa, reakcyjnych prowokatorów, złodziei grosza publicznego, spekulantów, naruszających porządek i podrywających autorytet władzy.

Skromność — wartościowa cecha żołnierza-obywatela.

Metoda: Wykład, połączony ze zorganizowaniem dyskusji nad znanymi w jednostce faktami właściwego i niewłaściwego ustosunkowania się jednostki do państwa.

Pomoce: Gazety i afisze z obwieszczeniami urzędowymi.

Źródła: Konspekt specjalny.

14. Ludność cywilna i wojsko

Cel: Nauczyć, w jaki sposób żołnierz po demobilizacji winien pracować nad wzmocnieniem obronności państwa.

Treść: Silne wojsko — podstawa niepodległości. Troska o armię na pierwszym miejscu. Dostawy dla wojska: świadczenia rzeczowe, zamówienia wojskowe w fabrykach. Pomoc oddziałom wojskowym w czasie zakwaterowania. Pomoc w utrzymaniu dyscypliny wojskowej. Walka ze szpiegostwem i dezercją. Podarki świąteczne dla żołnierzy. Opieka nad inwalidami i szpitalami wojskowymi, nad rodzinami wojskowych, nad przysposobieniem wojskowym, nad poborowymi. Rekomendacje do szkół oficerskich. Kontakt z jednostką macierzystą. Współpraca z garnizonem. Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Współpraca z RKU. Każdy obywatel winien być zawsze gotowy do obrony kraju.

Metoda: Wykład.

Źródła: Konspekt specjalny.

ZATWIERDZAM

Odpis

Zastępca Naczelnego Dowódcy WP
do spraw polityczno-wychowawczych
(—) Marian Spychalski, gen. dyw.

PLAN PRACY

polityczno-wychowawczej Wojska Polskiego na okres od 1 listopada
do 31 grudnia 1945 roku

„A”

Wytyczne pracy pol.-wych. dla Zarządów Pol.-Wych. Wiceministerstw, Marynarki, Lotnictwa oraz Okręgów Wojskowych — na miesiąc listopad i grudzień:

I

Gł. Zarząd Pol.-Wych. WP stawia przed korpusem oficerów polityczno-wychowawczych WP następujące zadania:

1. Walka o poprawę bytu żołnierza.

a. Ścisłe i bezwzględne wykonanie zarządzenia nr 1 Zastępcy Naczelnego Dowódcy WP do spraw pol.-wych. i instrukcji Gł. Zarządu Pol.-Wych. i III Wiceministerstwa ON o przygotowaniu jednostek do warunków zimowych winno spowodować przełom w warunkach bytowych żołnierza w końcu listopada.

b. Walka z nadużyciami i kradzieżami, zdemaskowanie i oddanie pod sąd szkodników i złodziei, oczyszczenie moralne wojska — wszystko to winno się odbywać z inicjatywy i przy ścisłym współdziałaniu oficerów pol.-wych. Codzienna ścisła kontrola gospodarza na wszystkich szczeblach, od dołu do góry, jest jednym z podstawowych czynników w realizacji tego zadania.

2. W pracy propagandowej i agitacyjnej węzłowymi zagadnieniami są:

a. Sprawa sojuszu polsko-radzieckiego. Śmiało i jasno odpowiadać na reakcyjną propagandę antyradziecką, wykazywać jej istotny sens i całą kłamliwość argumentów. Pokazać, że sojusz polsko-radziecki jest nierozdzielnie związany z najpraktyczniejszymi interesami narodu polskiego (osłabienie Niemiec, rozwój gospodarczy itd.). Udowodnić, że sojusz polsko-radziecki nie wyklucza bynajmniej sojuszu z innymi państwami, ale jest dla nas najbardziej istotny i najważniejszy. Uwypuklić reakcyjny charakter tzw. „bloku zachodniego” i „orientacji zachodniej”, którą starają się lansować pewne koła polityczne w kraju i za granicą, a która oznacza faktycznie w dziedzinie międzynarodowej — powrót do proniemieckiej i antyradzieckiej polityki Monachium, a w dziedzinie wewnętrznej — powrót do stosunków przedwrześniowych.

b. Sprawa jedności Bloku Demokratycznego w walce z reakcją. Reakcja stosuje metody dwójakiego rodzaju: walkę terrorystyczną prowadzoną przez grupy podziemne, w których obecnie, po ujawnieniu się AK i BCh — pozostały jedynie wyraźnie faszystowskie, bandyckie elementy NSZ, oraz walkę legalną — przez

przenikanie do niektórych partii politycznych, wpływanie na ich politykę od wewnątrz i rozsadzanie jedności i spójności Bloku Demokratycznego. W związku z tym podkreślić znaczenie jedności Bloku Demokratycznego w walce o utrwalenie ustroju demokratycznego w Polsce. Przez przeprowadzenie porównań z okresu 1918—1926 wykazać, że demokracja formalna skłonna jest do ustępstw wobec reakcji, która dąży do całkowitej faszystacji kraju.

c. Sytuacja gospodarcza w kraju. Podkreślić, że osiągnięcia rządu w tej dziedzinie, szczególnie na tle sytuacji w innych krajach Europy — świadczą o celowości naszej polityki gospodarczej. Omówić trudności, które są nieuniknione w obecnych warunkach powojennych i których przezwycięzenie zależy od zjednoczenia wysiłków wszystkich warstw narodu (świadczenia rzeczowe, wzrost wydajności pracy itd.). Uwypuklić środki przedsięwzięte przez rząd w walce ze spekulacją, „szabrownictwem”, łapownictwem i sabotażem w życiu gospodarczym.

3. Przygotowanie jednostek do drugiej tury demobilizacji oraz przeprowadzenie akcji urlopowej.

a. Dotychczasowe braki, brak troski o zdemobilizowanego żołnierza muszą być usunięte w listopadzie i grudniu. Ścisłe wykonanie rozkazu nr 0181, instrukcji i zarządzeń Gł. Zarządu Pol.-Wych. WP jest nieodzownym warunkiem sprawności demobilizacji.

b. Po ukazaniu się rozkazu o wznowieniu urlopów oficerowie pol.-wych. winni kierować przebiegiem akcji urlopowej, sporządzić i śledzić wykonanie planów porządku urlopowania, wykorzystać akcję urlopową politycznie i propagandowo. Akcji urlopowej nadać charakter zorganizowany, kierować się w pracy wydaną przez Gł. Zarząd instrukcją o urlopach.

4. Wzmocnić pracę z ludnością cywilną.

a. Pomóc rządowi w realizacji centralnego zagadnienia gospodarczego — zebrania świadczeń rzeczowych, rozwinąć w związku z tym szeroką akcję propagandową na wsi na podstawie materiałów oddziału propagandy i mającej się ukazać instrukcji Gł. Zarządu Pol.-Wych. WP.

b. Nawiązać w miastach kontakt z komisjami porozumiewawczymi Stronnictw Demokratycznych, związkami zawodowymi; zbliżyć żołnierzy do robotnika przez urządzanie wspólnych spotkań, zabaw, zwiedzanie fabryk itd.

c. Rozwinąć szeroką akcję propagandową w szkołach i organizacjach młodzieżowych, bardziej jeszcze spopularyzować demokratyczne Wojsko Polskie, przełamać często panujące jeszcze wśród młodzieży przesady reakcyjne.

5. Zorganizować kampanię świąteczną w związku ze świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

a. Obchodzić uroczystości w jednostkach święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku zgodnie z instrukcjami Gł. Zarządu Pol.-Wych., które się ukazą.

b. Zawczasu przygotować się do kampanii gwiazdkowej, nawiązać kontakt lub założyć TPZ celem zbierania wśród ludności cywilnej paczek dla żołnierzy, przygotować wspólne gwiazdki żołnierzy i młodzieży szkolnej, robotników itd.

*Archiwum GZP. Tezka nr 10 z 1946 r.
Sprawozdania miesięczne, plany pracy.
Wytyczne GZPW WP.*

O WŁAŚCIWY STYL PRACY OFICERA POLITYCZNO-WYCHOWAWCZEGO

(Z przemówienia gen. dyw. Mariana Spychalskiego na odprawie
wyższych oficerów pol.-wych. WP w dn. 30.XI.1945 r.)

...Różni są u nas oficerowie pol.-wych. Spotykamy oficerów pol.-wych. „placzków” — umiających tylko notować fakty i utyskiwać nad nimi; mamy oficerów „pływaków” — oderwanych od rzeczywistości, od jednostek i żołnierzy; są wreszcie także oficerowie-budowniczości, którzy wnoszą inicjatywę do pracy, którzy nie tylko widzą, ale i rozwiązują stojące przed nami zadania.

Jak najczęściej trzeba nam oficerów ostatniego typu. Nasz oficer, świadomy demokrata, wyrosły z ludu, związany z narodem, winien nie deklamować, nie opisywać życia, ale burzyć zło w tym życiu i budować nowe, dobre. Trzeba skończyć z opisem i jękiem, trzeba rozwiązywać zagadnienia, łamać opór, pokonywać trudności, ludzi zdemoralizowanych i oportunistów poprawiać lub usuwać, wrogów zaś niszczyć.

Brać życie za łeb — to jest nowy styl w pracy, którego żądamy od oficera pol.-wych.

...Trzeba być w jednostce współgospodarzem i rozumieć, że sprawy gospodarcze są ważne. Nic bardziej nie boli żołnierza niż sprawy gospodarcze. Reakcja rozumie to nieraz lepiej niż my, docenia ważność aparatu gospodarczego, przenika do niego i szkodzi mu. Żołnierz otrzymuje normę dzienną większą niż robotnik, większą niż pracownik umysłowy. Obowiązkiem naszym, oficerów pol.-wych., jest dbanie o to, by wszystko dotarło do żołnierza. Należy przeprowadzać nieustanną kontrolę, przejawiać inicjatywę w tym kierunku. Trzeba zerwać ze stylem pracy w pojedynkę. Tak jak w czasie walki istnieje zasada współdziałania broni, tak teraz należy zorganizować współdziałanie aparatu pol.-wych. z prokuraturą, służbą zdrowia, kwatermistrzostwem.

...Trzeba mieć w robocie perspektywę, stawiać zadania, wciągać w tę robotę szeregowych, podoficerów i oficerów. Jeśli źle się dzieje w jednostkach, winy należy szukać w dołach, winien jest dowódca i jego zastępca do spraw pol.-wych. Oficerowie pol.-wych. muszą żyć życiem żołnierza swej jednostki, a nie odrywać się od niego. Zbiurokratyzowano u nas wydobywanie aktywu, praca z nim jest papierkowa. Musimy przez aktyw dotrzeć do każdego żołnierza, otoczyć opieką każdego oficera. Pracę z żołnierzem prowadzi u nas zastępca dowódcy kompanii, który jest naszym najsłabszym ogniwem. Nie może on często zdobyć autorytetu w oczach żołnierza, który ma za sobą doświadczenie bojowe, czy też w oczach

oficera, bardziej od niego wykształconego. Zastępca dowódcy kompanii jest jednak ogniwem najważniejszym. Trzeba zatem stale z nim pracować, szkolić go, zwracać mu uwagę, jak podejść do żołnierza. Sprawę kształcenia się oficerów pol.-wych. należy postawić mocno przed całym naszym korpusem.

...Należy zmienić styl roboty w stosunku do społeczeństwa. Nie dyrygować, lecz być czynnikiem mobilizującym siły do usuwania bolączek w terenie. Trzeba czuć każdym nerwem, czym żyje społeczeństwo, tak jak winniśmy czuć, czym żyje żołnierz. Trzeba nam dotrzeć do robotnika, do chłopca, do nauczyciela, do młodzieży. Ta ostatnia wie więcej o starym Wojsku Polskim aniżeli o nas. Należy głosić prawdę o walkach i bohaterstwie naszego Wojska, podkreślać nowy, demokratyczny jego charakter...

...Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że moment dzisiejszy wymaga nie biurokratycznego urzędowania, lecz walki, ścisłej łączności z żołnierzem i społeczeństwem. Nasza mocna postawa ideologiczna potrafi złamać wszelkie zakusy reakcji. Montować nam trzeba jedność Narodu, jedność Wojska.

Trzeba skończyć z metodą, która tworzy z naszych oficerów kapelanów, celebrujących mszę przy ołtarzu demokracji. Odprawa ta jest pobudką, zwołującą oficerów pol.-wych. do pogotowia bojowego, do pełnej, zwycięskiej ofensywy na odinku wzmocnienia wojska.

Osiągnięcia, które aparat pol.-wych. ma za sobą, pozwalają wypełnić te zadania, jakie stawiają przed nami Naród i władze demokratyczne w okresie odbudowy.

Miesięcznik GZPW „Praca Pol.-Wych. w Wojsku”, nr 1/46.

ROZKAZ NR 1

Żołnierze Wojska Polskiego w kraju i za granicą!

Minął 1945 rok. — Rok największej chwały i zwycięstw oręża polskiego na całym przestrzeni naszych dziejów. Choć już nieraz Wojsko Polskie krwią swoją tworzyło wiekopomne pomniki chwały narodowej, rozstawiające imię nasze po całym świecie i czyniące je symbolem walki o wolność w Europie i za Oceanem, to jednak nigdy jeszcze nie odniosły Bojowe Białe Orły Polskie takiego olbrzymiego triumfu w odwiecznej walce z nawałą germańską, jak właśnie w 1945 roku...

Dzięki czemu, żołnierze, takie olbrzymie epokowe zwycięstwo stało się możliwe? Czy może naszym przodkom brak było męstwa i woli, że dawniej nie mogliśmy odnieść takiego zwycięstwa? Cienie poległych wstaną z grobów, by zaświadczyć, że bohaterstwa Polakom nigdy nie brakowało... Dzieci Warszawy, które z butelkami benzyny zdobywały czołgi niemieckie, zaświadczą, że ręka i dusza germańska były silne tylko w Majdanku wobec bezbronnych ofiar. Czego więc brak było w Polsce, że przez tyle wieków prusactwo trzymało nas w pognębieniu?

Rok 1945 dał na to ostateczną odpowiedź. Brak było rządów sprawiedliwych i rzetelnie polskich w Polsce. Z pokolenia w pokolenie, jak folwark dziedziczny, brali władzę ludzie, którym Niemiec był potrzebny jako sojusznik przeciwko ludowi polskiemu. Nie przypadkiem całe dynastie niemiecko-saskie królowały w Polsce przed rozbiorami. Nie przypadkiem Göring ścisnął się serdecznie z Rydzem przed napaścią na Polskę...

Dopiero wówczas, gdy bohaterstwo polskiego żołnierza znalazło swe kierownictwo w rządzie ludowym, wyłonionym przez powstałą dwa lata temu w noc sylwestrową, w podziemiach walki, Krajową Radę Narodową — Sejm Wyzwolenia Narodowego — uwieńczyć się mogło triumfem zwycięstwa na gruzach Berlina. Tylko prawdziwie polski rząd mógł wygrać wojnę i pokonać na zawsze bestię krzyżacką, dać chłopu ziemię, unarodowić przemysł i pozyskać Polsce wiernych i silnych sojuszników.

Wygraliśmy wojnę największą w dziejach narodu i świata dzięki sojuszowi z robotnikiem i chłopem radzieckim. Zjednoczyła nas wspólna niedola, wspólna krew przelana na froncie, wspólne bratnie mogiły — największe pomniki naszej nowej, ale wieczystej przyjaźni.

I jest to waszym dziełem, żołnierze. To wyście zwyciężyli wroga na Zachodzie i pozyskali przyjaciela na Wschodzie. To wyście zbudowali dla Polski ze swych piersi nową, niezniszczalną granicę na Zachodzie, a z serc swych, płonących wdzięcznością i bratnim uczuciem, przyjacielską granicę na Wschodzie. Nie chcemy bowiem, by nas ktokolwiek uciskał i dlatego nie chcemy nikogo ze swej strony

uciskać.. Takiej Polski jest nasze demokratyczne wojsko wierną strażą i oporą, gdyż tylko w jedności z narodem i w służbie dla niego widzimy spełnienie swej misji. Pogrzebaliśmy raz na zawsze wojskową politykę sanacyjną rozkazywania narodowi z szablą w rękę. Tworzymy nowy korpus oficerski i nową generalicję z najbardziej zasłużonych żołnierzy, z prawdziwych synów ludu właśnie w tym celu, by szabla polska już nigdy więcej nie zwróciła się jak w roku 1926 przeciwko narodowi polskiemu i godnie strzegła granic i praw naszych w świecie. Obok najwartościowszych starych oficerów stają na stanowiska dowódców zasłużeńi żołnierze. Nie herby i majątki, lecz zasługi i praca awansują i będą awansować żołnierzy na oficerów, a oficerów na generalów.

Żołnierze!

Z uczuciem dumy i dobrze spełnionego obowiązku patrzeć możecie na wielki przełomowy rok 1945. Usprawiedliwiście pokładane w Was przez naród nadzieje. Jesteście największą dumą narodową Polski. Obecnie znaczna część spośród Was demobilizuje się i przechodzi w szeregi budowniczych nowego wspaniałego gmachu Rzeczypospolitej. Na tym nowym froncie pokażcie, iż jesteście godni swych poległych braci, a Rząd i Naród otacza najtkliwszą opieką inwalidów wojennych, weteranów bojowych, osadników i repatriantów wojskowych.

Żołnierze polscy na obczyźnie!

Wrócili do nas Wasi bracia z Francji i częściowo z Włoch, serdecznie witani przez cały naród. Wiemy o Waszych cierpieniach, o prześladowaniach przez reakcyjne dowództwo. Polska jednak Was nigdy nie porzuci. Waszym dowództwem nie są generalowie sanacyjni, lecz władze wojskowe w kraju, uznane przez cały świat. Tylko te rozkazy legalnej władzy polskiej są dla Was obowiązujące.

Żołnierze!

W uroczysty dzień Nowego Roku, składając Wam wraz z całym Narodem serdeczne noworoczne życzenia, wyrażam głębokie przekonanie, że w nowym 1946 roku jeszcze bardziej wzmocnicie Wasze szeregi i dyscyplinę, podniesiecie poziom wyszkolenia wojskowego i uświadomienia obywatelskiego, staniecie na wysokości tych ogromnie odpowiedzialnych zadań, jakie historia w Nowym Roku stawia przed nami, by Polskę z ubogiej i zrujnowanej uczynić bogatą i rozbudowaną, by dać ludziom pracy nie tylko wolność, ale i pod dostatkiem chleba oraz wszystkiego, co potrzebne jest, by z wolności w pełni można było korzystać.

Niech żyje Krajowa Rada Narodowa i Rząd Jedności Narodowej!

Niech żyje Niepodległa Demokratyczna Polska Ludowa!

Zastępca Naczelnego Dowódcy WP

do spraw pol.-wych.

(—) Marian Spychalski
generał dywizji

Naczelnny Dowódca WP

(—) Michał Żymierski
Marszałek Polski

ROZKAZ NR 2

Do żołnierzy polskich wracających z Anglii do Polski

Żołnierze powracający z Anglii do Ojczyzny!

W imieniu Rządu Jedności Narodowej i Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego witam Was serdecznie wraz z całym narodem na wolnej ziemi ojczyznej. Witam Was nad polskim Bałtykiem, na naszej nowej, wielkiej granicy morskiej, wolnej na zawsze od germańskiej przemocy.

Gdy w pamiętnym, tragicznym roku 1939 zmuszeni byliście opuszczać Polskę, widzieliście, jak płonął dom nasz ojczyzny, słyszeliście jęki mordowanych i katowanych rodaków. Nie widzieliście wówczas, czy dane Wam jeszcze będzie kiedykolwiek po tak okrutnej tragedii narodowej ujrzeć znów wolną ziemię rodzinną i zasiąść w gronie swych najbliższych, chociaż wierzyliście mocno, że wybiję godzina wolności i powrotu. I oto ten upragniony czas nadszedł dla Was, żołnierze-tułacze. Niedaremne było bohaterstwo i męczeństwo naszego wielkiego Narodu. Zastajecie dzisiaj Polskę nie tylko wolną i niepodległą, ale okrytą chwałą całkowitego rozgromu niemczyzny. Dużo się w Polsce zmieniło. Gdańsk, w którym witamy Was, jest już polski na zawsze. Polska jest Odra i Nysa. Chłopi dostali ziemię, robotnicy fabryki, lud polski zaczął gospodarzyć w państwie. I chociaż jest jeszcze dużo biedy i niedostatków i nie wszystkie łzy niedoli otarte, to jednak nigdy nie byliśmy silniejsi i pewniejsi rozkwitu i szczęścia narodowego jak właśnie dzisiaj. Wraz z kajdanami niewoli zrzuciliśmy na zawsze rządy możnowładczo-reakcyjne, które ciążyły dawniej kulą u nóg Rzeczypospolitej.

Powrót Wasz do kraju zawdzięczacie zwycięstwu demokracji polskiej i Wojska Polskiego w kraju, Krajowej Radzie Narodowej i Rządowi Jedności Narodowej, zawdzięczacie soюзowi z narodem radzieckim, dzięki któremu jesteśmy wolni i niepodlegli.

Wracacie z Wysp Brytyjskich, których broniliście mężnie i godnie naszych tradycji. Naród polski jest dumny z tego, żeście w najtragiczniejszych dla Anglii chwilach bronili jej ofiarnie i skutecznie. Udowodniliście światu, że nie może być mały naród, który broni wielkich narodów. Jednak zasługi Wasze ocenić potrafi tylko Wasza Ojczyzna. Was bowiem tak samo, jak żołnierzy II Korpusu z Włoch wysłano jako zdemobilizowanych repatriantów wojskowych, podczas gdy ci, co walczyli u boku ZSRR i Francji, powrócili z rozwiniętymi sztandarami, w zwartych oddziałach z potężnym sprzętem bojowym.

Wasi bracia, którzy zostali jeszcze za granicą, podlegli wbrew woli narodu polskiego obcemu dowództwu, terroryzowani i bałamuceni przez sanacyjnych gene-

ralów, wrócą także do Ojczyzny, gdyż prawda o Polsce zwycięży nad kłamstwami Raczkiewiczów i Andersów. Wrócą bez żadnych namów wszyscy ci, którzy czują się Polakami. A o innych troszczyć się nie będziemy.

Wierzę, że potraficie w odbudowie Polski i umocnieniu Jej Sił Zbrojnych dokonać jeszcze wspanialszych czynów niż te, które okryły Was nieprzemijającą sławą w bitwach na obczyźnie.

W związku z Waszym powrotem

rozkazuję:

1. Przedstawić do odznaczeń wszystkich zasłużonych w bojach oraz organizowaniu powrotu do kraju.

2. Podlegających demobilizacji w myśl Dekretu Rządowego — zdemobilizować, zaopatrzyć we wszystkie potrzebne dokumenty i uprawnienia, przysługujące zdemobilizowanym z Wojska Polskiego, a w szczególności otoczyć opieką rodziny, dać pierwszeństwo w osadnictwie wojskowym lub w razie potrzeby pierwszeństwo w repatriacji rodzin do Polski.

3. Nie podlegającym demobilizacji udzielić urlopów wypoczynkowych.

W imieniu Rządu i Naczelnego Dowództwa dziękuję Wam, żołnierze, za Waszą krew przelaną na obczyźnie, za Wasze trudy i znoje, za pomnożenie chwały oręża polskiego na świecie. Tych zasług Polska wam nigdy nie zapomni.

Niech żyje niepodległa, demokratyczna, suwerenna Polska!

Zastępca Naczelnego Dowódcy WP

do spraw pol.-wych.

(—) Marian Spychalski

generał dywizji

Naczelnym Dowódcą WP

(—) Michał Żymierski

Marszałek Polski

ROZKAZ NR 295

Odrodzone, demokratyczne Wojsko Polskie stworzyło swój własny, nowy korpus oficerski. Miejsce starego, kastowego korpusu oficerskiego, dostępnego tylko dla uprzywilejowanych zajęli młodzi oficerowie, synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej, wychowankowie naszych szkół oficerskich. Znaleźli również swe miejsce w nowym korpusie oficerskim najlepsi oficerowie przedwojenni, którzy zrozumieli zadania, jakie postawiła przed nimi Polska demokratyczna.

Nasz korpus oficerski hartował się i okrył nieśmiertelną sławą na szlaku bojowym Lenino—Berlin, krzepł moralnie i politycznie w walce z wrogami Polski Demokratycznej — bandami faszystów polskich, ukraińskich i niemieckich.

Nasz oficer liniowy na tyle dojrzał politycznie, że umie teraz sam prowadzić pracę polityczno-wychowawczą z żołnierzami.

W rezultacie tych przemian wprowadzone zostały następujące zmiany w strukturze aparatu polityczno-wychowawczego: zniesieni zostali zastępcy dowódcy kompanii (baterii) do spraw pol.-wych., a wprowadzeni zastępcy dowódcy baonu (dyonu) do spraw pol.-wych. i instruktor batalionu (dywizjonu).

Nowa struktura pracy pol.-wych. w Wojsku Polskim nakłada na wszystkich oficerów, a w szczególności na dowódców kompanii (baterii) i dowódców plutonów obowiązek prowadzenia nieustannej, regularnej pracy pol.-wych. z żołnierzami, obowiązek stałego podwyższania własnego poziomu wykształcenia politycznego.

W związku z powyższym
roz k a z u j ę :

1. Za pracę pol.-wych. w pułku odpowiada dowódca pułku na równi ze swoim zastępcą do spraw pol.-wych.
2. Za pracę pol.-wych. w batalionie (dywizjonie) odpowiada dowódca batalionu (dywizjonu) na równi ze swoim zastępcą do spraw pol.-wych.
3. Za pracę pol.-wych. w kompanii odpowiada bezpośrednio dowódca kompanii (baterii).
4. Zajęcia pol.-wych. dla szeregowych przeprowadzać dwa razy tygodniowo we wtorki i piątki, w godz. 8—10 wg konspektów lub podręczników Gł. Zarządu Pol.-Wych. Na zajęciach winni być obecni wszyscy szeregowi kompanii (baterii). Dwa zajęcia w miesiącu, polegające na powtórzeniu i kontroli przyswojenia materiału przez szeregowych, przeprowadza w każdej kompanii (baterii) zastępca dowódcy baonu (dyonu) względnie instruktor baonu (dyonu) w obecności dowódcy kompanii (baterii). Pozostałe zajęcia pol.-wych. (6—7) w miesiącu przeprowadza dowódca kompanii.
5. Zajęcia pol.-wych. dla podoficerów służby czynnej, nadterminowych i zawo-

dowych przeprowadzać dwa razy tygodniowo w poniedziałki i czwartki w godz. 8—10 wg konspektów lub podręczników Gł. Zarządu Pol.-Wych. Na zajęciach winni być obecni wszyscy podoficerowie baonu (dyonu). Dwa zajęcia w miesiącu, polegające na powtórzeniu i sprawdzeniu przyswojenia materiału pol.-wych. przez podoficerów przeprowadza w każdym baonie (dyonie) zastępca dowódcy pułku lub wykładowca pułku w obecności zastępcy dowódcy baonu (dyonu). Pozostałe zajęcia pol.-wych. (6—7) w miesiącu przeprowadza zastępca dowódcy baonu lub instruktor baonu (dyonu).

6. Zastępca dowódcy pułku może w wyjątkowych wypadkach zezwolić na wygłoszenie pogadanki przez innego, wyznaczonego przez niego oficera.

7. Dla oficerów wygłaszających pogadanki przeprowadza się w soboty i środy w sekcjach pol.-wych. pułków instruktaże-seminaria. Do instruktaży-seminariów oficerowie wygłaszający pogadanki przychodzą już przygotowani na podstawie materiałów otrzymanych dwa dni przedtem.

8. Gawędy polityczne przeprowadzają osobiście dowódcy plutonów ze swoimi plutonami, w ramach zajęć świetlicowych, w poniedziałki i czwartki.

9. Informację polityczną wygłaszają codziennie dowódcy plutonów w czasie przewidzianym w porządku dnia.

10. Wykłady pol.-wych. dla oficerów organizować trzy razy w miesiącu w godzinach popołudniowych. Na wykładach winni być obecni wszyscy oficerowie pułku. W pułku jeden wykład miesięcznie przeprowadza zastępca dowódcy pułku lub wykładowca pułku, drugi — zastępca dowódcy dywizji lub wykładowca dywizji, trzeci — dowódca pułku lub oficer ze sztabu pułku, zgodnie z planem wydziału pol.-wych. dywizji.

11. Tok pracy pol.-wych. w jednostce określa załączona instrukcja Szefa Gł. Zarządu Pol.-Wych. WP.

12. Rozkaz niniejszy wraz z załączoną instrukcją omówić na specjalnych zebraniach oficerskich do dnia 31 grudnia 1946 r.

Zastępca Naczelnego Dowódcy WP
do spraw pol.-wych.

(—) Inż. Marian Spsychalski
generał dywizji

Naczelnny Dowódca WP
(—) Michał Żymierski
Marszałek Polski

Szef Sztabu Generalnego WP

(—) Władysław Korczyński
generał broni

FRAGMENTY SPRAWOZDANIA

Wydziału Pracy wśród Oficerów Zarządu Polityczno-Wychowawczego OW Wrocław za rok 1946

1. Wzrost partii

Na 1 stycznia 1946 r. w naszym okręgu było 83 członków, na 1 stycznia 1947 r. było ich 512. Wzrost szeregów partii w przekroju poszczególnych miesięcy był nierównomierny i wykazuje znaczne wahania (patrz zestawienie), co świadczy o tym, że praca nad zdobywaniem członków nie była prowadzona systematycznie i w znacznym stopniu zależała od nacisku z góry na pełnomocników jednostek. Pełnomocnicy jednostek, szczególnie w pierwszym półroczu, nie stali na wysokości zadania, pracę partyjną traktowali jako coś ubocznego, drugorzędного i aktywność ich w tej dziedzinie podnosiła się wówczas, gdy wydział zwracał szczególną uwagę na daną jednostkę...

Poważnym przełomem w pracy partyjnej w ciągu tego roku było również to, że z początku praca ta obejmowała prawie wyłącznie oficerów pol.-wych. i w znacznym stopniu była zasklepią w tym kręgu, co tłumaczy się tym, że oficerowie pol.-wych. siłą rzeczy byli w znacznym stopniu zaangażowani politycznie i dostęp do nich był łatwiejszy. Jeśli więc wziąć pod uwagę liczebność oficerów pol.-wych. w porównaniu z liczebnością oficerów liniowych i administracyjno-gospodarczych, stanie się jasne, że to początkowe zasklepienie w korpusie oficerów pol.-wych. wpływało hamująco na rozwój partii. I właśnie w drugiej połowie ub. r. stan ten został przełamany, pełnomocnicy dotarli do oficerów liniowych, wielu z tych ostatnich w znacznym stopniu uaktywniło się politycznie i skutek tego był taki, że w ostatnich miesiącach liczba członków partii oficerów liniowych i adm.-gosp. znacznie przewyższyła liczbę oficerów pol.-wych...

Poważnym błędem naszym było niewykorzystanie okresu referendum dla rozszerzenia szeregów partii. Akcja ta nie była przez nas należycie zorganizowana, brali w niej wydatny udział poszczególni członkowie partii, ale nie wzięliśmy udziału po linii partyjnej w sposób zorganizowany. Nie przygotowaliśmy pełnomocników do tego, żeby w okresie kampanii przedreferendalnej zwrócili baczna uwagę na biorących udział w tej akcji oficerów w celu wyławiania elementu zdrowego, aktywnego i oddanego, zasługującego na wcielenie w szeregi partii. Okazję tę wypuściliśmy z rąk i w miesiącu czerwcu przyjętych zostało tylko 4 oficerów. Błędu tego nie powtórzyliśmy już w okresie przedwyborczym. W tej akcji wzięliśmy aktywny i bezpośredni udział w sposób zorganizowany i planowy i dzięki temu zdobyliśmy bogatą bazę, która częściowo została wykorzystana w toku akcji przed-

wyborczej (w okresie przedwyborczym przyjęto 149 kandydatów) i będzie wykonywana w najbliższym czasie.

Co dały nam wybory?

Nie miejsce tutaj na omawianie rezultatu pracy wojska w terenie, bo na zagadnienie to najlepszą odpowiedzią są wyniki wyborów w naszym okręgu, gdzie wszystkie mandaty otrzymał Blok Demokratyczny. Nie miejsce równie na to, aby mówić, jak bardzo wpłynęła praca wojska na uświadomienie szerokich mas chłopskich i na zmianę nastrojów na wsi, bo świadectwem tego jest moc dyplomów i specjalnych podziękowań wręczonych naszym grupom przez komitety partyjne, jest wielka fala sympatii i zaufania do wojska, jaka przeszła po naszym kraju.

Należy tu jednak omówić wpływ akcji wyborczej na samo wojsko.

Wpływ ten miał trzy kierunki:

1. Oficerowie i podoficerowie, jak również żołnierze przez udział w akcji wyborczej, która była przecież ostrą walką z wrogiem wewnętrznym, z wrogiem przebiegłym, natarczywym i nie przebierającym w środkach, zahartowali się, utrwaliła się ich więź z obozem demokratycznym, stali się zdecydowanymi, pewnymi, konsekwentnymi bojownikami demokracji.

2. Oficerowie i podoficerowie ciężący ku demokracji, ale nie mający jeszcze ustabilizowanych, skrytalizowanych poglądów, dzięki pracy i walce w terenie oszlifowali się, przez początkowo nawet może zupełnie urzędowe przekonywanie innych o słuszności naszej sprawy, sami utrwaliли się w tych przekonaniach, uwierzyli w słuszność platformy ideowej demokracji i głęboko związali się z jej walką. Równocześnie przez przekonywanie innych o wrogości i szkodliwości zakusów nikolańczykowskiej reakcji stali się zdecydowanymi wrogami reakcji.

3. I wreszcie, tak jak wydatnie wojsko wpłynęło na zmianę nastrojów wśród szerokich rzesz społeczeństwa, tak siłą rzeczy ta zmiana nastrojów w społeczeństwie musiała wpłynąć na zmianę nastrojów w wojsku. Żołnierze, podoficerowie i oficerowie zetknęli się bezpośrednio z ludem w okresie najsilniejszego napięcia politycznego, w okresie najaktywniejszej działalności partii, stronnictw, stowarzyszeń i wszelkich innych ogniw życia społeczno-politycznego i wszędzie spotykali się z jednym niezbitym faktem, że na wszystkich szczeblach PPR pracuje najaktywniej, z największym zapalem i pracą swą opiera na najbardziej realnych przesłankach. Z kołami PPR najłatwiej było ułożyć współpracę, od nich najłatwiej można było otrzymać skuteczną pomoc w pracy, z nimi najprędzej i najtrwalej nawiązywały się nici sympatii, one najgłębiej i najszczerzej oceniali pracę GOP. Te okoliczności musiały podnieść autorytet naszej partii w oczach wojska i wzbudzić do niej zaufanie. I tak rzeczywiście było, czemu dają wyraz wszyscy przyzmowani w okresie przedwyborczym i obecnie, którzy brali udział w akcji GOP. Wielu z nich z dumą pokazuje podziękowania od gminnych i powiatowych komitetów PPR i z wypowiedzi ich widać, że właśnie praca przedwyborcza w terenie nierozzerwalnie związała ich z partią.

7 lutego 1947 r.

Szef Wydziału Pracy wśród Oficerów
(—) Jarowiecki, pplk

INSTRUKCJA NR 1 o organizacji pracy Kół Pracy Społecznej

Podstawowym zagadnieniem, stojącym przed Komisjami Organizacyjnymi KPS w miesiącu kwietniu, jest zorganizowanie we wszystkich jednostkach KPS i przystąpienie do pracy w sekcjach kół. Instrukcja niniejsza stawia jedynie bieżące zagadnienia organizacyjne KPS. Zagadnienia związane z pracą społeczną KPS oraz program pracy na dłuższy okres podane będą w dalszych instrukcjach.

I

1. Okręgowa Komisja Organizacyjna winna do dnia 20 kwietnia ustalić skład osobowy Komisji Organizacyjnej KPS w składzie 3—5 osób oraz wyznaczyć przewodniczących i sekretarzy Komisji.

2. W okresie od 20 do 23 kwietnia 1947 r. winna Okręgowa Komisja Organizacyjna zwołać w Okręgu jednodniową odprawę przewodniczących i sekretarzy Komisji Organizacyjnych KPS. Na odprawie winny być poruszone zagadnienia celów i założeń KPS, ich struktura organizacyjna i metody pracy w pierwszym okresie oraz program na maj i czerwiec (typowy program odprawy w załączeniu).

3. Do dnia 27 kwietnia przewodniczący Komisji Organizacyjnych kół zwołują ogólne zebrania oficerskie, na których przedstawiają zadania i cele KPS i poinformują zebranych o sposobie przyjmowania członków zgodnie ze statutem.

Rozpatrzenie pierwszych deklaracji i przyjęcie członków winno się odbyć nie później niż w dwa dni po zebraniu oficerskim.

4. Podstawową jednostką KPS jest koło pułkowe. W garnizonach, gdzie jest więcej niż dwa pułki lub równorzędne im pododdziały, stworzyć Komisję Koordynacyjną KPS dla uzgadniania pracy i udzielania pomocy kołom danego garnizonu. W instytucjach, urzędach, zakładach, składach itp., które mają etatowo więcej niż 15 oficerów, stworzyć Koło — gdzie jest mniej, przyłączyć do najbliższego koła.

5. Po przyjęciu członków Komisja Organizacyjna przystępuje natychmiast do ustalenia składu osobowego sekcji koła. W sekcjach grupować należy oficerów wg. pododdziałów lub jednostek (w pułku wg batalionów).

Dowódca pułku, jego zastępca do spraw pol.-wych., oficerowie sztabu pułku i SPW znajdują się w jednej sekcji.

6. Na kierownika sekcji Komisja Organizacyjna koła wyznaczy oficera mające-

go odpowiednie ku temu teoretyczne i fachowe przygotowanie; należy przed rozpoczęciem zajęć w sekcjach zwołać naradę kierowników sekcji, i na niej zapoznać ich ze składem osobowym sekcji, omówić program i metodykę pracy. W czasie narady należy ustalić dokładny terminarz zebrań sekcji, przyjmując za zasadę jedno zebranie na 10 dni.

7. Okręgowe Komisje Organizacyjne winny tak zorganizować pracę, by we wszystkich jednostkach koła i sekcje rozpoczęły z dniem 10 maja normalną pracę, zgodnie z programem na maj i czerwiec.

II

8. Podstawowym ogniwem pracy koła jest sekcja, na czele której stoi kierownik sekcji. W sekcjach prowadzi się zarówno pracę samokształceniową, jak i pracę społeczną.

9. Praca samokształceniowa winna być oparta na załączonej tematyce (załącznik nr 2), od której, w zależności od zainteresowań członków koła, mogą być większe lub mniejsze odchylenia. Tematyka będzie w dużym stopniu skupiać się wokół zagadnień poruszanych w miesięczniku „Nasza Myśl”.

10. Członkowie KPS otrzymują miesięcznik „Nasza Myśl” bez dopłaty do składki członkowskiej. Członkowie Koła Pracy Społecznej winni zdobywać prenumeratorów dla „Naszej Myśli” wśród oficerów i innych nie zrzeszonych w KPS po cenie normalnej (50 zł).

11. W pracy samokształceniowej w kołach, dzielących się na wiele sekcji (instytucje centralne, szkoły oficerskie itp.), należy kompletować sekcje wg stopnia wyrobienia członków, przy czym w pracy należy stosować jedną z następujących metod:

a) W sekcjach skupiających oficerów o bardziej wyrobionym poziomie i większym doświadczeniu przyjąć metodę wygłaszania referatów 30—45-minutowych przez poszczególnych członków koła i przeprowadzania dyskusji. Rola kierowników polega na udzieleniu pomocy referentowi, przygotowaniu referatu i przede wszystkim na umiejętnym poprowadzeniu zebrania i pokierowaniu dyskusją.

b) W sekcjach, skupiających członków mniej wyrobionych, większy ciężar pracy spada przede wszystkim w okresie początkowym na kierownika sekcji. Winien on wygłaszać podstawowe referaty, z tym, że pozostali członkowie sekcji przerabiają samodzielnie odpowiedni materiał. Należy również po wygłoszeniu referatu stosować metodą seminaryjną kontrolę przerobienia odpowiednich materiałów miesięcznika „Nasza Myśl”. Zarząd koła winien zasiląć powyższe sekcje referatami spośród bardziej zaawansowanych członków koła.

c) O przyjęciu w pracy w danej sekcji jednej z metod wymienionych w punkcie a i b decyduje narada zarządu koła z kierownikiem sekcji.

d) Podstawowym warunkiem dobrej pracy każdej sekcji jest poza dobrym referatem ożywiona dyskusja.

12. Poza zebraniem sekcji raz na miesiąc odbywa się ogólne zebranie człon-

ków KPS. Na ogólnym zebraniu wygłasza się referat, który stanowi podstawę do dyskusji. Dla wygłaszania referatów na zebraniach ogólnych powoływać należy najpoważniejszych oficerów. Wszystkie zebrania KPS odbywają się wyłącznie w godzinach pozasłużbowych. Zebrania ogólne KPS oraz zebrania zarządu i Komisji Organizacyjnej KPS winny być protokołowane na wszystkich szczeblach.

13. Zadania, wysuwające się przed KPS w dziedzinie pracy społecznej w wojsku i wśród ludności cywilnej, w spółdzielczości, wśród rodzin oficerskich itp., podane będą w dalszych zarządzeniach.

14. Zagadnienia dotyczące organizacji i pracy sekcji podoficerów zawodowych będą uregulowane oddzielną instrukcją.

15. Zarządzenia dotyczące organizacji i pracy KPS w Lotnictwie i WOP będą określone oddzielną instrukcją.

III

16. Okręgowej Komisji Organizacyjnej podporządkowane są KPS jednostek (z wyjątkiem jednostek Lotnictwa i WOP), znajdujących się na terenie Okręgu Wojskowego, włącznie ze szkołami oficerskimi.

W szkołach oficerskich jako bazę dla tworzenia sekcji przyjąć należy kompanię podchorążych z tym, że kierownikiem sekcji winien być oficer kadrowy szkoły. Pozostali oficerowie z kadry szkolnej tworzą osobne sekcje.

IV

17. Składka organizacyjna zostaje tymczasowo ustalona w wysokości:

dla generalów	— 200 zł miesięcznie
dla oficerów sztabowych	— 150 „ „
dla oficerów młodszych	— 100 „ „
dla podchorążych	— 30 „ „

18. Koła z przystępujących im statutowo do ich dyspozycji 60% składek pokrywać będą prenumeratę miesięcznika „Nasza Myśl” w wysokości 50 zł na oficera i 15 zł na podchorążego miesięcznie. Uzyskane stąd sumy należy przekazywać na konto PKO — wydawnictwo „Prasa Wojskowa” nr I 8000 — z dokładnym wskazaniem przeznaczenia pieniędzy.

V

19. Zarządy KPS składają Okręgowej Komisji Organizacyjnej sprawozdania ze swej pracy za każdy miesiąc do dnia 10 następnego miesiąca, załączając protokoły z zebrań ogólnych KPS.

Okręgowe Komisje Organizacyjne składają sprawozdania ze swej pracy za każdy miesiąc Centralnej Komisji Organizacyjnej do dnia 20 następnego miesiąca.

Sekretarz	Przewodniczący
Centralnej Komisji Organizacyjnej KPS	Centralnej Komisji Organizacyjnej KPS
(—) Kusznierek, plk	(—) Mossor, gen. bryg.

Załącznik nr 1

Program odprawy przewodniczących i sekretarzy Komisji Organizacyjnych KPS

1. Słowo wstępne — Dowódca OW.
2. Referat: „Cele i zadania KPS” — przewodniczący lub sekretarz Okręgowej Komisji Organizacyjnej.
3. Wytyczne dla pierwszego etapu pracy KPS.
4. Omówienie dwumiesięcznego programu pracy sekcji KPS.

Załącznik nr 2

Tematyka zajęć na maj i czerwiec

I. Tematyka sekcji

1. Obronność państwa a granice na zachodzie („Nowe Drogi” nr 2).
2. Rozmowa materialisty z idealistą („Nasza Myśl” nr 1).
3. O gospodarce planowej („Nasza Myśl” nr 1).
4. Współczesna wojna i ekonomika („Nasza Myśl” nr 1).
5. Problem Niemiec („Nasza Myśl” nr 1, „Nowe Drogi” nr 2).
6. Od demokracji liberalnej do demokracji ludowej („Nasza Myśl” nr 1).

II. Tematyka zebrań ogólnych

1. Przełożony i podwładny — referat dyskusyjny („Nasza Myśl” nr 1).
2. Jak zorganizować życie kulturalne oficerów w naszym garnizonie — referat dyskusyjny.
3. Zagadnienia wojskowe Rewolucji Francuskiej („Nasza Myśl” nr 2).

STATUT KÓŁ PRACY SPOŁECZNEJ

I. Nazwa, cel i zadania

§ 1. We wszystkich garnizonach Wojska Polskiego tworzy się Koła Pracy Społecznej (KPS).

§ 2. Koła Pracy Społecznej są organizacją czynnie pracujących społecznie wojskowych, mającą na celu:

1. Stałą pracę ideologiczną w duchu jedności obozu demokratycznego, zmierzającą do jak najściślejszego powiązania członków KPS z ideologią demokracji ludowej, pomoc w kształtowaniu naukowego światopoglądu i podwyższanie ich poziomu wykształcenia wojskowego.

2. Aktywny współdziałanie w wielkim dziele budowy Polski Ludowej, utrzymanie ścisłego kontaktu między żołnierzem demokratą a ludem pracującym i jego organizacjami społecznymi i politycznymi, prowadzenie na platformie demokracji pracy wśród społeczeństwa w realizacji planowego rozwoju gospodarki narodowej, a w szczególności trzyletniego planu odbudowy.

§ 3. Dla osiągnięcia celów i zadań wymienionych w § 2 Koła Pracy Społecznej:

a) prowadzą w sekcjach skupiających 10—15 członków stałą pracę samokształceniową według programu ustalonego przez Centralną Komisję Organizacyjną KPS;

b) organizują odczyty, referaty, zebrania dyskusyjne oraz różne imprezy o charakterze kulturalno-wychowawczym;

c) współpracują ściśle z władzami wojskowymi w ich poczynaniach zmierzających do wychowania żołnierza oraz kształtujących oblicze społeczne, moralność i etykę korpusu oficerskiego.

II. Członkowie KPS, sposób przyjmowania, prawa i obowiązki

§ 4. Członków przyjmuje Komisja Organizacyjna Koła na podstawie pisemnego podania.

§ 5. Obowiązkiem członka KPS jest:

a) aktywne współdziałanie w realizowaniu celów i zadań KPS, przestrzeganie statutu i zarządzeń władz KPS, branie czynnego udziału w pracy jednej z jego sekcji,

b) opłacanie składek członkowskich.

§ 6. Członek KPS ma prawo:

a) korzystać ze wszystkich urządzeń KPS,

b) brać udział w ogólnym zebraniu koła, wybierać i być wybieranym do władz KPS na wszystkich szczeblach.

§ 7. Wykluczenie członka KPS następuje na skutek:

- a) nieprzestrzegania statutu lub stwierdzenia działalności członka na szkodę KPS,
- b) zalegania z opłatą składek członkowskich przez okres 6 miesięcy.

§ 8. Wykluczenie członka następuje na podstawie uchwały Zarządu Koła, od której przysługuje odwołanie do Komisji Okręgowej i Centralnej KPS, której decyzja jest ostateczna.

III. Władze Kół Pracy Społecznej

§ 9. Władze Naczelne Kół Pracy Społecznej stanowią:

- a) Centralny Zjazd delegatów KPS,
- b) Centralna Komisja KPS,
- c) Centralna Komisja Rewizyjna.

§ 10. Zwyczajny Zjazd delegatów okręgów zwołuje się raz do roku w terminie ustalonym przez Centralną Komisję. Nadzwyczajny Zjazd delegatów okręgowych zwołuje się:

- a) na podstawie uchwały Centralnej Komisji KPS,
- b) na wniosek zgłoszony przez co najmniej 4 Komisje okręgowe.

§ 11. Na Centralny Zjazd Delegatów KPS koła liczące do 75 członków wysyłają po 1 delegacie. Koła większe — po 1 delegacie na pierwszych 75 członków i po 1 delegacie na każdym dalszym, chociażby rozpoczętych, 50 członków. Okręgowe Komisje KPS — po 2 delegatów.

§ 12. Centralny Zjazd delegatów KPS:

- a) rozpatruje sprawozdania Centralnej Komisji KPS i udziela jej absolutorium,
- b) rozpatruje sprawozdania Okręgowych Komisji KPS,
- c) wybiera Centralną Komisję KPS i Centralną Komisję Rewizyjną.

§ 13. Uchwały Centralnego Zjazdu Delegatów KPS zapadają zwykłą większością obecnych na zebraniu.

§ 14. Centralna Komisja KPS składa się z:

- a) prezesa,
- b) zastępcy prezesa,
- c) sekretarza,
- d) zastępcy sekretarza,
- e) skarbnika,
- f) 12 członków.

Do kompetencji Centralnej Komisji KPS należy:

- a) określanie ogólnej linii pracy KPS,
- b) prowadzenie wszystkich prac KPS w skali ogólnowojskowej i reprezentowanie KPS na zewnątrz,
- c) prowadzenie gospodarki finansowej KPS w skali ogólnowojskowej.

§ 15. Centralna Komisja Rewizyjna składa się z przewodniczącego i czterech członków.

Centralna Komisja Rewizyjna bada gospodarkę finansową KPS na wszystkich szczeblach i składa wnioski na Centralnym Zjeździe Delegatów KPS.

§ 16. Pracą KPS na terenie Okręgów Wojskowych kierują władze okręgowe, które stanowią:

a) Okręgowe Zgromadzenie Delegatów Kół,

b) Okręgowa Komisja KPS,

c) Okręgowa Komisja Rewizyjna.

Marynarka Wojenna i centralne instytucje w Warszawie organizują się podobnie jak terytorialne okręgi wojskowe i posiadają własne władze okręgowe.

§ 17. Okręgowe Zgromadzenie Delegatów Kół zwołuje się raz do roku w terminie ustalonym przez Centralną Komisję KPS.

Na zgromadzenie to poszczególne koła, liczące do 30 członków, wysyłają po 1 delegacie — koła większe wysyłają po 1 delegacie na pierwszych 30 członków i po 1 delegacie na każdych dalszych, chociażby rozpoczętych, 30 członków.

§ 18. Okręgowe Zgromadzenie Delegatów Kół:

a) rozpatruje sprawozdanie garnizonowych KPS,

b) wybiera Okręgową Komisję KPS i Okręgową Komisję Rewizyjną.

§ 19. Okręgowa Komisja KPS składa się z prezesa, sekretarza, skarbnika i 8 członków.

Do kompetencji jej należy:

a) kontrola realizacji wytycznych Centralnej Komisji KPS przez podległe jej koła garnizonowe,

b) zatwierdzanie planów pracy garnizonowych KPS,

c) udzielanie pomocy garnizonowym KPS przez organizowanie odczytów i wykładów przy pomocy sił lektorskich własnych i drogą wymiany pomiędzy poszczególnymi garnizonami,

d) prowadzenie wszystkich prac KPS w skali okręgów i reprezentowanie KPS na zewnątrz przed władzami drugiej instancji,

e) prowadzenie gospodarki finansowej w skali okręgowej.

§ 20. Okręgowa Komisja Rewizyjna składa się z przewodniczącego i 4 członków.

Okręgowa Komisja Rewizyjna bada gospodarkę finansową KPS Okręgu i składa wnioski na Okręgowym Zgromadzeniu Delegatów Kół.

§ 21. Władze Koła Pracy Społecznej stanowią:

a) Walne Zebranie członków koła,

b) Zarząd koła,

c) Komisja Rewizyjna.

Zwyczajne Walne Zebranie członków koła zwołuje się raz do roku w terminie ustalonym przez Okręgową Komisję KPS.

Nadzwyczajne Walne Zebranie członków zarządu zwołuje się nie później niż w ciągu 14 dni od dnia:

a) własnej uchwały w tej sprawie,

b) złożenia pisemnego wniosku przez 1/3 członków koła,

c) otrzymania polecenia Okręgowej Komisji KPS.

§ 22. Walne Zebranie:

a) rozpatruje sprawozdania z całokształtu działalności koła i udziela absolutorium zarządowi,

b) wybiera Zarząd Koła i Komisję Rewizyjną,

c) wybiera delegatów na Okręgowe Zgromadzenie Delegatów Kół i delegatów na Centralny Zjazd Delegatów KPS.

Uchwały Walnego Zebrania zapadają zwykłą większością głosów obecnych na zebraniu.

§ 23. Zarząd koła składa się z prezesa, sekretarza i skarbnika oraz 4 członków.

§ 24. Do kompetencji zarządu należy:

a) prowadzenie wszystkich prac koła i reprezentowanie go na zewnątrz w skali garnizonowej,

b) czuwanie nad przestrzeganiem statutu KPS,

c) zarządzanie majątkiem i prowadzenie gospodarki finansowej koła.

§ 25. Komisja Rewizyjna koła składa się z przewodniczącego i 2 członków. Komisja Rewizyjna bada gospodarkę finansową koła i składa wnioski na Walnym Zebraniu.

§ 26. Na czele sekcji stoi kierownikznaczony przez zarząd koła.

Zarząd koła na posiedzeniach wspólnych z kierownikami sekcji ustala szczegółowy plan pracy koła.

§ 27. Wpływy ze składek członkowskich rozdziela się w ten sposób, że 60% zatrzymuje Zarząd Koła, 15% pozostaje do dyspozycji Okręgowej Komisji KPS, a 25% przekazuje się do Centralnej Komisji KPS.

IV. Przepisy przejściowe

§ 28. Tymczasowa Centralna Komisja KPS zatwierdzona rozkazem Ministra Obrony Narodowej zatwierdza skład Tymczasowych Okręgowych Komisji Organizacyjnych, które z kolei zatwierdzają Tymczasowe Komisje Organizacyjne Kół.

Centralna i garnizonowe Komisje przystąpią do zorganizowania pracy KPS i pełnić będą swe funkcje aż do czasu przeprowadzenia, w terminie określonym przez Centralną Komisję KPS, Centralnego Zjazdu Delegatów KPS, Okręgowych Zgromadzeń Delegatów Kół i Walnych Zebrań oraz do wyboru władz przewidzianych w niniejszym Statucie.

§ 29. Do czasu zwołania Zjazdu Delegatów Okręgowych wysokość składek członkowskich ustala Tymczasowa Centralna Komisja Organizacyjna KPS.

FRAGMENTY SPRAWOZDANIA SZEFA WYDZIAŁU PRACY WŚRÓD OFICERÓW OW — BYDGOSZCZ za miesiąc grudzień 1947 r.

Praca samokształceniowa

Koła Pracy Społecznej w miesiącu grudniu podsumowały wyniki półrocznej pracy.

Koła Pracy Społecznej spełniają swe zadania. W naszym okręgu około 65—80% oficerów należy do nich. Krótki okres pracy z podoficerami nie przyniósł jeszcze poważnych rezultatów i na tym odcinku mamy jeszcze wiele do zrobienia. Przyczyny powolnego rozwoju sekcji podoficerskich podaliśmy w jednym z poprzednich sprawozdań. Z dotychczasowych doświadczeń pracy z podoficerami można stwierdzić, że traktowanie ich na równi z oficerami jest niewłaściwe. Sekcje podoficerów powinny tworzyć odrębną całość samokształceniową, o innej tematyce, łatwiejszym doborze materiału pomocniczego do referatów, innym czasie zebrań (rzadziej niż oficerowie) oraz z instruktażami dla prelegentów.

Ostatnie sprawozdania z kół nie przynoszą jeszcze meldunków o poprawie sytuacji na odcinku podoficerskim. Sprawa ta omawiana była na zebraniu zespołu Okręgu i na Komisji Okręgowej.

Na odcinku oficerskim są dość poważne wyniki do zanotowania. Koła Pracy Społecznej uaktywniły oficera społecznie, zbliżyły go (przez wykonywanie poleceń koła) do organizacji młodzieżowych, do zakładów pracy — do ludu pracującego. Zebrania oficerskie ożywiły dzięki „Naszej Myśli” poznanie szeregu nowych zagadnień. Na seminariach kierowników sekcji dalo się wyczuć pragnienie wiedzy, chęć poznawania nowych zagadnień. To jest realne osiągnięcie pracy KPS. Jednak na odcinku samokształcenia się jest jeszcze wiele do zrobienia. Przeprowadzone w ostatnim miesiącu seminaria dla kierowników sekcji w Szczecinie, Toruniu i Gdańsku pozwoliły zorientować się w poziomie członków KPS. Postęp jest, ale my chcielibyśmy widzieć go wyższym. Nad poziom ogólny wybijają się nasi towarzysze partyjni, którzy w niektórych momentach potrafią do sprawy podchodzić już po marksistowsku, dialektycznie, umieją dyskutować i bronić swego stanowiska.

Reasumując stwierdzamy, że KPS są pozytywną pozycją w życiu wojska, ponieważ uaktywniły społecznie korpus oficerski, pogłębiły stopień uświadomienia oficerów oraz stały się bazą do dalszego samokształcenia się. Do pasywów należy niski poziom pracy z podoficerami, niezainteresowanie się oficerami dokształcającymi się w szkołach ogólnokształcących oraz, o czym nie było mowy wyżej, niewystarczający poziom pracy z pracownikami kontraktowymi oraz rodzinami wojskowymi.

ZMP W WOJSKU

Jednym z najważniejszych zagadnień w pracy aparatu pol.-wych. w listopadzie i w następnych miesiącach będzie organizowanie Związku Młodzieży Polskiej w Wojsku Polskim.

By ocenić doniosłość tego faktu dla całokształtu pracy polityczno-wychowawczej, należy uświadomić sobie, jaką rolę może i powinien odegrać ZMP na najważniejszym odcinku naszej pracy — ideologicznego wychowania żołnierza i podniesienia jego kwalifikacji wojskowych. Dobrze zorganizowany i należycie pracujący ZMP:

— ułatwi prowadzenie realnej pracy ideologicznej i wychowawczej wśród politycznego aktywu żołnierskiego, wśród członków demokratycznych partii i organizacji młodzieżowych (z których bardzo wielu odbywa służbę wojskową), a przez nich i wśród ogółu żołnierzy;

— nada dotychczasowemu aktywowi liniowemu i politycznemu rumieńców życia przez przepełnienie pracy momentami ideologicznymi, będzie ujęciem organizacyjnym rozproszonego dotąd i otaczanego niedostateczną opieką aktywu;

— powiąże ściślej dowództwo, aparat pol.-wych., korpus oficerski z szeregowcami i podoficerami, da możność bardziej bezpośredniego dotarcia do żołnierza, zrozumienia jego trosk i radości, pomożenia mu we wszelkiego rodzaju trudnościach. Podniesie to niewątpliwie jakość pracy wyszkoleniowej, dyscypliny i przede wszystkim poziom ideowy wojska;

— będzie gospodarzem świetlic i rozwinie życie świetlicowe, kulturalne, sportowe, wciągnie w te dziedziny życia jak najszersze masy żołnierskie;

— ułatwi młodzieży robotniczej i chłopskiej opanowanie umiejętności organizacyjnych i politycznych, da im szanse prowadzenia i później, w cywilu, pracy społeczno-politycznej.

Reasumując krótko: praca ZMP — to pomoc w realizowaniu założeń dowództwa i kierownictwa politycznego wojska w podniesieniu pracy ideowo-politycznej wśród całego składu osobowego, to pomoc w zespoleniu oficera z szeregowcami, to zacieśnienie łączności wojska z masami pracującymi z klasą robotniczą na czele, którą młodzież reprezentuje w ZMP.

Zadania ogólne, jakie stawia sobie ZMP w kraju i ZMP w wojsku, omówione są szczegółowo w deklaracji ideowo-programowej, statucie i prawie ZMP oraz w regulaminie ZMP w Wojsku Polskim. Niepotrzebne byłoby więc omawianie czy streszczanie ich na łamach niniejszego miesięcznika. Zwrócić natomiast należy uwagę na konieczność bardzo dokładnego i sumiennego przestudiowania tych dokumentów przez wszystkich pracowników aparatu pol.-wych. jako tych oficerów,

k którzy będą sprawować opiekę lub kierować pracą ZMP. Bez wysokiej świadomości politycznej i ideowości kierownictwa nie może być mowy o tym, by wpłynąć pozytywnie na tok pracy ideowo-wychowawczej organizacji młodzieżowej.

Jaki winien być stosunek kierownictwa politycznego do ZMP w tych podstawowych ogniwach, jakimi są pułk i kompania? Pracą ZMP pułku kieruje zasadniczo 5—7-osobowy zarząd ZMP, wybrany przez członków ZMP pułku. Zarząd wybiera przewodniczącego, który z zasady przechodzić będzie na etatowe stanowisko instruktora młodzieżowego sekcji pol.-wych. Zastępca dowódcy pułku sprawuje nadzór nad pracą pułkowego zarządu ZMP. Nadzór ten wyrażać się winien m. in. w kierowaniu pracą instruktora młodzieżowego, w dobrej znajomości i wpływaniu na całokształt prac ZMP w pułku. Wszystkie istotne uchwały zarządu ZMP, jak i zebrań ogólnych, wymagają dla swej ważności aprobaty zastępcy dowódcy pułku. Nie jest to jakieś ograniczanie działalności ZMP, lecz tylko forma opieki i pomocy ze strony doświadczonego, zahartowanego aparatu pol.-wych., forma, która wyjść może tylko na dobre pracy młodzieży. Jest to taki sposób wpływania na pracę ZMP, by kierować ją na potrzebne z punktu widzenia politycznego i wojskowego odcinki.

Pracą koła ZMP w kompanii kieruje przewodniczący nieetatowy, wybierany przez członków koła. Pracę swą prowadzi on pod kierownictwem zarządu ZMP pułku i pod opieką dowódcy kompanii czy też równorzędnego ogniwa aparatu polityczno-wychowawczego.

To, że tak na jednym, jak i na drugim szczeblu podkreślony jest moment pomocy czy nadzoru, nie jest ani przypadkowe, ani nie jest synonimem komenderowania. Zarówno regulamin ZMP w wojsku, jak i rozkaz Ministerstwa Obrony Narodowej silnie podkreślają konieczność otoczenia ZMP należytą opieką i udzielania mu wszechstronnej pomocy. Społeczny, ideowo-wychowawczy charakter ZMP przejawiać się będzie w wolnym wyborze władz, do szczebla zarządu ZMP pułku włącznie, w regularnej sprawozdawczości, jaką składać będą przewodniczący kół i zarządów przed ogółem członków, w masowym udziale w pracach organizacji zmierzających do usunięcia stwierdzonych braków i niedostatków w poszczególnych dziedzinach życia kompanii czy też pracy zetempowskiej. Zakaz krytyki dowódców wszystkich szczebli, jaki obowiązuje na zebraniach i naradach ZMP, w niczym nie podważa społecznego charakteru i demokracji wewnątrzwiązkowej, a raczej odgrywa pozytywną rolę w skierowaniu uwagi na własną pracę, jej wady i niedociągnięcia.

Niewybaczalnym, politycznym błędem byłoby komenderowanie ZMP, czynienie z niego jakiejś wojskowej przybudówki, widzenie w nim tylko nowej nazwy dla liniowego aktywu żołnierskiego. ZMP spotkać się musi z jak najdalej idącą opieką i pomocą. Pomoc ta płynąć musi nie tylko z racji właściwego rozkazu MON, ale ze zrozumienia ogromnej roli, jaką ma do odegrania ZMP na odcinku wychowania żołnierza i podwyższenia poziomu ideologicznego i wyszkoleniowego wojska.

Pomoc ze strony aparatu pol.-wych. i liniowego, szczególnie w pierwszym etapie, iść musi w kierunku:

— zapewnienia sprawnej organizacji zebrań informacyjnych dla członków b. organizacji młodzieżowych i ogółu żołnierzy, wygłoszenia przez zastępcę dowódcy pułku referatu o roli i zadaniach ZMP w wojsku, zaznajomienia zebranych z podstawowymi dokumentami ZMP, umożliwienia uczestnictwa w tych zebraniach, przygotowania pomieszczeń itp. Ważny jest też moment materialnego zapotrzebowania ZMP w przybory do pisania, fundusze na pieczętkę, wydzielenie w miarę możliwości osobnego pomieszczenia itd. (po swym zorganizowaniu ZMP dysponować będzie funduszami ze składek członków w wysokości 10 zł miesięcznie);

— zapewnienia wysokiego poziomu ideowego wszystkich zajęć organizacji, w szczególności zaś referatów, pogadank, dyskusji, wydawanych gazetek itp. Dbać trzeba o przepajanie każdej formy pracy momentami ideologicznymi, co daje gwarancję nieskostnienia i żywego rozwoju organizacji;

— zwrócenia szczególnej uwagi na rozwój życia świetlicowego, kulturalnego, twórczości amatorskiej, życia sportowego, organizację wycieczek, zabaw itp. jako najbardziej atrakcyjnych i pociągających form wychowawczych.

W tej pracy nie mającej u nas dotychczas precedensu, poza pracami aktywu, muszą ciągle przyświecać osiągnięcia Wszechzwiązkowego Leninowskiego Związku Młodzieży Komunistycznej.

Z jego doświadczeń będziemy czerpać dla nas naukę i popularyzować jego formy pracy na łamach naszej prasy i wydawnictw.

Ważnym zadaniem — które chwilowo tylko sygnalizujemy — będzie sprawa wciągnięcia w tok pracy pol.-wych. instruktora młodzieżowego. Tym nowym pracownikiem sekcji, pochodzącym z wyboru, będzie — jak należy sądzić — najlepszy aktywista polityczny i wojskowy spośród podoficerów lub szeregowców. Przybycie jeszcze jednego pracownika do sekcji pol.-wych. będzie niewątpliwie jej wzmocnieniem, o ile dowódca i zastępca dowódcy pułku potrafią możliwie szybko wciągnąć tego młodego żołnierza (a przypuszczalnie znacznie starszego aktywisty politycznego z cywila) w całokształt spraw pol.-wych. i ogólnych jednostki.

Do zagadnienia tego jak i całego szeregu innych spraw wrócimy jeszcze niejednokrotnie. Mamy do wykonania ogromną pracę, w pracy tej zdobywać musimy doświadczenie i dzielić się nim z kolegami. Do rozmiarów problemu urasta sprawa zaznajamiania aparatu pol.-wych., aparatu liniowego, jak i wydawnictw wojskowych z osiągnięciami i rezultatami pracy ZMP i formami ich realizacji. Czeką na metodyczne opracowanie każda niemal forma pracy, każdy odcinek, którym zająć się winien ZMP.

Rodzaj pracy, bogactwo form, zakres oddziaływania świadczyć będą o tym, jak polityczne kierownictwo odnośnych jednostek zrozumiało i oceniło pracę ZMP, będą równocześnie oznaką, w jakiej mierze odpowiedzialni kierownicy przyczynili się do realizacji założeń ZMP — aktywnego udziału w budowaniu socjalistycznej Polski i wychowaniu nowego człowieka.

B. Bednarz, pplk

„Praca polityczno-wychowawcza w wojsku” —
pismo Gł. Zarządu Pol.-Wych. nr 10, październik 1948 r.

BIBLIOGRAFIA

OPRACOWANIA

- Gomułka Władysław-Wiesław, *W walce o demokrację ludową*. Artykuły i przemówienia, tom I i II, Warszawa 1947.
- Gomułka Władysław-Wiesław, *Przemówienie wygłoszone na naradzie aktywu partyjnego w październiku 1944 r. w Lublinie*. „Z pola walki”, nr 2/59.
- Góra Władysław, *PPR w walce o utrwalenie władzy ludowej*, Warszawa 1958.
- Mirczuk Petro, *Ukraińska Powstańcza Armia 1942—1952*, München 1953.
- Organizacja i działania ludowego Wojska Polskiego w latach 1943—1945*. Wybór materiałów źródłowych, Warszawa 1958.
- Podręcznik wyszkolenia politycznego, kurs dwuletni*, Wydawnictwo Głównego Zarządu Pol.-Wych. WP, Warszawa 1948.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. III, *Armia Krajowa*, Londyn 1950.
- Proces Krakowski, Niepokólczycki, Mierzwa i inni przed sądem Rzeczypospolitej*, Warszawa 1948.
- Siły Zbrojne Trzeciej Rzeczypospolitej, Myśli i rozważania*, Wydawnictwo ZWZ, Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze, Warszawa 1942.
- Spychalski Marian, *Wojsko polskie 1944—1947*. Wybór rozkazów, przemówień i artykułów, Warszawa 1947.
- Spychalski Marian, *W obliczu zjednoczenia*, „Nasza Myśl”, nr 12/48.
- Zambrowski Roman, *O masową milionową partię*. Sprawozdanie organizacyjne KC wygłoszone na I Zjeździe PPR, Warszawa 1946.
- Zarys Historyczno-Polityczny I rządu demokratycznego w Polsce 1944—1946*, oprac.: Grzybowski Konstanty, Grzybowski Stefan, Krzyżanowski Adam, Krzyżanowski Witold, Listowski Anatol, Mausberger Adam, Płoński Józef, Sieradzki Józef, Starościak Jerzy, Warszawa 1947.
- Zarzycki Janusz, *Kola Pracy Społecznej rosną*, „Nasza Myśl”, nr 3/47.

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

Archiwum Głównego Zarządu Politycznego WP

Wytyczne do pracy propagandowej na miesiące: czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień 1945 r.

- Plan pracy Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego na miesiąc listopad, grudzień 1945 r.
- Sprawozdania Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego za miesiące: grudzień 1945 i styczeń, luty, marzec, czerwiec, sierpień, listopad 1946, teczka nr 10/46, 120/46.
- Sprawozdania miesięczne i dwutygodniowe Zarządu Pol.-Wych. OW Warszawa za okres od 11 stycznia 1946 do 28 października 1946 r., teczka nr 11.
- Sprawozdania dwutygodniowe i miesięczne Zarządu Pol.-Wych. OW Warszawa za okres od 12 listopada do 12 grudnia 1946 r., teczka nr 11 a.
- Rozkazy Naczelnego Dowództwa za okres od 1 stycznia do 30 grudnia 1946 r., teczka nr 1.
- Sprawy wchodzące i wychodzące oddziału III GZPW za miesiąc styczeń 1946 r., teczka nr 15.
- Sprawy wchodzące i wychodzące oddziału II GZPW za miesiąc luty 1946 r., teczka nr 15.
- Sprawy wchodzące i wychodzące oddziału II GZPW za miesiąc grudzień 1946 r., teczka nr 30.
- Sprawy wchodzące i wychodzące oddziału II GZPW za miesiąc luty 1947 r., teczka nr 39.
- Sprawy wchodzące i wychodzące oddziału II GZPW za miesiąc maj 1948 r., teczka nr 54.
- Sprawozdania inspektorów Głównego Zarządu Pol.-Wych., teczka nr 6, 1947 r.
- Sprawozdania miesięczne i dwutygodniowe Zarządu Pol.-Wych. OW Lublin za okres od 16 lutego do 2 maja 1946 r., teczka nr 71.
- Sprawozdania dwutygodniowe i miesięczne DOW Lublin za okres od 1 stycznia do 30 grudnia 1947 r.
- Sprawozdania miesięczne i dwutygodniowe Zarządu Pol.-Wych. OW Kraków za okres od 10 stycznia do 12 grudnia 1946 r., teczka nr 51.
- Meldunki z akcji GOP za okres od 5 grudnia 1946 do 21 stycznia 1947 r., teczka nr 9/47 i 124/47.
- Materiały z akcji referendum Zarządu Pol.-Wych. OW Lublin za okres od 31 maja do 23 lipca 1946 r., teczka nr 80.
- Materiały z akcji referendum Zarządu Pol.-Wych. OW Łódź za okres od 29 maja 1946 do 10 lipca 1946 r., teczka nr 70.
- Materiały z akcji referendum Zarządu Pol.-Wych. OW Kraków za okres od 17 czerwca do 23 lipca 1946 r., teczka nr 60.
- Sprawozdania dwutygodniowe i miesięczne Zarządu Pol.-Wych. OW za okres od 17 maja 1946 r. do 14 listopada 1946 r., teczka nr 61.
- Sprawozdania dwutygodniowe i miesięczne Zarządu Pol.-Wych. OW Lublin za okres od 11 listopada do 11 grudnia 1946 r., teczka nr 71 a.
- Sprawy Związku Osadników Wojskowych od 5 sierpnia 1946 do 16 grudnia 1946 r., teczka nr 148.
- Sprawy Związku Osadników Wojskowych za czas od 30 stycznia do 13 maja 1947 r., teczka nr 133.

Wykazy dyslokacji jednostek DOW Warszawa za rok 1946, teczka nr 19.
Wykazy dyslokacji jednostek DOW Poznań za rok 1946, teczka nr 29.
Wykazy dyslokacji jednostek DOW Bydgoszcz za rok 1946, teczka nr 39.
Wykazy dyslokacji jednostek DOW Wrocław za rok 1946, teczka nr 49.
Wykazy dyslokacji jednostek DOW Kraków za rok 1946, teczka nr 59.
Wykazy dyslokacji jednostek DOW Łódź za rok 1946, teczka nr 69.
Wykazy dyslokacji jednostek DOW Lublin za rok 1946, teczka nr 79.
Wykazy dyslokacji jednostek Wojsk Lotniczych za rok 1946, teczka nr 89.
Wykazy dyslokacji jednostek Marynarki Wojennej za rok 1946, teczka nr 99.
Materiały o Przystosowaniu Rolniczo-Wojskowym, 1947 r.
Materiały propagandowe: konspekty lekcji, gawęd, wydawnictwa masowe itp. za okres 1945—1947.
Materiały wrogiej propagandy — ulotki, pisma, prasa za okres 1945—1947.

Centralne Archiwum Wojskowe

Materiały o rozminowaniu terytorium Polski i budowie mostów w 1945 r.
Materiały o pracach remontowo-budowlanych wykonanych w Warszawie przez oddziały wojskowe w 1945 r.
Materiały o rozminowaniu terytorium Polski w latach 1946, 1947 i 1948.
Materiały Centralnego Komitetu Bezpieczeństwa za lata 1946, 1947.
Materiały dowództwa 1 rolno-gospodarczej dywizji 1945—1946.

Archiwum Zakładu Historii Partii

Rezolucja Biura Politycznego KC PPR w sprawie sytuacji i pracy w wojsku, przyjęta 31.X.1944.
Wykaz band grasujących na terenie kraju w latach 1944—1950.
Wykazy statystyczne wrogiej działalności w latach 1945—1953.
Materiały Centralnego Biura Komunistów Polskich w Związku Radzieckim.

Archiwum Naczelnej Prokuratury Wojskowej

Akta sprawy przeciwko Delegatowi Sił Zbrojnych na Kraj plk. Rzepeckiemu.
Akta sprawy przeciwko dowódcy grupy UPA „San” Jarosławowi Onyszkiewiczowi.

PRASA

„Polska Zbrojna”. Organ Ministerstwa Obrony Narodowej, roczniki: 1945, 1946, 1947.
Miesięcznik „Praca polityczno-wychowawcza w wojsku”, Pismo Głównego Zarządu Pol.-Wych. WP, roczniki: 1945, 1946, 1947, 1948.
Biuletyn Zarządu Pol.-Wych. DOW Lublin, nr 1, 2, 3, rok 1946, 1947.
„Nowe Drogi”, czasopismo społeczno-polityczne, Wyd. KC PPR, roczniki 1947, 1948.
Miesięcznik oficerski „Nasza Myśl”, roczniki 1947, 1948.

INDEKS OSÓB*

- | | |
|---|--|
| <p>Anders Władysław 61, 211, 304, 311
 „Andrzej” 31
 „Antoni” 205
 Antoszewski Tadeusz 262
 Arciszewski 22, 289
 Aspern 70
 Attlee Clement 302
 Augustyn Józef 256
 Aumer Adam 70
 Azorko Aleksander 263</p> <p>„Babinicz” 30, 204
 Bagnowski Antoni 262
 „Bajda” 113, 116, 257
 Bandera Stefan 89, 90, 266
 Bańczyk 247
 „Barabas” 197, 198
 „Barabas” 30
 Barski 50
 „Batory” 203
 „Bąk” 201
 Bąk Józef 263
 Bednarek 69
 Bednarz Bronisław 169, 332
 „Bej” 30
 Berling Zygmunt 163
 Bertold 300
 „Berkut” 113, 116, 268, 272, 273
 Berezowski Edward 71
 Bielecki 111
 Bielous Julian 69
 Bierut Bolesław 236, 287
 „Bir” 95, 113, 114</p> | <p>Bizancy 90, 266
 Błażejczyk Stanisław 84
 „Błękitny” 33
 „Błysk” 34
 „Błyskawica” 32
 „Błyskawica” 32
 „Błyskawica” 34
 „Błyskawica” 37
 Bobak Władysław 263
 Bodzak Stanisław-Zygmunt 70
 Bodziach Wincenty 262
 Rogucki 10
 Dogaczewicz Józef 70
 „Bolek” 31
 „Bolek” 200
 „Bolesław” 31
 Bolkowski 292
 „Bor” 34
 Borecki Józef 262
 Borowski Zygmunt 261
 „Boruta” 33
 „Boruta” 28, 38, 201, 202
 Bór-Komorowski 286, 289
 Bożyczko Zbigniew 260
 „Bradziaga” 98
 „Brodacz” 198
 „Brodycz” 95, 114, 268
 „Bryl” 95, 101
 „Brzeszcz” 35
 „Brzytwa” 198
 Buczkowski Jerzy 262
 Fajak 210
 Bujniewicz Ireneusz 238</p> |
|---|--|

* W indeksie występują niekiedy po kilka razy jednakowe pseudonimy, należą one do różnych osób, o których niestety bliższych danych nie można było uzyskać.

- Bukowski 247
 „Burlak” 93, 114, 115, 268
 Rurow Sergiusz 260
 „Bursa” 37
 „Bury” 27
 „Bury” 32
 „Burza” 30, 221
 Bychowski Tadeusz 197
 „Byk” 28
 Bzukała Władysław 263
- Cabala 210
 Cabala Anna 210
 „Carin” 114
 Ciborski Władysław 262
 Casarski Aleksander 239
 „Cichy” 37
 „Cichy” 208
 Cieśla Józef 262
 Chankowski Józef 141
 Charkowski Andrzej 107, 252, 254
 „Chil” 203
 Chiliński Franciszek 109
 Chita Mikołaj 96
 „Choluba” 34
 Chrobry Bolesław 311
 Chudoba Walenty 209
 Churchill Winston 302
 „Colas” 37
 „Cyfiliś” 29
 Cygan Mieczysław 71
 „Cygan” 122
 Cytrycki Franciszek 256
 Ćwikliński 71
 „Czarna” 205
 Czarnecki Tadeusz 261, 262
 „Czaus” 95, 103, 116, 268, 272
 Czubiński 247
 „Czupryna”, patrz: Szuchewicz Roman
 Czyżewski Marian 260
- „Dalnycz”, patrz: Fedoriw Piotr
 Danieluk 257
 Daszkiewicz Wacław 213
- „Dawid” 95, 103, 116, 268
 „Dąb” 33
 „Dąb” 28, 61
 „Dąbek” 200, 201
 Dąbrowiec Zygmunt 239
 Dolata Marian 262
 Dolatowski Mieczysław 261
 „Dolian” 30
 „Dołęga” 30
 Domagalski Julian 262
 Domaradzki Józef 69
 Dominiak Witold 263
 Dramski Eryk 71
 Drohomirecki 137
 Drzewiecki Henryk 261
 Drzewiecki 288
 „Dubrowa” 254
 „Dubrownik” 267
 „Duda” 95, 103, 107, 116, 252, 253,
 268
 Dudycz Jan 203
 „Dunaj” 198
 „Dziadek” 30
 „Dzida” 30
 Dzielak Wojciech 262
 Dzierzan 210
 Dzierwanowski 84
 „Dziki” 33
 Dzinskiewicz Bolesław 263
 Dzwonnik Tadeusz 260
 „Dzems” 29, 205
- Ejchler Wacław 262
 Fedoriw Piotr, ps. „Dalnycz” 89, 96,
 99, 264, 265, 273
 „Felus” („Kmieć”) 126, 207
 Filipowicz Paweł 261
 Flis 50
 Florczak 251
 Frank Hans 89, 91
 „Fredek” 208
 Frelka 243
 Frołow 212

- „Fryc” 198
 Frydman Mateusz 69
 Furman Leonard 263
- Gajbowicz Wincenty 260
 Gajdoszyk Michał 262
 Garncarz 81, 241
 „Gawron” 45
 Gebara Wiktor
 Gerasik 212
 Gilson Jakub 70
 Glonek Jan 260
 Głowacki Ignacy 83
 Goetz Leon 1
 Gołębiowski Marian 261
 Gomulka Władysław 17—20, 58—60,
 152, 153, 166, 167, 288, 289
 „Góra” 30
 Göring Hermann 311
 „Grab” 30
 Grabski Stanisław 18
 „Greg” 29
 „Grek” 61
 „Grom” 27, 246
 „Grom” 32
 Groszlik 71
 „Grot” 32
 „Grot” 38
 „Grot” 47, 158
 „Grot” patrz „Żelazny”
 „Groźny” 32
 „Groźny” 33
 „Groźny” 34
 Grzegorszczyk Stanisław 51
 Grzywaczewski Piotr 206
- Hajdukiewicz Józef 213, 227, 279
 Hajnicz Artur 71
 Halicki Stefan 71
 „Hałajda” 98
 „Harnaś” 30
 Harrison 221
 „Herom” 201
 „Hromenko” 95, 114, 115, 268
- „Hryń” 95, 108, 113, 268, 270
 Hubert Henryk 69
 Hübner Juliusz 109
 Hunca 259
 „Huragan” 32
 „Huragan” 33
- „Igła” 30, 217
 Imiński Tadeusz 263
 „Iskra” 28
- Jacheć Stefan 193
 Jachimowicz Franciszek 141
 „Jagiellończyk” 61
 Jagiello Tadeusz 261
 Jagiello Władysław 311
 „Jagoda” 252
 Janiak Antoni 263
 „Jantab” 29
 „Janusz” 206
 „Jar” 95, 103, 116
 Jarecki Józef 263
 „Jarema” 199
 „Jarema” 29
 „Jarema” 30
 „Jaroch” 28
 Jarosz Zygmunt 237
 Jaroszewicz Piotr 143, 274
 Jarowiecki 173, 319
 Jaruzelski 107, 254
 Jasionowski Jan 263
 Jasionka Stanisław 263
 Jasiński 169, 213
 Jaskólski Stanisław 84
 Jaskólski 246
 „Jastrząb” 29, 38, 45, 51, 98, 126,
 197—206, 251
 „Jastrząb” 31
 „Jastrząb” 37
 Jaśkiewicz Marian 260
 Jawny Władysław 262
 Jaworski Marian 260
 Jekiel Michał 105, 170, 196, 215
 „Jerzy” 27

- „Jerzy” 62
 „Jeź” 201
 Jędrasik Józef 263
 Joachimek Aleksander 261
 „Jordan” 29
 „Józef” 36
 „Józko” 35
 Józko 211
 Juchniewicz Romuald 71
 „Jur” 207
 „Jurand” 30
 „Jurand” 29
 „Jurek” 102, 205, 206
- Kachowicz Stanisław 141
 Kaczmarek Kazimierz 261
 Kalina Edward 262
 Kaliszewski 84
 „Kalynowicz” 95, 101, 116, 268
 Kamiński Tadeusz 70
 Kamiński Franciszek 141
 Kamiński Zygmunt 84
 Kanasiuk Adolf 207
 „Karmeluk” 272, 273
 Kazubek 207
 Kąkolewski Zygmunt 70
 Kędziński 137
 Kędziński Władysław 257, 260
 „Kemenar” 260
 Kempisty Hubert 260
 Nielb 201
 „Kielbasa” 37
 Kieradzki Józef 261
 Kiernik Władysław 18, 24
 Kleczkowski 259
 „Klimek” 84
 Klimenko 50
 Klonowski 244
 Kłos Piotr 261
 Knapp Józef 70
 Kobyliński 109
 Kobyłecki Julian 263
 Kocik Czesław 263
 Koczara 262
- Kokoszka Mieczysław 260, 261
 Kolbkowski 141
 Kołodziej 18
 „Komar” 200, 202, 203
 „Konar” 31
 Konieczny Kazimierz 70
 Kontrym Konstancy 71
 „Konyk” 99 Korbuc Jan 260
 Korczyk Władysław 72, 192, 235, 277, 317
 Korczyński Grzegorz 109
 Korela Władysław 83
 „Korsak” 98
 Korta Adam 171
 „Korwin” 36
 „Kosakowski” 35
 Kosek Piotr 141
 Kosik 84
 „Kostka” 29
 Kostowski 137
 „Kościeszko” 34
 Kowalczyk Piotr 236
 Kownacki Leonard 260
 Koział Władysław 261
 „Kozioł” 126, 207, 208
 Kozłowski 50
 Kozyra 212
 Kraska Tadeusz 236
 Krawczyk Franciszek 263
 „Krogulec” 197, 199
 „Kropiwa” 252, 253, 254
 „Kropka” 28
 Król Jan 262
 Kruczek 259
 „Kruk” 95, 116
 „Kruk” 200
 Krupa Genowefa 247
 Krupiński Jerzy 71
 Kruszewski 247
 „Krwamir” 200
 „Kryłacz” 95, 113, 114, 268
 Krynicki Franciszek 84
 Krynicki Władysław 83
 „Krzewina” 126, 201, 207

- Krzyściak Czesław ps. „Rys” 211
 Krzysztofik Marian 261
 Krzywoblocki 238
 Krzyżanowski 288
 Kubijowicz W. 89, 90, 266
 Kucharczuk Stefan 272
 „Kuczerawy” 260
 Kulaj Wawrzyniec 141
 Kulesza 70
 Kuliberda Waclaw 261
 „Kulik” 47
 Kunderewicz Nikodem 70
 Kuprianowicz 50
 Kupsza 70
 Kuraś Józef ps. „Ogień” 32, 126, 210
 Kusznierek Teodor 281, 323
 Kwaśniak Stefan 261
- „Lalka” 33
 Landau Juliusz 260
 Lasoń Julian 69
 Lasota Zygmunt 69
 Laszkow 95
 „Lech” 197, 199
 Ledwarowski Bronisław 69
 Leitl Ludwik 109
 „Lew” 198, 252—254
 Lewandowski Józef 262
 „Lin” 45, 198
 „Lis” 36, 249
 „Lis” 252—254
 „Longin” 33
 „Los” 253, 254
 „Luda” 253, 254
- „Łastiwka” 94, 113, 114, 258—260,
 268
 Łebodź, ps. „Ruboń” 266
 „Łód” 254
 Łuć 198
 „Łupaszko” 28
 „Łupaszko” 34
 „Łysy” 36
 Lyszkiewicz Józef 263
- Maciejewski Lucjan 263
 Madrzecki Antoni 262
 Mahota Jan 262
 Malec Władysław 260
 Malecki 71
 „Mały” 28
 „Małyniak” 260
 Maniek 137
 Mańkowski Marian 263
 Marcinkowski Stanisław, ps. „Dunaj”
 199, 200
 Marchol Ignacy 83
 Marczewski Adam 261
 Marczuk Konstanty 260
 Marks 71
 Marzecki Feliks 84
 „Marynarz” 36, 49
 Matczak 247
 Mazurkiewicz Jan, ps. „Radosław” 21,
 22
 Mazurkiewicz Antoni 236
 Mądrakowski Antoni 262
 Melnyk Andrzej 89, 90, 266
 „Mesnyk” 97
 „Mewa” 35
 „Mewa” 207
 „Michalski” 35
 „Michał” 28
 „Midianyj” 260
 „Mikołaj” 36
 Mikołajczyk Stanisław 18—24, 48, 49,
 55, 58—60, 79, 84, 157, 172, 220—
 223, 238, 243, 248, 250
 Michalak 243
 „Mieczysław” 36
 Milkow, ps. „Trutń” 206
 Minc Hilary 288, 301
 Mincewicz 50
 „Minus” 32
 Mirczuk Petro 92, 105
 „Mirski” 27
 Misaczek 210
 Miszczak Jan, s. Antoniego 260
 Miszczak Jan, s. Stefana 262

- Miszczuk Eugeniusz 71
 „Młot” 26, 80, 134, 240, 251
 „Młot” 37, 244, 245
 „Moskita” 27
 Moskwa Jerzy 243
 Mossor Stefan 109, 323
 Motak Stanisław 84
 „Mściciel” 32, 211
 Mściciel 35
 „Mścisław” 26
 „Murat” 32
 Myślicki 212
- Nawrocki 90, 266
 Nazimek 256
 „Niedźwiadek” 36
 Niepokólczycki Franciszek 6, 24, 101
 „Niewinny” 207
 Nogala Józef 262
 „Nowak” 33
 Nowak Antoni 257
- „Obuch” 29
 Obrączka 288
 Ochab Edward 288
 „Ogień”, patrz Kuraś Józef
 „Ojciec Jan” 28
 Olearczyk Włodzimierz 255
 Olejniczak Tomasz 262
 Olejnik Jan 262
 Oksanicz Eugeniusz 47, 193, 194
 Okulicki, ps. „Niedźwiadek” 15, 21
 „Onufry” 32
 Onyszkiewicz Mirosław, ps. „Orest” 6,
 90, 96, 104, 112, 122, 123, 264, 265,
 267, 273
 „Opal” 47
 „Opaszko” 27
 „Ordon” 126, 204, 206, 208
 „Orlan” 265
 „Orlicz” 27
 „Orlik” 29, 48, 134, 217, 221
 „Orlik” 36
 „Orlis” 197, 203
- „Orzeł” 37
 „Orzeł” 202
 Os Mieczysław 262
 Osóbka-Morawski Edward 288, 303
 Ościak Izidor 261
 „Oślik” 34
 „Ostoja” 28, 47
 „Otto” 33
 „Otto” 35
 „Ościak Izidor 261
- Pałowski Józef 84
 „Pasek” 31
 Paszkiewicz 281 gen.
 „Paweł” 207
 „Pawłowski” 84
 Pawłowski 84
 Pelczarski Eugeniusz 255
 „Peremocha” 96
 Perko 111 płk
 Pęsień 198
 Petlura Szymon 96
 Pieczora Władysław 260
 Piękarczyk Antoni 84
 Piłsudski Józef 239
 Piotrowski Edward 215, 238
 Piszczek Karol 70
 Planer Emanuel 70
 Pławewski 210
 „Podkowa” 28, 29
 „Pogrom” 31
 „Poland” 47
 Polanka Antoni 239
 Polomski 50
 Ponichtera 242
 „Ponury” 231
 „Ponury” 36, 217
 Popiel Karol 18, 19
 „Postrach” 33
 Potoczny Marian 262
 „Prawny” 32
 Prokop Roman 260
 Prokop Jan 261
 „Pryrwa” 99, 102, 104, 252, 272, 273

- Puda 70
 Guzerewski 137

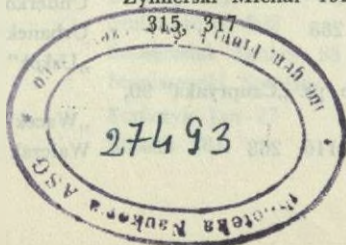
 Rabeszuk St. 239
 Raczkiewicz Władysław 289
 Radko Kazimierz 198
 „Radosław” patrz Mazurkiewicz Jan
 „Radwan” 35
 Rajko 177
 „Rekin” 26
 „Rekin” 36
 „Ren” 99, 113, 116, 268
 „Rola” 205
 Rolirad Kazimierz 261
 Rokiciański 259
 Roosevelt Franklin Delano 302
 Roszak Kazimierz 258, 261
 Roszkowski 111
 Rotkiewicz Jan 70, 275
 „Róg” 126, 198, 200, 206, 207
 Różga Maciej 40
 „Rudy” 32
 Rudziński 258
 „Rurek” 31
 Rutkowski 247
 Rybicki 249
 Rydz-Śmigły Edward 311
 Rykiert 169
 „Rys” 200, 202, 207
 „Rysiek” 32
 „Ryś” 28
 „Ryży” 35
 Rzepecki Jan 6, 14, 21, 23, 74, 158, 159

 Sadowski Andrzej 262
 „Salura” 32
 Sanojca 21
 Samołyk Julian 141
 Samołyk Emil 141
 Sariwak Zdzisław 261
 Sarnowicz 211
 Sawur Kłym 266, 267
 Senczyr Władysław 141

 Sęk Stanisław 260
 „Sęp” 34
 „Sęp” 47
 „Sęp” 197, 199
 Sidziński Michał 109
 Siedlecki Stanisław 71 kpt.
 Sielecki Józef 71
 „Siekiera” 32
 Sienkiewicz Piotr 71
 Sienicki Wiktor 70, 109
 Skieczynski 137
 „Skowron” 37
 Skrzypczak Marian 259, 261
 Skrzypek Eugeniusz 71
 Slaby 266
 Sław Aleksander 69
 „Słoń” 33
 Słowacki Juliusz 311
 Słysz Władysław 261
 Sobczak Władysław 262
 Sobolewska 238
 „Socha” 30
 Sokolowski Edward 70
 Sokolowski Bronisław 141
 „Sokół” 28, 126, 206, 208
 „Sokół” 37
 Solmiński 84
 Somplawski 70
 „Son” 36
 Sosnkowski Kazimierz 285
 „Sowa” 27
 „Sowiet” 32
 Sowiński Zbigniew 260
 Sotomski Stanisław 262
 „Spart” 31
 Spychalski Marian 57, 86, 157, 171, 186, 187, 192, 216, 275, 277, 307, 309, 313, 315, 317
 „Stach” 95, 113, 114, 268, 270
 Stalin Józef 302
 Stangresiak Ignacy 83
 Staniszewski Stanisław 262
 Stańczyk Jan 27
 Stasiak 281

- Staruch Jarosław, ps. „Stiah” 99, 102,
 111, 112, 121, 122, 265, 267, 268,
 271, 273
 „Stary” 37
 Stąpor Władysław 282
 Strąg Stanisław 261
 Stebelska Anna 69
 Stećko Jarosław 90, 266
 Stefan 29
 „Ster” 103
 „Stiah”, patrz Staruch Jarosław
 Stonoga 137
 „Strug” 29
 „Strzała” 30
 Strzelecki N. 263
 Strzępek Wojciech 71
 Stryjewski 246
 Studzba Tadeusz 263
 Suchorowski 258
 „Swoboda” 28
 Sydor, ps. „Szelest” 98, 267, 268
 Syrkiś 239, 249
 Szabelski Tadeusz 239
 Szacki, ps. „Bohun” 16
 Szackowski 137
 Szafranski Bernard 261
 „Szary” 29
 „Szary” 30
 „Szary” 31
 „Szatan” 247, 248, 251
 Szczech Jan 72
 Szczepański Zygmunt 262
 Szczurek Jan, ps. „Sławbor” 21
 „Szefceń” 33
 „Szelest”, patrz Sydor
 Szewczyk Mikołaj 260
 Szokalski Wacław 145
 Szponder Piotr 48
 Szlaszewski 69
 Sztachelski Jerzy 288
 „Szubr” 36
 Suchewicz Roman, ps. „Czuprynka” 90,
 91, 266, 267
 „Szum” 95, 100, 116, 268
 Szumara Franciszek 263
 Szymankiewicz 242
 Szymański Stanisław 84
 Szymański 257
 Ślasarek 251
 „Ślepa Wrona” 36
 Ślepy 104
 Śliwa Władysław 261
 Śliwa Bolesław 262
 Śliwiński Jan 49, 169, 211
 „Śmiały” 33
 Śmietański Roman 263
 „Śmigły” 35
 „Świt” 28
 Śmigły Jan, ps. „Śluk” 48
 Śniadowski 137
 Środa Henryk 71
 Świerczewski Karol — „Walter” 108,
 143, 169, 176, 270, 274
 Świrepa 137
 „Tartak” 31
 „Tarzan” 34
 „Tarzan” 35
 „Tarzan” 207, 208
 „Tchórz” 197
 Telecki Michał 81, 241
 Thugutt Mieczysław 18
 Treiwasz Adolf 70
 Truman Harry 302
 Tryczyński Henryk 261
 Trznadel 237
 „Tucza” 95, 101, 116, 268
 Twarogowski Tadeusz 69
 „Tygrys” 37
 „Tygrys” 200, 202
 „Udarnyk” 97
 Underko Kazimierz 111
 Urbanek Henryk 260
 „Uskok” 29, 203, 204
 „Wacek” 126, 206—208
 Walczak Kazimierz 262

- Walczewski 84
 Walczewski Kazimierz 84
 „Warszyc” 32, 45, 134
 „Warta” 34
 Wąsik Jerzy 262
 „Wichura” 36
 Wieczorek 137
 „Więcek” 30
 Wieliczko Ignacy 111
 „Wiktor” 29, 207
 „Wiktor” 33
 „Wilczyński” 37
 „Wilk” 28
 „Wilk” 34
 Wilk Stanisław 262
 Wink 198
 Wir-Czerwiński, ps. „Wir” 28, 292
 „Wir” — patrz Wir-Czerwiński
 Wir-Róg 25
 Wiśniewski Henryk 262
 Witos Wincenty 18
 Wojak 72
 Wojcikiewicz 211
 „Wojtek” 201
 Wojtanowicz Kazimierz 261
 Wojtczak 257
 Wolanin Józef 69
 „Wołodia” 116
 „Wołodyjowski” 33
 Wołoszczuk Tadeusz 71
 „Wołyniak” 35
 „Woronow” 99
 „Woronyj” 265, 267
 „Wowka” 97
 Wróbel Kazimierz 261
 „Wrzos” 29
 Wycech Czesław 18
 „Vis” 199, 200
 „Xis” 197
 Zabłocki Michał, ps. „Jorycz” 271, 272
 „Zagłoba” 29, 47, 199
 „Zagończyk” 134
 Zagórski Jan 263
 Zajdel Henryk 70
 Zalewski Konstanty 84
 „Zapora” 29, 251
 „Zapora” 47
 „Zapora” 36, 134
 Zaręba 250
 „Zaruba” 272
 Zarzycki Janusz 72, 178, 235
 Zawadzki Aleksander 163
 „Zawój” 30
 „Zbroja” 31
 Zbiegień 242
 „Zemsta” 28, 134
 „Zenon” 28
 „Zenon” 102, 103, 107, 252, 253, 273
 Zera Józef 261
 Ziarniak Franciszek 262
 Zieleniak 70
 „Zimny” 200, 259
 Ziółkowski Czesław 261
 „Zubyda” 35
 „Zygmunt” 26
 Żakowski 18
 Żak Wiesław 237, 246
 „Zbik” 26, 29
 „Żelazny” 197, 199
 „Żeleźniak” 99, 100, 101, 113, 114,
 116, 268
 „Żirka” 253
 Żmuda Władysław 49
 Żukowski Eugeniusz 70
 „Żurawel” 259
 Żymierski Michał 192, 275, 277, 313,



SPIS TREŚCI

	Str.
<i>Wstęp</i>	5
Rozdział I	
W walce o utrwalenie władzy ludowej	9
Rozdział II	
W kampanii referendalnej i przedwyborczej	52
Rozdział III	
W walce z bandytami UPA	87
Rozdział IV	
Końcowa faza operacji przeciw bandom	124
Rozdział V	
W odbudowie kraju	135
Rozdział VI	
Partia i aparat polityczny w wojsku w latach 1945—1948	152
Dokumenty	189
Bibliografia	331
Indeks osób	334



Rejony działań band polskiego reakcyjnego podziemia na terenach Polski w latach 1945 — 1948

BIBLIOTEKA

ASG

NAUKOWA

10358